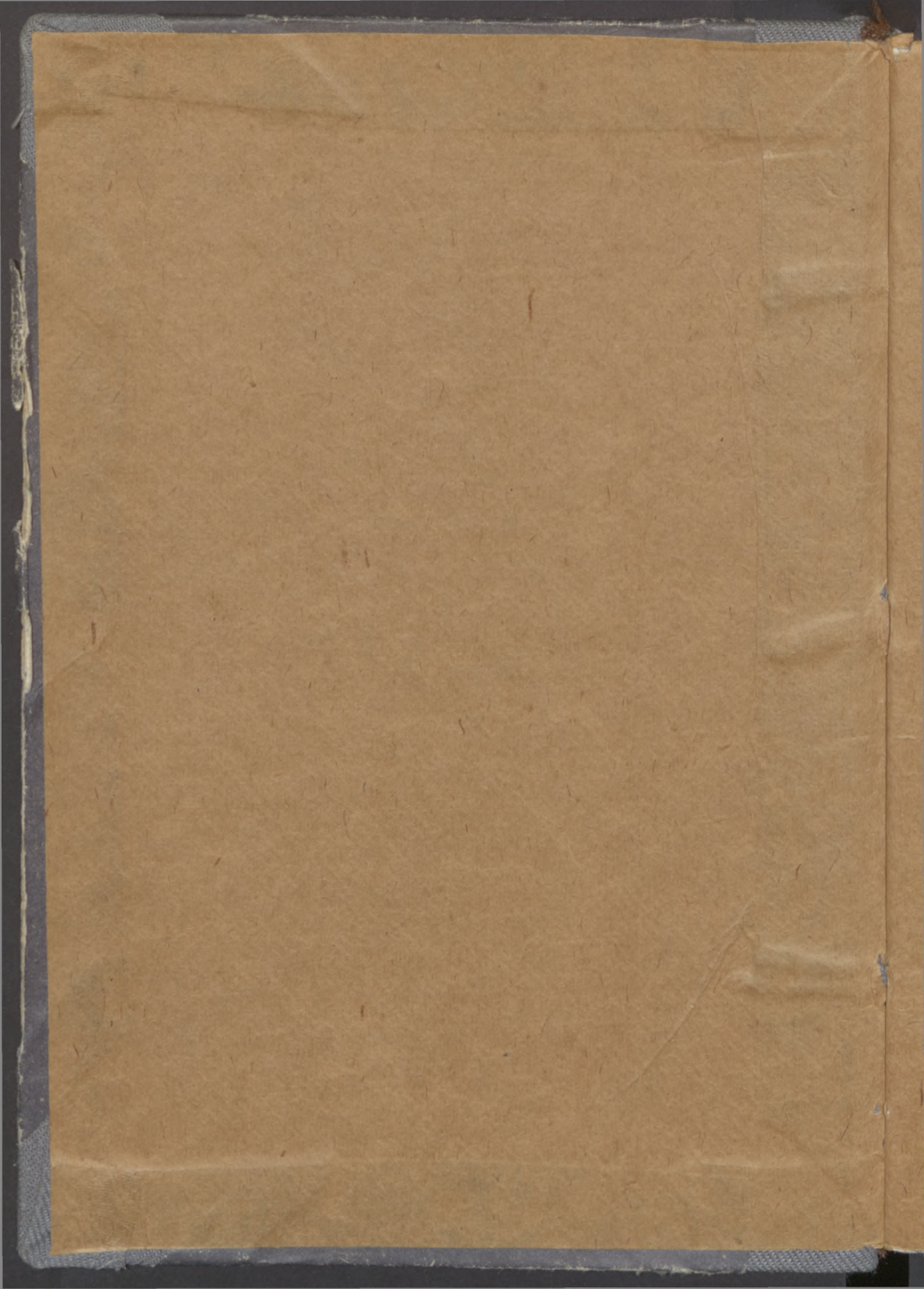
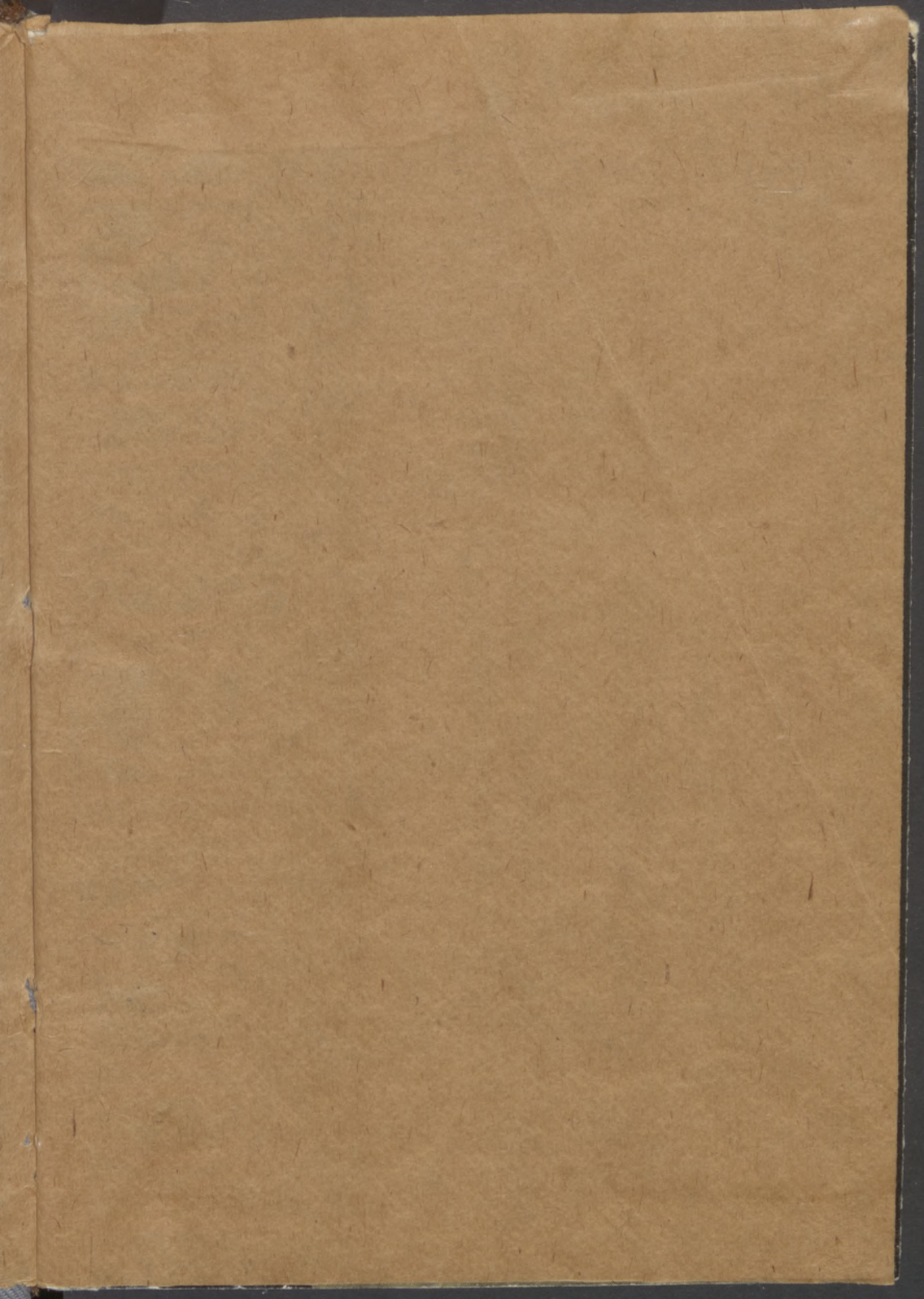


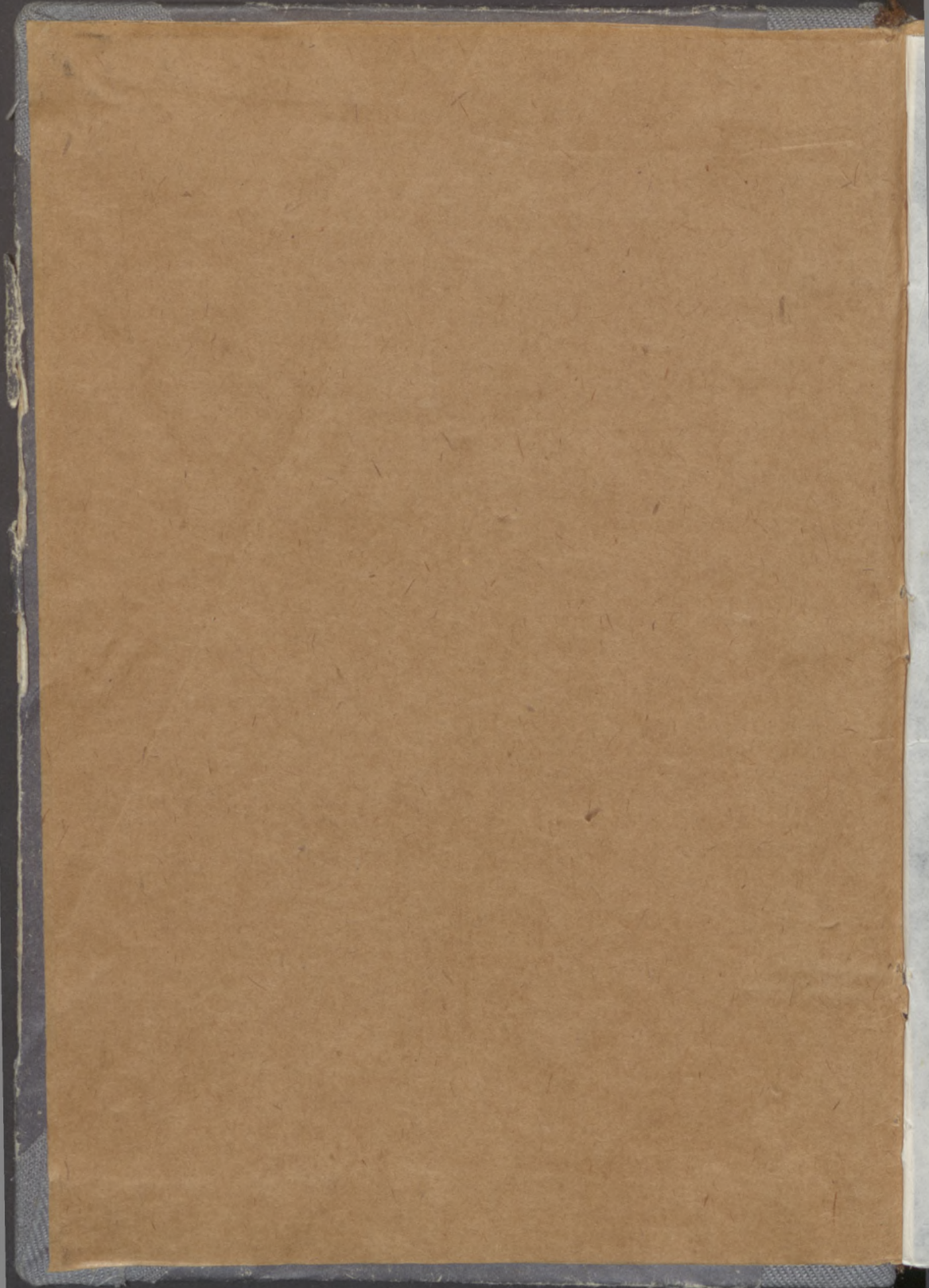
027439

KOCZNIK TORUNSKI

14 1379





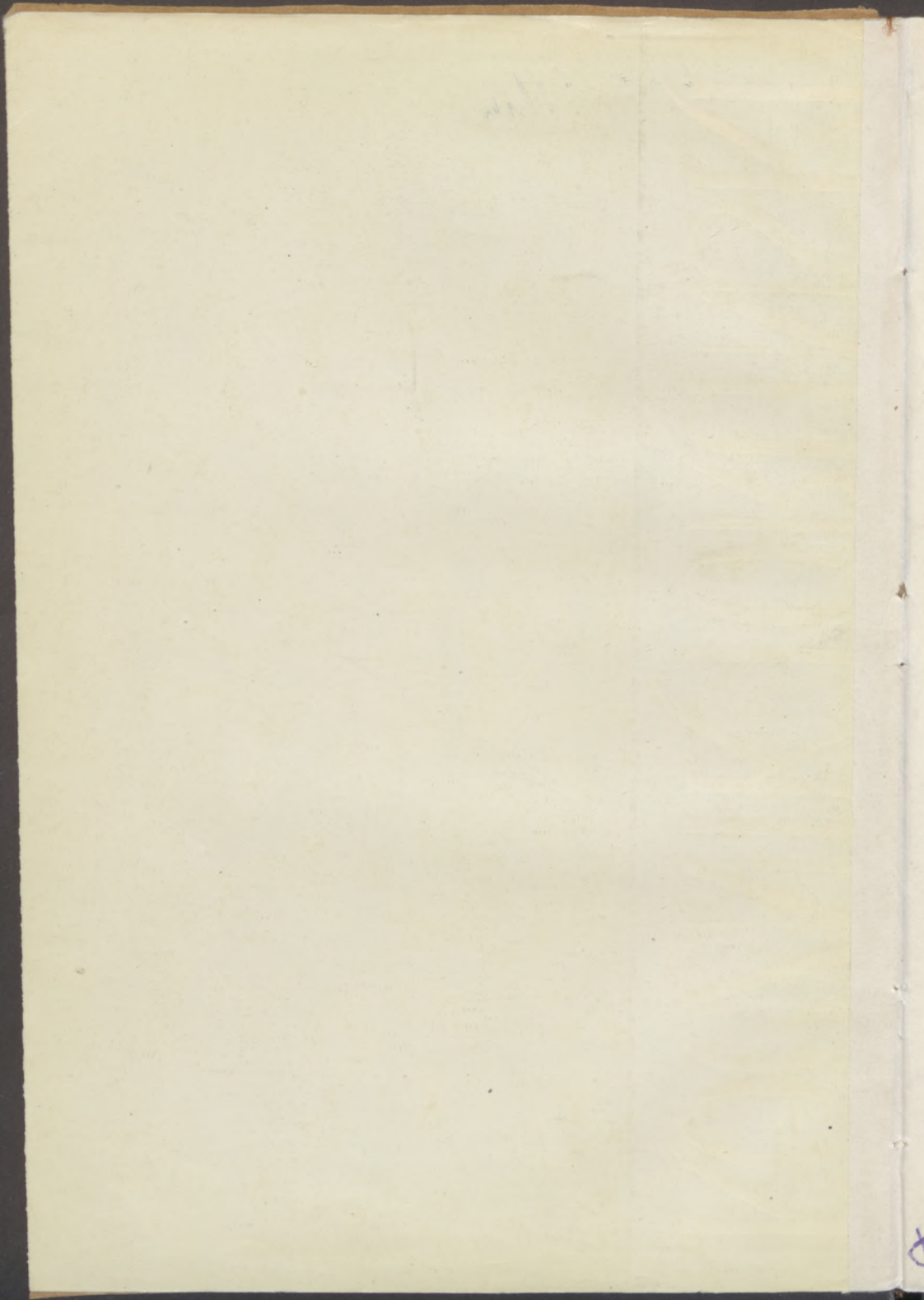


Biblioteka
Główna
UMK Toruń

0 27439/
14

ROCZNIK TORUŃSKI





024433/14

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW TORUNIA

ROCZNIK
TORUŃSKI

14



ROCZNIK
TORUŃSKI

14

1979

5

ROZNIK
TORUNSKI
12

024439/14

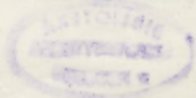
POWSTANIE I ROZWÓJ
TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW TORUNIA

ROCZNIK TORUŃSKI

14



1979



Komitet redakcyjny:
Zygryd Gardzielewski, Ryszard Schmidt, Eugeniusz Synak, Alojzy Tujakowski, Jerzy Wojtowicz, Tadeusz Zakrzewski (przewodniczący), Henryk Zieliński (sekretarz)

Graficznie opracował:
Zygryd Gardzielewski

Na obwolucie: Portal kamienny w Ratuszu Staromiejskim z drzwiami intarsjowanymi (II poł. XVII w.) ze sceną Sąd Salomona

ISBN 83-01-01857-7
ISSN 0557-2177

Adres redakcji:
Towarzystwo Miłośników Torunia — 87-100 Toruń, Pod Krzywą Wieżą

Wydano z dotacji Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Toruniu

Printed in Poland

Państwowe Wydawnictwo Naukowe
Oddział w Poznaniu, 1980

Wydanie I. Nakład 920 + 80 egz. Ark. wyd. 25,5.
Ark. druk. 23. Podpisano do druku 21 marca 1980 r.
Druk ukończono w kwietniu 1980 r. Zam. 1952. R-13/302.
Cena zł 50.—

Zakłady Graficzne w Toruniu



E. 1330/80

Powstanie i rozwój Polskiej Partii Robotniczej w Toruniu (1945—1948)

Ryszard Sudziński

Celem niniejszego studium jest ukazanie węzłowych problemów rozwoju organizacyjnego Polskiej Partii Robotniczej (PPR) w Toruniu w okresie jej istnienia, a więc w latach 1945—1948. Ze względu na ograniczone ramy objętościowe rozprawy, jak również jej popularno-naukowy charakter, ukazano jedynie najważniejsze zagadnienia związane z rozwojem organizacyjnym partii, a więc wzrost osobowy (liczebny) oraz skład społeczno-zawodowy (socjalny), normy i zasady organizacyjne (sprawy członkostwa partii), formy i kierunki pracy komórek partyjnych oraz strukturę tego aparatu. Bardziej ogólnie potraktowano takie sprawy, jak: kształtowanie i doskonalenie aktywu partyjnego i kadry kierowniczej, szkolenie kandydatów i członków partii oraz rozwój więzi z masami. Wreszcie świadomie pominięto działalność PPR na różnych odcinkach życia społecznego, gospodarczego i politycznego, a także problem współpracy z PPS. Zagadnienia te stanowią bowiem odrębny temat, omówiony już zresztą dość szeroko w literaturze historycznej dotyczącej kształtowania się władzy ludowej w Toruniu¹.

Ruch rewolucyjny w Toruniu nie posiadał głębszych tradycji. W okresie międzywojennym wpływy ugrupowań lewicowych były tu niewielkie. Na fakt ten rzutowały specyficzne warunki, w jakich roz-

¹ Zob. w szczególności J. Czyżewicz, *Działalność PPR i PPS na terenie Torunia i powiatu toruńskiego w latach 1945—1948*, Toruń 1967 (maszynopis pracy doktorskiej w Archiwum UMK; dalej cyt. sygn. H-30/93); tenże, *Działalność Polskiej Partii Robotniczej w Toruniu w latach 1945—1948*, Rocznik Toruński 1, 1966, s. 37—84 (dalej cyt. *Działalność*); S. Mazur, *Organizacja władzy ludowej w Toruniu w latach 1945—1947*, Toruń 1966 (maszynopis pracy magisterskiej w Archiwum UMK); R. Sudziński, *Tworzenie się władzy ludowej i administracji samorządowej na terenie Torunia w latach 1945—1947*, Rocznik Toruński 10, 1975, s. 21—63.

wijało się miasto po zrzuconiu jarzma niewoli pruskiej. Na pierwszym miejscu należy zwrócić uwagę na brak szerszej bazy dla działalności partii lewicowych i klasowych związków zawodowych. Toruń bowiem w latach 1920—1939 spełniał rolę ważnego centrum administracyjnego i wojskowego. Tu znajdowała się m.in. siedziba Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego oraz dużego garnizonu, a także szeregu innych władz i instytucji. Istniał jedynie drobny przemysł przeważnie rolno-spożywczy, którego produkcja miała w znacznym stopniu charakter rzemieślniczy. Natomiast organizacje robotnicze zrzeszały głównie robotników budowlanych, drogowych i kolejowych. Ponadto silne wpływy posiadały w mieście ugrupowania prawicowe i kler katolicki. Tu prowadziły ożywioną działalność Stronnictwo Narodowe, Chrześcijańska Demokracja i Narodowa Partia Robotnicza. W tej sytuacji istniejące w Toruniu partie robotnicze: Komunistyczna Partia Polski (KPP) i Polska Partia Socjalistyczna (PPS) nie mogły stanowić poważniejszej siły politycznej, tym bardziej że — jak wiadomo — komuniści musieli pracować w konspiracji. Stąd ich walka ograniczała się głównie do form protestacyjnych o charakterze ekonomicznym. Ujemny wpływ na rozwój miejscowego ruchu robotniczego wywarły także skomplikowane stosunki narodowościowe i antagonizmy dzielnicowe, które szczególnie uwidoczniły się w czasie rządów sanacji².

Nakreślona wyżej sytuacja rzutowała również na działalność lewicową w początkowych miesiącach okupacji hitlerowskiej. Jedynie w końcu 1939 r. byli członkowie KPP w Toruniu — Jan Dzięgielewski, Medard Gol oraz członkowie PPS — Józef Jasny, Jerzy Makowski, Bolesław Czarnecki i Andrejniczyk założyli w mieście organizację pod nazwą Polska Akcja Niepodległościowa. Na skutek silnego terroru okupanta ich działalność ograniczała się do nasłuchu radiowego i kolportowania ulotek. Organizacja ta dążyła również do nawiązania kontaktu z innymi ugrupowaniami konspiracyjnymi, powstałymi w tym czasie w Toruniu. Już jednak 5 marca 1940 r. Polska Akcja Niepodległościowa uległa likwidacji, w wyniku aresztowań przez gestapo jej kierownictwa³.

W późniejszym okresie okupacji nie istniała w Toruniu żadna konspiracyjna organizacja o charakterze lewicowym, gdyż zakrojona na

² Por. J. Machowski, *Krótki rys działalności KPP w Toruniu w okresie międzywojennym*, Rocznik Toruński 1, 1966, s. 85—86; D. Steyer, *Julian Nowicki (1912—1936). Z rewolucyjnych tradycji Torunia*, Rocznik Toruński 9, 1974, s. 235—236.

³ J. Sziling, *Z dziejów ruchu robotniczego na Pomorzu i Kujawach w latach 1939—1945*, [w:] *Pod czerwonym sztandarem. Szkice z dziejów klasowego ruchu robotniczego na Pomorzu Gdańskim i Kujawach 1871—1948*, pod red. W. Łukaszewicza, Bydgoszcz 1968, s. 190; W. Tylza, *Ruch oporu na Pomorzu*, Pomorze 24/1966, s. 6.

szeroką skalę eksterminacja polskiej inteligencji i aktywu politycznego uniemożliwiła jakąkolwiek działalność lewicy społecznej. Istniejące w podziemiu drobne grupki polskich komunistów i lewicowych socjalistów nie miały żadnych powiązań z kierownictwem poważniejszych organizacji podziemnych i dowództwami oddziałów partyzanckich. Pewne znaczenie miała dopiero lewicująca organizacja pod nazwą „Polska Partia Komunistyczna” (PPK), utworzona w październiku 1944 r. na terenie Fabryki Wodomierzy i Gazomierzy, przy ul. Bydgoskiej 108/110. Na czele komitetu organizacyjnego stali: Aleksander Szreter (pseud. „Korwin”), Stanisław Tomaszewski i Igor Szantyr. Na początku 1945 r. rozwinęli oni szeroką kampanię propagandową i akcję werbunkową za pomocą ulotek i rozmów indywidualnych, zaś wstępującym członkom wydawali legitymacje partyjne⁴.

Wyzwolenie ziem województwa pomorskiego na początku 1945 r. umożliwiło konspiracyjnym organizacjom lewicowym wyjście z podziemia i przejście do legalnej działalności. Były one jednak zbyt słabo zorganizowane i tym samym nie miały większego wpływu na tworzenie PPR. W tej sytuacji decydująca rola w organizowaniu poszczególnych komórek partyjnych przypadła Pomorskiej Grupie Operacyjnej Komitetu Centralnego PPR, która na teren województwa pomorskiego przybyła w końcu stycznia 1945 r. Kierownictwo grupy wysyłało do poszczególnych miast i powiatów swoich pełnomocników. Za realizację zadań grupy w Toruniu i powiecie toruńskim odpowiedzialnym uczyniono Kazimierza Ślusarka⁵.

Wkrótce po wyzwoleniu Torunia (1 lutego 1945 r.)⁶ ujawniła się tu wspomniana już „Polska Partia Komunistyczna”⁷. Dnia 3 lutego jej kierownictwo nawiązało kontakt z Komendantem Wojennym

⁴ J. Czyżewicz, sygn. H-30/93, s. 49.

⁵ B. Głębowicz, *Ruch robotniczy w województwie pomorskim w latach 1945—1948*, [w:] *Pod czerwonym sztandarem*, s. 201; R. Halaba, N. Kółomejczyk, *Z dziejów PPR w województwie bydgoskim (1945—1947)*, Bydgoszcz 1962, s. 21; R. Kozłowski, *Przeobrażenia społeczno-polityczne w województwie pomorskim (1945—1948)*, Toruń 1976, s. 48.

⁶ Szerzej na ten temat zob. B. Gaca, *Wyzwolenie Torunia w 1945 r.*, *Rocznik Toruński* 8, 1973, s. 261—281; K. Sobczak, *Wyzwolenie Bydgoszczy, Torunia i Grudziądza w ofensywie Armii Radzieckiej w początkach 1945 r.*, *Zapiski Historyczne*, t. XXX, z. 1, s. 7—37.

⁷ Centralne Archiwum KC PZPR, sygn. 295/IX-8; informacja A. Alstera do KC PPR z 12 II 1945 r. Zob. także B. Głębowicz, op. cit., s. 200; R. Kozłowski, op. cit., s. 72.

Armii Radzieckiej i w porozumieniu z nim zmieniło nazwę organizacji na „Polska Partia Robotnicza” („PPR”). Następnie wymieniono legitymacje „Polskiej Partii Komunistycznej” na „PPR”, przy czym te ostatnie wystawione były w językach polskim i rosyjskim⁸.

Na początku lutego 1945 r. przybyła również do Torunia wspomniana grupa operacyjna, wydelegowana przez KC PPR⁹. Początkowo „PPR” nie chciała podporządkować się kierownictwu grupy operacyjnej, toteż jego przedstawiciele odnosili się do członków „PPR” z pewną rezerwą, podważając nawet ich lewicowe zapatrywania. Stanowisko takie podyktowane było zapewne faktem, że aż 350 spośród około 400 członków „Polskiej Partii Komunistycznej” przyjęło w okresie okupacji jedną z grup narodowościowych niemieckich¹⁰. Ostatecznie jednak między 8 a 10 lutego 1945 r. organizacja ta została rozwiązana, a jej członkowie zasilili szeregi miejskiej i powiatowej PPR¹¹.

Już bowiem dnia 4 lutego 1945 r. ukonstytuował się w Toruniu przy ul. Chełmińskiej 21 Tymczasowy Komitet Powiatowy i Miejski PPR, którego sekretarzem został Kazimierz Ślusarek. W skład połączonego Komitetu weszli ponadto: Jan Grudziński, Henryk Centkowski, Stanisław Żółtowski, Jerzy Kowalski, Bronisław Dybowski i Igor Szantyr¹². W kilka dni później¹³ z Tymczasowego Komitetu Powiatowego wydzielono Komitet Miejski PPR, który wybrał ze swego grona I sekre-

⁸ J. Czyżewicz, sygn. H-30/93, s. 50.

⁹ Dokładna data przyjazdu grupy nie jest znana, a w historiografii istnieją na ten temat sprzeczne informacje. Np. J. Czyżewicz w pracy doktorskiej wymienia datę 2 II (s. 51), a w artykule ogłoszonym w Roczniku Toruńskim wymienia dzień 8 II (s. 44). Z kolei S. Mazur podaje datę 4 II (S. Mazur, op. cit., s. 63). Wydaje się, że przynajmniej część członków tej grupy dotarła do Torunia niemal natychmiast po wyzwoleniu miasta spod okupacji hitlerowskiej. Szerzej na temat poczynań Grupy Operacyjnej KC PPR w woj. pomorskim zob. R. Kozłowski, op. cit., s. 46–49.

¹⁰ R. Kozłowski, op. cit., s. 286 (przypis 4). Natomiast wg J. Czyżewicza organizacja ta liczyła około 200 członków (J. Czyżewicz, sygn. H-30/93, s. 51).

¹¹ W relacjach A. Szretera i I. Szantyra, na które powołuje się J. Czyżewicz, likwidacja „PPR” nastąpiła około 10 II 1945 r. (J. Czyżewicz, sygn. H-30/93, s. 51). Zob. także J. Czyżewicz, *Działalność*, s. 44.

¹² J. Czyżewicz, sygn. H-30/93, s. 52; tenże, *Działalność*, s. 45.

¹³ W relacjach I. Szantyra, H. Centkowskiego, J. Kowalskiego i J. Grudzińskiego, na które powołuje się J. Czyżewicz, wydzielenie Komitetu Miejskiego nastąpiło w trzy dni później, czyli 7 lutego (J. Czyżewicz, *ibid.*). Innego zdania jest N. Kołomejczyk, który podaje, że Komitet Miejski został utworzony 12 II 1945 r., N. Kołomejczyk, *PPR 1944–1945* (Studia nad rozwojem organizacyjnym partii), Warszawa 1965, s. 309 (aneks 3).

tarza w sobie Jana Grudzińskiego. Henryk Centkowski objął stanowisko II sekretarza, a członkami Komitetu Miejskiego (KM) zostali: Igor Szantyr, Jerzy Kowalski, Stanisław Żółtowski i Bronisław Dybowski. Natomiast Kazimierz Ślusarek stanął na czele Komitetu Powiatowego PPR w Toruniu. Jednocześnie wyłoniono tymczasową egzekutywę Komitetu Miejskiego, której członkami zostali: Jan Grudziński, Henryk Centkowski i Igor Szantyr. Siedziba obu komitetów mieściła się przy ul. Chełmińskiej 21 (obecnej ul. Dzierżyńskiego)¹⁴.

Najpilniejszym zadaniem PPR w Toruniu była rozbudowa organizacji oraz dotarcie z jej programem do szerokich rzesz społeczeństwa. Toteż już 5 lutego 1945 r. zwołano w mieście ogólny wiec mieszkańców, z udziałem m.in. K. Ślusarka, który w swym wystąpieniu wskazał na rolę i znaczenie partii oraz polityki Rządu Tymczasowego. Następnie poszczególnym członkom Komitetu Miejskiego i Powiatowego zlecono tworzenie komórek partyjnych w zakładach pracy¹⁵.

Od samego początku partia borykała się z dużymi trudnościami kadrowymi. Pierwszymi jej członkami byli dawni działacze KPP, którzy po wojnie znaleźli się w Toruniu, lecz było ich niewiele. W celu zmobilizowania nowych członków organizowano wiece i spotkania z ludnością, na których omawiano wiele aktualnych problemów oraz wyjaśniano rolę i cele partii. W połowie lutego 1945 r. przystąpiono do zakładania komórek PPR w zakładach przemysłowych i instytucjach¹⁶.

Jedną z pierwszych była komórka PPR w Wydziale Przemysłowym Zarządu Miejskiego, zorganizowana przez Mieczysława Kozikowskiego, działającego z ramienia Operacyjnej Grupy Przemysłowej PPR, mającej za zadanie zabezpieczenie i uruchomienie przemysłu w mieście¹⁷. Organizowano komórki partyjne nie tylko w pomieszczeniach służbowych, ale także często w lokalach prywatnych. Na przykład wspomniany wyżej M. Kozikowski zorganizował komórkę partyjną w swoim mieszkaniu przy ul. Matejki 36 m. 4. Przyjęto wówczas do PPR m.in. Sylwina Zyguntowicza, Fijałkowskiego i Sadowskiego¹⁸.

Dnia 10 lutego 1945 r. odbyło się wspólne plenum Tymczasowego Komitetu Miejskiego i Powiatowego PPR w Toruniu, na którym założono ewidencję członków i wytyczono zadania w dziedzinach budowy aparatu władzy ludowej i administracji państwowej, odbudowy gospodarki miasta i powiatu, zabezpieczenia i uruchomienia przemysłu oraz podziału ziemi obszarnej¹⁹.

¹⁴ J. Czyżewicz, sygn. H-30/93, s. 53.

¹⁵ Ibid., s. 53—54.

¹⁶ R. Sudziński, op. cit., s. 41—42.

¹⁷ M. Kozikowski, *Trudne początki*, Pomorze 2/1962, s. 1, 3.

¹⁸ Ibid.; J. Czyżewicz, sygn. H-30/93, s. 54.

¹⁹ J. Czyżewicz, sygn. H-30/93, s. 57; tenże, *Działalność*, s. 47.

Natomiast na naradzie aktywu społeczno-politycznego, zorganizowanej 20 lutego przez Komitet Wojewódzki PPR w Bydgoszczy, I sekretarz Komitetu Miejskiego J. Grudziński złożył sprawozdanie z pierwszych poczynań organizacyjnych w zakresie tworzenia komórek PPR w Toruniu i powiecie. W spotkaniu tym uczestniczyły również delegacje obu Komitetów PPR z Torunia, a K. Ślusarek wybrany został członkiem Komitetu Wojewódzkiego²⁰. Zdaniem J. Grudzińskiego, do tego momentu przeprowadzono w Toruniu dwa zebrania ogólne, jeden wiec, dwa zebrania kolejarzy, zebranie w elektrowni oraz w zakładach użyteczności publicznej i dróg wodnych. Uruchomiono drukarnię, warsztaty kolejowe, elektrownię i młyn, zaś w toku uruchamiania były: parowozownia, rzeźnia miejska i zakłady mączkarskie²¹.

Zgodnie z przedłożonym przez J. Grudzińskiego referatem, do 20 lutego ogółem zarejestrowanych było w Toruniu 83 członków partii²². Nie wiemy natomiast, ilu faktycznie przyjęto, gdyż zarejestrowanych nie można uważać jeszcze za pełnoprawnych członków. Jednak stwierdzić też należy, że w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu prawie we wszystkich komitetach nabór nowych członków ograniczał się w zasadzie do rejestrowania chętnych i to bez głębszej analizy ze strony komórek partyjnych i oczywiście z pominięciem rekomendacji wprowadzających. Stąd trudno dzisiaj ustalić faktyczną liczbę członków PPR w Toruniu w pierwszej dekadzie 1945 r.²³

²⁰ Archiwum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Bydgoszczy (dalej cyt. AKW PZPR-B), sygn. 1/I/1; sprawozdanie z I Wojewódzkiej Konferencji PPR z 20 II 1945 r.

²¹ J. Czyżewicz, sygn. H-30/93, s. 57—58.

²² Wydaje się jednak, że trudno uznać dane te za w pełni wiarygodne. Prawdopodobnie zresztą zaliczono do nich także aktyw społeczny i sympatyków PPR.

²³ W źródłach i literaturze istnieją w tej kwestii znaczne rozbieżności. I tak np. ankieta statystyczna KM PPR w Toruniu z czerwca 1945 r., a obejmująca dane za okres od lutego do maja 1945 r. podaje, że w dniu 1 marca tego roku do miejskiej organizacji PPR należało tylko 10 członków (J. Czyżewicz, sygn. H-30/93, s. 373). Z kolei sprawozdanie KM PPR w Toruniu za okres od 12 lutego do 20 lutego 1945 r., na które powołuje się w swym wystąpieniu J. Grudziński mówi o tym, że zarejestrowano 83 kandydatów, a przyjęto 15, natomiast podobne sprawozdanie KM PPR za okres od 22 lutego do 1 marca wskazuje, że zarejestrowano 130, a przyjęto 30 kandydatów. Natomiast w cyt. już pracy R. Halaby i N. Kołomejczyka, autorzy przyjmują, że u schyłku pierwszej dekady lutego organizacja partyjna w Toruniu liczyła 30 członków (s. 19), a następnie wzrosła do 130 (s. 29, tab. 1). Również w cyt. książce N. Kołomejczyka o rozwoju organizacyjnym partii 1944—1945, jest wzmianka o tym, że w lutym 1945 r. było w Toruniu 130

W związku z takim sposobem naboru, do partii przeniknęło wielu ludzi o nie skryształizowanych poglądach politycznych, wykorzystujących sprzyjającą koniunkturę, a także obcych pod względem klasowym. Komitety nie przestrzegały zasady przyjmowania do partii najlepszych pracowników i obywateli, w związku z czym nieprawidłowo zaczęły kształtować się skład socjalny i oblicze polityczne poszczególnych organizacji terenowych²⁴.

Dnia 26 lutego 1945 r. odbyła się I Konferencja Komitetu Miejskiego PPR w Toruniu, na której z jednej strony dyskutowano nad rozwiązaniem podstawowych problemów mających znaczenie dla prawidłowego funkcjonowania organizmu miejskiego, a z drugiej — nad dalszym rozwojem organizacyjnym partii. Wybrano również nowy Tymczasowy Komitet Miejski PPR. Funkcję I sekretarza objął ponownie Jan Grudziński, a II sekretarzem został Henryk Centkowski. Ponadto w skład Komitetu weszli: Mieczysław Kozikowski jako sekretarz do spraw przemysłu oraz członkowie: Igor Szantyr, Jerzy Kowalski, Jerzy Zaremba, Stanisław Żółtowski, Kazimierz Zientarski i Bronisław Dybowski²⁵. Bardziej zasadnicze zmiany personalne zostały dokonane w Komitecie Miejskim PPR w Toruniu wiosną 1945 r. W końcu marca przeniesiono do pracy w KW PPR w Bydgoszczy J. Grudzińskiego, a funkcję I sekretarza KM objął H. Centkowski, zaś II sekretarzem mianowany został I. Szantyr. Niedługo potem, w połowie maja, I. Szantyr awansował na stanowisko I sekretarza KM, a II sekretarzem został J. Kowalski, natomiast H. Centkowski został przeniesiony do Komitetu Powiatowego PPR w Toruniu, gdyż dotychczasowego I sekretarza KP K. Ślusarka powołano do KW w Bydgoszczy²⁶. Kolejne zmiany nastąpiły w połowie 1945 r., gdy na początku sierpnia stanowisko I sekretarza KM w Toruniu objął J. Kowalski, po odejściu do KW w Bydgoszczy pełniącego tę funkcję I. Szantyra²⁷.

Począwszy od marca 1945 r. zaznaczył się bardziej dynamiczny rozwój toruńskiej organizacji PPR. Powstały wówczas dalsze komórki: na Dworcu Głównym (5 III), w Rzeźni Miejskiej (9 III), w Dyrekcji Lasów Państwowych (9 III), na terenie Zarządu Miejskiego (10 III),

członków PPR (s. 309). Wreszcie J. Chamot podaje, że 20 lutego 1945 r. toruńska organizacja PPR liczyła 83 członków, J. Chamot, *Z działalności Polskiej Partii Robotniczej w województwie bydgoskim w latach 1942—1945*, Bydgoszcz 1959, s. 37.

²⁴ Por. B. Głębowicz, op. cit., s. 202—203; R. Halaba, N. Kołomejczyk, op. cit., s. 32—33; R. Kozłowski, *Rozwój organizacyjny Polskiej Partii Robotniczej w Bydgoszczy (1945—1948)*, Zapiski Historyczne t. XXXIX, z. 3, s. 243.

²⁵ J. Czyżewicz, *Działalność*, s. 47.

²⁶ Ibid., s. 48; tenże, sygn. H-30/93, s. 76.

²⁷ Ibid., sygn. H-30/93, s. 83.

na Dworcu Toruń Mokre, a w nieco późniejszym okresie m.in. w Straży Pożarnej (maj), w Związku Nauczycielstwa Polskiego (25 V), w Urzędzie Skarbowym (30 VI), w Dzielnicy Śródmieście (5 VII), w Miejskiej Komendzie MO (3 VIII), w Elektrowni Miejskiej (4 VIII) oraz w różnych innych fabrykach i zakładach pracy (sierpień-wrzesień)²⁸. Wzrostowi temu nie odpowiadało jednak tempo przyrostu liczby członków poszczególnych komórek, które uległo zahamowaniu w okresie od maja do sierpnia 1945 r. Nie było ono rezultatem słabej pracy organizacyjnej toruńskiego Komitetu Miejskiego, lecz przede wszystkim wynikało z polityki kadrowej KC PPR, który zgodnie z wydanym przez siebie okólnikiem z 7 maja 1945 r. — „w sprawie uporządkowania przynależności partyjnej i oczyszczenia szeregów partii z elementów niepożądanych”²⁹, przystąpił do regulowania ewidencji partyjnej, usuwania osób przypadkowych i klasowo obcych. W tym celu powołane zostały komisje weryfikacyjne, które kierowały wspomnianą akcją. Jeszcze raz rozpatrywano podania o przyjęcie do partii, a także organizowano wybory tam, gdzie dotychczasowe władze ukonstytuowały się w inny sposób³⁰.

Realizację wytycznych wspomnianego okólnika rozpoczęto w Toruniu w końcu maja 1945 r., a sprawy weryfikacji i porządkowania szeregów partyjnych stały się przedmiotem zebrań Komitetu Miejskiego i poszczególnych komórek PPR. Poczynając od czerwca 1945 r. w zebraniach organizacji mogli uczestniczyć jedynie ci, którzy zostali przez nią przyjęci, a następnie zatwierdzeni przez Komitet Miejski. Natomiast ci, którzy zostali zarejestrowani wcześniej, a co do których nie podjęto prawomocnych decyzji o przyjęciu do partii, zostali skreśleni i oczywiście nie mogli brać udziału w zebraniach partyjnych. Wszyscy zarejestrowani lub nowo wstępujący członkowie musieli wypełnić kwestionariusz, przedstawić dwie rekomendacje oraz złożyć podanie z prośbą o przyjęcie do partii. Podania były rozpatrywane na ogólnych zebraniach, w obecności zainteresowanych. O przyjęciu lub odrzuceniu kandydatury decydowała większość głosów, przy czym głosowanie było jawne³¹.

Prowadzona na szeroką skalę akcja weryfikacyjna i przebudowa struktury organizacyjnej partii, która trwała w zasadzie od maja do września 1945 r., spowodowała dość znaczny spadek liczby członków w większości organizacji terenowych. Na przykład liczba członków bydgoskiej wojewódzkiej organizacji partyjnej spadła z 28 813

²⁸ Ibid., s. 55—56.

²⁹ PPR. *Rezolucje, odezwy, instrukcje i okólniki KC, VIII 1944—XII 1945*, Warszawa 1959, s. 124—131.

³⁰ Por. R. Halaba, N. Kołomejczyk, op. cit., s. 33—35; R. Kozłowski, *Rozwój organizacyjny*, s. 244.

³¹ PPR. *Rezolucje, odezwy, instrukcje i okólniki KC*, s. 129.

osób w końcu kwietnia 1945 r. do 19 287 osób w końcu września tego roku, a więc blisko o $\frac{1}{3}$ ³². Były jednak organizacje, które notowały co prawda powolny, lecz systematyczny wzrost swych szeregów³³. Do tych zaliczyć należy miejską organizację partyjną w Toruniu.

Początkowo jej rozwój był wolniejszy w porównaniu w organizacjami w innych większych miastach Pomorza. Na taki stan rzeczy złożyło się kilka przyczyn. Przede wszystkim wynikało to ze złożonej sytuacji narodowościowej, znikomych wpływów KPP w okresie międzywojennym, szerokiej propagandy sił prawicowych i klerykalnych oraz skutków polityki okupanta hitlerowskiego, które szczególnie wyraźnie dały znać o sobie w postaci przyjęcia przez część społeczeństwa Torunia tzw. III grupy narodowościowej niemieckiej³⁴. Należy przy tym zaznaczyć, że PPR w początkowym okresie nie przyjmowała w swe szeregi osób wpisanych na niemiecką listę narodowościową. Zasady tej zaniechano dopiero od lipca 1945 r., ale tylko wówczas, jeśli po sprawdzeniu okazało się, że obywatele ci nie działali na szkodę narodu polskiego, a grupę narodowościową przyjęli pod przymusem³⁵. W związku z tym, jak również z powodu znacznego napływu repatriantów i ludzi z centralnych regionów kraju, w następnych miesiącach zaznaczył się stały wzrost liczby członków PPR w Toruniu i jego okolicach, mimo ubytków spowodowanych weryfikacją. Niemały wpływ wywarła wówczas aktywna praca organizacyjna Komitetu Miejskiego. O ile więc w końcu lutego 1945 r. w miejskiej organizacji partyjnej było 130 członków, to w końcu kwietnia, a więc jeszcze przed weryfikacją, liczba ich wzrosła do 336. Natomiast po uporządkowaniu ewidencji w składzie miejskiej organizacji PPR w Toruniu znajdowały się 464 osoby (stan na 1 VIII 1945 r.), po czym liczba ich wzrosła do 655 w końcu września i do 994 w końcu grudnia tego roku (w tym 514 robotników, tj. 51,80%, 369 chłopów, tj. 37,20% i 111 pracowników umysłowych, tj. 11,00%)³⁶. Jak więc widać bar-

³² B. Głębowicz, op. cit., s. 203; R. Halaba, N. Kołomejczyk, op. cit., s. 38; R. Kozłowski, *Przeobrażenia*, s. 101.

³³ Zob. R. Halaba, N. Kołomejczyk, op. cit., s. 38—40; R. Kozłowski, *Przeobrażenia*, s. 78 (tab. 8) i s. 101.

³⁴ Zob. w tej kwestii E. Ogłóza, *Pomorze pod okupacją niemiecką w latach 1939—1945 (fragment toruński)*, Toruń 1945, s. 5; R. Sudziński, op. cit., s. 33—35.

³⁵ J. Czyżewicz, *Działalność*, s. 50.

³⁶ R. Halaba, N. Kołomejczyk, op. cit., s. 29 (tab. 1) i s. 46 (tab. 2); N. Kołomejczyk, op. cit., s. 282 (tab. 11) i s. 309 (aneks 3); Por. także R. Kozłowski, *Przeobrażenia*, s. 78 (tab. 8); tenże, *Ruch robotniczy w województwie pomorskim w latach 1945—1948*, Acta Universitatis Nicolai Copernici, Historia XV, Nauki Humanistyczno-Społeczne, z. 102, Toruń 1978, s. 52 (tab. 2).

dziej dynamiczny rozwój PPR w Toruniu zaznaczył się w ostatniej dekadzie 1945 r. (tab. 1)³⁷. Legitymacje członkowskie otrzymywali nadal tylko ci członkowie partii, którzy posiadali przynajmniej sześciomiesięczny staż partyjny.

Przełomowe znaczenie dla rozwoju PPR w Toruniu miała Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza, jaka odbyła się w sierpniu 1945 r. Zakończyła ona pierwszy, chaotyczny i żywiołowy okres w działalności partii oraz stanowiła przejście do etapu pracy bardziej sprawnej i zorganizowanej, a tym samym do podniesienia dyscypliny wewnątrzpartyjnej. Wybrano również nowy Komitet Miejski, w skład którego weszło 21 członków oraz egzekutywę liczącą 9 osób. Funkcje sekretarzy KM pełnili odtąd: Jerzy Kowalski (I sekretarz), Maria Jurasek i Mieczysław Kozikowski³⁸.

Tabela 1

Wzrost szeregów PPR w Toruniu w końcu 1945 r.

Miesiące	Liczba członków ogółem	W tym			Liczba komórek
		robotnicy	chłopi	pracownicy umysłowi	
wrzesień	655	373	207	75	35
październik	736	412	244	80	38
listopad	777	426	264	87	41
grudzień	994	514	369	111	45

Do organizacyjnego i politycznego umocnienia partii oraz ożywienia jej komórek w znacznym stopniu przyczyniła się kampania przygotowawcza do I Zjazdu PPR, która w Toruniu przebiegała pod hasłami utrwalenia i rozwinięcia jednolitego frontu klasy robotniczej, sojuszu robotniczo-chłopskiego i wszystkich elementów demokratycznych, wzmocnienia walki z podziemiem politycznym oraz przeciwko innym próbom podważania podstaw socjalizmu.

Zgodnie z uchwałą KC PPR z 11 lipca 1945 r. w okresie od 20 sierpnia do końca września odbyły się w Toruniu zebrania sprawozdawczo-

³⁷ AKW PZPR-B, sygn. 1/VI/166, s. 51 i 58; J. Czyżewicz, sygn. H-30/93, s. 67.

³⁸ W skład Komitetu Miejskiego weszli: Jerzy Kowalski, Mieczysław Kozikowski, Stanisław Żółtowski, Bronisław Dybowski, Irena Lewłowa, Jakub Rafałowicz, Tadeusz Jurasek, Józef Dec, Jan Dzięgielewski, Antoni Aponowicz, Ryszard Lackowski, Sylwin Zygmontowicz, Wiktor Protasiewicz, Stanisław Kwiatkowski, Kazimierz Zientarski, Czesław Lisiak, Józef Lewandowski, Jerzy Zaremba, Maria Jurasek, Józef Dąbrowski i Edward Dybus, J. Czyżewicz, *Działalność*, s. 50.

-wyborcze w poszczególnych komórkach partyjnych. W myśl odpowiedniej instrukcji każda komórka wybierała na konferencję miejską 1 delegata na 20 członków partii³⁹. Na delegatów można było wybierać obok członków danej komórki również osoby z instancji nadrzędnych. Zebrania te, obok spraw zasadniczych, poświęcone były w znacznej mierze podsumowaniu dotychczasowej działalności i wytyczeniu zadań na najbliższą przyszłość. Podobny charakter miały także konferencje miejskie i powiatowe.

W Toruniu konferencja taka odbyła się w październiku 1945 r. Wzięło w niej udział 75 delegatów, reprezentujących 736 członków partii, zrzeszonych w 38 komórkach. Natomiast ze strony Komitetu Wojewódzkiego w obradach uczestniczył Antoni Kuligowski. Sprawozdanie z działalności Komitetu Miejskiego złożył I sekretarz J. Kowalski, który wskazał na coraz szersze oddziaływanie partii na stosunki społeczne i gospodarcze w mieście. Konferencja miejska mogła wybrać na Zjazd 1 przedstawiciela reprezentującego 200 członków partii. Toteż na zakończenie wybrano delegatów: Antoniego Kuligowskiego, Jerzego Kowalskiego, Stanisława Żółtowskiego i Jerzego Zarembę⁴⁰.

Kampania przedzjazdowa w znacznym stopniu przyczyniła się do umasowienia partii i ożywienia jej działalności we wszystkich niemal środowiskach, co między innymi znalazło wyraz w szybkim wzroście jej szeregów. W grudniu 1945 r. liczba członków PPR w Toruniu zwiększyła się o ponad 200 osób.

Jeszcze większe znaczenie miała kampania pozjazdowa, na którą złożyły się spotkania z uczestnikami I Zjazdu PPR. Odbyły się one w okresie od grudnia 1945 r. do lutego 1946 r., a cała akcja znacznie wykraczała poza ramy samej pracy wewnątrzpartyjnej i przekształciła się w ogólnonarodową dyskusję nad programem społeczno-politycznym i gospodarczym PPR⁴¹.

Również społeczeństwo Torunia podczas licznych wieców zapoznało się z uchwałami I Zjazdu PPR, a Komitet Miejski ze swojej strony poświęcił wiele uwagi ich popularyzacji. W spotkaniach tych wzięli udział toruńscy delegaci na Zjazd. I tak Jerzy Kowalski uczestniczył w otwartych zebraniach partyjnych w Zakładach Chemicznych „Polchem”, w Państwowym Monopolu Spirytusowym, w Zarządzie Miejskim i w Dzielnicy Śródmieście, Stanisław Żółtowski był na wiecu w Rzeźni Miejskiej i w fabryce „Born i Schütze”, a Antoni Kuligowski spotkał się z kolejarzami na dworcach Głównym i Mokre. Natomiast Jerzy Zaremba był gościem UMK, gdzie rozmawiał z gronem profesor-

³⁹ PPR. *Rezolucje, odezwy, instrukcje i okólniki KC*, s. 179—180.

⁴⁰ J. Czyżewicz, sygn. H-30/93, s. 85; tenże, *Działalność*, s. 51.

⁴¹ Por. R. Kozłowski, *Przeobrażenia*, s. 105.

skim i studentami formującej się uczelni, a także uczestniczył w spotkaniu z młodzieżą szkolną i z młodzieżą zorganizowaną w Związku Walki Młodych⁴².

Ważnym postanowieniem I Zjazdu PPR była uchwała o dalszym rozwoju liczebnym partii, w myśl hasła „w każdej fabryce, w każdej wsi — komórka PPR”. W związku z tym przystąpiono do werbunku nowych członków, przy czym szczególną uwagę zwracano — zgodnie zresztą z dyrektywami centrali⁴³ — na pracę wśród inteligencji. Działalność Komitetu Miejskiego na tym odcinku została wysoko oceniona przez KW PPR w Bydgoszczy⁴⁴. W rezultacie zasygnalizowanej wyżej akcji, szeregi PPR w Toruniu wzrosły w styczniu 1946 r. o dalszych 337 osób⁴⁵.

I Zjazd PPR zobowiązał również wszystkie organizacje do przeprowadzenia w I kwartale 1946 r. wyboru nowych władz partyjnych. W związku z tym zaleceniem na początku marca tego roku odbyła się w Toruniu Miejska Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza, w której udział wzięli członkowie KW PPR oraz przedstawiciele innych stronnictw politycznych i władz miejskich. Sprawozdanie z działalności ustępującego Komitetu Miejskiego złożył I sekretarz J. Kowalski. W wyniku dwudniowych obrad Konferencja określiła szereg zadań stojących przed organizacjami partyjnymi. Na czoło wysunięto problem dalszego werbunku kandydatów do PPR i tworzenia nowych komórek partyjnych tam, gdzie odczuwano ich brak, a szczególnie w kręgach inteligencji, wśród kobiet i młodzieży. Zwrócono również uwagę na konieczność stałego podnoszenia poziomu ideologicznego i wyrobienia politycznego członków partii, między innymi poprzez rozwój różnych form szkolenia, czytelnictwo prasy itp. Wybrano także nowy Komitet Miejski, zaś I sekretarzem pozostał w dalszym ciągu Jerzy Kowalski⁴⁶. W przededniu Konferencji organizacja miejska liczyła już oko-

⁴² J. Czyżewicz, sygn. H-30/93, s. 88.

⁴³ Zob. N. Kołomejczyk, op. cit., s. 134 i n.

⁴⁴ AKW PZPR-B, sygn. 1/VI/1; protokół z miesięcznej narady sekretarzy powiatowych i miejskich w Bydgoszczy z 18 II 1946 r.

⁴⁵ AKW PZPR-B, sygn. 1/VI/3; sprawozdanie Wydziału Organizacyjnego KW PPR w Bydgoszczy za styczeń—luty 1946 r.

⁴⁶ W skład Komitetu weszło 25 osób: Jerzy Kowalski (I sekretarz), Jan Dziegielewski (II sekretarz) oraz członkowie: Bronisław Dybowski, Józef Dec, Edward Dybus, Leonard Kamiński, Józef Lewandowski, Waclaw Moszczyński, Helena Olkiewicz, Józef Matynia, Kazimierz Rechnowski, Leokadia Szostak, Feliks Gostański, Jerzy Zaremba, Franciszek Zalewski, Sylwin Zygmuntowicz, Józef Głazowski, Heliodor Kamyszek, Józef Czerwiński, Henryk Chrzanowski, Antoni Jarecki, Władysław Kostecki, Leon Łukaszewski, Mieczysław Skwarka i Stefania Bilińska, J. Czyżewicz, sygn. H-30/93, s. 339—340.

ło 1800 członków zrzeszonych w 2 komitetach dzielnicowych, 2 fabrycznych, 1 kolejowym i 55 komórkach⁴⁷.

(W 1946 r. wysiłek partii jak i całego obozu demokratycznego został skierowany na odparcie ofensywy ugrupowań polskiej prawicy, a szczególnie utworzonego w połowie 1945 r. mikołajczykowskiego PSL, które również w Toruniu i jego okolicy posiadało dość znaczne wpływy. Ostatecznie jednak dwie bardzo ważne akcje polityczne, referendum ludowe w dniu 30 czerwca 1946 r. i wybory do Sejmu Ustawodawczego z 19 stycznia 1947 r., zakończyły się pełnym sukcesem PPR i całego obozu demokratycznego⁴⁸.

Jednocześnie w dalszym ciągu Komitet Miejski w Toruniu czuwał nad rozwojem organizacyjnym i liczebnym partii. O ile jednak do września 1946 r. wzrost liczby członków był stosunkowo powolny, aczkolwiek systematyczny, o tyle w ostatnich miesiącach tego roku mamy do czynienia z dynamicznym przyrostem członków w liczbach bezwzględnych. Na przykład w kwietniu 1946 r. miejska organizacja partyjna wzrosła o 353 osoby, w maju tego roku o 226 osób, a w czerwcu tylko o 99 osób, na co wpływ miało zaabsorbowanie partii akcją referendalną i walką z podziemiem politycznym. Z kolei we wrześniu 1946 r. przyrost wyrażony w liczbach bezwzględnych wyniósł już 438 osób, a w grudniu — w związku zapewne z akcją przedwyborczą — wzrósł do 680 osób (tab. 2)⁴⁹.

Wyjaśnienia wymaga mechanizm masowej akcji werbunkowej jesienią 1946 r. Otóż wypływał on z określonej polityki partyjnej władz centralnych i wojewódzkich. Mianowicie na rozszerzonym posiedzeniu Komitetu Miejskiego PPR w Bydgoszczy ówczesny sekretarz KW Antoni Alster, który szczególnie dużo miejsca poświęcił sprawie umasowienia partii, powiedział między innymi: „Trzeba, żeby w miesiącu wrześniu podwoiły się szeregi naszej partii i my musimy być przed wyborami silniejsi (...) należy przyjmować tych wszystkich, którzy chcą przyjść do PPR, a należą do PPS, SD, SP (...) i robciarzy z PSL”⁵⁰.

Oczywiście taka polityka nie mogła przynieść spodziewanych korzyści, a pozornie szybki rozwój liczebny partii nie szedł w parze ze wzrostem poziomu ideologicznego i wyrobieniem politycznym jej członków. Ponadto w szeregi partii przedostały się licznie osoby klasowo jej obce, a także jednostki szkodliwe i mało wartościowe, kierujące się własnym interesem i koniunkturą polityczną.

⁴⁷ Trybuna Pomorska nr 86 z 29 III 1947 r., s. 4.

⁴⁸ Szerzej na ten temat zob. R. Sudziński, op. cit., s. 59—63.

⁴⁹ AKW PZPR-B, sygn. 1/VI/166, s. 66; J. Czyżewicz, sygn. H-30/93, s. 95 i 101. Por. także R. Kozłowski, *Przeobrażenia*, s. 78 (tab. 8); tenże, *Ruch robotniczy*, s. 52 (tab. 2).

⁵⁰ Cyt. za R. Kozłowski, *Rozwój organizacyjny*, s. 254.



Tabela 2

Rozwój organizacyjny PPR w Toruniu w 1946 r.

Miesiące	Liczba członków ogółem	w tym			Kobiety	Liczba komórek
		robotnicy	chłopi	pracownicy umysł.		
styczeń	1331	737	517	77	.	
luty	1559	838	630	91	.	52
marzec	1856	999	745	112	.	55
kwiecień	2209	1199	863	147	.	55
maj	2435	1348	931	156	.	55
czerwiec	2534	1402	965	167	.	57
lipiec	2728	1504	1037	187	531	59
sierpień	3000	1697	1092	211	.	61
wrzesień	3438	2035	1152	251	.	60
październik	61
listopad	4366	2154	1762	450	.	.
grudzień	5046	2604	1907	535	1094	67

Również w Toruniu Komitet Miejski opracował plan masowego werbunku do PPR. Każdy członek partii zobowiązany został do zarekomendowania organizacji co najmniej 1 kandydata. Zwracano szczególną uwagę na ludzi zajmujących wyższe stanowiska w aparacie administracyjnym, w instytucjach i zakładach pracy. „Zalecano przyjmować śmiało, zachowując jednak przy tym ostrożność, ażeby nie zaśmiecać partii elementami niepożądanymi, skompromitowanymi, które chciałyby pod płaszczykiem PPR uchronić się przed odpowiedzialnością. Zakładano w swoich planach, że każdy uczciwy gospodarz, robotnik z majątku, repatriant, pracownik umysłowy, ormowiec winien znaleźć się w szeregach PPR. W kampanii werbunkowej zwrócono również uwagę na werbowanie do partii kobiet, PPR-owcy obwiązani byli wciągać swoje żony do partii i przez nie przekonywać inne kobiety. Pracę wśród inteligencji i nauczycielstwa prowadzili członkowie partii spośród inteligencji. W werbunku brali udział wszyscy członkowie partii bez względu na zajmowane stanowisko służbowe”⁵¹.

Tak więc w wyniku omówionych wyżej posunięć organizacyjnych w 1946 r. nastąpiła dalsza szybka rozbudowa szeregów PPR w Toruniu, które wzrosły z 994 członków w końcu 1945 r. do 5046 członków w końcu 1946 r., a więc o ponad 4 tysiące. Jeśli zaś idzie o poszczególne komórki, to największy wzrost liczebny partii nastąpił w Zarządzie Miejskim, na dworcach Głównym i Mokre, w dzielnicach

⁵¹ Cyt. za J. Czyżewicz, sygn. H-30/93, s. 100.

Sródmieście i Mokre, w Kole Kobiet, w „Polchemie” i w młynie Ry-chtera⁵². Natomiast nie uległ większym zmianom skład socjalny miejskiej organizacji PPR w Toruniu. Na przykład udział robotników zmniejszył się z 51,8⁰/₀ w końcu 1945 r. do 51,0⁰/₀ w końcu 1946 r., udział chłopów wzrósł w tym czasie z 37,2⁰/₀ do 37,7⁰/₀, natomiast wskaźnik pracowników umysłowych podniósł się w analogicznym okresie z 11,0⁰/₀ do 11,3⁰/₀.

Działalność toruńskiej organizacji partyjnej w okresie od marca 1946 r. do marca 1947 r. podsumowała kolejna Miejska Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza, która obradowała 23 marca 1947 r. W swym referacie sprawozdawczym I sekretarz Komitetu Miejskiego J. Kowalski podkreślił, że na terenie miasta działa 10 komitetów fabrycznych, 1 komitet przy UMK, komitet kolejowy na Dworcu Głównym i kobiecy, które łącznie zrzeszały około 6 tysięcy członków⁵³. Na Konferencji wybrano również nowy Komitet Miejski, którego I sekretarzem został ponownie Jerzy Kowalski, a jego zastępcą Józef Głazowski⁵⁴.

W pierwszej połowie 1947 r. zaznaczył się dalszy, choć nie tak szybki jak w końcu 1946 r.⁵⁵, wzrost liczby członków miejskiej organizacji PPR w Toruniu. Na fakt ten wpłynęła przede wszystkim poprawa sytuacji politycznej wewnątrz kraju po wyborach do Sejmu Ustawodawczego w styczniu 1947 r. i tym samym zanik prawicowej opozycji i podziemia politycznego. Zwracając uwagę na dalszy rozwój liczebny i organizacyjny, partia przystąpiła latem 1947 r. ponownie do porządkowania ewidencji partyjnej i weryfikacji list członkowskich oraz do wymiany tymczasowych legitymacji na stałe. W lipcu tego roku powołano w Toruniu 3-osobową komisję do przeprowadzenia weryfikacji, w składzie: Jan Dziegielewski, Kazimierz Zientarski i Józef Dec⁵⁶.

⁵² AKW PZPR-B, sygn. 1/VI/166, s. 66; J. Czyżewicz, *Działalność*, s. 53.

⁵³ Trybuna Pomorska nr 86 z 29 III 1947 r., s. 4.

⁵⁴ W skład Komitetu weszło 25 osób: Jerzy Kowalski (I sekretarz), Józef Głazowski (II sekretarz) oraz członkowie: Jan Dziegielewski, Leonard Kamiński, Bernard Kukielski, Bronisław Dybowski, Józef Dec, Edmund Piotrowski, Mieczysław Bengon, Jerzy Zaremba, Mieczysław Kozikowski, Zygmunt Kaczorowski, Feliks Gostański, Stanisław Żółtowski, Stanisław Kwiatkowski, Franciszek Szymański, Czesław Lisiak, Stanisław Tomaszewski, Leon Łukaszewski, Brunon Kwiatkowski, Michał Hryczna, Maksymilian Tirhling, Leokadia Szostak, Dioniza Tomaszewska i Bronisław Gajewski, J. Czyżewicz, *Działalność*, s. 53.

⁵⁵ W końcu 1946 r. miejska organizacja PPR w Toruniu notowała najszybszy — po organizacji bydgoskiej PPR — przyrost liczby członków; zob. R. Koźłowski, *Ruch robotniczy*, s. 52 (tab. 2) i 55.

⁵⁶ J. Czyżewicz, *Działalność*, s. 54.

Akcja ta miała przyczynić się do podniesienia dyscypliny partyjnej, do uaktywnienia członków i wyrobienia w nich poczucia odpowiedzialności za działalność swojej organizacji. Jej kulminacyjny punkt przypadł na sierpień 1947 r. Wówczas liczba członków toruńskiej organizacji PPR spadła z 7203 do 6055, a więc aż o 1148 osób (tab. 3)⁵⁷. W następnych miesiącach następowała stopniowa odbudowa organizacji. W końcu 1947 r. stan liczebny PPR w Toruniu wynosił 6801 członków, zrzeszonych w 135 komórkach, 6 komitetach fabrycznych i 8 dzielnicowych⁵⁸. Już jednak w styczniu 1948 r., w porównaniu do roku poprzedniego, zanotowano jeszcze bardziej gwałtowny ubytek jej członków (tab. 4)⁵⁹.

Jest oczywiste, że tych zmian ilościowych nie można tłumaczyć tylko i wyłącznie weryfikacją członków. Nie wiemy wprawdzie, w jakim stopniu wymiana legitymacji wpłynęła na obniżenie się stanu liczebnego partii, ale prowadzona nawet wyjątkowo surowo nie mogła doprowadzić do tak znacznych zmian w stanie osobowym i strukturze społeczno-zawodowej. Wydaje się więc, że zasadniczą przyczyną stosunkowo dużego spadku liczby członków zarówno w połowie 1947 r., jak i w styczniu 1948 r. była bardzo niedokładna sprawozdawczość⁶⁰, która ponadto operowała nie zawsze logicznymi kryteriami w odniesieniu do składu społeczno-zawodowego członków. Na przykład w miejskiej organizacji PPR w Toruniu do lipca 1947 r. chłopów ujmowano w rubryce „pochodzenie społeczne”, zaś od sierpnia miernikiem klasyfikującym stało się aktualne zatrudnienie i wykonywanie przez nich pracy (stąd zanik tej grupy społecznej w zestawieniach tabelarycznych i znaczny przyrost członków w liczbach bezwzględnych w grupach „robotnicy” i „inteligencja pracująca” — por. tab. 3). Ponadto do połowy 1947 r. nie wydzielano rzemieślników i kupców, a także kobiet spośród ogólnej liczby członków, w związku z czym trudno uchwycić ich stan liczebny w tym początkowym okresie.

Oczywiście niedociągnięcia statystyczne nie były jedyną przyczyną zmian liczebnych w składzie osobowym PPR w Toruniu w latach 1947—1948. Na fakt ten wpłynęły zapewne również takie czynniki, jak: zaostrenie kryteriów przyjmowania do partii, skierowanie wie-

⁵⁷ AKW PZPR-B, sygn. 1/VI/163, s. 277 oraz 1/VI/115, s. 19—23, 43, 71, 81; J. Czyżewicz, sygn. H-30/93, s. 112. Por. także R. Kozłowski, *Przeobrażenia*, s. 78 (tab. 8); tenże, *Ruch robotniczy*, s. 52 (tab. 2).

⁵⁸ J. Czyżewicz, *Działalność*, s. 54.

⁵⁹ AKW PZPR-B, sygn. 1/VI/167—171; J. Czyżewicz, sygn. H-30/93, s. 123; tenże, *Działalność*, s. 56. Por. także R. Kozłowski, *Przeobrażenia*, s. 78 (tab. 8); tenże, *Ruch robotniczy*, s. 52 (tab. 2).

⁶⁰ Por. odnośnie do sytuacji PPR w Bydgoszczy — R. Kozłowski, *Rozwój organizacyjny*, s. 259—260; tenże, *Przeobrażenia*, s. 107—108.

Tabela 3

Zmiany w składzie osobowym i socjalnym PPR w Toruniu w 1947 r.

Miesiące	Liczba członków ogółem	w tym					Kobiety
		robot- nicy	intelig. pracuj.	rzemie- ślnicy	kupcy	chłopi	
styczeń	5202	2794	973	—	—	1435	.
luty	5526	3010	1001	—	—	1515	.
marzec	5966	3225	1181	—	—	1560	.
kwiecień	6349	3453	1283	—	—	1613	1525
maj	6752	3637	1384	—	—	1731	.
czerwiec	6977	3743	1448	—	—	1786	.
lipiec	7203	3859	1490	—	—	1854	.
sierpień	6055	4969	1016	59	11	—	1970
wrzesień	6285	5188	1027	59	11	—	2048
październik	6496	5312	1116	64	4	—	2103
listopad	6629	5418	1126	74	11	—	2136
grudzień	6801	5574	1141	36	50	—	2149

lu członków partii do pracy na inne tereny (głównie na Ziemię Zachodnie), wreszcie negatywne zmiany wewnątrz polskiego ruchu robotniczego, związane z tzw. kultem jednostki i ich oddziaływanie na poszczególne komórki partyjne, w tym również PPR w Toruniu. Należy także mieć na uwadze zaistniałe zmiany w sytuacji międzynarodowej, które zapoczątkowały okres tzw. „zimnej wojny” i antypolskiej propagandy. Zresztą problemy te stały się przedmiotem obrad szeregu posiedzeń Komitetu Miejskiego w Toruniu.

Mimo tych niesprzyjających warunków, w pierwszych miesiącach 1948 r. szeregi partyjne wzrastały nadal, choć oczywiście znacznie wolniej niż miało to miejsce w latach poprzednich. Poza tym — jak już wspomniano — na skutek urealnienia danych statystycznych, ogólna liczba członków PPR w 1948 r. nie może być porównywalna ze stanem aktualnym wcześniej, tj. w latach 1945—1947.

W 1948 r. powstawały w dalszym ciągu nowe koła partyjne, między innymi przy Powszechnym Domu Towarowym i Związku Rewizyjnym Spółdzielni oraz tworzone dalsze komitety PPR, między innymi w Fabryce Kotłów i Maszyn („Born i Schütze”), w Państwowym Monopolu Spirytusowym i Centrali Tekstylnej⁶¹. Brakowało jednak nadal komórek partyjnych w wielu instytucjach i urzędach (np. na poczcie, w sądownictwie, w spółdzielczości i wśród nauczycielstwa)⁶². Na fakt ten zwrócono uwagę w czasie trwania kolejnej kampanii

⁶¹ J. Czyżewicz, *Działalność*, s. 55.

⁶² Zdaniem B. Głębowicza w końcu 1948 r. nie było kół PPR w 264 zakładach pracy w Toruniu; B. Głębowicz, op. cit., s. 205.

Tabela 4

Skład osobowy i społeczno-zawodowy PPR w Toruniu w 1948 r.

Miesiące	Liczba członków ogółem	w tym					Kobie-ty	Liczba ogółem	
		robot-nicy	prac. umysł.	rzemie-ślnicy	kupcy	chlopi		Kół	Komi-tetów
styczeń	5021	3802	1156	26	20	17	1737	127	18
luty	5438	4088	1300	29	18	3	1796	138	20
marzec	5690	4240	1400	29	18	3	1818	146	22
kwiecień	5859	4261	1548	29	18	3	1782	151	22
maj	5874	4277	1547	29	18	3	1645	162	26
czerwiec	5705	4157	1502	29	14	3	1571	167	27
lipiec	5788	4241	1498	29	17	3	1495	169	27
sierpień	5814	4185	1583	29	14	3	1579	169	27
wrzesień	5679	4087	1548	28	13	3	1653	172	27
listopad	5661

sprawozdawczo-wyborczej, która została przeprowadzona w marcu i kwietniu 1948 r.

Pod względem organizacyjnym wiosenna kampania 1948 r. wypadła znacznie korzystniej, aniżeli podobna akcja w roku 1947. Zebrania sprawozdawczo-wyborcze były lepiej przygotowane, a wyborów dokonywano ściśle według określonych zasad. I tak, koła liczące do 20 członków wybierały w tajnym głosowaniu sekretarza i jego zastępcę, ci z kolei powoływali skarbnika i kolportera. Do przeprowadzenia wyborów i ogłaszania wyników powoływano komisję skrutacyjną. W kołach liczących ponad 20 członków wybierano egzekutywę złożoną z 5 członków, która po ukonstytuowaniu się wybierała ze swego grona sekretarza, zastępcę i skarbnika oraz wyznaczała kolporterów-dziesiątników. Wybory przeprowadzone niezgodnie z instrukcją albo przy braku odpowiedniej liczby członków (mniej niż połowa ogólnego stanu członków danego koła) były uznawane za nieważne. Zebrania podsumowujące miały charakter bardzo uroczysty⁶³.

Ogółem w marcu 1948 r. przeprowadzono w Toruniu 72 zebrania sprawozdawczo-wyborcze w kołach partyjnych i 8 zebrań w komitetach zakładowych, na których wybrano nowe władze partyjne. W zebraniach tych uczestniczyły również osoby bezpartyjne zatrudnione w danym zakładzie bądź instytucji. Nie obeszło się jednak bez pewnych trudności, wynikających z braku odpowiedniej kadry działaczy, pretendujących do objęcia funkcji sekretarzy PPR bądź etatów w po-

⁶³ Gazeta Zachodnia nr 43 z 14 II 1948 r., s. 3.

szczególnych komitetach. Trudności takie wystąpiły na przykład w komitetach przy PKP oraz przy Fabryce Kotłów i Maszyn, co zmusiło władze wojewódzkie do wstrzymania tam akcji wyborczej. W tej sytuacji na ogólną liczbę 146 kół wybory przeprowadzono jedynie w 65, przy czym w 39 z nich dokonano zmian na stanowiskach sekretarzy. Natomiast wśród 22 komitetów, tylko w 4 przeprowadzono wybory, a w tym w dwóch zmieniono sekretarzy. Wielu z nich nie miało odpowiedniego przygotowania, toteż wyłoniła się potrzeba przeprowadzenia masowej akcji doszkalania⁶⁴.

Podczas kampanii wyborczej w kwietniu 1948 r. nie wprowadzono większych zmian w składzie Komitetu Miejskiego PPR w Toruniu. Nastąpiły one dopiero w połowie tego roku, między innymi w rezultacie uchwał tzw. plenum sierpniowo-wrześniowego KC PPR, które zobowiązało organizacje partyjne do „oczyszczenia swych szeregów z elementów wrogich i przypadkowych”⁶⁵. Podobną uchwałę podjął również Komitet Miejski PPR w Toruniu na posiedzeniu dnia 12 września 1948 r., nawołując do wzmożenia czujności partyjnej oraz usunięcia elementów obcych i szkodliwych⁶⁶. Niezdrowa sytuacja zapanowała w samym Komitecie, zaczęły się mnożyć spory na tle przebudowy wsi i jej kolektywizacji oraz skomplikowanej sytuacji międzynarodowej, w której część działaczy upatrywała bliski wybuch kolejnej wojny światowej. W związku z tym „niektóre organizacje opanował oportunizm oraz poważne obniżenie dyscypliny partyjnej. Na zaplanowane odprawy czy też zebrania zgłaszała się przeważnie połowa członków. W wielu zakładach i instytucjach członkowie PPR źle byli ustosunkowani do pracy”⁶⁷. Na nowo odżył problem członków wpisanych w okresie okupacji do III grupy niemieckiej listy narodowościowej, podsycany przez niektórych czołowych aktywistów Komitetu Miejskiego. Nastąpiły również zmiany personalne. Jeszcze w sierpniu 1948 r. funkcję II sekretarza KM objął Tadeusz Popek, który 4 września został I sekretarzem KM po odejściu do pracy w Komitecie Wojewódzkim w Bydgoszczy piastującego dotychczas to stanowisko Jerzego Kowalskiego. Nastąpiły również zmiany w obsadzie niektórych referatów Komitetu Miejskiego. Taka sytuacja spowodowała zahamowanie rozwoju organizacyjnego PPR w drugiej połowie 1948 r., a następnie pewien spadek liczby członków.

⁶⁴ Gazeta Zachodnia nr 89 z 1 IV 1948 r., s. 1; J. Czyżewicz, sygn. H-30/93, s. 125—126.

⁶⁵ Szerzej na ten temat zob. B. Bierut, *O odchyleniu prawicowonacjonalistycznym w kierownictwie partii i sposobach jego przezwyciężenia*, Nowe Drogi 11/1948, s. 9—39.

⁶⁶ Gazeta Zachodnia nr 251 z 12 IX 1948 r., s. 6.

⁶⁷ J. Czyżewicz, sygn. H-30/93, s. 134.

W wyniku przeprowadzonej akcji oczyszczania szeregów partyjnych z toruńskiej miejskiej organizacji partyjnej liczącej 172 koła, wykluczono do 24 listopada 1948 r. ogółem 106 członków (w tym 32 ze względu na postawę polityczną, 15 za łamanie dyscypliny, 12 za nadużycie legitymacji partyjnej, a pozostałych 47 za różne przewinienia etyczno-moralne — pijaństwo, złodziejstwo itp.)⁶⁸. Z kolei wymieniono niemal połowę całego składu Komitetu Miejskiego w Toruniu (na 23 członków usunięto 10)⁶⁹. Wykluczeni z szeregów partyjnych automatycznie odwoływani byli przez swoją organizację z zajmowanych stanowisk służbowych. W ten sposób partia pozbywała się ludzi klasowo jej obcych bądź tych, którzy okazali się niegodnymi jej reprezentantami. Jest rzeczą oczywistą, że w niesprzyjających warunkach wewnątrzpartyjnych, w atmosferze zaostrzonej walki politycznej i szerzenia teorii o tzw. odchyleniu prawicowo-nacjonalistycznym, często bez głębszej analizy usuwano z szeregów partyjnych ludzi wartościowych, a nawet tych, którzy wnieśli znaczny wkład w rozwój organizacyjny PPR.

W następnych tygodniach, w związku ze zbliżającym się Kongresem Zjednoczeniowym, odbyły się zebrania wszystkich organizacji partyjnych, które wybrały delegatów na konferencję miejską. Zgodnie z zaleceniem centrali, należało wybrać ich spośród ludzi najbardziej uświadomionych politycznie, związanych z klasą robotniczą i oddanych sprawie socjalizmu. W myśl instrukcji konferencje zakładowe, dzielnicowe i gminne dokonywały wyborów według klucza — 1 delegat na 50 członków. Natomiast miejskie i powiatowe konferencje wybierały 1 delegata na 1000 członków⁷⁰.

Dnia 19 listopada 1948 r. zebrała się Miejska Konferencja PPR w Toruniu, w której udział wzięło 200 osób, delegowanych przez poszczególne organizacje. Spośród nich wybrano wówczas 6 przedstawicieli na Kongres Zjednoczeniowy⁷¹.

⁶⁸ Gazeta Zachodnia nr 289 z 20 X 1948 r., s. 4; J. Czyżewicz, *ibid.*, s. 317—318.

⁶⁹ Po zmianach dokonanych we wrześniu 1948 r. skład Komitetu Miejskiego w Toruniu ukształtował się następująco: Tadeusz Popek (I sekretarz) oraz członkowie: Tadeusz Wałos, Mieczysław Lewandowski, Jerzy Zaremba, Teodor Błachowiak, Stanisław Kubacki, Józef Gostowski, Stanisław Wonorol, Jan Dzięgielewski, Marian Mróz, Franciszek Szymański, Leokadia Szostak, Włodzimierz Hołubowicz, Michał Kowalewski, Zofia Koziółek, Edmund Siemiętkowski, Leonard Bether, Józefa Jabłońska, Teodor Opolski, Ludwik Barczyński, Stanisław Tomaszewski, Józef Prusiecki oraz Sosnowski i Dawidowicz, J. Czyżewicz, sygn. H-30/93, s. 340—341.

⁷⁰ *Ibid.*, s. 323—324.

⁷¹ Wybrani zostali: Franciszek Blinowski — członek KC PPR, Tadeusz Popek — I sekretarz KM PPR w Toruniu, Romana Bosiakowa — przewodni-

Toruńska organizacja PPR poszła na Kongres z poważnym dorobkiem. W swojej 4-letniej działalności stała się ona przodującą siłą polityczną w Toruniu, angażując się we wszystkie problemy związane z funkcjonowaniem organizmu miejskiego. Omówiony wyżej dorobek organizacyjny partii, mimo wszystkich swoich słabości, stanowił jeden z tych podstawowych elementów, które złożyły się na tę wysoką ocenę.

*

Obraz rozwoju organizacyjnego i składu liczebnego toruńskiej miejskiej organizacji partyjnej nie będzie pełen, jeśli nie uwzględnimy kilku istotnych problemów związanych ściśle ze wzrostem jej szeregów. Mamy tu na myśli przede wszystkim pracę ideowo-wychowawczą wśród członków i kandydatów, kontakt partii ze środowiskiem młodzieżowym, ze związkami zawodowymi oraz pracę polityczną wśród kobiet.

Komitet Miejski PPR od chwili powstania wiele uwagi w swej działalności poświęcał pracy ideologicznej wśród członków. Wyrazem tego zaangażowania było szkolenie partyjne oraz kolportaż prasy i broszur o znaczeniu propagandowym. Problem był jednak o wiele bardziej złożony. Otóż w składzie socjalnym partii przeważali robotnicy i chłopci, a więc ludzie z reguły pozbawieni odpowiedniego wyszkolenia ideologicznego i politycznego. W tej sytuacji tylko systematyczna i planowa praca ideowo-wychowawcza mogła dać odpowiednie efekty, przy czym chodziło również o to, aby poprzez szkolenia i dyskusje dokonywało się stopniowe zbliżenie i współdziałanie PPR z jednolitifrontową PPS. Toteż od końca 1946 r. coraz częściej odbywały się przy udziale członków obu partii różnego rodzaju kursy i szkolenia. Na przykład w listopadzie tego roku Komitet Miejski PPR, współdziałając z miejską organizacją PPS zorganizował kurs, w którym udział wzięło 291 słuchaczy⁷².

Podobny charakter miały również szkolenia w latach następnych, przy czym brali w nich udział zarówno szeregowi członkowie partii, jak i aktywni danej organizacji, z sekretarzem na czele. Problematyka tych spotkań była różnorodna, od spraw dotyczących sytuacji międzynarodowej oraz historii polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego do problemów wewnątrzpartyjnych. Kursy ideologiczno-wychowawcze o różnej tematyce komitety PPR i PPS organizowały dla swoich członków także w poszczególnych zakładach pracy i in-

cząca Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet, Marta Kotowska — przewodnicząca rady zakładowej w fabryce konfekcyjnej, Jerzy Zaremba — prezes Bratniej Pomocy studentów UMK i dr Tadeusz Cieślak — dyrektor administracyjny UMK, Gazeta Zachodnia nr 320 z 21 XI 1948 r., s. 1.

⁷² Robotnik Pomorski nr 304 z 8 XI 1946 r., s. 4.

stytucjach. Na ich polecenie również aktywiści partyjni oraz działacze państwowi organizowali wieczory dyskusyjne oraz otwarte zebrania partyjne.

Dużą wagę przykładano także do czytelnictwa prasy partyjnej oraz popularyzowano dzieła klasyków marksizmu-leninizmu. Jednak trudno jest ocenić zaangażowanie samych członków PPR w tej materii, skoro na przykład komitety partyjne nakładały na nich obowiązek prenumeraty minimum jednego czasopisma partyjnego. Lecz początkowo nie przestrzegano tych zaleceń i dopiero w 1948 r. można mówić o radykalnej poprawie w tym względzie. Na przykład w lipcu 1947 r. Komitet Miejski PPR w Toruniu prenumerował ogółem 2420 egzemplarzy prasy dziennie, w tym 1200 egzemplarzy „Trybuny Wolności”, a we wrześniu 1948 r. prenumerata ta wzrosła do 8375 egzemplarzy dziennie, w tym 4700 egzemplarzy „Trybuny Wolności” (tab. 5)⁷³. Zresztą Toruń był, obok Bydgoszczy, największym odbiorcą prasy partyjnej⁷⁴.

Tabela 5

Stan prenumeraty prasy partyjnej w Komitecie Miejskim PPR w Toruniu w okresie od marca do lipca 1948 r.

Miesiące	„Trybuna Wolności”	„Gazeta Zachodnia”	„Głos Ludu”	„Wolność”	„Chłopska Droga”	„Nowe Drogi”
Marzec	4291	5145	20	40	10	40
Maj	4375	3580	60	50	10	40
Lipiec	4375	3580	80	108	47	10

Z kolei nieco uwagi należy poświęcić kontaktom partii ze środowiskiem młodzieżowym. Reprezentantem linii ideologicznej i politycznej PPR w ruchu młodzieżowym był Związek Walki Młodych (ZWM). Zgodnie z uchwałą KC PPR z czerwca 1945 r., a następnie w myśl rezolucji I Zjazdu PPR z 12 grudnia tego roku, komitety partyjne były zobowiązane do służenia ZWM pomocą i roztoczenia nad nim stałej opieki politycznej⁷⁵. Zresztą wielu członków ZWM należało jednocześnie do PPR.

ZWM w Toruniu rozpoczął działalność dnia 25 lutego 1945 r. W marcu tego roku opiekę nad nim z ramienia PPR objął Jerzy Za-

⁷³ J. Czyżewicz, sygn. H-30/93, s. 141–142; tenże, *Działalność*, s. 59.

⁷⁴ AKW PZPR-B, sygn. 1/VII/2; stan prenumeraty prasy partyjnej w woj. pomorskim w 1948 r.

⁷⁵ PPR. *Rezolucje, odezwy, instrukcje i okólniki KC*, s. 169–171, 224–225.

remba. Już 4 kwietnia powstała w Zarządzie ZWM komórka PPR, której sekretarzem był początkowo J. Zaremba (do 26 kwietnia 1945 r.), a następnie Józef Kiełpikowski (do 21 czerwca 1945 r.) i Tadeusz Tyberski⁷⁶. Początkowo organizacja ta skupiała zaledwie 15 członków, lecz już w końcu marca liczba ich wzrosła do 150, a w grudniu tego roku wynosiła 776⁷⁷. Po tym wstępnym okresie rozwoju, na początku a następnie przy końcu 1946 r. nastąpiło gwałtowne kurczenie się szeregów ZWM. Na przykład w styczniu 1946 r. Związek liczył w Toruniu 753 członków, w czerwcu — 888, a w październiku tego roku 992 członków. Z kolei w listopadzie liczba ich spadła do 167, by w końcu tego roku osiągnąć stan 300 osób⁷⁸. Przy obecnym stanie badań trudno dociec źródeł tej gwałtownej depresji. Odchodzili przede wszystkim ci, którzy wstąpili do Związku w sposób dość przypadkowy i na fali powojennego entuzjazmu. Nie można nie uwzględnić również przyczyn obiektywnych, jak na przykład słabej więzi ZWM z komórkami PPR, braku doświadczonych działaczy, wrogiej agitacji ugrupowań prawicowych itp.⁷⁹ Mimo tych trudności ZWM był najliczniejszą i najbardziej aktywną organizacją młodzieżową w Toruniu.

Początkowo istniało w Toruniu jedno koło miejskie ZWM, natomiast w kwietniu 1946 r. założono koła przy IV Gimnazjum Ogólnokształcącym oraz w fabryce konfekcyjnej⁸⁰. Dalsze koła w zakładach pracy i szkołach powstały w latach 1947—1948. Na przykład w końcu 1947 r. ZWM w Toruniu pracował już w 14 kołach zrzeszających łącznie 752 członków, natomiast w styczniu 1948 r. liczba kół wzrosła do 20, a członków do 813 (w tym 256 dziewcząt)⁸¹.

Jednym z głównych kierunków działalności ideowo-politycznej ZWM była praca kulturalno-światlicowa. W świetlicach skupiało się całe życie organizacyjne, kulturalne i towarzyskie kół organizacji młodzieżowych, tam kształtowało się oblicze ideowe młodzieży miasta, a niejednokrotnie też przygotowanie do konkretnego zawodu.

W codziennej działalności politycznej, Komitet Miejski PPR w Toruniu dużo uwagi przywiązywał do współpracy z organizacjami związkowymi. Dnia 12 lutego 1945 r. została zorganizowana Powia-

⁷⁶ J. Czyżewicz, sygn. H-30/93, s. 71.

⁷⁷ Gazeta Zachodnia nr 88 z 5 XII 1947 r., s. 3.

⁷⁸ J. Czyżewicz, sygn. H-30/93, s. 103.

⁷⁹ Por. M. Wojciechowski, *Z działalności organizacji młodzieżowych w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945—1948*, [w:] *Z działalności PPR i ZWM w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1942—1948. Referaty na Sesję Naukową w Bydgoszczy poświęconą 20-leciu PPR*, pod red. W. Łukaszewicza, Toruń 1962, s. 150.

⁸⁰ J. Czyżewicz, sygn. H-30/93, s. 103.

⁸¹ *Ibid.*, s. 120, 132.

towa Rada Związków Zawodowych (na miasto i powiat), którą z ramienia PPR tworzyli Antoni Kuligowski i Bronisław Dybowski. W pierwszych latach władzy ludowej związki zawodowe stanowiły ważny instrument walki o poprawę bytu i jednolity front klasy robotniczej. W ich działalności ważną rolę odgrywali przedstawiciele PPR, którzy byli w większości w zarządzie powiatowym i w zarządach poszczególnych branż oraz znajdowali się wśród członków związków. Oni też stanowili najbardziej aktywny, bojowy trzon organizacji związkowej. Robotnicy, członkowie PPR domagali się wzrostu wydajności pracy, zmniejszenia absencji, wykonywania planów produkcyjnych, poprawy warunków bytowych klasy robotniczej i podniesienia poziomu jej stopy życiowej. Pod przewodem PPR szeregi związków zawodowych stale się powiększały. W grudniu 1945 r. zrzeszały one 10 956, a w czerwcu 1946 r. — 16 626 członków, skupionych w 31 oddziałach. Natomiast w lutym 1948 r. należało do związku już 24 489 osób, a liczba oddziałów wzrosła do 39⁸².

Również stopniowo, choć oczywiście znacznie wolniej niż w przypadku związków zawodowych, wzrastały wpływy PPR w środowisku kobiecym. Terenem działania partii na tym odcinku była Liga Kobiet. Toruńska organizacja Ligi Kobiet powstała na podstawie międzypartyjnego porozumienia w końcu 1945 r. Następnie tworzyły się koła Ligi Kobiet w zakładach pracy i instytucjach, a przy nich powstawały komórki partyjne. Natomiast w celu rozszerzenia form pracy organizacyjnej wśród kobiet, w kwietniu 1946 r. został powołany przy Komitecie Miejskim specjalny wydział kobiecy. Do jego zadań należało podnoszenie poziomu uświadczenia politycznego kobiet-członkiń PPR, poprzez prowadzenie szerokiej akcji szkoleniowej⁸³. W tym stanie rzeczy liczba kobiet-członkiń PPR do końca 1947 r. systematycznie wzrastała (tab. 2 i 3), po czym w 1948 r. dość znacznie zmalała (tab. 4). Na zjawisko to wpłynęła zapewne z jednej strony omówiona wyżej polityka kadrowa PPR i narastające tendencje dogmatyczno-sekciarskie, gdy pozbywano się ludzi nie zaangażowanych czynnie w działalność partyjną, a z drugiej zasygnalizowany już również problem urealnienia ewidencji, w związku z prowadzoną akcją wymiany legitymacji.

Na zakończenie warto przypomnieć, że jednym z podstawowych obowiązków statutowych członka partii było i jest regularne opłacanie składek członkowskich. Otóż na podstawie uchwały KC PPR z 1 lutego 1946 r. miesięczne składki członkowskie uzależnione były od zarobków⁸⁴. Potrącano je od całego zarobku miesięcznego, łącz-

⁸² Trybuna Pomorska nr 127 z 4 VI 1946 r., s. 5; J. Czyżewicz, *ibid.*

⁸³ Gazeta Zachodnia nr 73 z 20 XI 1947 r., s. 4.

⁸⁴ PPR. *Rezolucje, odezwy, instrukcje i okólniki KC*, s. 31. Członkowie zarabiający do 1000 zł miesięcznie opłacali składkę miesięczną w wysokości

nie z premiami i innymi dochodami, z wyjątkiem diet i dodatków rodzinnych. Pieniądze ze składek przekazywano w całości do nadrzędnej instancji partyjnej. W myśl statutu PPR, członek nie opłacający składek przez 3 miesiące bez usprawiedliwienia mógł być skreślony z listy członkowskiej. Oczywiście kryteria te nie zawsze i nie wszędzie były konsekwentnie egzekwowane⁸⁵.

Jak już wspomniano na wstępie, celem niniejszego studium było ukazanie jedynie podstawowych problemów rozwoju organizacyjnego i liczebnego PPR w Toruniu. Natomiast świadomie pominięto szereg zagadnień związanych z działalnością partii. Należy jednak pamiętać, że odegrała ona decydującą rolę w zabezpieczeniu i uruchomieniu przemysłu, w zapewnieniu aprowizacji, w zorganizowaniu administracji państwowej i samorządowej oraz rad narodowych, w przeprowadzeniu reformy rolnej, wreszcie w kształtowaniu frontu demokratycznego, a także w walce politycznej z siłami prawicy społecznej, której rezultatem było zwycięstwo w referendum ludowym i w wyborach sejmowych w 1947 r. Jednym słowem PPR była motoryczną siłą w całokształcie przeobrażeń społeczno-politycznych lat 1945—1948. I dopiero te czynniki razem wzięte pozwolą w pełni ocenić jej wkład w dzieło budowy podstaw nowego ustroju.

5 zł, od 1000 do 2000 zł — 10 zł, od 2000 do 3000 zł — 20 zł, od 3000 do 5000 zł — 40 zł, a zarabiający ponad 5000 zł opłacali składkę w wysokości 2% poborów. Chłopi płacili 5 zł miesięcznie.

⁸⁵ J. Cz y ż e w i c z, sygn. H-30/93, s. 144.

Problemy ochrony środowiska w Toruniu

Dotychczasowe dokonania i dalsze potrzeby

Jan Adamiak, Maria Anna Karwowska

W systemie wartości społecznych jakość środowiska zaczyna odgrywać coraz większą rolę. Nic więc dziwnego, że zagrożenie naturalnego otoczenia człowieka stało się problemem ogólnoswiatowym, stanowiącym jeden z głównych elementów analizowanych we wszystkich opublikowanych dotychczas tzw. globalnych programach rozwoju gospodarki światowej. Problemy te najostrzej występują w ośrodkach przemysłowych i aglomeracjach miejskich.

Dynamiczny rozwój społeczeństw, a zwłaszcza szybki wzrost liczby ludności, stopnia urbanizacji i produkcji, którym towarzyszy zwiększenie zapotrzebowania na przestrzeń, żywność i zasoby przyrody, powoduje zmiany w naturalnym środowisku człowieka. Zmiany te wyrażają się przede wszystkim nadmierną eksploatacją bogactw naturalnych, zwiększeniem zanieczyszczenia wód, powietrza i gleby oraz nasileniem hałasu i promieniowania. Prowadzi to do poważnego naruszenia naturalnego środowiska człowieka i nieodwracalnej często degradacji walorów przyrody, a przede wszystkim rzutuje ujemnie na zdrowie oraz warunki życia i pracy ludności. Stąd też rozwiązanie problemów dotyczących ochrony środowiska człowieka, zahamowanie szkodliwych i niebezpiecznych następstw żywiolowego rozwoju cywilizacji staje się sprawą wielkiej wagi, sprawą pilną z punktu widzenia obecnych i przyszłych pokoleń.

Toruń jest jednym z miast, w których dokonało się wiele zmian w ostatnim dwudziestoleciu. Nastąpił przyrost liczby zakładów i wytwarzanych w nich dóbr i usług, zwiększyła się liczba ludności, rozszerzono zasięg terytorialny miasta. Zmiany te przyniosły szereg pozytywnych skutków dla ludności i gospodarki regionu, ale niestety również spowodowały znaczne zakłócenia w funkcjonowaniu środowiska człowieka.

Celem niniejszego opracowania jest wskazanie źródeł i stanu zagrożenia środowiska człowieka w Toruniu, a także oszacowanie kosztów ponoszonych przez miasto na ochronę środowiska.

Na terenie miasta powstały częściowo od siebie niezależne różne źródła dewastacji środowiska. Jedno z nich wiąże się z funkcjami miasta jako układu osadniczego. Poważnymi źródłami zagrożenia stały się tu między innymi nieczystości (ścieki kanalizacyjne i odpady stałe), zanieczyszczenie powietrza (emisja dymów pochodzących

z ciepłowni ogrzewczych oraz spaliny samochodowe) oraz dewastacja terenów zielonych. Innym i ważniejszym jeszcze źródłem zagrożenia środowiska są zakłady przemysłowe. To zagrożenie wynika z występowania ścieków i odpadów przemysłowych, zanieczyszczenia powietrza oraz niszczenia terenów zielonych.

Miasto więc — zarówno urządzenia komunalne, jak i przede wszystkim przemysł — powoduje najbardziej intensywną degradację przyrody i jej elementów. Obecnie nadto — w związku z szybkim postępem procesów urbanizacji, industrializacji i przyrostu ludności — obserwuje się zjawisko kumulacji oddziaływania emitowanych zanieczyszczeń w czasie i przestrzeni. Gospodarka miejska została zatem zmuszona do włączenia w zakres swojej działalności programu ochrony środowiska i ponoszenia na ten cel odpowiednich nakładów finansowych. Główne kierunki działania przejawiają się tu w prowadzeniu odpowiedniej gospodarki wodno-ściekowej, w ochronie powietrza atmosferycznego oraz oczyszczaniu i zazielenianiu miasta.

Gospodarka wodno-ściekowa

Ważnym zagadnieniem związanym z działalnością przemysłu i wzrostem urbanizacji jest skażenie wód. Ścieki przemysłowe i komunalne stanowią groźny czynnik zanieczyszczenia zasobów wodnych.

Gospodarka komunalna zaopatruje mieszkańców, a często i przemysł w wodę, ale jednocześnie zabezpiecza odprowadzenie ścieków i wód opadowych oraz gruntowych poza obręb miasta. Odprowadzane ścieki niosą ze sobą ogromne zagrożenie dla środowiska i nie jest obojętne, jaki jest stopień ich oczyszczenia.

Sprawa ochrony czystości wód jest w naszym kraju bardzo zaniedbana i to pomimo pięknych w tym zakresie tradycji aktów prawnych, których początki sięgają 1922 r. W latach 1961—1970 wybudowano w Polsce około 1100 oczyszczalni ścieków o łącznej przepustowości 6,6 mln m³/d, na łączną kwotę około 8 mld zł, a w okresie 1971—1975 powstało około 900 oczyszczalni o łącznej przepustowości 12 mln m³/d, również za kwotę 8 mld zł. Prezentowane dane statystyczne budzą optymizm, ale bliższa ich analiza rodzi pewne obawy. I tak z danych za 1970 r. wynika, że na 3500 większych zakładów przemysłowych, które odprowadzają 80⁰/₀ wszystkich ścieków przemysłowych do wód, wprawdzie 2000 (57⁰/₀) posiada oczyszczalnie, jednak wśród nich tylko 280 dysponuje prawdziwie nowoczesnymi urządzeniami odpowiadającymi temu celowi¹. Jeśli chodzi o ścieki komunalne to problem jest również daleki od rozwiązania. Dla przykładu — w 1977 r. w skali całej Polski ponad 55⁰/₀

¹ J. Kozicka, *Propedeutyka trucia*, *Kultura* 27 IX 1970 r.

ścieków odprowadzonych kanalizacją miejską nie było oczyszczone tzn., że ponad 1000 mln m³ nie oczyszczonych ścieków odprowadzono do wód powierzchniowych².

Zatrzymajmy uwagę na Toruniu i jego sytuacji wodno-ściekowej. Otóż w Toruniu, podobnie jak i w innych uprzemysłowionych miastach kraju, problem zanieczyszczenia i stałej degradacji wód powierzchniowych nabrał pierwszorzędnej wagi. Największym zagrożeniem są ścieki.

Toruń aktualnie w gospodarstwach domowych zużywa około 8000 m³/d wody (na jednego mieszkańca 49,6 m³/d)³. Największym dostawcą wody dla miasta jest ujęcie na Drwęcy, którego moc jeszcze zwiększy się dwukrotnie⁴.

Drwęca stała się więc ważnym dostawcą wody dla Torunia. I w tym miejscu zaczyna się już problem gospodarki wodno-ściekowej Torunia, bowiem rzeka ta (choć jest traktowana jako rezerwat) nie się ze sobą wody III stopnia zanieczyszczenia na łącznym odcinku 115 km, tzn. od Brodnicy do ujścia niezdatne do picia.

W największym stopniu przyczyniają się do tego nie oczyszczone ścieki miejskie Brodnicy, Nowego Miasta i Golubia-Dobrzynia, a także częściowo chemizacja rolnictwa na terenach przyległych do rzeki. Toteż za pilną potrzebę należy uznać uregulowanie gospodarki ściekowej wzdłuż rzeki Drwęcy. Czynnione w tym kierunku kroki są zbyt powolne, bowiem rozpoczęta budowa oczyszczalni ścieków dla Golubia-Dobrzynia (uciążliwe ścieki komunalne i mleczarni) nie została zrealizowana w 1978 r., a przesunięto jej ukończenie na rok 1980. Na razie zatem Toruń musi zadowolić się wodą przechodzącą przez skomplikowany system uzdatniania.

Miasto pochłaniające ogromne ilości wody musi oczywiście je odprowadzić w postaci ścieków komunalnych i przemysłowych. Większość ścieków przemysłowych jest odprowadzana bezpośrednio do kanalizacji miejskiej i łącznie ze ściekami miejskimi bez oczyszczenia sływa do Wisły. W 1977 r. odprowadzono około 24 mln m³, a w 1978 19,2 m³ nie oczyszczonych ścieków z gospodarki komunalnej. Część zakładów przemysłowych odprowadza swoje ścieki po uprzednim częściowym oczyszczeniu (w oczyszczalni mechanicznej około 30%, w czyszczalniach chemicznych — 40%, a w czyszczalniach biologicznych — 30%). Łącznie ścieki z zakładów przemysłowych wynoszą około 4,5 mln m³/rok⁵. W ten sposób Toruń skutecznie zanieczyszcza Wisłę, jako jeden z wielu jej użytkowników.

² Rocznik Statystyczny GUS 1978 r., s. 12.

³ Rocznik Statystyczny woj. toruńskiego WUS, 1977 r., s. 235.

⁴ Dane Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu.

⁵ Dane Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodno-Kanalizacyjnego w Toruniu.

Najpilniejszym zatem wydatkiem, który musi ponieść miasto, jest sfinansowanie budowy oczyszczalni ścieków dla całego Torunia.

W planach terenowych ujęto taką budowę, której projektowany koszt wynosi 1,7 mld zł. Dwie istotne przyczyny zdecydowały jednak o przesunięciu tej inwestycji do realizacji w następnych latach. Pierwszą i najważniejszą jest brak wykonawcy, drugą brak środków finansowych. Inwestycja niewątpliwie zostanie zrealizowana w trakcie porządkowania gospodarki wodno-ściekowej Wisły (w ramach tzw. „programu Wisła”).

Sprawą równie ważną jest uporządkowanie ściekowej lewobrzeżnej części miasta Torunia. Problem był bliski rozwiązania, bowiem z budową zakładu drobiarskiego (dzielnica Glinki) wiązała się budowa wielkiej oczyszczalni nie tylko dla zakładu, ale również dla tej części miasta. Brak wykonawców stał się przyczyną zrezygnowania z tej budowy, natomiast potrzeba zabezpieczenia określonej produkcji na potrzeby rynku doprowadziła do uruchomienia nowego zakładu bez oczyszczalni ścieków.

W zakresie ochrony wód należy prowadzić rachunek ekonomiczny, który będzie miał dwa podstawowe cele⁶:

1. wykazanie opłacalności ochrony wód na podstawie oszacowań strat, które gospodarka narodowa ponosi wskutek braku należytej ochrony;
2. wybór najbardziej efektywnych metod gospodarowania zasobami wodnymi.

Osiągnięcie pierwszego celu jest niezwykle trudne i wymaga opracowań dotyczących całego kraju. Natomiast wybór sposobu gospodarowania zasobami wodnymi ma na celu pobudzanie różnych użytkowników do oszczędnej gospodarki wodą i ochrony jej czystości.

Istnieją dwa zasadnicze sposoby ingerencji państwa w zakresie kształtowania prawidłowej gospodarki zasobami wodnymi:

- stosowanie środków prawn-administracyjnych,
- stosowanie środków ekonomicznych.

W gospodarce polskiej problemem jest cena wody. Woda surowa nie ma bowiem ceny, użytkownicy ponoszą jedynie opłaty związane z kosztami eksploatacji zakładów wodociągowych. Wprawdzie w 1975 r. wprowadzono opłaty za szczególnie wysoki pobór wody, które dotyczą zużycia wyższego niż 40 tys. m³/rok⁷, ale cena wody jest nadal niska i nie sprzyja oszczędnemu gospodarowaniu.

Następnym problemem jest system opłat za ścieki. Wymierza się je w zależności od rodzaju ścieków i od zawartego w nich ładunku

⁶ Por. *Ekonomiczne aspekty ochrony środowiska*, praca zbiorowa pod red. A. Ginsberta-Geberta, Warszawa 1976.

⁷ Zob. Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie opłat za szczególne korzystanie z wód i urządzeń wodnych (Mon. Pol. nr 33/75).

zanieczyszczeń oraz od klasy czystości wód, do których ścieki są odprowadzane. Opłata spełnia swoją rolę ekonomiczną i może być instrumentem stymulującym pod warunkiem, że będzie ona wyższa od kosztu oczyszczania ścieku. W przeciwnym wypadku korzystniej będzie wносить opłaty niż oczyszczać ścieki; w Polsce niestety sytuacja tak właśnie wygląda, co wynika z błędnie pomyślanego systemu opłat. Można by tu postulować taką wysokość opłat, która byłaby ustalana proporcjonalnie do ilości i szkodliwości zrzutów ściekowych w danym środowisku, jak i kosztów oczyszczania. Taki system opłat stanowiłby realny fundusz odtworzenia zasobów wodnych.

Innym środkiem służącym do ochrony wody przed zrzutami ścieków są kary. W tym miejscu należy zwrócić uwagę na odmienną istotę opłaty — jako kategorii ekonomicznej od kary — jako kategorii prawoadministracyjnej. Kary można traktować jako narzędzie doraźnej interwencji. Jednocześnie należy podkreślić bardzo małą skuteczność postępowania karnego, bowiem wszczyna się je jedynie w przypadku jaskrawego naruszenia prawa.

W Toruniu w 1977 r. tylko Toruńskie Zakłady Przemysłu Nieorganicznego „Polchem” zapłaciły ponad 13 mln zł kary za odprowadzenie nie oczyszczonych ścieków. W mieście występuje specyficzna sytuacja utrudniająca naliczanie kar, bowiem większość przedsiębiorstw odprowadza swoje ścieki do ścieków komunalnych. Wobec tego zanieczyszczenie występuje w ujściu sieci miejskiej. W konsekwencji naliczone kary obciążałyby przedsiębiorstwo komunalne, zwiększając jego koszty. A przecież koszty działalności przedsiębiorstwa komunalnego są kosztami miasta. W rzeczywistości więc miasto same sobie płaciłoby kary.

Ochrona powietrza

Aglomeracje miejskie są również źródłem zanieczyszczania powietrza. Bezpośrednimi źródłami zagrożenia są zakłady przemysłowe, paleniska domowe i zakłady energii cieplnej, a także pojazdy mechaniczne⁸. Wszystkie te źródła z większym lub mniejszym natęże-

⁸ Do źródeł zanieczyszczenia powietrza można dodać zapylenie powietrza wynikające z postępującej chemizacji rolnictwa, ponadto eksplozje nuklearne, zakłady wytwarzające izotopy radioaktywne oraz zakłady energetyczne oparte na wykorzystaniu energii jądrowej. Z braku danych nie można ustalić stopnia zanieczyszczenia powietrza na świecie. W Polsce wg danych za 1977 r. emisja zanieczyszczeń pyłowych wynosiła 2314,6 tys. ton, a zanieczyszczeń gazowych 3439,1 tys. ton, w tym dwutlenku siarki 2336,4 tys. ton. Zanieczyszczenia gazowe stale rosną. Por. Rocznik Statystyczny GUS 1978, s. 14.

niem emitują pyły, opary, gazy, zapachy i odory. Każdy z tych rodzajów jest szkodliwy lub uciążliwy dla otoczenia, ale tylko niektóre z nich występują powszechnie. Do takich należy zaliczyć przede wszystkim pyły, dwutlenek węgla, tlenki siarki, fluor oraz zawarte w spalinach samochodowych tlenki węgla, ołowiu, azotu i węglowodory aromatyczne. W spalinach samochodowych oraz w pyłach powstałych ze ścierania się opon samochodowych i nawierzchni asfaltowych znajdują się benzopireny szczególnie szkodliwe dla zdrowia.

Na terenie miasta Torunia przeprowadzono dotychczas jedynie wycinkowe badania określające stopień zanieczyszczenia powietrza. Dotyczyły one zawartości pyłu i gazu SO_2 . Ustalono, że na Toruń spada około 16 000 t/rok pyłów i 31 000 t/rok gazu⁹. Przeprowadzone w 1976 r. badania wykazały, że średnio na Toruń spada pyłów 184 t/km²/rok¹⁰, przy czym rozmaite było natężenie opadów pyłów w różnych dzielnicach miasta. W dzielnicy Jakubskie Przedmieście zapylenie przekraczało dopuszczalną normę o około 250%, podobnie w dzielnicy Śródmieście, z tym, że dla Śródmieścia przewiduje się znaczny spadek zapylenia. Ponadto duże zapylenie występuje wzdłuż torów kolejowych.

Badania stężenia gazów w powietrzu dotyczyły tylko dwutlenku siarki. Stężenie to wynosiło 0,506 mg/m³ średnio w ciągu doby¹¹. Największe stężenie stwierdzono w dzielnicy Bydgoskie Przedmieście. W ciągu najbliższych 10 lat przewiduje się zmniejszenie emisji SO_2 w zachodnich dzielnicach Torunia i Śródmieściu, natomiast wzrost w dzielnicy Mokre i w lewobrzeżnej części Torunia.

Do najbardziej zagrażających czystości powietrza w Toruniu można zaliczyć takie przedsiębiorstwa jak Toruńskie Zakłady Przemysłu Nieorganicznego „Polchem”, Zakłady Włókien Chemicznych „Chemitex-Elana”, Toruńska Przędzalnia Czesankowa „Merinotex”, Zakłady Maszyn Biurowych „Predom-Metron”. Wszystkie te zakłady posiadają urządzenia do redukcji zanieczyszczeń pyłowych. Nie oznacza to jednak całkowitej eliminacji emisji pyłów, bowiem posiadane zabezpieczenia ograniczają jedynie emisję, a nie wykluczają jej całkowicie.

Pewnym wskaźnikiem stopnia zanieczyszczenia powietrza pyłem mogłyby być kary naliczone za przekroczenie norm zapylenia. Otóż

⁹ Dane Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu. Dla porównania — zanieczyszczenie Katowic (największe w Polsce): emisja pyłów — 631 tys. ton/rok, a gazów 971 tys. ton/rok. Por. Rocznik Statystyczny GUS 1978, s. 16. Należy jednak pamiętać, że szkodliwym dla zdrowia jest nawet nieznaczne przekroczenie ustalonych norm.

¹⁰ Ustalona dla Polski norma wynosi 250 ton/km²/rok, a np. dla USA 150 ton/km²/rok.

¹¹ Ustalona dla Polski norma wynosi: 0,350 mg/m³ średnio w ciągu doby na terenach chronionych, a 0,075 mg/m³ dla obszarów specjalnie chronionych.

w 1977 r., jedynie „Elanie” naliczono 5 tys. zł kary za przekroczenie norm zapylenia. Ocena rozmiarów emisji pyłów na podstawie płaconych kar jest tylko w części miarodajna, bowiem po pierwsze przepisy nie są zbyt surowe w tym względzie, po drugie badania emisji pyłów są prowadzone 2 razy do roku i każdy zakład jest w stanie zmniejszyć nieco emisję pyłów w momencie przeprowadzania badań. Żadne przedsiębiorstwo nie ma możliwości stałej kontroli emitowanych przez siebie zanieczyszczeń.

W żadnym z istniejących zakładów nie zainstalowano urządzeń wchłaniających zanieczyszczenia gazowe. Skutecznym zabiegiem ograniczającym emisję, ale nie wykluczającym jej, było wprowadzenie tzw. czystej technologii w Polchemie. Oznacza to, że przy istniejącej technologii zakład znacznie zmniejszył emisję dwutlenku węgla i tlenków siarki.

Kar za zanieczyszczanie powietrza gazem nie stosowano, gdyż w Polsce zaniechano w ogóle ich nakładania za przekroczenie ustalonych norm emisji gazu.

Toruń znajduje się w zasięgu wpływu zanieczyszczeń z rejonu Bydgoszczy i z rejonu Świecia i Przechowa. Oszacowano, że częstotliwość wiatrów nioszących pyły i gazy z rejonu bydgoskiego wynosi około 12,9⁰%, a ze Świecia i Przechowa około 11⁰% ogółu wiatrów wiejących nad Toruniem.

Poważne zagrożenie dla czystości środowiska, stanowią wreszcie pojazdy mechaniczne. Jaki jest stan zanieczyszczeń z tego powodu w Toruniu, trudno ustalić, bowiem nie prowadzono w tym zakresie żadnych badań. Można jedynie domniemywać z rosnącej liczby pojazdów samochodowych, że zagrożenie to stale wzrasta¹². Dla przykładu — z szacunkowych danych wynika, że obecnie na ulicach wylotowych Torunia porusza się w ciągu doby około 21 tys. pojazdów samochodowych.

Stabilizacji zanieczyszczeń powietrza w Toruniu sprzyjają słabe wiatry — ich udział wynosi około 80⁰%. Nieco silniejsze wiatry wie-

¹² Przykład krajów rozwiniętych wskazuje, że w niedalekiej przyszłości należy liczyć się ze znacznym pogorszeniem czystości powietrza atmosferycznego w Polsce, a zwłaszcza w miastach, w związku z przewidywanym rozwojem motoryzacji. W chwili obecnej gra ona jeszcze stosunkowo niewielką rolę jako źródło zanieczyszczenia powietrza. Dla porównania podano strukturę zanieczyszczeń powietrza wg źródeł ich powstania w %:

dla	Polski	USA
Przemysł łącznie z energ. cieplną	80,0	30,3
Pojazdy spalinowe	5,0	60,6
Urządzenia ogrzewcze	15,0	5,6
Spalarnie śmieci	—	3,5

Zacytowano za M. Fleszer por. *Ekonomiczne aspekty*, s. 85.

ją zimą i to poprawia częściowo sytuację w okresie zwiększonej emisji pyłów i gazów.

Jednym z zabiegów poprawiających jakość powietrza nad Toruniem byłoby zbudowanie dużych ciepłowni posiadających odpowiednie zabezpieczenie przed emisją pyłów i gazów. Ciepłownia tego typu o mocy 520 Gcal/h ma powstać do 1990 r. w Grębocinie.

Zastosowanie, w najbliższym czasie, skuteczniejszych metod zapobiegających zanieczyszczeniom powietrza jest ograniczone przede wszystkim brakiem odpowiedniej aparatury wchłaniającej emitowane pyły i gazy. Krajowa produkcja tych urządzeń nie zabezpiecza zgłaszanych przez przemysł potrzeb.

Ochrona lasów komunalnych i zieleni miejskiej

Jest rzeczą powszechnie znaną, że zieleń i lasy wywierają korzystny wpływ na polepszenie warunków biologicznych w miastach i osiedlach. Duże znaczenie zieleni zwłaszcza w obrębie terenów przemysłowych wynika z wielostronnego jej oddziaływania na warunki życia. Wpływ ten polega na:

- polepszeniu warunków zdrowotnych poprzez oddziaływanie na czystość powietrza,
- regulowaniu temperatury i wilgotności,
- tłumieniu hałasu,
- podnoszeniu estetyki krajobrazu itp.

Z opracowanego programu rozwoju zieleni miejskiej i lasów komunalnych do roku 1990 wynika, że zarówno w zakresie zadrzewienia jak i zieleni miejskiej sytuacja Torunia w stosunku do innych miast Polski jest względnie dobra.

Średnia terenów zielonych przypadająca na jednego mieszkańca Torunia wynosi 15,1 m² i kształtuje się w granicach średniej krajowej. Jeśli przyjrzeć się zestawieniu kosztów ponoszonych przez miasto na utrzymanie zieleni rzuca się w oczy stosunkowo duża dynamika nakładów na działalność kwiaciarsko-ogrodniczą przy skąpych jednocześnie nakładach na budowę nowych terenów zielonych.

Wydaje się, że szczególnie nowa wielka dzielnica — Rubinkowo — ma właśnie duże zapotrzebowanie na urządzenie tam nowych terenów zielonych.

Środki finansowe przeznaczone na konserwację zieleni, które w 1978 r. wynosiły ponad 14 mln zł, nie zabezpieczają również potrzeb związanych z pielęgnacją zieleni. W tej sytuacji widoczna staje się postępująca dewastacja i ograniczanie powierzchni systematycznie konserwowanych. W związku z tym wydaje się, że dla Torunia pilną sprawą powinno stać się prowadzenie na szerszą skalę

zabiegów pielęgnacyjno-konserwacyjnych i zwiększenie odpowiednich nakładów finansowych na ten cel. Należałoby zwrócić większą uwagę na staranniejszy dobór gatunków roślin pod kątem ich regenerującego wpływu na powietrze. Dobór bowiem odpowiednich gatunków roślin odpornych i pochłaniających szereg substancji stanowi dodatkowy czynnik wpływający na oczyszczanie powietrza atmosferycznego w strefach bezpośrednio przylegających do zakładów przemysłowych. Przedsięwzięcia takie wymagają znajomości lokalnych warunków przyrodniczych, co wiąże się z koniecznością współpracy grupy specjalistów z różnych dziedzin nauk przyrodniczych.

Tabela 1

Zestawienie kosztów na utrzymanie zieleni miejskiej w Toruniu w latach 1976—1978

Wyszczególnienie	W tysiącach złotych		
	1976	1977	1978
Budowa terenów zielonych	8 549	9 938	10 679
Konserw. terenów zielonych	7 025	8 121	14 340
Działaln. kwiać. ogrodn.	6 774	10 195	18 654
Razem	22 348	28 254	43 663

Zródło: Dane z Zakładu Zieleni Miejskiej w Toruniu.

Mógłby się w tym zakresie otworzyć wdzięczny teren współpracy naukowców UMK z gospodarzami miasta.

Wspominaliśmy już, że Toruń jest dość zasobny w lasy komunalne. Powierzchnia ich wynosi obecnie około 294 ha. Niepokój jednak budzi fakt, że w ciągu ostatnich 4 lat miasto utraciło około 4,5 ha lasów na rzecz różnych celów gospodarczych.

Wydaje się, że przyczyną dość łatwych beztraskich decyzji w zakresie usuwania drzewostanu w miastach jest brak opracowanych zasad odpłatności za jego zniszczenie. Wartościowa zaś szata roślinna powinna być ograniczeniem lokalizacji inwestycji budowlanych, a zwłaszcza przemysłowych. Istniejące opłaty nie stanowią wielkiego kosztu dla potentatów przemysłowych. Niszczenie zieleni jest nadal u nas często niedostatecznie doceniane przy podejmowaniu decyzji gospodarczych. Słuszna w tym kontekście jest uwaga P. Zaremby, że zniszczonego drzewostanu w krótkim okresie czasu nie da się odbudować i że jest to dobro niesubstytucyjne, gdyż niemożliwe do zastąpienia innym środkiem, któryby podobnie regenerował się człowieka. Wymieniony autor mocno podkreśla, że „wartość społeczna, pojęcie opłacalności społecznej powinny być ustalone i oceniane na równi z wartościami gospodarczymi. Dodałbym tu, iż więcej niż na równi, żyjemy bowiem w społeczeństwie socjalistycznym, a więc

mamy obowiązek większego zwracania uwagi na opłacalność społeczną, czego niestety dotychczas nie czynimy" ¹³.

Oczyszczanie miasta

Utrzymywanie miasta w czystości jest jednym z ważnych zadań gospodarki komunalnej. Zapewnia odpowiedni standard sanitarny, decyduje o jego wyglądzie estetycznym, ułatwia życie. Mieszkańcy miasta są niejako skazani na korzystanie z usług danego zakładu komunalnego. Wyłączność działania zakładu usługowego niewątpliwie upraszcza realizację usług, decyduje jednak równocześnie o zwiększonej odpowiedzialności za ilościowy i jakościowy poziom ich świadczenia. Dotyczy to wszystkich usług komunalnych w tym również oczyszczania miasta.

Oczyszczanie miasta obejmuje utrzymywanie ulic i placów w czystości, likwidację odpadków stałych z nieruchomości oraz usuwanie nieczystości płynnych z nieruchomości nie przyłączonych do kanalizacji miejskiej. Odpadki należy unieszkodliwić pod względem sanitarnym, złożyć w sposób racjonalny, względnie je zużytkować.

Oczyszczanie powierzchni ulic i placów obejmuje zarówno zmiatanie i usuwanie zmiotków, jak również wywożenie śniegu i walnę z gołedzią na chodnikach i jezdniach. Ocenia się, że z tysiąca metrów kwadratowych oczyszczonej powierzchni zbiera się około 15 m³ zmiotków rocznie ¹⁴. Utrzymywanie odpowiedniej czystości dużej ilości metrów kwadratowych nawierzchni jest bardzo pracochłonne, dąży się więc do maksymalnej mechanizacji prac związanych z oczyszczaniem miasta.

W Toruniu koszty związane z oczyszczaniem ulic i placów wynosiły w kolejnych latach: w 1976 — 14,5 mln zł, w 1977 — 17,6 mln, w 1978 — 20,0 mln zł ¹⁵. Dochodzą do tego remonty ulic i placów i ich koszt rocznie wynosił około 25 mln zł.

Odpadki z gospodarstw domowych, lokali biurowych, z zakładów usługowych, przedsiębiorstw itp. muszą być gromadzone i wywożone w sposób odpowiadający wymogom sanitarnym. Koszt wywozu śmieci w Toruniu kształtował się w granicach 10—12 mln zł.

Istotną sprawą dla ochrony środowiska jest zorganizowanie odp-

¹³ P. Zaremba, *Perspektywiczny model konsumpcji*. Komitet Badań i Prognoz PAN — Polska 2000, Warszawa 1970, s. 286.

¹⁴ Por. W. Gawrocki, R. Golc, W. Lazarowicz, *Wybrane zagadnienia gospodarki miejskiej*, Gdańsk 1975, s. 79.

¹⁵ Wszystkie dane z Wydziału Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego w Toruniu.

wiedniego śmietniska miejskiego, bowiem likwidacja śmieci stała się problemem wszystkich ucywilizowanych ośrodków. Wysypiska śmieci zagrażają środowisku poprzez degradację gruntu, wydzielanie gazów i odorów, zanieczyszczanie wody gruntowej w okolicach wysypiska. Toruń jest jednym z miast posiadających wysypisko odpowiadające przyjętym aktualnie normom. Zajmuje ono 120 ha i jego usytuowanie jest względnie korzystne dla środowiska (Cegielniki — Kartarynka).

Do kosztów ponoszonych przez gospodarkę miejską na ochronę środowiska należy zaliczyć wartość usług komunalnych dotyczących usług wodno-kanalizacyjnych, oczyszczania miasta, zazieleniania miasta, częściowo nakładów związanych z eksploatacją ulic. Dla Torunia wartość tych usług wynosiła w kolejnych latach 1976 — 190 mln zł, w 1977 — 200 mln zł, w 1978 — 235 mln zł. Koszty, które można uznać za koszty ochrony środowiska stanowią około 30% całkowitych wydatków ponoszonych przez miasto. Na jednego toruńczyka przypada około 1380 zł wydatków ponoszonych przez miasto na rzecz ochrony środowiska człowieka.

*

Miasto z konieczności stało się powszechnym środowiskiem człowieka, a przecież jest ono dalekie od tego, aby uznać je rzeczywiście za naturalne. Bardziej uważne przyjrzenie się środowisku miejskiemu wskazuje na szereg elementów, które są degradowane i nie sprzyjają życiu człowieka.

Powyższy przegląd czynników naruszających naturalne środowisko, bądź doprowadzających do uciążliwości życia miejskiego Torunia zasygnalizował ostrość problemu. Choć Toruń w porównaniu z innymi ośrodkami miejskimi nie posiada cech tak dużego zagrożenia ze strony cywilizacji, to niemniej, jak wskazano, to zagrożenie istnieje, a często przekracza barierę uznaną za dopuszczalną w zakresie utrzymania równowagi ekologicznej.

Dane o podstawowych źródłach zagrożeń środowiska, a także środkach jego ochrony uprawniają do stwierdzenia, że problem ten daleko wykracza poza ramy możliwości jego rozwiązania własnymi siłami społeczno-gospodarczymi miasta. Niemniej wzmoczony wysiłek i mądre działanie samego miasta Torunia mogą wydatnie zahamować szkodliwą dla środowiska człowieka działalność.

Wyrazem tego jest opracowanie w 1978 r. na zlecenie wojewody toruńskiego „Programu Ochrony Środowiska w województwie toruńskim do roku 1990”, w którym zawarto przede wszystkim ocenę aktualnego stanu, a także kierunki działań zmierzających do zahamowania zagrożenia środowiska.



Złote Astrolabium — nagroda przyznawana przez Towarzystwo Miłośników Torunia. Proj. Barbara Lis-Romańczukowa

zaspędziłowi ostrość problemat
młodośćami, młotkami, nie posiada
konstrowy cywilizacji, to nieznaj, jak
niep, a cześć, przykrość, białe, wznosi
utrzymanie równowagi ekologicznej, 22
Ważne to podstawa, wyci, zapoż, tobo
kuch, tego, cenny, uprawnia, do stwiera
lekarz, ykacza, poza, taty, hołd, jedo
lami, społeczno-gospodarczymi, miast
i, młode, działania, empedo, ziska, To
stkołliw, dla, środowiska, człowieka,
Wzrostem, tego, jest, oszacowanie, w
toruńskiego, „Programu, Ekstremy, Śred
stym, do, roku, 1998, w, którym, zawa
inogo, stanu, a, także, kierunk, dział
zapobiegania, środowiskom, trudnym, r
kierowy, w, 199

Bibliografia miasta Torunia

Materiały z lat 1975-1978

wraz z uzupełnieniami z okresu wcześniejszego

Henryk Baranowski

Bibliografia niniejsza jest kontynuacją ogłoszonych już poprzednio: Baranowski H., Bibliografia m. Torunia. W-wa 1972 oraz tegoż, Bibliografia m. Torunia. Materiały z lat 1972—1974 oraz uzupełnienia z lat poprzednich. *Rocz. Tor.* 1975 T. 10.

Zakres i zasięg Bibliografii pozostały te same, a w układzie zaszyły jedynie niewielkie zmiany. Ponieważ nie jest ona rejestracją wszystkich przejawów życia miasta, ani nie stanowi jego kroniki, zastosowano w stosunku do materiałów prasowych selekcję, uwzględniając tylko nieliczne z nich pozycje.

OGÓLNE

1. BARANOWSKI Henryk: Bibliografia miasta Torunia. W-wa 1972.

Rec.: Kaspzyk Jerzy, *Rocz. Kult. Kujaw i Pom.* 1973—74 T. 8 s. 230—31.

2. BARANOWSKI Henryk: Bibliografia miasta Torunia. Materiały z lat 1972—1974 oraz uzupełnienia z lat poprzednich. *Rocz. Tor.* 1975 [T.] 10 s. 333—361.

283 poz.

3. NOWOŚCI. Dziennik toruński. Pismo RSW „Prasa, Książka, Ruch”. Red. kol. Toruń.

1974 R. 7 —

4. ROCZNIK Toruński. Red. Tadeusz Zakrzewski. Toruń: Towarzystwo Miłośników Torunia.

1975 (dr 1976) [T.] 10. — 397 s.

1976 (dr. 1977) [T.] 11. — 274 s.

1977 (dr. 1978) [T.] 12. — 243 s.

Rec. t. 6 i 7: Wojciechowski Mieczysław, *Rocz. Kult. Kujaw i Pom.* 1973—74 T. 8 s. 241—46.

5. MANSFELD Bogusław: Toruń i okolice: przewodnik. — Warszawa: „Sport i Turyst.” 1977. — 161, [3] s., [1] k. tabl. kol.: il. mapy, bibliogr.

POŁOŻENIE MIASTA

Środowisko geograficzne i przyrodnicze

6. BOIŃSKA Urszula, SYMONIDES Ewa: Zmienność morfologiczna kwiatostanów i liści dwu fenologicznych form *Aesculus hippocastanum* L. w Toruniu. *Acta Univ. N. Copern.*,

Biol. 1975 z. 17 s. 127—36, tab. Sum.

Kasztanowce jako wskaźnik zanieczyszczenia powietrza i innych ujemnych skutków urbanizacji.

7. FEDOROWICZ Jerzy: Wpływ środków transportu na zapylenie powietrza atmosferycznego na terenie miasta Torunia. *Ochr. Powietrza* 1975 R. 9 nr 1 s. 15—20.

8. KLUDKOWSKI Jerzy: Stosunki anemometryczne w Toruniu na podstawie danych z okresu lat 1971—1975. Toruń 1978. — 67 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr G. Wójcika. — Arch. UMK 32995.

9. KOC Lucjan: Zmiany koryta Wisły w XIX i XX wieku między Płockiem a Toruniem. *Prz. Geogr.* 1972 R. 44 z. 4 s. 703—19.

10. MIKULSKI Zdzisław: O najstarszych systematycznych obserwacjach wodowskazowych na ziemiach polskich [w Toruniu]. *Prz. Geofiz.* 1965 R. 10 (18) z. 2 s. 153—69, tab. Sum.

11. ZIEMBIŃSKA Halina: Charakterystyka klimatyczna Torunia. Toruń 1965, maszynopis.

Wydz. Archit. i Nadz. Budowl. MRN w Toruniu.

12. ZIEMBIŃSKA Halina: Prędkość i kierunki wiatru dla Torunia w okresie 1951—1960. Toruń 1966, maszynopis.

Okręg. Dyr. Inwestycji Miejskich w Toruniu.

Nazewnictwo

13. ROSPOND Stanisław: Mikołaj Kopernik. Studium językowe o rodo-

wodzie i narodowości. Opole 1973.

s. 159—76: Toruń i okolica za czasów Kopernika w świetle nazewnictwa.

Urbanistyka.

Rozwój przestrzenny miasta

14. BALEWSKI Zdzisław: Kwaterna „C” (w obrębie ulic: Kopernika, Piekary, Pod Krzywą Wieżą). Skróc. studium historyczno-urbanistyczne do planu zagospodarowania przestrzennego miasta. T. 1—6. — Toruń 1972, maszynopis.

PKZ Tor.

15. BARTZ Danuta, ŻELSKA Maria: Ewolucja przestrzenno-funkcjonalna Bydgoskiego Przedmieścia do 1975 r. *Rocz. Tor.* 1977 [T.] 12 s. 37—55, mapy, bibliogr.

16. BĄDKOWSKI Lech: Bokiem do Wisły. *Kontrasty* 1975 R. 8 nr 10 s. 18—22, il.

17. CZETWERTYŃSKI-SYTNIK Lesław: Rozwój procesów urbanizacyjnych w strefie oddziaływania Torunia. — Toruń 1977. — 210 s., maszynopis.

Praca dokt., prom. doc. dr A. Jagielski. — Bibl. Uniw. Tor. Dr 849.

18. DEMBIŃSKA Barbara: Dzielnica mieszkaniowa „Rubinkowo” w planowaniu przestrzennym miasta. *Rocz. Tor.* 1976 [T.] 11 s. 5—17, il.

19. FALKOWSKA Elżbieta: Przedmieście średniowiecznego Torunia. Toruń 1977. — 118 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. prof. dr A. Czarachowskiego. — Arch. UMK 29024.

20. GOŁEMBIOWSKI Maciej: Dyskusja na temat genezy i pierwotne-

go rozplanowania przestrzennego Torunia. *Zap. Hist.* 1976 T. 41 z. 1 s. 185—88.

21. KALINOWSKA Krystyna: Kwaterna „T”, zawarta między ulicami: Łazienna, św. Jana, Żeglarska, mur miejski. Skróc. studium historyczno-urbanistyczne do planu zagospodarowania przestrzennego miasta. T. 1—2. — Toruń 1973, maszynopis.

PKZ Tor.

22. KALINOWSKA Krystyna: Kwaterna „W” zawarta między ulicami: Mostowa, Ciasna, Podmurna oraz mur miejski. Skróc. studium historyczno-urbanistyczne do planu zagospodarowania przestrzennego miasta. T. 1—2. — Toruń 1973, maszynopis.

PKZ Tor.

23. MIETZ Andrzej: Rozwój przestrzenny i budownictwo na Podgórzu w latach 1920—1938. *Rocz. Tor.* 1976 [T.] 11 s. 93—116, il.

24. NAMYSŁOWSKI Jerzy: Urbanistyka a społeczeństwo. *Warmia i Mazury* 1976 nr 7 s. 4—5, il.

Art. dotyczy Torunia.

25. ORDAN Jerzy Lesław: Nie od razu Toruń zrewaloryzowano. *Fakty* 78 1978 nr 8 s. 3, il.

26. PRZYBYSZEWSKI Kazimierz: Rozbudowa miasta Torunia w latach 1920—1939. *Acta Univ. N. Copern., Hist.* 1977 z. 11 s. 133—55, tab., 1 tab. skł. Zsfg.

27. RYMASZEWSKI Bogdan: Wymagania konserwatorskie w progra-

mie przebudowy miejskiej dzielnicy zabytkowej na przykładzie Torunia — Warszawa 1970. — 28 s. 4°. — Inst. Urbanistyki i Archit. Pracownie Konserwacji Zabytków, Warszawa. — IV Przegląd planów miejscowych: Miejscowe planowanie przestrzenne w procesie zagospodarowania układów osadniczych.

28. SZCZEPKOWSKI Jan: Struktura przestrzenna regionu bydgosko-toruńskiego: ewolucja i dynamika. — Wrocław: Zakł. Nar. im. Ossol. 1977. — 89 s., 1 tabl. mapy, tab., bibliogr. — Pol. Akad. Nauk. Instytut Geografii i Przestrz. Zagospodarowania. *Prace Geograficzne* nr 118.

29. WAISSMANN Kazimierz: Wybrane problemy odnowy zespołu staromiejskiego w Toruniu. *Miasto* 1977 R. 27 nr 6 s. 30—33, il.

30. WARSZYCKI Andrzej: Kwaterna „U” zawarta między ulicami: Łazienna, Ciasna, Mostowa oraz mur miejski. Skróc. studium historyczno-urbanistyczne do planu zagospodarowania przestrzennego miasta. T. 1—2. Toruń 1973, maszynopis.

PKZ Tor.

31. ZAGRODZKI Tadeusz: Ze studiów nad tradycjami rzymskiej limitacji mierniczej w średniowieczu. Plan Starego Miasta w Toruniu. *Zap. Hist.* 1975 T. 40 z. 1 s. 9—32, il. pl. Zsfg.

32. ZOBOLEWICZ Jan: Rozplanowanie Starego Miasta w Toruniu w świetle analizy metrologicznej. *Rocz. Tor.* 1975 [T.] 10 s. 239—57, pl.

Plany

33. TORUŃ. wyd. 3. — Warszawa: Państw. Przedsięb. Wyd. Kartogr. 1976 — cm 70 × 65,5.

Objaśn. pol. ang. niem. i ros.

DZIEJE MIASTA

Źródła. Źródłoznawstwo

34. ADAMIAK Maria. Über den Gegenwärtigen Zustand der Stadt Thorn. Eine anonyme Handschrift aus dem XVIII. Jahrhundert. *Acta Univ. N. Copern., Filol. Germ.* 1976 z. 2 s. 17—28. Streszcz.

Por. Bibliografię Torunia (1972) poz. 608 i 642.

35. CIESIELSKA Karola: Rejestr osób zmarłych w obozie przesiedleńczym „Szmalcówka” w Toruniu 1941—1943. *Rocz. Tor.* 1976 [T.] 11 s. 67—91.

515 nazwisk.

36. GOŁEMBIOWSKI Maciej: Akta gruntowe i budowlane miasta Torunia (1793—1961) i ich wartość badawcza. *Zap. Hist.* 1976 T. 41 z. 4 s. 139—48, pl.

37. GÓRSKI Karol, GOŁEMBIOWSKI Maciej: Wykaz prebend kościelnych Torunia z 1541 roku. *Zap. Hist.* 1977 T. 42 z. 4 s. 149—75. Zsfg.

38. GRABAREK Józef: Zum Entwicklungsstand des deutschen Satzbaus im 14. und 15. Jh. anhand der Księga ławnicza Nowego Miasta Torunia. *Acta Univ. N. Copern., Filol. Germ.* 1976 s. 2 s. 71—79.

39. GRABAREK Józef, SZRENIAWSKI Wojciech: Versuch eines Wörterbuches zur Księga ławnicza No-

wego Miasta Torunia. *Acta Univ. N. Copern., Filol. Germ.* 1976 z. 2 s. 81—92. Streszcz.

40. KSIĘGA ławnicza Nowego Miasta Torunia (1387—1450). Wyd. K. Ciesielska. W-wa 1973.

Rec.: Maisel Witold, *Zap. Hist.* 1975 T. 40 z. 1 s. 134—36.

41. LABUDA Gerard: Studia nad annalistyką pomorską z XIII—XV wieku. *Zap. Tow. Nauk. Tor.* 1955 T. 20.

s. 114—26; Roczniki Toruńskie (franciszkańskie). — Por. B-fię Torunia (1972) poz. 325.

42. SALMONOWICZ Stanisław: Osiemnastowieczne nieznanne ordynacje toruńskie dla wsi miasta Torunia. *Lud* 1977 T. 61 s. 227—38. Sum.

Opracowania

43. ACTA Universitatis Nicolai Copernici. Nauki Humanistyczno-Społeczne z. 74. Historia 1977 s. 11. Toruń 1977. — 184 s.

Nr poświęcony Toruniowi.

44. CHUDZIAKOWA Jadwiga: Wczesnośredniowieczne osadnictwo na terenie Torunia w świetle źródeł archeologicznych. *Wiad. Archeol.* 1976 T. 41 z. 1 s. 128—36, il. mapa. Rez. Sum.

45. KOLA Andrzej: Wyniki badań archeologicznych prowadzonych na terenie Starego Miasta w Toruniu w 1973 r. *Acta Univ. N. Copern., Archeol.* 1975 z. 5 s. 183—200, il., 1 tabl. Zsfg.

46. CHMIELEWSKA Grażyna: Dobra ziemskie miasta i mieszczańskie Torunia w średniowieczu. — Toruń 1975. — 141 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr A. Czacharowskiego. — Arch. UMK 24347.

47. CZARCIŃSKI Ireneusz: Przedstawiciele Torunia na zjazdach hanzeatyckich w XIV i pierwszej połowie XV w. *Acta Univ. N. Copern., Hist.* 1977 z. 11 s. 21—31. Zsfg.

48. FORNAÇON Siegfried: Thorner Schiffe: aus der ost-u. westpreussischen Schiffahrtsgeschichte. *Westpr.-Jahrb.* 1978 Bd 28 s. 51—62, 2 tabl.

49. DYGDALA Jerzy, SALMONOWICZ Stanisław: O genealogiach patrycjatu toruńskiego XVI—XVIII w. *Zap. Hist.* 1977 T. 42 z. 3 s. 85—106.

Uwagi dot. M. Gumowskiego: Herbarz patrycjatu toruńskiego. Toruń 1970.

50. SCHRAMM Gottfried: Danzig, Elbing und Thorn als Beispiele städtischer Reformation (1517—1558). W: *Historia integra. Festschrift f. Erich Hassinger* [...] Berlin 1977 s. 125—54.

51. GULDON Zenon: Handel zbożowy miast kujawskich i wielkopolskich z Toruniem w połowie XVII wieku. *Ziemia Kujaw.* 1978 T. 5 s. 5—18, tab.

52. GULDON Zenon: Rola Torunia w handlu wełną w połowie XVII wieku w świetle rejestrów dybowskiej komory celnej. *Kwart. Hist. Kult. Mater.* 1978 R. 26 nr 3 s. 357—60. Zsfg.

53. PISZCZ Edmund: Spory wokół „wyznań wiary” na toruńskim Collo-

quium Charitativum w 1645 roku. *Rocz. Teol.-Kanon.* 1975 T. 22 z. 4 s. 175—83. Rés.

54. CYGAŃSKI Janusz: Obłężenie Torunia w 1703 r. w świetle opisu Jakuba Henryka Zerneckiego. — Toruń 1975. — 92 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr J. Serczyka. — Arch. UMK 25963.

55. NIEUW aangekomen en noodig vervolg tot de in het Ryk der Dooden gehoudene t'samenspraak tusschen den Heer Johann Gottfried Röser [...] en Dr. Martinus Lutherus aangaande de Thornsche Religie-Onrust [...] — Amsterdam: de Ruyter 1725. — 22 s.

Bibl. Uniw. Tor.

56. DYGDALA Jerzy: Polityka Torunia wobec władz Rzeczypospolitej w latach 1764—1772. — Warszawa: Państw. Wyd. Nauk. 1977. — 211 s. Zsfg. *Roczniki Tow. Nauk. w Toruniu* R. 78 z. 2.

57. DYGDALA Jerzy: Próby wykorzystania mennicy toruńskiej przez dwór i władze Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVIII wieku. *Rocz. Tor.* 1976 [T.] 11 s. 181—98, il.

58. DYGDALA Jerzy: Toruń wobec unifikacji miar i wag w Rzeczypospolitej w latach 1764—1766. *Acta Univ. N. Copern., Hist.* 1977 z. 11 s. 99—111. Zsfg.

59. SZCZYGIELSKI Wacław: Toruń i Prusy Królewskie a konfederacja barska w Wielkopolsce. *Zap. Hist.* 1976 T. 41 z. 1 s. 129—48.

Odpowiedź na polemikę J. Dygdaty: Prusy Król. a konfederacja barska w Wielkopolsce, 1768—1770. *Zap. Hist.* T. 38.

Repl.: Dygdała J.: Jeszcze o Prusach Król, i konfederacji barskiej w Wielkopolsce, *tamże* 1976 z. 1 s. 149—52.

60. WOJTOWICZ Jerzy: Toruń pod pruskim panowaniem 1793—1806. *Rocz. Tor.* 1976 [T.] 11 s. 163—80.

61. CIEŚLAK Tadeusz: Przekształcenie Torunia w centrum polskości Pomorza Gdańskiego w drugiej połowie XIX w. *Rocz. Tor.* 1977 [T.] 12 s. 121—30.

62. WERNER Barbara: „Sejmiki gospodarskie” w Toruniu w latach 1867—1908. — Toruń 1977. — 78 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr K. Wajdy. — Arch. UMK 27257.

63. DEPA Aleksandra. Działalność związków zawodowych w Toruniu w latach 1920—1939. — Toruń 1975. — 125 s., maszynopis.

Praca mag. kier. doc. dr M. Wojciechowskiego. — Arch. UMK 26193.

64. GIERBA Halina: Toruń wobec przewrotu majowego 1926 r.: działalność Związku ludowo-narodowego w Toruniu 1920—1926. — Toruń 1973. — 84 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr M. Wojciechowskiego. — Arch. UMK 19622.

65. JASZCZAK Elżbieta: Toruń wobec przewrotu majowego 1926 roku. — Toruń 1973. — 179 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. dr M. Wojciechowskiego. — Arch. UMK 19635.

66. TCHORZOWA Maria: Działalność Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Toruniu w latach

1928—1935. — Toruń 1973. — 48 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. dr M. Wojciechowskiego. — Arch. UMK 26203.

67. KUNSTLER Józefa: Położenie bezrobotnych w Toruniu w latach kryzysu gospodarczego 1930—1934. *Rocz. Tor.* 1975 [T.] 10 s. 123—43.

68. KUNSTLER Józefa: Położenie robotników toruńskich w dobie kryzysu gospodarczego 1930—1934. *Acta Univ. N. Copern., Hist.* 1977 z. 11 s. 158—76, tab. Zsfg.

69. PAWLUSZEK Krystyna: Stosunki społeczno-ekonomiczne w Toruniu w latach 1933—1939 w świetle prasy i archiwaliów. — Toruń 1976. — 135 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. prof. dr K. Grünberga. — Arch. UMK 31967.

70. (A. P.): Tragedia „Barbarki”. *Za Wolność i Lud* 1975 nr 40 s. 17.

71. BASAK Stanisław: Straty ludnościowe i materialne Torunia w czasie okupacji hitlerowskiej (w świetle materiałów Referatu szkód wojennych przy Zarządzie Miejskim). — Toruń 1973. — 144 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. prof. dr W. Łukaszewicza. — Arch. UMK 22922

72. BERENT Krystyna: Toruń w okresie Zarządu wojskowego (7 IX — 25 X 1939 r.) — Toruń 1977. — 107 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. dr Szilinga. — Arch. UMK 36809.

73. JASZOWSKI Tadeusz: Pomorski ruch oporu. *Fakty* 1975 nr 11 s. 1, 9.

O ruchu oporu głównie w Bydgoszczy i Toruniu.

74. SZILING Jan: Hitlerowska administracja cywilna w Toruniu w okresie zarządu wojskowego (7 IX—25 X 1939 r.) *Acta Univ. N. Copern., Hist.* 1977 z. 11 s. 177—84. Zsfg.

75. SZILING Jan: Ludność żydowska Torunia w pierwszych tygodniach okupacji hitlerowskiej. *Biul. Żyd. Inst. Hist.* 1976 nr 3 s. 19—25, tab. Sum.

76. SZILING Jan: Przyczynek do położenia ludności polskiej Torunia w latach okupacji hitlerowskiej. *Rocz. Tor.* 1977 [T.] 12 s. 85—94.

77. TYSZEWICZ Janusz Lesław: Hitlerowski obóz jeńców wojennych w Toruniu: zarys struktury organizacyjnej, warunki bytowe. *Z Lat Wojny Okupacji i Odbudowy* 1975 T. 6 s. 75—97.

Fragm. pracy mag. napisanej pod kier. prof. dr W. Łukaszczyka. — Arch. UMK 23921

78. TYSZEWICZ Janusz L.: Stalag XX A obóz jeńców wojennych w Toruniu w latach 1939—1945. *Zap. Hist.* 1976 T. 41 z. 1 s. 51—80, il. Zsfg.

79. LEŚNIK Eugeniusz: Działania wywolenicze Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego na terenie regionu toruńskiego w 1945 r. *Zesz. Popul-nauk. Wyż. Szk. Olic. Wojsk Rakiet. i Art.* 1978 R. 12 nr 19 s. 13—25, szkic.

80. SKOWRONEK Andrzej: Działalność Związku Walki Młodych w Toruniu w latach 1945—1948. W: *Problemy szkolenia i wychowania*

wojskowego. Warszawa 1977 s. 196—209.

81. RYCHLIŃSKA Hanna: Działalność Miejskiej Rady Narodowej w Toruniu w latach 1945—1950 na tle przemian gospodarczo-społecznych. Toruń 1976. — 188 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. dr R. Kozłowskiego. — Arch. UMK 25926.

82. GÓRALSKI Hieronim: Awans Torunia [na stolicę województwa]. *Rocz. Tor.* 1975 [T.] 10 s. 7—20, il.

ZAGADNIENIA PRAWNOUSTROJOWE I ADMINISTRACYJNE

83. KAMIŃSKA Krystyna: Sądownictwo miasta Torunia do połowy XVII w. na tle ustroju sądów niektórych miast niemieckich i polskich. — Toruń 1977. — 306 s., maszynopis.

Praca dokt., prom. prof. dr Z. Zdrójkowski. — Bibl. Uniw. Tor. Dr 833.

84. SUDZIŃSKI Ryszard: Tworzenie się władzy ludowej i administracji samorządowej na terenie Torunia w latach 1945—1947. *Rocz. Tor.* 1975 [T.] 10 s. 21—63, il.

85. ŚLEDZIŃSKI Krzysztof: Poglądy Jakuba Henryka Zerneckiego na ustroj wewnętrzny Torunia. — Toruń 1972. — 86 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr J. Serczyka. — Arch. UMK 21315.

86. FEUERLOSCH-ORDNUNG und Dienst-Ordnung für die Pflichtfeuerwehr der Gemeinde Mocker. — Thorn 1899. — 7 s. 16°.

87. LUSTBARKEITSSTEUER-Ordnung der Stadt Thorn. — Thorn 1913. — 20 s. 16°

88. ORTSGESETZ über die Strassenreinigung in der Stadt Thorn. — Thorn 1917. — [3] s. 8°.

89. POLIZEI-VERORDNUNGEN betreffend den Anschluss der Grundstücke an die Kanalisation und an die Wasserleitung der Stadt Thorn. — Thorn 1893. — 11 s. 8°.

ZAGADNIENIA SPOŁECZNE I NARODOWE

Demografia. Socjologia

90. BEŃSKA Maria: Społeczeństwo Starego Miasta Torunia na przełomie XIV—XV wieku. — Toruń 1973. — 96 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr A. Czarowskiego. Arch. UMK 22924.

91. CZACHAROWSKI Antoni: Sozio-topographische Probleme der nord-europäischen Städte im Spätmittelalter am Beispiel der Stadt Toruń. W: Beiträge zur Geschichte des Ostseeraumes. Greifswald 1975 s. 207—14.

Toż w wersji polskiej: Zagadnienia socjotopografii późnośredniowiecznego Torunia. W: Miasta doby feudalnej w Europie środkowoschodniej. Warszawa 1976 s. 137—46.

Toż w jęz. ang.: Sociotopography of medieval and late-medieval towns in the north-european zone as exemplified by Toruń. *Acta Pol. Hist.* 1976 [Vol.] 34 s. 121—29, pl.

92. GARCZYK Andrzej: Drogi awansu elity władzy w Toruniu w

XVIII w. w świetle ksiąg Kiery. — Toruń 1977. — 127 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr J. Staszewskiego. — Arch. UMK 28171.

Księga Kiery — Kürbuch — dotyczy wyborów burmistrzów i rajców.

93. GÓRNY Kazimierz: Ze studiów nad stosunkami ludnościowymi Torunia w XVIII w. *Acta Univ. N. Copern., Hist.* 1977 z. 11 s. 71—97, tab. Zsfg.

94. KABACIŃSKA Grażyna: Model rodziny w średniowiecznym Toruniu. — Toruń 1977. — 79 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. prof. dr A. Czarowskiego. — Arch. UMK 28400.

95. KRAKOWIECKA-GÓRECKA Danuta: Toruńskie inskrypcje kościelne do końca XVIII w. — Toruń 1978. — 168 s., 89 fot., maszynopis.

Praca mag. pod kier. prof. dr K. Jaśńskiego. — Arch. UMK 33074

96. KRAUZE Bożena: Elita władzy Starego Miasta [w Toruniu] w średniowieczu. — Toruń 1977. — 136 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. prof. dr A. Czarowskiego. — Arch. UMK 28828

97. MILLER Bernard: Pochodzenie mieszczan toruńskich w latach 1231—1410. — Toruń 1973. — 122 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr A. Czarowskiego. — Arch. UMK 26194.

98. ONISZCZUK Jadwiga: Dynamika i struktura przestępczości nieletnich w Toruniu w latach 1969—1972. — Toruń 1973. — 79 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr A. Marka. — Arch. UMK 24050.

99. PRZERACKI Jerzy: Elita rządząca Nowego Miasta Torunia do połowy XIV wieku. *Rocz. Tor.* 1977 [T.] 12 s. 187—204, il.

100. PRZERACKI Jerzy: Plebs Nowego Miasta Torunia w latach 1358—1410 w świetle księgi proskrybowanych. *Acta Univ. N. Copern., Hist.* 1977 z. 11 s. 5—20. Zsf.

101. SZAREK Ewa: Stosunki ludnościowe w Toruniu i w powiecie toruńskim w II poł. XIX i na początku XX wieku. — Toruń 1977. — 55 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr K. Wajdy. — Arch. UMK 28804.

102. ADAMCZYK Jerzy: Strefa bezpośredniego oddziaływania Torunia w świetle systemu przewozów pasażerskich. — Toruń 1975. — 94 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr J. Namyśłowskiego. — Arch. UMK 25312.

103. KOCIĘCKA Małgorzata: Procesy demograficzne miasta Torunia w latach 1960—1973. — Toruń 1975. — 70 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. dr K. Sienkiewicza. — Arch. UMK 26489.

104. MATYKIEWICZ Barbara: Rozwój i obecna rola toruńskiego węzła transportu pasażerskiego. — Toruń 1977. — 84 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr J. Namyśłowskiego. — Arch. UMK 29527.

105. NAMYSŁOWSKI Jerzy: Bydgoszcz i Toruń jako główne ośrodki codziennych dojazdów w aglomeracji bydgosko-toruńskiej: studium i przykłady metodyki analizy. — Byd-

goszcz: Wyż. Szk. Pedagog. 1977. — [4], 64 s., 2 mapy, tab. bibliogr.

106. NAMYSŁOWSKI Jerzy: Współczesny Toruń jako ośrodek codziennych dojazdów. *Rocz. Tor.* 1977 [T.] 12 s. 23—35.

107. OJDOWSKA Iwona: Dojazdy do pracy załogi T.P.Cz. „Merinotex” z podregionu toruńskiego. — Toruń 1972. — 91 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr R. Kukiera. — Arch. UMK 22888.

108. SZCZEPAŃSKA Elżbieta: Niektóre problemy dojazdów do pracy do Torunia. *Acta Univ. N. Copern., Ekon.* 1976 z. 5 s. 133—42.

Zob. też poz. 71, 75—6.

Stowarzyszenia i organizacje społeczne

109. BISKUP Marian: Akt erekcyjny polskiego „Muzeum” w Toruniu z roku 1881. *Kultura* 1976 nr 33 s. 4.
Sp. akc. dla budowy gmachu Towarzystwa Nauk.

110. BOGALECKI Tadeusz: Społeczne organizacje przysposobienia wojskowego w Toruniu w latach 1920—1939. *Rocz. Tor.* 1977 [T.] 12 s. 103—19.

111. ZAKRZEWSKI Tadeusz: Polskie instytucje i organizacje w Toruniu pod zaborem pruskim (1815—1894). — Toruń 1975, 408 s., maszynopis.

Praca dokt., prom. prof. dr D. Steyer. — Bibl. Uniw. Tor. Dr 753.

112. SATZUNGEN des Vereins „Jugend schutz” Thorn. — Thorn 1912. — 10 s. 16°.

113. KALINA Teresa: Działalność Toruńskiego Komitetu Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny w Królestwie Polskim w latach 1915—1919. — Toruń 1976. — 94 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr M. Wojciechowskiego. — Arch. UMK 26379.

114. MATERIAŁY szkoleniowe z doświadczeń ćwierćwiecza Pracy Koła Przewodników PTTK [Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajozn.] w Toruniu. [z. 1]. — Toruń 1977. — 47 s., 2 tab. — Koło Przewodników PTTK w Toruniu.

Z treści: Przybyszewski Kazimierz: Zarys historii Oddziału Pol. Tow. Krajozn. w Toruniu w latach 1921—1939, s. 8—27; — Duński Stanisław: Historia Koła Przewodników w okresie 1952—1976, s. 29—47.

115. PACAK Maria: Rola Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Muzycznej w zaspokajaniu potrzeb kulturalnych członków i środowiska toruńskiego. — Toruń 1977. — 102 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. dr Z. Zawackiej — Arch. UMK 30074.

116. Towarzystwo Bibliofilów im. J. Lelewela (Toruń). Statut [...] — Toruń: Tow. Bibliofilów 1976. — [8] k.

117. BADTKE Marek: Miłośnicy książek [Tow. Bibliofilów w Tor.] *Gaz. Pom.* 1978 nr 218: 23—24 IX.

118. BOCHENSKI Aleksander: Kochanie książek. *Kultura* 1978 nr 47.

Zjazd przedstawicieli towarzystw bibliofilskich w Toruniu.

119. FRANKOWSKI Stanisław: Bibliofilów polskich spotkanie w Toruniu. *Nowości* 1978 nr 221: 30 IX/1 X.

120. HILCHEN Michał: Ogólnopolski Zjazd Bibliofilów. *Prz. Księg. i Wydawn.* 1978 nr 12 s. 1, 6—7.

Zorganizowany przez Tow. Bibliofilów w Toruniu w dn. 23—24 IX.

121. JARZĘBOWSKI Leonard: Towarzystwo Bibliofilów im. J. Lelewela w Toruniu (1926—1976). *Rocz. Tor.* 1976 [T.] 11 s. 51—65.

122. ORDAN Jerzy L[esław]: Kolekcjonerzy słowa drukowanego [Tow. Bibliofilów w Tor.] *Fakty* 77 1977 nr 9 s. 1, 4, il.

123. TOWARZYSTWO Bibliofilów im. J. Lelewela, Toruń. Zbiory bibliofilów toruńskich. [Wystawa z okazji 50-lecia Towarzystwa, katalog. Oprac. Janina Huppenthal]. — Toruń 1977. — [8] k.

124. SEMCZUK Maria: Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Toruniu w latach 1920—1939. — Toruń 1976. — 98 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr M. Wojciechowskiego. — Arch. UMK 26393.

125. Towarzystwo Młodych Przemysłowców. Ustawy [...] — Toruń [b.r.] druk. S. Buszczyńskiego. — 13, [3] s.

126. KRÓTKI życiorys Towarzystwa Powstańców i Wojaków „Straż” w Toruniu. W: Księga pamiątkowa dziesięciolecia Pomorza. Toruń 1930 s. 501—4, il.

127. Towarzystwo Śpiewu „Lutnia” w Toruniu. Ustawy Towarzystwa [...] założ. dn. 4 paźdz. 1903 r. — Toruń: Druk. S. Buszczyńskiego 1911. — 11 s. 16°.

128. TOWARZYSTWO Śpiewacze „Lutnia” Toruń: 60 lat pracy społecznej, organizacyjnej i artystycznej. Program jubileuszowy Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia” w Toruniu. Przew. kom. red. Feliks Beszczyński. — Toruń 1962. — 41, [2] s., il.

129. KAMIŃSKI Henryk S.: Towarzystwo śpiewacze „Lutnia” w Toruniu w latach 1919—1939. *Rocz. Tor.* 1976 [T.] 11 s. 117—42, il.

130. ZAKRZEWSKI Tadeusz: Dzieje Towarzystwa Śpiewu „Lutnia” w Toruniu pod zaborem pruskim 1898—1920. *Rocz. Tor.* 1975 [T.] 10 s. 169—210, il.

131. Towarzystwo Śpiewu św. Cecylii w Toruniu. Ustawy Towarzystwa [...] założ. w roku 1867. — Toruń: Druk. J. Buszczyńskiego [1867]. — 11 s. 16^o.

132. LIEGMANN Alojzy: Z działalności toruńskiego Koła ZZK [Związku Zawodowego Kolejarczy]; 1945—1947. *Fragm. oprac. St. Dzieciołowski. Kwart. Hist. Ruchu Zawod.* 1975 R. 14 nr 1 s. 53—66.

ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

133. FALKOWSKI Jan: Struktura przestrzenna rolnictwa miasta i strefy podmiejskiej Torunia. [2-gi tyt. w jęz. ang.] — Warszawa: Państw. Wyd. Nauk. 1977. — 152 s., il. mapy, tab., bibliogr. Sum. — *Studia Societatis Scientiarum Torunensis, Sect. C: Geogr. et Geologia, vol. 9 nr 1.*

134. NADOLNY Tadeusz: Rynek pracy miasta Torunia w latach 1970—1974. — Toruń 1975. — 116 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. dr K. Sienkiewicza. — Arch. UMK 26504.

Przemysł

135. ELANA. Tygodnik Samorządu ZWCh „Chemitex-Elana” i Budowy Elany. Toruń.

1975 R. 9 —

136. BADULEWICZ Barbara: Bilans płatniczy w Przedsiębiorstwie Przemysłowym „Predom-Metron” w Toruniu. — Toruń 1975. — 89 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. dr W. Brzezina. — Arch. UMK 26509.

137. BĄK Jan: Koszty wydziałowe w wydziałach produkcji podstawowej w Toruńskiej Przędzalni Czesankowej „Merinotex”. — Toruń 1972. — 59 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr S. Sudola. — Arch. UMK 22849.

138. DEPKO Maria: Krótkookresowa informacja o kosztach w Toruńskich Zakładach Przemysłu Nieorganicznego „Polchem”. — Toruń 1972. — 51 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr S. Sudola. — Arch. UMK 22856.

139. DYBOWSKI Wojciech: Struktura demograficzna i społeczno-zawodowa wydziału mechanicznego w Zakładach Urządzeń Chemicznych „Metalchem” w Toruniu w latach 1970—1974. — Toruń 1976. — 51 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. dr K. Sienkiewicza. — Arch. UMK 27975.

140. FALEŃSKI Benedykt: O historii i osiągnięciach Toruńskiego Kombinatu Budowlanego. *Prz. Budowl.* 1978 nr 6 s. 323—24.

141. GASZTOLD Stanisława: Koszty pracy w Toruńskiej Przędzalni Czesankowej „Merinotex”. — Toruń 1975. — 73 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr S. Sudoła. — Arch. UMK 25414.

142. GONET Krzysztof: Absencja w pracy załogi wydziału mechanicznego Zakładów Urządzeń Chemicznych „Metalchem” w Toruniu w latach 1970—1974. — Toruń 1976. — 75 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. dr K. Sienkiewicza. — Arch. UMK 27981.

143. GROSZEWSKI Wenancjusz: Analiza wartości w ZWCh „Chemitex-Elana” — tematem referatu na IV Międzynarodowym Sympozjum w Dreźnie. *Włókna Chem.* 1976 R. 2 nr 1 s. 74—83.

144. KALISZKA Wiesława: Wpływ zmian technologicznych na koszty wytwarzania na podstawie Toruńskich Zakładów Przemysłu Nieorg. „Polchem” w Toruniu. — Toruń 1973. — 92 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr S. Sudoła. — Arch. UMK 24161.

145. KAMIŃSKA Ewa: Porównanie faktycznych i formalnych kryteriów podziału pracy w zarządzie przedsiębiorstwa na przykładzie Zakładów Maszyn Biurowych „Predom-Metron” w Toruniu. — Toruń 1973. — 120 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr W. Jarzębowski. — Arch. UMK 24209.

146. KELMAN Jadwiga: Wykorzystanie sprawozdawczości wysyłanej do władz nadrzędnych na przykładzie Zakładów Włókien Chem. „Chemitex-Elana” w Toruniu. — Toruń 1975. — 57 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr W. Jarzębowski. — Arch. UMK 26485.

147. KOŁODZIEJSKA Elżbieta: Koszty ochrony środowiska przyrodniczego w Toruńskich Zakładach Przemysłu Nieorganicznego „Polchem” w Toruniu. — Toruń 1973. — 87 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr S. Sudoła. — Arch. UMK 24167.

148. KOSIEDOWSKI Wojciech, WIŚNIEWSKI Jan: Główne założenia polskiego systemu sterowania jakością produkcji [na przykładzie Zakładów Włókien Szt. „Elana” i Tor. Zakł. Urządzeń Okrętowych „Towimor”]. *Acta Univ. N. Copern., Ekon.* 1974 z. 3 s. 69—81. Sum.

149. KOŚCIELECKA Barbara: Informacja finansowa w zarządzaniu przedsiębiorstwem przemysłowym na przykładzie Zakładów Mięśnych w Toruniu. — Toruń 1976. — 99 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr W. Brzezina. — Arch. UMK 28894.

150. KOTOWSKA Barbara: Zastosowanie metody analizy wartości w Zakładach Włókien Sztucznych „Elana” i Toruńskiej Przędzalni Czesankowej „Merinotex” w Toruniu. — Toruń 1973. — 79 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr S. Sudoła. — Arch. UMK 24210.

151. KRZEMIŃSKA Teresa: Zmiany w strukturze organizacyjnej przedsię-

biorstwa w latach 1967—1975 na przykładzie Zakł. Maszyn Biur. Metron. — Toruń 1976. — 81 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr W. Jarzębowskię. — Arch. UMK 28004.

152. KUZIORA Aleksandra: Analiza kształtowania się współczynnika kapitałochłonności w Zakładach Włókien Sztucznych „Elana”. — Toruń 1972. — 60 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr J. Tomali. — Arch. UMK 22879.

153. KWIATKOWSKA Maria Ewa: Wpływ ruchu racjonalizatorskiego na efektywność produkcji przemysłowej (na przykładzie Zakładów Urządzeń Chem. „Metalchem” w Toruniu). — Toruń 1976. — 69 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr T. Kisielewskiego. — Arch. UMK 27995.

154. LEWANDOWSKA Danuta: Zależności między technicznym uzbrojeniem pracy a wydajnością pracy na przykładzie TPCz „Merinotex”. — Toruń 1976. — 72 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr J. Tomali. — Arch. UMK 27996.

155. LIEBERT Tadeusz: Społeczno-ekonomiczne przyczyny i skutki absencji na przykładzie Toruńskiej Przędzalni Czesankowej „Merinotex”. — Toruń 1974. — 99 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr J. Sztumskiego. — Arch. UMK 25440.

156. MARACEWICZ Andrzej: Toruński „Polchem” wizytówką polskiej chemii. *Temat. Wynalazczość i Racjon.* 1977 R. 18 nr 21 s. 8—9, il.

157. MARCINKOWSKA Krystyna: Rentowność produkcji Toruńskich Za-

kładów Ceramiki Budowlanej. — Toruń 1974. — 72 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr S. Sudoła. — Arch. UMK 25448.

158. MARSZAŁKOWSKA Maria: Analiza kształtowania się kapitałochłonności w Toruńskiej Przędzalni Czesankowej „Merinotex”. — Toruń 1972. — 54 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr J. Tomali. — Arch. UMK 22884.

159. MATUSZAK Marek: Koszty technicznego przygotowania produkcji w TZUO „Towimor” w Toruniu. — Toruń 1975. — 110 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr S. Sudoła. — Arch. UMK 26501.

160. MICHALSKA Irena: Formalne i faktyczne proporcje zatrudnienia pracowników biurowych w przedsiębiorstwie przemysłowym na przykładzie Zakładów Włókien Chem. „Chemitex-Elana” w Toruniu. — Toruń 1975. — 56 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr W. Jarzębowskię. — Arch. UMK 26502.

161. MIELCZAREK W.: Rozbudowa Zakładów Włókien Chemicznych „Chemitex-Elana” w Toruniu. *Włókna Chem.* 1975 R. 1 nr 2 s. 96—97.

162. MISZKIN Teresa: Organizacja transportu wewnętrznego w Toruńskiej Przędzalni Czesankowej „Merinotex”. — Toruń 1974. — 62 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr S. Sudoła. — Arch. UMK 25451.

163. MUSZYTOWSKA Dorota: Ocena sytuacji finansowej w ZPO „Torpo” w Toruniu za rok 1974. — Toruń 1976. — 119 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr W. Brzezina. — Arch. UMK 28869.

164. NARLOCH Roman: Planowanie kosztów w Zakładach Elektronowych „Toral” w Toruniu. — Toruń 1972. — 61 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr S. Sudol. — Arch. UMK 22886.

165. NIJAKI Lech Jan: Czynniki wzrostu wydajności pracy w Zakładach Urzędzeń Okrętowych „Towimor”. — Toruń 1976. — 51 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr J. Tomali. — Arch. UMK 27951.

166. NOWACKA Irena: Społeczno-ekonomiczne przyczyny i skutki fluktuacji załogi Zakładów Włókien Sztucznych „Elana” w Toruniu. — Toruń 1972. — 54 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr J. Sztumskiego. — Arch. UMK 22887.

167. NOWACKA Teresa: Absencja w pracy w TPCz „Merinotex” w latach 1970—1974. — Toruń 1976. — 80 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. dr K. Sienkiewicza. — Arch. UMK 28041.

168. NOWAK Adam: Koszty pracy w Zakładach Włókien Chemicznych „Chemitex-Elana” w Toruniu. — Toruń 1975. — 74 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr S. Sudol. — Arch. UMK 27301.

169. OSSOWSKI Andrzej: Załoga TPCz „Merinotex”: proces kształtowania się załogi. — Toruń 1972. — 63 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr R. Kuchera. — Arch. UMK 24916.

170. PIEKARSKA-RATAJCZAK Teresa: Skutki reformy systemu amor-

tyzacyjnego w przedsiębiorstwie przemysłowym „Merinotex”. — Toruń 1976. — 72 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr A. Wołowczyka. — Arch. UMK 28007.

171. PIOTROWSKA Ewa: Analiza kosztów ogólnozakładowych w TPCz „Merinotex” w latach 1970—1974. — Toruń 1975. — 125 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr W. Brzezina. — Arch. UMK 27302.

172. PIOTROWSKA Zdzisława: Analiza wielkości i struktury produkcji w Toruńskich Zakładach Urzędzeń Okrętowych „Towimor” w Toruniu. — Toruń 1976. — 116 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr W. Brzezina. — Arch. UMK 28037.

173. PIOTROWSKI Kazimierz: Analiza produktywności środków trwałych w Toruńskich Zakładach Urzędzeń Okrętowych „Towimor” w Toruniu. — Toruń 1976. — 113 s., maszynopis.

Prac. mag. pod kier. doc. dr W. Brzezina. — Arch. UMK 28011.

174. PRZEGLĄD systemów sterowania jakością w toruńskim przemyśle. [Aut.:] Irena Gola i in. Red. Władysław Wierzejski. — Toruń 1973. — 161 s. — Nacz. Org. Techniczna, Oddz. Rejon. w Toruniu. Do użyt. służb.

175. RADULEWICZ Barbara: Bilans płacniczy w przedsiębiorstwie przemysłowym na przykładzie Zakładów Maszyn Biurowych „Predom-Metron” w Toruniu. — Toruń 1975. — 90 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr W. Brzezina. — Arch. UMK 26509.

176. RATAJCZAK Adam: Organizacja rozruchu seryjnej produkcji wyrobu w Zakładzie Maszyn Biurowych „Predom-Metron” w Toruniu. — Toruń 1974. — 62 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr S. Sudola. — Arch. UMK 25466.

177. ROCHNOWSKI Henryk: Toruński Ośrodek Przemysłowy. — The Toruń Industrial Centre. — Warszawa: Państw. Wyd. Nauk. 1978. — 118 s. il. mapy, tab., wyk., bibliogr. na s. 111—16. Sum. — *Studia Societatis Scientiarum Torunensis, Sect. C: Geogr. et Geol.* vol. 9 nr 2.

Praca dokt., prom. doc. dr S. Misztal. — *Bibl. Uniw. Tor.* Dr 710.

178. RYBICKI Bernard: Powiązania informacyjne w strukturze organizacyjnej przedsiębiorstwa na przykładzie Toruńskich Zakładów Urządzeń Młyńskich „Spomasz” w Toruniu. — Toruń 1976. — 105 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr W. Jarzębowski. — Arch. UMK 27953.

179. SOJAK Sławomir: Ewidencja kosztów jakości na tle analizy problemów jakości produkcji na przykładzie Toruńskiej Przędzalni Czesankowej „Merinotex”. — Toruń 1975. — 114 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr W. Brzezina. — Arch. UMK 26517.

180. SORAL Elżbieta: Zmiany w strukturze organizacyjnej przedsiębiorstwa w latach 1967—1975 na przykładzie FMB [Fabryki Maszyn Budowl.] Bumator. — Toruń 1976. — 64 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr W. Jarzębowski. — Arch. UMK 27978.

181. STEFANIUK Grzegorz: Społeczno-ekonomiczne przyczyny i skutki fluktuacji załogi na przykładzie Pomorskich Zakładów Wytwórczych Aparatury Niskiego Napięcia w Toruniu. — Toruń 1972. — 91 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr J. Sztumskiego. — Arch. UMK 22901.

182. STEFAŃSKA Teresa: System obiegu informacji na przykładzie Rejonowego Przedsiębiorstwa Melioracyjnego w Toruniu. — Toruń 1975. — 86 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. prof. dr J. Sztumskiego. — Arch. UMK 27303.

183. STĘPNIEWICZ Halina: System bodźców pozaekonomicznych na przykładzie Fabryki Maszyn Budowlanych w Toruniu. — Toruń 1973. — 83 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr J. Sztumskiego. — Arch. UMK 24194.

184. SYBILSKI Witold: Organizacja i funkcjonowanie komórki zaopatrzenia na podstawie Pomorskich Zakładów Wytwórczych Aparatury Niskiego Napięcia w Toruniu. — Toruń 1972. — 59 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr J. Sztumskiego. — Arch. UMK 22902.

185. SZCZEPAŃSKA Elżbieta: Statystyczne badania ruchu zatrudnionych w Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego w Toruniu w latach 1968—1972. — Toruń 1973. — 90 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. dr K. Sienkiewicza. — Arch. UMK 24159.

186. SZCZEPAŃSKI Waldemar: Statystyczne badania ruchu i płynności

zatrudnionych w ZWS „Elana”. — Toruń 1973. — 85 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. dr K. Sienkiewicza. — Arch. UMK 24195.

187. SZCZYPIOROWSKA Ewa: System obiegu informacji w przedsiębiorstwie przemysłowym na przykładzie Zakładów Włókien Sztucznych „Elana” w Toruniu. — Toruń 1974, maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr J. Sztumskiego. — Arch. UMK 25474.

188. SZEJGIS Barbara: Społeczność dojeżdżających spoza Torunia w kształtowaniu się załogi TPCz „Merinetex” w Toruniu. — Toruń 1975. — 115 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr R. Kukiera. — Arch. UMK 26575.

189. SZMALCEL Ryszard: Podstawy surowcowe i ich wykorzystanie w przemyśle zbożowo-młynarskim w Toruniu. — Toruń 1974. — 96 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr R. Kukiera. — Arch. UMK 25473.

190. ULANOWICZ Ewa: Organizacja i funkcjonowanie komórki zaopatrzenia w przedsiębiorstwie na przykładzie Zakładów Włókien Sztucznych „Elana” w Toruniu. — Toruń 1972. — 64 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr J. Sztumskiego. — Arch. UMK 22507.

191. WIŚNIEWSKA Regina: Udział społeczny dojeżdżających w kształtowaniu się załogi „Chemitex-Elana” w Toruniu. — Toruń 1975. — 90 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr R. Kukiera. — Arch. UMK 26581.

192. WRÓBLEWSKI Roman: Płynność zatrudnienia w Toruńskich Zakładach Urządzeń Młyńskich „Spomasz”. — Toruń 1974. — 48 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr S. Sudola. — Arch. UMK 25488.

193. ZARĘBSKA Dorota: Finansowanie inwestycji w Toruńskiej Przędzalni Czesankowej „Merinetex” w Toruniu. — Toruń 1975. — 136 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr A. Wołowczyka. — Arch. UMK 26528.

Rzemiosło (Rzemiosło artystyczne zob. Sztuki plastyczne)

194. JASIŃSKI Tomasz: Rozwój toruńskich rzemiosł odlewniczych w świetle uchwał stanów i miast pruskich. *Rocz. Tor.* 1975 [T.] 10 s. 313—31, il.

195. JASIŃSKI Tomasz: Rzemiosła kowalskie średniowiecznego Torunia. *Kwart. Hist. Kult. Mater.* 1975 R. 23 nr 2 s. 225—35. Sum.

196. KARBOWSKA Anna: Rzemiosło w Nowym Mieście Toruniu w latach 1264—1454. — Toruń 1977. — 307 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. prof. dr A. Czacharowskiego. — Arch. UMK 28827.

197. MURAWSKA Halina: Rzemiosła spożywcze w średniowiecznym Toruniu. — Toruń 1976. — 85 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr A. Czacharowskiego. — Arch. UMK 27244.

198. NOWAKOWSKA Elżbieta: Rozmieszczenie rzemiosła w średnio-

wiecznym Toruniu w świetle ksiąg miejskich. — Toruń 1976. — 115 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr A. Czacharowskiego. — Arch. UMK 27245.

199. PACHOCKI Hieronim: Stare Miasto w Toruniu jako ośrodek produkcji rzemieślniczej w okresie średniowiecza. — Toruń 1977. — 147 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. prof. dr A. Czacharowskiego. — Arch. UMK 28186.

ZAGADNIENIA KOMUNALNE

200. BOHDZIEWICZ Piotr: Rozwój funkcji usługowych osiedla Reja w Toruniu. — Toruń 1974. — 95 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr R. Kukiera. — Arch. UMK 25399.

201. IDASZAK Wiesław: Gospodarka finansowa przedsiębiorstw komunalnych w mieście Toruniu. — Toruń 1975. — 41 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr J. Głuchowskiego. — Arch. UMK 25538.

Służba zdrowia

202. FALKOWSKI Grzegorz: Szpitale Starego Miasta Torunia. — Toruń 1977. — 102 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. prof. dr A. Czacharowskiego. — Arch. UMK 28169.

203. FALKOWSKI Grzegorz: Toruński szpital trędowatych św. Jerzego. *Rocz. Tor.* 1977 [T.] 12 s. 155—86, il.

204. HAUSORDNUND für das Bürger-Hospital in Thorn. — Thorn 1909. — 6 s.

205. JĘDRZEJCZYK Waldemar: Sto lat toruńskiej chirurgii. *Nowości* 1978 nr 206: 13 IX.

206. WOJTAROWICZ Edward, WITKOWSKI Jan: Zarys działalności Wojskowego Szpitala Okręgowego w Toruniu: (lata 1920—1939 i 1945—1975). *Biul. Dydakc.-nauk. Służby Zdrowia Pom. Okr. Wojsk.* 1975 nr 1/2 s. 3—20.

WOJSKOWOŚĆ

207. BISKUP Krzysztof, NARĘBSKI Lech: Analiza obiektów fortecznych pierścienia zewnętrznego twierdzy Toruń. — Toruń 1972, maszynopis.

Urząd Konserw. Miejs. Tor.

208. BISKUP Krzysztof, NARĘBSKI Lech, RUTKOWSKI Waldemar: Forty toruńskie. — Toruń: Pol. Tow. Turyst.-Krajozn. 1975, 24 s. il.

209. DOM Żołnierza w Toruniu. Na uroczystość otwarcia w dn. 19 marca 1933 roku. — Toruń 1933. — 20 s., il. — Komitet Budowy Domu Żołnierza w Toruniu.

210. STANKIEWICZ Jerzy, BISKUP Krzysztof: Twierdza Toruń. Cz. 4. *Zap. Hist.* 1978 T. 43 z. 4 s. 77—125, il. Zsfg.

Cz. 3 ukazała się w 1973 r.

211. TOMCZAK Edward: Twierdza Toruń w latach 1871—1920. — Toruń 1973. — 440 s., 55 tabl., maszynopis.

Praca dokt., prom. prof. dr W. Łukaszewicz. — Bibl. Uniw. Tor. Dr. 743.

212. TOMCZAK Edward: Twierdza Toruń w XVII i XVIII wieku. *Rocz. Tor.* 1975 [T.] 10 s. 211—37, il.

213. LENIK Edward, URBAŃSKA Zofia: Polskie szkolnictwo wojskowe: bibliografia. T. 1—3. Warszawa: Wojsk. Akad. Polit. 1975.

Z treści: Oficerska Szkoła Artylerii im. gen. Józefa Bema, t. 1 s. 148—51; — Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Rakietowych i Artylerii [...] t. 3 s. 40—44.

214. ŁOŚ Roman: Zarys historii Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Rakietowych i Artylerii im. gen. Józefa Bema. — Toruń 1973. — 22 s., 5 tabl.

Toż 2. wyd. Toruń 1974. — 28 s.

215. MARCINIAK Ryszard: Kuźnia rakietowców i artylerzystów [Wyższa Szkoła Ofic. Wojsk Rakiet. i Art. w Tor.] *Za Wolność i Lud* 1977 nr 8 s. 19, 13, il.

216. PARADOWSKI Marian: Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Rakietowych i Artylerii im. gen. J. Bema w XXXV-lecie istnienia i rozwoju LWP [Lud. Wojska Pol.] *Zesz. Popul.-nauk.* WSOWRA 1978 R. 12 nr 20 s. 36—45.

217. PIĘTNAŚCIE lat Oficerskiej Szkoły Artylerii im. gen. Józefa Bema. — Toruń 1959. — 220 s., il. 4°.

218. PONICHTERA Henryk: Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Rakietowych i Artylerii im. gen. J. Bema w środowisku toruńskim. *Zesz. Popul.-nauk.* WSOWRA 1978 R. 12 nr 20 s. 67—74.

219. REPEROWICZ Stanisław: Jak zostać starszym nad armatą [o Wyższej Szkole Ofic. Wojsk Rakiet. i Art.] *Tryb. Ludu* 1977 nr 38 s. 5.

220. SZKOŁA Podchorążych Artylerii: ku uczczeniu dziesięciolecia 1923—1933. — Toruń 1933. — [22], 247 s., il. 4°.

221. W DZIEŃ promocji wychowanków Oficerskiej Szkoły Artylerii 1925/27. — Toruń [1927]. — [32] s.

222. ZBYSZEWSKI Andrzej: Odwroty. — Warszawa: Wyd. Min. Obr. Narod. 1966. — 308 s.

Wspomnienia artylerzysty z lat 1934—39, część wspomnień dotyczy Szkoły Podchorążych Artylerii w Toruniu. — Wyd. 2 — 1967, 3 — 1970, 4 — 1974.

OŚWIATA. KULTURA. NAUKA

Ogólne

223. TORUŃSKI Informator Kulturalny i Turystyczny. [Mies.] Wyd. Wyzd. Kult. i Szt. Urzędu Miejs. w Tor. Toruń.

1977 [R. 1] —

224. BARAŃCZAK Halina: Kalendarz imprez kulturalnych i oświatowych 1974 roku. *Rocz. Tor.* 1975 [T.] 10 s. 363—97.

Toż, 1975, tamże 1976 (T.) 11 s. 241—75.

Toż (wspólnie z Marią Bogulicz) 1976, tamże 1977 [T.] 12 s. 205—41.

225. BEDNARSKI Henryk, SZYNAKA Edmund: Instytucje życia naukowego w województwach bydgoskim, toruńskim i włocławskim. *Rocz. Kult. Kujaw i Pom.* 1975—76 (dr. 1978) T. 9 s. 25—37.

226. CHMIELEWSKA Urszula: Jubileusz placówek kulturalnych Podgórze. — Toruń 1978. — 13. [2] s.

227. DUSZYŃSKA Bronisława: Rola Dzielnicowego Domu Kultury w Toruniu w organizacji czasu wolnego dzieci w wieku szkolnym. — Toruń 1975. — 52 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr M. Lipowskiej. — Arch. UMK 27271.

228. LOHMAN Jerzy: Czy Toruń to jest to? [Życie kult.] *Życie Liter.* 1977 nr 32 s. 1, 12, il.

229. MŁODY Toruń. Red. Zdzisław Paweł Pozażycki. — [Toruń] 1975. — 42. [2] s., il. Tekst również pol. ang. franc.

230. MOSKAL Anna: Straty kulturalne Torunia w okresie okupacji hitlerowskiej: (1939—1945). — Toruń 1973. — 100 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. prof. dr W. Łukaszczyka. — Arch. UMK 21805.

231. RISSMANN Marian: Między Toruniem a Filadelfią. *Wyw. Polska* 1977 nr 11 s. 14—15, il.

Toż w mutacjach: ameryk. *Poland* 1978 no. 1, ang. *Poland* 1977 no. 11, franc. *La Pologne* no 11, niem. *Polen* Nr 11.

232. SALMONOWICZ Stanisław: Marcin Opitz i środowisko intelektualne toruńskie lat trzydziestych XVII w. *Acta Univ. N. Copern., Hist.* 1977 z. 11 s. 53—70. Zsfg.

233. SALMONOWICZ Stanisław: Wkład Torunia do kultury Oświecenia w Polsce. W: *Studia z dziejów oświaty i kultury umysłowej w Polsce XVIII—XX w.* Księga ofiarowana Janowi Hulewiczowi. Wrocław 1977 s. 27—36.

234. SAMSONOWICZ Henryk: Naukowe środowiska historyczne woje-

wództwa bydgoskiego. *Rocz. Kult. Kujaw i Pom.* 1973—74 (dr. 1975) T. 8 s. 78—84.

Wiele o Toruniu i UMK.

235. WOJEWÓDZTWO toruńskie: kultura, sztuka, upowszechnienie. (Zarys). Red. Wanda Janikowska [i in.] — Toruń: Wyd. Kult. i Szt. Urzędu Wojew. w Tor. 1977. — 18 s., il. Głównie o Toruniu.

236. WRÓBEL Zdzisław: Klimat dla kultury. — Nowe inicjatywy środowisk twórczych. *List z Torunia. Warmia i Mazury* 1977 nr 2 s. 19—20, nr 3 s. 28.

Szkolnictwo

Zob. też poz. 428, 434—5, 439—40, 451, 462, 468, 474.

237. BADURA-HEJNICKA Teresa: Kształcenie dziewcząt w Toruniu w latach 1920—1939. — Toruń 1964. — 123 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr K. Kubika. — Arch. UMK 10829.

238. BADUREK Tadeusz: Kronika Zakładu (Wychowawczego im. J. Korczaka w Toruniu). *Szk. Specj.* 1976 T. 37 nr 3 s. 75—77.

239. CZEŹOWSKI Tadeusz: Dwa toruńskie podręczniki logiki z XVII wieku. W: *Z dziejów nauki polskiej. Księga pamiątkowa Tow. Nauk. w Tor.* Warszawa 1975 s. 177—83.

240. FILOMACI pomorscy. — Gdańsk 1975. — 132 s.

Z treści: Ślaski Kazimierz: Toruński proces filomatów pomorskich w 1901 roku s. 22—30; — Frąckowiak Wiktor: O toruńskiej odezwie do młodzieży polskiej s. 57—59; — Steinborn Adam: W Toruniu w latach 1917—1920 s. 99—100.

241. GŁUSZAK Danuta: Kształcenie i doksztalcenie nauczycieli szkół poszechnych w Toruniu w latach 1919—1939. *Prz. Hist.-Oświat.* 1976 R. 19 nr 3 s. 398—414.

242. KĘPCZYŃSKA Krystyna: Absolwenci gimnazjum toruńskiego w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku. *Acta Univ. N. Copern., Hist.* 1977 z. 11 s. 113—31, tab. Zsfg.

243. KRĘT Alfred: Tysiąc dwustu uczniów w zespole sześciu szkół spożywczych w Toruniu. *Prz. Zboż.-Młyn.* 1976 R. 20 nr 5 s. 16—18, il. tab.

244. KSIĘGA pamiątkowa 400-lecia Toruńskiego Gimnazjum Akademickiego, Toruń — Poznań 1972—74.

Rec. t. 1 (1972): Kosman Marceli, *Zap. Hist.* 1975 T. 40 z. 1 s. 152—54; — Kubik Kazimierz, *Gdań. Zesz. Human.* 1973—74 nr 21 (dr. 1975) s. 184—91; — [Nowak Zenon] Z. N., *Rocz. Kult. Kujaw i Pom.* 1973—74 T. 8 s. 233—35.

Rec. t. 3 (1974): Bieńkowska Barbara, *Kwart. Hist. Nauki Techn.* 1975 R. 20 nr 3—4 s. 566—68.

Rec. t. 4 (Salmonowicz S.: Toruńskie gimnazjum akademickie 1681—1817, Poznań 1973): Beauvois Daniel, *Annales, Econ. Soc. Civilis.* 1977 An. 32 nr 3 s. 620—22; — Heise Albert, *D. Kulturwart* 1975 Jg. 23 nr 3 s. 23—24; — Mrozowska Kamilla, *Zap. Hist.* 1975 T. 40 z. 2 s. 139—41; — Rhode Gotthold, *Jahrb. f. Gesch. Osteuropas* 1975 Bd 23 H. 3 s. 443—46; — Tomiak J. J., *Journal Slav. a. East Europ. Rev.* 1975 Vol. 53 no. 132 s. 435—37.

Rec. łączna t. 1 i 4: Stasiewicz-Jasiukowa Irena, Wołoszyński Ryszard: Toruńskie środowisko naukowe w dawnej Rzeczypospolitej: refleksje nad wydawnictwami z okazji 400-lecia Toruńskiego Gimnazjum Akademickiego. *Kwart. Hist. Nauki Techn.* 1975 R. 20 nr 1 s. 119—27.

245. MELANOWICZ Irena: Funkcje wyrównawcze zasadniczej szkoły zawodowej (na przykładzie Zasadniczej

Szkoły Odzieżowej w Toruniu). — Toruń 1974. — 61 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc dr Z. Kwiecińskiego. — Arch. UMK 27283.

246. NADOLSKI Bronisław: Udramatyzowana nowela Giovanniego Boccaccia na scenie toruńskiej w r. 1584. (Streszcz. ref). *Spraw. Tow. Nauk. Tor.* 1978 [nr] 31 s. 57—60.

Autorem przeróbki na scenę gimnazjum tor. i tłum. na jęz. niem. był konrektor gimnazjum Baltazar Germann.

247. ODCZYKOWSKA Jadwiga: Wychowawczo-dydaktyczna funkcja Liceum Pedagogicznego w Toruniu. — Toruń 1977. — 129 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. dr A. Tchorzewskiego. — Arch. UMK 31253.

248. PARTYKA Czesława: Funkcje opiekuńcze czkoły w stosunku do uczniów klas I—III na podstawie badań przeprowadzonych w 10-ciu szkołach podstawowych miasta Torunia. — Toruń 1977. — 114 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. dr Z. Dąbrowskiego. — Arch. UMK 29598.

249. POPLATEK Jan: Komisja Edukacji Narodowej: udział byłych jezuitów w pracach Komisji Edukacji Narodowej. Kraków 1973.

s. 228—33: Toruń. Historia szkoły w l. 1773—1786, życiorysy 12 b. jezuitów — nauczycieli teje szkoły.

250. SALMONOWICZ Stanisław: Filozofia szkolna w toruńskim gimnazjum akademickim w latach 1600—1660: (zarys problematyki). *Ruch. Filoz.* 1975 T. 33 nr 3—4 s. 265—70.

251. SALMONOWICZ Stanisław: Nauczanie filozofii w Toruńskim Gimnazjum Akademickim (1568—1793):

(organizacja, wykładowcy, podręczniki). W: Nauczanie filozofii w Polsce w XV—XVIII wieku. Wrocław 1978 s. 137—97.

252. SALMONOWICZ Stanisław: Szkoła pojezuicka Komisji Edukacji Narodowej w Toruniu (1773—1787). *Zap. Hist.* 1975 T. 40 z. 3—4 s. 31—44. Zsfg.

253. SCHINDLER-BENSCH Małgorzata: Próby analizy działalności dydaktycznej III LO [Liceum Ogólnokształcące] im. S. B. Lindego w Toruniu w latach 1967—1977. — Toruń 1978. — 159 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. prof. dr B. Pleśniarskiego. — Arch. UMK 34492.

254. SOCHACKI Ryszard: Dwudziestolecie toruńskiej „Samochodówki”. *Szk. Zawod.* 1976 nr 7/8 s. 32—33, il.

255. SZYK Małgorzata: Ocena funkcji Liceum Ogólnokształcącego nr 1 w Toruniu w aspekcie przygotowania do wyboru zawodu. — Toruń 1978. — 82 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. prof. dr L. Kozuchowskiego. — Arch. UMK 33916.

256. TURZYŃSKA Izabela: Losy nauczycielstwa polskiego w latach wojny i okupacji hitlerowskiej na terenie miasta Torunia. — Toruń 1978. — 160 s. maszynopis.

Praca mag. pod kier. prof. dr B. Pleśniarskiego. — Arch. UMK 33921.

257. WILEWSKA Ewa: Dzieje IV LO [Liceum Ogólnokształcące] im. T. Kościuszki w Toruniu w latach 1945—1977. — Toruń 1978. — 182 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. prof. dr B. Pleśniarskiego. — Arch. UMK 33923.

258. WITKOWSKI Leon: Mowa rektora Piotra Jaenichena w obronie łaciny wygłoszona w Akademickim Gimnazjum Toruńskim w roku 1710. *Meander* 1975 R. 30 z. 11—12 s. 493—508.

259. WITKOWSKI Leon: Die Musikerziehung im Akademischen Gymnasium zu Toruń im XVI—XVIII Jahrhundert. W: Georg Philipp Telemann. Konferenzbericht der 5. Magdeburger Telemannfesttage. Magdeburg 1975.

Uniwersytet M. Kopernika (Biblioteka Uniwersytecka zob. rozdz. Biblioteki)

Zob. też. poz. 430—1, 433, 436—8, 446—9, 460, 464—6.

260. BARANOWSKI Henryk: Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu 1967—1975: materiały bibliograficzne. — Toruń: UMK 1977. — 48 s.

782 poz.

261. BARANOWSKI Henryk, BURY Roman: Bibliografia publikacji pracowników UMK za lata 1966—1975. — Toruń 1978. — 737 s. — Uniwersytet M. Kopernika. Wydawnictwa Informacyjne.

7218 poz.

262. MAKOWIECKI Adam: Bibliografia publikacji pracowników Instytutu Historii i Archiwistyki Uniwersytetu M. Kopernika za lata 1945—1975. *Acta Univ. N. Copern., Hist.* 1978 z. 12 s. 131—233.

2144 poz., ukl. rzecz., indeks osób.

263. BIULETYN Informacyjny. [Niereg.] Red. odpow. Marian Urbański.

[Wyd.] Uniw. M. Kopernika w Toruniu. Toruń.

1975 nr 1 —

Od 1978 r. tyt.: Głos Uczelni. Biuletyn Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Przew. kom. red. Ryszard Bohr. W latach 1976—1977 ukazały się po 3 numery.

264. UNIWERSYTET Mikołaja Kopernika w Toruniu. Informator. Oprac. Jacek Staszewski. — Toruń: Uniw. M. Kopernika 1978. — 88 s., il.

265. UNIWERSYTET Mikołaja Kopernika w Toruniu. Wydział Nauk Ekonomicznych 1968—1978. Informator. Oprac. Marek Matuszak, Wojciech Popławski. — [Toruń] 1978. — 32 s.

266. GOLASIŃSKI Leszek: Organizacja produkcji i gospodarowania w Rolniczym Zakładzie Doświadczalnym Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu. — Toruń 1975. — 116 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. prof. dr J. Liczkowskiego. — Arch. UMK 26541.

267. GRUDZIŃSKI Tadeusz: L'Institut d'Histoire et des Chartes de l'Université Nicolas Copernic à Toruń: (son passé et ses recherches actuelles). *Acta Pol. Hist.* 1976 Vol. 33 s. 179—91.

268. Grudziński Tadeusz: Rozwój badań naukowych w Instytucie Historii i Archiwistyki UMK w latach 1945—1975. *Acta Univ. N. Copern., Hist.* 1978 z. 12 s. 85—103. Sum.

Aneks: Zajac Józef: Wykaz prac doktorskich i habilitacyjnych z zakresu historii obronionych przed Radą Wydziału Human. UMK (II 1947—II 1976) s. 104—29.

269. GUMAŃSKI Leon: Toruńska szkoła filozoficzna. Rozm. z dziekanem Wydz. Human. UMK przepr. T. Wróblewska. *Warmia i Mazury* 1978 R. 24 nr 10 s. 15—16.

270. KONECZNY Henryk: Udział absolwentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w kształtowaniu życia społeczno-gospodarczego kraju. Wykład inaug. *Biul. Inform. UMK* 1977 stycz. s. 33—42.

271. KRYSZAK Janusz: Bydgosko-toruńskie czasopisma studenckie. W: *Czasopisma studenckie w Polsce (1971—1976)*. Warszawa 1977 s. 27—30.

272. KRYSZAK Janusz: Toruńskie czasopisma studenckie. W: *Czasopisma studenckie w Polsce (1945—1970)*. Warszawa 1975 s. 123—32, il.

273. MOLTZAN Eugeniusz: Wychowawcza rola Studium Wojskowego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. — Toruń 1976. — 157 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr B. Pleśniarskiego. — Arch. UMK 27451.

274. MORACZEWSKA Henryka: Nabór na studia dzienne w Uniwersytecie M. Kopernika w okresie 1945—1976. *Rocz. Kult. Kujaw i Pom.* 1975—76 T. 9 s. 52—61, tab.

275. PAKULSKI Jan: 30-lecie Instytutu Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. *Zap. Hist.* 1977 T. 42 z. 1 s. 173—76.

276. PARUZEL Bronisława: Kultura studencka [na Uniw. M. Kopernika].

Gaz. Pom. ACC 1977 nr 136: 18/19 VI.

277. RÓŻAŃSKI Marek: Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu: II etap budowy uczelni. W: Studia Projekty. Warszawa: Polit. Warsz. 1978 s. 95—105, pl. Sum.

278. STAN aktualny i kierunki rozwoju UMK w Toruniu. *Głos Uczelni* 1978 nr maj—wrzes. s. 48—70.

279. STASZEWSKI Jacek: Studium historyczne Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu w latach 1945—1975. *Acta Univ. N. Copern., Hist.* 1978 z. 12 s. 37—69, il. Sum.

Aneks — Moraczewska Henryka: Rekrutacja na stacjonarne studia historyczne w Uniwersytecie M. Kopernika w Toruniu w latach 1945—1975, s. 70—82; — aneks 2: Rulka Janusz: Absolwenci rocznika studiów 1952—1956, s. 82—83.

280. STASZEWSKI Jacek: XXX-lecie działalności UMK. *Biul. Inform. UMK* 1976 stycz. s. 6—14, il.

281. SZCZUPAK Adam, JABŁOŃSKI Kazimierz: Dorobek Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w kształceniu oficerów Ludowego Wojska Polskiego. *Zesz. Popul.-nauk.* WSOWRA 1978 R. 12 nr 20 s. 46—66.

282. SZILING Jan: Instytut Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu w latach 1945—1975. *Acta Univ. N. Copern., Hist.* 1978 s. 12 s. 7—35, il. Sum.

283. UNIWERSYTET Mikołaja Kopernika, Toruń. Sprawozdanie rektorskie z działalności Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu za rok akad. 1974/1975. *Biul. Inform. UMK* 1975 nr 1 s. 23—31.

Toż ... za rok akad. 1975/1976, tamże 1977 stycz. s. 9—18.

Toż ... za rok akad. 1976/1977, tamże 1977 grudz. s. 9—19.

284. WITKOWSKI Leon: Tradycja i współczesność filologii klasycznej w Toruniu. *Rocz. Tor.* 1977 [T.] 12 s. 71—83, il.

Głównie o UMK.

Archiwum

285. WOJEWÓDZKIE Archiwum Państwowe, Toruń. Informator o zasobie [...] Oprac. Karola Ciesielska. — Toruń: WAP 1977. — 56, [2] s., bibliogr.

Ponadto też: Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Toruniu. — Toruń 1977. — 4 s., [6] k. il. [folder].

286. CIESIELSKA Karola: Zarys dziejów Archiwum Toruńskiego. *Zap. Hist.* 1978 T. 43 z. 4 s. 7—42. Zsfg.

287. DOMINIAK Grzegorz: Medyczne materiały archiwalne szpitali w XXX-leciu PRL na przykładzie szpitali ogólnych miasta Torunia. — Toruń 1977. — 112 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. prof. dr A. Tomczaka. — Arch. UMK 29911.

288. DRGAS Maria: Starostwo Powiatowe w Toruniu w latach 1945—1950: monografia zespołu. — Toruń 1977. — 68 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. dr B. Ryszewskiego. — Arch. UMK 29913.

289. DZIKOWSKA Elżbieta: Przewodnik po zespole akt „Polski Czerwony Krzyż”, Okręg Pomorski w Toruniu w latach 1918—1939. — Toruń 1978. — 84 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr I. Janosz-Biskupowej. — Arch. UMK 33067.

290. GÓDŹ Wojciech: Przewodnik po aktach Komunalnych Kas Oszczędności województwa pomorskiego w latach 1925—1939 [w Archiwum Tor.]. — Toruń 1978. — 108 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr I. Janosz-Biskupowej. — Arch. UMK 33068.

291. JANOSZ-BISKUPOWA Irena: Archiwum Ziem Pruskich [w Toruniu]. W-wa 1974.

Rec.: Tomczak Andrzej, *Kom. Maz.-Warm.* 1975 nr 3 s. 383—84.

292. JANOSZ-BISKUPOWA Irena: Das Ständearchiv von Königlich Preussen-Archivum Terrarum Prussiae (XV—XVIII Jahrh.): theoretischer Versuch einer Wiederherstellung seiner Bestände. *Études présentées à la Comm. Intern. pour l'Hist. d'Assemblées d'États* 1975 Vol. 52 s. 149—57.

293. KAPUŚCIŃSKA Anna: Wydział Powiatowy w Toruniu w latach 1920—1939: monografia zespołu. — Toruń 1977. — 103 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. dr B. Ryszewskiego. — Arch. UMK 28184.

294. KĘDRA Edward: Polskie gazety pisane w Archiwum Toruńskim z lat 1671—1772. — Toruń 1975. — 358 s., 4 tab., maszynopis.

Praca dokt., prom. prof. dr J. Wojtowicz. — *Bibl. Uniw. Tor.* Dr. 748.

295. KUCNER Wioletta: Akta Toruńskiego Oddziału PTTK [Pol. Tow. Turyst.-Krajozn.] — Toruń 1975. — 119 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. prof. dr A. Tomczaka. — Arch. UMK 24360.

296. MAJDA Jerzy: Zespół archiwalny Zarządu Miejskiego w Toruniu: monografia zespołu. — Toruń 1978. — 121 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. dr B. Ryszewskiego. — Arch. UMK 31483.

297. MATEJCZUK Irena: List Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta w Archiwum Toruńskim. — Toruń 1975. — 85 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. prof. dr A. Tomczaka. — Arch. UMK 24357.

298. MISZ Henryk: Zespoły szczytkowe akt stowarzyszeń działających w Toruniu w latach 1920—1939, znajdujące się w Archiwum Państwowym w Toruniu. — Toruń 1975. — 66 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. prof. dr A. Tomczaka. — Arch. UMK 26160.

299. PERLIŃSKA Anna: Z dziejów Archiwum Województwa Pomorskiego [w Toruniu]. *Archeion* 1975 T. 62 s. 83—94.

300. SZCZUCZKO Witold: Wybrana dokumentacja techniczna w zasobie Archiwum Państwowego w Toruniu i jej przydatność dla potrzeb gospodarki narodowej. *Rocz. Tor.* 1975 [T.] 10 s. 107—22, il.

301. TANDECKI Janusz: Jubileusz 50-lecia działalności naukowej Archiwum Toruńskiego. *Zap. Hist.* 1978 T. 43 z. 2 s. 129—30, il.

302. TRESSENBURG Daniel: Kopiarz gazetek pisanych czasów Jana III Sobieskiego w Archiwum Toruńskim. — Toruń 1975. — 113 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. prof. dr A. Tomczaka. — Arch. UMK 26171.

303. ZAJĄC Irena: Akta dochodów Skarbu Koronnego przechowywane w Archiwum Państwowym w Toruniu. — Toruń 1975. — 129 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. prof. dr A. Tomczaka. — Arch. UMK 25198.

Biblioteki

304. KWIATKOWSKA Wiesława: Zbiory rękopiśmienne toruńskich bibliotek średniowiecznych. *Rocz. Tor.* 1977 [T.] 12 s. 131—44.

305. TUJAKOWSKI Alojzy: Biblioteka Towarzystwa Naukowego w Toruniu 1875—1975. *Zap. Hist.* 1975 T. 40 z. 3—4 s. 83—112, il. Zsfg.

306. JÓZEFOWICZ Edmund: Z doświadczeń budowy nowej Biblioteki Uniwersyteckiej UMK w Toruniu. *Prz. Bibl.* 1975 R. 43 z. 3 s. 249—59.

307. KLIČKA Karol: Nova budova Hlavnej Knižnice Mikulaša Kopernika v Toruniu. *Tech. Knihovna* 1977 R. 21 č. 4 s. 119—23, il.

308. KUNZ Eva, PROHL Peter: Neubauten von Hochschulbibliotheken in der VR Polen. 1. Neubau der Hauptbibliothek der Mikołaj-Kopernik-Universität in Toruń. *Zentralbl. f. Bibl.-wesen* 1978 Jg. 92 H. 3 s. 138—42, il. pl.

309. PRZYSPOSOBIENIE biblioteczne. — Toruń 1978. — 90 s., il. Uniwersytet Mikołaja Kopernika. Skrypty i Teksty Pomocnicze.

Informator dot. zbiorów Bibl. Uniwersyteckiej w Toruniu i korzystania z nich.

Muzea

310. CIESIELSKA Karola, LEWANDOWSKA Anna: Toruńskie zbiory kartograficzne: wystawa, Toruń — Ratusz, paźdz. 1978. — Toruń 1978 [6] k., il. — Wojew. Archiwum Państw. — Książnica Miejska im. M. Kopernika. — Muzeum Okręgowe w Toruniu.

311. MUZEUM Okręgowe, Toruń. Muzeum Okręgowe w Toruniu: informator. [Oprac. tekstu Bogusław Mansfeld]. — Toruń: Muz. Okręg. 1974. — 22 s., 41 s. tabl.

312. MYŚLIŃSKA Janina: Skarb ze Skrwilna. — Wyd. 2. — Toruń: Muz. Okręg. 1978. — 47 s., [24] k. il. Rés. Rez. Sum. Zsfg.

313. MYŚLIŃSKA Janina: Toruńskie rzemiosło artystyczne i złotnictwo: informator o zbiorach i wystawach stałych działu rzemiosła artystycznego Muzeum Okręgowego w Toruniu. — [Toruń] 1975. — 34, [6] s., 40 tabl., il. Muzeum Okręgowe w Toruniu. 16°.

314. ZAŁĘSKA Halina: Wystawy Muzeum Okręgowego w Toruniu. *Muzealnictwo* 1975 nr 23 s. 80—88, il.

315. ROCZNIK Muzeum Etnograficznego. Przew. kom. red. Aleksander Błachowski. Toruń.
1978 T. 1. — 210 s.

316. KURŁOWICZ-NEMERE Teresa: Praca oświatowa i popularyzatorska w Muzeum Etnograficznym w Toru-

niu w latach 1975—1976. *Rocz. Muz. Etnogr. Tor.* 1978 T. 1 s. 175—95. *Rez. Rés.*

317. MIKOŁAJCZAK Zbigniew: Skansen w centrum miasta [Muzeum Etnogr. w Toruniu]. *Tryb. Ludu* 1976 nr 138 s. 8.

318. SZYCHOWSKA-BOEBEL Barbara, TUBAJA Roman: Zespołowe badania terenowe Muzeum Etnograficznego w Toruniu w latach 1964—1977. *Rocz. Muz. Etnogr. Tor.* 1978 T. 1 s. 197—210; mapy.

319. ZNAMIEROWSKA-PRÜFFEROWA Maria: Instytut Bałtycki — jego pomoc w organizowaniu Muzeum Etnograficznego w Toruniu. *Kom. Inst. Balt.* 1977 z. 24/25 s. 33—36.

320. BADTKE Marek: Pracownicy Wisły. [Projekt utworzenia skansenu rybackiego w Toruniu]. *Warmia i Mazury* 1978 R. 24 nr 7 s. 4—6, il.

Towarzystwa i instytuty naukowe

Towarzystwo Naukowe w Toruniu

321. TOWARZYSTWO Naukowe w Toruniu. Sprawozdania [...] Toruń. 1969 (dr. 1971) nr 23 — 1977 (dr. 1978) nr 31.

322. BISKUP Marian: Sto lat działalności Towarzystwa Naukowego w Toruniu (1875—1975). *Nauka Pol.* 1976 nr 4 s. 61—69.

Toż w jęz. ros. *Z. Pol. Akad. Nauk* 1976 T. 21 vyp. 2 s. 13—21 oraz w jęz. ang., *Rev. of the Pol. Acad. of Sciences* 1976 Vol. 21 no. 2 s. 13—23.

323. BISKUP Marian: 100 lat naukowej działalności [Tow. Nauk. w Tor.] *Życie Warsz.* 1975 nr 255 s. 9, il.

324. BISKUP Marian: Stulecie Towarzystwa Naukowego w Toruniu. *Gaz. Tor.* 1975 nr 33: 8/9 II.

325. CHROSTOWSKI Tadeusz: Uroczystości stulecia Towarzystwa Naukowego w Toruniu (1875—1975). *Not. Plockie* 1975 nr 4 s. 53—56, il.

326. DOROBEK stulecia Towarzystwa Naukowego w Toruniu: katalog wystawy jubileuszowej. Red. Tadeusz Zakrzewski. Wstęp: Marian Biskup. — Toruń: Tow. Nauk. 1976. — 77 s., [10] k. tabl.

Wstęp również w jęz. ang. i niem.

Treść: Myślińska Janina: Zarys historii Muzeum Towarzystwa Naukowego w Toruniu s. 25—29; — Ciesielska Karola: Akta i zbiory archiwalne Towarzystwa Naukowego w Toruniu s. 30—36; — Lewandowska Anna: Stare druki w zbiorach bibliotecznych Tow. Nauk. w Toruniu s. 37—48; — Dygdała Jerzy: Scenariusz wystawy s. 49—75.

327. DYGDAŁA Jerzy: Stulecie Towarzystwa Naukowego w Toruniu. *Kwart. Hist.* 1976 R. 83 nr 3 s. 738—39.

328. DZIAŁACZE Towarzystwa Naukowego w Toruniu 1875—1975. Red. Marian Biskup. — Warszawa: Państw. Wyd. Nauk. 1975. — 428 s., il. portr. Tow. Naukowe w Toruniu.

Treść: Wajda Kazimierz: Wstęp; — Serczykowa Barbara: Zygmunt Działowski 1843—1878, s. 9—44; — Wierzchosławski Szczepan: Ignacy Lyskowski 1820—1886, s. 45—83; — Jasiński Kazimierz: Stanisław Kujot 1845—1914, s. 85—179; — Wojciechowski Mięczysław: Otton Steinborn 1868—1936, s. 181—216; — Podlaszewska Krystyna: Alfons

Mańkowski 1870—1941, s. 217—80, — Kaprzyk Jerzy; Zygmunt Mocarski 1894—1941, s. 281—307; — Powierski Jan; Władysław Łęga 1889—1960, s. 309—400; — Czacharowski Antoni; Paweł Antoni Czaplewski 1877—1963, s. 400—26.

Rec.: Bojarska Barbara, *Prz. Zach.* 1976 R. 32 nr 5/6 s. 193—6; — Borzyszkowski Marian, *Kwart. Hist.* 1977 R. 84 nr 3 s. 762—64; — Labuda Gerard, *Zap. Hist.* 1977 T. 42 z. 3 s. 172—75.

329. DZIEJE Towarzystwa Naukowego w Toruniu: 1875—1975. Red. Marian Biskup. Toruń: Tow. Nauk. w Tor.

T. 1. — Oprac. Kazimierz Wajda, Bożena Osmólska-Piskorska. — 1977 282 s., tab.

T. 2. — Oprac. Jerzy Serczyk, Jan Pakulski. — 1978. — 217 s.

330. GÓRSKI Konrad: Sto lat entuzjastów [Tow. Nauk. w Tor.] Rozm. prepr. Marta Wesołowska. *Polityka* 1976 nr 8 s. 8, il.

331. HAŁOŃ Edward: 100-lecie Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Program prac Rady Towarzystw Naukowych P.A.N. *Nauka Pol.* 1976 R. 24 nr 4 s. 93—104.

332. ICKIEWICZ Kazimierz: Towarzystwo Naukowe w Toruniu. *Pomerania* 1978 R. 15 nr 3 s. 21—22.

333. JĘDRZYŃSKI Zefiryn, ROZWADOWSKI Henryk: Komandoria Orderu Odrodzenia Polski — wyrazem uznania dla dorobku Towarzystwa Naukowego. Przewodn. Rady Państwa prof. dr Henryk Jabłoński w Toruniu. *Nowości* 1976 nr 279: 11/12 XII, il.

334. KALEMBKA Sławomir: Sto lat Towarzystwa Naukowego w Toruniu. *Rocz. Kult. Kujaw i Pom.* 1975—76 (dr. 1978) T. 9 s. 77—83.

335. KOSTRZAK Jan: Odznaczenie Towarzystwa Naukowego w Toruniu. *Zap. Hist.* 1977 T. 42 z. 3 s. 184—5, il.

336. ORDAN Jerzy Lesław: Nie tylko w służbie nauki [Tow. Nauk. w Tor.] *Fakty* 75 1975 nr 46 s. 5, il.

337. PAKULSKI Jan: Jubileusz 100-lecia Towarzystwa Naukowego w Toruniu 19 II—16 XII 1975 r. *Zap. Hist.* 1976 T. 41 z. 2 s. 133—40.

338. PAKULSKI Jan: Towarzystwo Naukowe w Toruniu. W: *Słownik polskich towarzystw naukowych*. T. 1. Wrocław 1978 s. 92—99, bibliogr.

339. SERCZYK Jerzy: Towarzystwo Naukowe w Toruniu w pierwszym roku po wyzwoleniu. *Rocz. Tor.* 1975 [T.] 10 s. 65—89, il.

340. WAJDA Kazimierz: Geneza Towarzystwa Naukowego w Toruniu. *Spraw. Tow. Nauk. Tor.* 1974 (dr. 1976) nr 28 s. 16—25.

341. WIERZCHOSŁAWSKI Szczepan: Akt erekcyjny gmachu Towarzystwa Naukowego w Toruniu z roku 1881. *Zap. Hist.* 1978 T. 43 z. 1 s. 107—17, il.

Inne towarzystwa i instytuty

342. STASZEWSKI Jacek: Towarzystwa naukowe w Gdańsku, Toruniu i Elblągu w XVIII w. *Zap. Hist.* 1975 T. 40 z. 3—4 s. 11—29. Zsfg.

343. GILAS Janusz: Toruński Oddział Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych.

Sprawy Międzyn. 1976 R. 29 z. 1 s. 137—38.

344. CHMIELEWSKI Andrzej: W grodzie Kopernika [Oddz. Regionalny Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Tor.] *Życie Gosp.* 1975 R. 30 nr 29 s. 11.

345. Polskie Towarzystwo Historyczne. Oddział w Toruniu. Sprawozdanie z działalności [...] w 1974 r. Oprac. Jacek Hertel. *Zap. Hist.* 1975 T. 40 z. 2 s. 149—55.

Toż, ... w r. 1975. Oprac. Jerzy Dygdała. *Tamże* 1977 T. 42 z. 1 s. 171—73.

Toż, ... w 1976 r. Oprac. J. Dygdała. *Tamże* 1977 T. 42 z. 3 s. 181—2.

Toż, ... w 1977 r. Oprac. Szczepan Wierchosławski. *Tamże* 1978 T. 43 z. 4 s. 179—80.

346. POLSKIE Towarzystwo Historyczne. Sekcja Archiwalna. Oddział w Toruniu. Działalność [...] w r. 1974. Oprac. Renata Karpiesiuk. *Archeion* 1976 T. 64 s. 288—90.

347. SZUPRYCZYŃSKI Jan: Kierunki badań Zakładu Fizjografii Ziemi Polskich IG [Inst. Geogr.] PAN w Toruniu w latach 1953—1973. *Prz. Geogr.* 1974 T. 46 z. 3 s. 511—23.

Historia książki

Czasopiśmiennictwo

Zob. też poz. 443, 452—4, 461, 463.

348. GARDZIELEWSKI Zygfryd: O piękną książkę. [Oficyna Książnicy Miejskiej w Tor.] Rozm. przep. J. L. Ordan. *Fakty* 76 1976 nr 31 s. 1, 4—5, il.

349. JANKOWSKI Wiktor: Zasób drzeworytów ilustracyjnych i zdobniczych stosowanych w oficynach To-

runia w latach 1569—1608. — Toruń 1973. — 161 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. prof. dr K. Malinowskiego. — Arch. UMK 22833.

350. KĘDRA Edward: Typy filigranów w papierni toruńskiej. *Prz. Papier.* 1977 R. 33 nr 3 s. 113—15, il.

351. KRATZEL Günther Friedrich: Die deutschen Vorlagen des Thorner polnischen Kantionals von 1587. *Jahrb. f. Liturgik u. Hymnol.* 1966 Jg. 11 s. 171—81.

352. KRÓL Ewa: Toruń jako ośrodek wydawniczy w latach 1680—1744. — Toruń 1976. — 102 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. prof. dr J. Wojtowicza. — Arch. UMK 27231.

353. MOCARSKI Zygmunt: Książka w Toruniu do r. 1733. Toruń 1934.

Rec.: Kawecka-Gryczowa Alodia, *Prz. Bibl.* 1936 R. 10 s. 28—32.

354. PODLASZEWSKA Krystyna: Osiemnastowieczne księgozbiory mieszczan toruńskich jako przejaw ich kultury umysłowej. W: 500-lecie polskiego słowa drukowanego, Wrocław 1475—9 X—1975. Streszcz. referatów... Wrocław 1975 s. 30—31.

355. SINIARSKA-CZAPLICKA Jaldwiga: Papier druków oficyn gdańskich i toruńskich XVI i XVII w. *Rocz. Bibl.* 1974 R. 18 z. 1—2 s. 275—99, il. Rez. Rés.

356. BÉLKOT Jan: Czasopisma kulturalno-literackie Konfraterni Artyistów w Toruniu w latach 1934—1938. *Rocz. Tor.* 1975 [T.] 10 s. 145—67, il.

357. KĘDRA Edward: Prasa Polskiej Partii Socjalistycznej w latach 1945—1947 w Toruniu. *Rocz. Tor.* 1977 [T.] 12 s. 5—21.

358. SALMONOWICZ Stanisław: Toruńskie czasopisma naukowe w XVIII wieku. *Rocz. Tor.* 1976 [T.] 11 s. 215—27.

359. WIŚNIEWSKA Maria: Stosunki polsko-niemieckie w latach 1933—1939 w świetle „Dnia Pomorskiego”. — Toruń 1976. — 83 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. prof. dr K. Grünberga. — Arch. UMK 24495.

360. BESZCZYŃSKI Waldemar: Polityka germanizacyjna w regencji kwidzyńskiej w zakresie kultury i oświaty w latach 1894—1907 w świetle „Gazety Toruńskiej”. — Toruń 1973. — 102 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. prof. dr W. Łukaszewicza. — Arch. UMK 16667.

361. KOWALÓWCZANY Teresa: Obraz Rosji na łamach „Gazety Toruńskiej” w latach 1869—1904. — Toruń 1976. — 92 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr M. Wojciechowskiego. — Arch. UMK 26383.

362. ZIELIŃSKA Teodora: Stanowisko Rosji wobec sprawy polskiej w latach 1881—1894 w świetle „Gazety Toruńskiej”. — Toruń 1977. — 110 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr M. Wojciechowskiego. — Arch. UMK 29696.

363. PEPLIŃSKI Wiktor: Oblicze społeczno-polityczne „Słowa Pomorskiego” w latach 1920—1939. — Wrocław: Zakł. Narod. im. Ossol., 1978. — 220, [3] s., bibliogr.

s. 210—17. Sum. — Gdańskie Tow. Naukowe, Wydz. I Nauk Społ. i Human. Ser. Monografii, nr 65. Prace Komisji Historycznej.

364. FARBISZEWSKI Marek: Problematyka polska w „Thornische Nachrichten von Gelehrten Sachen” (1762—1766). — Toruń 1977. — 126 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr J. Staszewskiego. — Arch. UMK 28170.

365. DYGDALA Jerzy: Toruńskie czasopismo „Thornische Wöchentliche Nachrichten und Anzeigen”: problemy redakcji, zasięgu oddziaływania i profilu politycznego. *Zap. Hist.* 1978 T. 43 z. 3 s. 67—87. Zsfg.

366. BOGUCKA Maria: 70 lat toruńskich „Zapisków Historycznych”. *Fakty 78* 1978 nr 12 s. 5, 10, il.

Teatr

Zob. też poz. 457—8.

367. ALEKSANDROWICZ Piotr: Na peryferiach czy w pierwszej linii? [Teatr im. W. Horzycy w Tor.] *Tyg. Kult.* 1977 R. 21 nr 29 s. 14.

368. BRAKONIECKI Kazimierz: Miasto festiwalu: Toruń. *Warmia i Mazury* 1977 nr 12 s. 23.

369. XX FESTIWAL Teatrów Polski Północnej: geneza, rozwój, oceny festiwalu 1959—1978. Red. Zdzisław Wróbel. — Toruń: Tow. Kultury 1978. — 151 s., il.

Z treści: Gawlik Jan Paweł: Kilka toruńskich wspomnień: Moryciński, s. 9—13; — Misiorny Michał: Album nie dość stary s.

15—19; — Depa Aleksandra, Janikowska Wanda: Sojuszu [z publicznością tor.] lat dwadzieścia s. 27—34; — Niesiołowski Jerzy: W perspektywie tradycji i aktualności s. 35—44; — Dworakowska Maria: Festiwal w ocenie krytyki s. 47—115; — Repertuar Festiwalu [...] (od V do XIX FTTP). Nagrody i wyróżnienia s. 117—46; — Dworakowska M.: Bibliografia ważniejszych publikacji prasowych o FTTP 1973—1977 s. 149—51.

370. JEZIORSKA Krystyna: 30 lat [Teatru Lalki i Aktora „Baj Pomorski”] *Gaz. Pom.* 1957 nr 218: 4/5 X.

371. KUCHTÓWNA Lidia: Wielkie dni małej sceny: Wilam Horzyca w Teatrze Ziemi Pomorskiej w Toruniu 1945—1948. — Wrocław 1972.

Rec.: Domańska Barbara, *Rocz. Kult. Kujaw i Pom.* 1975/76 T. 9 s. 244—46.

372. KWASKOWSKI Stanisław: Teatr w Toruniu: 1920—1939. — Gdańsk: Wyd. Morsk. 1975, 320 s., [12] k. tabl., il.

Rec.: Belkot Jan, *Rocz. Kult. Kujaw i Pom.* 1975/76 s. 241—44; — Hartmann Karl, *Zeitschr. f. Ostforsch.* 1978 Jg. 27 H. 1 s. 162—3.

373. MAŁKOWSKA Hanna: Teatr mojego życia. — Łódź: Wyd. Łódz. 1976. — 462 s., il.

O teatrze toruńskim m.in. na s. 302—73. Rec. J. Belkota zob. poz. popr.

374. MANSFELD Bogusław, WAJDA Kazimierz: Budowa teatru miejskiego w Toruniu. *Rocz. Tor.* 1976 [T.] 11 s. 143—62, il.

375. NIESIOŁOWSKI Jerzy: Teatry Bydgoszczy, Torunia i Grudziądza w powojennym trzydziestoleciu. *Rocz. Kult. Kujaw i Pom.* 1975—76 [T.] 9 s. 123—31.

Zycie literackie

376. BELKOT Jan: O życiu literackim Torunia w latach 1945—1948. *Rocz. Tor.* 1976 [T.] 11 s. 19—50, il.

377. BORYCKI Andrzej: Życie literackie w Toruniu (1945—1948). *Warmia i Mazury* 1977 R. 24 nr 1 s. 14—15.

378. KRYSZAK Janusz: Toruń literacki. *Warmia i Mazury* 1977 R. 24 nr 12 s. 2—3.

379. KRYSZAK Janusz: Wyjście z przesilenia? [Toruńskie środowisko młodych literatów]. *Warmia i Mazury* 1977 nr 12 dod. s. 1—3.

Plastyka

380. BOGUCKI Janusz: Gospodarność i lęk przestrzeni. [Plastyka tor.] *Plastyka—Kultura* 1976 nr 1 s. 12—13.

381. CHOWAŃSKI Adam: Toruń — stolica witrażu. [O Pracowni Konserwacji Witraży]. *Kierunki* 1976 nr 14 s. 8, 11, il.

382. FRYCZ Jerzy: Drugi bilans plastyki toruńskiej. *Warmia i Mazury* 1976 nr 1 s. 22, il.

383. PLASTYKA toruńska 1945—1975. Red. Bogusław Mansfeld. Oprac. Tadeusz Zakrzewski [i in.] — Toruń: Oficyna Druk. Książnicy Miejs. 1975. — 113, [12] s., 43 tabl. 16° podł.

Z treści: Zakrzewski T.: Plastyka toruńska 1945—1975 s. 6—9; — Bibliografia s. 87—113.

384. SZOKA Maria: Galeria „Prezentacje” na tle środowiska fotograficzno-filmowego w Toruniu. — Toruń 1976. — 122 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. st. wykł. mgr J. Boguckiego. — Arch. UMK 26455.

385. TORUŃSKIE środowisko plastyków. Oprac. Małgorzata Barczewska [i in.], *Sztuka* 1976 R. 3 nr 2/3 s. 10—16, il. Rez. Sum.

Życie muzyczne

386. JANKOWSKA Bożena: Z dziejów życia muzycznego Torunia w pierwszym dziesięcioleciu Rzeczypospolitej Polskiej 1918—1928. — Warszawa 1978. — 171 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr K. Mazura. — Państw. Wyż. Szk. Muz. w W-wie.

387. WITKOWSKI Leon: Kultura muzyczna Torunia w latach międzywojennych. — Bydgoszcz 1978. — 66 s. Wydz. Kult. i Sztuki Urzędu Wojew. w Toruniu. — Filharmonia Pomorska im. Ign. Paderewskiego.

388. WITKOWSKI Leon: Muzyka w Toruniu. *Ruch. Muzycz.* 1976 R. 20 nr 18 s. 9—10.

Radio

389. DOMAŃSKA Barbara: Działalność Rozgłośni Pomorskiej Polskiego Radia w Toruniu w latach 1935—1939. *Rocz. Kult. Kujaw i Pom.* 1975—76 T. 9 s. 95—110, bibliogr.

ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO. ZABYTKI

Zob. też poz. 14, 21—2, 30.

390. BŁACHOWSKI Andrzej: Z palonej cegły. [Zabezpieczenie przeciw-

poż. toruńskiej Starówki]. *Prawo i Życie* 1976 nr 13 s. 4, il.

391. DULIN Sylwia: Gotyckie kamienice mieszczańskie XIV—XV wieku w Toruniu. — Poznań 1955, maszynopis.

Praca mag. pod kier. prof. dr Z. Kepińskiego. — Arch. Uniw. Pozn.

392. KALINOWSKA Krystyna: Budynek byłego kolegium jezuickiego przy ul. św. Jana 3: dokumentacja historyczno-architektoniczna. — Toruń 1971. — 67 s., 33 s. il., maszynopis.

PKZ Tor.

393. POLAKOWSKI Felicjan: Modernizacja kamienic tzw. bloku „S” w Toruniu [między ul. Szeroką, Mostową, Ciasną i Podmurną]. *Ochr. Zabyt.* 1976 R. 29 nr 1 s. 18—26, il. Sum.

394. RÓŻAŃSKA Lucyna: Parafia i kościół św. Jakuba w Nowym Mieście Toruniu w okresie średniowiecza. — Toruń 1977. — 156 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr M. Kutnera. — Arch. UMK 34474.

395. SZWEJ Jerzy: Kamienica mieszczańska w Toruniu w okresie renesansu i wczesnego baroku. — Poznań 1957, maszynopis.

Praca mag. pod kier. prof. dr Z. Kepińskiego. — Arch. Uniw. Pozn.

396. WARSZYCKI Andrzej: Kamienica przy ul. Łaziennej 18: dokumentacja historyczno-architektoniczna. — Toruń 1973. — 48 s., 46 s. il., maszynopis.

PKZ Tor.

397. WARSZYCKI Andrzej: Kamienica przy ul. Łaziennej 4: dokumentacja historyczno-architektoniczna. — Toruń 1972. — 48 s., 42 s. il., maszynopis.

PKZ Tor.

398. WARSZYCKI Andrzej: Spichrz przy ul. Rabińskiej 19: dokumentacja historyczno-architektoniczna. — Toruń 1973. — 20 s., 27 s. il., maszynopis.

PKZ Tor.

399. ZNAMIROWSKA Stefania: Próba morfologii szczytów renesansowych i manierystycznych Gdańska, Elbląga i Torunia (1550—1650). — Toruń 1977. — 323 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr M. Kutżnera. — Arch. UMK 25336.

SZTUKI PLASTYCZNE. RZEMIOSŁO ARTYSTYCZNE

400. BAHN Ernst: Ein Thorner Silberbecher von 1708: eine Votivgabe aus der Leidenszeit des Nordischen Krieges. *Westpr.-Jahrb.* 1978 Bd 28 s. 99—104, 2 tabl.

401. BARTEL Anna: Poliptyk z kościoła pofranciszkańskiego pod wezwaniem NMP w Toruniu. — Poznań 1961, maszynopis.

Praca mag. pod kier. prof. dr Z. Kępińskiego. — Arch. Uniw. Pozn.

402. CHMARZYŃSKI Gwido: Gotyckie madonny toruńskie. *Bluszcz* 1937 nr 35.

403. CLASEN Karl Heinz: Der Meister der Schönen Madonnen. Berlin 1974
s. 34—37; Die Thorner Madonne (z ilustr.)

404. FLIK Józef: Budowa technicznych toruńskich portretów mieszczkańskich drugiej połowy XVI wieku z Muzeum w Toruniu w świetle badań technologicznych. — Toruń 1978. — 210 s., tabl., bibliogr. + część ilustr.

Praca dokt. prom. doc. dr Zbigniew Brochwicz. — Bibl. Uniw. Tor. Ar. 936.

405. FRYCZ Jerzy, KWIATKOWSKI Edward: Średniowieczne witraże warsztatów toruńskich. *Acta Univ. N. Copern., Zabytk. Konserw.* 1977 z. 6 s. 89—118, il., 2 tabl. Rés.

406. JASIŃSKI Tomasz: Rozwój złotnictwa toruńskiego do końca XV w. *Acta Univ. N. Copern., Hist.* 1977 z. 11 s. 33—53. Zsfg.

407. KRUSZELNICKI Zygmunt: Obraz „Adoracja Baranka Apokaliptycznego” z dawnego kościoła św. Trójcy w Toruniu. W: *Ars una*. Poznań 1976 s. 113—20, 4 tabl.

408. KRUSZELNICKI Zygmunt: Z dziejów kultu przeszłości w Toruniu. Cz. 2. *Acta Univ. N. Copern., Zabytk. Konserw.* 1977 z. 6 s. 37—53, il. Zsfg.

Głównie o Edwardzie Gärtnerze, wędziście.

409. MORELowski Marian: Trzy toruńskie obrazy Męki Pańskiej [z kościoła św. Jana] i ich znaczenie dla historii malarstwa w Polsce w końcu XV w. *Prace Kom. Hist. Szt.* 1934 T. 5 s. IV—VI.

Streszcz. *Spraw. P A U* 1930 nr 3 s. 10—12.

410. OTTÓWNA Anna: Szesnastowieczne malarstwo Torunia. — Poznań 1955, maszynopis.

Praca mag. pod kier. prof. dr Z. Kępińskiego — Arch. Uniw. Pozn.

411. RADAJEWSKI Adam: Płasko-rzeźba Marii Magdaleny z kościoła św. Jana w Toruniu. — Poznań 1964, maszynopis.

Praca mag. pod kier. prof. dr G. Chmazyńskiego. — Arch. Uniw. Pozn.

412. SCHWARTZ Hubertus: Die Grabplatte des Johannes von Soest in der Johanniskirche zu Thorn. *Soester Zeitschr.* 1921 H. 37.

Nachtrag, *tamże* 1922 H. 38.

413. WACHOWSKA Irena: Zdjęcie z Krzyża z kościoła św. Jana w Toruniu. — Poznań 1963, maszynopis.

Praca mag. pod kier. prof. dr Z. Kępińskiego. — Arch. Uniw. Pozn.

ŻYCIE CODZIENNE. OBYCZAJE

414. JARZĘBOWSKI Leonard: Z życia kulturalnego i towarzyskiego Torunia w drugiej połowie XVII wieku. *Rocz. Tor.* 1976 [T.] 11 s. 229—39.

415. SALMONOWICZ Stanisław: O reglamentacji obyczajowości mieszczańskiej w Toruniu w XVI—XVIII wieku: (zarys problematyki). *Zap. Hist.* 1976 T. 41 z. 3 s. 87—103. Zsfg.

416. WAŁĘGA Stanisław: O katach, hyclach i oprawcach w dawnym Toruniu. *Rocz. Tor.* 1975 [T.] 10 s. 275—311.

TORUŃ W LITERATURZE I MUZYCE

417. BOBOWSKI Feliks: Pieśń sola na uroczystość srebrnego jubileuszu „Sokoła Toruńskiego” i pierw-

szego zlotu Dzielnicy Pomorskiej Związku Sokołów Polski. — [Toruń 1920] 1 k.

418. CZUBAK Czesław: 9 listopada, w sobotę. Harcerze i Melpomena. — Warszawa: Wyd. Harc. 1975. — 174 s., il.

Zbeletryzowana historia Teatru Harcerskiego w Toruniu, 1945—48.

419. FEDERAU Wolfgang: Eisbein mit Sauerkraut: eine alte Thorner Sage. *Westpr.-Jahrb.* 1977 Bd 27 s. 107—8.

420. FRIEDELÓWNA Teresa: Elementy gwary toruńskiej w powieści Heleny Boguszewskiej. *Rocz. Tor.* 1977 [T.] 12 s. 95—101.

Siostra z Wisły. Maria Elzella. W-wa 1972.

421. GUSTAFSSON Lars: Toruń. Tł. Zygmunt Łanowski. *Twórczość* 1978 R. 34 nr 2 s. 55—60.

Dot. opisu miasta z 1503 r.

422. JAWORSKA Weronika: *Buch der Kindheit* von Bogumil Goltz. *Acta Univ. N. Copern., Filol. Germ.* 1977 z. 3 s. 95—105. Streszcz.

423. LIEPE Albert: Der grosse Tag von Thorn: Erzählung. — Berlin: Buchhandl. Fr. Zillesen [b.r.] — 33 s.
Dot. wydarzeń z 24 I 1793 r.

424. TORUŃ w opisach literackich. Głosy wieków. Oprac. Janina Przybyłowa. Poznań 1973.

Rec.: Stoff Andrzej, *Rocz. Kult. Kujaw i Pom.* 1975—76 T. 9 s. 238—9.

425. WROCZYŃSKI Sokolicz Jan: U bram Torunia [wiersz]. *Świat*,

(dod. *Romans i Powieść* 1920 R. 12 nr 7 s. 5.

426. DULIŃSKI Stanisław: Die schöne Thornerin: Salon „Mazurka”. Op. 21. — Thorn: E. F. Schwartz [br.r.]. — 6 s. 4°, nr wyd. 6.

427. SWOLKIEN Henryk: Kto w Toruniu mieszka: piosenka harcerska. Słowa R. Piśarski. W: Mikołaj Kopernik nasz bohater. Bydgoszcz: Zw. Harc. Pol., Bydg. Komenda Chorągwi im. M. Kopernika 1973 s. 91.

OSOBY

428. GROSZEWSKI Ryszard: Kariera uczniów gimnazjum toruńskiego na przełomie XVII i XVIII w. — Toruń 1977. — 133 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr J. Serczyka. — Arch. UMK 26173.

429. HERBST Stanisław: Borkowski Albert (1686—1757), burm. toruński. W: Pol. słownik biogr. T. 2. Kraków 1936 s. 328—9.

430. BIAŁOWICZ-KRYGIEROWA Zofia: Gwido Chmarzyński. *Muzealnictwo* 1975 nr 23 s. 181—84, il.

Kust. Muzeum Miejs. w Toruniu 1929—34, dziekan Wydz. Sztuk Pięknych UMK 1962—64.

431. MALINOWSKI Kazimierz: Prof. dr Gwido Chmarzyński 1906—1972: wspomnienie pośmiertne. *Acta Univ. N. Copern., Zabytkozn. Konserw.* 1977 z. 6 s. 3—6, il.

Tamże s. 6—9: Kutzner Marian: Dorobek badawczy profesora [...]

432. Dziedzic Ignacy: Ze wspomnień: (fragmenty). W: *Szkiće z dziejów adwokatury polskiej*. Warszawa 1976 s. 112—18.

Ign. Dziedzic 1889—1956, adwokat toruński, działacz społ. Wspomnienia dotyczą lat 1922—39.

433. WŁADYSŁAW Dziewulski (1878—1962). Red. Cecylia Iwaniszewska. — Warszawa: Państw. Wyd. Nauk. 1978. — 103 s., il. portr. Tow. Naukowe w Toruniu.

Z treści: Iwanowska Wilhelmina: Lata w Toruniu 1945—1962 s. 43—48; — Woszczyk Andrzej: Profesor [...] w Obserwatorium Toruńskim s. 49—55; — Górski Konrad: Organizacja Uniwersytetu Mikołaja Kopernika s. 57—59; — Czeżowski Tadeusz: Działalność prof. Dziewulskiego jako prezesa Towarzystwa Naukowego w Toruniu s. 61—63; — Grudzińska Stefania: Wykaz publikacji profesora [...] s. 93—100 (236 poz.)

434. PNIEWSKI Władysław: *Dzwońkowski Jan Jakub*, lektor języka pol. w gimnazjum tor. w XVIII w. W: *Pol. słownik biogr. T. 6*. Kraków 1948 s. 188.

435. GRYZOWA Alodia: *Freitag (Freitag) Adam* (†1621), prof. gimn. tor. W: *Pol. słownik biogr. T. 7*. Kraków 1948—58 s. 128.

436. JASIŃSKI Kazimierz: *Marian Gumowski* (1881—1974) [prof. UMK]. *Zap. Hist.* 1976 T. 41 z. 1 s. 191—94.

437. JASIŃSKI Kazimierz: *Wojciech Hejnosz* (1895—1976) [prof. UMK]. *Nekrolog. Zap. Hist.* 1977 T. 42 z. 3 s. 187—89.

438. BORYCKI Andrzej: *Artur Hutnikiewicz*. Sylwetki pisarzy

toruńskich. *Warmia i Mazury* 1977 R. 24 nr 2 s. 26.

439. KISZKURNO Anna: Humanista i historyk Piotr Jaenichen, rektor Gimnazjum Akademickiego w Toruniu (1706—1738). — Toruń 1975. — 90 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr J. Serczyka. — Arch. UMK 25174.

440. JASTRZĘBSKA Barbara: Historyk i pedagog Ernest König, rektor gimnazjum w Toruniu i Elblągu (1635—1698). Toruń 1975. — 115 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr J. Serczyka. — Arch. UMK 25173.

441. OSMÓLSKA-PISKORSKA Bożena: Kujot Stanisław Leopold (1845—1914), ksiądz, historyk. W: *Pol. słownik biogr.* T. 16. Wrocław 1971 s. 114—15.

442. FRYCZ Jerzy: Edward Kwiątkowski 1904—1971: wspomnienie pośmiertne. *Acta. Univ. N. Copern., Zabytk. Konserw.* 1977 z. 6 s. 11—13 il.

Konserwator witraży.

443. FORSTREUTER Kurt: Lambeck Ernst, 1814—1892. [księgarz, drukarz i wydawca tor.] W: *Altpr. Biographie.* Bd 3. Marburg L. 1975 s. 990.

444. BŁĄŻEJEWICZ Olena: Samuel Bogumił Linde — bibliotekarz i bibliograf. — Wrocław: Zakł. Nar. im. Ossol., 1975. — 238, [5] s. Książki o Książce.

445. SAMUEL Bogumił Linde: twórca pierwszego słownika języka polskiego. — Toruń 1977. — 24 s., 4

tabl. il. Prace Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika w Toruniu. Nr 11.

Treść: Tujakowski Alojzy: Wstęp; — Salmonowicz Stanisław: Droga życiowa Lindego s. 8—19; — Pepliowski Franciszek: Słownik języka polskiego Samuela Bogumiła Lindego s. 20—24.

446. KALEMBKA Sławomir: Witold Łukaszewicz (22 VII 1911 — 21 XI 1975) [rektor Uniw. M. Kopernika]. *Kwart. Hist.* 1976 R. 83 nr 4 s. 988—91.

Toż w innej wersji, *Zap. Hist.* 1976 T. 41 z. 4 s. 187—89.

447. KALEMBKA Sławomir: Witold Łukaszewicz — rys biograficzny. W: *Rozprawy z dziejów XIX i XX wieku* [...] Toruń 1978 s. 5—12, portr.

Acc.: Sudziński Ryszard: Bibliografia prac prof. [...] w latach 1933—1976, s. 13—31.

448. TYSZEWICZ Janusz: Witold Łukaszewicz 22 VII 1911 — 21 XI 1975. *Rocz. Tor.* 1977 [T.] 12 s. 57—69, bibliogr.

449. WOJCIECHOWSKI Mieczysław: Witold Łukaszewicz 1911—1975. *Z Pola Walki* 1976 R. 19 nr 1 s. 280—82.

450. SZTRAJ Elżbieta: Materiały Mariana Magdańskiego. *Biul. Arch. PAN* 1975 nr 18 s. 55—62.

451. SALMONOWICZ Stanisław: Meyer (Mayer, Meier) Jan (1639—1676), prof. tor. Gimn. Akadem. W: *Pol. słownik biogr.* T. 20. Wrocław 1975 s. 479.

452. BUKOWSKI Andrzej: Mocar ski Zygmunt (1894—1941), bibliotekarz. W: *Pol. słownik biogr.* T. 21. Wrocław 1976 s. 493—95.

453. KASPRZYK Jerzy: Zygmunt Mocarski 1894—1941. W: Działacze Towarzystwa Naukowego w Toruniu 1875—1975. Warszawa 1975 s. 281—307, portr.
454. PASZKIEWICZ Urszula: Zygmunt Mocarski, bibliograf, bibliotekarz, bibliolog. *Studia o Książce* 1977 T. 7 s. 151—208, 4 tabl. Rez. Rés.
455. NOWAK Zenon: Mochinger Marcin (1537—1590), doktor medyc., burm. toruński. W: Pol. słownik biogr. T. 21. Wrocław 1976 s. 497—98.
456. WITKOWSKI Leon: Moczyński Zygmunt (1871—1940), kompozytor, dyrygent. W: Pol. słownik biogr. T. 21. Wrocław 1976 s. 513—14.
457. BERGER Barbara: Moryciński i Hugon Marian (1904—1973), aktor, reżyser, dyr. i kier. artyst. teatru. W: Pol. słownik biogr. T. 22. Wrocław 1977 s. 19—20.
W l. 1961—72 dyr. i kier. artyst. Teatru im. W. Horzycy w Tor.
458. TUJAKOWSKI Alojzy: Hugon Moryciński 1904—1973. *Rocz. Tor.* 1975 [T.] 10 s. 91—105, il.
459. DYGDALA Jerzy: Nałęcz Michał (1691—1761), burm. Torunia. W: Pol. słownik biogr. T. 22. Wrocław 1977 s. 493.
460. FRYCZ Jerzy: Narębski Stefan (1892—1966), architekt, konserwator, historyk sztuki, prof. uniwersytetów w Wilnie i Toruniu. W: Pol. słownik biogr. T. 22. Wrocław 1977 s. 540—42.
461. SÓJKA Jan: Nehring Melchior (zm. 1587), introligator i drukarz w Poznaniu, Grodzisku i Toruniu. W: Pol. słownik biogr. T. 22. Wrocław 1977 s. 657—8.
462. SALMONOWICZ Stanisław: Netzker Jan Jakub (1736—1781), prof. Gimn. Tor., filolog. W: Pol. słownik biogr. T. 22. Wrocław 1977 s. 681.
463. PODLASZEWSKA Krystyna: Nicolai Jan Ludwik (zm. 1747), drukarz tor. i nakładca. W: Pol. słownik biogr. T. 22. Wrocław 1977 s. 709—10.
464. BOGUCKI Janusz: Działalność Tymona Niesiołowskiego o tle życia artystycznego Torunia w latach 1945—1960. *Bydg. Rocz. Muz.* 1969 T. 1 s. 108—31, il. Rés. Zsfg.
465. ŁUNIEWICZ-KOPER Danuta: Tymon Niesiołowski. [Katalog wystawy]. — Toruń: Muzeum Okręg. 1976. — 24 s., [7] k. il.
466. MANSFELD Bogusław: Niesiołowski Tymon (1882—1965), malarz i grafik, prof. UMK. W: Pol. słownik biogr. T. 23. Wrocław 1978 s. 60—63.
467. CIESIELSKA Karola: Helena Piskorska (9 X 1895 — 19 XII 1973). *Archeion* 1975 T. 62 s. 327—30, portr., bibliogr. 40 poz.
468. ADAMIAK Maria: Ein Töcherschuldirektor [Adolf Prowe] als Literat: ein Beitrag zum Geistesleben der Stadt Toruń. *Acta Univ. N. Copern., Filol. Germ.* 1977 z. 3 s. 75—83. Streszcz.

469. JASTRZĘBSKA Anna: Życie i działalność burmistrza toruńskiego Johanna Gottfrieda Roesnera w świetle drukowanych świadectw XVIII w. — Toruń 1977. — 69 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr J. Serczyka. — Arch. UMK 29925.

470. MALISZEWSKI Kazimierz: Jakub Kazimierz Rubinkowski, założyciel i pierwszy właściciel Rubinowa. *Rocz. Tor.* 1976 [T.] 11 s. 199—213, il.

471. SALMONOWICZ Stanisław: U progu oświecenia w Toruniu: Jerzy Piotr Schultz (1680—1748), historyk i politolog. *Wiek Oświec.* 1978 [T.] 1 s. 53—88. RÉS.

472. SALMONOWICZ Stanisław: Wizerunek żywota Jerzego Piotra Schultza uczonego toruńskiego pierwszej połowy XVIII w. *Rocz. Tor.* 1977 [T.] 12 s. 145—54.

473. WOJCIECHOWSKI Mieczysław: Otton Steinborn 1868—

—1936. W: *Działacze Towarzystwa Naukowego w Toruniu.* Warszawa 1975 s. 181—216.

474. WADOWSKI Janusz: Jerzy Wende — rektor Toruńskiego Gimnazjum Akademickiego w latach 1695—1705. — Toruń 1976. — 94 s., maszynopis.

Praca mag. pod kier. doc. dr J. Serczyka. — Arch. UMK 22178.

475. BORYCKI Andrzej: Ignacy Zelek. Wśród fratrów i konfratrów. *Nowości* 1975 nr 75: 2 IV, il.

476. SERCZYK Jerzy: Kronikarz toruński Jakub Henryk Zerneke i jego warsztat historiograficzny. W: *Z dziejów nauki polskiej. Księga pamiątkowa Tow. Nauk. w Toruniu.* Warszawa 1975 s. 102—31.

477. ZNAMIEROWSKA-PRÜFFEROWA Maria: Bonifacy Zielonka (1899—1975) [kust. Muzeum Okr.]. *Lud* 1976 T. 60 s. 377—79, il.

Skorowidz

Cyfry kursywne wskazują, że dane nazwisko występuje w treści pozycji.

A. P. 70
Acta Universitatis Nicolai Copernici
43
Adamczyk Jerzy 102
Adamiak Maria 34, 468
Aleksandrowicz Piotr 367
Badtke Marek 117, 320
Badulewicz Barbara 136

Badura-Hejnicka Teresa 237
Badurek Tadeusz 238
Bahr Ernest 400
Balewski Zdzisław 14
Baranowski Henryk 1—2, 260—1
Barańczak Halina 224
Bartel Anna 401
Bartz Danuta 15
Basak Stanisław 71

- Bądkowski Lech 16
 Bąk Jan 137
 Beauvois Daniel rec. 244
 Bednarski Henryk 225
 Beikot Jan 356, 376, rec. 372
 Bensch-Schindler M. zob. Schindler-
 -Bensch M.
 Beńska Maria 90
 Berent Krystyna 72
 Berezewska Małgorzata oprac. 385
 Berger Barbara 457
 Beszczyński Feliks red. 128
 Beszczyński Waldemar 360
 Białłowicz-Krygierowa Zofia 430
 Bienkowska Barbara 244
 Biskup Krzysztof 207—8, 210
 Biskup Marian 109, 322—4, red. 328—
 —9, wstęp 326
 Biskupowa-Janosz I. zob. Janosz-Bis-
 -kupowa I.
Biuletyn Informacyjny (UMK) 263
 Blachowski Aleksander red. 315
 Blachowski Andrzej 390
 Błażejewicz Olena 444
 Bobowski Feliks 417
 Boccaccio Giovanni 246
 Bocheński Aleksander 118
 Boebel-Szychowska B. zob. Szychow-
 ska-Boebel B.
 Bogalecki Tadeusz 110
 Bogucka Maria 366
 Bogucki Janusz 380, 464
 Bogulicz Maria 224
 Boguszewska Helena 420
 Bohdziewicz Piotr 200
 Bohr Ryszard red. 263
 Boińska Urszula 6
 Bojarska Barbara 328
 Borkowski Albert 429
 Borycki Andrzej 377, 438, 475
 Borzyszkowski Józef rec. 328
 Brakoniecki Kazimierz 368
 Bukowski Andrzej 452
 Bury Roman 261
 Chmarzyński Gwido 402, 430—1, 461
 Chmielewska Grażyna 46
 Chmielewska Urszula 226
 Chmielewski Andrzej 344
 Chowanski Adam 381
 Chrostowski Tadeusz 325
 Chudziakowa Jadwiga 44
 Ciesielska Karola 35, 285—6, 310, 326,
 467, wyd. 40
 Cieślak Tadeusz 61
 Clasen Karl Heinz 403
 Cygański Janusz 54
 Czacharowski Antoni 91, 328
 Czaplewski Paweł Antoni 328
 Czaplicka-Siniarska J. zob. Siniars-
 ka-Czaplicka J.
 Czarciński Ireneusz 47
 Czetwertyński-Sytnik Lesław 17
 Czeżowski Tadeusz 239, 433
 Czubak Czesław 418
 Dembińska Barbara 18
 Depa Aleksandra 63, 369
 Depko Maria 138
 Dom Żołnierza w Toruniu 209
 Domańska Barbara 389, rec. 371
 Dominiak Grzegorz 287
 Dorobek stulecia Towarzystwa Nau-
 ukowego w Tor. 326
 Drgas Maria 288
 Dulin Sylwia 391
 Duliński Stanisław 426
 Duński Stanisław 114
 Duszyńska Bronisława 227
 Dworakowska Maria 369
 Dybowski Wojciech 139
 Dygdała Jerzy 49, 56—8, 326—7, 365,
 459, oprac. 345, polem. 59
 Działacze Towarzystwa Naukowego
 w Tor. 328
 Działowski Zygmunt 328
 Dziejcz Ignacy 432
 Dzieje Towarzystwa Naukowego w
 Tor. 329
 Dziejowski Władysław 433

Dzięciołowski Stanisław oprac. 132
Dzikowska Elżbieta 289
Dzwonkowski Jan Jakub 434
Elana. Tygodnik... 135
Faleński Benedykt 140
Falkowska Elżbieta 19
Falkowski Grzegorz 202—3
Falkowski Jan 133
Farbiszewski Marek 364
Federau Wolfgang 419
Fedorowicz Jerzy 7
Festiwal Teatrów Polski Północnej,
XX 369
Feuerlösch-Ordnung 86
Filomaci pomorscy 240
Flik Józef 404
Fornaçon Siegfried 48
Forstreuter Kurt 443
Frankowski Stanisław 119
Frąckowiak Wiktor 240
Freitag Adam 435
Friedelówna Teresa 420
Frycz Jerzy 382, 405, 442, 460
Gärtner Edward 408
Garczyk Andrzej 92
Gardzielewski Zygfryd 348
Gasztold Stanisław 141
Gawlik Jan Paweł 369
German Baltazar 246
Gierba Halina 64
Gilas Janusz 343
Głuszak Danuta 241
Golasiński Leszek 266
Goltz Bogumil 422
Gołembowski Maciej 20, 36—7
Gonet Krzysztof 142
Góralski Hieronim 82
Górecka-Krakowiecka D. zob. Krakowiecka
Górecka D.
Górny Kazimierz 93
Górski Karol 37
Górski Konrad 330, 433

Gózdź Wojciech 290
Grabarek Józef 38—9
Graser Konrad 239
Groszewski Ryszard 428
Groszewski Wenancjusz 143
Grudzińska Stefania 433
Grudziński Tadeusz 267—8
Gryczowa Alodia 435, rec. 353
Culdon Zenon 51—2
Gumański Leon 269
Gumowski Marian 49, 436
Gustafsson Lars 421
Hałoń Edward 331
Hartmann Karl 372
Hausordnung für d. Bürger-Hospital
in Thorn 204
Heise Albert rec. 244
Hejnicka-Badura T. zob. Badura-Hejnicka T.
Hejnosz Wojciech 437
Herbst Stanisław 429
Hertel Jacek oprac. 345
Hilchen Michał 120
Huppenthal Janina 123
Hutnikiewicz Artur 438
Ickiewicz Kazimierz 332
Idaszak Wiesław 201
Iwaniszewska Cecylia red. 433
Iwanowska Wilhelmina 433
Jabłoński Henryk 333
Jabłoński Kazimierz 281
Jaenichen Piotr 258, 439
Jan III Sobieski, król pol. 302
Janikowska Wanda 369, red. 235
Jankowska Bożena 386
Jankowski Wiktor 349
Janosz-Biskupowa Irena 291—2
Jarzębowski Leonard 121, 414
Jasiński Kazimierz 328, 436—7
Jasiński Tomasz 194—5, 406
Jasiukowa-Stasiewicz I. zob. Stasiewicz-Jasiukowa I.

- Jastrzębska Anna 469
 Jastrzębska Barbara 440
 Jaszczak Elżbieta 65
 Jaszowski Tadeusz 73
 Jaworska Weronika 422
 Jeziorska Krystyna 370
 Jędrzejczyk Waldemar 205
 Jędrzyński Zefiryn 333
 Józefowicz Edmund 306
 Jugenschutz. Satzungen... 112
- Kabacińska Grażyna 94
 Kalemka Sławomir 334, 446—7
 Kalina Teresa 113
 Kalinowska Krystyna 21—2, 392
 Kaliszka Wiesława 144
 Kamińska Ewa 145
 Kamińska Krystyna 83
 Kamiński Henryk S. 129
 Kapuścińska Anna 293
 Karbowska Anna 196
 Karpiesiuk Renata oprac. 346
 Kasprzyk Jerzy 328, 453, rec. 1
 Kawecka-Gryczowa A. zob. Gryczowa A.
 Kelman Jadwiga 146
 Kędra Edward 294, 350, 357
 Kępczyńska Krystyna 242
 Kiszkurno Anna 439
 Klička Karol 307
 Kłudkowski Jerzy 8
 Koc Lucjan 9
 Kocięcka Małgorzata 103
 König Ernest 440
 Kola Andrzej 45
 Kołodziejska Elżbieta 147
 Koneczny Henryk 270
 Koper-Łuniewicz D. zob. Łuniewicz-Koper D.
 Kopernik Mikołaj 13
 Kosiedowski Wojciech 148
 Kosman Marcelli rec. 244
 Kostrzak Jan 335
 Kościelecka Barbara 149
 Kotowska Barbara 150
- Kowalówczany Teresa 361
 Krakowiecka-Górecka Danuta 95
 Kratzel Günther Fr. 351
 Krauze Bożena 96
 Kręt Alfred 243
 Król Ewa 352
 Krótki życiorys Towarzystwa Powstańców... „Straż” 126
 Kruszelnicki Zygmunt 407—8
 Kryszak Janusz 271—2, 378—9
 Krzezińska Teresa 151
 Księga ławnicza Nowego Miasta Torunia 40
 Księga pamiątkowa 400-lecia Tor. Gimnazjum Akad. 244
 Kubik Kazimierz rec. 244
 Kuchtówna Lidia 371
 Kucner Wioletta 295
 Künstler Józefa 67—8
 Kujot Stanisław L. 328, 441
 Kunz Eva 308
 Kurłowicz-Nemere Teresa 316
 Kutzner Marian 431
 Kuziora Aleksandra 152
 Kwaskowski Stanisław 372
 Kwiatkowska Maria Ewa 153
 Kwiatkowska Wiesława 304
 Kwiatkowski Edward 405, 442
- Labuda Gerard 41, rec. 328
 Lambeck Ernst 443
 Lenik Edward 213
 Leśnik Eugeniusz 79
 Lewandowska Anna 310, 326
 Lewandowska Danuta 154
 Liebert Tadeusz 155
 Liegmann Alojzy 132
 Liepe Albert 423
 Linde Samuel Bogumił 444—5
 Lohman Jerzy 228
 Lustbarkeitssteuer-Ordnung 87
 Luther Martin 55
- Łanowicz Zygmunt tłum. 421
 Łęga Władysław 328

- Łoś Roman 214
 Łukaszewicz Witold 446—9
 Łuniewicz-Koper Danuta 465
 Łyskowski Ignacy 328

 Magdański Marian 450
 Maisel Witold rec. 40
 Majda Jerzy 296
 Makowiecki Adam 262
 Malinowski Kazimierz 431
 Małkowska Hanna 372—3
 Mansfeld Bogusław 5, 311, 374, 466,
 red. 383
 Mańkowski Alfons 328
 Maracewicz Andrzej 156
 Marciniak Ryszard 215
 Marcinkowska Krystyna 157
 Marszałkowska Maria 158
 Matejczuk Irena 297
 Materiały szkoleniowe... PTTK w
 Tor. 114
 Matuszak Marek 159, 265
 Matykiewicz Barbara 104
 Melanowicz Irena 245
 Meyer Jan 451
 Michalska Irena 160
 Mielczarek W. 161
 Mietz Andrzej 23
 Mikołajczak Zbigniew 317
 Mikulski Zdzisław 10
 Miller Bernard 97
 Misiorny Michał 369
 Misz Henryk 298
 Miszkin Teresa 162
 Młody Toruń 229
 Mocarski Zygmunt 328, 353, 452—4
 Mochinger Marcin 455
 Moczyński Zygmunt 456
 Moltzan Eugeniusz 273
 Moraczewska Henryka 274, 279
 Morelowski Marian 409
 Moryciński Hugon 369, 457—8
 Moskal Anna 230
 Mrozowska Kamilla rec. 244
 Murawska Halina 197
 Muszytowska Dorota 163
 Muzeum Okręgowe, Toruń. Informa-
 tor 311
 Myślińska Janina 312—13, 326

 Nadolny Tadeusz 134
 Nadolski Bronisław 246
 Nałęcz Michał 459
 Namysłowski Jerzy 24, 105—6
 Narębski Lech 207—8
 Narębski Stefan 460
 Narloch Roman 164
 Nehring Melchior 461
 Nemere-Kurłowicz T. zob. Kurłowicz-
 -Nemere T.
 Netzker Jan Jakub 462
 Nicolai Jan Ludwik 463
 Niesiołowski Jerzy 369, 375
 Niesiołowski Tymon 464—6
 Nieuw aangekomen en noodig ver-
 volg... 55
 Nijaki Lech Jan 165
 Nowacka Irena 166
 Nowacka Teresa 167
 Nowak Adam 168
 Nowak Zenon 455, rec. 244
 Nowakowska Elżbieta 198
Nowości 3

 Odrzykowska Jadwiga 247
 Ojdowska Iwona 107
 Oniszczyk Jadwiga 98
 Ordan Jerzy Lesław 25, 122, 336,
 wyw. 348
 Ortsgesetz über d. Strassenreinigung
 88
 Osmólska-Piskorska Bożena 329, 441
 Ossowski Andrzej 169
 Ottówna Anna 410

 Pacak Maria 115
 Pachocki Hieronim 199
 Pakulski Jan 275, 329, 337—8
 Paradowski Marian 216
 Partyka Czesława 248

- Paruzel Bronisława 276
 Paszkiewicz Urszula 454
 Pawluszek Krystyna 69
 Pepliński Wiktor 363
 Peplowski Franciszek 445
 Perlińska Anna 299
 Piekarska-Ratajczak Teresa 170
 Piętnaście lat Ofic. Szkoły Artylerii 217
 Piotrowska Ewa 171
 Piotrowska Zdzisława 172
 Piotrowski Kazimierz 173
 Pisarski Roman 427
 Piskorska Helena 467
 Piskorska-Osmólska B. zob. Osmólska-Piskorska B.
 Piszcz Edmund 53
 Plastyka toruńska 1945—1975, 383
 Pniewski Władysław 434
 Podlaszewska Krystyna 328, 354, 463
 Polakowski Felicjan 393
 Polizei-Verordnungen betr. d. Anschluss d. Grundstücke... 89
 Polskie Tow. Hist. Oddz. w Tor. Sprawozdanie 345
 Polskie Tow. Hist. Sekcja Archiwalna. Oddz. w Tor. Działalność 346
 Ponichtera Henryk 218
 Poplatek Jan 249
 Popławski Wojciech 265
 Powierski Jan 328
 Pożayzky Zdzisław red. 229
 Prohl Peter 308
 Prowe Adolf 468
 Prüfferowa-Znamierowska M. zob. Znamierowska-Prüfferowa M.
 Przegląd systemów sterowania jakością w toruńskim przemyśle 174
 Przeracki Jerzy 99—100
 Przybyłowa Janina oprac. 424
 Przybyszewski Kazimierz 26, 114
 Przystosowanie biblioteczne 309
 Radajewski Adam 411
 Radulewicz Barbara 175
 Ratajczak Adam 176
 Reperowicz Stanisław 219
 Rhode Gotthold rec. 244
 Rissmann Marian 231
 Rochnowski Henryk 177
Rocznik Muzeum Etnograf. 315
Rocznik Toruński 4
 Roesner Johann Gottfried 55, 469
 Rospond Stanisław 13
 Rozwadowski Henryk 333
 Różańska Lucyna 394
 Różański Marek 277
 Rubinkowski Jakub Kazimierz 470
 Rulka Janusz 279
 Rutkowski Waldemar 208
 Rybicki Bernard 178
 Rychlińska Hanna 81
 Rymaszewski Bogdan 27
 Salmonowicz Stanisław 42, 49, 232—3, 244, 250—2, 358, 415, 445, 451, 462, 471—2
 Samsonowicz Henryk 234
 Schelgwig Samuel 239
 Schindler-Bensch Małgorzata 253
 Schramm Gottfried 50
 Schultz Jerzy Piotr 471—2
 Schwartz Hubertus 412
 Semczuk Maria 124
 Serczyk Jerzy 329, 339, 476
 Serczykówna Barbara 328
 Siniarska-Czaplicka Jadwiga 355
 Skowronek Andrzej 80
 Sochacki Ryszard 254
 Soest Johannes v. 412
 Sojak Sławomir 179
 Soral Elżbieta 180
 Sójka Jan 461
 Stan aktualny i kierunki rozwoju UMK 278
 Stankiewicz Jerzy 210
 Stasiewicz-Jasiukowa Irena rec. 244
 Staszewski Jacek 264, 279—80, 342
 Stefaniuk Grzegorz 181
 Stefańska Teresa 182

- Steinborn Adam 240
 Steinborn Otton 328, 473
 Stępniewicz Halina 183
 Stoff Andrzej rec. 424
 Sudziński Ryszard 84, 447
 Swolkień Henryk 427
 Sybilski Witold 184
 Symonides Ewa 6
 Sytnik-Czetwertyński L. zob. Czetwertyński-Sytnik. L.
 Szarek Ewa 101
 Szczepańska Elżbieta 108, 185
 Szczepański Waldemar 186
 Szczepkowski Jan 28
 Szczuczko Witold 300
 Szczupak Adam 281
 Szczygielski Wacław 59
 Szczypiorowska Ewa 187
 Szejgis Barbara 188
 Sziling Jan 74—76, 282
 Szkoła Podchorążych Artylerii 220
 Szmalec Ryszard 189
 Szoka Maria 384
 Szreniawski Wojciech 39
 Sztraj Elżbieta 450
 Szupryczyński Jan 347
 Szwej Jerzy 395
 Szychowska-Boebel Barbara 318
 Szyk Małgorzata 255
 Szynaka Edmund 225
 Ślaski Kazimierz 240
 Śledziński Krzysztof 85
 Tandecki Janusz 301
 Tchorzowa Maria 66
 Tomczak Andrzej rec. 291
 Tomczak Edward 211—12
 Tomiak J. J. rec. 244
 Toruń [plan miasta] 33
 Toruń w opisach literackich 424
Toruński Informator Kulturalny 223
 Toruńskie środowisko plastyków 385
 Towarzystwo Bibliofilów... Statut 116
 Towarzystwo Bibliofilów. Zbiory bibliofilów tor. 123
 Towarzystwo Młodych Przemysłowców. Ustawy 125
 Towarzystwo Naukowe w Tor. Sprawozdania 321
 Towarzystwo Śpiewu „Lutnia”. Ustawy 127
 Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia”. 60 lat pracy społ., org. i art. 128
 Towarzystwo Śpiewu św. Cecylii. Ustawy 131
 Tressenberg Daniel 302
 Tubaja Roman 318
 Tujakowski Alojzy 305, 458, przedm. 445
 Turzyńska Izabela 256
 Tyszewicz Janusz Lesław 77—8, 448
 Ułanowicz Ewa 190
 Uniwersytet Mikołaja Kopernika. Informator 264
 Uniwersytet Mikołaja Kopernika. Sprawozdanie rektorskie 283
 Uniwersytet M. Kopernika. Wydział Nauk Ekonom. Informator 265
 Urbańska Zofia 213
 Urbański Marian red. 263
 W dzień promocji wychowanków Ofic. Szkoły Artyl. 1925/27 221
 Wachowska Irena 413
 Wadowski Janusz 474
 Weissmann Kazimierz 29
 Wajda Kazimierz 329, 340, 374, 446, przedm. 328
 Wałęga Stanisław 416
 Warszycki Andrzej 30, 396—8
 Wende Jerzy 474
 Werner Barbara 62
 Wesołowska Marta wyw. 330
 Wierzchosławski Szczepan 328, 341, oprac. 345
 Wierzejski Władysław red. 174
 Wilewska Ewa 257
 Wiśniewska Maria 359
 Wiśniewska Regina 191

Wiśniewski Jan 148
Witkowski Jan 206
Witkowski Leon 258—9, 284, 387—8,
456
Wojciechowski Mieczysław 328, 449,
473, rec. 4
Wojewódzkie Archiwum Państw. In-
formator o zasobie 285
Województwo toruńskie. Kultura,
sztuka... 235
Wojtarowicz Edward 206
Wojtowicz Jerzy 60
Wołoszyński Ryszard W. rec. 244
Woszczyk Andrzej 433
Wroczyński Sokolicz Jan 425
Wróbel Zdzisław 236, red. 369
Wróblewska T. wyw. 269
Wróblewski Roman 192

Zagrodzki Tadeusz 31
Zając Irena 303
Zając Józef 268
Zakrzewski Tadeusz 111, 130, 383, red.
4, 326
Załęska Halina 314
Zarębska Dorota 193
Zbyszewski Andrzej 222
Zelek Ignacy 475
Zernecke Jakob Heinrich 54, 476
Zielińska Teodora 362
Zielonka Bonifacy 477
Ziemińska Halina 11—12
Znamierowska-Prüfferowa Maria 319,
399, 477
Zobolewicz Jan 32
Zygmunt I, król pol. 297
Zygmunt II August, król pol. 297

Eugeniusz i Janina Przybyłowie

Leonard Jarzębowski

W życiu kulturalnym Torunia Janina i Eugeniusz Przybyłowie tworzą parę działaczy, której aktywność widoczna jest bez mała przez okres pięćdziesięciolecia. Oboje stanowili indywidualności silne, byli zasłużonymi pedagogami, on artysta-malarz, ona polonistka i dyrektorka Książnicy Miejskiej im. Kopernika w Toruniu. Łączyła ich wielka więź, jaką stanowić może miłość do ksiąg.

Eugeniusz Przybył, syn Franciszka i Anieli z domu Pakulskiej, urodził się 24 października 1884 roku w Łodzi jako syn przedsiębiorcy budowlanego. Pochodził z mieszczańskiej rodziny, a pani Janina z chęcią wiązała ją z Kazimierzem nad Wisłą, gdzie nazwisko Przybyłów jako właścicieli starych renesansowych kamienic jest dobrze znane. Trudno jednak ręczyć za tak daleką więź genealogiczną. Gimnazjum filologiczne kończył Eugeniusz w Częstochowie w roku 1904, po czym rodzice wysłali go na Akademię Sztuk Pięknych do Krakowa, gdzie przebywał do roku 1913. Studia rozpoczął pod kierunkiem profesora Józefa Pankiewicza, następnie pracował u prof. Unierzyskiego, w roku 1909 przeniósł się do szkoły prof. Weissa. Zachowane oceny akademickie świadczą, że musiał dużo pracować nad sobą, by dojść z czasem w latach 1912—1913 do ocen celujących w malarstwie i rysunku, by otrzymać nagrody konkursowe za akt oraz medal srebrny za martwą naturę. Były to czasy rektoratu Juliana Fałata i Jacka Malczewskiego.

W roku 1910, a więc jeszcze w czasach studiów, wyjechał do Włoch i zatrzymywał się kolejno w Weronie, Rzymie, Neapolu, Asyżu i Florencji. W Weronie poznawał na miejscu freski Paola Veronese'a, w Rzymie korzystał z wszelkich możliwości poznania piękna sztuki Wiecznego Miasta, w Neapolu studiował malarstwo Ribery. Dłuższy czas spędził we Florencji, gdzie zapisał się na rysunek do Scuola Libera del Nudo (w Real Instituto di Belle Arte). Do miast, które wywarły silniejsze wrażenie na młodzieńcu, należał również Asyż. Stąd jego sympatia do postaci św. Franciszka i związane z tym nastawienie zbierackie. Podróż do Włoch wpłynęła korzystnie na dalszy przebieg studiów. Zdobył już przecież w akademii krakowskiej należyłą podbudowę. W szkicowniku jego, który oglądaliśmy na wystawie urządzonej w roku 1965, zachowały się rysunki niektórych obiektów artystycznych i spostrzeżenia, którymi po powrocie dzielił się z kolegami.

Po ukończeniu z odznaczeniem studiów w roku 1913 wyjechał Euge-

niusz Przybył ponownie za granicę. Tym razem celem wyprawy była Francja, po drodze jednak zatrzymał się na krótko w Wiedniu, dłużej w Monachium dla zwiedzenia tamtejszych galerii sztuki. W Paryżu uczył się na wieczorny rysunek do Julienu. Często przebywał w Luwrze, wszechstronność jego zainteresowań pociągała go również ku sztuce starożytnego Wschodu, a także ku dawnej, nie całkiem jeszcze zidentyfikowanej etruskiej. Przerysowywał motywy zdobnicze z waz etruskich i chińskich, z fajansów perskich i dywanów. W malarstwie był entuzjastą Paula Cezanne'a, tak w przedstawieniu martwej natury, jak widoków przyrody i studiów portretu.

Latem 1914 roku udał się z kolegami z Akademii Krakowskiej na pejzaż do Świętej Katarzyny w Górach Świętokrzyskich. Wspomina spośród nich zwłaszcza uzdolnionego plastyka Witolda Kołodziej-skiego, który zginął zaraz na początku wojny.

Czy Eugeniusz Przybył brał udział w pierwszej wojnie światowej i w jakiej formie? Nie wspominają o tym jego biogramy, jakkolwiek p. Janina pisze w pamiętnikach, że należał do „Związku Walki Czynnej” i został za to odznaczony potem „medalem niepodległości”. Przeciw jego dłuższemu uczestnictwu w wojsku przemawiają zakupy z czasów wojny, których naliczyłem w inwentarzach za lata 1915—20 około 370.

W roku 1919 został Eugeniusz Przybył zaangażowany jako nauczyciel rysunku do szkolnictwa średniego w Łodzi. Tu także zawarł ślub z łodzianką Anną Rudke, pochodzącą z dosyć zamożnej rodziny, gdyż po przeniesieniu się do Torunia teść jego zakupił dom przy Fosie Staromiejskiej 40 w pobliżu teatru.

W Toruniu zjawił się Eugeniusz Przybył prawie równocześnie z Julianem Fałatem, dawnym profesorem i rektorem krakowskiej Akademii. Były rektor zgromadził swoich uczniów i innych miłośników sztuki. W krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych studiował także Eugeniusz Gros, akademię petersburską kończył Felicjan Kowarski, berlińską Brunon Gęstwicki. Do grona artystów dołączyli literaci jak Artur Górski, poeta i rzeźbiarz Józef Ruffer. W dniu 16 XII 1920 r. wraz z doktorem Ottonem Steinbornem założyli w restauracji „Pod Ratuszem” Konfraternię Artystów, której przewodniczącym (majstrem) został Julian Fałat, zastępcami (z tytułem podmajstrzych) Artur Górski i Otton Steinborn, pisarzem (czyli sekretarzem) Eugeniusz Gros, a Eugeniusz Przybył podskar bim (skarbnikiem)¹. Zakres działalności Konfraterni był bardzo szeroki. Tu organizowało się Pomorskie Towarzystwo Muzyczne (18 III 1921), z początkiem roku 1922 powstało Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, które w czasie swego istnienia (1922—1930) urządziło 25 wystaw.

¹ E. Lewandowska, *Konfraternia Artystów w Toruniu*, Zesz. Nauk. UMK, Zabytkozn. i konserw. III, r. s. 61—118.

Eugeniusz Przybył, który zaczął pracę w Państwowym Seminarium Nauczycielskim, był w bliskim kontakcie z Julianem Fałatem. Mieszkali niedaleko siebie, zaplanowali też wspólną „Tekę graficzną Torunia”. Gdy Julian Fałat otrzymał w roku 1921 nominację na dyrektora Departamentu Kultury i Sztuki przy Min. WR i OP, prosił w liście z dnia 11 VII 1922 r. E. Przybyła o zaopiekowanie się jego mieszkaniem i o ewentualną pomoc starszuce, pod której dozorem je zostawił. Przyjazd „Majstra Fałata” był dla konfratrów świętem. Jedna z kartek zachowanych u Przybyła z datą 26 IV 1922 r. pisana ręką (Artura) Górskiego wspomina o kosztach przyjęcia Majstra Fałata².

Działacze Konfraterni byli zorientowani w potrzebach kulturalnych miasta i ze swej strony czynnie angażowali się w ich realizację. Dr Steinborn przyczynił się do zorganizowania Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika, z jej dyrektorem — Mocarskim — przybył konfratrem dzielny druh i miłośnik książek, który stał się inicjatorem założenia w Toruniu Towarzystwa Bibliofilów.

Zamiłowanie do książek można stwierdzić u E. Przybyła już stonkowo wcześniej. Dowody gromadzenia własnej biblioteki mamy w jego notatniku zawierającym zasadniczo wrażenia z wycieczki do Francji w roku 1913/14³. Spis jest skrótowy i zawiera na 13 kartkach 557 pozycji, w tym sporo wielotomowych. Tuż za ulubionym widocznie „Tygodnikiem Ilustrowanym” z lat 1905, 1908—10 jest sześciotomowa *Encyklopedia* Adama Wiślickiego z r. 1895, za nią *Historia sztuki* Springera i inne książki szkolno-universyteckie. Od 56 do 65 pozycji idą już nabytki włoskie: Dante, Leopardi, Macchiavelli, Torquato Tasso, Buonarrotti. Gdzieś dalej znów katalogi z Rzymu, Florencji, przewodniki z Włoch, dwutomowa *Podróż po Włoszech* Taine'a, z literatury hiszpańskiej jest *Don Kichot* Cervantesa, z innych: Ibse na 5 dramatów, m.in. *Dzika kaczką*, *Wróg ludu*, są poezje Goethego, Heinego, dzieła Lessinga, Poego, Wildego. Z literatury polskiej rzadkie dziś książki jak Katerli (Żeromskiego) *Róża*, sporo pozycji Wyspiańskiego, Staffa, Prusa, Reymonta, 4 tomy Norwida i dzieła innych pisarzy. Od numeru 243 dochodzi kilka pozycji legionowych, pozycje 504—508 są dowodem zainteresowania Warszawą, pod koniec widać zakupy z historii malarstwa, sztuki, jedną z ostatnich jest 4-tomowa *Encyklopedia staropolska* Glogera, ostatnia to *Rzeźba francuska* Czesława Poznańskiego wyd. we Lwowie w 1909 r. Jest tam też i próba układu działowego biblioteki.

Zaplanowana „Tekę graficzną Torunia” nie została wykończona. Z autolitografii E. Przybyła spotykamy najczęściej w reprodukcji

² Listy przechowane są u rodziny w Łodzi.

³ E. Przybył pozostawił dwa notatniki, jeden ok. 160-kartkowy z pobytu we Włoszech w r. 1911, drugi nieco cieńszy z wsiwzkami, razem niecałe 100 kart z pobytu we Francji, w latach 1913—1914, także u rodziny.



E. Przybył, Architektura Torunia — litografia 1921

*Bramę Mostową*⁴. W pamiętniku J. Przybyłowej znajdujemy również fotokopię litografii *Architektura Torunia* z roku 1921.

Praca w Seminarium Nauczycielskim zajmowała Przybyłowi sporo czasu. Kształcąc uczniów w malarstwie i zajęciach praktycznych wykonywał najrozmaitsze modele, zrobił dużą plastyczną mapę Polski, a także mapę Pomorza na wystawę rolniczą. Jako artysta i pedagog uzupełniał dzieła z teorii malarstwa, nabytki jego jednak są dowodem wszechstronnego zainteresowania. Gdy przyjeżdżał do Torunia, księgozbiór jego dochodził tysiąca woluminów, w ciągu lat pobytu w Toruniu powiększył się wielokrotnie.

Nic dziwnego więc, że gdy z początkiem 1926 r. organizowało się w Toruniu Towarzystwo Bibliofilów, Eugeniusz Przybył stawiał się na zapowiadziany w prasie termin zebrania organizacyjnego (17 II 1926). Już wówczas zgodził się opracować godło wydawnicze Towarzystwa — sylwetkę Joachima Lelewela. Z końcem czerwca (30 VI 1926) odbyło się szóste kolejne zebranie Bibliofilów, a pierwsze w jego mieszkaniu prywatnym. Pogadanka na temat książek, sztychów, me-

⁴ Zob. *Wystawa pośmiertna prac Eugeniusza Przybyła*, Toruń 1965, wstęp Tymon Niesiołowski, życiorys Tad. Zakrzewski.

dalionów, koronkarstwa, sztuki ludowej, a zwłaszcza kaszubskiej, była odbiciem szerokiego wachlarza kolekcjonerstwa i zainteresowań Przybyła. Na tym zebraniu Artysta przyrzekł każdemu z członków podarować tekę autolitografii z widokami kościoła P. Marii w Toruniu.

Swoją pozycję jako artysty-plastyka widział w dopilnowaniu formy zewnętrznej książki, estetycznej oprawy, efektownego układu wewnętrznego. Obiecywał w miarę możliwości pomoc kolegom przy oprawie książek, o oprawach była pogadanka na następnym zebraniu w jego mieszkaniu w dniu 1 VI 1927 r., również w dniu 4 IV 1929 r. miał referat o oprawach ilustrowany przykładami. Starał się w granicach możliwości wiązać treść z oprawą. Tak np. *Chłopów* Reymonta oprował w zgrzebne półtno okraszone wyszywkami o tematyce ludowej, a dla *Szkatułki z malachitu* Barowa dobrał odpowiednio zieloną oprawę.

Czuł się jednak przede wszystkim artystą. Brał udział przy kompozycji wystaw organizowanych przez Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, a w latach 1926—1929 znajdujemy w „Słowie Pomorskim” sporą ilość jego artykułów, dużych nieraz recenzji, napisanych barwnie, z wycuciem malarskim, ze sporą dozą krytyki, na ogół jednak raczej pogodnych. Gdy w dniach znanego w naszej historii „przewrotu majowego” 1926 r. rzucają się w oczy na łamach gazet niepokojące artykuły z przebiegu wydarzeń politycznych, napotkany między nimi obszerny artykuł E. Przybyła *Z wiosennej wystawy obrazów i rzeźb* (19 V 1926) przenosi nas w inny świat, świat artystyczny, żyjący pięknem, barwą. Poznajemy dwu braci Gęstwickich, Feliksa, który „daje kilka dobrze opracowanych kompozycji, głęboko — jak pisze autor — lirycznych. Brunon jest zgoła inny w portretach kobiecych wypowiada się swobodnie [...] z równą łatwością maluje konie, tak samo jak wszystko inne, pospiesznie i lekko”. Omawia akwarele Eugeniusza Grosa, widoki morskie S. Pieniążka. „Fale morskie wiecznie żywe i zmienne, pozornie jednakie, a zawsze inne, trudne są do ujęcia w formę”. Do widoków morskich pułk. Aleksandrowicza nastawia się krytycznie.

W recenzji z następnego roku (20 XI 1927) przesuwa się przed nami ożywione i rozslonecznione widoki miast Mazurka, a Zelek sprawia zwiedzającym miłą niespodziankę wystawiając obok rzeźb i obrazy.

Oto fragmenty z opisu wystawy grafiki. Recenzent stara się ująć krótko a dobitnie charakterystyczne cechy twórczości: „Pieniążek daje małe poematy, Jabłczyński oryginalny ton, Stankiewiczówna rozmach, Ritterówna swobodę i lekkość, Skoczylas dał dwa dziesiątki bardzo oryginalnych i kapitalnie opracowanych drzeworytów, są czarne i kolorowe. Kilka litografii prof. Wyczółkowskiego zdradza niepospolitą wprawę. Są to kredką czarną rzucone impresje”.

Współpraca z innymi ośrodkami jest nie tylko kształcąca, daje znajomości i przyjaźnie, które odezwią się po latach. Tak było z Tymonem Niesiołowskim, którego wystawa obrazów jest przedmiotem jednej z pierwszych recenzji Eugeniusza Przybyła („Słowo Pomorskie” 5 II 1926). Kiedyś, po wielu latach zapisze prof. Niesiołowski w pamiętniku domowym państwa Przybyłów: „Najbardziej ukochanemu Koledze — po znajomości 26 latach! Znalazłem go równie kochanego i miłego Towarzysza — naszych niedoli plastycznych. Toruń 21 XI 47.”

Obszerną recenzję napisał także Przybył z wystawy obrazów Warszawskiego Salonu Dorocznego w Toruniu w maju 1927 r. (Słowo Pomorskie 5 V 1927), a brało w tej wystawie udział około 40 wystawców. Recenzent żalił się, że tak kłopotliwa i troskliwie przygotowana impreza nie spotkała się z należnym szacunkiem ze strony mieszkańców Torunia, gdyż sale wystawowe świecą pustkami.

Do wystaw pośmiertnych recenzowanych przez Przybyła należą wystawy obrazów Marcina Samlickiego (Słowo Pomorskie 31 VII 1926), M. Puffkego (16 I 1927). Daje też obszerny, czteroszpaltowy artykuł o zmarłym w Krakowie b. rektorze Akademii Sztuk Pięknych Jacku Malczewskim (Słowo Pomorskie 3 XI 1929). Pod koniec 1929 r. czytamy o wystawie plastyków pomorskich, do których dołączyli się również interesująco opisani dwaj fotograficy Zaremba i Milczewski.

Lata 1928 i 1929 były okresem największej aktywności Eugeniusza Przybyła. Jako zapalony bibliofil brał udział w ogólnopolskich zjazdach bibliofilskich we Lwowie (koniec maja 1928 r.) i w Poznaniu (początek maja 1929 r.), powiększając swój księgozbiór nabytkami z tych zjazdów, rzadkimi dziś druczkiem, które pogłębiają naszą orientację o życiu bibliofilskim. Niezależnie od pozycji rejestrowanych w inwentarzu zachowała się jego teczka druków mniejszych, ulotnych z okazji zjazdów, numerów okazjnych czasopism, katalogów aukcyjnych itp.

Latem 1930 roku zdecydował się Eugeniusz Przybył na wyjazd do Włoch w czasie wakacji z dyrektorem Targowskim. Dla Przybyła była ta wycieczka połączona z odświeżeniem wspomnień z czasów przed pierwszą wojną światową. „Gdy wrócili, posypały się pogadanki z młodzieżą, ilustrowane bogatym materiałem przywiezionym z Włoch. Słuchałam opowiadań z zapartym tchem” — pisze Janina Przybyłowa w swoim pamiętniku (s. 28).

Powodzenie życiowe zapędziło jednak artystę w sytuację kłopotliwą. Gdy zażądano od niego wymaganych w szkolnictwie egzaminów państwowych dla nauczycieli szkół średnich, E. Przybył nie zechciał jako artysta-malarz poddać się obowiązującym przepisom, a nawet nie złożył podania, po którym byłby zapewne otrzymał jako długoletni pedagog honorowy dyplom nauczyciela. Wolał zrezygnować z pracy w szkolnictwie w nadziei, że będzie mógł się wyłącznie

poświęcić sztuce. Tymczasem za pierwszym nieszczęściem przyszło drugie, niespodziana śmierć żony na tyfus w dniu 5 IX 1931 r. I tak w wieku lat 47 Eugeniusz Przybył został sam z dziesięcioletnią córeczką, przybity całkowicie nieszczęściem, w którym głęboko współczuli mu znajomi i koledzy z Seminarium Nauczycielskiego.

Do grona nauczycielskiego tego zakładu, w którym do niedawna pracował Eugeniusz Przybył należała także nauczycielka języka polskiego, mgr Janina Maria Fitowska, przyszła jego żona.

Panna Fitowska, urodzona dnia 1 IX 1892 r. pochodziła ze wsi Basznia Dolna w województwie rzeszowskim, pow. Lubaczów. Egzamin dojrzałości złożyła w Przemyślu w 1912 r., po czym zaczęła pracę nauczycielską, początkowo w swej rodzinnej wsi. Od 1918 r. uczyła w Przemyślu i równocześnie zapisała się na Uniwersytet Lwowski, studia jednak ukończyła dopiero na Uniwersytecie Warszawskim w 1925 r., zdobywając magisterium z filozofii w zakresie filologii polskiej. Z jej notatników z czasów studiów widać pismo czyste, bardzo piękne, zdające się świadczyć o równie kryształowym, wypracowanym charakterze (Jest to zeszyt 11-kartkowy z referatem: *Analogie i aluzje polskie w Irydionie Zygmunta Krasińskiego*). Z innych, późniejszych opisów będących fragmentem z podróży po ziemi gorlickiej w 1936 r. wyciera do nas dusza artystyczna, potrafiąca w dramatycznym, pięknym stylu zobrazować niezabliźnione rany, jakie wojna zadała tej ziemi.

Po ukończeniu studiów mgr Fitowska pracowała jako polonistka w Seminarium Nauczycielskim w Przemyślu, a w 1928 r. przeniósła się do Torunia na takież stanowisko i uczyła tu do 1935 r. W tej czysto męskiej szkole była jedyną siłą żeńską, a jednak dawała sobie dobrze radę z młodzieżą i założyła wkrótce kółko polonistyczne, pogłębiające zamiłowanie do literatury ojczystej. Współpracowała często z przygotowującym oprawy artystyczne imprez prof. Przybyłem. Jedna z takich imprez inscenizująca obrazek z życia legionów pióra Z. Czabańskiego została przy bibliofilskiej pomocy prof. Przybyła wydana drukiem⁵.

Ślub J. Fitowskiej i E. Przybyła odbył się 15 VII 1933 r. w kościełku parafialnym w Czarnowie, pow. Toruń przy obecności dzieci z Polonii zagranicznej będących tam na kolonii. Do maja 1935 r. mieszkali państwo Przybyłowie we własnym domu przy Placu Teatralnym, trudności jednak hipoteczno-finansowe zmusiły ich do jego sprzedaży. Wynajęli mieszkanie przy ul. Mickiewicza 116, w domu, w którym na wyższym piętrze mieszkał artysta-malarz Feliks Krassowski, a w roku 1937 zamieszkał tam również artysta-malarz Ignacy Mazurek. Do grona stałych przyjaciół należy jednak zaliczyć raczej gospo-

⁵ Z. Czabański, *Leguny przy ognisku*, Toruń 1933, (na dedykacji egzemplarza prof. E. Przybyłowi data 8 czerwca 1933).



Janina Przybyłowa
w swym mieszkaniu
pod portretem Euge-
niusza Przybyła

darza Konfraterni Artystów prof. Eugeniusza Grosa, tym bardziej, że prof. Przybył pełnił funkcję „żelaznego” skarbnika tego stowarzyszenia, a uwieczniony przez przygodnego fotografa spacer bibliofilów Mocarskiego i Przybyła jest chyba jednym z najcenniejszych zdjęć zachowanych w pamiętniku pani Janiny.

Uniezależnienie się od kłopotów finansowych po sprzedaniu kamienicy przyniosło czasowo ulgę, a równocześnie stanowiło poważną pokusę do wyładowania bibliofilskich zamięłowań. Nowe mieszkanie przy ul. Mickiewicza miało duży i jasny pokój narożny, który służył za pracownię, póki nie zajęły go całkowicie książki.

Bibliofilstwo było bowiem drugą pasją prof. Przybyła. Gdzieś około 1933 r. zaczął prowadzić inwentarz własnego księgozbioru na arkuszach drukowanych. Zaznaczał zarówno datę nabycia dzieła jak i cenę, ponieważ jednak dane te sporządzał we wielu wypadkach

„ex post”, trudno ręczyć za absolutną ich zgodność. Pierwsza setka ma zaledwie dwie pozycje z roku 1930, do pozycji 500 mamy już trzy dzieła z roku 1933, a w pobliżu zapisu 2000 trafiły się dwie z roku 1935. Gdzieś około roku 1935 skończył tom pierwszy, obejmujący 3000 pozycji przy 3615 woluminach. Tom drugi, zawierający dalsze 3000 pozycji, obejmuje resztę zapisów przedwojennych do września 1939 r. do pozycji 4424 przy liczbie woluminów ok. 5250. Nie wszystko jednak było zapisane do inwentarza na bieżąco, gdyż adnotacje proweniencyjne z lat przedwojennych przekraczają nawet pozycję 5000, tyle że od poz. 4425 nie ma już zaznaczonych cen zakupu ani kosztów oprawy.

Na pozycję naczelną wysunęły się już nowsze opracowania jak *Dzieje literatury polskiej* Al. Brücknera z datą nabycia 1930 r., sześciotomowa *Encyklopedia* Wiślickiego przechodzi na pozycję 121, pozycje sprzed 1914 r. oraz te z czasów wojny światowej są porozrzucane w obydwu tomach. Nabytki z lat 1921, 1922 są nieco skromniejsze, w latach 1923—24 przekraczają 200 zapisów (ok. 300 tomów) rocznie. Wśród zakupów osiemnastowiecznych i wcześniejszych (poz. 1271—78, dalej passim 1531, 1541, 1542) należy wyróżnić *Żywoty świętych* Skargi (Kraków 1615) *Biblię* Wujka z r. 1599 — są to zapewne zakupy z księgozbioru Bolesława Godziemby Dąbskiego z Lubrańca. Drugi zdefektowany egzemplarz *Biblii* w tłumaczeniu X. Wujka znalazł się dopiero pod numerem 3353, obydwa mają cenę zakupu oszacowaną na 40 złotych. Inwentarze są urozmaicone różnobarwnymi zapisami, rysunczkami, a nawet fotokopiami.

W lutym 1936 r. po raz piąty odbyło się w mieszkaniu prof. Przybyła uroczyste posiedzenie Towarzystwa Bibliofilów w jubileusz X-lecia istnienia. Przybyli na nie Z. Mocarski, dr I. Dziedzic, sędzia T. Pietrykowski, Marian Sydow, Antoni Horzica, kpt. Michał Wieliczko-Wielicki, inż. Zboiński. Eugeniusz Przybył już od 1930 r. był przewodniczącym Komisji Rewizyjnej Towarzystwa, z jego główką Lelewela ukazywały się wszystkie toruńskie wydawnictwa bibliofilskie. Monografia Artura Śliwińskiego o Joachimie Lelewelu z 1918 r. była jedną z najstarszych w jego księgozbiorze (nr rej. 9).

Panią Janinę Przybyłową przeniesiono w 1935 r. w związku z likwidacją seminariów nauczycielskich do nowo powstającego w tym gmachu Gimnazjum i Liceum im. Królowej Jadwigi. Angażując się wraz z Zygmuntem Mocarskim, prezesem Tow. Czytelní Ludowych organizowała p. Przybyłowa w Toruniu spotkania autorów z czytelnikami (G. Morcinek, J. Iwaskiewicz, Z. Kossak-Szczucka, M. Dąbrowska, Stan. Wasylewski, Adolf Nowaczyński, Kaz. Wierzyński i inni). Nieraz łączyły się te spotkania z wizytacją w klasie pani Przybyłowej, często spotkaniem w domu, po którym pozostał cenny zapis w księdze gości.

Lata przedwojenne mijały szybko i można powiedzieć — beztrasko.

Pani Janina opisywała w swoich pamiętnikach szczególnie silne wrażenia z wakacji z odwiedzin w Górach Świętokrzyskich, Krakowie, Ojcowie, Zakopanem, Lwowie, Tarnopolu i dalekich Zaleszczykach, Trembowli, Buczaczu, Okopach św. Trójcy znanych z *Nieboskiej*, Wiśłą do Gdańska i na Hel. Pan Eugeniusz robił wiele zdjęć uwidoczonych w tym pamiętniku. Opisywała też życie w Konfraterni, gdzie prof. Przybył miał odczyt o Matejce. Miewał także wykłady w Towarzystwie Poligraficznym, stąd nie tylko znajomość ze starszymi pracownikami drukarni, jak A. Syską, ale i młodszymi jak Zygfryd Gardzielewski, z którym zacieśni się przyjaźń w czasie wojny. Pani Janina wpisana od stycznia 1939 r. także na listę członków Towarzystwa Bibliofilów, przejęła od razu funkcję sekretarza i protokołowała cztery ostatnie zebrania tego roku do 12 czerwca. Na ostatnim nie zdążył się już podpisać dyrektor Mocarski.

Tragiczny wrzesień 1939 r. był i dla całej rodziny Przybyłów pełen emocji. Pani Janina z córką zdecydowały się na ucieczkę z Torunia, Pan Eugeniusz, który miał się do uciekinierów przyłączyć we Włocławku, nie potrafił zdobyć się na porzucenie swojego cennego księgozbioru. O tej jego walce wewnętrznej możemy czytać w urywku z jego własnego pamiętnika publikowanym w I.K.P. (5 IX 1968, nr 212) pod tytułem *Toruński wrzesień*.

Zaczęły się w naszym mieście dni terroru okupacyjnego. Pana Eugeniusza uratował z opresji fakt, że był już nauczycielem spensjonowanym. Książki na jakiś czas zabrał do siebie mieszkający nad Przybyłami em. wizytator szkolny Teofil Błędzki, potem, gdy i on czuł się mniej pewny, przeleżały zapakowane w skrzyniach. Pani Janina pracowała jako tłumaczka metryk w urzędzie stanu cywilnego, a od r. 1943 w Książnicy Miejskiej, której stan ówczesny opisała w pracy konkursowej pt. *Z notatnika bibliotekarza* w tym właśnie fragmencie opublikowanej w „Bibliotekarzu”⁶.

Panu Eugeniuszowi życie podczas okupacji płynęło szczególnie monotennie. Malował mniej, pisał pamiętniki, których ponad 40 brulionów widziałem u p. Przybyłowej. Córeczkę udało się ulokować u rodziny w lasach opoczyńskich w Generalnym Gubernatorstwie, tym smutniej więc było w domu. Pewne ożywienie wprowadził malarz Edward Karniej, który zamieszkał u państwa Przybyłów od jesieni 1940 r. „Odtąd odbywały się między oboma artystami długie rozmowy, Genek nie nudził się, był teraz bardziej pogodny, a co ważniejsze, jakby przebudził się i sam zaczął malować. Teraz malował wyłącznie olejem, ale tylko martwą naturę, na pejzaż nie mógł z domu wychodzić. Jeden z obrazów, które wtedy powstały, przedstawiający wiosenne bazy, zakupiło tutejsze Muzeum [Biblioteka Uniwersytecka zakupiła reprodukcję Rembrandta, olejną kopię zaczytanego w księdze

⁶ Bibliotekarz, r. 1961, nr 11, s. 330—333.

starca]. Karniej miał większą swobodę ruchów [...] Malował dużo pejzaży, przede wszystkim główki dziecięce, w czym uzyskiwał piękne wyniki (z pamiętnika J. P., s. 176—178). Niestety w dniu 1 XII 1942 r. zmarł E. Karniej nagle na zawał serca w mieszkaniu Przybyłków.

Oryginalną pamiątką z czasów wojny jest olbrzymi, około metra średnicy, globus plastyczny wykonany własnoręcznie przez E. Przybyłą. Być może na nim odtwarzał sobie wydarzenia drugiej wojny światowej, wnioskując o ostatecznym jej zakończeniu. (Obecnie w gabinecie atlasów i map B. UMK). A tymczasem linia frontu znowu zbliżała się ku Wiśle. Po oswobodzeniu miasta przez Armię Radziecką Janina Przybyłowa z polecenia władz miejskich zajęła się reorganizacją Książnicy, ale i pan Eugeniusz nie próżnował. Pisze o tym we wspomnieniach ówczesny Naczelnik Wydziału Kultury i Sztuki Józef Kozłowski⁷. Na apel w prasie o pomoc zgłosili się Marian Sydow, Eugeniusz Przybył, z czasem także Eugeniusz Gros i inni. Sydow i Przybył przyczynili się m.in. do ocalenia archiwum miasta Pskowa, które przekazano władzom radzieckim wraz z dziełami sztuki wywiezionymi stamtąd a przechowywanymi w Polchemie. W drugiej części tych wspomnień przypomina prof. Kozłowski artykuł E. Przybyłą z 27 IV 1945 r. pt. *Toruń będzie miał dom Kopernika*. W życiorysie własnym z 1950 r. podaje E. Przybył: „Po oswobodzeniu Torunia otrzymałem zajęcie jako nauczyciel rysunku w Państw. Pedagogium w Toruniu, a od 1 września 1946 r. zostałem mianowany adiunktem na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Rok rocznie biorę udział w wystawach organizowanych przez ZPAP w Toruniu”. Mamy szereg recenzji o jego twórczości⁸. Marian Turwid pisze: „Do francuskich również tradycji, tylko o jedno pokolenie wcześniejszych nawiązuje Eugeniusz Przybył”. Mieczysław Limanowski: „E. Przybył pokazał mocną w barwie martwą naturę i szereg rysunków”. Organizował również wystawy plastyki pomorskiej w Muzeum-Zamku w Olsztynie⁹.

W życiu bibliofilskim udzielał się już mniej, jakkolwiek do początków 1960 r. brał udział konsekwentnie we wszystkich prawie zebraaniach. Za to pani Janina dwoiła się i troiła w pracy.

Już w pierwszych numerach „Słowa Pomorskiego” (sobota, 10 II 1945, nr 3) czytamy jej artykuł *Witajcie*, artykuł pełen entuzjazmu dla

⁷ J. Kozłowski, *Ratowanie skarbów kultury*. Gazeta Toruńska, Spożrzenia nr 7 z 13/14 II 1968 r.

⁸ M. Turwid, *Wystawa plastyki toruńskiej*, IKP 8 IV 1946 r.; M. Krzemieniowa, *Wystawa plastyków w Toruniu*, Głos Demokratyczny 14 IV 1946 r.; M. Limanowski, *Wystawa plastyki w Toruniu*, Robotnik Pomorski, 3 V 1946 r.

⁹ 15 XII 1946 r., rec. w Robotniku; w IKP z 16 I 1947 r. *Pierwsza wizyta plastyki polskiej na Ziemi Mazurskiej*, „Odra” nr 8 z 23 II 1947 r.

wkraczających wojsk polskich. W Książnicy po przeprowadzeniu zabezpieczeń i zorganizowaniu pracy inauguruje pierwsze powojenne, a w ogólnej liczbie czwarte wydawnictwo Książnicy Miejskiej obszernym sprawozdaniem o stanie księgozbioru po okupacji niemieckiej pt.: *Książnica Miejska im. M. Kopernika w Toruniu wobec lawiny* (Toruń 1945, ss. 17, nlb. 4). Broszura ta tłoczona przez Leandra Gardzielewskiego, ukazała się jako pierwszy toruński druk powojenny na wystawie organizowanej przez Książnicę w maju 1945 r. We wrześniu (14 IX 1945) czytamy w „Robotniku Pomorskim” (nr 100) historyczny, a zarazem pełen refleksji artykuł Janiny Przybyłowej pt. *Barbarka*. — Wspomnienia gwiazdkowe z dalekiej i niedalekiej przeszłości, to znowu refleksje świąteczne (24 XII 1945).

Z początkiem 1946 r., w przededniu XX-lecia Towarzystwa Bibliofilów ukazuje się jej artykuł pt. *Toruń — jedno z najżywszych ognisk życia bibliofilskiego w Polsce*¹⁰. Omawia w nim, jak zwykle z entuzjazmem, czasy założenia Towarzystwa, akcję prezesa Zygmunta Mocarskiego, sekretarza Tadeusza Pietrykowskiego, zamiłowania kolekcjonerskie poszczególnych bibliofilów, działalność wydawniczą. Artykuł kończy przeglądem strat i nadzieją dalszego rozwoju Towarzystwa po wojnie. W tymże 1946 r. umieszcza artykuł o Książnicy Miejskiej w „Bibliotekarzu” (nr 10, s. 208—210), w „Kwartalniku Historycznym” o Zygmuncie Mocarskim (r. 53—1946, zes. 3/4 s. 547—549), organizuje w Ratuszu wystawę druków toruńskich (22 IX—29 IX), do której pisze *Przewodnik*, a zbiorowa praca o Zygmuncie Mocarskim, w której Emma Skobejko daje bibliografię jego artykułów i prac, a kustosz Stanisław Lisowski wspomnienia o Mocarskim z lat studenckich, ma po przedmowie dra Stefana Burhardta jako pierwszy jej artykuł zatytułowany *W służbie książki* (s. 7—19), obrazujący żywo i barwnie życiorys Mocarskiego, jego entuzjazm do pracy i ostatnie dramaty po tragedii wrześniowej. „Zawsze wierny romantycznemu ideałowi miłości książki nie zasklepiął się w niej dla egoistycznego zadowolenia, lecz spoglądał spoza ram swej Książnicy na całość tej ziemi, wnikając w jej wysoką kulturę, zgłębiając jej przeszłość i współdziałając przy budowaniu jej przyszłości” — pisze Przybyłowa o Mocarskim.

Nie wiele chyba od tych założeń odstępowała Janina Przybyłowa jako dyrektor Książnicy po swym poprzedniku z czasów przedwojennych. Uczciwszy godnie jego pamięć poprosiła Helenę Piskorską, dyrektora Archiwum Miejskiego, najdawniejszą swoją, bo jeszcze z czasów studiów w Warszawie koleżankę, o życiorys zasłużonego kuratora Książnicy dra Ottona Steinborna, o którym monografia ukazuje się jako szóste wydawnictwo Książnicy Miejskiej w 1947 r.

Dla siebie upatrzyła już zaraz po wojnie, a może i wcześniej mało

¹⁰ Robotnik Pomorski nr 306, s. 3 z 13 II 1946 r.

znaną, a wartościową postać z czasów saskich dawnej Rzeczypospolitej, imć pana rajcę i pocztmistrza toruńskiego Jakuba Kazimierza Rubinkowskiego, o którym referat wygłosiła już na jubileuszowym zebraniu XX-lecia Towarzystwa Bibliofilów (26 II 1946). Obszerny o nim artykuł, jako fragment z nie drukowanej jeszcze całości, umieszcza w „Głosie Pomorza” (nr 125 z 18 V 1947), by wreszcie w dwusetną rocznicę jego zgonu w 1949 r. wydać interesującą o nim monografię jako siódme wydawnictwo Książnicy Miejskiej.

Zaglądając do notatek osobistych J. Przybyłowej we wspomnianym już maszynopisie „Z notatnika bibliotekarza” stwierdzamy, że wiele dołożyła starań, by w myśl dekretu o bibliotekach z dnia 17 IV 1946 r. Książnica Miejska jako instytucja samorządowa mogła utrzymać swoją niezawisłość. W jej lokalu mieściła się z końcem 1945 i w roku 1946 dykcja nowo tworzącej się Biblioteki Uniwersyteckiej, która widząc wspaniały księgozbiór dążyła do przejęcia go dla potrzeb Uniwersytetu. Zaplanowana i po części już przeprowadzana fuzja nie doszła jednak do skutku. Mimo to sprawa wlokła się nawet po przeniesieniu się Biblioteki Uniwersyteckiej do przeznaczonego ongiś dla Muzeum i Książnicy gmachu przy ul. Szopena 12—18, aż wreszcie w czerwcu 1948 r. ówczesny naczelny dyrektor bibliotek dr Józef Grycz zdecydował oświadczyć, że Książnica Miejska pozostanie na dawnym miejscu, uzasadniając m.in. decyzję brakiem miejsca dla obydwu księgozbiorów w tym jednym gmachu.

Tymczasem w lutym 1947 r. została otwarta jako filia Książnicy pierwsza czytelnia dziecięca. Píše o tym J.P. w „Głosie Pomorza” w artykule pt. *W trosce o książkę dla dziecka*. O nowych zadaniach Książnicy jako biblioteki publicznej písze w „Bibliotekarzu” (nr 1—2 1948, s. 19—20), a artykuł jej w IKP z 4 III 1952 r. pt. *Książnica — w służbie mas* wspomina już o 22 punktach bibliotecznych oraz 52 pracownikach (w 1939 r. miała Książnica Miejska zaledwie pięćciu pracowników). W maju 1953 r. Książnica Miejska została wyróżniona „za harmonijne współdziałanie biblioteki naukowej z filiami oświatowymi w zakresie propagandy książki i czytelnictwa” i otrzymała nagrodę zespołową. O sytuacji Książnicy w tym czasie písze J.P. w artykule *Na biblioteczne gody* (Gazeta Toruńska 9 VI 1954, nr 135) oraz *Sojusz bibliotek* (IKP czerwiec 1954, nr 138).

Dokonawszy tak wielkiego dzieła w dziedzinie oświaty i czytelnictwa jako dyrektor Książnicy otrzymała mgr Przybyłowa z końcem marca 1954 r. wypowiedzenie pracy z racji wysługi lat. Czas jakiś była jeszcze mowa o tym, że pozostanie jako kierownik działu naukowego Książnicy, jednak z dniem 1 VII 1954 r. odeszła z Książnicy Miejskiej całkowicie.

Już z końcem sierpnia 1951 r. przestał pracować także przy UMK prof. Eugeniusz Przybył. W zaświadczeniu prof. Bronisława Jamontta, przy którego katedrze malarstwa pejzażowego i rysunku pracował

E. Przybył jako adiunkt czytamy, że „wykazał duże doświadczenie pedagogiczne i dydaktyczne, dowodem czego były wystawy sprawozdawcze studentów — jego uczniów.” Prof. Jamontt wspomina, że w dużym stopniu przyczynił się do zorganizowania artystów-plastyków w Związek po wojnie w 1945 r. w Toruniu — często był wybierany do Zarządu oraz pełnił obowiązki członka sądu koleżeńkiego i komisji rewizyjnej. Od grudnia 1951 r. został wybrany delegatem Okręgu ZPAP na Toruń.

W gruncie rzeczy jednak Przybył stawał się coraz więcej domatorem, czemu sprzyjały zamiłowania bibliofilskie oraz kolekcjonerskie. Zbierał znaczki, znowuż na swój sposób, nawet pamiątkowe z czasów okupacji „lebensmittelkarty”, gromadził to w dużych albumach własnej roboty, kolekcjonował dzieła sztuki, rzeźby, „smętki”, miał piękne pamiątki od Zelka, obrazy Karnieja, zbierał muszle, wazy, kafle, monety, oryginalne kamyczki znad morza, była i stara habarda w jego domowym muzeum, a książki, prócz tych najnowszych, po skrzyniach jeszcze, bo na ustawienie wszystkich nie pozwoliła powojenna ciasnota mieszkaniowa. W sprawach bibliofilskich najchętniej kontaktował się z mieszkającym o piętro wyżej od końca wojny artystą-grafikiem Zygfriedem Gardzielewskim.

Umiłowany księgozbiór sprawiał mu najwięcej zadowolenia i problemów. Właśnie w 1951 r. zakończył inwentaryzację drugiego tomu swoich książek (pozycji 6000, wol. 7132), od maja tegoż roku zaczyna prowadzić tom trzeci (poz. 6001—8000) sporą liczbą książek rosyjskich, w zakupach polskich czytamy nazwiska Kruczkowskiego, Iwazkiewicza, Gałczyńskiego, Krzywickiego, Broniewskiego, Tuwima, Szenwalda, Szewczyka i innych. Są też i Gogol, i Kryłow w tłumaczeniu Boya, *Słowo o pułku Igora* i *Pieśń o Rolandzie*, z czasopism „Przegląd artystyczny”, „Polska sztuka ludowa”, „Odrodzenie”, „Nowa Kultura”. Przy poz. 6742 z datą 2 III 1954 r.: *Wit Stwosż Ołtarz krakowski* zaznaczył w uwagach czerwonym atramentem, że jest to tom ośmiotysięczny. Roczna ilość zakupów dochodzi w 1954 r. do 360, w 1955 wynosi 479, potem stopniowo opada. Piękny artykuł o księgozbiorze E. Przybyła napisał Adam Felski w Gazecie Toruńskiej (11—12 V 1957), charakteryzując go jako typ biblioteki humanistycznej, w której szczególnie bogato reprezentowany jest okres Młodej Polski. Przypomina w nim pierwszą notatkę Chwalewika o tej bibliotece już w 1927 r.¹¹ i podkreśla, że Przybył nie sprzedał ani jednej książki nawet w ciężkich czasach okupacji, a planował ongiś przekazać swoje zbiory do Gdyni, obecnie zastanawia się nad ich lokatą w Toruniu.

Od 1958 r. zaczyna E. Przybył czwarty tom swojego inwentarza. Już w styczniu 1959 r. osiągnął 10 000 woluminów przy poz. 8410. Wpływy jednak stopniowo maleją, by w 1962 r. opaść do 97 pozycji

¹¹ E. Chwalewik, *Zbiory polskie*, Warszawa 1927, t. 2, s. 256.

inwentarzowych przy stanie 10 620 wol. z końcem tego roku. W tym bowiem czasie zdecydowali państwo Przybyłowie, że książki odejdą do Biblioteki Uniwersyteckiej. Można sobie wyobrazić, jak wielkie było to przeżycie dla naszego Bibliofila. Nie oddał zresztą inwentarzy i na nich zakupy jego osobiste szły dalej. W 1963 r. zapisuje 165 pozycji. Dubluje, czy raczej nabywa na nowo niejedno z wydań pięknych polskich albumów sztuki, jak Apollinaire'a, zaznacza czerwonym kwadracikiem jako niezbędne dla siebie wszystkie od numeru rej. 8948 do 9110, ale zdrowia i sił co raz ubywa. W 1964 r. zapisów jest zaledwie 18. Niby się nie załamał. A jednak...

W październiku 1964 r. obchodził profesor Eugeniusz Przybył 80-lecie urodzin. Pamiętam, z jakim pośpiechem przygotowaliśmy z drem Burhardtem drukowany dyplom Towarzystwa Bibliofilów, by go wręczyć Solenizantowi w dniu 24 tegoż miesiąca. Przyjął nas bardzo uradowany. Oto jak opisuje ten pobyt mec. Marian Niklewski, który należał do delegacji jako skarbnik Towarzystwa: „Składając życzenia nie przypuszczaliśmy, że Jubilat nie doczeka już następnej rocznicy, gdyż był tak żywy, serdeczny, rozmowny i równocześnie tak wzruszony, jak pamiętaliśmy Go wszyscy z zebrań naszego Towarzystwa, na których często zabierał głos”. Ostatni raz był na zebrawaniu w marcu 1960 roku.

Pani Przybyłowa, która po odejściu z Książnicy przeszła od 1 VII 1954 r. do pracy w Bibliotece Uniwersyteckiej, uzyskała tu, jak pisze w swoim życiorysie, możliwość pogłębienia swych metod w pracach naukowych. Pracując w zespole *Słownika biograficznego pracowników książki polskiej* opracowała biogramy Konstantyna Kruszyńskiego, Ernesta Lambecka, Zygmunta Mocarskiego, Michała Leona oraz Jana Szanieckich i Henryka Strobanda. O tych to postaciach i z dziejów Torunia pojawia się szereg jej artykułów w prasie jak *Z rodowodu toruńskich gmachów szkolnych* (Gazeta Toruńska 31 VIII 1955, nr 207), *Toruń w sztuce Jamontta* (1955, nr 38), *Profesor Ruttich i jego miłość do polskiej mowy* (1956, nr 191), *Henryk Stroband* (Nowy Tor nr 1—1957), w „Ilustrowanym Kurierze Polskim” pisze *W 100-lecie toruńskiego Pana Tadeusza* (1959, nr 102), *Twórczość literacka Tymona Niesiołowskiego* (IKP, 1959, nr 327), *Wspomnienie o Ignacym Zelku* (IKP 1961, nr 151), *Wędrownica po toruńskich cmentarzach* (IKP 1961, nr 257), w „Głosie Uczelni” 1955 daje obszerny artykuł na temat wystawy 10-lecia UMK, w „Pomorzu” *Wspomnienie o plastyku Ignacym Mazurku* (r. 1962, nr 19). „Kocham Toruń, a publicystyka to moja pasja życiowa” — mówi w wywiadzie dla IKP (8 III 1963). Nie załamało jej odejście z Książnicy, wprost przeciwnie, dało możliwość wyładowania pełni wiedzy i wspomnień o Toruniu, a najwspanialszym objawem pracy nad pięknem naszego grodu była jej antologia *Toruń w opisach poetyckich. Głosy wieków*. Marzenia takie snuła już od dawna, że przypomnę jej artykuł w „Głosie Demokratycznym”

z r. 1946 (nr 26, s. 3) na temat Torunia w opisach poetyckich. Na zebraniu Towarzystwa Bibliofilów w dniu 20 IX 1955 wysuwa konkretną propozycję wydania zebranej przez siebie antologii, która ukazuje się w oryginalnym opracowaniu graficznym Zygryda Gardzielewskiego w 1958 r. Bibliofilski nakład stu egzemplarzy sprawił, że książka została rozchwyтана i z miejsca mówiło się o potrzebie ponownego jej wydania.

Tymczasem pani Janina myślała konkretnie o polepszeniu sytuacji materialnej dla siebie i męża. Emerytura po odejściu z Książnicy była bardzo niewielka, zdecydowała się więc na ponowne zgłoszenie się do szkolnictwa i z dniem 1 X 1957 r. została przyjęta do Liceum im. Kopernika na stanowisko bibliotekarza, na którym przetrwała do dnia 1 IX 1962 r. Pracowała tam jeszcze na połowie etatu do dnia 31 VIII 1963 r. W tym czasie otrzymała (w 1957 r.) złoty krzyż zasługi, nagrodę miasta Torunia dla twórców i działaczy kulturalnych (1961), a z racji 50-lecia pracy Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1962). We wrześniu 1962 r. dochodziła siedemdziesiątki. Piszę o tym dlatego, by podkreślić dalszą jej aktywność mimo niewątpliwie wątłych sił fizycznych. Czasem wprawdzie budziły się też refleksje smętne. Takie nasunęła śmierć Gustawa Morcinka, którego kontakty z Toruniem omawia w artykule *Wyprawa po piernikowe serce* (IKP, 1/2 III 1964, nr 52). I jej przecież groziły kłopoty.

Jeżeli państwo Przybyłowie zdecydowali się odstąpić Bibliotece Uniwersyteckiej swój księgozbiór, to nie tylko dla zapewnienia mu lokaty, ale również dla ratowania własnego zdrowia. Profesor walczył ze sklerozą, dokuczało mu nieraz serce, były i inne dolegliwości. Nie opuszczał domu, na leczenie szpitalne i operację jakąkolwiek może i było późno, zresztą nie chciał się zgodzić. W 1964 r. zapisuje jako dwie ostatnie pozycje zapewne dary imienninowe od córki oraz od kolegi bibliofila Ignacego Stadniczeńki. Z roku 1965 widzimy w tej księdze tylko jeden zapis z datą 16 I: pozycję 9132 — również dar od córki. Chwila ostatnia, którą nieraz przypominała pani Janina w rozmowie, była lekka i krótka. Było to w dniu 25 II 1965 roku.

Mecenas Marian Niklewski, który w zastępstwie chorego naówczas prezesa Towarzystwa Bibliofilów żegnał Eugeniusza Przybyła na cmentarzu, przygotował też pierwszy obszerniejszy życiorys zmarłego i odczytał go na uroczystym zebraniu Towarzystwa w dniu 7 XII 1965 r. W sali wystawowej Biblioteki Głównej przygotowano wystawę cenniejszych ksiąg i pamiątek po zmarłym. Równocześnie odbyła się też wystawa pośmiertna prac w Dworze Artusa. Katalog tej wystawy z przedśłowiem prof. Tymona Niesiołowskiego oraz życiorysem napisanym przez Tadeusza Zakrzewskiego wydał drukiem Związek Polskich Artystów Plastyków. Katalog obejmuje zaledwie 45 rysunków, szkiców i prac studyjnych, wykonanych przez Przybyła

kredką i węglem. Wszystkie niemal prace olejne, których artysta prawie wcale nie wystawiał, zniszczył zapewne przed śmiercią.

Zacząło się ostatnie długie dziesięć lat samotnego życia pani Janiny, które potrafiła przeżyć konsekwentnie i planowo, póki pozwalała na to resztką żywotnych sił intensywnie płonących w jej wątłym organizmie. Niezmierne opuszczenie swoje i tęsknotę za mężem wyraża w pamiętnikach prosto i głęboko: „Niekiedy wydaje mi się, że żyję ogłupiała jak pies, który zgubiwszy na ulicy ślad swojego pana, rzuca się węsząc w tę i ową stronę i znaleźć go nie może. Czy go odnajdzie? Nie wiadomo.” Na pierwsze spotkanie zdecydowała się w dniu imienin męża, 26 X 1965 r. w pokoju, który był jego pracownią. Witaała szczerym sercem i skromnym poczęstunkiem zebranych u niej członków Towarzystwa Bibliofilów jeszcze w dniach 19 XI i 30 XII 1966 roku, a w pamięci mej utkwiło szczególnie ostatnie spotkanie w dniu 17 II 1970 r., poświęcone wspomnieniom o Marianne Sydowie. Ukazały się one dopiero w 1972 r. w Roczniku Toruńskim, a zatytułowała je *Marianne Sydow — toruński cicerone*¹².

Pracując jeszcze nad biogramami Kruszyńskich i Szczanieckich z Nawry zainteresowała się przekazanym do Biblioteki Głównej UMK księgozbiorem tej rodziny i opracowała artykuł *Z dziejów Biblioteki Szczanieckich w Nawrze*¹³.

Od czasu do czasu pisała też artykuły do Ilustrowanego Kuriera Polskiego związane ze smutnymi wspomnieniami z cyklu „Okupacja hitlerowska” jak *Konwój* (8 IX 1967, nr 213), *Egzekucja kpt Drzewieckiego* (28 IX 1967, nr 230), *Wrócili w urnach* (11 X 1967, nr 241). Przed Dniem Nauczyciela daje wspomnienia o Stanisławie Jaworskiej, Wandzie Bukiewicz i Monice Dymskiej (*Te, o których zapomnieć nie wolno*, IKP 12/13 XI 1967, nr 269), *Barbarka* (1 XI 1967 r., ze zdjęciem autorki na tle pomników straconych w Barbarce osób). Zaakcentowała szczególnie bohaterską postawę dziewcząt toruńskich w walce z okupantem pisząc w „Stolicy” (r. XXIII—1968, nr 53, s. 16) o udziale uczennic toruńskich w powstaniu warszawskim i drugi artykuł w „Nowościach” (12 IV 1968, nr 89: *Dziewczęta toruńskie w walce z okupantem*).

Wrażliwa na wszelkie przemiany i unowocześnienia potrafi nadać im oryginalną szatę w opisie jak np. z pobytu w kawiarni „Zamkowej” (*Dyskutowaliśmy w podziemiach*, IKP 23 II 1969, nr 46) czy z sanatorium w Ciechocinku (*W białym Domu Zdrowia*, IKP 17 XI 1967, nr 273), a umie zaciekać czytelnika, wprowadzić nastrój, głębię historyczną i wyciągnąć wnioski. Najczęściej jednak wracała do pierwszych lat wolności (*W pamiętną noc 1945 r.* IKP 1 II 1970, nr

¹² Rocznik Toruński 6/1971, s. 145—167.

¹³ Zesz. Nauk. UMK, Nauka o książce V, Toruń 1968, s. 69—89.

27), gdy sama przejmowała inicjatywę (*W ćwierćwiecze pierwszej powojennej wystawy książki w Toruniu*, IKP 10/11 V 1970, nr 110).

Pisała też wówczas pamiętnik ze szczególnym nastawieniem na lata 1928—1965, dużo w nim zdjęć rodzinnych i osób z rodziną bardziej związanych, ale szło to jakoś niesporo. Na stronie 182 zazna-
czała sama: „Długa przerwa w pisaniu pamiętnika. Już rok 1968. Do-
biega trzecia rocznica śmierci Genka. Jak ten czas leci! I ja się jesz-
cze pętam po świecie.” Kończyła zaledwie czasy okupacji. Na stronie
185 przerywa już na stałe pisanie po ostatnich refleksjach: Co za-
wdzięczam Genkowi? Widocznie postępujące osłabienie wzroku zmu-
siło ją do przerwania notatek.

Nie mogła z czasem już brać udziału w zebraniach Towarzystwa
Bibliofilów. Kontaktowała się jednak w miarę możliwości drogą telefo-
niczną. Stale też była przez radio zorientowana w aktualnych wiado-
mościach odnoszących się do naszego miasta. Biorąc pod uwagę wy-
bitną aktywność mgr Janiny Przybyłowej przez długie lata zebrani
członkowie uchwalili w dniu 19 maja 1973 roku nadać jej godność
członka honorowego.

Nieraz jeszcze odwiedzałem panią Janinę. Skarżyła się na zniszczo-
ny wzrok, z trudem chodziła trzymając się krzeseł czy ściany. Żyła
nadzieją, że jeszcze jedna jej praca powinna się ukazać. Towarzy-
stwo Miłośników Torunia podjęło się drugiego wydania jej antologii
Toruń w opisach literackich (tytuł zmieniony), ze wstępem i uzupeł-
nieniami dr Teresy Friedelówny. Ucieszyła się niezmiernie, gdy ksią-
żeczka się ukazała i doręczono jej egzemplarze autorskie. Jeden
z nich przekazała mi w czasie odwiedzin w dniu 15 XII 1973 r. Wy-
brałem się wówczas wprost z uroczystości 50-lecia jej ulubionej
Książnicy. Zajmowała już pokój mniejszy, przygotowywała się do
przenosin do Domu Rencistów na Wrzosach. Podanie swoje, w któ-
rym podkreśliła i wiek podeszły, i niezdolność do prowadzenia samo-
dzielnego gospodarstwa domowego zakończyła prosto a dobitnie:
„Obecnie pragnę odpocząć.”

Pobyt w Domu Rencistów niewiele już mógł wpłynąć na poprawę
situacji zdrowotnej. Korzystała z pomocy współlokatorki i opiekunki
swojej zarazem, a duchem widocznie coraz bardziej izolowała się od
otoczenia. Zawsze tak towarzyska i rozmowna, stała się pod koniec
apatyczna i milcząca. Coraz bardziej „chciała odpocząć”, a i to trze-
ba było sobie wywalczyć. Wyzwolenie nastąpiło w niedzielę, dnia
12 października 1975 roku. Odprowadziliśmy ją w piękny, jesienny
dzień na upatrzone miejsce spoczynku obok grobu męża na toruńskim
cmentarzu garnizonowym.

Eugeniusz i Janina Przybyłowie dali swoim życiem piękny przykład
umiłowania naszego miasta i już z tego tytułu nieraz będą wracały
ich nazwiska na usta torunian. Silnie zespoleni miłością książki ob-
jawiali to uczucie w sposób całkiem odrębny i skromne to wspo-

mnienie może chyba zaledwie być nicią przewodnią do pełnego przedstawienia sylwetki i zamiłowań każdego z nich. Eugeniusz był artystą, Janina uważała siebie za bibliotekarkę, ale nie byłibyśmy dalecy od rzeczywistości, gdybyśmy spróbowali wyrazić się wręcz odwrotnie. Pan Eugeniusz pieścił swoje księgi bardziej niejednokrotnie niż bibliotekarz, a pani Janina potrafiła tak pięknie przedstawić swoje przeżycia, że tworzyła z nich artystyczną prozę. Była mistrzem słowa, które ważyła przed wyrażeniem myśli, nie na próżno uczyła się kiedyś *Pana Tadeusza* całego podobno na pamięć. Oryginalni w kontrastach swoich zamiłowań stanowiliby wspaniałe sylwetki do powieści nie tylko o miłośnikach książek, ale na równi ojczyzny, przyrody i tego wszystkiego, co życie uszlachetnia, upiększa. Wiedzieli oboje, że w życiu każdy jest sam i tylko należyte zżycie ze społecznością może to poczucie samotności niwelować. Pan Eugeniusz lubił jednak swoją samotność, wracał do niej i być może upiększał ją sobie życiem wewnętrznym tak, jak to pisze w jednej z recenzji: „do zenitu, do bajki z kryształu i słońca przez siebie wyczarowanej z blaskami w jasnych oczach siedł sam. Nie znał wahań ani nawrotów.” Podobną drogę wybrała sobie pani Janina, ale jej spojrzenie było bardziej przenikliwe, ona potrafiła kształtować innych, wpływać na swoje otoczenie i dlatego może nawet drogę miała trudniejszą, po której przeszła pięknie mimo wybojów i przeciwności.

Stopniowo przemieszcza się geografia wydawnictwa Pomorza z Torunia do Bydgoszczy. Do 1946 r. aktywność wydawnicza Torunia była duża, wyprzedzała pozostałe miasta pomorskie z wyjątkiem starlicy województwa. W Bydgoszczy ukazywało się wówczas 17 tytułów, w Toruniu 10, w Grudziądzu i Inowrocławiu po 3, we Włocławku 4. Na pozostałe miasta pomorskie przypadały zaledwie 2 tytuły.

W prasie informacyjnej Toruń ze swoimi 3 dziennikami był na drugim miejscu, wyprzedzał poza Bydgoszczą pozostałe miasta. Poważną rolę odgrywał zaś w wydawnictwach naukowych. Był jedynym miastem pomorskim, w którym kontynuowano wydawanie czasopism tego typu. Połowa tytułów o tematyce rolniczej i leśnej ukazywała się wówczas w Toruniu. Tu wydawano jedyną prasę przeznaczoną dla wojska. Po 1945 r. miejsce objęły innejszy prasowe starlicy województwa. Proces ten trwał będzie do 1948 r. Niemniej zastanawia fakt, że nie ukazywały się ani na Pomorzu, ani w Toruniu pisma kulturalne, kobiece. Sporadycznie wydawano zaś tytuły sportowe i religijne, zwłaszcza we Włocławku. Toruń w czasach II Rzeczypospolitej wytworzył określony krąg twórców i odbiorców prasy i czasopism, posiadał piękne tradycje wydawnicze na polu kulturalnym i ekonomiczno-gospodarczym. Rok 1945 był więc jakościowo nowym okresem w rozwoju czasopiśmiennictwa torunskiego. Zaiknęły określony typy pism, nie było wydawnictw prywatnych, zignor życie wydawnicze, przenosił się do Bydgoszczy.

Z dziejów prasy toruńskiej w 1945 r.

Edward Kędra

Dnia 1 lutego 1945 roku wyzwolony został Toruń. W pierwszych dniach wolności szczególną rolę odegrała prasa. Informowała ona nie tylko o wydarzeniach wojennych, ale także o stopniowej normalizacji życia miasta.

Rok 1945 dla prasy toruńskiej był okresem szczególnym. Ukazywało się wówczas 10 tytułów, począwszy od dzienników aż po pisma o charakterze instruktażowym. Lata następne zaznaczają się stałym spadkiem liczby tytułów, nie założy się nowych, likwidacji ulegnie kilka pism wychodzących. Następuje stopniowa koncentracja kadry dziennikarskiej w stolicy województwa, Toruń opuszczają znani i cenieni ludzie pióra. Pojawia się w mieście prasa pepeerowska, do tej pory docierająca tu nieregularnie. W wyniku tych przemian w prasie regionalnej Toruń począł oddawać pierwszeństwo Bydgoszczy. Stopniowo przemieszcza się geografia wydawnicza Pomorza z Torunia do Bydgoszczy. Do 1946 r. aktywność wydawnicza Torunia była duża, wyprzedzała pozostałe miasta pomorskie z wyjątkiem stolicy województwa. W Bydgoszczy ukazywało się wówczas 17 tytułów, w Toruniu 10, w Grudziądzu i Inowrocławiu po 3, we Włocławku 4. Na pozostałe miasta pomorskie przypadały zaledwie 2 tytuły.

W prasie informacyjnej Toruń ze swoimi 3 dziennikami był na drugim miejscu, wyprzedzał poza Bydgoszczą pozostałe miasta. Poważną rolę odgrywał zaś w wydawnictwach naukowych. Był jedynym miastem pomorskim, w którym kontynuowano wydawanie czasopism tego typu. Połowa tytułów o tematyce rolniczej i leśnej ukazywała się wówczas w Toruniu. Tu wydawano jedyne pismo przeznaczone dla wojska. Po 1945 r. miasto oddaje inicjatywy prasowe stolicy województwa. Proces ten trwać będzie do 1948 r. Niemniej zastanawia fakt, że nie ukazywały się ani na Pomorzu, ani w Toruniu pisma kulturalne, kobiece. Sporadycznie wydawano zaś tytuły sportowe i religijne, zwłaszcza we Włocławku. Toruń w czasach II Rzeczypospolitej wytworzył określony krąg twórców i odbiorców prasy i czasopism, posiadał piękne tradycje wydawnicze na polu kulturalnym i ekonomiczno-gospodarczym. Rok 1945 był więc jakościowo nowym okresem w rozwoju czasopiśmiennictwa toruńskiego. Zniknęły określone typy pism, nie było wydawnictw prywatnych, ciężar życia wydawniczego przeniósł się do Bydgoszczy.

W 1945 r. ukazywały się w mieście 3 gazety („Słowo Pomorskie”, „Nowy Dzień Robotnika” i „Robotnik Pomorski”), 2 pisma pedagogiczne („Oświata i Szkolnictwo w województwie pomorskim”, „Okólnik Wydziału Pedagogicznego ZNP”), 1 wojskowe („Głos Podchorążego”), także 3 tytuły pism poświęconych rolnictwu i leśnictwu („Biuletyn Informacyjny Reformy Rolnej”, „Kłosa”, „Życie Borów Pomorskich”). Ponadto kontynuowano przedwojenne wydawnictwa naukowe oraz urzędowe. Niektóre z wymienionych tytułów posiadały charakter urzędowy.

Wydawcami gazet były partie polityczne i administracja państwowa. Szczególną aktywność na tym polu przejawiał miejscowy Komitet Miejski Polskiej Partii Socjalistycznej oraz władze oświatowe.

I

Początki prasy toruńskiej były trudne. Opuszczone przez okupanta miasto nie posiadało sprawnej bazy poligraficznej, brakowało polskich czcionek, wiele maszyn zdemontowano. Pozostały jedynie zapasy ponemieckiego papieru drukarskiego. W pierwszych dniach wolności poczęli organizować się drukarze i dziennikarze toruńscy. Oni też podjęli starania o wydanie pierwszej, polskiej gazety.

Upłynął tydzień wolności, gdy 8 lutego na ulicach miasta pojawiła się po raz pierwszy po 5 latach niewoli polska gazeta. Jej początki wspomina jeden z redaktorów: „Mnie przypadł zaszczyt wydania pierwszej gazety w Toruniu. Nazwaliśmy ją „Słowo Pomorskie”. Wtedy pierwszy raz zetknąłem się z kolegą Wytykiem [...] Nie czekał, nie wahał się, lecz gdy nadszedł moment, na który czekał pięć i pół roku, stanął przy ukochanym warsztacie pracy, zakasał rękawy i złamał pierwszy numer Słowa Pomorskiego. Gdy po przepracowanej nocy wyszedłem 8 lutego na miasto i widziałem, jak to pierwsza polska gazeta w Toruniu była rozchwytywana przez toruńczyków, widziałem, jak na papier padały łzy”¹.

Dziennik odbijany był w tej samej drukarni, w której przed wojną przez dwadzieścia lat wychodziło inne „Słowo Pomorskie”. Do druku pierwszego numeru powojennego dziennika użyto tych samych czcionek, którymi drukowano imienniczkę sprzed lat. Przechowanie polskich czcionek w latach okupacji było aktem dużej odwagi ludzi związanych z drukarnią. Niemcy bowiem kazali przetopić wszystkie polskie czcionki, ale metrapaź Beigert, oddziałowy zecerni Rogoziński wraz z innymi wynieśli je w kieszeniach, by po wyzwoleniu użyć ich do drukowania m.in. „Słowa Pomorskiego”². Takie były początki.

¹ Kamiński B., *Z pierwszych dni lutego 1945 roku*, Robotnik Pomorski nr 111: 27 IX 1945, s. 2.

² /b.a./ *I nasze czcionki polskie mają swoją historię*, Słowo Pomorskie nr 19: 2 III 1945, s. 2.

„Słowo Pomorskie” było dziennikiem demokratycznym. Wydawcą był Pomorski Urząd Wojewódzki. Oficjalnie gazeta była organem pomorskiej administracji państwowej, jednak uważa się ją za pismo reprezentujące poglądy Polskiej Partii Socjalistycznej³. Zdecydowało o tym wiele przyczyn. Jedną z najważniejszych jest zapewne to, że gazeta od początku opowiadała się za programem tej partii. Wydawcami pisma byli działacze miejscowego komitetu PPS, oni nadawali gazetce charakter organu partyjnego. Do grona tych ludzi należał zarówno redaktor naczelny Bolesław Kamiński, jak i zarządca, a później dyrektor zakładów graficznych w Toruniu Zygmunt Chojnicki. Wreszcie na łamach pisali najwięcej działacze pomorskiej, a szczególnie toruńskiej, organizacji PPS.

Tytuł gazety nawiązywał do przedwojennego dziennika toruńskiego wychodzącego w latach 1920—1939⁴. W pierwszym numerze gazety zamieszczono skład Tymczasowego Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, przypomniano wyjątki z Manifestu Lipcowego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, zamieszczono liczne wiadomości frontowe, zarządzenia i komunikaty władz lokalnych. Redakcja przedstawiła także swoje stanowisko odnośnie do charakteru politycznego pisma. Przytoczyliśmy wiele informacji o „Słowie Pomorskim”, albowiem było ono pierwszym dziennikiem w wyzwolonym mieście, odegrało też niepoślednią rolę w pierwszych dniach wolności. W ślad za nim powstawać zaczęły inne pisma. W prasie informacyjnej pojawił się wkrótce „Nowy Dzień Robotnika”. Pierwszy numer ukazał się dopiero 22 marca. Kolejnym tytułem był „Robotnik Pomorski” ukazujący się od 14 maja 1945 roku. Obydwa dzienniki wydawane były przez miejscową PPS i wzorowały się na „Słowie Pomorskim”⁵.

II

Stopniowa stabilizacja życia w kraju oraz w mieście, praca instytucji i zakładów wyzwoliły inicjatywy wydawnicze. Do pierwszych zaliczyć należy podjęte przez administrację państwową. Aktywnością zaznaczyło się kuratorium okręgu szkolnego, wydając dwa tytuły. Mają one charakter sprawozdawczo-instruktażowy, ale także informacyjny. Tematyka obu pism poświęcona została całkowicie sprawom oświaty i wychowania, jego kłopotom i skromnym sukcesom. Przebiega z nich duch demokratyzacji oświaty, stawia się przed nią nowe

³ Kędra E., *Prasa Polskiej Partii Socjalistycznej w latach 1945—1947 w Toruniu*, Rocznik Toruński XIII, 1977.

⁴ *Od redakcji*, Słowo Pomorskie nr 1: 8 II 1945, s. 1.

⁵ Por. Kędra E., *op. cit.*, s. 7—14.

zadania i cele, organizuje nową sieć szkolną, tworzy kadry nauczycielskie.

TNT kontynuuje wydawanie Zapisek Historycznych, nadal dotyczących przeszłości Pomorza i Prus Królewskich, skupiając się wokół problematyki polskości tych ziem.

Ożyły przedwojenne tradycje pism poświęconych rolnictwu i leśnictwu. Wydaje się nadal przedwojenne „Kłosa”, powstaje nowe pismo leśników „Życie Borów Pomorskich”. Sprawa reformy rolnej wymaga szerszej popularyzacji, czyni to skutecznie „Biuletyn Informacyjny Reformy Rolnej”. Tematyka tych pism dotyczy przede wszystkim spraw fachowych, porusza też polityczne i ustrojowe. Stają w obronie władzy ludowej, opowiadają się za demokratyzacją kraju, popierają dotychczasowe ustawy państwowe KRN, m.in. reformę rolną.

Miejskowa Oficerska Szkoła Artylerii wydaje własną gazetę „Głos Podchorążego”. Pismo przeznaczone dla wąskiego grona odbiorców — podchorążych Wojska Polskiego — odgrywa ważną rolę agitacyjną. Omawia też sprawy wyszkolenia bojowego, informuje o życiu w koszarach, ważniejszych wizytach w jednostce, m.in. marszałka Polski Michała Roli-Żymierskiego.

III

Zainteresowania tematyczne pism były szerokie. Wybiły się na pierwszy plan wiadomości frontowe. Były one w tym czasie najważniejszymi informacjami prasowymi w kraju. Trwała bowiem wojna i wydarzenia z pola walki żywo wszystkich interesowały i stanowiły główny temat doniesień prasowych. Wiadomości te zamieszczano w licznych kolumnach tematycznych, jak: „Komunikaty wojenne”, „Z ostatniej chwili”, „Wiadomości wojenne”. Dotyczyły one działań na terenie Polski, rzadziej pozostałych frontów i państw. Dopiero przekroczenie Odry i Nysy przez wojska radzieckie i polskie oraz oswobodzenie Francji i Belgii przez aliantów i przeniesienie działań na terytorium III Rzeszy znalazły szersze odbicie na łamach miejscowej prasy. Czytelnik dowiadywał się o zwycięskich walkach armii radzieckich, wyzwalanii kolejnych terenów, miast i wsi. Informacje były rzeczowe, w zupełności zaspokajały ciekawość odbiorcy.

Z wiadomości frontowych przebijała wdzięczność do Armii Czerwonej wyzwolicielki ziem polskich. Godzi się wspomnieć, że ocalenie Torunia wraz z jego zabytkami, mimo uczynienia przez Niemców z miasta twierdzy, należy zawdzięczać pomyślnej operacji sztabu wojsk radzieckich. Działania te oszczędziły miastu strat i zniszczeń. Toruńczycy o tym pamiętają, przypominała ten fakt również miejscowa prasa.

Kolejnym działem tematycznym były sprawy międzynarodowe, nierozzerwalnie połączone z wydarzeniami frontowymi. Pośród tej tema-

tyki na czoło wybijały się stosunki polsko-radzieckie. Miejscowa prasa przedstawiała je na podstawie informacji centralnych. Określane były jako przyjazne, i takimi według „Słowa Pomorskiego” — winny pozostać na zawsze⁶. Przyszłe kontakty obu państw opierać powinny się na zasadach przyjaźni, daleko posuniętej współpracy, pomocy i wzajemnych korzyści. W tym duchu pisano wszystkie artykuły⁷.

Informowano także o wydarzeniach we Francji, Anglii oraz Włoszech. Z państw pozaeuropejskich obszernie relacjonowano życie w Stanach Zjednoczonych AP, Japonii, Australii i Kanadzie. Ukazywano czytelnikom wydarzenia polityczne, problemy gospodarcze i społeczne tych państw. Informacje były rzeczowe i prawdziwe.

Szczególnie ważnym tematem pism był problem niemiecki. Okres ukazywania się dzienników toruńskich przypadł na ostatnie miesiące III Rzeszy. „Słowo Pomorskie” i „Nowy Dzień Robotnika” szczegółowo informowały o sytuacji wewnętrznej Niemiec hitlerowskich. Pożaki wojenne Niemiec były przedmiotem licznych wiadomości i komunikatów z frontu. Podkreślały rychły koniec faszyzmu, wskazywały na zbrodnie, jakie popełnił we wszystkich krajach Europy. Przedstawiano także sytuację ludności niemieckiej i jej zwątpienie w ideologię faszyzmu⁸. Podkreślano rolę ZSRR. Prasa postulowała, by Niemcy podpisały bezwarunkową kapitulację, by poniosły odpowiedzialną karę w formie strat terytorialnych, materialnych i moralnych. Żądania powyższe były prawie powszechne.

Drugą niezwykle istotną sprawą było ukaranie zbrodniarzy wojennych. Domagano się surowego i sprawiedliwego wyroku dla tych przestępców wojennych, którzy rozpętali wojnę, przyczynili się do wyniszczenia narodów Europy⁹. Przedstawiano wyzwolone już obozy koncentracyjne, zwane „niemieckimi fabrykami śmierci”¹⁰. Pisma proponowały ostateczną i bezwzględną rozprawę z Niemcami, podział „na zawsze” obszaru III Rzeszy. Miało to zagwarantować taki stan,

⁶ /b.a./ *Stosunki radziecko-polskie w świetle dokumentów*, Słowo Pomorskie nr 6: 13 II 1945, s. 1; (art. red.) *Przyjaźń polsko-radziecka*, Robotnik Pomorski nr 71: 9 VIII 1945, s. 1.

⁷ /b.a./ *O układ wzajemnej pomocy pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim*, Nowy Dzień Robotnika nr 22: 21/22 IV 1945. Por. też szereg artykułów zamieszczonych w numerze 78: 18/19 VIII 1945 r. w Robotniku Pomorskim.

⁸ /b.a./ *Zmierzch mitu germańskiego*, Nowy Dzień Robotnika nr 7: 4 IV 1945, s. 1.

⁹ /b.a./ *Zmierzch upiora Warthelandu*, Nowy Dzień Robotnika nr 2: 27 III 1945, s. 1.

¹⁰ /b.a./ *Niemieckie fabryki śmierci*, Słowo Pomorskie nr 4: 11 II 1945; *Szmalcówka*, nr 3: 28 III 1945; *Plan Oświęcimia*, nr 10: 7 IV 1945, s. 1.

w którym nigdy w przyszłości Niemcy nie będą mogły wywołać nowej wojny, ani zagrozić interesom Polski.

W stosunkach z pozostałymi krajami, uczestnikami wojny przeciw Niemcom, prasa toruńska reprezentowała stanowisko zgodne z polską racją stanu, wyraźnie skłaniała się do koncepcji sojuszu z ZSRR.

Sprawy krajowe były przedmiotem licznych wiadomości zamieszczanych na łamach czasopism i prasy toruńskiej. Informowały czytelników o wydarzeniach społeczno-politycznych i gospodarczych w kraju, rzadziej zaś o kulturalnych. Obszernie przedstawiano działalność władz państwowych, KRN, rządu¹¹. Organy te przedstawiano jako demokratyczne, reprezentujące interesy ludu pracującego miast i wsi. W tym kontekście ukazywano pracę Rządu Tymczasowego, stały wzrost jego autorytetu w kraju i na forum międzynarodowym, poparcie, jakie udzielały mu masy. Pisma stały się orędownikami nowego ustroju i nowej władzy. Negowały pretensje rządu londyńskiego do wyłącznej władzy w kraju, broniły koncepcji zachodniej granicy Polski opartej o linię Nysy i Odry¹².

Wszystkie pisma informowały o pracach partii politycznych. Najwięcej uwagi poświęcały Polskiej Partii Socjalistycznej działającej na terenie miasta Torunia¹³. Nieco mniej pisano o Polskiej Partii Robotniczej i Stronnictwie Demokratycznym oraz Stronnictwie Pracy. Z rezerwą odnosiły się do koncepcji i taktyki prezentowanej przez Polskie Stronnictwo Ludowe. Stanowisko to radykalnie zmieni się pod koniec 1945 r., kiedy pisma przejdą na wyraźne pozycje antykomunistyczne.

Sprawa przyszłej Polski była przedmiotem budzącym powszechne zainteresowanie społeczeństwa i prasy. Od początku lutego prasa toruńska informowała o rozmowach dyplomatycznych wielkich mocarstw na temat przyszłości naszego kraju. Przedstawiała rozważania aliantów o granicach, ustroju, orientacji politycznej Polski¹⁴. Ostro i jednoznacznie reagowała na próby odsunięcia nas od granicy Odra—Nysa, uważała, że Polska winna dominować w Europie Środkowo-Wschodniej, przez co zabezpieczy pokój na kontynencie¹⁵.

Wszystkie pisma jednoznacznie popierały przeprowadzone wówczas ustawy Krajowej Rady Narodowej. Szczególnego poparcia udzielały

¹¹ /b.a./ *Utworzenie Rządu Jedności Narodowej*, Robotnik Pomorski nr 39: 30 VI 1945, zob. też szereg następnych numerów.

¹² /b.a./ *Do broni, do czynu!*, Słowo Pomorskie nr 3: 10 II 1945; M. Niezabitowski, *Pilne zadania*, Życie Borów Pomorskich nr 1: czerwiec 1945, s. 3.

¹³ /b.a./ *Konferencja PPS w Toruniu*, Nowy Dzień Robotnika nr 24: 24 IV 1945 oraz n-ry 1, 2, 3...54...174 Robotnika Pomorskiego.

¹⁴ /b.a./ *Premier Churchill w sprawie Polski*, Słowo Pomorskie nr 18: 1 III 1945, s. 1.

¹⁵ /b.a./ *Na czasie*, Życie Borów Pomorskich, nr 1: czerwiec 1945, s. 3;

ustawie o reformie rolnej. Widziały w niej „zaspokojenie odwiecznego głodu ziemi chłopu polskiego i stworzenia silnego wału ochronnego na Pomorzu”¹⁶. Informowały więc o przebiegu reformy, dokonanych podziałach majątków, zagospodarowaniu ziemi przez chłopów. Wiązały ją najczęściej z problematyką wyżywienia narodu. Wiesz winna produkować więcej, by wyżywić miasto — oto naczelné hasło prasy tego okresu¹⁷.

Rocznice ważniejszych wydarzeń w życiu narodu, postaci wybitnych Polaków zawsze znajdowały miejsce w pismach toruńskich. Podkreślano przy tych okazjach postępowe tradycje narodu polskiego, a szczególnie walk narodowowyzwoleńczych XIX i XX wieku, powstań wielkopolskich i śląskich, rocznice Września itp.¹⁸ Omawiano także ważniejsze święta, np. 1 Maja, Dzień Spółdzielczości (wrzesień), Dzień Milicjanta (październik), Dni Morza (czerwiec), Dni Torunia i wiele innych.

Obszernym działem tematycznym była problematyka pomorska. Dotyczyła ona w znacznym stopniu miasta Torunia. Czasopisma przejawiały dużą troskę o odbudowę gospodarki regionu, uruchomienie zakładów i instytucji miejskich. „Słowo Pomorskie” pisało: W oparciu o uratowane zasoby i bazy gospodarcze musimy przystąpić dziś do odbudowy zniszczonych i zdewastowanych rejonów. Wiemy, że trudności są wielkie, i że liczyć trzeba przede wszystkim na własne siły. Przy najlepszych jednak możliwościach nie zdołalibyśmy wszakże dźwignąć kraju, jeśli tych możliwości nie oprzemy o rzetelny i świadomy wysiłek twórczy wszystkich obywateli Pomorza”¹⁹. Stanowisko takie przebijało z każdego artykułu prasowego poświęconego rozwojowi Polski i Pomorza. Stale agitowano za dobrą i wydajną pracą dla kraju, jego rozwoju i pomyślności wszystkich Polaków. Prasa, a szczególnie „Życie Borów Pomorskich” silnie akcentowały rolę własności państwowej w życiu gospodarczym kraju. Podkreślały, że nowe stosunki własnościowe w Polsce umożliwią szybszy rozwój kraju, przyspieszą odbudowę zniszczonych miast i fabryk, zmienią radykalnie życie społeczeństwa²⁰.

/b.a./ *Polska zwrócona na Zachód*, Nowy Dzień Robotnika nr 1: 22 III 1945, s. 1; /b.a./ *Znów nad Bałtykiem*, nr 10: 7 IV 1945.

¹⁶ /Art. red./ Nowy Dzień Robotnika nr 2: 23 III 1945, s. 1.

¹⁷ /b.a./ *Zbierzemy żniwa i nie będzie głodu*, Robotnik Pomorski nr 30: 19 VI 1945. Por. też liczne artykuły dotyczące akcji wiosennej, siewnej, omłotowej i wykopkowej zamieszczane w całej prasie.

¹⁸ Por. *Głos Podchorążego* nr 2: 29 XI 1945; *Robotnik Pomorski* nr 163: 29 XI 1945, i inne.

¹⁹ /b.a./ *Ofensywa krwi i pracy*, *Słowo Pomorskie* nr 4: 11 II 1945.

²⁰ /b.a./ *Na straży przyszłości lasów*, *Życie Borów Pomorskich* nr 1: czerwiec 1945, s. 3.

Istotnym problemem Pomorza była ocena postępowania tych osób, które przyjęły II i III grupę narodowości niemieckiej. Od pierwszych dni wolności problematyka powyższa była w centrum uwagi zarówno polskich władz administracyjnych, organów wymiaru sprawiedliwości, jak również mieszkańców regionu i miasta Torunia. Pisma reprezentowały pogląd dokonania surowej oceny postępowania kolaborantów i denuncjatorów z czasów okupacji hitlerowskiej²¹. W tym celu przedrukowany został dekret Krajowej Rady Narodowej o Polakach z wykazem niemieckim²². Dość często informowały czytelników o procesach rehabilitacyjnych, zapadłych wyrokach, itp. Akcja rehabilitacyjna na Pomorzu była jednocześnie ważnym środkiem propagandowym w oczyszczeniu regionu z elementów niemieckich. W tej kampanii „Słowo Pomorskie” oraz „Nowy Dzień Robotnika” odegrały poważną rolę.

W wolnej Polsce przypisano wielką rolę organom przedstawicielskim. Pisma toruńskie informowały dość często o organach samorządowych, związkach zawodowych, radach narodowych wszystkich szczebli. Wyjaśniały nową rolę państwa ludowego opartego na szerokiej reprezentacji społeczeństwa, wskazywały znaczenie organów przedstawicielskich w systemie politycznym kraju, przedstawiały zakres uprawnień, kompetencji, zasady działania. Z tych powodów zamieszczały informacje o posiedzeniach Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy, a przede wszystkim Miejskiej Rady Narodowej w Toruniu. Każda sesja rady była odnotowana przez prasę codzienną²³. Sprawy lokalne zamieszczane na ostatnich dwóch stronach to liczne obwieszczenia, zawiadomienia i komunikaty władz municypalnych, organizacji społecznych i gospodarczych. Stanowią one dziś nieocenione źródło informacji o tworzących się podstawach życia miasta.

Prasa toruńska konsekwentnie propagowała idee szeroko pojętej spółdzielczości. Służyć miała ona nowemu ustrojowi, w niej upatrywano najlepszą drogę do utrwalenia władzy ludowej i socjalizmu. Spółdzielczość miała w poważnym stopniu rozwiązać problem rynku

²¹ /b.a./ *Kupię tanio polskość!* Nowy Dzień Robotnika nr 26: 26 IV 1945; /b.a./ *Rehabilitujmy!* nr 36: 8 V 1945; /b.a./ *Procesy rehabilitacyjne w Toruniu*, Robotnik Pomorski nr 1: 14 V 1945; /b.a./ *Dlaczego przyjąłem III grupę?* Robotnik Pomorski nr 2: 15 V 1945; /b.a./ *Oczyścić społeczeństwo z wrogich elementów!* Robotnik Pomorski nr 10: 24 V 1945, s. 2. Por. też rozważania w literaturze historycznej na wspomniany temat.

²² *Dekret o Polakach z wykazem niemieckim*, Słowo Pomorskie nr 34: 20 III 1945, s. 1.

²³ /b.a./ *Pierwsze zebranie plenarne MRN w Toruniu*, Nowy Dzień Robotnika nr 2: 23 III 1945; /b.a./ *Nadzwyczajne uroczyste posiedzenie MRN*, nr 38: 10 V 1945; /b.a./ *MRN w Toruniu*, Robotnik Pomorski nr 5: 18 V 1945, s. 6

pracy, zabezpieczyć normalne funkcjonowanie gospodarki państwa. Poglądy te związane były z Polską Partią Socjalistyczną, odbiegały w znacznym stopniu od poglądów PPR. Nie bez przyczyny „Słowo Pomorskie” pisało: „spółdzielnie powołane do życia z woli społeczeństwa, wyłącznie temu społeczeństwu muszą służyć”²⁴.

Pisma związane z Toruniem, jako ważnym ośrodkiem kulturalnym bardzo dużo pisały o rozwoju kultury i oświaty²⁵. Były jednymi z pierwszych, które domagały się założenia w mieście wyższej uczelni. Zamysł ten popierali na jej łamach czołowi działacze PPS oraz pomorskie władze wojewódzkie²⁶. „Bez oświaty nie ma demokracji” — oto hasło pism pedagogicznych²⁷. Demokratyzacja oświaty to równy start dla wszystkich, to udostępnienie w pełni dóbr kulturalnych najszerszym masom, to budowa silnej i demokratycznej Polski. Oświata winna nadążać za życiem, musi realizować interes mas pracujących, musi służyć ustrojowi. Dlatego też pisma postulowały powiązanie szkoły z praktyką dnia codziennego, z życiem narodu. Prasa prowadziła akcje pomocy szkołom, osiągając w nich wiele znaczących sukcesów w wyposażeniu ich w sprzęty, pomoce dydaktyczne, książki²⁸. W akcjach tych aktywnie uczestniczyło „Słowo Pomorskie”. Gazeta brała żywy udział w popularyzacji licznych przedsięwzięć władz oświatowych. Była pośrednikiem i agitatorom kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych, informowała szeroko o roli i miejscu nauczyciela w nowej Polsce, jego odpowiedzialności za wychowanie i nauczanie młodego pokolenia.

Poczesne miejsce zajmowała tematyka Ziem Zachodnich i Północnych (Ziem Odzyskanych). Czasopisma przedstawiały ich polskość, walkę z germanizacją²⁹. Popularyzowały akcję osiedleńczą, w której

²⁴ /b.a./ *Spółdzielczość*, Słowo Pomorskie nr 2: 9 II 1945; /b.a./ *Rola i zadania spółdzielczości w ustroju gospodarczym Polski*, Robotnik Pomorski nr 110: 26 IX 1945, s. 2; /b.a./ *Pomorze pod znakiem tęczы spółdzielczej*, Robotnik Pomorski nr 113: 29/30 IX 1945.

²⁵ Por. dzienniki toruńskie z tego okresu.

²⁶ H. Świątkowski, *Toruń musi mieć uniwersytet*, Słowo Pomorskie nr 5: 12 II 1945, s. 1; J. Deny, *Wyższa uczelnia w grodzie Kopernika*, Głos Podchorążego nr 2: 29 XI 1945, s. 5—6.

²⁷ Cz. Skopowski, (słowo wstępne), *Oświata i Szkolnictwo*, 1945, s. 2.

²⁸ Por. artykuły w nrze 5: 18 V 1945 i nr 146: 9 XI 1945 Robotnika Pomorskiego.

²⁹ /b.a./ *Prasłowiańskie ziemie wracają do Polski*, Nowy Dzień Robotnika nr 13: 11 IV 1945; /b.a./ *Administracja polska obejmuje odwieczne ziemie słowiańskie*, tamże nr 20: 19 IV 1945.

odegrały znaczną rolę³⁰. Przedstawiały poszczególne miasta pomorskie, ich przeszłość i znaczenie gospodarcze w Polsce Ludowej. Najwięcej uwagi poświęcały sprawom dostępu Polski do morza i przyszłej gospodarce morskiej. „Nowy Dzień Robotnika” pisał: „Nasza sytuacja geograficzna sprawia, że dzieje Polski były i będą nierozdzielnie związane z Bałtykiem [...] Historia stawia znów Rzeczypospolitą nad Bałtykiem, lecz tym razem usadawia ją tak mocno, jak nigdy przedtem”.³¹

Prawie w każdym numerze dzienników zamieszczane były komentarze prasowe lub artykuły od redakcji. Odgrywały one niezwykle istotną rolę, były niejako komentatorami aktualnych wydarzeń społeczno-politycznych w naszym kraju. Poruszały tematykę żywo interesującą cały naród. Sposób przedstawiania powyższych problemów był zgodny z polską racją stanu, przebijała w nich wola stałego pogłębiania demokracji, utrwalania władzy ludu. Omawiano często przyszły kształt granic Polski, nowy ustrój, rolę klasy robotniczej i sojusznicznych klas chłopstwa i inteligencji. Apelowały często do swoich czytelników o szybką odbudowę kraju i regionu, nawoływały do czynu. Przedstawiały wizję nowej Polski: „Czeka nas wyteżony wysiłek i praca. Niezmierzony, potężny poemat pracy, wyśpiewany miarowym stukotem kół wagonów, hukiem górniczych kilofów, warkotem motorów, zielenią niezoranych pól, szumem dębowych lasów — wspaniały poemat życia w Wolnej, Demokratycznej Polsce. A więc do czynu!”³². Obraz jakże aktualny po dziś. W tym zbiorowym wysiłku nie może zabraknąć żadnego robotnika, chłopca i inteligenta. „Słowo Pomorskie” pisało: „Właśnie głęboka i szczerą współpracą tych trzech najsilniejszych i najbardziej ideowych grup społecznych jest rękojmią, że odbudowa Polski pójdzie w myśl zasad demokratycznych, zawartych w Manifeście Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego”³³. Sojusz trzech klas miał mieć mocne podstawy by skutecznie oprzeć się wrogom klasowym, stanowić miał o przyszłości i pomyślności nowej Polski. Pisma nie widziały żadnego miejsca dla szlachty, ziemiaństwa i kapitalistów.

Nawoływały do walki z anarchią, spekulacją i szabrownictwem. Jednocześnie starały się rzeczowo przedstawiać i wyjaśniać ówczesną sytuację rynkową, zaistniałe trudności aprowizacyjne. Takie stanowisko było dowodem wielkiej dojrzałości politycznej pism toruńskich, całego grona dziennikarskiego.

Komentarze redakcyjne bardzo często miały charakter agitacyjny.

³⁰ /b.a./ *Osiedlanie Polaków na Pomorzu Zachodnim*, Robotnik Pomorski nr 8: 23 V 1945; /b.a./ *Akcja osiedleńcza*, tamże nr 42: 4 VII 1945, s. 3.

³¹ /b.a./ *Znów nad Bałtykiem*, Nowy Dzień Robotnika nr 10: 7 IV 1945.

³² M. O., *Do czynu*, Słowo Pomorskie nr 11: 20 II 1945.

³³ /b.a./ *Robotnik, chłop, inteligent*, Słowo Pomorskie nr 12: 21 II 1945.

Staraly się przedstawiać dość jasno i obrazowo zmiany zachodzące w kraju, by tym sposobem argumentacji trafić do przekonania szerokiego rzesz czytelników, pozyskać ich dla nowego ustroju i państwa.

Warto poświęcić nieco uwagi hasłom i sloganom zamieszczanym na łamach prasy i czasopism toruńskich. Stanowiły one najbardziej skrótową formę przemawiania do czytelnika. Umieszczone w środku tematu, na całej szerokości strony, popularyzowały i agitowały zarazem za wolną, demokratyczną Polską, powrotem nad Bałtyk, Nysę i Odrę, sojuszem ze Związkiem Radzieckim, osiągnięciami gospodarczymi itp. Stanowiły odbicie pozycji zajmowanych przez poszczególne redakcje wobec żywotnych problemów naszego państwa.

Styl i język prasy stały na wysokim poziomie, nieco gorzej redagowane były pozostałe pisma. Poznać można bez trudu, że gazety tworzyły dobre zespoły dziennikarskie, odnosi się to szczególnie do „Słowa Pomorskiego”. Aktyw redakcyjny pism był szeroki, liczył około 100 osób. Redakcje chcąc go stale poszerzać i wzmacniać zapraszały do współpracy znanych w świecie nauki i kultury ludzi. Dla pism toruńskich pisali także czołowi działacze PPS, przedstawiciele władz administracji pomorskiej, jednostek gospodarczych i wojska.

Dzienniki czerpały wiadomości prasowe z biuletynów Polpressu i Socjalistycznej Agencji Prasowej (PPS). Wiadomości zagraniczne pochodziły z nasłuchu radiowego i traktowane były jako własne. Bardzo często korzystano z informacji TASS, UPI, Reutera, sporadycznie z pozostałych agencji prasowych.

Kolportaż prasy i pism odbywał się poprzez bezpośrednią sprzedaż egzemplarzy, lecz najbardziej popularną formą była prenumerata. Odnosi się to szczególnie do czasopism. Sprzedaż komisowa oraz okazjonalna prowadzona była przez osoby związane z redakcjami. W Toruniu najczęściej była domeną małych chłopców. Sprzedaż pojedynczych egzemplarzy prasowych prowadziły także redakcje. Często praktykowano wymianę między redakcjami określonej liczby egzemplarzy pism, które sprzedawano.

Szata graficzna prasy toruńskiej na tle ówczesnej prasy pomorskiej wyróżnia się dodatnio. Widać, że w zakładach graficznych miasta pracowała doświadczona kadra drukarska, pozwalająca na to również możliwości techniczne. Poza tytułem pisma wybitym dużymi literami, stosowano zróżnicowaną gamę liter w tytułach artykułów, komunikatów, informacji. Stosowano powszechnie tytuły wielostopniowe. Nie stroniono od tytułów sensacyjnych. Sporadycznie zamieszczano zdjęcia, wyjątek stanowi tu „Głos Podchorążego”, w którym zdjęcia stanowiły nieodłączny element słowa pisanego. Stosowano powszechnie przerywniki graficzne, które ożywiały poszczególne strony. Pomimo zdecydowanej przewagi słowa drukowanego, pisma nie nużyły, zmuszały do przejrzenia i czytania zamieszczonych materiałów.

Prasę toruńską z 1945 roku należy ocenić wysoko. Miasto posiadało trzy dzienniki, kilka wydawnictw periodycznych. Prasa tego okresu odegrała niezwykle ważną i pozytywną rolę w życiu miasta, jeszcze większą w zakresie walki o demokratyzację życia państwowego, w propagowaniu zasad ustrojowych, odbudowy regionu i kraju, w walce z zacofaniem i analfabetyzmem. Nie było takiej dziedzin życia społecznego, której ówczesna prasa nie dostrzegała, pomijała. Na każdym kroku stawiała sprawę demokratyzacji, propagowała ducha pracy twórczej dla dobra narodu, odbudowy kraju. Widziała przyszłą Polskę jako silną, niepodległą i demokratyczną. Odegrała istotną rolę w popularyzowaniu przemian dokonujących się wówczas w kraju, w organizowaniu swoich czytelników wokół programu odbudowy demokratycznej Polski, w wyjaśnianiu trudnych i niejednokrotnie bolesnych problemów związanych z toczącą się walką polityczną. Prasa toruńska nie stała więc na uboczu wartko płynącego wówczas życia politycznego, społecznego i gospodarczego, starała się brać czynny w nim udział. Tematyka gospodarcza mobilizowała ludzi pracy do czynu, zwiększenia wysiłku na rzecz szybkiego odbudowania kraju. Nie pomijała trudności z tym związanych, ale wskazywała sposoby ich rozwiązania.

Pisma toruńskie były jednymi z nielicznych, które zajmowały się szeroko sprawą kultury i oświaty. Ścisły związek redakcji z Toruniem i jego wiekowymi tradycjami kulturalnymi wpływał na popularyzowanie tej problematyki na terenie całego Pomorza. Nie bez ich udziału w latach następnych Toruń uważano za stolicę kulturalną Pomorza.

Codziennie kontakty z czytelnikami, ich udział w redagowaniu wiadomości lokalnych uczyniły omawiane pisma popularnymi, chętnie czytаныmi, a nawet wpływowymi. Świadczy o tym poparcie publiczności prasowej dla akcji podejmowanych przez pisma. Najlepiej to potwierdza, że prasa toruńska z 1945 roku była prasą mieszkańców Torunia i jego okolic, a nawet Pomorza.

Zwycięski proces demokratyzacji w kraju już od 1946 r. wymagał nowego typu czasopism, stawał przed zadania przed prasą. W wyniku tych przemian kilka tytułów uległo likwidacji, inne zaś przedłużyły swój żywot po 1947—1949 rok. Realizowana nowa polityka wydawnicza i prasowa zakończyła egzystencje wielu pism regionalnych, w tym toruńskich.

Monika Dymska (1918—1943)

Życie i śmierć jednej z toruńskich bohatek ruchu oporu*

Maria Pleśniarska

Największe więzienie pruskie Alt-Moabit w Berlinie nierzadko wiązało się z losem Polaków. W jego murach więziono naszych powstańców z okresu Wiosny Ludów, tu też III Rzesza męczyła tysiące Polaków w czasie drugiej wojny światowej. W latach hitlerowskiego terroru rzadko kto wychodził stąd na wolność. Bramy Moabitu wypuszczały w tamtych czasach więźniów bądź do obozów koncentracyjnych, albo na śmierć.

Wśród więźniów Alt-Moabitu znalazła się również, wyrwana ze swego domu w Toruniu, rodzina Dymskich: Jan i Weronika Dymscy oraz ich córka Monika.

Rodzina Dymskich zasiedziała w skromnym mieszkaniu przy ulicy Pod Krzywą Wieżą 10, cieszyła się u sąsiadów opinią spokojnych, skromnych i pracowitych ludzi. Ojciec — podoficer zawodowy i matka — gospodyni domowa — chowali swą czwórkę dzieci na uczciwych, rzetelnych i pracowitych ludzi, oddanych swemu rodzinnemu miastu i gorąco przywiązanych do wszystkiego co polskie. Z tej czwórki Monika była najstarsza. Urodziła się dnia 28 kwietnia 1918 r. Całe swe życie związała z Toruniem. Tu biegała do szkoły podstawowej, tu zdobyła maturę w Państwowym Gimnazjum Żeńskim, tu skończyła wydział matematyczny Państwowego Pedagogium i w dniu 22 czerwca 1939 r. otrzymała dyplom nauczycielski. Natychmiast złożyła do Kuratorium podanie o pracę w szkole. W podaniu, którego brulion zachował się po dziś dzień, zaznaczyła, że chciałaby pomóc ojcu w kształceniu młodszego rodzeństwa. Podkreśliła też, że pracę przyjmie gdziekolwiek.

Odpowiedzi z Kuratorium nie otrzymała. Z konieczności przeniosła więc swe zainteresowania pedagogiczne na teren pracy z analfabetami wśród poborowych. Pracę tę wykonywała bardzo rzetelnie i z dużym zapalem uczyła żołnierzy jednej z jednostek garnizonu toruńskiego czytania, pisania i początków matematyki¹. Nadal kontynu-

* Tekst z większej całości przygotowanej do druku.

¹ Z wywiadów z Weroniką Dymką w latach 1966—1969.

wała ulubioną z czasów szkolnych pracę w hufcu Przysposobienia Wojskowego Kobiet (PWK).

W dniu 1 września 1939 r. została powołana do służby pomocniczej w najbliższej jednostce wojskowej m. Torunia². Z tą jednostką przebyła całą kampanię wrześniową. Około 12 września — relacjonuje jeden z jej kolegów — znalazła się w Mińsku Mazowieckim. Tutaj w swym pewiackim mundurku pełniła służbę sanitariuszki w szpitalu polowym³. Po załamaniu się ofensywy pod Kutnem z resztkami rozbitych ambulansów dotarła do Hrubieszowa. Tam nadal pracowała przy rannych żołnierzach. Po upadku Warszawy wraz z wieloma innymi zdemobilizowanymi ruszyła w powrotną drogę.

Około 10 października znowu ujrzała Toruń. Zapłakała gorzko. Trudno było się jej pogodzić z niewolą. Na dobitkę nie było wiadomości o ojcu. Niepokój o jego los wzrósł, gdy okupant z dnia na dzień wzmagał terror⁴. Monika nie mogła usiedzieć w domu, męczyła ją bezczynność. Przez swego kolegę, nauczyciela Pawła Kałamarzskiego, poznała początki polskiego ruchu oporu zorganizowanego przez toruńską młodzież. Godne podkreślenia jest, że to właśnie młodzież, pozbawiona szkoły, prasy, książki, odsunięta od sportu i wszelkich rozrywek kulturalnych, bita i obrażana przez wyrostków z hitlerjugend za swą polskość, jako jedna z pierwszych grup zaczęła myśleć o zorganizowanej obronie. W tym celu założyła organizację o nazwie „Batalion Śmierci za Wolność”. Członkowie jej nie znający zasad konspiracji kierowali się młodzieńczymi porywami serca, nie liczyli się ze skutkami swej działalności przeciw okupantowi. Ich nieporadnie zorganizowana propaganda antyhitlerowska została niebawem dostrzeżona przez gestapo, a ich gazetka „Za naszą i waszą wolność” wpadała coraz częściej w ręce niepowołane⁵.

Monika nie związała się organizacyjnie z „Batalionem”. Tym niemniej pomagała przy redagowaniu gazetki i antyhitlerowskich ulotek. Niejednokrotnie gazetkę i ulotki kolportowała. Już wówczas chyba zaczęła myśleć poważnie o organizacyjnym związaniu z ruchem oporu. Planowo i bardzo systematycznie uczyła się języka niemieckiego. Do dziś wśród pamiątek po Monice zachował się gruby brulion, w którym systematycznie notowała zasady pisowni i gramatyki niemieckiej. Chyba w listopadzie 1939 r. zetknęła się z polskim podziemiem o charakterze wojskowym. Praca z dojrzałymi i doświadczonymi ludźmi bardziej jej odpowiadała.

Swych nowych towarzyszy z konspiracji przyjmowała w małym

² Relacja Czesławy Dąbrowskiej z Torunia.

³ Rel. Rudolfa Kupera z Torunia.

⁴ Z wywiadu z Weroniką Dymką.

⁵ K. Ciechanowski, *Ruch Oporu na Pomorzu Gdańskim w latach 1939—1945*, Warszawa 1972, s. 106—109.

Monika Dymska



pokoiku, z dala trzymając od nich resztę rodziny. Pytana o nich odpowiadała, że stara się o pracę i właśnie ci jej znajomi poszukują odpowiedniej dla niej roboty. Z tych wieczornych gości Moniki jej matka zapamiętała szczególnie silnie tego, który przedstawił się jako Aleksy Kamiński, podoficer wojska polskiego sprzed września. Przez Kamińskiego trafiła do organizacji „Grunwald”. Z jej polecenia podjęła pracę w niemieckiej instytucji wojskowej. Z zachowanego Beschäftigungs-Ausweis wynika, że od dnia 12 grudnia 1939 r. Monika zaczęła pracę w Biurze Wynagrodzeń Wojskowej Administracji Miejscowej w Toruniu (Heeresstandort Verwaltung Thorn Stadort-lohnstelle) przy ul. Dąbrowskiego w charakterze robotnicy⁶.

⁶ Dokument w posiadaniu autorki.

Sprzątała pokoje biurowe, szorowała podłogi i schody, czyściła okna. W razie potrzeby była gońcem, wykonywała drobne usługi na mieście dla pracujących tam Niemców mundurowych. Z datą objęcia tej pracy zbiegło się formalne przyjęcie Moniki do szeregów toruńskiego podziemia. W grudniu, w mieszkaniu Romana Dalkowskiego przy ulicy Łaziennej 30, członka komendy „Grunwaldu”, złożyła przysięgę. Przysięgała wierność tej „co nie zginęła”. Przybrała pseudonim „Nika”. Zaszeregowano ją do Wydziału Wywiadowczo-Informacyjnego⁷.

„Grunwald” był pierwszą organizacją konspiracyjną na terenie Torunia i chyba pierwszą na terenie Pomorza Gdańskiego⁸. Powstał w październiku 1939 z inicjatywy mjr. Juliusza Cyrklewicza. Celem organizacji była walka z okupantem na wszystkich frontach. „Grunwald” pierwszy dostarczył światu wiadomości o zbrodniach ludobójstwa popełnianych na Pomorzu, on pierwszy niósł pomoc ludziom Pomorza zagrożonym aresztowaniem czy rozstrzelaniem, niósł też pomoc jeńcom wojennym. Za pośrednictwem swej gazetki „Wolna Polska” informował Polaków o wydarzeniach krajowych i zagranicznych⁹. Miał szeroko rozwinięty wywiad, przede wszystkim wojskowy. Kierował nim por. Franciszek Włodarczyk. Wywiadowcy należeli do trójkowych siatek. Wydział wojskowy zbierał wszystkie wiadomości dotyczące wojska niemieckiego. Interesowała go dyslokacja jednostek, sztabów, ruchy wojsk, lotniska, fortyfikacje, zakłady zbrojeniowe itp. Wydział starał się werbować do swych siatek ludzi, którzy już pracowali w zakładach czy instytucjach wojskowych, kolejowych. Do zakładów i punktów bardziej niewralgicznych kierował przez arbeitsamt swoich najbardziej pewnych i zdeterminowanych ludzi. Do tych należała także Monika.

Do trójki organizacyjnej Moniki należeli dwaj st. sierżanci wojska polskiego: Józef Nowak i Aleksy Kamiński. Pierwszy pracował jako pirotechnik w zakładach naprawy sprzętu wojskowego przy ul. Okrężnej, drugi — jako palacz parowozowy w pociągach kursujących na trasie Toruń—Warszawa.

Pierwszym zadaniem konspiracyjnym Moniki była obserwacja na terenie miejsca jej pracy. Następnie poszerzono zadanie o nawiązywanie rozmów z Niemcami pracującymi w biurach przy ul. Dąbrowskiego. Miała też pilnie baczyc na ruchy jednostek wojskowych stacjonujących w okolicach ul. Jagiellońskiej¹⁰.

Po niejakiś czasie powierzono Monice prowadzenie 3-osobowej siatki wywiadowczej. Teraz nie tylko obserwowała i gromadziła

⁷ Relacja Czesława Majewskiego z Torunia.

⁸ K. Ciechanowski, op. cit., s. 77.

⁹ Tamże, s. 77—87.

¹⁰ Rel. Cz. Majewskiego.

sposprzeżenia na terenie biur przy ul. Dąbrowskiego, ale przyjmowała meldunki od J. Nowaka z ul. Okrężnej i od A. Kamińskiego z kolei. Następnie zaczęła na rozkaz swego szefa w konspiracji wciągać do swej siatki nowych informatorów¹¹. A tymczasem srożyła się zima. Niemcy wywozili do Generalnej Guberni tysiące rodzin polskich z Pomorza.

Dla rodziny Dymskich rok 1940 zaczął się wysiedleniem z mieszkania przy ul. Pod Krzywą Wieżą 10, w którym przeżyli tyle radości i gdzie każdy sąsiad był im przyjacielem i bratem. Dymskich ulokowano na III ptr. dużej, starej kamienicy przy ul. Szczytnej 14. W nowym otoczeniu nie czuli się dobrze. Na parterze mieszkała rodzina sprzedawczyków, której synowie paradowali z hackenkreuzem w klapie, a matka szpiegowała każdy niemal krok polskich lokatorów i ich gości¹².

Zmiana mieszkania była bardzo nie na rękę Monice. Przepadł dobrze zakonspirowany punkt przy bocznej, przeważnie nieoświetlonej, rzadko przez Niemców uczęszczanej uliczce Pod Krzywą Wieżą. Trzeba było znaleźć nowy punkt kontaktowy. Nie było to łatwe. Pojawia się w kontaktach element przypadkowości¹³. Monika jest świadoma niebezpieczeństwa. Rozgląda się za nowym, w miarę bezpiecznym miejscem.

W dniu 6 marca 1940 r. padł pierwszy cios na ruch oporu w Toruniu. Gestapo aresztowało przeszło 200 członków „Batalionu”, w tym całe kierownictwo¹⁴.

Cios ten boleśnie dotknął Monikę, gdyż wśród aresztowanych znalazły się jej koleżanki i koledzy. Między innymi serdeczny przyjaciel Paweł Kałamarski, zakatowany później w obozie koncentracyjnym¹⁵.

Jednakże wywiad nie ustaje w działaniu. Na okres lata 1940 r. przypada największa aktywność „Grunwaldu”. Jest ona odpowiedzią nie tylko na wzmożony terror hitlerowski, ale również reakcją na parady wojskowe, zjazdy partyjne i wizyty różnych ministrów Rzeszy w Toruniu.

Monika miała w tym czasie pełne ręce roboty. Sporządzała meldunki nie tylko z dziedziny wojskowej, ale i cywilnej, a więc o zarządzeniach różnych władz hitlerowskich, o penetracjach policji niemieckiej, o przebiegu śledztwa prowadzonego przez gestapo w związku z aresztowaniem członków „Batalionu”. Powierzono jej tę sprawę, gdyż najlepiej znała młodych więźniów i ich rodziny¹⁶.

¹¹ Rel. R. Kupera.

¹² Rel. Ireny Samosiuk (z d. Dymka) z Grudziądza.

¹³ Rel. Cz. Dąbrowskiej.

¹⁴ K. Ciechanowski, op. cit., s. 108.

¹⁵ Rel. Danuty Pałacowej z Torunia.

¹⁶ Rel. Cz. Majewskiego.

Latem 1940 zajęła się Monika niesieniem pomocy angielskim jeńcom wojennym, trzymanym przez Niemców w podtoruńskich obozach. Późniejszy bieg wydarzeń dowiedzie, że pracy tej poświęcała się aż do chwili aresztowania.

Dostarczała Anglikom ubrania cywilne, ułatwiała im pierwsze kroki na wolności¹⁷. Tymczasem gestapo szalało. W Toruniu zaroilo się od konfidentów. Padł cios na „Grunwald”. Została rozszyfrowana organizacja w Brodnicy. Torturami wydobyto informacje o działalności toruńskich towarzyszy. Nastąpiły aresztowania. Trwały od 18 listopada 1940 do lutego 1941 r. Z kierownictwa zabrano szefa wydziału wywiadowczego por. Fr. Włodarczyka, redaktora „Wolnej Polski” — Kazimierza Maselkowskiego, Wacława Ciesielskiego i Romana Dalkowskiego. W Warszawie gestapo dosięgło mjr Cyrklewicz, twórcę „Grunwaldu”¹⁸. Cios ten dotkliwie ugodził w polski ruch oporu, poraził wielu jego uczestników. Niektórzy przycichli, inni wycofali się z pracy konspiracyjnej. Znaczna grupa przeszła w szeregii Polskiej Armii Powstania, gdzie jako grupa „Grunwald” kontynuowała nadal swą pracę. W grupie tej była też Monika¹⁹. Najmocniejsza placówka „Grunwaldu”, do której gestapo nie dotarło znajdowała się w Zakładach Sprzętu Wojskowego (Herresnebenzeugamt) przy ul. Okrężnej.

W zakładach tych pracowali Polacy jako robotnicy, ślusarze, elektrycy, pirotechnicy. Naprawiano tam wszelki sprzęt od pistoletów począwszy na działach skończywszy. Obok znajdowały się Zakłady Amunicyjne zwane popularnie „Munawerke”. Do tych zakładów postanowiło kierownictwo „Grunwaldu” skierować Monikę²⁰.

W tym czasie Monika przeżywa nowy wstrząs. Dnia 6 lipca 1940 r. gestapo gnało ulicami miasta zmaltretowanych więźniów. Wśród pędzonych dostrzegła młodziutkie członkinie „Batalionu Śmierci”. Szyły Lonia Biernacka, Cela Zelek, Danka i Iza Ostojskie, dwie siostry Soleckie i wiele innych. Za nimi posuwali się mężczyźni i młodzi chłopcy. Więźniów konwojowali esesmani z karabinami w garści i z psami u nogi²¹. Monika szła jak zahipnotyzowana. Nieliczni przechodnie szlochali, Monika nie płakała. Tylko twarz jej zwykle pogodna, stężała. Orszaku zmaltretowanych skazańców nie potrafiła zapomnieć nawet w Moabicie.

W maju 1941 r. organizacja powierzyła Monice oddawna przygotowywane, jeszcze bardziej odpowiedzialne niż dotychczasowe zadanie. Był to okres tuż przed napaścią Niemców na Związek Radziecki.

¹⁷ Rel. I. Samosiuk.

¹⁸ K. Ciechanowski, op. cit., s. 85.

¹⁹ Rel. R. Kupera.

²⁰ Rel. R. Kupera i Cz. Majewskiego.

²¹ Rel. J. Przybyłowej z Torunia.

Na wschód ciągnęły kolumny czołgów, dział i innego sprzętu wojskowego. Następowaly duże przegrupowania wojsk. Administracja wojskowa w Toruniu przygotowywała nowe magazyny, zapełniała stare pruskie forty żywnością, umundurowaniem, a przede wszystkim bronią i amunicją. W biurach ubywało Niemców wcielanych do wojska. Ściągano nowe siły biurowe, przeważnie kobiety, głównie z Gdańska. Tu i ówdzie zatrudniano Polki z Torunia. W biurach Zakładów Amunicyjnych przy ul. Okrężnej także zwolnily się miejsca pracy.

Organizacja poleciała Monice starać się o pracę biurową w tych właśnie zakładach. Egzamin z języka niemieckiego zdała dobrze. Została więc przyjęta jako pomoc biurowa. Teraz poleciły Monice polskie władze tajne zorganizować siatkę wywiadowczą obejmującą obydwie sąsiadujące ze sobą zakłady wojskowe²². Monika odnowiła przeto stare znajomości, zwerbowała nowych pomocników. Zwiadowców miała dobrych, przeważnie byłych podoficerów wojska polskiego zatrudnionych w zakładach przy ul. Okrężnej. Informacje uzyskiwała rzetelne i dokładne. Z meldunkami do władz dawała sobie radę.

W maju 1941 r. nastąpiła ponowna akcja gestapo, w której „Grunwald” stracił kilku dalszych członków²³. Siatka „Niki” nie zaprzestała jednak swej działalności. Wzmogła się tylko czujność Moniki i jej zwiadowców. Z natury skromna teraz jeszcze bardziej starała się nie zwracać na siebie uwagi Niemców. Poza tym funkcja biuralistki w Zakładach Amunicyj ułatwiała jej również pracę konspiracyjną. Nadto starała się być przykładną urzędniczką. Pozorowaną pracowitością i obowiązkowością pozyskała zaufanie swego bezpośredniego zwierzchnika, starszego wiekiem Austriaka z Wiednia, kapitana Wehrmachtu Kuferada. Nie był on zwolennikiem Hitlera. Pewnego dnia dał nawet do zrozumienia, by Monika pilnowała się przed gestapowską wtyczką w biurze²⁴. Prostota i układny stosunek do współpracowników, swoista życzliwość i grzeczność, pogoda ducha zjednały Monice i robotników, i personel biurowy „Munawerke”²⁵.

Pomagało jej to w pewnym sensie w poruszaniu się po zakładzie, w patrzeniu na to, co widzieć chciała; pomagało w nawiązywaniu umiejętnej rozmowy z członkami załogi Zakładów. „Nika” należała do najbardziej inteligentnych, przedsiębiorczych i oddanych zwiadowców — stwierdza Cz. Majewski — toteż jej powierzaliśmy zawsze szczególnie trudne zadania. I tak np. jesienią 1941 r. poleciliśmy jej dostarczyć z Torunia do Borów Tucholskich wojskową stację nadawczą. Zadanie wykonała za pomocą samochodu wojskowego kie-

²² Rel. R. Kupera i Cz. Majewskiego.

²³ K. Ciechanowski, op. cit., s. 85.

²⁴ Z wywiadu z Weroniką Dymką.

²⁵ Rel. J. Tadrowskiej z Gdańska.

rowanego przez uprzednio zwerbowanego podoficera niemieckiego Harri Alschnera, ożenionego z Polką z Kościerzyny" ²⁶.

Dalsza praca konspiracyjna Moniki związana jest z działalnością Związku Walki Zbrojnej (ZWZ) na Pomorzu, a później AK. Latem 1941 r. Komenda Główna ZWZ podjęła akcję scalania poszczególnych grup konspiracyjnych na Pomorzu. Część członków „Grunwaldu”, przeważnie b. wojskowi, przeszło do ZWZ, wśród nich też członkowie grupy z Herresnebenzeugamtu. Także oczywiście Monika ²⁷.

Komenda Główna ZWZ przysyła na Pomorze specjalnych emisariuszy, zaopatrzonych w „żelazne” dokumenty osobiste. Byli nimi głównie oficerowie, a wśród nich przede wszystkim ci, którzy biegle znali język niemiecki i dobrze orientowali się w stosunkach pomorskich. Jednym z emisariuszy był Arnold Nierzwicki, pseudonim „Marta”, nauczyciel z Chojnic, ukrywający się od 1939 r. przed Niemcami w Warszawie ²⁸. Latem 1941 r. zjawił się w domu Dymskich. Monika przedstawiła go rodzicom jako swego serdecznego kolegę z przedwojennych letnich obozów ²⁹. Nierzwicki miał w Toruniu znajomych nauczycieli, lekarzy. Odwiedził ich domy ³⁰. Z innymi nawiązał luźniejsze kontakty ³¹.

Spotkania Nierzwickiego z Moniką początkowo krótkie i rzadkie, później stały się coraz częstsze. Między jedną a drugą wizytą trwała dziwna — jak wspominała Weronika Dymska — korespondencja. Były to kartki pisane jakimś szyfrem. Przychodziły z różnych stron Polski, a nawet spoza jej granic. Podpis był zawsze ten sam: „Marta”. Monika prosiła rodzinę, by na indagacje obcych o Arnolda Nierzwickiego odpowiadała, że to jej narzeczony ³². Dobry znajomy Nierzwickiego z czasów przedwojennych, lekarz Franciszek Neumann utrzymuje, że Arnold był szefem tajnej organizacji antyhitlerowskiej na całe Pomorze, a w Toruniu, jako stolicy województwa, miał swych pomocników i sekretarkę ³³.

Od chwili pojawienia się Nierzwickiego poszerza się praca konspiracyjna „Niki”. Staje się prawą ręką Nierzwickiego w jego pracy organizacyjnej na Pomorzu, a dom na Szczytnej pełni funkcję kwatery Nierzwickiego w czasie jego pobytu w Toruniu. Tu też przechowywał swoje archiwum ³⁴.

²⁶ Rel. Cz. Majewskiego.

²⁷ Rel. R. Kupera i Cz. Majewskiego.

²⁸ Rel. Anny Nierzwickiej z Chojnic.

²⁹ Z wywiadu z Weroniką Dymką.

³⁰ Rel. R. Kupera, z listu Franciszka Neumanna z RFN do autorki.

³¹ Rel. St. Felskiej z Torunia.

³² Z listu I. Samosiuk do autorki.

³³ Z listu Fr. Neumanna do autorki.

³⁴ Z wywiadu z Weroniką Dymką.

Zdwojona na skutek wojny na wschodzie produkcja amunicji w zakładzie przysparzała Monice nie tylko oficjalnej pracy biurowej, ale zwiększała też możliwości i zakres jej działalności konspiracyjnej. Meldunki „Niki” stają się teraz coraz częstsze i bogatsze o konkretne szczegóły. Od połowy 1941 r. w orbicie zainteresowań wywiadowczych Moniki znalazł się jej kuzyn Jan Skłodowski, porucznik niemieckiego lotnictwa (Luftwaffe), stały mieszkaniec Nadrenii, przymusowo jako obywatel niemiecki wciągnięty do wojska. Przyszedł w Toruniu odwiedzić krewnych. Po pierwszej wizycie stał się częstym gościem. Tu poznał Nierzwickiego³⁵. I stało się, że oficer lotnictwa niemieckiego trafił do polskiego ruchu oporu. Jako oficer łącznikowy Luftwaffe odbywał częste loty służbowe do Warszawy. Fakt ten wykorzystała skwapliwie Monika. Odtąd materiały wywiadowcze z Torunia wędrowały często niemieckim samolotem służbowym do Warszawy. Wiosną 1942 r. zdobywa Monika plany składnic amunicji na całym Pomorzu³⁶.

W czerwcowe i lipcowe niedziele 1942 r. Monika urządziła częste wypadu do Chojnic, Tucholi, Grudziądza, Kwidzyna i Malborka. — W domu uzasadniała swe wyjazdy odwiedzinami chorej ciotki mieszkającej w Kartuzach. „Pewnego dnia wczesnym rankiem — wspomina jej siostra Irena — przed swym kolejnym wyjazdem, spaliła jakieś papiery przyniesione ze strychu. Wówczas też spostrzegłam w torebce Moniki niemiecki ausweis”³⁷. Fałszywe dokumenty dostarczał Nierzwicki; miał on zawsze pod ręką puste blankiety i w razie potrzeby wypisywał potrzebne dane³⁸.

Nie trudno domyśleć się, że niedzielne wyjazdy Moniki związane były z pracą wywiadowczo-informacyjną Komendy Głównej Armii Krajowej, zaszyfrowanej kryptonimem „Stragan”. Na okres ten przypadają również wzmożone kontakty Moniki z angielskimi jeńcami wojennymi ulokowanymi w obozie pod Kwidzynom. Wiele światła na ten odcinek pracy Moniki rzuca relacja Elżbiety Wojtaś, która wraz z innymi dziewczętami toruńskimi była przymusowo zatrudniona u „bauera” pod Kwidzynom. Dziewczyna ta nieświadoma swej roli stała się łącznikiem między angielskimi jeńcami a Moniką. Przywoziła do Torunia grypsy i umieszczała w skrytce „Pod Grzybem”, znajdującym się jeszcze dziś niedaleko hotelu „Kosmos”³⁹.

Tymczasem nad rodziną Dymskich zaczęły gromadzić się chmury. W połowie sierpnia 1942 r. Jan Skłodowski dał znać, że jest „spalony” i musi uciekać. Po tej wiadomości wszelki ślad po nim zaginął.

³⁵ Tamże.

³⁶ Rel. R. Kupera i Cz. Majewskiego.

³⁷ Rel. Ir. Samosiuk.

³⁸ Rel. St. Felskiej.

³⁹ Rel. Elżbiety Wojtaś-Swietlikowskiej z Turzna.

Już po wojnie do Weroniki Dymskiej doszła wiadomość, że matka Jana z dalekiego Hamborn zginęła w obozie koncentracyjnym.

Podobnie jak wielu innych żołnierzy podziemia również Monika nie ustrzegła się w działalności błędnych kroków. Przyczyną wielu z nich był Nierzwicki; jego brawurowy styl pracy, często przeszarżowany styl bycia, jego niekiedy karygodna lekkomyślność i wierne kopiowanie metod pracy konspiracyjnej przeniesionej z Warszawy na teren Torunia ułatwiały Niemcom inwigilację tutejszego podziemia. Nie zawsze Nierzwicki pamiętał o tym, że w Toruniu polskie domy były osaczone rodzinami volksdeutscheów, pozostających przeważnie na usługach policji niemieckiej. Karygodnym wprost faktem było założenie przez niego w domu Dymskich swojej kwatery, złożenie w nim swego archiwum, sprowadzanie tu swoich łączników.

Cios spadł jak grom w dniu 22 sierpnia 1942 r. Monikę zabrali z biura⁴⁰. Żywione od dawna złe przeczucia rodziców wzmogły się, gdy córka nie wróciła wieczorem i na noc do domu. Przejornie spalili korespondencję Moniki. Zlikwidowali także wszelkie znalezione na strychu papiery.

Dnia 23 sierpnia około godziny 10 rano zjawiła się Monika w domu w asyście 2 cywilnych gestapowców. Polecono jej zabrać ciepłą odzież i pożegnać rodzinę. Nie dopuszczono do żadnej rozmowy. Z domu przewieźli ją znowu samochodem osobowym do siedziby gestapo przy ul. Bydgoskiej 39. Tegoż dnia aresztowano resztę rodziny Dymskich. Po kilkudniowym przesłuchiwaniu i katowaniu wypuszczono dwoje najmłodszych: siostrę Irenę i brata Mieczysława. W kazamatach gestapo pozostali Monika oraz jej rodzice⁴¹.

W biurze „Munawerke” nie wiadano o pracy konspiracyjnej Moniki. Tym niemniej niektóre polskie pracownice domyślały się, że Monika ma powiązania z ruchem oporu. Aresztowanie jej było bolesnym ciosem⁴².

Podanie bezpośredniej przyczyny dekonspiracji i aresztowania Moniki nie jest sprawą prostą. Świadczenia pozostałych przy życiu świadków tamtych dni nie we wszystkim są zgodne, i być może wiarygodne⁴³. Chronologicznie rzecz biorąc i analizując mechanizm likwidowania znaczących grup ruchu oporu przez gestapo można przyjąć, że aresztowanie Moniki nastąpiło w związku z dekonspiracją i aresztowaniami członków „Straganu”.

Gestapo wpadło na trop „Straganu” wiosną 1942 r. W kwietniu aresztowano w Warszawie Ludwika Kalkstejna-Stolińskiego, jednego

⁴⁰ Rel. J. Tadrowskiej.

⁴¹ Z wywiadu z Weroniką Dymską, rel. I. Samosiuk i Mieczysława Dymskiego.

⁴² Rel. Marii Mierzwa z Gdańska.

⁴³ Rel. Z. Kryskowej z Torunia.

z czołowych działaczy grupy wywiadowczej. W toku śledztwa załamał się. Nie tylko wydał swych najbliższych współtowarzyszy, ale przeszedł na usługi Niemców. Stał się konfidentem gestapo⁴⁴.

Latem 1942 rozeszły się wiadomości o masowych aresztowaniach członków siatki wywiadowczej na Bałkanach, w Czechach, w Niemczech. W tym samym czasie nastąpiło rozgromienie „Straganu” w Warszawie, Gdańsku, Gdyni i Poznaniu.

Dnia 20 sierpnia 1942 r. gestapo zatrzymało Franciszka Neumanna, lekarza z Podgórza k/Torunia. Jego dosięgli w Jastarni, gdzie spędzał urlop. W kartotece gestapo figurował we wspólnej sprawie obejmującej Arnolda Nierzwickiego i Monikę Dymską. Wielu z pozostałych przy życiu świadków, a przede wszystkim rodzina Dymskich była przeświadczona, że to właśnie Neumann, znajomy Nierzwickiego, katowany przez gestapo, indagowany o Nierzwickiego i jego współpracowników, wymienił Monikę. Zgodne natomiast są relacje, zarówno rodziny Dymskich, jak i Neumanna i jego sekretarki M. Szynwelskiej w tym, że w czasie przesłuchań w gestapo toruńskim i berlińskim pytano głównie o A. Nierzwickiego i Monikę tudzież o nazwę organizacji, do której należeli.

W końcu sierpnia 1942 r. gestapo toruńskie przewiozło do Berlina pociągiem grupę aresztowanych: Monikę z rodzicami, Fr. Neumanna, M. Szynwelską. Wszyscy byli zakuci w kajdany. Jakikolwiek porozumiewanie się więźniów było niemożliwe. Jednak mimo najostrejszego nadzoru udało się Monice w czasie noclegu w Pile zamienić kilka słów z matką. „Mamo, powiedz ojcu, że nic nie wiecie” — wyszeptwała kilkakrotnie Monika. W Berlinie umieszczono ich w więzieniu na placu Aleksandra (Alexanderplatz)⁴⁵.

Przez całą dobę przebywała Monika z matką w wspólnej, ogromnie zatłoczonej sali. Różnojęzyczny gwar nie pozwolił zebrać myśli, a roje pluskiew i zimny cement, na którym siedziały nie pozwolił ani na fizyczny, ani psychiczny odpoczynek. Przez cały ten koszmarny czas Monika pouczała matkę jak ma zeznawać. Na drugi dzień rozdzielono je.

Marta Szynwelska relacjonuje, że w czasie przesłuchań w więzieniu przy placu Aleksandra wypytywano ją wyłącznie o Nierzwickiego i o Monikę. Stąd wywnioskowała, że tych dwoje ludzi — to ważne osoby w konspiracji.

Teraz zaczęły się dla Moniki tortury długich i częstych przesłuchań. Trzymała się zasady: bronić niewinności rodziców, a o sobie mówić to, o czym świadczą niezbite dowody, przechwycone przez gestapo. Pewne poszlaki wskazują, że w ręce Niemców wpadły pewne

⁴⁴ M. Karczewski, *Czy można zapomnieć*, Warszawa 1968, s. 64, 114.

⁴⁵ Z wywiadu z Weroniką Dymską, z listu Fr. Neumanna i rel. Marty Szynwelskiej z Chojnic.

meldunki ze skrytki „Pod Grzybem” i drugi meldunek wieziony przez kuriera pociągiem. Oba były pisane ręką Moniki⁴⁶.

Dnia 7 grudnia 1942 r. gestapo berlińskie zamknęło śledztwo. Sprawę Moniki i jej rodziców przejął sąd wojenny (Reichskriegsgericht), któremu podlegały sprawy szpiegostwa i zdrady stanu. Po trzech dniach od zamknięcia śledztwa przetransportowano Monikę i jej rodziców do więzienia w Moabitcie. Od tej chwili aresztowani znajdowali się w dyspozycji prokuratury wojennej⁴⁷.

W Moabitcie aż do chwili ogłoszenia wyroku siedziała Monika w izolatce. Przeżyła trzynastcie długich tygodni samotności. Strażniczki Moabitu były brutalne, ordynarne i biły więźniarki przy każdej okazji za „łamanie” regulaminu⁴⁸.

Po pewnym czasie wstawiono do celi Moniki nożną maszynę do szycia bielizny, później zamieniono ją na ciężką maszynę do robienia dziurek. Praca ta wymagała siły fizycznej i dużej cierpliwości, gdyż stara maszyna często się psuła i trzeba było ją samej naprawiać. Monotonna, otumaniająca swą jednostajnością praca miała jednak tę dobrą stronę, że odrywała myśli od ponurych prognoz, nie pozwalała się załamywać i dawała możliwość zachowania równowagi psychicznej. W samotności spędziła wieczór wigilijny⁴⁹. Popłakiwała, dopiero śpiew kołęd przyniósł jej pewną ulgę. Śpiewając coraz głośniejsz myślała, że jej głos łączy się z głosem matki.

Również matka Moniki — Weronika Dymska — już wiele lat po szczęśliwym ocaleniu opowiada, że najcięższy był pierwszy poza rodziną spędzony wieczór wigilijny. „Gdy tak szlochałam — snuła swe wspomnienia Weronika Dymska — doszły mnie raptem melodie kołęd. Byłam pewna, że wśród tych głosów jest głos mojej Moniki”. Samotność Moniki była tym bardziej dokuczliwa, że wpadała często w desperackie nastroje wyrzucając sobie, że to ona zgotowała nie-szczęśliwy los swoim rodzicom⁵⁰.

Jedyną jaśniejszą chwilą były półgodzinne spacerki po więziennym podwórzu. Na najkrótsze nawet rozmowy nie pozwalały ciągle pokrzykujące wachmanki. Były uzbrojone w pałki i biły więźniarki za każde wyszeptane słowo.

Monika szybko wyłowiła Polki wśród międzynarodowej grupy snujących się po więziennym podwórzu kobiet. Po pewnym czasie udało się jej nawiązać łączność z jedną z rodaczek. Odtąd na każdym prawie spacerze udawało się obu Polkom zamienić ze sobą słów kilka.

⁴⁶ Z listu Olgi Jędrkiewicz-Owczarek z Paryża do autorki.

⁴⁷ Z wywiadu z Weroniką Dymką, z listu Fr. Neumanna do autorki, rel. M. Szynwelskiej.

⁴⁸ Z listu Marii Szymichowskiej z Kartuz do autorki.

⁴⁹ Z wywiadu z Weroniką Dymką, z listu O. Jędrkiewicz do autorki.

⁵⁰ Z listu O. Jędrkiewicz do autorki.

Okazało się, że obie pochodzą z Pomorza, obie z ruchu oporu. Pokochały się serdecznie. Dziś po wielu latach M. Szymichowska z Kartuz — bo o niej jest mowa — tak pisze o Monice: „Monika była dla nas współtowarzyszek smętnych spacerów więziennych promykiem słonecznym. Jej stały ujmujący uśmiech i łagodne, dobre spojrzenie dawały nam siły do wytrwania”⁵¹.

W końcu stycznia 1943 r. wezwano Monikę na przesłuchanie. Tym razem do gmachu Najwyższego Sądu Wojennego (Berlin—Charlottenburg, Witzlebenstrasse 1-10). Miało to być jej ostatnie przesłuchanie przed rozprawą. Po tyłu tygodniach rozłąki spotkała Monika rodziców w więziennej karetki. „Niespodziewane spotkanie skotłowało nasze myśli i uczucia — wspomina Weronika Dymska — kiedyś oczyma pełnymi łez patrzyli na siebie, na swe wymizerowane twarze. Chcieliśmy się uścisnąć, ale strażnicy nie pozwalali. Dopiero gorąca prośba Moniki skruszyła policyjne serca. Podbiegła do nas, całowała mnie i ojca po rękach, przepraszała, wciąż przepraszała za nasze cierpienia, jakich stała się przyczyną. Mimo pytań ojca o siebie nic mówić nie chciała, tylko błagała nas byśmy na sądzie zeznawali, żeśmy o niczym nie wiedzieli. A w sądzie pytania były te same co na poprzednich przesłuchaniach. Dopytywano się o Nierzwickiego, który ciągle był nieuchwytny, o kontakty Moniki, o nazwę organizacji i jej członków. Po powrocie z Sądu Wojennego Monika znów wróciła do swej izolatki w Moabicie”.

W dniu 25 lutego rano wezwano ją do kancelarii więziennej. Wręczono jej wezwanie Najwyższego Sądu Wojennego hitlerowskiej Rzeszy na rozprawę główną. Wezwanie głosiło, że odbędzie się ona dnia 12 marca 1943⁵².

W dniu 3 marca złożył jej wizytę obrońca wyznaczony z urzędu. Tego samego dnia ten sam adwokat odwiedził Weronikę i Jana Dymskich.

W poczekalni sądowej przed rozprawą Monika opowie matce i ojcu treść rozmowy z adwokatem. Nie wierzyła mu. Był hitlerowcem. O sobie niczego nie powiedziała. Błagała go, by bronił jej niewinnych rodziców. Wizytę adwokata u siebie Weronika Dymska tak opisuje: „Dużo pytał o córkę, o nazwę organizacji, do której należała, o jej znajomych, o jej pracę. Gdy powiedziałam, że nic nie wiem, oświadczył, że prokurator ma niezbite dowody szpiegowskiej działalności Moniki. Zapewnił, że dołoży starań, by mnie i mego męża wybronić. Zapytany o los Moniki gestem jedynie dał do zrozumienia, że sprawa córki jest beznadziejna. Na zakończenie rozmowy adwokat wręczył mi akt oskarżenia, pouczył jak mam mówić na rozprawie

⁵¹ Z listu M. Szymichowskiej do autorki.

⁵² Z zawiadomienia Sądu o wykonaniu wyroku, z wywiadu z Weroniką Dymką.

w dniu 12 marca. Prokurator oskarżał mnie o to, że wiedziałam o szpiegostwie córki i nie doniosłam o tym władzom, oraz o to, że w domu swoim przyjmowałam wrogów III Rzeszy".

Nadszedł piątek, 12 marca 1943, dzień głównej rozprawy sądowej. Monika wezwana na salę rozpraw zaraz na wstępie dojrzała znajome twarze. Mimo woli zadrżała. Byli to ci sami dwaj esesmani, którzy ją „przesłuchiwali” w gestapo toruńskim. Występowali jako świadkowie oskarżenia. Zeznawali zgodnie z zebranymi dowodami, złożonymi w sądzie, że oskarżona zbierała informacje w Zakładach Amunicyjnych i Zakładach Naprawy Sprzętu Zbrojeniowego w Toruniu. Kopiowała plany fortów toruńskich, gdzie mieściły się magazyny wojskowe, sporządzała meldunki i wysyłała je do Warszawy. Meldunki były pisane ręką Moniki⁵³.

Prokurator zażądał kary śmierci. Najwyższy Sąd Wojenny III Rzeszy przychylił się do jego wniosku. Wydał wyrok skazujący Monikę Dymską, nauczycielkę z Torunia na śmierć „za szpiegostwo, współdziałanie z wrogiem i przygotowanie zdrady stanu”⁵⁴.

Monika wysłuchiwała wyroku z bladą, kamienną twarzą. Nie uroniła ani jednej łzy. Pocieszenie obrońcy, że wyrok nie jest jeszcze prawomocny, przyjęła bez słowa, obojętnie.

W drodze powrotnej myślała o swoich rodzicach, o swych latach spędzonych nad Wisłą, o szkole i koleżankach. Bardzo trwożył ją los rodziców. Tym razem była po trochu zadowolona, że nie wracali razem.

Dnia 27 marca wezwano ją do gmachu Sądu Najwyższego raz jeszcze. Nie zmieniła poprzednich zeznań. Wyrok został zatwierdzony. Adwokat radził, by napisała do Hitlera prośbę o ułaskawienie⁵⁵.

Po wyroku przeniesiono Monikę wraz z jej maszyną do dużej, wieloosobowej celi. Kwaterowały tu kobiety różnych narodowości, nie tylko polityczne. Raziło ją głośnie zachowanie się niektórych więźniarek. Na próżno prosiła strażniczki, by ją umieściły w mniejszej celi⁵⁶. Otrzymała pozwolenie na wypożyczanie książek z więziennej biblioteki oraz na uczęszczanie na niedzielne nabożeństwa odprawiane w więziennej kaplicy przez kapelana Moabitu ks. Reslera⁵⁷. W kaplicy ku ogromnej radości spotkała się z matką, która opowiadała o przebiegu rozprawy i o tym, że sąd niczego jej nie udowodnił i żadnego wyroku nie wydał. Monika płakała z radości. Nagle przypadła do ramion matki i wśród tłumionego szlochu opowiedziała o swoim wyroku.

⁵³ Z listu O. Jędrkiewicz do autorki.

⁵⁴ Z zawiadomienia o wykonaniu wyroku.

⁵⁵ Z wywiadu z Weroniką Dymską.

⁵⁶ Z listu Marii Kamińskiej z Warszawy do autorki.

⁵⁷ Z listu M. Szymichowskiej do autorki.

Matka nie chciała wierzyć, nie potrafiła się pogodzić ze złowieszczą nowiną. Monika musiała powtórzyć zarzucane jej „przewinienia”. „Tyżeś to wszystko robiła, córeczko, nie bałaś się Niemców” — szepotała matka. „Bałam się, Mateńko, bardzo się bałam. Ale ktoś musiał to robić, tak trzeba było” — powiedziała Monika.

W piątek 16 kwietnia znów dano jej prowiant na cały dzień i zawieziono do gmachu sądu. Tym razem stawała jako świadek w sprawie współwzięnia Franciszka Neumanna, lekarza z Torunia, oskarżonego o kontakty z Nierzwickim i innymi członkami ruchu oporu. „Przed sądem Monika była zrównoważona i spokojna — pisze po wojnie Fr. Neumann — na twarzy jej nie było żadnych śladów lęku czy załamania. Żadną odpowiedzią mnie nie obciążyla. Powtarzała z uporem, że widziała mnie po raz pierwszy w pociągu do Berlina i że nic o mnie nie wie. Odpowiadała rozważnie, głosem pewnym”⁵⁸. Neumanna skazano na obóz koncentracyjny. Przesiedział w nim do końca wojny. Do Polski nie wrócił. Ożenił się z Niemką z RFN i tam osiadł na stałe⁵⁹.

W dniu 25 kwietnia 1943 r. przypadała Wielkanoc. Cieszyła się Monika, gdyż nazajutrz miała zobaczyć się z siostrą Ireną, która po uciążliwych staraniach wywalczyła zezwolenie na widzenie się. W niedzielę wielkanocną w kaplicy więziennej matka z córką prześpiewały całe nabożeństwo. Wspólnie układały jutrzejszą rozmowę z Ireną. Matka przekazywała swe błogosławieństwo dla dzieci pozostawionych w domu bez opieki.

Spotkanie sióstr nastąpiło 26 kwietnia w godzinach rannych. „Szlochalam niepowstrzymanie — relacjonuje Irena Samosiuk — Monika nie uroniła ani jednej łzy. Była mizerna i bardzo blada. Przeraziły mnie wrzody na jej twarzy i szyi oraz obandażowane nogi. Wzruszała jej fryzura, staranne uczesanie jak za dawnych, dobrych czasów. Monika mówiła, że rodzice lada dzień wrócą do domu. Prosiła o opiekę nad nieletnim bratem Mietkiem. Pocieszała mnie wiarą w ulaskawienie”.

W pierwszych dniach maja dzięki strażniczce H. Grimpe, która szczerze polubiła dziewczynę z Torunia za jej śpiew, przeniesiono Monikę do celi 18. Pisała do siostry, że siedzi w celi z dwiema cudownymi dziewczętami z Warszawy: Krysią i Olą, że w ich towarzystwie często zapomina o smutkach więziennego życia. Była szczególnie wzruszona spotkaniem z Olą. Chodziły kiedyś do tego samego gimnazjum w Toruniu. Wszystkie trzy więźniarki łączył wyrok śmierci.

W świetle relacji współwięźniarek celi 18 Monika zarysowuje się jako wspaniała postać polskiej dziewczyny-patriotki, bardzo miłej, ofiarnej; „każdej z nas gotowa była zrobić przyjemność — pisze Olga

⁵⁸ Z listu Fr. Neumanna do autorki.

⁵⁹ Rel. dr Bernarda Hinca z Torunia.

Jędrkiewicz-Owczarek — przy niej lżej było przetrwać koszmar więzienny. Miałyśmy przeświadczenie, że Monika nosi w sobie tajemnicę, której nie może powierzyć nikomu. Była optymistką dla innych, pocieszała ich, rozweselała. Dla siebie od życia już niczego się nie spodziewała. Poczecią znajdowała w modlitwie i śpiewie. Bardzo lubiła śpiewać. Śpiewała dużo, bośmy ją o to prosiły. Miała piękny, silny głos" ⁶⁰.

Pogody ducha Moniki nie mąciła jej choroba. Cierpiała na flegmonę, choć nad sobą nigdy się nie rozczułała.

Dnia 11 czerwca Ola otrzymała ułaskawienie. W serca Krysi i Moniki wstąpiła nadzieja. Dnia 14 czerwca gruchnęła po więzieniu wieść o przygotowanym dużym transporcie więźniów do obozów koncentracyjnych. Hedwig Grimpe, strażniczka więzienna, która bardziej po ludzku odnosiła się do więźniarek i polubiła mieszkanki celi 18, która nawet grypsy przenosiła, obiecała Monice dowiedzieć się o losie jej rodziców. Z przyniesionego od matki grypsu Monika dowiedziała się, że oboje rodziców zsyłają do obozu. Grimpe ułatwiła Monice pożegnanie z matką i spojrzenie z dala na ojca. Tego dnia 14 czerwca 1943 r. widziała ich po raz ostatni. Stali z tłumoczkami w ręku w dużej zatłoczonej hali Moabitu, gdzie strażnicy i gestapo formowali transport skazanych na obóz koncentracyjny.

W dniu 22 czerwca otrzymała pierwszą wiadomość od matki z Ravensbrück. Cieszyła się, że matka jej nie ma niczego za złe, że ją kocha i myślą jest zawsze przy niej ⁶¹.

I znów życie lokatorek celi 18 przeciekało jednostajnie. Dni mijały podobne do siebie. Jedyne urozmaicenie to alianckie naloty. Radowały się, gdy bomby rozbiły Berlin. Częściej jednak smuciły je wieści z innych cel Moabitu. Rzewnie płakały pewnego dnia na wiadomość, że pewnej polskiej więźniarce politycznej kazano czekać na śmierć aż do rozwiązania, a gdy urodziła córeczkę, zabrano dziecko natychmiast, a ją zawieszono na szafot ⁶².

Dnia 23 czerwca wezwano Monikę do kancelarii więziennej. Po powrocie do celi oznajmiła ze smutkiem, że następnego dnia przewiozą ją do kobiecego więzienia na Barnimstrasse celem „załatwienia formalności". Dziewczęta nadrabiały miną, ale co do losu Moniki nie miały już złudzeń. „Monika pracowała w wywiadzie. Niemcy mieli dowody i dokumenty obciążające ją. Nie miała możliwości obalenia tych dowodów, wyparcia się ich" — napisze po wojnie Olga Jędrkiewicz, współtowarzyszka Moniki z celi 18. Wiedziały również, że w więzieniu Barnimstrasse rzeczywiście załatwiano formalności, ale tym, którzy odchodzili z tego świata.

⁶⁰ Z listu O. Jędrkiewicz do autorki.

⁶¹ Z listu I. Samosiuk do autorki.

⁶² Z listu M. Szynewskiej do autorki.

Monika nie płakała, nie rozpaczała. Tym razem była tragicznie smutna. Zaprzestała pracy na swej hałaśliwej maszynie. Nic nie mówiła. Pragnęła być tylko sama ze sobą. Po pewnym czasie wydobyła 2 kartki pocztowe. Najpierw napisała po polsku do rodzeństwa do Torunia, potem po niemiecku do matki do obozu⁶³.

Rodzeństwo zawiadamią, że „jutro 24 VI akurat w Tatusia imieniny przenoszą mnie do innego więzienia na Barnimstrasse... Trochę mi przykro, bo tak się już tutaj zżyłam, ale idę z jeszcze jedną Polką i nie będzie mi tak smutno. Ireczko, jeszcze nie zatwierdzono wyroku, mam też dużo nadziei. Mateczka, a pewnie i Ojczuś są w obozach, do Matusi napiszę dziś także. Nie martw się proszę, nie rozpaczaj, List Mateczki z obozu był bardzo miły i serdeczny, podziękuj jej za to[...] Bardzo mi przykro, że rodzice jednakże nie przyjechali do domu. Mój Boże, to jest moim marzeniem od początku aresztowania. Ireczko, spróbuj napisać do komendanta obozu, może zwolnią rodziców”⁶⁴.

Do matki pisała słowa pełne głębokiej miłości i tliwości. Dziękowała jej za wszystko dobre „Jesteś taka dobra. Wszystko mi wybaczyłaś[...] Pozdrów i ucałuj kochanego Ojczulka i powiedz mu, że ja go bardzo, bardzo kocham[...] Przytulam się do Ciebie. Pozostań w dobrym zdrowiu i pomyśl czasami o twojej kochającej Cię córce Monice”⁶⁵.

Tymczasem dzień więzienny biegł jak codzienność, tylko w rozśpiewanej dotychczas celi 18 było cicho. Ostatnią noc dziewczęta celi 18 spędziły razem z innymi więźniarkami polskimi odchodzącymi na zawsze. Strażniczka Grimpe pozwoliła urządzić tę noc pożegnania. „Nie jestem zupełnie zdolna opisać wam tego nastroju, pomimo przeżycia, jakie malowało się we wszystkich oczach, śmiać się jeszcze potrafiłyśmy i żartować. Umawiać się wesoło na spotkanie w Warszawie, gdy każda z nas wiedziała, tak samo jak i one, że nie ma już nadziei”⁶⁶. „Pamiętam, pod koniec tej nocy — pisze Ola Jędrkiewicz — kiedy właściwie żadna z nas nie miała już ani siły, ani tematu na rozmowę, Monika zaśpiewała Ave Maria Schuberta; to było jej pożegnanie z nami i ze światem”.

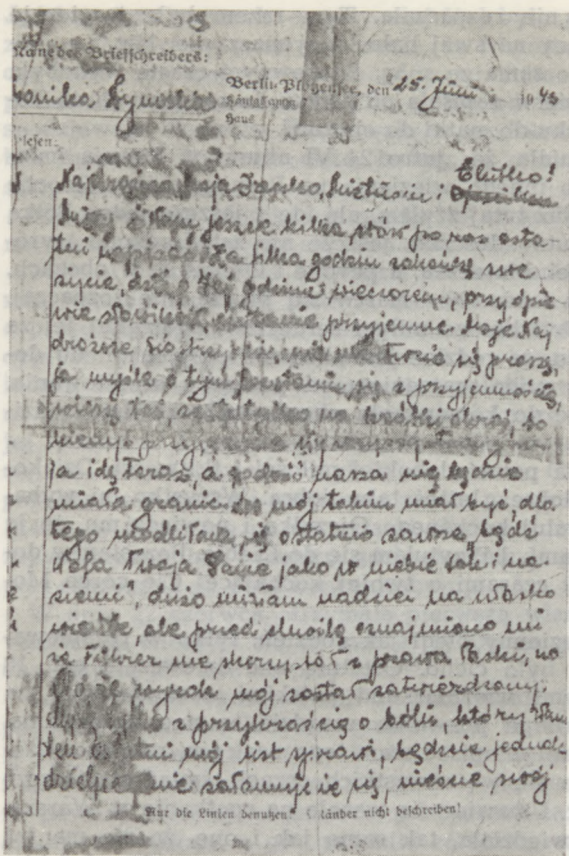
Wczesnym rankiem 24 czerwca wrócili do celi 18. Z nimi razem Wanda Węgierska również skazana na śmierć. Krystyna i Ola robiły wszystko, by stworzyć atmosferę zwykłego życia w celi. Monika i Wanda przygotowywały się do drogi. „Monika milczała. Była przez cały czas niepoprawną optymistką. Ale i teraz nie załamała się. Wy-

⁶³ Z listu O. Jędrkiewicz do autorki.

⁶⁴ Kartka Moniki do Ireny w posiadaniu autorki.

⁶⁵ Kartka Moniki do matki w posiadaniu autorki.

⁶⁶ W. Kiedrzyńska, *Na granicy życia i śmierci (listy więzienne Krystyny Wituskiej)*, Warszawa 1968, s. 82.



Ostatni list Moniki Dymskiej datowany w dniu jej śmierci — strona pierwsza.

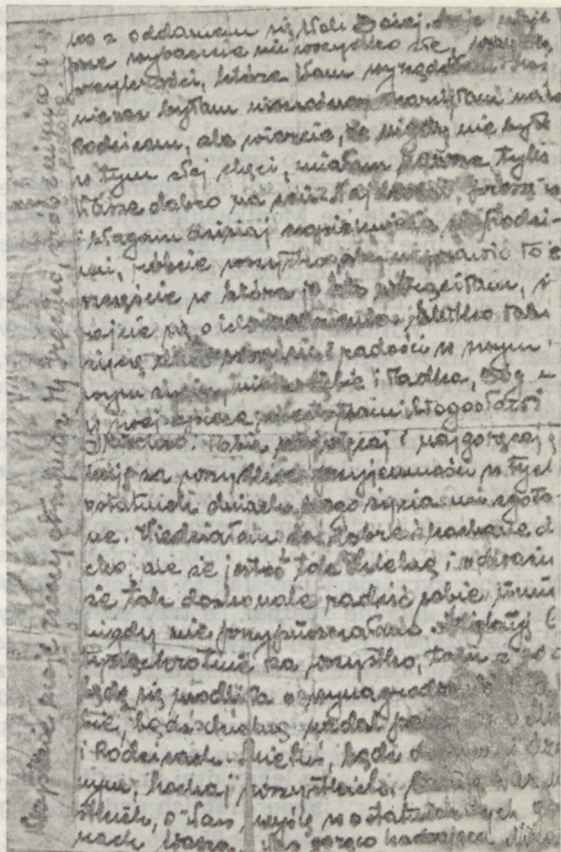
„paliła 2 papierosy” — tak opisywała ostatnie chwile Moniki w celi 18 Krysia Wituska w liście do rodziców ⁶⁷.

„Okolo godziny 10-tej przyszła po nie strażniczka — wspomina Ola — Monika odchodziła spokojna, była bardzo blada. Tylko jej wielkie, czarne oczy wyrażały beznadziejny smutek i rozpacz”. Zawieziono ją do więzienia na Barnimstrasse. Ale już rankiem 25 czerwca 1943 strażniczka Grimpe eskortowała ją do więzienia na Plötzensee (Königsdamm Haus 7), gdzie działała gilotyna.

Z więzienia tego Monika pisze swój ostatni list do rodzeństwa w Toruniu: „Najdroższa moja Irenko, Mietusiu i Elutko! Muszę Wam jeszcze kilka słów po raz ostatni napisać. Za kilka godzin zakończę swe życie. Dziś o 7 godzinie wieczorem, przy śpiewie słowików, czy

⁶⁷ Tamże, s. 23.

Strona druga ostatniego listu Moniki Dymskiej



to nie przyjemnie? [...] nie martwcie się proszę[...] Dużo miałam nadziei na ulaskawienie, ale przed chwilą oznajmiono mi, [...] że wyrok mój został zatwierdzony. Myślę tylko z przykrością o bólu, który Wam ten ostatni mój list sprawi, bądźcie jednak dzielni, nie załamujcie się[...] Najdrożsi, proszę Was i błagam dzisiaj, zaopiekujcie się Rodzicami, róbcie wszystko, aby naprawić to nieszczęście, w które ja Was wtrąciłam, starajcie się o ich zwolnienie[...] Iruchno[...] Bądź dzielną nadal, pamiętaj o Mieciu i Rodzicach[...] Całuję Was wszystkich, o Was myślę w ostatnich tych godzinach — Wasza Was gorąco kochająca Nika”⁶⁸.

Nazajutrz rano dziewczęta celi 18 dowiedziały się od zapłakanej strażniczki Grimpe, że ich współtowarzyszka Monika nie żyje. Zginęła

⁶⁸ Oryginał listu w posiadaniu autorki.

pod gilotyną. „Ten straszny dzień, w którym Monika została przewieziona na Plötzensee pamiętam do dziś — pisze Hedwig Grimpe — Nie płakała. Była podobnie jak pozostałe dziewczęta polskie zbyt dumna”⁶⁹.

I do Marii Szymichowskiej z Kartuz, więźniarki celi 6 Moabitu dotarła okrutna wieść o śmierci Moniki. Pisze o niej: „Spełniając życzenie Moniki — przyszedł nazajutrz ks. Resler do mojej celi, ażeby zawiadomić mnie, że Monika nie żyje. Mówił mi, że Monika z pełną godnością, nie okazując lęku szła na stracenie, tyle, że pogrążyła się w sobie i postarzała o cały wiek”⁷⁰.

Więźniarki celi 18 przez długie, długie dni wspominać będą Monikę. Krysia Wituska napisze do rodziców: „My z Oleńką jesteśmy jeszcze jakby ogłuszone i pojąć nie możemy, że ta Monika, która jeszcze trzy dni temu była tu z nami, śmiała się i żartowała, już nigdy nie wróci! Taka była dobra i miła, cały czas myślała tylko o tym, jak nam pomóc lub zrobić przyjemność i tak wierzyła, że wszystkie trzy będziemy żyły. Ciągłe widzę jej czarne, wesołe oczy [...] W celi naszej, która dawniej najweselsza była na całej stacji smutno teraz i cicho. Ani śpiewu ani śmiechu”⁷¹.

W późniejszym liście do matki Krysia Wituska napisze: „Chciałam Ci złożyć życzenia i przesłać tę maleńką serweteczkę. Jest taka maleńka i na nic nie zdadna. Te trzy kwiatki są symboliczne: żółty — Oleńka, czerwony — Monika i niebieski — ja sama”⁷².

Rosemarie Terwiel, komunistka niemiecka, członkini antyfaszystowskiego ruchu oporu w Niemczech, więźniarka Moabit, uwieczniła Monikę i jej towarzyszkę w następującym wierszu:

Es leben drei Polen Kinder —
immer fröhlich und vergnügt,
im Zelle nr 18
Berlin, Alt-Moabit.

Vom Schicksal zusammen getragen,
fern von Heimat und Elternhaus,
man hörte sie niemals klagen,
sie hielten tapfer aus.

Sie dienten der polnischen Erde
u(nd) taten ihr Bestes geben.
Dan wurden sie alle gefangen,
nun forderte man ihr Leben!

⁶⁹ Z listu Hedwig Grimpe z Berlina do autorki.

⁷⁰ Z listu M. Szymichowskiej do autorki.

⁷¹ W. Kiedrzyńska, op. cit., s. 82.

⁷² Tamże, s. 88.

Und Olga wurde begnadigt,
da Jubel war grenzenlos!
sie dankten Gott auf den Knien
denn seine Liebe ist gross.

Doch eine musste sterben,
die kleine Monika,
die überzeugt vor allem,
dass nah die Freiheit war.

Es ist so still geworden,
wo früher viel Lachen erklang,
wo man die Polka stampfte
mit Jubel und Gesang.

Auch Olga wird bald scheiden,
dann wartet Krystyna allein!
Du lieber Gott, schenk ihr das Leben,
ewig wollt' ich Dir dankbar sein ⁷³.

Władze sądowe III Rzeszy z iście niemiecką pedanterią wypełniły swój obowiązek informacyjny względem rodziny skazanej. W dniu 30 czerwca 1943 r. Najwyższy Sąd Wojenny w Berlinie wysłał do Ireny Dymskiej urzędowe powiadomienie treści następującej: „Pani siostra, nauczycielka Monika Dymska została wyrokiem Najwyższego Sądu Wojennego z 12 marca 1943 r. za szpiegostwo, sprzyjanie wrogowi i przygotowanie zdrady stanu skazana na karę śmierci. Wyrok zatwierdzony dnia 27 marca 1943 r. stał się prawomocny; kara śmierci została wykonana 25 czerwca 1943 r.” ⁷⁴

W dniu 2 lipca 1943 r. w Ravensbrück wezwano więźniarkę nr 20235 do komendantury obozu. Kobiety z drużyny pończoszarek bloku 18 oderwały na chwilę zmęczone oczy od drutów, spojrzały ze

⁷³ Tamże, s. 89. Tłumaczenie na j. polski, tamże, s. 139: „Żyje sobie trójka polskich dzieci, zawsze wesoła i zadowolona w celi nr 18, Berlin, Alt-Moabit. Los je zetknął razem z dala od ojczyzny i rodzinnego domu, nigdy się nie słyszało, aby się uskarżały, mężnie się trzymają. Służyły polskiej ziemi i dawały jej, co miały najlepszego. Wszystkie zostały aresztowane, teraz żąda się od nich życia! Olę ułaskawiono, radość była bezgraniczna, dziękowały Bogu na kolanach, bo wielką okazał miłość. Ale jedna musiała umrzeć — mała Monika, ze wszystkich najmocniej przekonana, iż wolność już blisko. Tak cicho zrobiło się tam, gdzie tańczono polkę z radością i pieśnią. Również Olga wkrótce odjedzie, wtedy Krystyna będzie czekała samotnie! Dobry Boże, daruj jej życie, a będę Ci wечно wdzięczna!”

⁷⁴ Fotokopia dokumentu w posiadaniu autorki.

An Fräulein
Irene D y m s k i

T h o r n

Schildergasse 14, Wohnung 15.

Ihre Schwester, die Lehrerin Monika D y m s k i wurde durch Urteil des Reichskriegsgerichts vom 12. März 1943 wegen Spionage, Feindbegünstigung und Vorbereitung zum Hochverrat zum Tode verurteilt. Das Urteil hat durch Bestätigung am 27. März 1943 Rechtskraft erlangt; die Todesstrafe ist am 25. Juni 1943 vollzogen worden.

Im Auftrage

F.d.R.

Lange
Justizoberinspektor d. L.



gez: Dr. Weber
Oberstkriegsgerichtsrat
beim Reichskriegsgericht.

Zawiadomienie o wykonaniu wyroku

współczuciem na tę, której tragedię rodzinną już znały. Gdy więźniarka stanęła w kancelarii obozu, jeden z esesmanów bez żadnych wstępów ostrym głosem odczytał treść pisma trzymanego w rękę. „Pani córka, nauczycielka Monika Dymska za szpiegostwo i przygotowanie zdrady narodu niemieckiego została ścięta w dniu 25 czerwca 1943 r.”. Krzyknęła z bólu i rozpacz. Drugi esesman poderwał się z wraskiem: „Czego wyjesz jak pies!” i podkutymi butami zaczął ją kopać. Padła zemdlona ⁷⁵.

Weronika Dymska przeżyła potworności obozu, uratowana od krematorium przez Szwedzki Czerwony Krzyż. Po przebytych tyfusie wróciła do Torunia.

Jan Dymski, więzień obozu w Sachsenhausen, też otrzymał zawiadomienie o śmierci Moniki. Nękany astmą i pracą ponad siły wciąż drżał przed krematorium. Jego obozowe kartki do domu były bardzo smutne, czasem wprost rozpaczliwe. W grudniu 1944 r. kartki przestały nadchodzić. W dniu 6 lutego 1945 r. ponownie dzięki współwięźniom uniknął spalenia. Udało się im umieścić chorego towarzysza w transporcie do Bergen-Belsen. Nieodłączna adnotacja gestapo poszła za nim: „Rückkehr nicht erwünscht” (powrót niepożądany). W dniu 27 marca 1945 r. skończył życie na szubienicy obozowej ⁷⁶.

⁷⁵ Z wywiadu z Weroniką Dymką.

⁷⁶ Z wywiadu z Weroniką Dymką; rel. Mieczysława Dymskiego.

Toruń centralnym ośrodkiem kształcenia i doskonalenia kadr artylerii polskiej w latach 1920—1939

Kazimierz Wyszynski

W okresie odrodzenia się i pierwszych latach istnienia II Rzeczypospolitej, oficerowie artylerii Wojska Polskiego rekrutowali się głównie z byłych armii zaborczych (najwięcej z rosyjskiej i austriackiej) oraz formacji polskich utworzonych na obczyźnie (np. z armii gen. J. Hallera). W przeciwieństwie do piechoty i kawalerii stosunkowo niewielu artylerzystów wywodziło się z wojskowych organizacji niepodległościowych. Organizacje te bowiem dysponowały bardzo skromną artylerią.

Szybki napływ oficerów z różnych armii ułatwiał rozbudowę artylerii polskiej w latach 1919—20, jednak stwarzał też wiele problemów i komplikacji. Oficerowie artylerii w tym okresie stanowili konglomerat ludzi różnicowanych pod względem rodowodu, pochodzenia społecznego, wykształcenia ogólnego i wojskowego oraz doświadczeń, poglądów i postaw politycznych¹.

Sytuacja ta sprawiła m.in., że do odradzającego się wojska polskiego, w tym i artylerii przeniesiono wiele obcych wzorów z armii feudalno-imperialistycznych. Zjawiskiem ujemnym tych naleciałości były przejawy drylu pruskiego i elitaryzmu korpusu oficerskiego. Aby złagodzić ujemne skutki tego zjawiska, w latach 1920—1921 przeprowadzono dość szeroką weryfikację kadr oficerskich. Celem wspomnianej weryfikacji było też stworzenie jednolicie wyszkolonej kadry, pełnej zapału do pracy oraz świadomej swych obowiązków. Chodziło też o wyeliminowanie ludzi nie nadających się do służby w wojsku. W rezultacie tej działalności, kontynuowanej w przyspieszonym tempie, wielu oficerów zwłaszcza starszych wiekiem i stopniem przeniesiono w stan spoczynku oraz zwolniono z wojska, bez prawa zaliczenia do rezerwy.

Początkowo duży wpływ na sprawę artylerii wywierali oficerowie

¹ S. Stawecki, *Korpus oficerów polskiej armii przedwrześniowej*, Myśl Wojskowa 9/1966, s. 79; B. Moszczyński, *Kadra zawodowa oficerów w pierwszych latach niepodległości Polski w 1918 r.*, Myśl Wojskowa 9/1968, s. 83—84.

rekrutujących się z b. armii austriackiej i rosyjskiej. Po przewrocie majowym znaczna część starszej kadry oficerskiej została zwolniona z wojska, w tym wielu ze względów politycznych. W latach trzydziestych nastąpiło znaczne odmłodzenie kadry artylerii poprzez systematyczny dopływ młodych oficerów wykształconych już w Szkole Podchorążych Artylerii w Toruniu.

Początki szkolnictwa artyleryjskiego w Toruniu (lata 1920—1921)

Podstawę prawną przywrócenia Polsce Pomorza po długotrwałej niewoli, stanowiły odpowiednie klauzule Traktatu Wersalskiego oraz ich ratyfikacja przez Polskę i Niemcy. Wojsko polskie wkroczyło na Pomorze w styczniu 1920 r. Dokonały tego wojska Frontu Pomorskiego pod dowództwem gen. dyw. Józefa Hallera.

Dywizja Pomorska pod dowództwem płk. Stanisława Skrzyńskiego wkroczyła do Torunia 18 stycznia 1920 r. W tym samym dniu, o godz. 15.30 na Starym Rynku przed ratuszem, płk Stanisław Skrzyński przejął władzę od nadburmistrza Torunia dr Hassego. Komisarycznym burmistrzem Torunia został wyznaczony dr O. Steinborn². Od tego momentu twierdza Toruń przestała pełnić funkcję bastionu prusactwa na rdzennie polskich ziemiach. Już w pierwszych dniach po wyzwoleniu Torunia ustanowiono w mieście Komendę Obozu Warownego na czele z gen. bryg. E. Hauserem³.

Na podstawie rozkazu Ministra Spraw Wojskowych z 28 stycznia 1920 r. został utworzony w Toruniu (w koszarach na ul. Sobieskiego) Centralny Obóz Szkół Podoficerskich Artylerii (COSPArt.)⁴. Wspomniany Ośrodek powstał przez scalenie szeregu szkół podoficerskich artylerii, utworzonych w latach 1918—1920 w różnych rejonach kraju. Utworzenie COSPArt. miało głównie na celu ujednoczenie systemu kształcenia i doskonalenia podoficerów artylerii, rekrutujących się spośród żołnierzy z b. armii zaborczych, polskich formacji niepodległościowych i armii polskiej we Francji. Lokalizacja COSPArt., a z czasem Obozu Szkolnego i CWArt. w Toruniu nie była sprawą przypadku. Znajdujące się tu duże obiekty koszarowe, poligon artyleryjski oraz liczne place ćwiczeń stanowiły bazę, niezbędną do szkolenia kadr artyleryjskich.

² Oprac. zbior., *Księga Pamiątkowa dziesięciolecia Pomorza 1920—1930*, Toruń 1930, s. 58.

³ D. Steyer, *Organizacje robotnicze na terenie województwa pomorskiego w latach 1929—1939*, Toruń 1961, s. 34.

⁴ *Księga Pamiątkowa*, op. cit., s. 149.

W skład COSPart. wchodziły trzy dywizjony szkolne, każdy po trzy baterie. Proces szkolenia zabezpieczał pododdział gospodarczy i służby. Zespół kadry instruktorsko-dowódczej rekrutował się w większości z byłych armii zaborczych. Znaczna część oficerów została skierowana tu z rozwiązanych szkół podoficerskich artylerii. Komendantem COSPart. został ppłk Adolf Małyżko, a jego zastępcą mjr Ignacy Hermanowski⁵.

Głównym zadaniem COSPart. było kształcenie kanonierów na podoficerów artylerii oraz przeszkolenie podoficerów nie posiadających ukończonych szkół podoficerskich. Szkolenie podoficerów realizowano w zmodyfikowanym programie 6-miesięcznego kursu Szkoły Podchorążych Artylerii w Poznaniu—Sołacz (utworzonej tam w 1919 r.). Kandydaci do COSPart. rekrutowani byli wyłącznie z wojska oraz kierowani do Obozu przez jednostki artyleryjskie na podstawie rozdzielnika MSWojsk. Stan ich wykształcenia był niski, w większości 2—3 klasy szkoły podstawowej.

Program szkolenia obejmował przedmioty ogólnowojskowe: regulaminy, musztrę, WF, szkolenie strzeleckie oraz przedmioty specjalistyczne: opis i utrzymanie sprzętu artyleryjskiego, jazdę konną zaprzęgami i łączność. Dominowały zajęcia praktyczne.

Po odbyciu szkolenia w Obozie i pomyślnym zdaniu egzaminów słuchacze-absolwenci byli awansowani do stopnia: bombardiera, kaprała, bądź plutonowego o ile ukończyli szkołę z wynikiem bardzo dobrym i walczyli co najmniej osiem miesięcy w szeregach wojska polskiego.

W szkoleniu dominowały zajęcia praktyczne. Mimo wielu trudności wynikających z braku odpowiedniego zaplecza materiałowo-technicznego i pomocy naukowych COSPart. spełnił ważną rolę w kształceniu kadr podoficerskich artylerii polskiej w okresie jej intensywnego rozwoju. W czasie zaledwie półtorarocznego jego istnienia (28 I 1920 r. — 20 VI 1921 r.), na trzech kolejnych turnusach kwalifikacje podoficera artylerii uzyskało 1022 absolwentów⁶.

Z dniem 20 lipca 1921 r. COSPart. został przekształcony w Centralną Szkołę Podoficerów Zawodowych Artylerii, która wkrótce została przemianowana na Szkołę Podoficerów Zawodowych Artylerii i została włączona do Obozu Szkolnego Artylerii.

Pierwszym ośrodkiem szkolenia oficerów artylerii w Toruniu, istniejącym w latach 1920—1921 był tzw. Stały Kurs Artylerii. Szkoła ta została utworzona w 1919 r. w Rembertowie. Do Torunia została przeniesiona na wiosnę 1920 r. i zlokalizowana na Podgórzu, w bez-

⁵ CAW, SPZArt., t. 9.

⁶ W. Jurecki, *Szkolnictwo Zawodowe Artylerii*, Przegląd Artylerii 10/1932, s. 35.

pośrednim sąsiedztwie poligonu⁷. Jej głównym zadaniem było przeszkolenie na krótkotrwałych kursach oficerów podstawowych szczebli (dowódców baterii, dywizjonów i pułków) w zakresie podstawowych zasad instrukcji strzelania i taktyki artyleryjskiej na postawie regulaminów francuskich.

Kadrę dydaktyczno-instruktorską stanowili oficerowie starsi wiekiem i służbą rekrutujący się głównie z b. armii rosyjskiej i austriackiej oraz oficerowie francuskiej misji wojskowej.

Utworzone w latach 1920—1921 ośrodki kształcenia i doskonalenia kadr artyleryjskich w Toruniu stanowiły Centrum Wyszkozenia Artylerii Nr 2 (CWArt. Nr 1 znajdowało się w Poznaniu). Głównym zadaniem tych centrów wyszkolenia było przygotowanie kadr oficerskich i podoficerskich dla szybko rozbudowywanej artylerii polskiej. Były to w zasadzie kursy unifikacyjne i przeszkolenia typu wojennego.

Obóz Szkolny Artylerii w Toruniu 1921—1927

System kształcenia i doskonalenia kadr artyleryjskich w WP okresu międzywojennego kształtował się stopniowo, zanim nadano mu jednolity i w pełni zorganizowany charakter. Począwszy od 1921 r. — równocześnie z przechodzeniem artylerii na stopę pokojową — wyłonił się naturalny problem konieczności przeszkolenia, a następnie systematycznego doskonalenia oficerów i podoficerów. Przeszkolenia wymagałi wszyscy oficerowie i podoficerowie, którzy ukończyli szkoły typu wojennego oraz zostali skierowani do artylerii z innych broni i służb. Równocześnie zachodziła pilna konieczność unifikacji wiedzy i praktycznych umiejętności oficerów artylerii rekrutujących się z różnych armii i szkół według jednolitych zasad (regulaminów i instrukcji). Pilnym zadaniem była też konieczność kształcenia młodych oficerów i podoficerów artylerii, w celu zapewnienia systematycznego dopływu kadr do oddziałów artylerii. W rozwiązaniu wspomnianych problemów początkowo wzorowano się na bogatych doświadczeniach artylerii francuskiej.

Do realizacji zadań szkoleniowych decyzją MSWojsk., na przełomie 1921/1922 r. został utworzony w Toruniu scentralizowany ośrodek kształcenia i doskonalenia kadr artyleryjskich, określony mianem Obozu Szkolnego Artylerii. Jego komendantem mianowany został płk Mikołaj Majewski⁸.

⁷ R. Loch, *Szkolnictwo artyleryjskie w Polsce międzywojennej 1920—1939*, maszynopis rozprawy doktorskiej, Toruń 1964, s. 98—99.

⁸ Majewski był uzdolnionym artylerzystą i dobrym organizatorem. W uznaniu zasług położonych w rozwoju szkolnictwa artyleryjskiego wiosną 1923 r. został mianowany gen. bryg. i przeniesiony na stanowisko Szefa Ar-

Centralizacja i koncentracja szkolnictwa artyleryjskiego w Toruniu, umożliwiała najbardziej ekonomiczne wykorzystanie istniejącej tu naturalnej bazy szkoleniowej, jaką stanowił poligon artyleryjski oraz liczne place ćwiczeń i obiekty koszarowe. Rozwiązanie to umożliwiała dokonanie szybkiej unifikacji doktryny artyleryjskiej i należy ocenić je jako racjonalne i umożliwiający najbardziej efektywne wykorzystanie stosunkowo szczupłej kadry dydaktycznej.

Lata 1921—1923 były okresem kształtowania się struktury organizacyjnej Obozu Szkolnego Artylerii, tworzenia podstawowej bazy szkoleniowej i kształtowania się systemu szkolenia kadr artyleryjskich. W 1923 r. skład Obozu Szkolnego Artylerii i obsada jego kierowniczej kadry przedstawiała się następująco⁹:

komendantami Obozu Szkolnego Artylerii byli: — gen. bryg. Wincenty Kaczyński; Oficerskiej Szkoły Artylerii — płk Stanisław Ostrowski; Szkoły Strzelania Artylerii — płk Gustaw Ładziński; Szkoły Młodszych Oficerów Artylerii — ppłk Józef Korycki; Szkoły Podoficerów Zawodowych Artylerii — ppłk Michał Zdrochowski; Szkoły Pomiarów Artylerii — płk Julian Stasiniewicz.

Komenda Obozu spełniała funkcję instytucji nadrzędnej wobec podległych jej szkół i kursów artylerii zlokalizowanych w Toruniu, rolę czynnika koordynującego i nadzorującego proces dydaktyczny w podległych ośrodkach szkolenia.

W początkowym okresie istnienia Obozu Szkolnego Artylerii skład jego komendy przedstawiał się następująco¹⁰: komendant Obozu, adiutant komendanta, dyrektor nauk z personelem wykładowców i instruktorów oraz oficerów sztabowych, kwatermistrz z oficerami służby tyłów, dowódca II działu sztabu, naczelnny lekarz obozu, lekarz weterynarii obozu, szwadron szkolny.

Komenda Obozu Szkolnego Artylerii mieściła się w koszarach przy ul. Sobieskiego. Jej zadania i kompetencje określone zostały w Tymczasowym Statucie Obozu Szkolnego Artylerii. Komendant Obozu podlegał szefowi Departamentu III Artylerii i Uzbrojenia MSWojsk. i kierował całokształtem życia szkół i kursów artyleryjskich poprzez ich komendantów.

Dyrektor nauk Obozu wraz z podległym mu personelem dydaktycznym kierował organizacją i ogólnym przebiegiem procesu dydaktycznego we wszystkich szkołach i kursach. Do jego zadań należało przede wszystkim opracowywanie programu i planów szkolenia, rozbu-

tylerii Korpusu w DOK Wilno. Por. J. Kirchmayer, *Pamiętniki*, wyd. III, Warszawa 1975, s. 223.

⁹ K. Wyszynski, *Rozwój organizacyjny, szkolenie i zasady użycia artylerii polskiej w latach 1921—1939* (maszynopis rozprawy doktorskiej), Toruń 1977, s. 318.

¹⁰ *Dziennik Rozkazów MSWojsk.*, nr 2 z 16 I 1923 r., poz. 22.

dowa bazy dydaktycznej i kontrola przebiegu procesu dydaktycznego.

W pierwszych latach istnienia Obozu Szkolenia Artylerii większość kadry dydaktycznej była podporządkowana bezpośrednio dyrektorowi nauk Obozu (stanowiła jego zespół) i realizowała zadania szkoleniowe w różnych szkołach i na kursach. Szkolnictwo artyleryjskie posiadało niedobór kadr wysokokwalifikowanych¹¹. Znaczną część kadry instruktorsko-dydaktycznej, zwłaszcza w Szkole Strzelania Artylerii stanowili oficerowie francuskiej misji wojskowej. Ich działalność w sposób istotny przyczyniła się do przyśpieszenia unifikacji instrukcji strzelania i taktyki artylerii, opartych na zasadach i doświadczeniach francuskich.

Realizację procesu szkolenia początkowo utrudniał dotkliwie brak regulaminów, podręczników i skryptów oraz innych pomocy naukowych. Bazę dydaktyczną Obozu i poszczególnych szkół tworzono od podstaw. Duże trudności napotymano w materiałowym zabezpieczeniu procesu dydaktycznego. Dotacje budżetowe przydzielane corocznie dla Obozu były bardzo skromne i daleko nie zabezpieczały potrzeb. W rozwiązaniu tych problemów najważniejszą rolę odegrała ofiarność, zapał i pracowitość kadry oraz słuchaczy. Poważne zasługi w rozwoju Obozu Szkolnego Artylerii wnieśli jego komendanci. W latach 1923—1924 Komendantem Obozu Szkolnego Artylerii był gen. bryg. Wincenty Kaczyński, były oficer armii rosyjskiej, podobnie jak jego poprzednik, człowiek z inicjatywą i o dużych zdolnościach organizacyjnych. Dużo wysiłku włożył w skompletowanie odpowiedniej obsady etatowej.

W 1923 r. obsada etatowa Komendy Obozu Szkolnego Artylerii przedstawiała się następująco¹²: dyrektor nauk ppłk Roman Woll, kwatermistrz ppłk Kacper Pawłowski, st. lekarz obozu kpt. lek. Stanisław Linke, st. lekarz wet. obozu mjr lek. wet. Jan Wajda. Personel dydaktyczny i dowódczo-sztabowy stanowili: ppłk Konstanty Adamowski, ppłk Eugeniusz Gonsiorowski, ppłk Karol Przybil, mjr Andrzej Wilk, kpt. Józef Schweiser, por. Stefan Lipiński, por. Kazimierz Basche, por. Władysław Kowalski. W skład zespołu oficerów kwatermistrzostwa wchodził: por. Alfons Fengler, por. Czesław Koroniński, por. Mieczysław Nadartowski i por. Marek Siewiński.

W połowie lat dwudziestych zaszły dość istotne zmiany w strukturze organizacyjnej komendy Obozu i jej obsadzie etatowej.

W 1924 r. komendantem Obozu Szkolnego Artylerii został miano-

¹¹ J. Bugajski, *W 50-lecie powstania Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie*, Londyn 1969, s. 26—29. W 1922 r. w artylerii polskiej było tylko 34 oficerów z wyższym wykształceniem: 4 płk., 7 ppłk., 14 mjr., 9 kpt., z tego zaledwie kilku skierowano do szkolnictwa.

¹² MSWojsk., *Rocznik oficerski*, Warszawa 1923, s. 1523—1529.

wany gen. bryg. Emil Melhelm, absolwent Technicznej Wyższej Szkoły b. armii austriackiej. W etacie Komendy Obozu skreślono cały zespół oficerów kwatermistrzostwa i wcielono go do szkół i kursów. Odtąd Komenda Obozu główny wysiłek koncentrowała na stronę organizacyjną i naukową procesu dydaktycznego.

Należy podkreślić, że działalność ta przynosiła coraz lepsze efekty szkoleniowe. W rezultacie dużego zapалу i wysiłku oficerów i podoficerów oraz należytej organizacji procesu szkolenia, Obóz Szkolny Artylerii stał się przodującym ośrodkiem kształcenia i doskonalenia kadr w wojsku polskim. Istotne sukcesy osiągnięto w rozbudowie bazy szkoleniowej poszczególnych szkół i kursów oraz publikacji regulaminów i podręczników.

Do przewrotu majowego w strukturze organizacyjnej i obsadzie etatowej Obozu nie było istotniejszych zmian. W czasie wydarzeń majowych 1926 r. Dowództwo Okręgu Korpusu (DOK) Nr VIII, którego siedziba mieściła się w Toruniu, wraz z całym garnizonem stanęło po stronie legalnych władz rządowych. Konsekwencją tego były późniejsze zmiany personalne na kierowniczych stanowiskach w DOK¹³. W lecie 1926 r. w miejsce gen. bryg. Melhelma, komendantem Obozu Szkolnego Artylerii został mianowany gen. bryg. Rudolf Prich, b. oficer Sztabu Generalnego armii austriackiej, długoletni komendant Doświadczalnego Centrum Wyszkożenia w Rembertowie, człowiek gruntownie wykształcony i o bogatym doświadczeniu.

W końcu 1926 r. obsada komendy Obozu Szkolnego Artylerii została poważnie zredukowana i przedstawiała się następująco¹⁴: komendant gen. bryg. Rudolf Prich, adiutant por. Antoni Madrasiewicz, dowódca II oddziału sztabu por. Czesław Semek, dowódca szwadronu szkolnego mjr Stefan Dowbór, lekarz wet. mjr Jan Wajda.

Centrum Wyszkożenia Artylerii 1927–1939

Po przewrocie majowym nastąpiła reorganizacja naczelnych władz wojskowych. Polegała ona głównie na oddzieleniu kierownictwa administracji wojska w czasie pokoju od dowodzenia taktycznego oraz prac przygotowawczych do wojny.

¹³ A. Czubiński, *Wielkopolska i Pomorze wobec zamachu stanu w maju 1926 r.*, Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza, t. 1, Warszawa 1959 r., s. 153–207.

¹⁴ CAW, DOK VIII, t. 85, komunikat dyslokacyjny jednostek i szkół wojskowych z terenu DOK VIII, z 1 XI 1926 r.

Administracją wojska w czasie pokoju oraz jego wyszkoleniem kierował odtąd minister spraw wojskowych, natomiast przygotowaniami wojennymi nowoutworzony Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych (GISZ), któremu podporządkowany został Sztab Generalny. W nowym układzie kompetencje Sztabu Generalnego zostały poważnie ograniczone. Począwszy od 1926 r. tracił on wpływ na życie wojska, a jego rola stopniowo malała¹⁵. Wspomniana reorganizacja naczelných władz wojskowych spowodowała m.in. dość istotne zmiany w systemie organizacji szkolnictwa wojskowego, polegające na utworzeniu scentralizowanych ośrodków kształcenia kadry zawodowej, dla poszczególných rodzajów broni i służb.

W 1927 r. Obóz Szkolny Artylerii został przekształcony w Centrum Wyszkołenia Artylerii (CWArt.)¹⁶. Miejscem jego dyslokacji pozostał nadal Toruń. Do jego główných zadań należało kształcenie i doskonalenie kadr artyleryjskich oraz rozwijanie działalności naukowo-badawczej nad wypracowaniem optymalných taktycznych zasad użycia artylerii w walce.

Początkowo skład CWArt. przedstawiał się następująco: komendant CWArt., drużyna komendanta w składzie: dyrektor nauk, pluton łączności, komenda poligonu¹⁷; Szkoła Strzelań Artylerii, Oficerska Szkoła Artylerii, Szkoła Podoficerów Zawodowych Artylerii, Kurs Instruktorów Jazdy Konnej i Zaprzęgami.

Zakres kompetencji Komendy CWArt. w zasadzie nie odbiegał od tych, które posiadała komenda Obozu Szkolnego Artylerii. Komendant CWArt. sprawował nadal ogólne kierownictwo nad całokształtem działalności organizacyjno-szkoleniowej, poszczególných szkół i kursów artylerii, poprzez ich komendantów. Zredukowane natomiast zostały zadania Komendy w dziedzinie planowania szkolenia i realizacji całokształtu procesu dydaktycznego, na rzecz dykcji nauk poszczególných szkół i kursów.

W 1928 r. obsada etatowa Komendy CWArt. przedstawiała się następująco: Komendant CWArt. — gen. dyw. Rudolf Prich, pierwszy oficer sztabu — kpt. Mieczysław Jurkiewicz, adiutant komendanta — kpt. Józef Maliszewski, naczelný lekarz — mjr Władysław Biliński, lekarz wet. — kpt. Jan Wajda.

Najistotniejszą zmianę w stosunku do pierwotnej organizacji stanowiło zniesienie etatu dyrektora nauk i wprowadzenie na jego miejsce stanowiska pierwszego oficera sztabu Komendy CWArt. Dalszej redukcji ulegała drużyna komendanta (Komenda). W 1929 r. w skład CWArt.

¹⁵ J. Bugajski, op. cit., s. 26—29.

¹⁶ CAW, Obóz Szkolny Artylerii, t. 4, zarządzenie MSWojsk., nr 6312, z 3 III 1927 r.

¹⁷ W 1932 r. Komendę poligonu przemianowano na Komendę Obozu Ćwiczebnego, która podlegała bezpośrednio Komendantowi CWArt.



Szkoła Podchorążych Artylerii podczas defilady w Toruniu w 1932 r.

włączono utworzony w 1927 r. pułk manewrowy artylerii oraz przeniesiono kwatermistrzostwo ze SPZA do SPArt.¹⁸ Głównym zadaniem pułku manewrowego artylerii (w czasie pokoju) było zabezpieczenie ćwiczeń i strzelań ośrodków szkolnych CWArt.

W 1932 r. ustanowiono nową strukturę organizacyjną CWArt. Z niewielkimi zmianami organizacja ta przetrwała do sierpnia 1939 r.

Z dniem 10 IX 1935 r. kolejnym komendantem CWArt. został mianowany gen. bryg. Stanisław Miller b. dowódca czwartej grupy artylerii¹⁹.

W drugiej połowie lat trzydziestych nastąpiła intensyfikacja szkolenia i doskonalenia kadr artyleryjskich w SSA i innych ośrodkach CWArt. W tym okresie uruchamiano szereg dodatkowych kursów

¹⁸ CAW, Dep. Art., t. 9, Organizacja CWArt., L. dz. 7617/Org. z 3 I 1922 r. W skład pma włączono baterię obsługi i szwadron szkolny SPZA, a baterię obsługi SPA i SSA przemianowano na baterie administracyjne. W 1932 r. pma został przemianowany na 31 pułk artylerii lekkiej.

¹⁹ CAW, CWArt., t. 10, rozkaz MSWojsk. Biuro. Pers. nr 3110—105 z 10 IX 1935 r.

przeszkolenia i doskonalenia wyższych dowódców i sztabów artylerii oraz oficerów rezerwy szczebli podstawowych.

Wspomniana intensyfikacja szkolenia i doskonalenia kadr artyleryjskich była ściśle związana z realizacją planu rozbudowy i modernizacji naszego wojska oraz stale narastającym stanem zagrożenia ze strony Niemiec faszystowskich. W tym okresie w CWArt. prowadzono sporo pokazowych ćwiczeń taktycznych i strzelań artyleryjskich dla MSWojsk. i WSWojsk.

O poziomie procesu nauczania, dyscyplinie i porządku w ośrodkach szkolenia CWArt. najlepiej świadczą dość licznie zachowane w CAW raporty z kontroli i inspekcji, gdzie większość stanowią oceny b. dobre i dobre. W 1939 r. CWArt. wizytował Generalny Inspektor Sił Zbrojnych — marszałek Edward Rydz-Śmigły. Jego wizyta została oceniona w specjalnym rozkazie CWArt., gdzie czytamy m.in.: „Zarówno sylwetka kanoniera, podchorążego, podoficera i oficera, jak wygląd i oporządzenie prezentowały się doskonale”²⁰.

Przez cały okres swego istnienia, a zwłaszcza w drugiej połowie lat trzydziestych CWArt. było przodującym ośrodkiem w systemie szkolnictwa wojskowego. Było ono prawdziwą kuźnią kadr zawodowych artylerii, które swą wielkością i zakresem zadań przerastało inne ośrodki szkoleniowe w WP, nawet takie, jak CWPiech., czy CWKaw. Już na przełomie lat dwudziestych promieniowało ono na całe wojsko zarówno rozwojem twórczej myśli artyleryjskiej i taktyczno-artyleryjskiej, jak i sprawną organizacją systemu kształcenia i doskonalenia kadr oficerskich i podoficerskich. CWArt. było też ośrodkiem, w którym z powodzeniem pielęgnowano i rozwijano polską myśl i tradycję artyleryjską.

W 1937 r. kolejnym (ostatnim) komendantem CWArt. został wyznaczony płk Otton Krzisch, mianowany wkrótce generałem brygady²¹.

Wiosną 1939 r. została wprowadzona nowa organizacja CWArt. Najważniejszą zmianę stanowiło wyłączenie z jego składu 31 pal (b. pma).

W lecie 1939 r. obsadę etatową Komendy CWArt. m.in. stanowili: komendant CWArt. — gen. bryg. Otton Krzisch, pierwszy oficer sztabu — ppłk dypl. Stefan Mączyński, drugi oficer sztabu — kpt. Karol Grochowski, lekarz CWArt. — por. dr Szabuniewicz, lekarz wet. — ppłk Jan Mierzygłodzki, podoficerowie: — st. ogn. Chrzanowski i st. ogn. Kłodziński.

²⁰ CAW, CWArt., t. 17, rozkaz Komendy CWArt. nr 12 z 23 VI 1938 r.

²¹ Jego poprzednik — gen. bryg. St. Miller został wyznaczony generałem do prac artyleryjskich przy GISZ (dowódca artylerii WP w czasie polskiej wojny obronnej 1939 r.).

Szkoły, kursy i jednostki wchodzące w skład CWArt.

1. Szkoła Podchorążych Artylerii

a) Powstanie i rozwój organizacyjny OSArt. (SPArt.)

Równocześnie z przechodzeniem WP na stopę pokojową, naczelne władze wojskowe podjęły działalność nad utworzeniem szkół oficerskich, które miały kształcić na odpowiednim poziomie młodych oficerów. Zgodnie z przyjętą w roku 1922 pragmatyką, oficerem zawodowym w okresie pokoju mógł zostać absolwent trzyletnich studiów wojskowych. Kandydat na oficera zawodowego miał obowiązek ukończyć roczny kurs unitarny w Szkole Podchorążych Piechoty²² oraz dwuletnią szkołę oficerską wybranego rodzaju broni. Według pierwotnych założeń oficerowie artylerii mieli być kształceni w Głównej Szkole Artylerii i Inżynierii w Warszawie. Miała to być trzyletnia uczelnia, prowadzona na poziomie studiów politechnicznych²³. Połączenie w niej wydziału artylerii i inżynierii wynikało z tradycji WP okresu Księstwa Warszawskiego oraz względów oszczędnościowych. Jej zlokalizowanie w Warszawie było uwarunkowane możliwością pozyskania odpowiednich kadr naukowych i dostępem do bibliotek.

Prace nad uruchomieniem uczelni zostały już dość znacznie zaawansowane. Komendantem Szkoły został mianowany płk inż. Kazimierz Drewnowski, a Wydziału Artylerii płk Stanisław Ostrowski. Naukę zamierzano rozpocząć jesienią 1922 r. Na przeszkodzie stanął jednak brak kredytów. Po kilkakrotnym przesuwaniu terminu otwarcia Szkoły, powzięto decyzję uruchomienia tymczasowo Wydziału Artylerii przy Obozie Szkolnym Artylerii w Toruniu.

Opracowany w tej sytuacji program Wydziału Artylerii, przewidywał głównie zajęcia praktyczne. Przedmioty teoretyczne zamierzano natomiast zrealizować w następnym roku szkolnym, po przeniesieniu go do Warszawy. Wkrótce jednak, wobec pogłębiających się trudności finansowych uniemożliwiających uruchomienie Głównej Szkoły Artylerii zdecydowano utworzyć dwie samodzielne szkoły oficerskie. Oficerską Szkołą Artylerii w Toruniu i Oficerską Szkołą Inżynierii w Warszawie — podległe odnośnym departamentom.

Dnia 1 VI 1923 r. rozpoczęła swą działalność Oficerska Szkoła Artylerii w Toruniu — początkowo przy Obozie Szkolnym Artylerii na

²² Stosownie do tych wymogów w sierpniu 1921 r. otwarto w Warszawie Szkołę Podchorążych Piechoty, która przygotowywała na rocznych kursach kandydatów do szkół oficerskich wszystkich rodzajów broni.

²³ *Szkoła Podchorążych Artylerii ku uczczeniu dziesięciolecia 1923—1933*, Toruń, 1933 r., s. 10.

Podgórzu, a od 1 grudnia tego roku w koszarach na ul. Sobieskiego. Pierwszym komendantem szkoły został mianowany płk Stanisław Ostrowski. Początkowo szkoła podlegała bezpośrednio Szefowi Departamentu III Artylerii i Uzbrojenia, a następnie Komendantowi Obozu Szkolnego Artylerii (od 1927 CWArt.).

Komendant Szkoły sprawował ogólne kierownictwo, natomiast organizacją procesu dydaktycznego kierował podległy mu dyrektor nauk. Kadre dydaktyczną stanowił początkowo 14-osobowy zespół wykładowców oraz personel pomocniczy (asystenci i instruktorzy).

Działalnością gospodarczą i administracyjną szkoły kierował kwaterymistrz z podległym mu zespołem oficerów, podoficerów i pracowników cywilnych.

Organizacja pododdziałów szkolnych i stan etatowy podchorążych ulegały dość częstym zmianom. Do 1936 r. w Szkole był jeden dywizjon podchorążych, w składzie dwóch baterii, każda po 4—5 klas po 30 ludzi. Dowódcy baterii i komendanci klas byli wychowawcami i instruktorami swoich pododdziałów. Stanowisko dowódcy dywizjonu było kilkakrotnie skreślane z etatu i przywracane ponownie.

W 1928 r. Oficerska Szkoła Artylerii została przemianowana na Szkołę Podchorążych Artylerii (SPArt.). Na początku lat trzydziestych z powodu ograniczeń budżetowych nastąpiła dość znaczna redukcja etatów w Szkole, co ujemnie odbiło się na jej działalności i rozwoju. Był to rezultat istniejącego w owym czasie kryzysu gospodarczego w Polsce²⁴. W latach 1928—1931 komendantem Szkoły był płk Henryk Kreiss, po nim zaś w latach 1931—1935 płk Michał Gnoiński.

W 1932 r. została wprowadzona nowa organizacja SPArt., w której w miejsce dowódcy dywizjonu wprowadzono stanowisko zastępcy komendanta szkoły. Został nim mianowany ppłk E. Luśniak. Równocześnie zwiększono dość znacznie stan etatowy szkoły w stosunku do ustanowionego w 1929 r.²⁵

W 1934 r. obsada etatowa ważniejszych stanowisk w SPArt. przedstawiała się następująco²⁶: komendant płk Michał Gnoiński, zastępca komendanta ppłk E. Luśniak, dyrektor nauk ppłk Cz. Kaliszek, adiutant komendanta kpt. Stanisław Orłowski, kwaterymistrz szkoły kpt.

²⁴ W 1929 r. stan oficerów w SPArt. zmniejszono z 45 na 33, podofic. zawod. i nadter. z 36 na 32, urzędników cywilnych z 14 na 11, kanonierów z 176 do 159. Stan podchorążych nie uległ zmniejszeniu. Por. *Szkoła Podchorążych Artylerii*, op. cit., s. 52.

²⁵ Etat szkoły z 1932 r. przewidywał: 46 oficerów, 45 podoficerów, 12 prac. cywilnych, 210 kanonierów i 162 podchorążych na młodszym roczniku. Obsadę etatową OSA (SPArt.) z lat 1923—1933 pominięto, gdyż jest ona przedstawiona w oprac. *Szkoła Podchorążych Artylerii*, op. cit.

²⁶ CAW, CWArt., t. 53, rozkaz organizacyjny CWArt. nr 152, z 9 XI 1933 r.

Czesław Łanek, lekarz szkoły por. dr Lityński, wykładowcy: taktyki mjr dypl. Wacław Popiel, historii kpt. Michał Wieliczko-Wielicki, matematyki kpt. inż. Zygmunt Wiśniewski i kpt. Czesław Wilanowicz, balistyki i teorii strzelania mjr Stanisław Prusiński, terenoznawstwa i geografii Czesław Kopytowski, topografii kpt. Andrzej Rzewuski, budowy sprzętu artyleryjskiego i rysunku technicznego mjr Wiesław Kaczyński, łączności kpt. Józef Kamiński, dowódca szwadronu luzaków kpt. Józef Deniurski.

We wrześniu 1935 r. komendantem SPArt. został mianowany płk Adam Sawczyński — wybitny artylerzysta, człowiek o rozległych horyzontach, dużej wiedzy pedagogicznej i bogatym doświadczeniu²⁷. Za jego komendatury szkoła uległa poważnej rozbudowie. Rozbudowa SPArt. w drugiej połowie lat trzydziestych wynikała z przyjętego i realizowanego w owym czasie planu rozbudowy i modernizacji WP oraz ogólnego wzrostu zagrożenia kraju. W 1937 r. utworzono drugi dywizjon podchorążych, w składzie trzech baterii. W roku szkolnym 1937/38 na pierwszy rocznik przyjęto 200 podchorążych, a w roku następnym 221. W lecie 1939 r. stan kadry w szkole wynosił 69 oficerów, 118 podoficerów zawodowych i nadterminowych oraz 24 pracowników cywilnych.

Mimo znacznej rozbudowy SPArt. nie była w stanie wykształcić potrzebnej zgodnie z planem liczby oficerów.

Według obliczeń Departamentu Artylerii z 1937 r. dla zaspokojenia potrzeb artylerii należało do 1940 r. wykształcić 1073 oficerów. Tymczasem możliwości SPArt. wynosiły niewiele ponad 600 absolwentów. Wspomniany niedobór oficerów Departament Artylerii proponował rozwiązać przez ograniczenie zwolnień do rezerwy oraz przez dodatkowe przeszkolenie na skróconym programie oficerów i podchorążych powołanych z rezerwy. Dalszą natomiast rozbudowę SPArt. uważano za zbyt kosztowną²⁸.

b) Rekrutacja kandydatów na podchorążych oraz przebieg nauki w OSA (SPArt.)

Kandydaci do OSA (SPArt.) rekrutowali się ze Szkoły Podchorążych Piechoty w Warszawie (po rocznym przeszkoleniu ogólnowojskowym),

²⁷ CAW, CWArt., t. 18, rozkaz komendanta CWArt. nr 16 z 20 IX 1935 r. płk A. Sawczyński w latach 1929—1931 był dowódcą dyonu szkolnego w SPArt.

²⁸ K. Wyszyński, op. cit., s. 290—291. W lipcu 1939 r. powołano 212 oficerów i podchorążych rez., którzy zostali skierowani na 8 mies. praktykę do jednostek artylerii. Po odbyciu tej praktyki mieli być skierowani na 5-miesięczny kurs i awansowani, bądź powołani na oficerów służby czynnej.

spośród absolwentów korpusów kadeckich oraz podchorążych rezerwy i podoficerów zawodowych — spełniającym określone wymogi)²⁹. Rekrutacja kandydatów z różnych źródeł (a zwłaszcza ze SPPiech. i korpusów kadeckich) początkowo komplikowała działalność szkoleniowo-wychowawczą. Kandydaci ci bowiem reprezentowali zróżnicowany poziom przygotowania ogólnowojskowego i ogólnokształcącego. Absolwenci kursu unitarnego SPPiech. posiadali dobre przygotowanie ogólnowojskowe, natomiast kadeci byli znacznie lepsi z przedmiotów ogólnokształcących, a zwłaszcza matematyki.

Czynnikiem ujemnie wpływającym na działalność wychowawczą było zróżnicowanie w stopniach wojskowych podchorążych i kadetów. Podchorążowie po ukończeniu kursu unitarnego w SPPiech. byli mianowani do stopnia sierżanta (ogniomistrza) — bez żadnych kwalifikacji artyleryjskich. Kadeci natomiast przychodzili w różnych stopniach, od kanoniera do plutonowego, nadanych im po odbyciu 3 miesięcznej praktyki w pułkach artylerii. Sytuacja ta zmuszała komendanta szkoły do awansowania po zakończeniu I roku również byłych kadetów do stopnia ogniomistrza, aby na II roczniku nie było podchorążych młodszych od podchorążych I rocznika.

Sprawa z „ogniomistrzami” — kandydatami na podchorążych sprawiała też sporo kłopotów podczas tzw. praktyki kanonierskiej, którą odbywali oni podobnie jak kadeci przed rozpoczęciem studiów w OSArt.³⁰

Sytuacja ta sprawiła, że komendant OSArt. płk St. Ostrowski już w 1923 r. skierował raport do Generalnego Inspektora Artylerii, w którym postulował³¹:

- 1) skorygowanie programów rocznika unitarnego SPPiech. i korpusów kadeckich, w zakresie przedmiotów ogólnowojskowych i ogólnokształcących,
- 2) nie nadawanie kandydatom na podchorążych do OSArt. żadnych

²⁹ Dziennik Rozkazów MSWojsk. nr 14 z 1925 r. poz. 157. Od kandydatów na podchorążych oficerskich szkół zawodowych wymagano spełnienia następujących podstawowych warunków: stan wolny, nie przekroczone 22 lata (dla absolwentów szkół wyższych 26 lat), obywatelstwo polskie, matura, zdolność fizyczna i psychiczna do służby zawodowej, złożenie egzaminu konkursowego. Dla kandydatów spoza wojska ukończenie rocznego kursu unitarnego w SPPiech. i odbycie praktyki kanonierskiej w pułku artylerii.

³⁰ Od 1928 r. kandydaci na kurs unitarny w SPPiech. zobowiązani byli, przed rozpoczęciem nauki w szkole, odbyć czterotygodniową służbę próbną w pułku piechoty jako rekruci. W rezultacie tego pociągnięcia odpadali kandydaci o słabym charakterze i kondycji fizycznej. Dziennik Rozkazów Wojsk. nr 24 z 1928 r., poz. 276.

³¹ CAW, Dep. III Art. i Uzbr. t. 18, raport płk. St. Ostrowskiego do generalnego inspektora artylerii w Warszawie z 1923 r.

stopni wojskowych. Awansowanie ich na kolejne stopnie miało mieć miejsce w OSA, w zależności od postępów w nauce.

W rezultacie tej interwencji Szef Sztabu Generalnego w 1924 r. wydał zarządzenie, w którym zalecił, by awanse absolwentów kursu unitarnego SPPiech. nie przekraczały stopnia kaprała, dając tym samym prawo dalszego awansowania do ogniomistrza włącznie komendantowi OSArt.³² Ponadto zalecił on do programu podchorążych kursu unitarnego wprowadzić dodatkowo 30 godzin wykładów z matematyki oraz ustalił dla kandydatów do OSArt. minimalną notę 6 (przy skali dziesięciostopniowej z tego przedmiotu).

W drugiej połowie lat dwudziestych oraz na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych nastąpiło dość znaczne zaostrzenie pierwotnie ustalonych kryteriów warunkujących możliwości dostania się do oficerskich szkół zawodowych. Od kandydatów na podchorążych wymagano wysokiej sprawności fizycznej i odpowiednich predyspozycji psychicznych oraz świadectwa moralności, poświadczonego przez policję państwową. Począwszy od 1930 r. pierwszeństwo w przyjęciu mieli synowie oficerów i podoficerów oraz inwalidów wojennych i wojskowych. To ostatnie kryterium zawężyło jeszcze bardziej i tak już poważnie ograniczoną (możliwością ukończenia matury) bazę społeczną rekrutacji kandydatów³³.

OSA (SPArt.) kształciła młodszych oficerów artylerii, którzy po krótkim okresie dowodzenia plutonem, mogli bez dodatkowego przeszkolenia dowodzić baterią.

Nauka w OSA (SPArt.) trwała dwa lata. Rok szkolny rozpoczynał się z zasady 1 października i trwał do końca sierpnia. W miesiącu wrześniu podchorążowie młodszego rocznika mieli urlopy. Przebieg szkolenia w ciągu roku przedstawiał się następująco³⁴:

1. Młodszy rocznik: nauka w szkole (w koszarach) początkowo 6, później 7 miesięcy, ćwiczenia praktyczne na obozie letnim 2 miesiące, praktyka w jednostkach artylerii 3 miesiące, urlop 4 tygodnie.

2. Starszy rocznik: nauka w szkole początkowo 8 miesięcy, później 6 miesięcy, ćwiczenia praktyczne na obozie letnim początkowo 3, później 2 miesiące, praktyka w jednostkach artylerii półtora miesiąca, podróz krajoznawcza 2 tygodnie (urlop po promocji).

Przebieg szkolenia był bardzo intensywny. W porządku dnia zwykle przewidywano 7—8 godz. zajęć programowych i 2—3 godz. nauki własnej oraz szereg innych przedsięwzięć.

Początkowo program szkolenia w OSA oparto na zmodyfikowanym programie francuskiej szkoły artylerii w Fontainebleau, w którym

³² Szkoła Podchorążych Artylerii, op. cit., s. 22.

³³ B. Ługowski, W. Rudnicki, *Polska lewica społeczna wobec oświaty w latach 1914—1939*, Warszawa 1960, s. 8—20.

³⁴ Szkoła Podchorążych Artylerii, op. cit., s. 29.

66⁰/₀ stanowiły przedmioty praktyczne, 16⁰/₀ ogólnowojskowe i ogólnokształcące, 11⁰/₀ praktyczne z zakresu artylerii oraz 7⁰/₀ matematyczno-fizyczne. Modyfikacja wspomnianego wyżej programu szkolenia polegała na dość znacznej redukcji przedmiotów technicznych oraz balistyki i teorii strzelania na korzyść przedmiotów matematyczno-fizycznych. Zmiany te wynikały z konieczności dostosowania programu do poziomu przygotowania słuchaczy.

Wykaz przedmiotów i podział godzin w dwuletnim programie nauczania OSArt. w Toruniu, wprowadzonych w roku szkolnym 1923/24 przedstawiał się następująco ³⁵:

³⁵ CAW, Dep. Art. i Uzbr., t. 18, wykaz przedmiotów przewidzianych w programie OSArt. w Toruniu w roku szkol. 1923/24.

Nazwa przedmiotu	Liczba godzin		
	teoret.	prakt.	razem
1	2	3	4
Matematyka elementarna (powtórzenie)	40	—	40
Geometria analityczna	50	—	50
Analiza wyższa	100	—	100
Mechanika ogólna	80	—	80
Fizyka i elektronika ogólna	60	—	60
Chemia nieorganiczna	30	—	30
Chemia organiczna	30	—	30
Kreślenia techniczne	—	30	30
Organizacja wojska	15	—	15
Taktyka ogólna i poszczególnych broni	50	—	50
Terenoznawstwo	30	20	50
Topografia art.	40	60	100
Geografia wojsk.	40	—	40
Gazoznawstwo	20	5	25
Administracja wojsk.	15	—	15
Zarys prawa i ekonomii społecznej	30	—	30
Psychologia i dydaktyka	10	—	10
Higiena	10	—	10
Hipologia	20	20	40
Matematyka i obróbka metalu	30	—	30
Zasady budowy dział	60	—	60
Sprzęt art.	20	50	70
Historia art.	15	—	15
Broń ręczna i maszynowa	20	15	35

1	2	3	4
Balistyka ogólna	20	—	20
Balistyka wewnętrzna	25	—	25
Balistyka zewnętrzna	60	—	60
Teoria strzelania	80	—	80
Instrukcja strzelania	40	80	120
Strzelnica zmniejszona	—	60	60
Amunicja	30	—	30
Materiały wybuchowe	20	—	20
Umocnienia polowe i drogi	40	20	60
Działoczyzny	—	80	80
Bateria zaprzężona	10	60	70
Regulaminy	60	—	60
WF	—	100	100
Musztra piesza i walka piechoty	—	40	40
Łączność	30	40	70
Konna jazda	—	200	200
Wyszkolenie instruktorskie	—	40	40
Pojęcie o kolejnictwie wojsk i służbie samoch.	15	—	15
RAZEM:	1245	920	2165

Stosunkowo niewielka liczba godzin na zajęcia praktyczne z niektórych przedmiotów, jak: umocnienia polowe, łączność, sprzęt artyleryjski, działoczyzny, bateria zaprzężona, topografia art., służba w polu wynikały z tego, że zajęcia z tych przedmiotów były prowadzone na obozach letnich.

W procesie szkolenia podchorążych od początku położono główny nacisk na zajęcia praktyczne wychodząc z założenia³⁶, „że jedynie właściwe jest wyszkolenie oparte na podłożu praktycznym, dające wychowankom możliwość zrozumienia praktycznego techniki artyleryjskiej”. Ta obiektywna zasada ustalona i przyjęta w początkowym okresie funkcjonowania OSArt. znajdowała pełne odbicie w szkolnictwie artyleryjskim całego okresu międzywojennego.

W początkowym okresie działalności szkoły napotymano szereg trudności w realizacji procesu dydaktycznego. Wynikały one z braku odpowiedniej bazy naukowej, trudności kadrowych oraz słabego przygotowania teoretycznego podchorążych. Słabe wyniki egzaminów końcowych spowodowały, że w 1925 r. MSWojsk. wyraziło zgodę na czasowe przedłużanie nauki w szkole o trzy miesiące.

Najważniejszy wpływ na rezultaty pracy szkoły miała kadra wykładowcza i instruktorsko-dowódcza ze swoim zasobem wiedzy i zdol-

³⁶ Ibidem.



Grupa podchorążych przy pracy nad szkicem perspektywicznym Torunia z wybranego punktu obserwacyjnego. Zdjęcie z 1932 r.

nościami metodycznymi, tymczasem przy podziale Głównej Szkoły Artylerii i Inżynierii większość wykładowców przeszła do OSInż. Mimo, iż znaczna część wykładowców wywodzących się z b. armii za-borczych, miała odpowiednie przygotowanie do pracy dydaktycznej, to jednak upłynęło sporo czasu zanim wypracowano jednolity proces dydaktyczny. W pionie instruktorsko-dowódczym oficerowie w zasa-dzie nie mieli wyższego wykształcenia wojskowego ani cywilnego.

Istotny wpływ na odpowiedni dobór i stabilizację kadry dydaktycznej w szkołach oficerskich miało uznanie w 1925 r. pracy w szkolnictwie za służbę liniową³⁷. Uprawniała ona oficerów pracujących w szkolnictwie wojskowym do awansu na równi z oficerami pełniącymi służbę w oddziałach liniowych. W rezultacie tej decyzji szkolnictwo wojskowe otrzymało dużą liczbę oficerów starszych o odpowiednich kwalifikacjach i zamiłowaniu do pracy dydaktycznej. „Nastąpiła pewna stabilizacja wśród kadry szkół oficerskich” — pisał w 1926 r. inspektor armii gen. dyw. J. Romer w sprawozdaniu z inspekcji szkół oficerskich³⁸.

W roku 1928 wydany został rozkaz MSWojsk., zgodnie z którym do pracy w szkołach wojskowych kierowano oficerów o dużym do-

³⁷ CAW, Dziennik Rozkazów Wojskowych Nr 25 z dnia 25 VII 1925 r. Zgodnie z tym rozkazem oficerowie po przepracowaniu 5 lat w szkolnictwie obowiązani byli odbyć dwuletnią praktykę dowódczą w oddziałach liniowych.

³⁸ CAW, GISZ, t. 392.

świadczeniu wojskowym i pedagogicznym. Na wykładowców taktyki, historii sztuki wojennej i dyrektorów nauk kierowano tylko oficerów dyplomowanych. Praca ich w szkołach wojskowych ustalona została na okres co najmniej pięcioletni. Komendanci szkół wojskowych mogli ich pozostawiać na stanowiskach bez ograniczenia w czasie.

Obok wykładowców, asystentów i instruktorów w procesie dydaktycznym z pełnym obciążeniem zaangażowana była kadra dowódcza szkoły. Główny ciężar odpowiedzialności za kształcenie podchorążych spoczywał na dowódcach pododdziałów szkolnych, co pozwalało jednoczyć wysiłki całej kadry. Do obowiązków dowódcy dyonu należało prowadzenie zajęć z wyszkolenia bojowego oraz kierowanie ćwiczeniami w polu ze starszym rocznikiem. On dowodził też w czasie ostrych strzelań młodszego rocznika. Dowódcy baterii uczyli podchorążych działocznów i strzelania z broni ręcznej. Do ich obowiązków należało też prowadzenie zajęć z zakresu służby wewnętrznej i asystowanie w czasie szkolenia taktycznego. Komendanci klas (dowódcy plutonów) prowadzili zajęcia z terenoznawstwa, musztry, częściowo z działocznów i sprzętu art. oraz asystowali w czasie innych zajęć praktycznych. W czasie ćwiczeń i ostrych strzelań pełnili funkcję pomocników instruktorów. Program nauki jazdy konnej z podchorążymi realizował dowódca pododdziału „luzaków” z instruktorami.

W drugiej połowie lat dwudziestych pierwotny program szkoły został dość znacznie zredukowany o przedmioty teoretyczne, w celu pełniejszego upracticznienia nauczania podchorążych³⁹. Zmiany te zostały spowodowane wprowadzeniem dwumiesięcznego obozu ćwiczebnego (od połowy czerwca do połowy sierpnia) oraz przedłużoną praktyką podchorążych w jednostkach artyleryjskich. W rezultacie wprowadzonych zmian rok szkolny w SPArt. trwał (bez obozu ćwiczebnego) tylko ok. 7 miesięcy. Aby zapobiec dalszej redukcji programu teoretycznego ówczesny Komendant Szkoły płk Ostrowski wystąpił do MSWojsk., z propozycją przedłużenia nauki w szkole do trzech lat bądź znacznego skrócenia praktyki podchorążych. Nie uzyskawszy akceptacji i poparcia dla tych propozycji Komenda Szkoły ratowała rozszerzony program teoretyczny przedłużeniem dnia nauki z 7 godzin w 1924 r. do 9 godzin w 1927 r. Mimo znacznej redukcji programu teoretycznego SPArt. stawiano coraz wyższe zadania szkoleniowo-wychowawcze.

Opracowany i wprowadzony do realizacji w roku 1931/32 program był rezultatem ewolucji i wieloletnich doświadczeń. Z porównania go z programem roku 1923/24 widać, że został on poważnie upracticzniony, kosztem redukcji przedmiotów teoretycznych. Zgodnie z wytycznymi i zaleceniami MSWojsk. zasada praktycznego nauczania była rozwijana i pogłębiana również w latach następnych.

³⁹ Szkoła Podchorążych Artylerii, op. cit., s. 29.

Komenda szkoły, usiłując zapobiec dalszej redukcji programu teoretycznego, występowała wielokrotnie z wnioskami dotyczącymi przedłużenia nauki w SP Art. do lat trzech. Niestety do 1938 r. propozycje te nie znalazły odpowiedniego poparcia czynników decydujących w MSWojsk. Nie trafiały również do przekonania owym czynnikiem argumenty komendanta Szkoły, że nadmierna redukcja przedmiotów teoretycznych odbija się ujemnie na poziomie kształcenia oficerów oraz że absolwenci SP Art. w swej przyszłej pracy mogliby łatwiej uzupełnić braki w dziedzinie praktycznej niż ugruntować skromne wiadomości teoretyczne⁴⁰.

W procesie kształcenia przyszłych oficerów artylerii, wielką wagę przywiązywano do należytego wykorzystania praktyk podchorążych w oddziałach liniowych. Praktyka podchorążych w oddziałach artylerii — w myśl wytycznych MSWojsk. z 1931 r. miała spełnić następujące zadania⁴¹:

1. poznanie życia i pracy oddziałów artylerii w polu i na postoju;
2. zetknięcie się z żołnierzami, poznanie żołnierzy i ich warunków bytowania oraz roli podoficera;
3. wyrobienie śmiałości i pewności w wystąpieniach przed frontem;
4. stworzenie warunków dla samodzielnego i praktycznego stosowania wiadomości nabytych w szkole.

Praktykę w SP Art. organizowano i realizowano następująco: pierwszą — trzymiesięczną praktykę odbywali absolwenci kursu unitarnego SPPiech i korpusów kadetów — początkowo w pułkach artylerii, a później w pułkach piechoty⁴². Miała ona na celu zapoznanie kandydatów na podchorążych z życiem w jednostkach oraz zbliżenie ich do żołnierzy, którymi w przyszłości mieli dowodzić.

Drugą praktykę podchorążowie odbywali w pułkach artylerii po ukończeniu pierwszego roku nauki. Czas jej trwania wynosił 2 miesiące⁴³. Praktyka ta miała na celu ukształtowanie u podchorążych umiejętności i nawyków instruktorsko-dowodzących. W pierwszym okresie tej praktyki (trwającym ok. $\frac{2}{3}$ czasu) podchorążowie dowodzili działaniami i pełnili wszystkie czynności z tym związane, jak: uczestniczenie w ćwiczeniach, prowadzenie zajęć i pracy wychowawczej, byli też odpowiedzialni za dyscyplinę oraz powierzony im sprzęt i konie⁴⁴.

⁴⁰ Ibidem, s. 35—36.

⁴¹ CAW, Dep. Art., t. 70, wytyczne dla praktyki pchor. art. w formacjach. L. 806/Tj. Og. Wyszcz., Warszawa 1931.

⁴² CAW, Dep. Art. i Uzbr. t. 18, raport komendanta OSA do inspektora art.

⁴³ CAW, Dep. Kaw., t. 70, wytyczne dla praktyki pchor. MSWojsk. L. 806/Tjn. Og. Wyszcz.

⁴⁴ Ponadto na czas praktyki podchorążym przydzielano konia z rzędem

W drugim okresie praktyki trwającym $\frac{1}{3}$ czasu podchorążowie nie mieli już stałych przydziałów, lecz znajdowali się w dyspozycji dowódców dyonów (lub baterii), od których otrzymywali zadania na każdy dzień lub na parę dni w zależności od toku służby i rozkładu zajęć (z odpowiednim wyprzedzeniem).

Trzecią praktykę podchorążowie odbywali w drugim roku nauki. Trwała ona od 2—3 miesięcy i dzieliła się też na dwa okresy. W pierwszym podchorążowie przebywali w pułkach na stanowiskach szefów baterii bądź dowódców plutonów, w celu zapoznania się ze sprawami administracyjno-gospodarczymi pododdziałów oraz doskonalenia umiejętności dowódczych. W drugim okresie praktyki uczestniczyli w szkole ognia jako dowódcy plutonów, celem kształtowania umiejętności dowódczych w zakresie dowodzenia plutonem w polu. Był to egzamin praktyczny podchorążego przed mianowaniem go na podporucznika. Podchorążowie odbywali je z reguły w tych pułkach, do których mieli być skierowani po promocji.

Praktyka podchorążych w jednostkach artyleryjskich stanowiła integralną część procesu kształcenia oficerów artylerii. W czasie jej trwania podchorążowie doskonalili swoje umiejętności dowódcze i instruktorskie, poznawali warunki służby wojskowej oraz pracy podoficerów i oficerów. Należyście zorganizowane praktyki sprzyjały związkowi teorii z działalnością naukową oraz stawiały przed podchorążymi wiele problemów i zadań, które kształciły ich inicjatywę i samodzielność.

Równoległe ze szkoleniem specjalistycznym w SP Art. realizowano szeroki program wychowania społeczno-politycznego, kulturalnego i sportowego. W wychowaniu społeczno-politycznym główny nacisk kładziono na wychowanie państwowe i narodowe oraz na kształtowanie postaw patriotycznych, prowadzono zajęcia, odczyty i pogadanki z dziejów ojczyzny i krajoznawstwa oraz organizowano wycieczki krajoznawcze i geograficzne. Program wychowania społeczno-politycznego realizowany był przez wykładowców przedmiotów ogólnokształcących, dowódców pododdziałów szkolnych i oficerów oświatowych.

Poważne miejsce w procesie wychowania podchorążych zajmowały praca kulturalno-oświatowa i działalność sportowa. W tym pierwszym kładziono nacisk na wychowanie estetyczne i towarzyskie podchorążych. W realizacji tego zadania organizowano tzw. ogniska podchorążych i amatorskie zespoły artystyczne oraz korzystano z kina, teatru i koncertów. W życiu służbowym i stosunkach towarzyskich szczególnie ściśle przestrzegano kodeksu postępowania honorowego.

W Szkole Podchorążych Artylerii miały miejsce uroczyste obchody i ekwipunkiem polowym oraz lornetkę, maskę p gaz., tabele strzelnicze i mapy danego rejonu.

dy Dnia Artylerii (4 grudnia — św. Barbary), czy podobnie jak w innych szkołach Dnia Podchorążego (29 listopada). Szkoła Podchorążych Artylerii posiadała dobrze rozbudowaną bazę sportową z takimi obiektami jak: stadion sportowy, hala sportowa, korty tenisowe. Działające w szkole sekcje sportowe: strzelecka, jeździecka, tenisowa i hokejowa reprezentowały średni poziom krajowy i w zawodach organizowanych przez Dowództwo Okręgu Korpusu Nr VIII zajmowały zwykle czołowe miejsce. W programie wychowania fizycznego poważne miejsce zajmowały obozy wędrownie: górskie, krajoznawcze, kolarskie i żeglarskie.

W procesie kształcenia podchorążych dużo uwagi poświęcano też sprawie kształtowania sylwetki przyszłego oficera artylerii. Chociaż klasowy charakter armii determinował oblicze ówczesnego oficera, to jednak sprawa troski o hart ducha, poświęcenie dla służby, tężyzna fizyczna i wszystko co mogło integrować żołnierzy w boju znajdowało się w centrum uwagi kadry dydaktycznej i dowódczej szkoły.

Szkoła Podchorążych Artylerii miała szerokie kontakty z miastem, zwłaszcza jego instytucjami kulturalno-oświatowymi i sportowymi. Kadra i podchorążowie szkoły swą nienaganną postawą zdobyli duże uznanie i zaufanie ogółu społeczeństwa Torunia.

W latach poprzedzających agresję Niemiec hitlerowskich na Polskę miał miejsce, jak już wspomniano, poważny rozwój organizacyjny i jakościowy SPArt. W tym okresie opracowano szereg nowych form i metod nauczania. Rozbudowano i unowocześniono bazę dydaktyczną. Z powodzeniem rozwijano też działalność naukowo-wydawniczą. W rezultacie tej działalności SPArt. należała do przodujących szkół oficerskich w WP okresu międzywojennego.

W 1939 r. został opracowany przez komendę SPArt. i zatwierdzony przez MSWojsk. nowy trzyletni program kształcenia oficerów artylerii, który miał być wprowadzony w życie jesienią 1941 r.⁴⁵

2. Szkoła Strzelań Artylerii

Szkoła Strzelań Artylerii została utworzona w 1921 r., w koszarach na Podgórzu (barakach przy poligonie), na bazie istniejącego tam od 1920 r. stałego kursu artylerii. Jej głównym zadaniem było szkolenie (przeszkolenie) i doskonalenie oficerów artylerii od dowódców baterii i oficerów rozpoznawczych dywizjonu do wyższych dowódców artylerii (dowódców brygad i grup artylerii). W pierwszej połowie lat dwudziestych najważniejszym zadaniem realizowanym przez szko-

⁴⁵ CAW, Dep. Art., t. 33, przebieg szkolenia kandydatów na oficerów służby stałej, zatwierdzony przez MSWojsk. 26 IV 1939 r. L. dz. 1440/Tjn. Wyszcz.

łą była unifikacja instrukcji strzelania i kierowania ogniem oraz zasad użycia artylerii w działaniach bojowych na podstawie wzorów i doświadczeń francuskich⁴⁶.

SSArt. od początku swego istnienia wchodziła w skład Obozu Szkolnego Artylerii, a od 1927 r. w skład CWAart. Jej organizacja przedstawiała się w latach dwudziestych następująco⁴⁷: komendant szkoły, drużyna komendanta, dyrektor nauk z zespołem wykładowców, pododdziały szkolne (kursy), służba tyłów i służba zdrowia, szwadron luzaków.

Kadra szkoły początkowo rekrutowała się z b. armii zaborczych, głównie z rosyjskiej i austriackiej. W latach 1921—1926 uzupełniali ją dość licznie oficerowie francuskiej misji wojskowej, którzy stanowili trzon kadry dydaktycznej w przedmiotach instrukcji strzelania i taktyki artylerii.

Na podstawie *Rocznika oficerskiego* ustalono, że w 1923 r. kadre szkoły stanowili następujący oficerowie⁴⁸: komendant SArt. — płk Wiktor Aleksandrowicz, dowódcy kursów i instruktorzy: ppłk Jan Dąbrowski, mjr Leon Kunert, mjr Ludwik Kiok, kpt. Władysław Gębicki, kpt. Tadeusz Bondar, kpt. Wacław Popiel, kpt. Karol Ostrykański i por. Jan Jaremski.

W 1927 r. SArt. przeszła na nowy etat. Jej organizacja przedstawiała się następująco: komendant szkoły; drużyna komendanta w składzie: adiutant, kwatermistrz, oficer sztabu, dyrektor nauk z personelem dydaktycznym; pododdziały (kursy): dowódców dywizjonów, dowódców baterii i oficerów zwiadowczych oraz szwadron luzaków. Komendant szkoły podlegał komendantowi CWAart. i odpowiadał przed nim za całokształt spraw, w szczególności zaś za wyszkolenie i dyscyplinę słuchaczy.

Obsadę personalną SArt. na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych stanowili m.in.⁴⁹: komendant szkoły — płk Chmurkiewicz, adiutant komendanta — kpt. Chodorowski, wykładowcy instrukcji strzelania: mjr Ostrychański, mjr Adam Riedel, mjr Świerczyński i mjr Trzasko-Durski, wykładowcy taktyki: — ppłk dypl. Andrzej Utko, mjr mgr Marian Surmak, mjr Stanisław Macner, mjr Jan Wierzbicki, kpt. Drudki, wykładowca sprzętu inż.-sap. — mjr Roman Ostrowski, wykładowca topografii — mjr Antoni Korpala, kierownik cwi-

⁴⁶ Zadania te realizowano przy współudziale oficerów francuskiej misji wojskowej. CAW, CWAart., t. 7, rozkaz pożegnalny CWAart. nr 432 z 27 X 1927 r. w związku z odejściem oficerów francuskiej misji wojskowej; *Księga Pamiątkowa Pomorza*, Toruń 1930, s. 147.

⁴⁷ CAW, Dep. III Art. i Uzbr., t. 19, Regulamin Wewnętrzny SArt. Pierwszym komendantem SArt. był płk Gustaw Ładziński.

⁴⁸ MSWojsk., *Rocznik Oficerski*, Warszawa 1923, s. 715—800.

⁴⁹ CAW, CWAart., t. 7 i 10, rozkazy dzienne SArt. z lat 1927—1939.

czeń — mjr Antoni Wojtowicz, zbrojmistrz — por. Leśniewski. Ponadto w skład kadry szkoły wchodził: — mjr Jerzy Krautenwald de Arnam i kpt. Marian Sarafiniuk.

W SSArt. szkolono i doskonalono oficerów — dowódców wszystkich szczebli, głównie w prowadzeniu i kierowaniu ogniem oraz taktycznych zasadach użycia artylerii w walce, stosownie do zajmowanych stanowisk. Na kursach oficerów zwiadowczych dominowały natomiast zajęcia z organizacji i prowadzenia rozpoznania artyleryjskiego oraz prac topogeodezyjnych i terenoznawstwa. Ograniczone ramy artykułu nie pozwalają na szersze omówienie programów SSArt.

W SSArt. prowadzono pięć grup szkoleniowych (kursów):

1. grupa wyższych dowódców artylerii, bądź dowódców pułków;
2. grupa oficerów sztabów artylerii;
3. grupa dowódców dywizjonów;
4. grupa dowódców baterii;
5. grupa oficerów zwiadowczych.

Na czele każdej grupy (kursu) stał kierownik-instruktor, odpowiedzialny przed komendantem szkoły za wyszkolenie oraz cały tok służby, a przede wszystkim porządek wewnętrzny i karność swych słuchaczy⁵⁰. Grupy dowódców dywizjonów, baterii i oficerów zwiadowczych dzieliły się na dwie klasy. Klasę pierwszą prowadził kierownik grupy, drugą zaś instruktor — kierownik klasy. W pracy szkoleniowo-wychowawczej wiele uwagi poświęcano kształtowaniu wśród słuchaczy atmosfery sprzyjającej osiągnięciu jak najlepszych wyników w nauce oraz przestrzeganiu przez nich w służbie i w życiu pozasłużbowym zasad godności, honoru, karności i koleżeństwa.

Do 1923 r. szkolenie i doskonalenie oficerów prowadzono na 6 miesięcznych kursach dla dowódców dywizjonów i baterii oraz 4 miesięcznych dla wyższych dowódców artylerii i oficerów zwiadowczych, organizowanych dwa razy w roku. W 1924 r. szkoła przeszła na organizowanie jednego kursu w roku. Decyzja ta była spowodowana trudnymi warunkami kwaterunkowymi szkoły⁵¹. Nauka na kursach podstawowych trwała 6 miesięcy. Szkolenie było podzielone na dwa okresy:

pierwszy — od 1 IV—30 VI, w którym dominowały zajęcia teoretyczne. Jego zadaniem było przygotowanie słuchaczy do ostrych strzelań i ćwiczeń polowych;

drugi — od 1 VII—30 IX praktycznych strzelań i ćwiczeń.

⁵⁰ Przez cały okres istnienia szkoły prowadzone były kursy: dowódców dywizjonów i baterii oraz ofic. zwiad., natomiast pozostałe nie zawsze. W latach poprzedzających agresję niemiecką organizowano kursy przeszkolenia oficerów rezerwy artylerii (dowódców bat. i ofic. zwiad.).

⁵¹ CAW, Dep. III Art. i Uzbr., t. 18, raport komendanta Obozu Szkolnego Artylerii do MSWojsk. z 25 X 1923 r.

Słuchacze po ukończeniu kursu, wracali zwykle na poprzednio zajmowane stanowiska służbowe. Ukończenie odpowiedniego kursu stanowiło jeden z warunków do awansu na kolejny stopień oficerski.

Szkoła Strzelania Artylerii dobrze zasłużyła się w szkoleniu i doskonaleniu kadr oficerskich artylerii polskiej okresu międzywojennego. Ukończyła ją większość oficerów artylerii.

Na wiosnę 1939 r. rozważano w Departamencie Artylerii sprawę gruntownej reorganizacji SSArt., unowocześnienia i „upraktycznienia” jej programu. W tym celu miała być wymieniona większość kadry dydaktycznej, a komendantem, w miejsce płk Jana Drejmana, miał zostać płk dypl. Stefan Springer b. wykładowca taktyki ogólnej w Wyższej Szkole Wojennej i b. szef Wydziału Studiów w Departamencie Artylerii.

3. Szkoła Młodszych Oficerów Artylerii

SMOArt. została powołana do życia na podstawie Rozkazu MSWojsk. Nr 128 z 9 XII 1921 r. i zakwaterowana w koszarach na Rudaku. Jej głównym zadaniem było dokształcanie młodszych oficerów artylerii (od ppor. do kpt. włącznie, o ile ci ostatni nie zajmowali stanowisk dowódcy baterii lub wyższego), którzy nie posiadali „ukończonej szkoły typu pokojowego lub równorzędnego wykształcenia wojskowego”⁵². W latach 1923—1927 w SMOArt. kształcono również oficerów innych rodzajów broni, przekwalifikowanych na artylerzystów⁵³.

Organizacja SMOArt. przedstawiała się następująco⁵⁴: komendant szkoły, adiutant komendanta szkoły, dyrektor nauk, dwie grupy słuchaczy, każda w składzie 2—3 klas, pododdziały obsługi i służby zabezpieczenia kwatermistrzowskiego. Obsadę kadrową szkoły w latach 1921—1927 stanowili: komendant szkoły mjr Henryk Hintz, od 1922 r., ppłk Józef Maciejewski; dyrektor nauk ppłk Lech Zdzikowski; komendanci grup: kpt. Emil Rodewald i por. Krzysztof Poliński, komendanci klas: kpt. Wincenty Patoczka, kpt. Brunon Woźnikowski, kpt. Stefan Sieroczyński i por. Pancet de Sadon; wykładowca matematyki płk Stanisław Adamowski; wykładowca historii wojsk. kpt. Wieliczko-Wielicki.

⁵² CAW., Dep. III Art., Art. i Uzbr., t. 19, wyciąg z Dz. Rozk. 37/22 poz. 536.

⁵³ CAW., Dep. Art. i Uzbr., t. 20. W 1923 r. na 131 przyjętych słuchaczy do SMOArt., 50 było spozza artylerii. W 1924 r. na 125 przyjętych, 81 było z innych broni i służb. Podobnie sytuacja kształtowała się w latach następnym.

⁵⁴ CAW., SMOArt., t. 1. Obsadę kadrową ustalono na podstawie rozkazów dziennych SMOArt. z lat 1922—1927.

Program SMOArt. obejmował:

a. przedmioty specjalistyczne: instrukcję strzelania, służbę polową i strzelania art. oraz opis sprzętu, działoczniny i jazdę konną zaprzęgami;

b. przedmioty ogólnowojskowe: musztrę, regulaminy, WF, chemię wojsk., materiały wybuchowe i metodykę nauczania;

c. przedmioty ogólnokształcące: historię wojsk., geografię, literaturę polską i języki obce (francuski lub niemiecki).

Nauka w SMOArt. trwała 10 miesięcy. W procesie szkolenia dominowały zajęcia praktyczne, zarówno z przedmiotów fachowoartyleryjskich, jak i ogólnowojskowych.

SMOArt. funkcjonowała w latach 1921—1926, po czym uległa rozwiązaniu⁵⁵. Jej zadania przejęły oddziały liniowe. W toku jej trwania przeszkolono setki oficerów artylerii, którzy w latach późniejszych byli kierowani na kursy doskonalenia w SSArt.

4. Szkoła Podoficerów Zawodowych Artylerii

SPZA została utworzona w lecie 1921 r. na bazie scharakteryzowanego na wstępie artykułu COSPart. Początkowo kwaterowała w koczarach na Mokrem, a następnie na Podgórzu. Jej głównym zadaniem było szkolenie i doskonalenie podoficerów zawodowych artylerii. W latach 1922—1923 stanowiła ona Szkołę Podoficerów Zawodowych i Podchorążych Rezerwy Artylerii⁵⁶.

SPZA w czasie swego istnienia przeszła parę reorganizacji. Początkowo składała się ona z dwóch dywizjonów szkolnych, każdy w składzie trzech baterii. W końcu lat dwudziestych jej struktura organizacyjna ustabilizowała się i przedstawiała się następująco: komendant szkoły z drużyną; dyrektor nauk z zespołem dydaktycznym; dywizjon szkolny w składzie pięciu klas. Trzy klasy stanowiły uczniowie artylerii polowej (lekkiej), jedną artylerii ciężkiej i jedną artylerii konnej. Przejściowo organizowano też klasę dla podoficerów artylerii piechoty⁵⁷. Wspomniane zmiany oznaczały przejście szkoły na system specjalistycznego szkolenia kursowego podoficerów zawodowych i nadterminowych artylerii. Do 1923 r. nauka na kursach podoficerskich trwała sześć miesięcy, a później pięć miesięcy.

Kandydatów do szkoły kierowano na podstawie rozdzielnika Departamentu Artylerii. Początkowo ok. 20% podoficerów kierowanych do szkoły nie miało żadnego przeszkolenia artyleryjskiego. Pozostali

⁵⁵ K. W y s z y ń s k i, op. cit., s. 321—323.

⁵⁶ *Księga pamiątkowa*, op. cit., s. 149—150.

⁵⁷ W 1928 r. w organizacji pułków piechoty wprowadzono plutony armat 75 mm, w których ustanowiono etat zastępców dowódców plutonów.



Projekt pomnika Polskich Artylerzystów w Toruniu art. rzeźbiarza Franciszka Duszenki

natomiast posiadali pobieżne wiadomości z artylerii zdobyte na skróconych kursach wojennych, bądź powojennym przeszkoleniu podoficera lub kanoniera służby zasadniczej. W tym czasie poziom wykształcenia ogólnego większości słuchaczy był również b. niski — ok. 10⁰/o stanowili półanalfabeci⁵⁸. Był to rezultat niemal półtorawiekowej niewoli i polityki oświatowej państw zaborczych. Program szkolenia w końcu lat dwudziestych obejmował przedmioty specjalistyczne i ogólnowojskowe. Razem 629 godzin. Z tego 332 godziny przeznaczono na ćwiczenia praktyczne⁵⁹. W pracy wychowawczej szczególną uwagę zwracano na zaszczepienie podoficerom zasad dyscypliny, karności i lojalności oraz przestrzegania porządku wojskowego.

Mimo wielu trudności (powodowanych słabymi warunkami zakwaterowania i niskim poziomem wykształcenia) SPZA stała się dość szybko prężnym ośrodkiem kształcenia podoficerów zawodowych artylerii polskiej. Na podkreślenie zasługuje również duże zaintereso-

⁵⁸ K. Wyszynski, op. cit., s. 269—275.

⁵⁹ CAW, CWArt., t. 107, program nauczania SPZA L. dz. 738/Tj. z 18 XI 1928 r.

wanie funkcjonowaniem szkoły ze strony naczelnych władz wojskowych. W maju 1924 r. podczas inspekcyjnych ćwiczeń odbywanych na poligonie toruńskim, SPZA wizytował ówczesny minister spraw wojskowych gen. Władysław Sikorski, któremu towarzyszył generalny inspektor artylerii gen. dyw. Józef Haller.

SPZA dobrze zasłużyła się artylerii polskiej, przeszkolono w niej tysiąc podoficerów zawodowych wszystkich specjalności artyleryjskich. Podoficerowie-artyleryści zdali dobrze egzamin bojowy w czasie polskiej wojny obronnej 1939 r. oraz w czasie wojny wyzwolenczej narodu polskiego. Wielu z nich stanęło do służby w szeregach LWP.

5. Kurs Instruktorów Jazdy Konnej i Zaprzęgami

Kurs ten został utworzony w 1926 r. Jego zadaniem było szkolenie oficerów młodszych na instruktorów jazdy konnej i zaprzęgami w oddziałach artylerii. Nauka na kursie trwała początkowo 7, później 10 miesięcy. Komendantem kursu był w końcu lat dwudziestych mjr Michał Toczek, instruktorami zaś kpt. Feliks Filejski i kpt. Franciszek Mrowiec. Jednorazowo na kursie szkolono przeciętnie 20 słuchaczy.

6. Pułk Manewrowy Artylerii

Pułk ten został utworzony w styczniu 1928 r. w koszarach na Rudaku. Jego głównym zadaniem w czasie pokoju było zabezpieczenie ćwiczeń i strzelań szkół i kursów CWArt.

Jego pierwszym dowódcą był płk Maksymilian Landau. W 1932 r. PMA został przemianowany na 31 pułk artylerii lekkiej.

7. Szkoła (od 1927 r. Dywizjon) Pomiarów Artylerii

Jednostka w 1921 r. przybyła do Torunia z Rembertowa jako kadra artyleryjskich oddziałów pomiarowych. W 1923 r. przemianowano ją na Szkołę Pomiarów Artylerii. W 1925 r. szkołę tę wcielono w skład Obozu Szkolnego Artylerii. W 1927 r. przekształcono ją w dywizjon pomiarów artylerii, a następnie podporządkowano go MSWojsk. jako jednostkę liniową.

Jednostka ta przez wiele lat obsługiwała ćwiczenia i strzelania szkół i kursów CWArt.

Sumując, należy podkreślić, że w szkołach i na kursach Obozu

Szkolnego Artylerii i CWArt. w Toruniu w latach 1921—1939 wykształcono i przeszkolono tysiące oficerów i podoficerów artylerii, którzy z pełnym poświęceniem stanęli do walki w obronie ojczyzny w 1939 r., a później w szeregach polskiego ruchu oporu oraz jednostkach LWP i PSZ na Zachodzie walczyli o wyzwolenie kraju i rozgromienie Niemiec hitlerowskich. Artylerzyści polscy chlubnie zapisałi się w historii naszych sił zbrojnych i narodu polskiego.

Marszałek Ziemia

Tworzenie polskiego systemu oświatowego po I wojnie światowej nie było łatwe. Różne były tradycje, poziom i organizacja szkolnictwa w poszczególnych zaborach. Woiniej niż w innych dzielnicach przebiegało kształtowanie się administracji na obszarach byłego zaboru pruskiego. Stan prawniczy trwał tu aż do sierpnia 1919 r., tj. do czasu, gdy po zawarciu traktatu warszawskiego utworzono dwa województwa pomorskie i pomorskie oraz powołano do życia Ministerstwo byłej Dzielnicy Pruskiej. W dniu 18 I 1920 Toruń został przejęty przez władze polskie, ale już 16 I 1920 r. powstała Komisja dla Spraw Wyznaniowych i Szkolnych z siedzibą w Toruniu. Mimo, że działała ona tylko jeden rok, potrafiła uruchomić na terenie Pomorza szereg szkół średnich i powszechnych, wprowadzając tam polski język nauczania¹.

4 czerwca 1920 r. wydano ustawę regulującą zasady organizacji szkolnictwa w całym kraju². Władzą centralną zostało Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Państwo podzielono na okręgi, którym zarządzali kuratorowie. Jednakże do stycznia 1921 r. ustawa ta nie objęła terenów podległych Ministerstwu byłej Dzielnicy Pruskiej³. Ze względu na wyjątkowy stan oświaty trzeba tam było najpierw przygotować grunt pod unifikację szkolnictwa. Najważniejszym zadaniem stało się zdobycie odpowiedniej liczby nauczycieli. Ponieważ pod tym względem sytuacja była wręcz rozpaczywa, zwrócono się o pomoc do innych dzielnic. Nie zaspokoiło to jednak w pełni zapotrzebowania, toteż zdecydowano się zaangażować

¹ J. Łęgowski, Przygotowanie szkolnictwa polskiego na Pomorzu w r. 1919, *Moskwin* 1929 r.

² Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej (cyt. dalej Dz. URP) 1920 r. nr 50 poz. 304 ustawa z 4 VI 1920 r. o tymczasowym ustroju władz szkolnych.

³ Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (cyt. dalej MWROP) z 10 I 1921 r. wyłączające sprawy szkolne i oświatowe na obszarze byłej dzielnicy pruskiej z zakresu działalności ministra tej dzielnicy.

Zarys dziejów Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego w Toruniu (1920—1938)

Marzena Zgierun

Tworzenie polskiego systemu oświatowego po I wojnie światowej nie było łatwe. Różne były tradycje, poziom i organizacja szkolnictwa w poszczególnych zaborach. Wolniej niż w innych dzielnicach przebiegało kształtowanie się administracji na obszarach byłego zaboru pruskiego. Stan prowizoryczny trwał tu aż do sierpnia 1919 r., tj. do czasu, gdy po zawarciu traktatu wersalskiego utworzono dwa województwa poznańskie i pomorskie oraz powołano do życia Ministerstwo byłej Dzielnicy Pruskiej. W dniu 18 I 1920 Toruń został przejęty przez władze polskie, ale już 16 I 1920 r. powstała Komisja dla Spraw Wyznaniowych i Szkolnych z siedzibą w Toruniu. Mimo, że działała ona tylko jeden rok, potrafiła uruchomić na terenie Pomorza szereg szkół średnich i powszechnych, wprowadzając tam polski język nauczania¹.

4 czerwca 1920 r. wydano ustawę regulującą zasady organizacji szkolnictwa w całym kraju². Władzą centralną zostało Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Państwo podzielono na okręgi, którymi zarządzali kuratorowie. Jednakże do stycznia 1921 r. ustawa ta nie objęła terenów podległych Ministerstwu byłej Dzielnicy Pruskiej³. Ze względu na wyjątkowy stan oświaty trzeba tam było najpierw przygotować grunt pod unifikację szkolnictwa. Najważniejszym zadaniem stało się zdobycie odpowiedniej liczby nauczycieli. Ponieważ pod tym względem sytuacja była wręcz rozpaczliwa, zwrócono się o pomoc do innych dzielnic. Nie zaspokoili to jednak w pełni zapotrzebowania, toteż zdecydowano się angażować

¹ J. Łęgowski, *Przygotowanie szkolnictwa polskiego na Pomorzu w r. 1919*, Mestwin 1929 r.

² Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej (cyt. dalej Dz. URP) 1920 r. nr 50 poz. 304 ustawa z 4 VI 1920 r. o tymczasowym ustroju władz szkolnych.

³ Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (cyt. daj MWROP) z 10 I 1921 r. wyłączające sprawy szkolne i oświatowe na obszarze byłej dzielnicy pruskiej z zakresu działalności ministra tej dzielnicy.

także osoby nie posiadające odpowiednich kwalifikacji zawodowych. Były one zobowiązane do ciągłego dokształcania się na specjalnych kursach i zdawania wyznaczonych egzaminów.

Szczególnie pilna dla Pomorza była sprawa nowych programów szkolnych. Ponieważ prace Ministerstwa WRIOP w tym zakresie trwały zbyt długo, a ponadto nie mogły uwzględniać trudności językowych i różnic w poziomie wykształcenia uczniów pomorskich, Ministerstwo b. Dzielnicy Pruskiej w lipcu 1920 r. wydało programy tymczasowe⁴.

We wrześniu 1920 r. obowiązywały one tylko w klasach I, stopniowo miały być wprowadzane także do klas starszych. Ponieważ zadanie ich polegało na ułatwieniu przejścia do programów ogólnopolskich, przeznaczono je głównie dla młodzieży, która uczyła się jeszcze w szkołach niemieckich. Natomiast uczniowie wstępujący do klas pierwszych w roku 1921/22 otrzymali już programy Min. WRIOP⁵.

Aby umożliwić uczącym się wybór szkoły najbardziej odpowiadającej ich uzdolnieniom i zainteresowaniom, a także w celu redukcji zbyt obszernego, lub powtarzającego się materiału, wyodrębniono szereg pokrewnych przedmiotów tworzących tzw. „podstawę wychowawczą”. Na ich realizację położono szczególny nacisk, wyposażając je w większą liczbę godzin, zalecając stosowanie odpowiednich pomocy naukowych i nowoczesnych metod pracy z uczniami⁶.

Zgodnie z ustawą o tymczasowym ustroju władz szkolnych nauka w gimnazjum trwała 8 lat. Rozróżniano kilka typów szkół średnich: humanistyczny, matematyczno-przyrodniczy, klasyczny (z łaciną od kl. IV) i neohumanistyczny (bez łaciny)⁷. Kryterium tego podziału stanowiły wybrane „podstawy wychowawcze”. Wszystkie wyżej wymienione typy posiadały wspólną trzyletnią podbudowę — gimnazjum niższe; różnicowanie zaczynało się od kl. IV gimnazjum wyższego.

Charakterystyczny dla ówczesnych szkół średnich był brak powiązania ze szkołą początkową. Pewną podbudowę stanowiły 4 klasy szkoły powszechnej, po których w wyniku egzaminu przyjmowano do gimnazjum. Jednakże dostać się tam mogły również dzieci uczące się prywatnie, lub kończące klasy przygotowawcze (wstępne).

Upaństwowienie szkół pozwalało na ingerencję władz w dziedzinę

⁴ J. Szwe min, *Szkolnictwo i oświata na Pomorzu 1920—30*, Lwów 1933, s. 105—106.

⁵ J. Szwe min, *Początki szkolnictwa polskiego na Pomorzu po odzyskaniu niepodległości*, Teka Pomorska 1937 r.

⁶ M. Lipowska, *Koncepcje wykształcenia ogólnego w programach szkoły polskiej z lat 1919—1922*, Toruń 1961, s. 31.

⁷ Tamże.



Miejskie Gimnazjum Żeńskie (widok współczesny)

nauczania i wychowania. Aby podporządkować sobie również zakłady prywatne Min. WRiOP wprowadziło klasyfikację tych szkół i kontrolę egzaminów. Zależnie od wyników sprawozdań wizytacyjnych i stwierdzonego poziomu naukowego i wychowawczego następowało nadawanie praw pełnych lub niepełnych, które mogły być jednak w każdej chwili cofnięte, o ile szkoła nie czyniła zadość odpowiednim wymaganiom⁸.

Niezależność szkolnictwa (zagwarantowana ustawą z 1920 r.) została po przewrocie majowym poważnie ograniczona⁹. Najbardziej

⁸ Dziennik Urzędowy Okręgu Szkolnego Pomorskiego (cyt. dalej Dz. Urz. OSP) 1921 r. nr 4 s. 54.

⁹ J. Hajewicz, S. Jaworski, *Kryzys wychowania i oświaty*, Warszawa 1932, s. 81–84.

jaskrawym tego dowodem było wydanie w styczniu 1928 r. dekretu podporządkowującego szkoły wojewodom i starostom. Celem tych poczynań było zmuszenie nauczycieli do popierania programu politycznego sanacji i do agitowania na jej rzecz w nadchodzących wyborach. Wprawdzie po wyborach, wobec protestów społeczeństwa, niezależność szkolnictwa została przywrócona, jednakże w praktyce niewiele się zmieniło.

Kolejnym ograniczeniem swobód nauczycielskich było zorganizowanie we wrześniu 1931 r. tzw. Biura Personalnego, które bezpośrednio podlegało Min. WRiOP. Podobne biura powołano przy kuratoriach. Na czele ich stali przeważnie wojskowi nadzorujący lojalność polityczną podległych sobie kadr. Z każdym rokiem terror sanacyjny nasilał się coraz bardziej. Do 1932 r. prawną stroną szkolnictwa średniego regulowały jedynie tymczasowe zarządzenia władz. Dopiero reforma Jędrzejewiczowska przyczyniła się do uporządkowania polskiego systemu oświatowego — nie wpłynęło to jednakże w decydujący sposób na poprawę i podniesienie ogólnego poziomu szkolnictwa. Pominięcie sprawy bezpłatności nauki, brak przymusu szkolnego, utrudnienie dostępu do wiedzy dzieciom z warstw niższych zawyrokowało o wstecznym charakterze nowej ustawy¹⁰.

W zakresie szkoły podstawowej reforma wyodrębniła 3 stopnie organizacyjne (4 + 2 + 1) o różnych programach i uprawnieniach. Na drugim szczeblu programowym opierała się szkoła średnia, która z kolei dzieliła się na 4-letnie gimnazjum i 2-letnie liceum. Zależnie od wybranych podstaw dydaktycznych liceum różnicowało się na odpowiednie wydziały.

Pobieżna nawet analiza materiału programowego uwidacznia podporządkowanie wychowania i nauczania ideologii obozu sanacyjnego, lansowanie kultu wodzostwa i wielkomocarstwowości. Poziom wychowania obywatelsko-państwowego, posłuszeństwo wobec zaleceń władzy, stanowiły (szczególnie w latach trzydziestych) decydujący czynnik przy ocenie szkoły i jej pracowników. Zakrojona na szeroką skalę akcja zwalniania i przenoszenia nauczycieli o odmiennych przekonaniach politycznych, zmniejszanie wydatków na szkolnictwo, redukcja plac i etatów, przy jednoczesnym wzroście liczby uczniów przypadających na jedną klasę, narastający kryzys ekonomiczny — to niektóre tylko przyczyny postępującego upadku oświaty.

¹⁰ Ustawa o ustroju szkolnictwa z 11 III 1932 r. ogłoszona w Dz. URP nr 38 poz. 389. Mimo dużych braków ustawa ta miała także dodatnie strony. Należało do nich uporządkowanie organizacji szkolnictwa, zniesienie dzielnicowych pozostałości po zaborach (np. szkół wydziałowych na terenach b. zaboru pruskiego). Poza tym wprowadziła szerszą podstawę rekrutacyjną na wyższe uczelnie, gwarantując prawo wstępu także absolwentom liceów zawodowych.

*

Powyższe krótkie omówienie procesu tworzenia się szkolnictwa średniego w Polsce międzywojennej, pozwala na wnikliwszą analizę dziejów Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego. Powstanie i rozwój tej szkoły było ściśle związane z ogólną sytuacją społeczno-ekonomiczną kraju, z problemem kształtowania się polskości, z potrzebami i dążeniami społeczeństwa toruńskiego.

Po odzyskaniu Pomorza w styczniu 1920 r. Toruń stał się siedzibą władz wojewódzkich. Powstawanie licznych urzędów spowodowało napływ inteligencji z innych dzielnic — germanizowane i pozbawione polskich szkół Pomorze posiadało jej zbyt mało. Rodzime społeczeństwo dość niechętnie ustosunkowało się do przybyszów zajmujących wszystkie wyższe stanowiska, toteż jednym z najważniejszych zadań stało się wykształcenie odpowiedniej kadry spośród ludności miejscowej. Tradycyjnie pojęty wzór inteligenta—humanisty, oraz małe zainteresowanie naukami przyrodniczymi i technicznymi, sprzyjały powstaniu najbardziej popularnego typu gimnazjum — humanistycznego. Ponieważ rządy pruskie uniemożliwiały dotąd pełny rozwój szkolnictwa żeńskiego, postanowiono jak najprędzej uzupełnić te braki i zorganizować gimnazjum żeńskie wyżej wspomnianego typu, dające absolwentkom prawo do studiów wyższych. Jak bardzo społeczeństwo toruńskie odczuwało potrzebę podobnej placówki, świadczy to, że powstała ona już w kilka tygodni po wyzoleniu miasta — 15 II 1920 roku. Pośpiech był konieczny również z tego względu, że duża liczba dziewcząt pozbawiona była dotąd polskiej szkoły. Ponieważ oczekiwanie na dotacje państwa trwałoby zbyt długo i wobec ciężkiej sytuacji powojennej mogło mieć wątpliwy skutek, z tego zapewne powodu Rada Miejska zobowiązała się pokrywać koszty utrzymania zakładu, w którym większość stanowić miały córki urzędników¹¹.

Nowo otwarta szkoła, której nadano nazwę Miejskie Gimnazjum Żeńskie znalazła pomieszczenie w gmachu przy Wielkich Garbarach 19. Ciężki, ponury, dwupiętrowy budynek z czerwonej cegły niezbyt nadawał się do tych celów, jakkolwiek na szkołę był projektowany. Większość sal, szczególnie na parterze i od ulicy miała niedostateczne oświetlenie i wymagała szybkiego remontu. Zakład nie posiadał elektryczności i kanalizacji, brakowało pomocy naukowych i innych niezbędnych urządzeń. Szatnie mieściły się na korytarzach. Sala gim-

¹¹ Za czasów pruskich publiczne szkoły średnie dla dziewcząt były z reguły utrzymywane przez gminy miejskie. Sytuacja zmieniła się po wojnie. Ciężka sytuacja finansowa i wyniszczenie miast uniemożliwiało im pokrywanie tak znacznych kosztów. W tym wypadku decyzja magistratu toruńskiego należała do wyjątków.

nastyczna poprzedzielana żelaznymi słupami podtrzymującymi strop uniemożliwiała racjonalne prowadzenie ćwiczeń, a niewielki dziedzi- niec nie mógł zastąpić boiska. Szkoła była usytuowana w śródmie- ściu, przy dość ruchliwej i źle brukowanej ulicy.

Dzieje Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego obejmują lata 1920—1938. Można tu wyodrębnić 3 następujące etapy:

I. 1920—1923 — okres organizacji — od powstania szkoły do pierwszego egzaminu dojrzałości.

II. 1923—1932 — okres rozwoju — od pierwszego egzaminu doj- rzałości do reformy jędrzejewiczowskiej.

III. 1932—1938 — okres likwidacji — od reformy jędrzejewiczow- skiej do połączenia z Państwowym Gimnazjum im. Kr. Jadwigi i zwi- nięcia ostatnich klas.

Lata 1920—1923

Organizacja Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego rozpoczęła się w niezbyt sprzyjającej sytuacji ekonomicznej państwa. Wyniszczenie powojenne oraz wielka inflacja w latach 1918—1923, utrudniały szybki i pomyślny rozwój szkoły. Przez pierwsze cztery lata zakład nie miał samodzielnego lokalu — współwłaścicielem było bowiem likwi- dujące się liceum niemieckie¹². Obie szkoły pozostawały pod wspólnym, zmieniającym się jednak dość często kierownictwem.

Pierwszą dyrektorką była Kazimiera Mieczkowska, która ustąpiła już w listopadzie 1920 r. Na jej miejsce mianowano dr Władysławę Tatarzanekę, jednakże z powodu zbyt małej praktyki pedagogicznej musiała ona po roku opuścić szkołę. Następny dyrektor, ks. dr Władysław Łęgowski, mimo starań, z trudem godził swoją funkcję z obo- wiązkami duszpasterskimi, toteż w grudniu 1922 r. zrezygnował ze stanowiska. Pod koniec omawianego okresu kierownictwo zakładu przejął Jan Kaczor¹³.

¹² Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Toruniu (cyt. dalej WAPT) sygn. IV, 316 — wstęp do akt Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego (cyt. dalej MGŻ).

¹³ WAPT MGŻ, sygn. 30 — wykazy nauczycieli gimnazjum z lat 1922—38; relacje Anny Ornass i Zofii Cwacklińskiej — nauczycielek gimnazjum oraz Jadwigi Żelechowskiej i Anny Kamierskiej — byłych uczennic. Jan Kaczor urodził się 22 listopada 1891 roku w Bielsku. Ukończył studia uniwersyteckie. Do Torunia przybył z Chojnic. W Miejskim Gimnazjum Żeńskim uczył łaciny, propedeutyki, filozofii i historii. Po rezygnacji z kierownictwa tej szkoły wyjechał z żoną i synem do Bydgoszczy. Tam, w 1939 roku za przy- należność do Polskiego Związku Zachodniego został aresztowany przez Niem- ców. Zginął prawdopodobnie w listopadzie 1939 r. zamordowany przez gestapo.

W pierwszym okresie istnienia gimnazjum, również pozostały personel pedagogiczny zmieniał się w zastraszającym tempie. Przyczyn tego stanu rzeczy należałoby szukać przede wszystkim w braku należytego przygotowania do nauczania w szkole typu humanistycznego, będącej nowością na tym terenie. Dużą rolę odgrywała także nieuregulowana sytuacja prawna nauczycieli i brak odpowiednich warunków sprzyjających stabilizacji. Szczególnie uciążliwa była zależność finansowa od rady miejskiej, która wielokrotnie nie wywiązywała się w terminie ze swych zobowiązań, co w okresie inflacji stawiało często nauczycieli w rozpaczliwej sytuacji¹⁴. Pokrzywdzeni czuli się członkowie grona będący na kontrakcie, otrzymywali bowiem niższe uposażenie niż podobni pracownicy szkół państwowych i nie przysługiwało im prawo do pełnych poborów w czasie wakacji. Oburzające były także stosowane przez magistrat przepisy głoszące, że w wypadku zamążpójścia kobiety tracą prawa przysługujące nauczycielom etatowym¹⁵. Ciągłe troski materialne, przeciążenie godzinami nadliczbowymi (których liczba dochodziła do 50 tygodniowo), wzrost obowiązków dodatkowych takich jak: wizytowanie stancji uczniowskich, dyżury w kościele i teatrze — wszystko to gasiło entuzjazm i wyczerpywało siły nauczycieli¹⁶. Bardziej wydatną pracę uniemożliwiał również brak odpowiednich pomocy naukowych i innych niezbędnych urządzeń, zbyt duża liczba dzieci w poszczególnych klasach oraz trudności metodyczne i dydaktyczne samych nauczycieli. Poziom wiedzy młodzieży, przybywającej do gimnazjum z różnych szkół i różnych dzielnic kraju, był dość niski i nie wyrównany, zorganizowano więc 4 klasy przygotowawcze (wstępne), które z każdym rokiem ulegały powolnej likwidacji¹⁷. W pierwszych latach zakład nie posiadał pełnej liczby klas gimnazjalnych, powstawały one stopniowo. Proces ten ilustruje tabela. Uwzględnia ona również klasy wstępne oraz liczbę poszczególnych oddziałów¹⁸. W latach 1920—23 liczba uczniów i nauczycieli była najwyższa. Według sprawozdań rocznych wynosiła ona¹⁹:

¹⁴ WAPT MGŻ, sygn. IV, 316, 40 — korespondencja w sprawach personalnych z 28 II 1921 r.

¹⁵ WAPT Akta magistratu — Wydz. Kultury i Oświaty (cyt. dalej W KO) sygn. 4121/4 — korespondencja z 5 III 1931 r. informująca magistrat w Bydgoszczy, że w MGŻ, podobnie jak i w innych szkołach prywatnych w byłym zaborze pruskim obowiązują nauczycieli przepisy starej niemieckiej ustawy szkolnej.

¹⁶ WAPT MGŻ, sygn. IV, 316, 40 — korespondencja w sprawach personalnych z dnia 6 XII 1921 r.

¹⁷ WAPT MGŻ, sygn. 96 — protokoły konferencji z lat 1921—23.

¹⁸ WAPT MGŻ, sygn. 93 — statystyka ogólna z lat 1921—23.

¹⁹ Tamże.

Tabela 1
Rozwój gimnazjum w pierwszych latach istnienia

Klasy		Liczba oddziałów w roku		
		1920/21	1921/22	1922/23
Wstępne	I	1	—	—
	II	1	1	—
	III	1	1	1
	IV	1	1	1
Gimnazjum niższe	I	2	2	2
	II	3	2	2
	III	2	3	2
Gimnazjum wyższe	IV	2	2	2
	V	1	2	2
	VI	1	1	2
	VII	—	1	1
	VIII	—	—	1
Razem:		15	16	16

Tabela 2
Liczba nauczycieli i uczniów

Rok szkolny	Nauczyciele	Uczennice
1920/21	30	472
1921/22	29	542
1922/23	28	545

Najwięcej młodzieży, bo aż 112 osób przyjęto w 1920 r. do klasy II. Wywołało to sprzeciw magistratu i kuratorium, które ze względu na politykę oszczędnościową państwa nie chciały zezwolić na utworzenie trzech oddziałów²⁰. Zgodę uzależniono wreszcie od zmniejszenia na przyszłość naboru spośród uczennic zamiejscowych. Zobowiązano również szkołę do ograniczenia w następnych latach oddziałów dodatkowych. Gimnazjum starało się spełnić te warunki. Uczennice spoza Torunia przyjmowano w znikomych ilościach, a oddziały równoległe powstawały jedynie wtedy, gdy na każdy z nich przypadało 30—44 dzieci.

²⁰ WAPT MGŻ, sygn. 19 — korespondencja z kuratorium z 1 IV 1921 r.

Konieczne dla rozwoju zakładu było uzyskanie praw państwowych. Gimnazjum zaczęło się o nie ubiegać w październiku 1921 r. Kuratorium uzależniło to jednak od wyniku wizytacji²¹. Otrzymała się ona w styczniu i marcu 1922 r. Ponieważ szkoła nie spełniała wszystkich wymaganych warunków, przyznano jej na rok szkolny 1921/22 tylko prawa niepełne²². Przedłużono je także na rok następny mimo dość poważnych zastrzeżeń co do poziomu naukowego i wychowawczego zakładu.

Gimnazjum żeńskie o typie humanistycznym nie zaspokajało w pełni potrzeb społeczeństwa toruńskiego. Wprawdzie napływ młodzieży był dość znaczny, lecz powodował to brak szkół zawodowych, w których mogłyby się znaleźć uczennice o bardziej praktycznych zainteresowaniach i mniej zdolne. Pewną, niezbyt zresztą udaną próbą wyjścia z tej sytuacji był projekt dyrektora Łęgowskiego. Zamierzał on zorganizować tzw. „klasy ekonomiczne”²³. Znaleźć się w nich miały uczennice o słabszych wynikach nauczania. Otwarcie pierwszych oddziałów przewidziano na rok szkolny 1922/23. Dla zapewnienia wystarczającej liczby kandydatek przeprowadzono dość pobłażliwą klasyfikację roczną, co w rezultacie wpłynęło na późniejsze obniżenie poziomu szkoły. Ponieważ zakład nie posiadał odpowiednich pomieszczeń organizacja wyżej wymienionych klas przeciągała się. Sytuację komplikował brak zgody kuratorium, które kategorycznie domagało się przystosowania całej szkoły do typów przewidzianych przez Ministerstwo.

Atmosfera tymczasowości źle wpływała na pracę gimnazjum, negatywny wynik wizytacji przyspieszył decyzję. Aby wyrównać poziom poszczególnych klas, a także nie robić zawodu dzieciom i rodzicom, postanowiono wyodrębnić jednak oddziały ekonomiczne. Miały one być likwidowane aż do czasu ukończenia przez uczennice VIII klasy. Program nauki został ustalony jak „coś pośredniego między gimnazjum matematyczno-przyrodniczym a neoklasycyzmem”²⁴. Nie wiadomo w jakim stopniu zamierzenia te zostały zrealizowane. W późniejszych aktach gimnazjum brak na ten temat jakiegokolwiek wzmianki.

W szkole obowiązywały pewne opłaty za naukę. Były one wyższe dla zamieszcowych. Uczennice nie otrzymywały żadnych stypendiów. Jedynie pewna liczba niezamożnych korzystała z częściowych lub całkowitych zwolnień od opłat. Zależało to jednak od przynajmniej dostatecznych postępów w nauce i dobrego zachowania (pierwszeństwo miały dzieci urzędników państwowych, inwalidów wojennych i nauczycieli).

²¹ Tamże, z dnia 8 XI 1921 r.

²² Tamże z dnia 14 IV 1922 r.

²³ WAPT MGŻ, sygn. 96 — protokół konferencji z 4 IX 1922 r.

²⁴ WAPT MGŻ, sygn. 97 — protokół konferencji 27 III 1923 r.

Niedobory w dochodach szkoły wynikały ze zwolnień od opłat pokrywało miasto. Także Ministerstwo przyznawało co jakiś czas zasiłki na ten cel. Jednak z powodu wyczerpania odpowiednich kredytów cofnęło je z początkiem 1924 r. Częściowej pomocy w postaci przydziałów żywności, odzieży i obuwia udzielał szkole Polsko-Amerykański Komitet. Najintensywniejsza działalność Komitetu przypadała na 1920 rok.

Spadek wartości pieniądza powodował ciągle zmiany wysokości opłat szkolnych. I tak np. w czerwcu 1922 r. wynosiły one dla miejscowych 1000 marek, dla zamiejskowych 1500 mk. Od września 1922 r. wzrosły do 5 tys. mk, dla zamiejskowych 10 tys. mk. W lutym 1923 r. wzrosły do 20 tys. mk, dla zamiejskowych 40 tys. mk. W marcu 1923 r. wzrosły do 40 tys. mk, dla zamiejskowych 60 tys. mk. Mnożą się w tym okresie podania o zwolnienie, przesunięcie terminu płatności, lub umorzenie zaległych opłat. Z powodu braku odpowiednich funduszy, bardzo rzadko mogły być one jednak uwzględniane.

Niesprzyjające warunki, ciągle zmiany kierownictwa i nauczycieli, wytwarzały w szkole atmosferę nieładu i tymczasowości, utrudniając planową, zakrojoną na szerszą skalę pracę. Pewne wyobrażenie o sytuacji w tym okresie mogą dać niedokładne i sprzeczne ze sobą wykazy i sprawozdania, niedbale prowadzone dzienniki, podejmowane i niedoprowadzone do końca zamierzenia.

Zapowiedzią nadciągającej stabilizacji było mianowanie w styczniu 1923 r. na stanowisko dyrektora gimnazjum Jana Kaczora, człowieka energicznego i ambitnego. Nie zraziły go początkowe niepowodzenia, niechęć rodziców i zły wynik wizytacji, grożący cofnięciem posiadanych przez szkołę praw państwowych. Wprawdzie kuratorium uwzględniło wyjątkową sytuację — pozostawiło jednak roczny termin dla podniesienia ogólnego poziomu zakładu²⁵.

Trudno było w tak krótkim czasie osiągnąć poważniejsze rezultaty toteż wiele zależało od dobrej atmosfery pracy i pozyskania środowiska domowego uczniów. Realizacja tych zamierzeń rozpoczęła nowy etap w historii — etap intensywnego rozwoju. Bardziej widomą oznaką zbliżających się zmian było zorganizowanie w roku szkolnym 1922/23 pełnej liczby klas gimnazjalnych i pierwszego egzaminu dojrzałości.

Lata 1923—1932

We wrześniu 1923 r. likwidujące się liceum niemieckie przeniesiono do państwowego gimnazjum z niemieckim językiem nauczania —

²⁵ Tamże.

Miejskie Gimnazjum Żeńskie stało się samodzielnyim właścicielem lokalu²⁶.

Dwa miesiące później odbyła się kolejna wizytacja, w czasie której stwierdzono już pewien postęp w pracy szkoły. Uznanie władz zyskał talent organizacyjny i wysokie kwalifikacje nowego dyrektora. Potrafił on dość szybko zdobyć zaufanie nauczycieli i rodziców. Wspólne starania spowodowały, że następna (zapowiedziana rok wcześniej) kontrola poziomu gimnazjum, wypadła nadspodziewanie dobrze. Ministerstwo WRiOP przyznało szkole pełne prawa państwowe²⁷.

Nieustabilizowana sytuacja gospodarcza kraju utrudniała realizację wielu ambitnych planów, hamowała pracę nauczycieli. Pomoc finansowa ze strony państwa była niewielka, zaś magistrat w dalszym ciągu nie wywiązywał się w terminie ze swych zobowiązań. Ten stan rzeczy wywołał szereg podań nauczycieli żądających od rady miejskiej regularnych wypłat pensji i dodatków drożyznianych, pokrywania należności za godziny nadliczbowe i wychowawcze²⁸.

W odróżnieniu jednak od poprzedniego okresu, wystąpienia te miały bardziej zorganizowany charakter, brał w nich udział cały zespół pedagogiczny. Protesty dotyczyły również nieuregulowanej sytuacji prawnej nauczycieli gimnazjum. Wnioski w tej sprawie zawierał memoriał do magistratu z maja 1923 roku²⁹.

Duże nadzieje wiązano z ustawą o stosunkach służbowych nauczycieli wydaną 1 lipca 1926 roku. Dla nauczycieli gimnazjum nie przyniosła ona jednak spodziewanych zmian³⁰.

²⁶ WAPT MGŻ, sygn. 1 — korespondencja z kuratorium z 22 IX 1923 r.

²⁷ Tamże, pismo MWROP z 23 I 1924 r.

²⁸ WAPT MGŻ, sygn. 90 — korespondencja z 19 IX 1923 r., 16 I i 18 III 1924 r.

²⁹ WAPT MGŻ, sygn. 40 — memoriał z 17 V 1923 r. wysuwał następujące żądania:

1. uznanie za rok szkolny terminu 1 IX — 31 VIII
2. przyznanie każdemu nauczycielowi prawa do letniego wypoczynku z pełnymi poborami i dokładną nadwyżką do poborów;
3. uposażenie nauczycieli kontraktowych według norm państwowych;
4. przyznanie nauczycielom kontraktowym, mającym przepisowe minimum godzin pełnych poborów w wakacje;
5. przesłanie każdemu etatowemu nauczycielowi pisemnej nominacji z podaniem wysokości przysługujących mu zarobków i zawarcie pisemnych umów z nauczycielami kontraktowymi;

³⁰ Dz. U. MWROP, 1926 nr 13 poz. 163 oraz akta magistratu W KO sygn. 4121/4. Władze nadrzędne MGŻ zupełnie odmiennie interpretowały przepisy ustawy z 1 lipca 1926 r. Pismo Kuratorium OSP z 15 III 1927 r. ustaliło, że nauczyciele są urzędnikami państwowymi, toteż odnoszą się do nich wszy-

Pod wpływem występującego po przewrocie majowym ożywienia gospodarczego zmniejszyły się znacznie trudności materialne. Sprzyjało to wydajniejszej pracy i wzrostowi kwalifikacji nauczycielskich. Czynnikiem mobilizującym do doksztalcania się była również obawa przed utratą praw do nauczania. Groziła ona niekwalifikowanym nauczycielom kontraktowym, z którymi magistrat z roku na rok zawierał umowy służbowe. W roku szkolnym 1928/29 na 21 członków ze-

Tabela 3
Rozwój gimnazjum w latach 1923—1932

Rok szkolny	Liczba nauczycieli	Liczba uczennic	Liczba oddziałów
1923/24	24	477	15
1924/25	24	435	13
1925/26	23	455	15
1926/27	21	419	14
1927/28	21	399	13
1928/29	21	371	13
1929/30	21	386	14
1930/31	21	412	15
1931/32	20	421	14

społu nauczycielskiego było 15 osób kwalifikowanych. Wśród niekwalifikowanych 4 miały wykształcenie wyższe, 1 wyższe nieukończone³¹. Do końca omawianego okresu stan ten nie uległ większym zmianom³².

Redukcja liczby pracowników wynikała ze zwolnień osób niekwalifikowanych i zmniejszania się stanu liczbowego dzieci uczęszczających do gimnazjum. Ten stopniowy odpływ uczennic spowodowany był wzrostem poziomu naukowego zakładu, zastrzeżeniem wymagań na egzaminach wstępnych oraz powstaniem w 1927 r. Państwowej Żeń-

stkie przepisy regulujące stosunki służbowe nauczycieli. Natomiast MWROP uchyliło tę decyzję w wyniku odwołania się magistratu. W piśmie z września 1927 r. Ministerstwo orzekło, że ustawa nie odnosi się do nauczycieli MGŻ, ponieważ nie są mianowani przez władze państwowe. O zmianę niekorzystnych dla nauczycieli przepisów, które stosowano jeszcze w 1931 roku, starał się Zarząd Główny Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych w Warszawie. Magistrat powołał się jednak wówczas na decyzję MWROP z 1927 r.

³¹ WAPT MGŻ, sygn. 121 — sprawozdania wizytacyjne z r. szk. 1928/29.

³² WAPT MGŻ, sygn. 93 — statystyka ogólna z lat 1923—32.

Tabela 4

Liczba uczennic i oddziałów klasy pierwszej

Rok szkolny	Liczba przyjętych	Liczba oddziałów klasy I
1923/24	80	2
1924/25	86	2
1925/26	89	3
1926/27	61	2
1927/28	54	2
1928/29	57	2
1929/30	74	2
1930/31	91	3
1931/32	98	3

skiej Szkoły Zawodowej, w której mogła się znaleźć młodzież o bardziej praktycznych zainteresowaniach³³.

Dość znaczny wzrost zgłoszeń do gimnazjum nastąpił w latach 1929—1932. Osiągnęły wtedy wiek szkolny liczniejsze roczniki powojenne. Kandydatek było tak dużo, że dyrekcja zmuszona była otworzyć trzy klasy pierwsze (tab. 4)³⁴. Na popularność gimnazjum wpłynęło uzyskanie przez szkołę pełnych praw państwowych, co łączyło się ze znacznymi ulgami dla młodzieży³⁵.

Wobec poprawy koniunktury gospodarczej w latach 1926—1928 zwiększyły się znacznie subwencje magistratu na rzecz szkoły. Można było rozpocząć remont kapitalny. W wyniku tych prac przebudowano niektóre pomieszczenia, zainstalowano światło elektryczne i centralne ogrzewanie, przeprowadzono kanalizację. Prace trwały od 1928 do 1932 roku³⁶. Część uzyskanych od magistratu sum przeznaczono na wyposażenie klas i gabinetów przedmiotowych w sprzęty i przyrządy, na urządzenie gabinetu lekarsko-dentystycznego i zakup nowych książek do biblioteki szkolnej.

Duże znaczenie dla rozwoju gimnazjum miała współpraca ze śro-

³³ E. Rzeszowski, *10-lecie szkolnictwa polskiego na Pomorzu* [w:] *Księga pamiątkowa 10-lecia Pomorza*, Toruń 1930 s. 283.

³⁴ WAPT MGŻ, sygn. 93, op. cit.

³⁵ Za naukę dzieci funkcjonariuszy państwowych skarb państwa zwracał szkole opłaty. Uczniowie mogli korzystać z ulg kolejowych, a przede wszystkim świadectwo szkoły było równoznaczne z wydawanymi przez gimnazja państwowe.

³⁶ WAPT MGŻ, sygn. 121 — sprawozdania wizytacyjne z lat 1928—1932.

dowiskiem domowym. Nawiązanie tego kontaktu nie było łatwe. Stopniowo jednak dobrze zorganizowana praca i osiągnięte przez szkołę wyniki rozwiały nieufność rodziców. W 1926 r. zawiązał się (częściowo z inspiracji kuratorium) komitet rodzicielski pod nazwą „Opieka szkolna”, a następnie patronaty klasowe³⁷. Pomoc środowiska domowego przybierała różne formy, zazwyczaj jednak ograniczała się do spraw gospodarczych i finansowych. Bardziej wpływowi rodzice osobistymi interwencjami u władz nadrzędnych ułatwiali rozwiązanie wielu kłopotliwych spraw. Tym sposobem uzyskano na przykład zgodę i fundusze na zatrudnienie w roku szkolnym 1927/28 lekarki, w dwa lata później higienistki, a w 1931 r. dentystki. „Opieka szkolna” zakupiła także część sprzętu do wyposażenia gabinetu lekarskiego³⁸.

W dobie wzrastających wpływów sanacji Miejskie Gimnazjum Żeńskie cieszy się dobrą opinią władz. Dość wysoki poziom zakładu, istnienie zalecanych przez ministerstwo organizacji młodzieżowych, udział w uroczystościach państwowych itp. zjawiska stanowiły w okresie dążeń do podporządkowania szkolnictwa, dowód lojalności szkoły. Były to jednak tylko zewnętrzne formy, które nie oddawały w pełni nastrojów panujących na terenie gimnazjum. Charakterystyczna dla Pomorza niechęć do sanacji panowała także wśród dzieci i nauczycieli. Trudno mówić o jakichś przekonaniach politycznych uczniów. Postępowanie ich było raczej odbiciem nastrojów panujących w otoczeniu domowym. Niełatwo również określić pod tym względem sympatie poszczególnych pracowników gimnazjum, należy jednak sądzić, że większość skłaniała się ku endecji. Wśród nich znajdował się dyrektor szkoły i ksiądz katecheta. Obaj dzięki swej nieprzeciętnej indywidualności wywierali dość silny wpływ na otoczenie³⁹. Wyraźnie antagonistyczne stanowisko reprezentował tylko jeden nauczyciel⁴⁰. Był to członek BBWR i fanatyczny zwolennik Piłsudskiego. Jego nieprzemysłane i często naiwne wystąpienia wobec najbliższych nawet objawów braku szacunku dla „wodza” nasilały się w latach trzydziestych. Kilkakrotnie sprawy sporne musiały być rozstrzygane na posiedzeniach rady pedagogicznej⁴¹. Sytuacja taka stanowiła poważną groźbę dla szkoły, ponieważ wszelkie przejawy „nieprawomyślności” były bezwzględnie tępiące przez władze.

Obawy te nie były płonne. Wkrótce przenikają poza mury gimna-

³⁷ WAPT MGŻ, sygn. 106 — sprawozdania roczne.

³⁸ WAPT MGŻ, sygn. 121, op. cit.

³⁹ Podstawę do tej opinii dały mi informacje uzyskane od A. Ornass, Z. Cwacklińskiej i J. Żelechowskiej.

⁴⁰ Stefan Raciborski — nauczyciel języka polskiego i historii.

⁴¹ WAPT MGŻ., sygn. 100 — protokoły konferencji z 17 II, 17 VI, 29 IX i 26 X 1931 r.

zjum wiadomości o zdarciu przez część uczennic nalepek z podobiznami Piłsudskiego. Był to protest dziewcząt wobec agitowania ich przez wyżej wspomnianego nauczyciela do wysyłania w marcu 1930 r. życzeń imiennowych marszałkowi⁴².

Wprawdzie kuratorium potępiło postawę wykładowcy, jednakże wyraziło zastrzeżenia co do poziomu wychowawczego szkoły⁴³. Zamieszanie władz w życie wewnętrzne zakładu zaważyło na jego dalszym rozwoju. W niedługim czasie sprawa dotarła widocznie do ministerstwa, bowiem już w czerwcu 1931 r. wydało ono zarządzenie pozbawiające gimnazjum pełnych praw państwowych na rok szkolny 1931/32⁴⁴.

Uzasadnienie decyzji brzmiało: „Obniżenie praw z pełnych na niepełne nastąpiło ze względu na brak linii wychowawczej oraz z tego powodu, że stan lokalu szkolnego nie poprawił się”⁴⁵.

Kara ta nie była proporcjonalna do popełnionego wykroczenia, toteż zespół nauczycielski czuł się pokrzywdzony. Według ostatniej, przeprowadzonej w marcu 1931 r. wizytacji poziom wychowawczy gimnazjum nie budził wątpliwości⁴⁶. Podobnie przedstawiała się sprawa remontu pomieszczeń szkolnych. Zaplanowano go na dużą skalę, toteż gmach restaurowano stopniowo, w ciągu kilku lat. W dotychczasowych sprawozdaniach wizytacyjnych nie wysuwano pod tym względem poważniejszych zastrzeżeń, podkreślano natomiast troskę dyrekcji o właściwy stan lokalu szkolnego⁴⁷.

Prawne upośledzenie zakładu było również dotkliwym ciosem dla młodzieży, utrudniało bowiem przenoszenie się do gimnazjów państwowych lub prywatnych, posiadających pełne prawa. Ponieważ rodzice uczennic musieli dość często zmieniać miejsce zamieszkania i nowa sytuacja stanowiła dla nich dużą przeszkodę, rozpoczęli starania o zmianę krzywdzącej ich decyzji⁴⁸.

Nie osiągnięto jednakże spodziewanych wyników, zwłaszcza że wkrótce wydarzył się na terenie zakładu nowy incydent: jedna z wychowanek zamazała kredą portret Piłsudskiego. Wspomniany już poprzednio nauczyciel rozdmuchał sprawę do tego stopnia, że konieczna była interwencja kuratorium⁴⁹. W rezultacie, w ciągu niespełna 7

⁴² Tamże, z 17 III 1930 r.

⁴³ WAPT MGŻ, sygn. 89 — sprawy ogólne: pismo kuratorium z 14 III 1930 r. powołujące się na uzyskany donos.

⁴⁴ WAPT MGŻ, sygn. 1 — pismo MWROP z 20 VI 1931 r.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ WAPT MGŻ, sygn. 121 — sprawozdanie wizytacyjne z 16—21 marca 1931 r.

⁴⁷ Tamże, lata 1928—1931.

⁴⁸ WAPT MGŻ, sygn. 134 — prośba „Opieki Szkolnej” z 24 IX 1931 r.

⁴⁹ WAPT MGŻ, sygn. 100 — protokół konferencji z 18 XI 1931 r.



Nauczyciele i uczniowie MGŻ (rok szk. 1931/32): Ks. Fr. Żur, M. Jankowska, żona dyr. Kaczora, A. Ornass, J. Kaczor, M. Zdanowiczowa, W. Laudowiczowa, Z. Cwacklińska, W. Męczyńska. Wśród uczennic stoi S. Raciborski.

miesiący odbyło się aż 12 wizytacji szkoły. Przesłana do ministerstwa opinia dyskredytowała dotychczasowe poczynania wychowawcze nauczycieli⁵⁰. Wobec takiej sytuacji znikła nadzieja na przywrócenie utraconych praw. Trudności pogłębiał narastający od 1928 r. wielki kryzys ekonomiczny. Polityka oszczędnościowa państwa wymagała dużych ograniczeń w zakresie etatów i wydatków rzeczowych. Powszechne stały się zwalnianie osób chorowitych, starych, o niższych kwalifikacjach zawodowych. W Miejskim Gimnazjum Żeńskim odeszło z tego powodu 8 wykładowców⁵¹. Ponieważ bezrobocie ogarniało coraz szersze kręgi społeczeństwa, bardzo szybko obsadzono wolne miejsca nowymi kandydatami. W 1931 r. z powodu większej liczby klas pierwszych, zredukowano tylko jeden etat nauczycielski. Połączono także słabsze liczebnie oddziały równoległe klas V i VI.

⁵⁰ WAPT MGŻ, sygn. 121 — sprawozdanie wizytacyjne z 16 III 1931 r. „W zakładzie nie ma wyraźnie skryształizowanej myśli wychowawczej, praca wychowawcza jest stosowana dorywczo i zdana na dobrą wolę jednostek z grona nauczycielskiego”.

⁵¹ WAPT MGŻ, sygn. 38 — ewidencja grona nauczycielskiego.

Trudne warunki bytowe odbijały się niekorzystnie na frekwencji młodzieży. Zmniejszał się procent zasiłków, zaś bezrobotni rodzice nie byli w stanie pokrywać kosztów nauki swych dzieci. Po kilku upomnieniach uczennice także zmuszone były opuścić szkołę.

Mimo usilnych dążeń dyrekcji, nauczycieli i opieki domowej w sytuacji Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego nie następowały żadne zmiany na lepsze. Nie przyniosła ich także reforma jędrzejewiczowska.

Lata 1932—1938

Ostatni okres historii Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego przypada na lata kryzysu ekonomicznego i wzmożonego terroru sanacyjnego. Niekorzystna sytuacja państwa zaciążyła w sposób tak dotkliwy na dziejach zakładu, że próby aktywizacji gospodarczej, które nastąpiły od 1936 do 1939 roku nie mogły już powstrzymać postępującego upadku szkoły. W 1932 r. gimnazjum miejskie stanęło wobec konieczności przyjęcia, względnie odrzucenia nowego ustroju szkolnego. Wprawdzie zakład, nie będąc państwowym, nie miał obowiązku dostosowywania się do zaleceń reformy, jednakże uniemożliwiłoby to młodzieży przenoszenie się do gimnazjów nowego typu⁵². W rezultacie zmniejszałyby się liczba uczennic, a co za tym idzie i budżet zakładu.

Wobec powyższego zdecydowano się na zmianę organizacji szkoły, chociaż groziło to również zachwianiem równowagi budżetowej. Liczono jednak, że sytuacja poprawi się w ciągu kilku lat. Do tej pory klasy pierwsze wyrównały niedobory klas wyższych — wskutek redukcji tych oddziałów nastąpił wprawdzie spadek wydatków osobowych, ale dość wysokie wydatki rzeczowe pozostały takie same. Pewne oszczędności uzyskano przez redukcję etatów nauczycielskich i zmniejszenie liczby oddziałów. Zdawało się, że po okresie przejściowym następuje ponowna stabilizacja życia szkoły. Wskazywało na to przywrócenie pełnych praw na rok szkolny 1933/34⁵³. Kilkuletnia akcja władz dążąca do „uzdrowienia” atmosfery wychowawczej zakładu również uległa osłabieniu. Rezultatem tych zabiegów było zwolnienie kilku nauczycieli. Wprawdzie podano, że odeszli oni na własną prośbę, jednakże w okresie wzmożonej polityki personalnej, polegającej na usuwaniu osób o odmiennych przekonaniach politycznych, nie zawsze było to zgodne z prawdą. Wniosek ten potwierdza wypowiedź wizytatora z grudnia 1933 r.: „Grono nauczycielskie gruntownie

⁵² WAPT MGŻ, sygn. 20 — pismo dyrekcji do magistratu z 17 V 1932 r. przedstawiające przyczyny przyjęcia nowego ustroju.

⁵³ WAPT MGŻ, sygn. 11 — nadanie pełnych praw państwowych na rok szkolny 1933/34.

zmieniło od 3 lat swe oblicze. Nie ma już ludzi niechętnych nowym kierunkom wychowawczym. Ci co w zakładzie zostali otrząsnęli się z bałamutnych wpływów dawnego otoczenia"⁵⁴.

Duże nadzieje związane ze zmianą organizacji szkoły uległy gwałtownemu zahamowaniu z chwilą otwarcia we wrześniu 1933 r. gimnazjum państwowego. Stanowiło to dla zakładu miejskiego cios decydujący⁵⁵. Nowa sytuacja pozbawiała córki urzędników dotychczasowego zwolnienia od opłat za naukę, toteż opuszczały one szkołę w dość szybkim tempie. Pozostawały tylko te, dla których zabrakło miejsca w gimnazjum państwowym lub nie przysługiwały im powyższe uprawnienia. Odpowiednio do liczby uczennic zmniejszała się liczba oddziałów i nauczycieli⁵⁶.

Tabela 5

Lata regresu po 1932 r.

Rok szkolny	Nauczyciele	Uczennice	Liczba oddziałów
1932/33	16	365	11
1933/34	12	243	8
1934/35	11	198	7
1935/36	10	160	6
1936/37	6	113	4
1937/38	x)	20	1

*) brak danych

Ponieważ odpływ młodzieży był znaczny i zakład przestał być samowystarczalny rada miejska postanowiła pozbyć się ciężaru utrzymania szkoły. Mimo zorganizowania klas pierwszych nowego typu, los gimnazjum został przesądzony⁵⁷. Zabiegi dyrektora o anulowanie tego zarządzenia nie dawały rezultatów, toteż w grudniu 1934 r. zrezygnował on ze swego stanowiska i opuścił Toruń⁵⁸. Przełożoną została

⁵⁴ WAPT MGŻ, sygn. 121 — sprawozdanie z 18 XII 1934 r.

⁵⁵ WAPT MGŻ, sygn. 21 — pismo dyrekcji do koła TNSW z 23 XI 1934 r. z wyjaśnieniem, że główną przyczyną likwidacji zakładu było powstanie gimnazjum państwowego.

⁵⁶ WAPT MGŻ, sygn. 93 — statystyka ogólna za lata 1932—1936 WAPT Akta Państwowego Seminarium Nauczycielskiego im. Kr. Jadwigi, sygn. 318, 25 — dane statystyczne za okres 1936 do 1938 r.

⁵⁷ WAPT MGŻ, sygn. 100 — protokół z posiedzenia rady pedagogicznej z 14 VI 1933 r.

⁵⁸ Decyzja ta nie przysłała mu łatwo, sądził jednak, że może w ten sposób wpłynie na zmianę decyzji władz i uratuje egzystencję zakładu. Odejście jego

Tabela 6
Redukcja klas po 1932 r.

Klasa	Liczba oddziałów w roku szkolnym					
	1932/33	1933/34	1934/35	1935/36	1936/37	1937/38
I	—	2 n.t.*)	—	—	—	—
II	3	—	2 n.t.	—	—	—
III	2	—	—	2 n.t.	—	—
IV	2	1	—	—	1 n.t.	—
V	1	2	1	—	—	—
VI	1	1	2	1	—	—
VII	1	1	1	2	1	—
VIII	1	1	1	1	2	1
Razem:	11	8	7	6	4	1

*) klasy nowego typu

Wanda Laudowiczowa — długoletnia nauczycielka fizyki⁵⁹. Redukcja klas przebiegała powoli i nieubłaganie⁶⁰. W roku szkolnym 1935/36 likwidujące się gimnazjum miejskie przeniesiono do mniejszego lokalu przy ul. Sienkiewicza 38⁶¹. Po pewnych przeróbkach budynek przystosowano do celów szkoły. Poza 6 izbami lekcyjnymi znajdowały się tam: pracownia fizykochemiczna, 2 pokoje do zbiorów (fizycznych, geograficznych i historycznych), aula służąca również za salę gimnastyczną, świetlica, izba harcerska, sklepik, pokój profesorski, sekretariat, gabinet przełożonej i lekarsko-dentystyczny. Kuchnia i jadalnia mieściły się w piwnicach, szatnie na korytarzach. Brak odpowiedniej sali gimnastycznej wyrównywał obszerny dziedziniec i graniczący z nim lasek miejski. W ciągu roku urządzono 2 boiska do siatkówki, przeznaczone zimą na ślizgawkę⁶².

Gdy w roku szkolnym 1936/37 zakład posiadał już tylko 4 klasy, połączono je ze względów oszczędnościowych z Państwowym Gimnazjum Żeńskim im. Królowej Jadwigi⁶³. Obszerny, dobrze usytuowany

wywołało szczyry żal ze strony współpracowników, uczennic oraz ich rodziców (na podst. informacji uzyskanych od byłych nauczycieli i uczennic gimnazjum).

⁵⁹ WAPT MGŻ, sygn. 121 — sprawozdanie z wizytacji w dniu 15 grudnia 1934 r.

⁶⁰ WAPT MGŻ, sygn. 93 — na podstawie statystyk za lata 1932—1938.

⁶¹ WAPT MGŻ, sygn. 121, op. cit.

⁶² Tamże.

⁶³ WAPT MGŻ, sygn. 124 — MWROP pismem z dnia 7 VII 1936 r. wy-



Grono nauczycielskie i przedstawiciele „Opieki Szkolnej” (rok szk. 1935/36: fot. Konrad Sikora). Siedzą (od lewej): przedstawicielka „Opieki Szkolnej”, Radłowski — prezes „Opieki”, W. Laudowiczowa, Piskorska, J. Kruszelnicka, A. Ornass. Stoją: E. Zawadzka, H. Talarczykówna, I. Łangowska, Z. Cwacklińska, ks. Fr. Żur, i 4 osoby z Opieki Szkolnej. (Udostępniła z własnych zbiorów pani Zofia Cwacklińska).

budynek nowej szkoły znajdował się również przy ul. Sienkiewicza, obok zajmowanego ostatnio.

Kierownictwo obu zakładów pełniła Maria Szpręglewska. W czerwcu 1937 r. uczennice klasy IV nowego typu kończyły gimnazjum miejskie. Dalszą naukę mogły kontynuować w nowo zorganizowanych klasach I państwowego liceum na wydziale przyrodniczym, względnie humanistycznym.

W roku szkolnym 1937/38 przystąpiła do egzaminu dojrzałości ostatnia klasa miejska, prowadzona według dawnego ustroju.

raziło zgodę na złączenie pod wspólnym kierownictwem likwidującego się Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego z Państwowym Gimnazjum Żeńskim pod warunkiem, że wynagrodzenie nauczycieli oraz koszty związane z kierownictwem i administracją, proporcjonalnie do liczby oddziałów, ponosić będzie zarząd miasta i że podział inwentarza likwidującego się gimnazjum miejskiego zostanie dokonany w ścisłym porozumieniu z kuratorium.

Miejskie Gimnazjum Żeńskie przestało istnieć, zaś szkoła państwowa, która posiadała już pełną liczbę klas otrzymała nazwę: Państwowe Liceum i Gimnazjum im. Królowej Jadwigi w Toruniu. Dyrektorem mianowano Leona Adamowicza.

*

Zawarte w niniejszej pracy rozważania, dotyczące historii Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego nie wyczerpują na pewno tematu. Uniemożliwiało to brak wielu materiałów, utrudniała konieczność zmuszonego porządkowania istniejących. Wiele spraw o doniosłym nieraz dla szkoły znaczeniu zostało z tych względów zaledwie poruszonych, a niemało jest takich, które pominięto całkowicie. Krótkiego omówienia wymagają tylko jeszcze niektóre cechy tego zakładu, typowe dla ówczesnych stosunków społecznych, politycznych i ekonomicznych.

Dość częstym w okresie międzywojennym zjawiskiem były szkoły prywatne. Istnienie ich zapewniało łatwiejszy dostęp do nauki dzieciom z warstw zamożnych, pogłębiając przez to elitarny charakter szkoły średniej.

Miejskie Gimnazjum Żeńskie nie utrzymywała osoba prywatna, lecz magistrat. Rola jego ograniczała się przeważnie do nadzoru oraz pomocy gospodarczej i finansowej, mianowania i zwalniania nauczycieli, do decydowania o liczbie i pochodzeniu przyjmowanych do zakładu kandydatek. Nadzór merytoryczny należał do kuratorium. Uczennice gimnazjum rekrutowały się głównie z warstw burżuazyjno-urzędniczych, a więc najbardziej w tym czasie uprzywilejowanych. Minimalny był odsetek dziewcząt niezamożnych — uczyć się mogły tylko te, którym magistrat przyznał zasiłki pieniężne — opłaty wpisowe były zbyt wysokie. Niewiele przyjmowano również uczennic spoza Torunia. Szkoła nie posiadała internatu, a na pokrycie wyższych dla zamiejscowych opłat szkolnych oraz wynajęcie mieszkania prywatnego mogły sobie jedynie pozwolić córki bogatych właścicieli ziemskich. Poza tym magistrat wymagał, aby z powodu ograniczonej liczby miejsc pierwszeństwo miały dziewczęta z miasta. Dodatkowym utrudnieniem dla kandydatek pochodzących z warstw gorzej sytuowanych była selekcja stosowana od 1925 r. przy egzaminach wstępnych. Ciężkie warunki materialne, brak odpowiedniej opieki nie sprzyjały rozwojowi możliwości intelektualnych tych uczennic, toteż ilość punktów uzyskiwana przez nie na egzaminach tego typu była z reguły niższa od wyników dzieci z rodzin inteligenckich.

W okresie międzywojennym wychowawcza rola szkoły wysuwana była na plan pierwszy. Prowadziło to do wzrostu zainteresowania metodami psychologicznymi, ułatwiającymi poznanie młodzieży, a także do oddziaływania na wychowanków poprzez coraz liczniejsze organizacje i zrzeszenia uczniowskie.

Dużą uwagę zwrócono również na wychowanie młodzieży w kulcie dla państwa i poczuciu wielkich dla niego obowiązków. Służyły temu między innymi częste uroczystości, obchody, galówki i popisy, w których uczniowie musieli brać udział.

Na odcinku wychowania Miejskie Gimnazjum Żeńskie zachowało swobodę do początku lat trzydziestych. W okresie tym zarządzenia władz nadrzędnych realizowano jedynie w najogólniejszych zarysach, główną uwagę koncentrowano zaś na własnych problemach wychowawczych, przedstawiających aktualnie najwięcej trudności. Późniejsze wypadki zmusiły jednakże zakład do pełnego podporządkowania się skierowanym wobec szkoły i nauczycieli wymaganiom.

Pod względem poziomu nauczania dość długo gimnazjum miejskie nie mogło osiągnąć pozytywnych wyników. Aby zmienić tę sytuację uciekano się do różnych metod, m.in. stosowano selekcję uczniów organizując według ich uzdolnień 2 ciągi klas. Przyjęta początkowo entuzjastycznie, z biegiem lat ta forma pracy przysparzała pewne trudności. Wyrównany poziom oddziałów, zwłaszcza tych określanych jako przeciętne, nie zawsze skłaniał młodzież do wysiłków, dopiero następujące zazwyczaj od klasy VII połączenie obu ciągów (lepszego i gorszego) pobudzało ambicję dziewcząt i prowadziło do większej gorliwości w nauce. Selekcja stwarzała ponadto niewłaściwą sytuację wychowawczą, prowadziła do antagonizmów między klasami, stwarzała niebezpieczeństwo sugerowania się w ocenie klas przychepioną już od pierwszych lat etykietką „zdolnych” lub „słabych”. Bardzo ostre klasyfikacje stosowane w klasach młodszych powodowały, że szkołę kończyły przeważnie uczennice najlepsze. Z tego względu odsiew na egzaminach maturalnych (z wyjątkiem pierwszego przeprowadzonego w r. szk. 1922/23) był niewielki, a od roku 1927 świadectwo dojrzałości otrzymywały z reguły wszystkie uczennice klasy VIII⁶⁴.

Z braku odpowiednich materiałów trudno określić jaki procent spośród nich kierował się i dostawał na studia uniwersyteckie. Mimo istnienia odpowiednich szkół przygotowujących do wyższych uczelni, kobiety bowiem w dalszym ciągu musiały pokonywać ogromne przeszkody w tym zakresie. Formalnie — wszystkie uczelnie stały dla nich otworem, jednakże w praktyce przyjmowano tylko niewielką liczbę młodzieży żeńskiej, pierwszeństwo dając, nieraz o wiele słabiej przygotowanym, mężczyznom. Ponadto w okresie studiów kobiety rzadziej otrzymywały stypendia oraz mniejszą pomoc finansową ze strony koleżeńskich organizacji samopomocowych⁶⁵.

Perspektywy pracy naukowej i zawodowej po ukończeniu studiów

⁶⁴ WAPT MGŻ., sygn. 104—117 — sprawozdania roczne za okres 1922 do 1935 r.

⁶⁵ Siemińska H., *Stan sprawy kobiecej w Polsce współczesnej*, Praca Obywatelska 1938, nr 23.

również były dla obu płci nierówne. Częstym zjawiskiem było odsuwanie od stanowisk akademickich wielu wartościowych, o światowej nieraz sławie, kobiet. Przykładem chociażby losy wybitnej uczoney polskiej — Józefy Joteyko⁶⁶.

Pewna poprawa pod tym względem nastąpiła dopiero w latach 1935—1938. Wzrosła wtedy ilość dyplomów kobiecych, obejmując wszystkie niemal dziedziny specjalizacji. Przewagę stanowiły wydziały filozoficzne, następnie farmacja i dentystyka⁶⁷.

Popularność tych kierunków studiów wystąpiła również wśród uczennic Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego. Rozpoczęły je przeważnie na uniwersytecie poznańskim, gdzie opinia o gimnazjum była już ugruntowana i jak najlepsza⁶⁸. Ponieważ wychowawcy notowali nazwy i specjalizacje szkół wyższych, na których absolwentki gimnazjum zamierzały rozpocząć dalszą naukę, można zorientować się w ich zainteresowaniach i dążeniach pod tym względem. Największym powodzeniem przez szereg lat, bo aż do 1926 roku cieszyła się filozofia. Od 1928 r. zaznacza się tendencja do wybierania bardziej popłatnych kierunków studiów jak farmacja, medycyna, dentystyka, prawo. Narastający w latach trzydziestych kryzys i pogarszające się coraz bardziej warunki materialne społeczeństwa powodują, że coraz więcej uczennic zamierza rozpocząć pracę zarobkową⁶⁹. Szkoda, że w aktach szkoły nie zachowały się bliższe dane o realizacji tych wszystkich planów.

Zamykając powyższe rozważania, należy jeszcze ogólnie ocenić rolę, jaką spełniało Miejskie Gimnazjum Żeńskie w tym okresie. Pomijając elitarność tej placówki, oraz ograniczony w stosunku do potrzeb społeczeństwa toruńskiego zasięg oddziaływania — ocena ta wypada dodatnio. Mimo dużych trudności obiektywnych, w ciągu kilkunastu lat istnienia, gimnazjum dobrze spełniło swe zasadnicze zadanie, jakim było przygotowanie dziewcząt do studiów wyższych.

⁶⁶ D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *Od prądky do astronautki*, Warszawa 1963 s. 383—385.

⁶⁷ Tamże, s. 382.

⁶⁸ WAPT MGŻ, sygn. 124 — wspomnienia maturzystek szkoły, list byłej uczennicy studiującej polonistykę na Uniwersytecie Poznańskim oraz informacje uzyskane z wywiadów.

⁶⁹ WAPT MGŻ, sygn. 93 — statystyki ogólne z lat 1923—1936.

Aneks

Wykaz nauczycieli zatrudnionych w Miejskim Gimnazjum Żeńskim w Toruniu w latach 1920—1938

Lp.	Nazwisko i imię	Lata pracy	
		od roku	do roku
1.	Antoszówna (Raszke) Ludwika	1925	1928
2.	Arkusiewiczówna (Kruszelnicka) Janina	1921	1938
3.	Bernakiewicz Maria	1920	1923
4.	Chudówna Zofia	1923	1925
5.	Cwaklińska Zofia	1929	1938
6.	Czarnecka (Węglorzowa) Jadwiga	1920	1924
7.	Gajczakowa Olga	1920	1924
8.	Grabowski Sylwester — ksiądz	1921	1931
9.	Haponowiczówna Olga	1926	1928
10.	Jankowska Maria	1922	1932
11.	Jankowska Radostawa	1922	1924
12.	Kaczor Jan — dyrektor	1923	1934
13.	Karabaszówna Urszula	1923	1932
14.	Karlsowa Irena	1931	1933
15.	Karpińska Zofia	1921	1928
16.	Kasprzycka Maria	1920	1928
17.	Kossonoga Jan Kazimierz	1922	1924
18.	Kwiatkiewiczowa Maria	1922	1925
19.	Kwiatkowska Teodozja	1925	1933
20.	Laudowiczowa Wanda — dyrektor	1925	1938
21.	Łangowska Irmgarda	1935	1938
22.	Łęgowska Halina	1920	1922
23.	Łęgowski Władysław — ksiądz, dyrektor	1921	1923
24.	Męczyńska (Kościelna) Wanda	1928	1933
25.	Mieczkowska Kazimiera — dyrektor	1920	1920
26.	Nowicka Jadwiga	1920	1922
27.	Ornassówna Anna	1922	1938
28.	Ornassówna Stefania	1928	1933
29.	Piskorska Helena	1925	1934
30.	Raciborski Stefan	1925	1934
31.	Różycka Janina	1920	1933
32.	Sierocińska Kazimiera	1922	1933
33.	Smolka Anatol	1921	1931
34.	Talarczykówna Helena	1933	1937

Lp.	Nazwisko i imię	Lata pracy	
		od roku	do roku
35.	Tatarzanka Władysława — dyrektor	1920	1921
36.	Taterra Janina	1920	1925
37.	Tokaryk Leon	1923	1925
38.	Tyszyńska Eustachia	1923	1925
39.	Wiszniewska Krystyna	1931	1933
40.	Wojdakowska Władysława	1922	1931
41.	Zagórski Józef	1923	1933
42.	Zdanowiczowa Maria	1921	1935
43.	Żur Franciszek — ksiądz	1932	1938

Uwaga: Wykaz opracowano na podstawie akt MGŻ z lat 1922—1938 (WAPT MGŻ, sygn. 30) oraz akt magistratu m. Torunia (WAPT WKO, sygn. 4121/2 i 4121/4) z lat 1920—1938. Ze względu na objętość pracy pominięto nazwiska nauczycieli, którzy pracowali w gimnazjum mniej niż 2 lata. Ujęto jednakże w wykazie dwie pierwsze dyrektorki MGŻ, które choć szybko opuściły szkołę odegrały pewną rolę przy jej organizacji.

„Tekę Pomorską”, periodyk regionalny poświęcony zagadnieniom kultury i sztuki, po raz pierwszy pojawiła się w maju 1936 r. W latach 1936—1937 była kwartalnikiem, w 1938 r. zaczęła wychodzić jako dwumiesięcznik, ostatni numer objął — grudzień 1938 r. Pismo przez cały czas swego istnienia było wydawane z zasiłkiem Starostwa Krajowego Pomorskiego, drukowane członkami drukarni S. Buzyczyńskiego w Toruniu przy ulicy Mostowej 13.

Z karty tytułowej pierwszego rocznika dowiadujemy się, że jego wydawcą był Zakład Graficzny Jana Karłowicza w Toruniu, na pozostałych rocznikach tej informacji nie znajdujemy.

Okładka, poza tytułem, podtytułem, kolejnym numerem, miesiącem i datą wydania, kolejną liczbą rocznika zawierała zawsze ilustrację np. na karcie tytułowej rocznika pierwszego widniała fotografia wykonana przez Bolesława Zarembe pt. Formy — Stare Miasto.

Dane dotyczące wysokości nakładu zaczerpnięte z akt Konfraterni Artystów świadczą, że „Tekę” była pismem niskonakładowym. Pod koniec 1937 r. nakład czasopisma wynosił 600 egzemplarzy, liczba prenumeratorów wzrosła do 350 osób¹. Prenumerata roczna wynosiła w 1937 r. — 3 zł, w 1938 — 5 zł. Cena pojedynczego numeru — 1 zł. Czasopismo wydawano w formacie 8° (24 × 17 cm), tylko rocznik pierwszy miał wymiary około dwiekrotnie mniejsze (23,5 × 16,5 cm).

Pojedynczy numer rocznika pierwszego i drugiego obejmował za-

¹ WAP Toruń, Akta Konfraterni Artystów, sygn. 48.

od	do	Nazwisko i imię	lp.
1937	1937	Tataranka Władysława — dyrektor	35
1937	1937	Talera Janina	36
1937	1937	Tokaty Leon	37
1937	1937	Tyszyńska Eustachja	38
1937	1937	Wisniewska Krystyna — kierownik	39
1937	1937	Wojcikowska Władysława	40
1937	1937	Zagórski Józef	41
1937	1937	Zdanowiczowa Maria	42
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	43
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	44
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	45
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	46
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	47
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	48
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	49
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	50
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	51
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	52
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	53
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	54
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	55
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	56
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	57
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	58
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	59
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	60
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	61
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	62
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	63
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	64
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	65
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	66
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	67
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	68
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	69
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	70
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	71
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	72
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	73
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	74
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	75
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	76
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	77
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	78
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	79
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	80
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	81
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	82
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	83
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	84
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	85
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	86
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	87
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	88
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	89
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	90
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	91
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	92
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	93
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	94
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	95
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	96
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	97
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	98
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	99
1937	1937	Zurawiczek — ksiądz	100

„Tekę Pomorską” kwartalnik Konfraterni Artystów w Toruniu 1936—1938 Bibliografia zawartości

Elżbieta Głowacka

„Tekę Pomorską”, pierwsze samodzielne czasopismo Torunia poświęcone kulturze i sztuce wychodzące w latach 1936—1938 nie miało swojej bibliografii. Nawet spisy rzeczy obejmowały tylko dwa roczniki. Z czasopism pomorskich okresu międzywojennego dotychczas bibliografii doczekał się „Gryf” wraz z dodatkiem „Gryf Kaszubski” (1908—1934) i „Mestwin” dodatek naukowo-literacki „Słowa Pomorskiego” (1925—1934).

„Tekę Pomorską”, periodyk regionalny poświęcony zagadnieniom kultury i sztuki, po raz pierwszy pojawiła się w maju 1936 r. W latach 1936—1937 była kwartalnikiem, w 1938 r. zaczęła wychodzić jako dwumiesięcznik, ostatni numer objął — grudzień 1938 r. Pismo przez cały czas swego istnienia było wydawane z zasiłkiem Starostwa Krajowego Pomorskiego, drukowane czcionkami drukarni S. Buszczyńskiego w Toruniu przy ulicy Mostowej 13.

Z karty tytułowej pierwszego rocznika dowiadujemy się, że jego wydawcą był Zakład Graficzny Jana Karolczaka w Toruniu, na pozostałych rocznikach tej informacji nie znajdujemy.

Okladka, poza tytułem, podtytułem, kolejnym numerem, miejscem i datą wydania, kolejną liczbą rocznika zawierała zawsze ilustrację np.: na karcie tytułowej rocznika pierwszego widniała fotografia wykonana przez Bolesława Zarembę pt. *Toruń — Stare Miasto*.

Dane dotyczące wysokości nakładu zaczerpnięte z akt Konfraterni Artystów świadczą, że „Tekę” była pismem niskonakładowym. Pod koniec 1937 r. nakład czasopisma wynosił 800 egzemplarzy, liczba prenumeratorów wzrosła do 350 osób¹. Prenumerata roczna wynosiła w 1937 r. — 3 zł, w 1938 — 5 zł. Cena pojedynczego numeru — 1 zł. Czasopismo wydawano w formacie 8° (24 × 17 cm), tylko rocznik pierwszy miał wymiary cokolwiek mniejsze (23,5 × 16,5 cm).

Pojedynczy numer rocznika pierwszego i drugiego obejmował za-

¹ WAP Toruń, Akta Konfraterni Artystów, sygn. 48.

sadniczo 2 arkusze (28 stron, 32 strony, 32 strony, 42 strony); (32 strony, 32 strony, 32 strony, 40 stron), jedynie w roczniku trzecim nastąpiły odchylenia — numer 1/2 obejmował 5 arkuszy (80 stron), numery 3 i 4 po 2 arkusze (32 strony, 32 strony), numer 5/6 zaś 4 arkusze (64 strony).

Paginacja „Teki” była w obrębie roczników drugiego i trzeciego ciągła, tylko rocznik pierwszy miał oddzielną dla każdego numeru.

Łącznie cała „Teką Pomorską” obejmuje 11 zeszytów (14 numerów) w trzech rocznikach.

Za rok 1936 ukazały się 3 zeszyty (4 numery), rok 1937 przyniósł 4 zeszyty (4 numery) w roku 1938 wyszły 4 zeszyty (6 numerów).

Spisy treści w roczniku pierwszym umieszczono na końcu każdego kolejnego numeru, od rocznika drugiego spis treści wraz z metryczką znalazł miejsce na odwrocie strony tytułowej, ponadto roczniki pierwszy i drugi posiadają wspólny spis roczny, który poprzedza obydwie roczniki, a także został wydany oddzielnie. Tylko rocznik trzeci całościowego spisu nie posiada.

Czasopismo wyróżniało się estetyczną szatą graficzną, bogactwem materiału ilustracyjnego, o czym może świadczyć choćby porównanie z „Gryfem”. Na 65 numerów „Gryfa” w dziewięciu rocznikach przypadło 114 pozycji ilustracyjnych, „Teką” w 14 numerach zawiera ich 80. Na szczególne wyróżnienie zasługują drzeworyty Stanisława Brzeczkwoskiego, ciekawe zdjęcia Bolesława Zaremby, karykatury konfratrów Eugeniusza Grosa oraz starannie wykonane reprodukcje. „Teką Pomorską”, organ Konfraterni Artystów w Toruniu redagowana była przez członków Koła Literackiego.

Pierwszym redaktorem odpowiedzialnym „Teki” był Marian Sydow — publicysta, bibliotekarz, bibliofil, organizator i prezes Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego oraz członek—założyciel Towarzystwa Bibliofilów im. Lelewela.

Redaktorem naczelnym od rocznika drugiego² został Andrzej Bukowski — historyk literatury i krytyk literacki, pracownik naukowy Książnicy Miejskiej w Toruniu.

Komitet redakcyjny działający przez wszystkie lata wydawania „Teki” stanowili: Zofia Bogusławska — nauczycielka, powieściopisarka, krytyk literacki i Zygmunt Mocarski — autor wielu prac z historii kultury Pomorza, dyrektor Książnicy Miejskiej w Toruniu.

W skład komitetu redakcyjnego w różnych okresach wchodził:

² Z danych zawartych w „Tece Pomorskiej” wynika, że A. Bukowski wszedł do redakcji w 1936 r. od numeru 3/4, a redaktorem naczelnym został w 1937 r. Natomiast Bełkot J.: *Czasopisma kulturalno-literackie Konfraterni Artystów w Toruniu w latach 1934—1938* [w:] *Rocznik Toruński* 10 (Toruń 1975) s. 164 podaje jakoby jednocześnie z chwilą wejścia w skład redakcji stał się redaktorem naczelnym.

Józef Bieniasz — historyk, publicysta, pracownik naukowy Instytutu Bałtyckiego; Jadwiga Korczakowska — autorka literatury dziecięcej; Tadeusz Pietrykowski — prawnik, sędzia Sądu Okręgowego w Toruniu, wieloletni współpracownik „Mestwina”, autor wielu pozycji regionalnych, prezes Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego, sekretarz Towarzystwa Bibliofilów, członek zarządu Konfraterni Artystów; Władysław Pniewski — profesor języka polskiego w Gimnazjum Polskim Macierzy Szkolnej w Gdańsku, założyciel i kierownik publicznej biblioteki polskiej przy tymże gimnazjum, autor cennych publikacji o historii języka i szkolnictwie polskim w Gdańsku, członek zarządu i komitetu redakcyjnego „Rocznika Gdańskiego”, współpracownik Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku, inicjator i redaktor główny serii czwartej „Gryfa”.

W składzie redakcji byli także, chociaż krótko: Jerzy Chyczewski, Józef Gajek, Wiktor Jagalski, Aleksander Majkowski.

Wśród wyżej wymienionych członków redakcji najpłodniejszym był A. Bukowski, natomiast W. Jagalski³ nie podpisał imiennie żadnego artykułu.

Ponadto na łamach „Teki” dość często figurowali: Zygmunt Cywiński, Jadwiga Ginett-Wojnarowiczowa, Władysław Jankowski, Jan Karnowski, Kazimierz Kulwieć, Kazimierz Lewandowski, Władysław Łęga, Marian Magdański, Bernard Wuszkowski, Helena Piskorska, Bożena Stelmachowska, Bernard Sychta, Leon Witkowski.

Zawartość treściowa „Teki Pomorskiej” formalnie w spisie rzeczy przed rocznikami pierwszym i drugim podzielona na następujące działy: „Artykuły” z podziałem „Utwory literackie”, „Kronika” z trzema podziałami: „Z ruchu kulturalnego”, „Kącik polemiczny”, „Z ruchu wydawniczego” oraz „Różne” i „Spis ilustracji” wyznaczyła zakres bibliografii.

Zasięg chronologiczny został określony w tytule.

Zasięg wydawniczy obejmuje wszystkie (z wyjątkiem dosłownie jednej notatki zawierającej sprostowanie błędów — Teka Pomorska 1937 nr 4 s. 131) artykuły z czasopisma.

Ze względu na dobór materiału Bibliografia „Teki Pomorskiej” jest kompletna.

Dla drobnych notatek z „Kroniki” często pozbawionych w czasopiśmie indywidualnych tytułów, skoro zostały ujęte pod zbiorowymi tytułami określającymi nazwy miejscowości, z poddziału „Z ruchu kulturalnego” nie podawałam szczegółowej zawartości. Dopiero dokładna analiza tego rozbudowanego działu wykazała, że częstokroć w mało pokaźnym objętościowo tekście tkwi ciekawy materiał faktograficzny. Materiał w „Kronice” jest nie tylko bardzo interesujący, ale sa-

³ Niewykluczone, że podpisywał teksty konsekwentnie kryptonimem, którego nie udało się rozwiązać.

Bibliografia zawartości „Teki Pomorskiej”

Opis bibliograficzny poszczególnych roczników

Teka Pomorska. Kwartalnik regionalny poświęcony zagadnieniom kultury i sztuki. Organ Konfraterni Artystów w Toruniu. Red. Koło Literackie Konfraterni Artystów w Toruniu. Wyd. Zakład graficzny Jana Karolczaka w Toruniu.

R.1.: 1936 — R.3: 1938. Format: 8°.

Od roku 1938 wychodzi jako dwumiesięcznik. Ostatni nr 5/6: IX/XII z 1938 r.

R.1: 1936

Skład redakcji: Józef Bieniasz, Zofia Bogusławska, Wiktor Jagalski, Zygmunt Mocarski, Tadeusz Pietrykowski.

Od nr 3/4 w składzie redakcji: Andrzej Bukowski

Redaktor odpowiedzialny: Marian Sydow

Spis rzeczy R.1 i 2

- Nr 1. Wiosna 1936 s. 1—28
- Nr 2. Lato 1936 s. 1—32
- Nr 3/4 Jesień-Zima 1936 s. 1—42

R.2: 1937

Komitet redakcyjny: Józef Bieniasz, Zofia Bogusławska, Jadwiga Korczakowska, Aleksander Majkowski, Zygmunt Mocarski, Tadeusz Pietrykowski, Marian Sydow.

Od nr 2 zamiast Aleksandra Majkowskiego — Władysław Pniewski

Redaktor odpowiedzialny i naczelny: Andrzej Bukowski

Spis rzeczy R. 1 i 2

- Nr 1. Wiosna 1937 s. 1—32
- Nr 2. Lato 1937 s. 1—64
- Nr 3. Jesień 1937 s. 65—96
- Nr 4. Zima 1937 s. 97—136

R.3: 1938

Od 1938 r. w składzie redakcji: Zofia Bogusławska, Jerzy Chyczewski, Zygmunt Cywiński, Józef Gajek, Jadwiga Korczakowska, Władysław Pniewski, Zygmunt Mocarski, Marian Sydow.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Andrzej Bukowski

Nr 1/2 Styczeń—Kwiecień 1938 s. 1—80

Nr 3 Maj—Czerwiec 1938 s. 81—112

Nr 4 Lipiec—Sierpień 1938 s. 113—144

Nr 5/6 Wrzesień—Grudzień 1938 s. 145—208

Schemat układu bibliografii

I. BIBLIOTEKOZNAWSTWO. BIBLIOGRAFIA. CZASOPISMIENNICTWO

II. NAUKOZNAWSTWO

III. ARCHEOLOGIA. ARCHIWISTYKA

IV. HISTORIA

V. HISTORIA KOŚCIOŁA

VI. KULTURA

A. Stosunki kulturalne na Pomorzu

B. Historia obyczajów

C. Życie kulturalne w poszczególnych miastach

a. Bydgoszcz

b. Gdańsk

c. Gdynia

d. Grudziądz

e. Tczew

f. Toruń

g. Włocławek

D. Muzea

E. Radio

F. Turystyka

VII. NAUKA O LITERATURZE

A. Historia i krytyka literatury. Recenzje

a. Polska

b. Regionalna

c. Niemiecka

B. Utwory literackie

a. Polskie

b. Gwarowe

VIII. JĘZYKOZNAWSTWO

IX. SZTUKA

A. Zagadnienia ogóle. Historia sztuki

B. Architektura. Zabytki

C. Sztuki plastyczne. Wystawy

D. Muzyka. Śpiew

E. Teatr

F. Fotografika

X. ETNOGRAFIA

XI. SZKOLNICTWO I OŚWIATA

I. BIBLIOTEKOZNAWSTWO
BIBLIOGRAFIA
CZASOPISMIENICTWO

1. LEWANDOWSKI K[azimierz]:
W Bydgoszczy. [Biblioteka Rady Ar-
tystyczno Kulturalnej] — Kronika. Z
ruchu kulturalnego. — 1938 nr 3 s.
105.

2. LEWANDOWSKI K[azimierz]:
W Bydgoszczy. [„Przegląd Bydgoski”
i „Posiew poetycki”. Inc.] „Wyszedł
nr 1 (17) Przeglądu Bydgoskiego...” —
Kronika. Z ruchu kulturalnego. —
1938 nr 1/2 s. 69.

3. OD REDAKCJI. [O celach „Te-
kie Pomorskiej”]. 1936 nr 1 s. 1.

4. PNIEWSKI Władysław: Jesz-
cze o regionalizmie kaszubskim i o
„Gryfie” słów kilka. (W odpowiedzi
na uwagi krytyczne p. B. Stelma-
chowskiej). 1936 nr 2 s. 24—25.

Polem. z art. w czas. — „Szkwał”
1936 nr 3.

5. PRZEGLĄD czasopism. [Przez]
St. P. — Kronika. Z ruchu wydawni-
czego. — 1937 nr 1 s. 32, nr 2 s. 61,
nr 3 s. 96, nr 4 s. 131.

Informacje o następujących czasopismach:
„Kaszubach”, „Jantarze”, „Ziemi”, „Kurie-
rze Poznańskim”, „Wiadomościach Literac-
kich”, „Bluszczu”, „Biuletynie Pomorskim”.

6. SKOBEJKO Emma: Bibliografia
pomorska z zakresu nauki, literatury,
sztuki i krajoznawstwa za rok 1937.
Zestawiła... [Bibliografia nie obejmuje
pozycji zawartych w „Tece Pomor-
skiej”]. 1938 nr 3 s. 110—112, nr 5/6
s. 205—208.

7. SKOBEJKO Emma: Z pomorskiej
półki bibliotecznej. I. Wybór druków
nieperiodycznych z r. 1935 i I półr.
1936; II. Wybór druków nieperiody-
cznych za II półrocze 1936; III. Uzu-
pełnienie bibliografii pomorskiej za
r. 1936, obejmujące wybór artykułów
z czasopism oraz wybór druków nie-
periodycznych, które ukazały się po-
za Pomorzem. 1936 nr 3/4 s. 36—41;
1937 nr 2 s. 62—64, nr 4 s. 132—136.

8. „STRAŻNICA Zachodnia”. [Przez]
M. W. — Kronika. Z ruchu wydaw-
niczego. — 1938 nr 5/6 s. 204.

Tematyka dwóch ostatnich numerów pi-
sma wznowiającego działalność po trzech la-
tach przerwy.

9. [SYDOW Marian]: Dziesięciole-
cie Toruńskiego Tow. Bibliofilów. Na-
pisał M. S. — Kronika. — 1936 nr 1
s. 26.

10. [SYDOW Marian]: „Zabory” i
„Kaszuby”. Napisał M. S. — Kronika.
Z ruchu wydawniczego. — 1936 nr
3/4 s. 28—29.

Program ideowy obu czasopism.

11. W TORUNIU. „Tekka Pomor-
ska”. Redakcja. — Kronika. Z ruchu
kulturalnego. — 1938 nr 1/2 s. 62.

Powiadomienie o zmianie częstotliwości
wydawania pisma i podniesieniu prenumera-
ty rocznej z 3 zł na 5 zł.

(12). W TORUNIU. „Tekka Pomor-
ska”.

Zob. poz. 256.

(13). W TORUNIU. Wieczory lite-
rackie TCL. [Przez] St. P.

Zob. poz. 93.

II. NAUKOZNAWSTWO

14. [BIENIASZ Józef]: Dziesięciolecie Instytutu Bałtyckiego w Toruniu. Napisał J. B. — Kronika. — 1936 nr 1 s. 26.

15. BUKOWSKI Andrzej: Ignacy Łyskowski, duchowy wódz Pomorzan w drugiej połowie XIX wieku. (W 50-tą rocznicę zgonu). 1936 nr 2 s. 1—4.

16. CYWIŃSKI Zygmunt: W Gdyni. Powstanie Towarzystwa Przyjaciół Nauk. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1938 nr 1/2 s. 69—70.

Zebranie inauguracyjne 30 I 1938 r.

(17). GINETT-WOJNAROWICZOWA Janina: Toruń w dniu pobytu Ministra Świętosławskiego.

Zob. poz. 88.

18. KARNOWSKI Jan: Prof. dr Józef Łęgowski a Kaszubszczyzna. 1937 nr 3 s. 82—87.

(19). KARNOWSKI Jan: Uwagi i wspomnienia o dr Fryderyku Lorentzu.

Zob. poz. 159.

20. KRÓTKIE wiadomości... Ku czci śp. dr Ottona Steinborna... [wmurowano w Toruniu 4 VIII 1937 r. na gmachu Książnicy Miejskiej im. Kopernika tablicę pamiątkową]: „Nagroda artystyczno-naukowa im. St. Żeromskiego” m. Gdyni... [utworzona 1 V 1936 r.]. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1937 nr 3 s. 93.

21. [MAGDAŃSKI Marian]: Z Towarzystwa Naukowego w Toruniu.

Napisał M. M. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1937 nr 1 s. 27—28, nr 2 s. 55—56, nr 4 s. 123; 1938 nr 1/2 s. 63—64, nr 3 s. 102—103, nr 5/6 s. 192.

Spraw. z posiedzeń przede wszystkim wydziału Historyczno-Archeologicznego TNT.

22. MAŃKOWSKI Alfons: O tradycji naukowo-historycznej na Pomorzu. 1936 nr 1 s. 2—7.

23. MOCARSKI Zygmunt: Wspomnienie o śp. dr Ottonie Steinbornie [zmarł w Toruniu 4 VIII 1936 r.]. 1936 nr 3/4 s. 1—2.

24. PELCZAR Marian: Kulturalne związki Gdańska z Polską. 1938 nr 1/2 s. 48—51.

25. [TRZYDZIESTOLECIE] 30-lecie pracy naukowej ks. prał. A. Mańkowskiego. [Przez] St. P. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1936 nr 3/4 s. 33—34.

26. W GDAŃSKU. 15-lecie Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki... [Przez] Z. M. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1938 nr 5/6 s. 197—198.

27. W TORUNIU. Wydział Pomorzoznawczy Instytutu Bałtyckiego... — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1938 nr 5/6 s. 193—194.

Inauguracja odbyła się 1 X 1938 r.

III. ARCHEOLOGIA. ARCHIWISTYKA

28. DELEKTA Jacek: Prace archeologiczne na Pomorzu. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1937 nr 2 s. 56—57.

Tręść: Nowa osada kultury ceramiki wstęgowej klutej (w Sitnie pow. wąbrzeski); Badania w Radwiskach Małych w pow. wąbrzeskim; Wykopaliska w Gałczewku w pow. wąbrzeskim; Wykopaliska w leśnictwie Dąbrowa w pow. kartuskim.

29. [DELEKTA Jacek]: Wykopaliska pomorskie. (Jesień 1937 r.). Napisał J. D. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1938 nr 1/2 s. 75.

Znaleziska wzbogaciły zbiory przedhistoryczne Muzeum Miejskiego w Toruniu.

30. [DELEKTA Jacek]: Z prawieku Ziemi Chełmińskiej. Napisał J. D. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1936 — nr 2 s. 29—30.

(31). [MAGDAŃSKI Marian]: Z Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Napisał M. M.

Zob. poz. 21.

32. PISKORSKA Helena: Archiwum m. Torunia. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1936 nr 3/4 s. 34—35.

IV. HISTORIA

33. ARENTOWICZ Zdz[isław]: Włocławek. [Monografia]. Włocławek 1937.

Rec.: [BUKOWSKI Andrzej] Napisał A. B. — Kronika. Z ruchu wydawniczego. 1938 nr 1/2. s. 78—79.

34. BEŁZA Witold: Bydgoszcz. (Na marginesie życia kulturalnego). 1938 nr 1/2 s. 23—28.

35. CZAPLEWSKI Paweł: Związki historyczne między starym i nowym Pomorzem. 1938 nr 1/2 s. 1—7, mapa.

36. GRABOWSKI Jan: Mazowsze Pruskie. Warszawa 1935.

Rec.: [WITKOWSKI Leon] Napisał L. W. — Kronika. Z ruchu wydawniczego. — 1937 nr 1 s. 30.

37. KILARSKI Jan: Gdańsk. Poznań 1937.

Rec.: [PISKORSKA Helena] Napisała H. P. — Kronika. Z ruchu wydawniczego. — 1937 nr 2 s. 59.

(38). KŁODZIŃSKI A. Z.: Żeromski i Kasproicz w czasie plebiscytu na Warmii i Mazurach 1920 roku. —

Zob. poz. 121.

39. KORESPONDENCJA Hieronima Rozrażewskiego. T. 1: 1567 — 2 VII 1582. — Fontes: TNT. 30. Toruń 1937.

Rec.: MAGDAŃSKI Marian: Z wydawnictw Tow. Naukowego w Toruniu za lata 1936 i 1937. — Kronika. Z ruchu wydawniczego. — 1937 nr 4 s. 125—126.

40. KSIĘGA Theudenkusa. Źródła do dziejów wojny trzynastoletniej. T. 1. — Fontes TNT. 33. Toruń 1937.

Rec.: MAGDAŃSKI Marian: Z wydawnictw Tow. Naukowego w Toruniu za lata 1936 i 1937. — Kronika. Z ruchu wydawniczego. — 1937 nr 4 s. 125—126.

41. LIBER scabinorum veteris civitatis Thoruniensis 1363—1428. — Fontes TNT. 29. Toruń 1936.

Rec.: MAGDAŃSKI Marian: Z wydawnictw Tow. Naukowego w Toruniu za lata 1936 i 1937. — Kronika. Z ruchu wydawniczego. — 1937 nr 4 s. 125—126.

42. ŁĘGA Władysław: Cmentarzysko lateńsko-rzymskie z Chełmna. Prace Prehistoryczne Pomorskie 1. Toruń 1938.

Rec.: MAGDAŃSKI Marian: Wydawnictwo Tow. Naukowego w Toruniu. — Kronika. Z ruchu wydawniczego. — 1938 nr 5/6 s. 203.

(43). ŁĘGA Władysław: Kultura Prus Wschodnich a Polska.
Zob. poz. 64.

44. ŁĘGA Władysław: Związki między Pomorzem a państwem rzymskim. 1936 nr 2 s. 19—22.

(45). [MAGDAŃSKI Marian]: Z Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Napisał M. M.
Zob. poz. 21.

(46). MAŃKOWSKI Alfons: O tradycji naukowo-historycznej na Pomorzu.
Zob. poz. 22.

47. MULDER Josef: Po stopach bałtyckich Slovanu. Pruvodce po sidłach a dejinach bałtyckich Slovanu. Praha 1934.

Rec.: PIETRYKOWSKI Tadeusz: Czeska książka o Słowianach bałtyckich. — Kronika. Z ruchu wydawniczego. — 1936 nr 2 s. 28—29.

48. NOWAK T[adeusz]: Oblężenie Torunia w roku 1658. — Roczniki TNT t. 43. Toruń 1936.

Rec.: MAGDAŃSKI Marian: Z wydawnictw Tow. Naukowego w Toruniu za lata 1936 i 1937. — Kronika. Z ruchu wydawniczego. — 1937 nr 4 s. 125—126.

49. OPIS królewszczyzn w województwach chełmińskim, pomorskim i malborskim w roku 1664. — Fontes TNT. 32. Toruń 1938.

Rec.: MAGDAŃSKI Marian: Wydawnictwa Tow. Naukowego w Toru-

niu. — Kronika. Z ruchu wydawniczego. — 1938 nr 5/6 s. 203.

(49a). PELCZAR Marian: Kulturalne związki Gdańska z Polską.
Zob. poz. 24.

50. PISKORSKA Helena: Stolica Pomorza. 1938 nr 3 s. 83—86.

Kronika ruchu społeczno-kulturalnego Torunia XIX w.

51. PNIEWSKI Władysław: Antoni Abraham (1869—1923). Wielki patriota z ludu kaszubskiego. Warszawa 1936.

Rec.: WITKOWSKI Leon — Kronika. Z ruchu wydawniczego. — 1937 nr 1 s. 29.

(52). „STRAŻNICA ZACHODNIA”. [Przez] M. W.
Zob. poz. 8.

53. SUKERTOWA-Biedrawina Emilia: Działdowo w XVIII wieku. [Działdowo] 1937.

Rec.: MAGDAŃSKI Marian — Kronika. Z ruchu wydawniczego. — 1937 nr 2 s. 60.

54. SUKERTOWA-Biedrawina Emilia: Za kordonem. 1937 nr 2 s. 52—54.

55. W GDAŃSKU. [Kurs Wiedzy o Gdańsku w dn. 27 VI — 8 VII 1938 r.] [Przez] W. Mor. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1938 nr 5/6 s. 196—197.

56. „ZAPISKI” Towarzystwa Naukowego w Toruniu. T. 10. Toruń 1935—1937.

Rec.: MAGDAŃSKI Marian — Kronika. Z ruchu wydawniczego. — 1938 nr 1/2 s. 79—80.

57. „ZAPISKI Tow[arzystwa] Naukowego w Toruniu”. T. 11 z. 1. Toruń 1938—1940.

Rec.: MAGDAŃSKI Marian: Wydawnictwa Tow. Naukowego w Toruniu. — Kronika. Z ruchu wydawniczego. — 1938 nr 5/6 s. 203.

V. HISTORIA KOŚCIOŁA

58. JANKOWSKI Władysław: Święta Barbara. 1938 nr 5/6 s. 177—186.

Kult św. Barbary na Pomorzu i pod Toruniem na tzw. „Barbarce”.

(59). SKRUDLIK Mieczysław: Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny w nauce Kościoła i w sztuce. Gość — Święta Góra /B. r./.

Rec.: [KRYGIER] Napisał K.

Zob. poz. 170.

60. SMAGLIŃSKI Franciszek: Cudowny obraz Matki Boskiej Byszewskiej. Kilka słów o Krajnie i Byszewie. Toruń 1937.

Rec.: [KRYGIER] Napisał K. — Kronika. Z ruchu wydawniczego. — 1937 nr 4 s. 128.

VI. KULTURA

A. Stosunki kulturalne na Pomorzu

61. BOROWIK Józef: „Opinia Pomorska”. 1936 nr 2 s. 5—8. — Polem.: Mossakowski Józef: Opinia pomorska a „pomorskość”: Tamże nr 3/4 s. 3—8.

62. BUKOWSKI Andrzej: Drogi młodej inteligencji pomorskiej. 1937 nr 3 s. 74—76.

63. DEREZYŃSKI Mieczysław: Oblicze kulturalne Ziemi Kujawskiej. 1938 nr 1/2 s. 15—18 il.

64. ŁĘGA Władysław: Kultura Prus Wschodnich a Polska. 1938 nr 4 s. 120—122.

Szkic historyczny o udziale Polski w kształtowaniu się kultury Prus Wschodnich.

65. NUSZKOWSKI B[ernard]: Wycieczka kaszubska w Warszawie (10—11 XI 1937 r.). — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1937 nr 4 s. 125.

66. NUSZKOWSKI B[ernard]: Zjazd młodzieży pomorskiej w Kartuzach (3 VII 1938 r.). — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1938 nr 4 s. 143.

66a. OD REDAKCJI. 1937 nr 2, s. 33; nr 4 s. 97.

Konkurs na nowelę. Ogłoszenie wyniku konkursu na nowelę.

67. PIETRKIEWICZ Jerzy: Ziemia Dobrzyńska nieznana i zapomniana. 1938 nr 1/2 s. 13—14.

68. „TYDZIEŃ Pomorza” [obchodzone w Polsce od 30 III do 6 IV 1937 r.]. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1937 nr 1 s. 29.

69. WOJNOWSKI Marian: Zaniedbane sprawy kulturalne na Pomorzu 1937 nr 1 s. 1—4.

70. ZNANIECKI Florian: Siły społeczne dzisiejszego Pomorza. 1937 nr 4 s. 98—103.

B. Historia obyczajów

71. GINETT-WOJNAROWICZOWA

Janina: Legenda o pierniku w Toruniu. 1936 nr 1 s. 12—16.

72. KOBYLAŃSKI Władysław Józef: Orędownik kultu św. Huberta. Warszawa 1936.

Rec.: [SYDOW Marian] Napisał M. S. — Kronika. Z ruchu wydawniczego. — 1938 nr 3 s. 109.

Książeczka poświęcona dr Janowi Sirwind-Lukowiczowi, założycielowi Pomorskiego Towarzystwa Łowieckiego w Toruniu.

73. STELMACHOWSKA Bożena: Łato ludu pomorskiego. 1937 nr 2 s. 39—43.

74. SYDOW Marian: Flisacy na postoju w Toruniu. 1936 nr 1 s. 7—10.

C. Życie kulturalne w poszczególnych miastach

a. Bydgoszcz

(75.) BELZA Witold: Bydgoszcz. (Na marginesie życia kulturalnego).

Zob. poz. 34.

76. LEWANDOWSKI K[azimierz]: W Bydgoszczy. Koło Kultury Katolickiej... [Komunikat o cyklu prelekcji]. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1938 nr 1/2 s. 68.

77. LEWANDOWSKI K[azimierz]: W Bydgoszczy. Rada Artystyczna — Kulturalna... — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1938 nr 5/6 s. 194.

Spraw. z „piątków literackich” poświęconych A. Asnykowi i J. Bocheńskiemu.

78. LEWANDOWSKI K[azimierz]: W Bydgoszczy. Sekcja literacka (RAK) — Kronika. Z ruchu kultural-

nego. — 1938 nr 1/2 s. 68, nr 3 s. 10.

Spraw. z „wieczorów czwartkowych” 9 II, 3 III, 17 III, 31 III, 21 IV, 28 IV, 19 V 1938 r.

79. LEWANDOWSKI K[azimierz]: W Bydgoszczy. Towarzystwo Polonistów. [Komunikat o zebraniu 21 III 1938 r.]. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1938 nr 1/2 s. 68.

b. Gdańsk

80. „BRAC Pomorska”. [Organizacja powstała we Wrzeszczu na początku września 1937 r. z Kół Chelminaków i Pelpliniaków]. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1937 nr 3 s. 92.

(81). PELCZAR Marian: Kulturalne związki Gdańska z Polską.

Zob. poz. 24.

82. W GDAŃSKU. Kulturalne, artystyczne i naukowe życie Polonii... [Przez] W. Mar. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1938 nr 5/6 s. 195.

83. W GDAŃSKU. Polska Rada Kultury... [Przez] St. P. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1938 nr 1/2 s. 72.

Posiedzenie inauguracyjne odbyło się 16 II 1938 r.

c. Gdynia

84. CYWIŃSKI Zygmunt: W Gdyni. „Wieczory Czwartkowe”... [powstały w listopadzie 1935 r.]. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1938 r. nr 1/2 s. 70, nr 3 s. 106.

Spraw. z 2,5 letniej działalności.

Wykaz odbytych prelekcji m.in.: Z

Nalkowskiej, M. Rusinka, W. Kossaka, A. Grzymały-Siedleckiego, A. Nowaczyńskiego, M. Dąbrowskiej.

85. SZYSZKO-BOHUSZ Marian: W Gdyni. „Wieczory Czwartkowe”. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1938 nr 5/6 s. 195.

Spraw. z wieczorów J. Kadena-Bandrowskiego 10 XI 1938 r. i T. Boya-Zeleńskiego 17 XI 1938 r.

d. Grudziądz

86. RUCIŃSKI Marian: W Grudziądzu [o życiu kulturalnym]. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1938 nr 1/2 s. 69.

e. Tczew

87. W TCZEWIE. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1938 nr 1/2 s. 72—73.

M.in. spraw. z półrocznej działalności Koła Magistrów i dwóch koncertów symfonicznych z udziałem Toruńskiej Orkiestry Symfonicznej.

f. Toruń

88. GINETT-WOJNAROWICZOWA Janina: Toruń w dniu pobytu Ministra Świętosławskiego. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1936 nr 3/4 s. 32—33.

M.in. spraw. z publicznego posiedzenia Towarzystwa Naukowego w Toruniu i inauguracyjnego zebrania fratrów i konfratrów w Konfraterni... w dn. 6 X 1936 r.

(89). PISKORSKA Helena: Stolica Pomorza.

Zob. poz. 51.

90. „STANICA” — Zrzeszenie Mi-

łośników Kaszubszczyzny [powstało 18 XII 1936 r. w Toruniu. Cele stowarzyszenia]. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1937 nr 1 s. 26—27.

91. W TORUNIU. „Stanica” — Zrzeszenie Miłośników Kaszubszczyzny... [Przez] St. P. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1938 nr 1/2 s. 63.

Spraw. z zebrania odczytowego w dn. 26 I 1938 r.

92. W TORUNIU. Towarzystwo Przyjaciół Torunia [powstało w grudniu 1937 r.]. [Przez] St. P. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1938 nr 1/2 s. 64.

93. W TORUNIU. Wieczory literackie TCL. /Przez/ St. P. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1938 nr 3 s. 102, nr 5/6 s. 193.

Spraw. o odczytach m.in.: G. Morcinka, J. Iwaszkiewicza, A. Nowaczyńskiego, M. Dąbrowskiej, Z. Kossak, J. Lorentowicza. Artykuł w nr 5/6 jest anonimowy i zawiera te same wiadomości co art. z nr 3, jedynie dodatkowo wymieniono odczyt Lorentowicza.

94. Z ŻYCIA „Stanicy” [w Toruniu]. [Przez] K. K. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1937 nr 2 s. 55.

M.in. o działalności odczytowej.

g. Włocławek

95. CZARNECKI Paweł: W Włocławku. [Bilans kulturalny za pierwszy kwartał 1938 r.]. — Kronika; Z ruchu kulturalnego. — 1938 nr 1/2 s. 66—6.

D. Muzea

96. [BUKOWSKI Andrzej]: Muzeum Kaszubskie we Wdzydzach. Napisał

A. B. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1938 nr 5/6 s. 200.

Powstało w 1936 r. po spaleniu pierwotnego w 1932 r.

97. CHMARZYŃSKI Gwido: O nowo oblicze Muzeum Ziemi Pomorskiej [w Toruniu]. 1938 nr 1/2 s. 34—40, il.

(98). ŁĘGA Władysław: Na szlaku kulturalnym Toruń—Płock.

Zob. poz. 184.

E. Radio

99. JANKOWSKI W.: W Toruniu. Słuchowisko Rozgłośni Pomorskiej. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1938 nr 3 s. 103—104.

Przegląd audycji nadawanych w marcu i kwietniu 1938 r.

100. NUSZKOWSKI Bernard: Działalność Rozgłośni Pomorskiej. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1938 nr 3 s. 106—108.

Centralna Toruń-Podgórz, studio: Bydgoszcz, Włocławek, podstudio Gdynia-Oksywie.

101. [WYSOCKI Józef]: Rozgłośnia Pomorska w Toruniu. Napisał J. W. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1936 nr 2 s. 30—31.

Bilans pierwszego roku pracy.

F. Turystyka

102. HORNICKI Teofil: Letniska i uzdrowiska Pomorza. Informator letniskowo-krajoznawczy. Toruń 1937.

Rec.: [KULWIEC Kazimierz] Napisał G. — Kronika. Z ruchu wydawniczego. — 1937 nr 2 s. 60—61.

103. HORNICKI Teofil: Szlak wodny Brdy. Mapa turystyczno-krajoznawcza. Toruń 1937.

Rec.: [KULWIEC Kazimierz] Napisał G. — Kronika. Z ruchu wydawniczego. — 1937 nr 2 s. 61.

104. KULWIEC Kazimierz: Pomorze jako teren turystyki. 1937 nr 2 s. 34—37, il.

(105). SMAGLIŃSKI Franciszek: Cudowny obraz Matki Boskiej Bydgoskiej. Kilka słów o Krajinie i Byszewie. Toruń 1937.

Rec.: [KRYGIER] Napisał K.

Zob. poz. 60.

VII. NAUKA O LITERATURZE

A. Historia i krytyka literatury. Recenzje

a. Polska

106. BIESZK Stefan: Tobie Ojczyzno. Dramat w 6 odsłonach. Chojnice 1937.

Rec.: KARNOWSKI Jan. — Kronika. Z ruchu wydawniczego. — 1937 nr 3 s. 93—94.

107. BOGUSŁAWSKA Zofia: Kult rzeczywistości. Rozmowa z Heleną Boguszewską i Jerzym Kornackim. 1936 nr 2 s. 15—18.

108. BOGUSŁAWSKA Zofia: Pisarz dawnej epoki Fryderyk Skarbek. 1936 nr 3/4 s. 11—15.

109. BOGUSZEWSKA Helena, KORNAKCI Jerzy: „Polonez II”. „Deutsches Heim.” Powieść. /B. m./ 1937.

Rec.: BOGUSŁAWSKA Zofia: Książka, która zmusza do refleksji. 1938 nr 1/2 s. 46—47.

110. BOGUSZEWSKA Helena, KORNAČKI Jerzy: Wisła. Powieść. Łwów—Warszawa 1935.

Rec.: BOGUSŁAWSKA Zofia: Toruń w najnowszej epecei wiślanej. 1936 nr 1 s. 22—25.

111. BUKOWSKI Andrzej: Aleksander Majkowski. Wspomnienie pośmiertne. [Zmarł w Gdyni 10 II 1938 r.]. 1938 nr 1/2 s. 57—61.

(112). [BUKOWSKI Andrzej]: Kaszubska wystawa historyczno-kulturalna w Kartuzach. Napisał A. B.

Zob. poz. 228.

113. BUKOWSKI Andrzej: Morze w współczesnej literaturze polskiej. 1937 nr 1 s. 4—8.

114. [BUKOWSKI Andrzej]: Pogrzeb dra Aleksandra Majkowskiego [14 II 1938 r. w Kartuzach]. Napisał A. B. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1938 nr 1/2 s. 73—74.

115. [BUKOWSKI Andrzej]: 100-na rocznica urodzin Józefa Chociszewskiego /1837—1914/. Napisał A. B. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1937 nr 1 s. 25—26.

116. BUSIAKIEWICZ Bolesław: Człowiek o siedmiu nazwiskach. Biskup Dantyszek — mąż stanu i ksiądz kościoła. 1936 nr 2 s. 9—15, il.

117. GUSTAW Morcinek na Pomorzu [w styczniu 1936 r. z odczytami n.t. Śląska]. [Przez] St. P. — Kroni-

ka. Z ruchu kulturalnego. — 1936 nr 1 s. 27.

118. JANKOWSKI Władysław: Jak Mikołaj Rej przepowiedział... Gdynia. 1937 nr 4 s. 109—112.

119. KANTAK Kamil: Spuścizna literacka po Aleksandrze Majkowskim znajdująca się w moim posiadaniu. 1938 nr 4 s. 123—129.

M.in. 5 wierszy nigdzie nie drukowanych. — Por. poz. 149.

120. KARCZEWSKA Wanda: Ludzie spod żagli. Warszawa 1937.

Rec.: [KORCZAKOWSKA Jadwiga] Napisała J. K. — Kronika. Z ruchu wydawniczego. — 1937 nr 3 s. 95.

121. KŁODZIŃSKI A. Z.: Żeromski i Kasprowicz w czasie plebiscytu na Warmii i Mazurach w 1920 roku. 1938 nr 3 s. 96—101.

122. KORCZAKOWSKA Jadwiga: Krokusy. [Tom wierszy]. Warszawa 1936.

Rec.: KUTNERÓWNA Białka. — Kronika. Z ruchu wydawniczego. — 1936 nr 2 s. 26.

123. KOWALKOWSKI Alfred: „Dal widziana.” [Tom wierszy]. Bydgoszcz 1938.

Rec.: NOWAK Antoni. — Kronika. Z ruchu wydawniczego. — 1938 nr 5/6 s. 204.

124. KURKÓWNA Halina: Ignacy Danielewski (w 30-tą rocznicę śmierci). /1829—1907/ 1937 nr 4 s. 103—107, il.

125. MAJKOWSKI Aleksander: Wspomnienia moje. 1938 nr 5/6 s. 149—160.

Autobiografia przesłana w 1936 r. Starostwu Powiatowemu w Kartuzach.

126. OLKIEWICZ Alfons A.: Z mojej teki — poezje. Toruń 1937.

Rec.: BUKOWSKI Andrzej. — Kronika. Z ruchu wydawniczego. — 1937 nr 3 s. 95.

127. PIETRKIEWICZ Jerzy: Prowincja. Poemat. Warszawa 1936.

Rec.: [Przez] Z. B. — Kronika. Z ruchu wydawniczego. — 1938 nr 1/2 s. 78.

128. PIETRYKOWSKI Tadeusz: Józef Stańczewski — dziennikarz i literat pomorsko-brazylijski. /Wykaz prac/. 1936 nr 1 s. 16—19, nr 3/4 s. 25—27.

129. RYDZEWSKA - BAYTUNGAN Nina: Akwamaryna. Powieść. Warszawa 1937.

Rec.: [MAJKOWSKI Aleksander] Napisał Dr M. — Kronika. Z ruchu wydawniczego. — 1937 nr 4 s. 130.

130. STEINBORNOWA Helena: Bajka o toruńskim czerwonym kapтурku. Kalendarz Ludowy na r. 1938. Toruń /B.r./.

Rec.: [PISKORSKA Helena] Napisała H.P. — Kronika. Z ruchu wydawniczego. — 1938 nr 1/2 s. 80.

131. WASILEWSKA Wanda: Legenda o Janie z Kolna. Warszawa 1936.

Rec.: MARLICZ Jerzy. — Kronika. Z ruchu wydawniczego. — 1936 nr 2 s. 26—28.

132. W TORUNIU. Echa konkursu „Teki Pomorskiej.” Redakcja. — Kronika. Z ruchu kulturalnego — 1938 nr 1/2 s. 62.

Omówienie wyników konkursu na nowelę o treści pomorskiej i morskiej.

b. Regionalna

133. HEYKE Leon: Katilina. Szołobułka w 3 aktach z prologą i epilogą. Kartuzy 1937.

Rec.: BUKOWSKI Andrzej. — Kronika. Z ruchu wydawniczego. — 1938 nr 4 s. 143—144.

134. MAJKOWSKI Aleksander: Bajka kaszubska. 1937 nr 2 s. 43—45.

135. MAJKOWSKI Aleksander: „Żęc i przigidë Remusa”. Zvjercadło kaszubskej. Kartuzy 1930 (1936).

Rec.: BUKOWSKI Andrzej: Pierwsza powieść kaszubska. 1936 nr 3/4 s. 15—19.

136. SYCHTA Bernard: Dżewczę i miedza. Dramat kaszubski w 5 aktach. Wejherowo 1938.

Rec.: BUKOWSKI Andrzej. — Kronika. Z ruchu wydawniczego. — 1938 nr 4 s. 144.

137. SYCHTA Bernard: Hanka sę żeni. Wesele kaszubskie w 5 aktach z muzyką i śpiewem. Wejherowo 1937.

Rec.: KARNOWSKI Jan. — Kronika. Z ruchu wydawniczego. — 1937 nr 4 s. 128—129.

138. SYCHTA Bernard: Spiacë uejskue. Dramat kaszubski w 4 odsłonach. Wejherowo 1937.

Rec.: BUKOWSKI Andrzej. — Kronika. Z ruchu wydawniczego. — 1937 nr 1 s. 31—32.

c. Niemiecka

139. FREYTAG Gustaw: Die Ahnen. Cz. 4: Marcus Köning. /B. m. r./.

Rec.: PNIEWSKI Władysław: Toruń w powieści Gustawa Freytaga. 1937 nr 1 s. 22—23.

B. Utwory literackie

a. Polskie

140. BIESZK Stefan: Oliwa. [Z cyklu „Sonety kaszubskie“]. 1937 nr 4 s. 113.

141. BIESZK Stefan: Sonety kaszubskie. /1/. Kaszuby. /2/. Bory. 1937 nr 2 s. 38.

142. BRZESKA Wanda: Syn czarownicy. [Nowela odznaczona pierwszą nagrodą na konkursie „Teki Pomorskiej“]. 1937 nr 4 s. 114—118.

143. CZARLIŃSKI Aleksander Szedlin: Latający Holender. [Nowela odznaczona trzecią nagrodą na konkursie „Teki Pomorskiej“]. 1938 nr 4 s. 129—136.

144. KORCZAKOWSKA Jadwiga: Dwa mrozy. [Wiersz]. 1937 nr 4 s. 108.

145. KORCZAKOWSKA Jadwiga: Pejzaż. Zimowy poranek. [Wiersze]. 1936 nr 1 s. 11.

146. KORCZAKOWSKA J[adwiga]: Pieśń Flisaka. [Wiersz]. 1938 nr 3 s. 91.

147. KORCZAKOWSKA Jadwiga: Port. Noc w Stambule. W meczecie. W porcie południowym. [Wiersze]. 1936 nr 2 s. 23.

148. KORCZAKOWSKA Jadwiga: Wiosna w Toruniu. [Wiersz]. 1937 nr 1 s. 13—14.

149. MAJKOWSKI Aleksander: Gdańsk. Stara Hela. Na pomoście. Powrót z Mechlinek. W Gdyni. [Wiersze]. 1938 nr 4 s. 124—129.

W art.: Kantak K: Spuścizna literacka po Aleksandrze Majkowskim znajdująca się w moim posiadaniu. — Por. poz. 119.

150. OLKIEWICZ Alfons A.: Deszcz. Milczę... [Wiersze]. 1937 nr 3 s. 81.

151. OLKIEWICZ Alfons A.: Przyślij mi książkę... [Ze zbioru „Z mojej teki — poezje“]. 1937 nr 3 s. 76.

152. OLKIEWICZ Alfons A.: Astry. Nowela. 1937 nr 3 s. 77—81.

153. RESZCZYŃSKA Marta: Światło pod wodą. [Nowela odznaczona drugą nagrodą na konkursie „Teki Pomorskiej“]. 1938 nr 3 s. 92—95.

154. SWINARSKI Artur Maria: Słowo o Gdyni. [Utwór poetycki]. 1938 nr 5/6 s. 161—163.

b. Gwarowe

155. [KARNOWSKI Jan]: Roczężna. [Wiersz]. Napisał Wós Budzysz. 1937 nr 2 s. 51.

156. MAJKOWSKI Aleksander: Bojka wo dzejach kaszubskjich. (Wyjątek z powieści „Żćcé i przigodě Remusa. Zvjercadło kaszubskji“). 1936 nr 3/4 s. 20—21.

157. SYCHTA Bernard: Spiąćę wej-
skie. Dramat kaszubski. (Fragm. z
IV odsłony). 1937 nr 1 s. 11—12.

VIII. JĘZYKOZNAWSTWO

(158). KARNOWSKI Jan: Prof. dr
Józef Łęgowski a Kaszubszczyzna.
Zob. poz. 18.

159. KARNOWSKI Jan: Uwagi i
wspomnienia o dr Fryderyku Loren-
tzu /1870—1937/. 1937 nr 4 s. 118—
—122.

160. LABUDA Aleksander: Fazy
rozwoju literackiej kaszubszczyzny.
1937 nr 2 s. 45—48.

161. PNIEWSKI Władysław: O
Mrongowiuszu kilka nowych szcze-
gółów i replika. 1936 nr 1 s. 19—22.

Polem. z art. Piotra Medzega: Christoph
Cölestin Mrongovius w mies. — „Wacht im
Osten” 2. Jg. F. 9 Brachet s. 386—388.

162. ROPPEL Leon: Stefan Ramuł.
/1859—1913/. (Szkic biograficzny —
25-lecie zgonu). 1938 nr 5/6 s. 164—
—173.

IX. SZTUKA

A. Zagadnienia ogólne.
Historia sztuki

163. [BUKOWSKI Andrzej]: Z dzia-
łalności Konfraterni Artystów. Napi-
sał A.B. — Kronika. Z ruchu kultu-
ralnego. — 1937 nr 4 s. 123.

Nowy sezon zainaugurowano 23 X
1937 r.

164. CHMARZYŃSKI Gwido: Sztu-
ka pomorska. W: Słownik Geogra-

ficzny Państwa Polskiego. T. 1. War-
szawa 1937 s. 353—398. Odb.

Rec.: [CHYCZEWSKI Jerzy] Napi-
sał J. Ch. — Kronika. Z ruchu wy-
dawniczego. — 1937 nr 4 s. 127.

165. CHYCZEWSKI Jerzy: O wpły-
wach Pomorza na sztukę Kujaw, Zie-
mi Dobrzyńskiej i północnego Ma-
zowsza. 1938 nr 1/2 s. 18—22.

166. CYWIŃSKI Zygmunt: W Gdyni.
/1/. Związek Zawodowy Polskich
Artystów Plastyków (ZZPAP)... [po-
wstał w styczniu 1937 r.]; /2/. Na-
grody i wyróżnienia w Salonie Zi-
mowym ZZPAP [przyznane 13 I
1938 r.]; /3/. ZZPAP... [Komunikat o
przygotowaniu wystaw]. 1938 nr 1/2
s. 70—71, nr 3 s. 106.

167. [GINETT-WOJNAROWICZO-
WA Jadwiga]: Czwartkowe wieczory
w Konfraterni Artystów w Toruniu.
Napisała J.G.W. — Kronika. —
1936 nr 1 s. 26—28.

M.in. spraw. z cyklu prelekcji L. Kus-
zelskiego n.t.: „Z dziejów estetyki.”

(167a). GINETT-WOJNAROWICZO-
WA Jadwiga: Toruń w dniu pobytu
Ministra Świętosławskiego. — Zob.
poz. 88.

168. GROS Eugeniusz: Z dziejów
Konfraterni Artystów w Toruniu
(1920—1937). 1937 nr 1 s. 14—20, il.

169. [KORCZAKOWSKA Jadwiga]:
Nowy sezon Konfraterni Artystów w
Toruniu [początek października
1936 r.] Napisała J. K. — Kronika.
Z ruchu kulturalnego. — 1936 nr 3/4
s. 31—32.

170. SKRUDLIK Mieczysław: Wnie-
bowzięcie Najświętszej Marii Panny

w nauce Kościoła i w sztuce. Go-
styń — Święta Góra /B. r./.

Rec.: [KRYGIER] Napisał K. —
Kronika. Z ruchu wydawniczego. —
1937 nr 4 s. 127.

171. TURWID Marian: Plastyka w
Bydgoszczy. 1938 nr 4 s. 113—116,
il.

Szkic informacyjny o kulturze plastycz-
nej w 20-leciu międzywojennym.

172. W TORUNIU. Konfraternia
Artystów... [Przez] St. P. — Kroni-
ka. Z ruchu kulturalnego. — 1938 nr
1/2 s. 63.

Spraw. z działalności w pierwszym kwar-
tale 1938 r.

173. W TORUNIU. Wieczory
Czwartkowe Konfraterni Artystów...
[Przez] W. S. — Kronika. Z ruchu
kulturalnego. — 1938 nr 5/6 s. 193.

Od lutego do grudnia 1938 r. wygłoszo-
no 16 odczytów oscylujących wokół zagad-
nień sztuki.

174. Z DZIAŁALNOŚCI Konfraterni
Artystów [w Toruniu w czasie zimy
1936 r. i wiosny 1937 r.]. [Przez] St.
P. — Kronika. Z ruchu kulturalnego.
1937 nr 2 s. 55.

174a. Z KONFRATERNI Artystów
w Toruniu. [Przez] K. K. — Kronika.
Z ruchu kulturalnego. — 1937 nr 3
s. 90.

Spraw. z walnego zebrania 29 V 1937 r.,
na którym wybrano nowe władze.

B. Architektura. Zabytki

(174b). ARENTOWICZ Zdz[isław]:
Włocławek. (Monografia). Włocław-
vek 1937.

Rec.: [BUKOWSKI Andrzej] Napi-
sał A. B. — Zob. poz. 33.

175. CHYCZEWSKI Jerzy: Konser-
wacja zabytków ruchomych. — Kro-
nika. Z ruchu kulturalnego. — 1938
nr 5/6 s. 200.

176. CHYCZEWSKI Jerzy: Ochrona
zabytków sztuki. — Kronika. Z ru-
chu kulturalnego. — 1937 nr 4 s.
123—125.

Spraw. z prac konserwatorskich prowa-
dzonych w jesieni 1937 r. na terenie Pomo-
rza.

177. CHYCZEWSKI Jerzy: Opieka
nad zabytkami sztuki. Prace konser-
watorskie [prowadzone w Toruniu i
innych miastach Pomorza]. — Kroni-
ka. Z ruchu kulturalnego. — 1938 nr
5/6 s. 198—200.

178. [CHYCZEWSKI Jerzy]: W To-
runiu. Odczyt prof. M. Morelowskie-
go [n.t.: „Wizja dawnego Wilna i
jego związku z Pomorzem“]. Napisał
J. Ch. — Kronika. Z ruchu kultural-
nego. — 1938 nr 3 s. 102.

179. DALBOR Witold: Średnio-
wieczne malowidła w Kościele św.
Jakuba w Toruniu. 1936 nr 3/4 s.
8—11, il.

180. FRAŚ Ludwik: Zamek Krzy-
żacki w Toruniu. 1936 nr 3/4 s. 21—
—24.

(181). KILARSKI Jan: Gdańsk. Po-
znań 1937.

Rec.: [PISKORSKA Helena] Napi-
sała H. P.

Zob. poz. 37.

182. KRÓTKIE wiadomości... [w
Toruniu utworzono stanowisko konser-
watora pomorskiego]. — Kronika.
Z ruchu kulturalnego. — 1937 nr 3
s. 93.

183. LIEDTKE Antoni: Zamek pokrzyżacki w Bierzgowie, obecnie letnisko kleryków i Dom rekolekcyjny diecezji chełmińskiej. Pelplin 1937.

Rec.: [SYDOW Marian] Napisał M. S. — Kronika. Z ruchu wydawniczego. — 1938 nr 3 s. 108—109.

184. ŁĘGA Władysław: Na szlaku kulturalnym Toruń—Płock. 1938 nr 5/6 s. 186—191.

Przegląd zabytków Ciechocinka, Raciążka, Nieszawy, Lipna, Włocławka, Brześćcia Kujawskiego i Płocka.

(185). SMAGLIŃSKI Franciszek: Cudowny obraz Matki Boskiej Bydgoskiej. Kilka słów o Krajnie i Byszewie. Toruń 1937.

Rec.: [KRYGIER] Napisał K. — Zob. poz. 60.

(186). STEINBORNOWA Helena: Bajka o toruńskim czerwonym kapturku. Kalendarz Ludowy na r. 1938. Toruń /B.r./

Rec.: [PISKORSKA Helena] Napisała H. P.

Zob. poz. 130.

187. [SYDOW Marian]: W sprawie t. zw. ŁUKU Cezara [przy ul. Różanej w Toruniu]. Napisał M. S. — Kronika. Kącik polemiczny. — 1936 nr 2 s. 29.

188. ULATOWSKI Kazimierz: Kościół w Brodnicy po odnowieniu. — Kronika. Kącik polemiczny. — 1936 nr 3/4 s. 30—31.

(189). W TORUNIU. Towarzystwo Przyjaciół Torunia. [Przez] St. P.

Zob. poz. 92.

C. Sztuki plastyczne. Wystawy

190. BRZĘCZKOWSKI Stanisław: Teka Miast Pomorskich. 10 litografii (B. m. r.).

Rec.: TURWID Marian: Miasta pomorskie w „Tece” Rzęczkowskiego //I. 1937 nr 1 s. 8—10, il.

W tytule recenzji omyłka; ma być Brzęczkowskiego.

191. CHYCZEWSKI Jerzy: W Toruniu. Wystawa pośmiertna dzieł malarskich Ferdynanda Ruszczycy... [20 II—20 III 1938 r.]. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1938 nr 1/2 s. 65—66.

192. CYWIŃSKI Z[ygmunt]: W Gdańsku. Freski Bolesława Cybisa i Jana Zamoyskiego w Gimnazjum Polskim. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1938 nr 1/2 s. 72.

193. CYWIŃSKI Zygmunt: W Gdyni. Wystawa prac malarskich Czesława Kuryatty. [Otwarta od połowy do końca maja 1938 r.]. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1938 nr 3 s. 106.

(194). DALBOR Witold: Średniowieczne malowidła w Kościele św. Jakuba w Toruniu.

Zob. poz. 179.

195. [GROS Eugeniusz]: Wystawa grafiki w Toruniu. Napisał E. G. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1937 nr 1 s. 26.

196. LEWANDOWSKI K[azimierz]: W Bydgoszczy. Sekcja plastyków... — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1938 nr 1/2 s. 68.

Spraw. z działalności w pierwszym kwartale 1938 r.

197. LEWANDOWSKI K[azimierz]: W Bydgoszczy. Wystawy. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1938 nr 3 s. 104.

Spraw. m.in. z wystawy dzieł A. Grotgera.

198. ŁEPKOWSKI Edward: Matejko i Pomorze. 1938 nr 4 s. 145—149, il.

Wyszczególnienie najważniejszych prac artysty związanych tematycznie z historią Pomorza.

199. POWIDZKI Janusz: Wystawa marynisty M. Mokwy w Poznaniu. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1938 nr 1/2 s. 74—75.

200. SYDOW Marian: Ten, co uwiecznił dawny, polski Gdańsk. Rzecz o Danielu Chodowieckim. 1937 nr 2 s. 48—50, il.

201. [SYDOW Marian]: W Gdyni. Wystawa pośmiertna prac Cz. Raczewskiego [23 I—5 II 1938 r.]. Napisał M. S. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1938 nr 1/2 s. 71—72.

202. SZYSZKO-BOHUSZ Marian: W Gdyni. Wystawa akwarel Zygmunta Cywińskiego. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1938 nr 5/6 s. 195.

203. W GDYNI. [Wystawa na 15-lecie Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych]. [Przez] St. P. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1938 nr 1/2 s. 72.

D. Muzyka. Śpiew

204. IGRZYSKA kulturalno-artystyczne w Nakle. [Przez] A. R. —

Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1937 nr 3 s. 92—93.

Spraw. z występów chórów, orkiestr i teatrów ludowych 19 i 20 VI 1937 r.

205. KIC Ludwik: 50-lecie pracy kompozytorskiej profesora Zygmunta Moczyńskiego. [Szkie biograficzny]. 1938 nr 5/6 s. 174—177.

206. [KIC Ludwik]: W Toruniu. Pomorski Związek Śpiewaczy... Napisał L. K. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1938 nr 5/6 s. 193.

207. LEWANDOWSKI K[azimierz]: W Bydgoszczy. Sekcja muzyczna RAK. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1938 nr 1/2 s. 68.

Spraw. z działalności w pierwszym kwartale 1938 r.

208. LEWANDOWSKI K[azimierz]: W Bydgoszczy. [Spraw. z imprez muzycznych: w okresie 27 III — 6 V 1938 r. Inc.] „W dziedzinie życia muzycznego podkreślić warto pożyteczną inicjatywę Miejskiego Konserwatorium Muzycznego...” — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1938 nr 3 s. 104—105.

209. LEWANDOWSKI K[azimierz]: W Bydgoszczy. Życie muzyczne. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1938 nr 5/6 s. 194—195.

M.in. spraw. z koncertu Drezdeńskiego Kwartetu Smyczkowego we wrześniu 1938 r. i recitalu W. Winterfeldta w dn. 3 X 1938 r.

210. [RÓŻAŃSKI Andrzej]: Zjazd Śpiewactwa Pomorskiego [w Toruniu 16 i 17 V 1937 r.] Napisał A. R. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1937 nr 2 s. 56.

211. WIECZOREK J. M.: Trzy pieśni kaszubskie na głos i fortepian. —

Kołysanka Kaszubska na skrzypce lub wiolonczelę z towarzyszeniem fortepianu. Toruń 1936.

Rec.: WITKOWSKI Leon. — Kronika. Z ruchu wydawniczego. — 1937 nr 1 s. 30.

212. [WITKOWSKI Leon]: W Brodnicy [powstało Towarzystwo Muzyczne]. Napisał L. W. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1938 nr 5/6 s. 194.

213. [WITKOWSKI Leon]: W Stogardzie. Jubileusz Koła Śpiewaczego „Cecylia”... Napisał L. W. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1938 nr 5/6 s. 198.

50-lecie obchodzono 14 VIII 1938 r.

214. [WITKOWSKI Leon]: W Toruniu. Koncert symf. PTM. Napisał L. W. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1938 nr 5/6 s. 193.

Spraw. z koncertu inauguracyjnego nowy sezon.

215. WITKOWSKI Leon: W Toruniu. Życie muzyczne. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1938 nr 1/2 s. 65, nr 3 s. 105.

Spraw. za pierwszy kwartał 1938 r.

Spraw. z koncertu symfonicznego PTM w pierwszej poł. maja 1938 r. i audycji kameralnej urządzonej w drugiej poł. maja 1938 r.

216. WITKOWSKI Leon: Z zagadnień muzycznych na Pomorzu. 1938 nr 1/2 s. 41—45.

217. W GDAŃSKU. Zjazd Śpiewaczy. [Przez] W. Mar. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1938 nr 5/6 s. 195—196.

Spraw. z ogólnopolskiego konkursu chórow w Gdańsku 5 VI 1938 r.

218. Z ŻYCIA Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego [w Toruniu]. [Przez] L. J. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1937 nr 1 s. 28—29.

Spraw. z działalności PTM w 1937 r. i z walnego zebrania w dn. 21 III 1937 r. — uchwalono nowy statut Towarzystwa.

E. Teatr

219. CHYCZEWSKI Jerzy: Objazdowa akcja teatralna na Pomorzu. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1938 nr 4 s. 140—141.

Spraw. z konferencji odbytej w Toruniu w lipcu 1938 r. poświęconej zagadnieniu teatralnym w województwie pomorskim.

220. LEWANDOWSKI K[azimierz]: W Bydgoszczy. Teatr Miejski... — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1938 nr 1/2 s. 69. — Tenże: W Bydgoszczy. Z Teatru Miejskiego im. K. H. Roztworowskiego. Tamże nr 5/6 s. 194.

Komunikat o premierze „Lata w Nohant” J. Iwaszkiewicza.

Spraw. z uroczystości nadania teatrowi imienia oraz z trzech przedstawień premierowych odbytych we wrześniu 1938 r.

221. [RIESS Stanisław]: Kilka słów o Teatrze Ziemi Pomorskiej. Napisał S. R. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1936 nr 2 s. 31—32.

222. ULATOWSKI Kazimierz: Pod Tęczą... Z działalności Teatru Ziemi Pomorskiej [w Toruniu w ostatnim czteroleciu]. 1938 nr 3 s. 88—90.

223. W TORUNIU. Teatr Ziemi Pomorskiej. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1938 nr 5/6 s. 192—193.

Skład zespołu i wykaz granych sztuk w sezonach 1937/38 i 1938/39.

F, Fotografika

224. CYWIŃSKI Zygmunt: W Gdyni. Wystawa fotograficzna Ernesta Raulina [otwarta w styczniu 1938 r.]. — Kronika. Z ruchu wydawniczego. — 1938 nr 1/2 s. 71.

225. ZAREMBA Bolesław: Teka Toruńska [16 fotografii]. Toruń 1937.

Rec.: — Kronika. Z ruchu wydawniczego. — 1937 nr 2 s. 61.

Komunikat o albumie i zapowiedź obszerniejszej recenzji.

X. ETNOGRAFIA

226. BOSSOWSKI Józef Jan: Sądy boże na Pomorzu. Szkic etnograficzno-prawny. Poznań 1937.

Rec.: [BUKOWSKI Andrzej]. Napisał A. B. — Kronika. Z ruchu wydawniczego. — 1937 nr 2 s. 58—59.

227. BRUSKI Józef: 15-lecie Pomorskiego Związku Teatrów Ludowych. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1938 nr 4 s. 141—143.

Bilans 15-letniego dorobku PZTL.

228. [BUKOWSKI Andrzej]: Kaszubska wystawa historyczno-kulturalna w Kartuzach. Napisał A. B. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1938 nr 5/6 s. 200—201.

(228a). [BUKOWSKI Andrzej]: 100-na rocznica urodzin Józefa Chocińskiego. Napisał A. B.

Zob. poz. 115.

229. FISCHER Adam: Etnografia dawnych Prusów. Gdynia 1937.

Rec.: WITKOWSKI Leon. — Kronika. Z ruchu wydawniczego. — 1937 nr 4 s. 128.

230. GAJEK Józef: Skład etniczny Wielkiego Pomorza, 1938 nr 1/2 s. 8—12.

— Polem.: KARNOWSKI Jan. — Kronika. Kącik polemiczny. — 1938 nr 5/6 s. 201; Gajek J.: Notatka o „składzie etnicznym Wielkiego Pomorza.”. Tamże s. 201—202.

231. GAJEK Józef: Stroje ludowe na Pomorzu. 1938 nr 3 s. 86—88.

(232). GRABOWSKI Jan: Mazowsze Pruskie. Warszawa 1935.

Rec.: [WITKOWSKI Leon] Napisał L. W.

Zob. poz. 36.

(233). IGRZYSKA kulturalno-artystyczne w Nakle. [Przez] A. R.

Zob. poz. 204.

234. PATOCK Jan: Kopa szętopórk. Gdynia 1936.

Rec.: [SYDOW Marian]. Napisał M. S. — Kronika. Z ruchu wydawniczego. — 1936 nr 3/4 s. 28.

235. STEFFEN Augustyn: Zbiór polskich pieśni ludowych z Warmii. T. 3. Kraków 1937.

Rec.: WITKOWSKI Leon. — Kronika. Z ruchu wydawniczego. — 1937 nr 3 s. 94—95.

236. STELMACHOWSKA Bożena: Sztuka ludowa na Kaszubach. Poznań 1937.

Rec.: BUKOWSKI Andrzej. — Kronika. Z ruchu wydawniczego. — 1937 nr 2 s. 57—58.

237. STELMACHOWSKA Bożena: Sztuka ludowa na Kaszubach. Poznań 1937.

Polem.: Stelmachowska B.: Odpowiedź na recenzję (J. Krajewskiej) w „Jantarze” (1937 z. 3 s. 191—193). — Kronika. Kącik polemiczny. — 1938 nr 1/2 s. 75—77; Krajewska Janna: Odpowiedź na replikę p. dr Stelmachowskiej drukowaną w Tece Pomorskiej 1938 nr 1/2. Tamże nr 3 s. 108.

237a. STELMACHOWSKA Bożena: Z metodyki badań nad sztuką ludową. (Na marginesie zagadnienia sztuki ludowej na Kaszubach). 1938 nr 1/2 s. 52—57.

XI. SZKOLNICTWO I OŚWIATA

238. BUKOWSKI Andrzej: Imponujące widowisko regionalne. 1938 nr 4 s. 117—119.

Spraw. ze Zlotu Młodzieży Pomorskich Szkół Powszechnych w Toruniu w dn. 19—20 VI 1938 r.

239. [BUKOWSKI Andrzej]: 75-lecie Zakładu N. M. Panny Anielskiej w Kościerzynie (8 XII 1936 r.). Napisał J. W. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1937 nr 1 s. 24.

W spisie rzeczy dla roczników 1936 i 1937 jako autora podano A. Bukowskiego, natomiast w spisie treści numeru i pod tekstem widnieje kryptonim J. W.

240. [BUKOWSKI Andrzej]: 30-lecie strajku szkolnego [Czersk 2—3 V 1937 r.]. Napisał A. B. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1937 nr 3 s. 90.

241. CZAPLEWSKI Paweł: Collegium Marianum 1836—1936. Pelplin 1936.

Rec.: PIETRYKOWSKI Tadeusz. — Kronika. Z ruchu wydawniczego. — 1936 nr 3/4 s. 29—30.

242. CYWIŃSKI Zygmunt: W Gdyni. Szkoła Rytmiki i Plastyki Adolfiny Paszkowskiej. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1938 nr 3 s. 106.

Spraw. z popisu uczennic na zakończenie roku szkolnego 1937/38.

243. JUBILEUSZ Macierzy Szkolnej w Gdańsku 8 XI 1936 r. [Przez] S. Z. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1936 nr 3/4 s. 34.

244. KRÓTKIE wiadomości... [Interpelacja w sprawie utworzenia w Toruniu wyższej uczelni na posiedzeniu senatu 29 VII 1937 r.]; [15-ta rocznica istnienia Prywatnej Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych w Gdyni]. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1937 nr 3 s. 93.

245. LIEDTKE Antoni: Historia Zakładu N. Marii Panny Anielskiej w Kościerzynie z lat 1861—1936. Kościerzyna 1936.

Rec.: MOCARSKI Zygmunt. — Kronika. Z ruchu wydawniczego. — 1937 nr 1 s. 30—31.

246. NUSZKOWSKI Bernard: Akademicy pomorscy w Warszawie. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1937 nr 3 s. 91—92.

247. OD REDAKCJI: [Przypomnienie rocznic obchodzonych w 1937 r. przez szkolnictwo pomorskie i informacja o poświęceniu „Teki Pomorskiej” R. 2: 1937 nr 3 zagadnieniem szkolnictwa na Pomorzu]. 1937 nr 3 s. 1.

248. PISKORSKA Helena: Pierwsza polska szkoła powszechna na Pomorzu. 1937 nr 3 s. 87—89.

249. PISKORSKA H[elena]: Pierwsza polska szkoła powszechna na Pomorzu. — Kronika. Kącik polemiczny. — 1938 nr 1/2 s. 77—78.

Polem. z art. J. Tkaczyka w czas. „Słowo Pomorskie” (1937) nr 299.

250. RIESS Stanisław: U progu nowego okresu szkolnictwa pomorskiego. 1937 nr 3 s. 66—70.

251. RYNIEWICZ Antoni: „Gryf w służbie Orła Białego.” [Hasło przewodnie Złoty Młodzieży Pomorskich Szkół Podstawowych w Toruniu 19—20 VI 1938 r.]. 1938 nr 3 s. 81—82.

252. SILNICKI Tadeusz: Uniwersytet Pomorski w Toruniu. 1938 nr 1/2 s. 29—34.

253. [STULECIE] 100-lecie Gimnazjum w Chełmnie [6—7 VI 1937 r.].

INDEKS NAZW OSOBOWYCH

Indeks wykazuje w układzie alfabetycznym autorów, recenzentów, osoby będące przedmiotem opracowania oraz rozwiązane i nie rozwiązane kryptonymy. Zapisy dotyczące różnych form autorstwa skupiono w odrębnych grupach po średniku. Cyfry zapisów przedmiotowych wyróżniono pismem półgrubym.

A. B. zob. Bukowski A.

A. R. 204

Abraham A. 51

Arentowicz Z. 33

Asnyk A. 77

Bandrowski J. zob. Kaden-Bandrowski. J.

Baytungan N. zob. Rydzewska — Baytungan N.

(Przez) St. P. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1937 nr 3 s. 91.

254. [STULECIE] 100-lecie Kółka Filomackiego w Chojnicach. [24 I 1937 r.]. [Przez] H. N. — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1937 nr 1 s. 25.

255. SZWEMIN Jan: Początki szkolnictwa polskiego na Pomorzu po odzyskaniu niepodległości. 1937 nr 3 s. 70—73.

(255a). W GDAŃSKU. Polska Rada Kultury... [Przez] St. P.
Zob. poz. 83.

256. W TORUNIU. „Teka Pomorska”... — Kronika. Z ruchu kulturalnego. — 1938 nr 3 s. 102.

Ministerstwo WR i OP zaleciło „Tekę” do bibliotek nauczycielskich i uczniowskich licealnych — szczególnie na terenie Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego.

Bełza W. 34

Biedrawina E. zob. Sukertowa — Biedrawina E.

Bieniasz J. 14

Bieszk S. 106, 140—141

Bocheński J. 77

Bogusławska Z. 107—108; rec. 109—110

Boguszevska H. 107, 109—110

Bohusz M. zob. Szyszko-Bohusz M.

- Borowik J. 61
 Bossowski J. J. 226
 Boy-Żeleński T. 85
 Bruski J. 227
 Brzeska W. 142
 Brzęczkowski S. 190
 Budyzs W. zob. Karnowski J.
 Bukowski A. 15, 62, 96, 111, 113—
 —115, 163, 227, 238—240, rec. 33,
 126, 133, 135—136, 138, 226, 236
 Busiakiewicz B. 116
 Chmarzyński G. 97, 164
 Chociszewski J. 115
 Chodowiecki D. 200
 Chyczewski J. 165, 175—178, 191,
 219 rec. 164
 Cybis B. 192
 Cywiński Z. 16, 84, 166, 192—193,
 202, 224, 242
 Czaplewski P. 35, 241
 Czarliński A. Szedlin 143
 Czarnecki P. 95
 Dalbor W. 179
 Danielewski I. 124
 Dantyszek J. 116
 Dąbrowska M. 84, 93
 Delekta J. 28—30
 Dereżyński M. 63
 Dr M. zob. Majkowski A.
 E. G. zob. Gros E.
 Fischer A. 229
 Fraś L. 180
 Freytag G. 139
 G. zob. Kulwiec K.
 Gajek J. 230—231
 Ginett Wojnarowiczowa J. 71, 88,
 167
 Grabowski J. 36
 Gros E. 168, 195
 Grottger A. 197
 Grzymała-Siedlecki A. 84
 H. N. 254
 H. P. zob. Piskorska H.
 Heyke L. 133
 Hornicki T. 102—103
 Iwaszkiewicz J. 93, 220
 J. B. zob. Bieniasz J.
 J. Ch. zob. Chyczewski J.
 J. D. zob. Delekta J.
 J. G. W. zob. Ginett-Wojnarowiczowa J.
 J. K. zob. Korczakowska J.
 J. W. zob. Wysocki J.
 Jan z Kolna 131
 Jankowski W. 58, 99, 118
 K. zob. Krygier
 K. K. 94, 174a
 Kaden-Bandrowski J. 85
 Kantak K. 119
 Karczeńska W. 120
 Karnowski J. 18, 155, 159, 230 rec.
 106, 137
 Kasprowicz J. 121
 Kic L. 205—206
 Kilarski J. 37
 Kłodziński A. Z. 121
 Kobylański W. J. 72
 Korczakowska J. 122, 144—148, 169
 Kornacki J. 107, 109—110
 Kossak W. 84
 Kossak Z. 93
 Kowalkowski A. 123
 Krajewska J. 237
 Krygier rec. 60, 170
 Kulwiec K. 104; rec. 102—103
 Kurkówna H. 124
 Kuryatta Cz. 193
 Kuszelski L. 167
 Kutnerówna B. rec. 122
 L. J. 218
 L. K. zob. Kic L.
 L. W. zob. Witkowski L.
 Labuda A. 160

- Lewandowski K. 1, 2, 76—79, 196—197, 207—209, 220
- Liedtke A. 183, 245
- Lorentowicz J. 93
- Lorentz F. 159
- Łepkowski E. 198
- Łęga W. 42, 44, 64, 184
- Łęgowski J. 18
- Łukowicz J. zob. Sirwind-Łukowicz J. 53, 56—57
- Łyskowski I. 15
- M. M. zob. Magdański M.
- M. S. zob. Sydow M.
- M. W. 8
- Magdański M. 21; rec. 39—42, 48—49, 53, 56—57
- Majkowski A. 111, 114, 119, 125, 134—135, 149, 156; rec. 129
- Mańkowski A. 22, 25
- Marlicz J. rec. 131
- Matejko J. 198
- Medzeg P. 161
- Mocarski Z. 23; rec. 245
- Moczyński Z. 205
- Mokwa M. 199
- Morcinek G. 93, 117
- Morelowski M. 178
- Mossakowski J. 61
- Mrongowiusz K. C. 161
- Müldner J. 47
- Nałkowska Z. 84
- Nowaczyński A. 84, 93
- Nowak A. rec. 123
- Nowak T. 48
- Nuszkowski B. 65—66, 100, 246
- Olkiewicz A. A. 126, 150—152
- Paszkowska A. 242
- Patock J. 234
- Pelczar M. 24
- Pietrkiewicz J. 67, 127
- Pietrykowski T. 128; rec. 47, 241
- Piskorska H. 32, 50, 248—249; rec. 37, 130
- Pniewski W. 51, 4, 161; rec. 139
- Powidzki J. 199
- Raczewski Cz. 201
- Ramułt S. 162
- Raulin E. 224
- Rej M. 118
- Reszczyńska M. 153
- Riess S. 221, 250
- Roppel L. 162
- Rozrażewski H. 39
- Różański A. 210
- Ruciński M. 86
- Rusinek M. 84
- Ruszczyc F. 191
- Rydzewska-Baytungan N. 129
- Ryniewicz A. 251
- S. R. zob. Riess S.
- S. Z. 243
- St. P. 5, 25, 83, 91—93, 117, 172, 174, 203, 253
- Siedlecki A. zob. Grzymała-Siedlecki A.
- Silnicki T. 252
- Sirwind-Łukowicz J. 72
- Skarbek F. 108
- Skobejko E. oprac. 6—7
- Skrudlik M. 170
- Smagliński F. 60
- Stańczewski J. 128
- Steffen A. 235
- Steinborn O. 20, 23
- Steinbornowa H. 130
- Stelmachowska B. 4, 73, 236—237, 237a
- Sukertowa-Biedrawina E. 53—54
- Swinarski A. M. 154
- Sychta B. 136—138, 157
- Sydow M. 9—10, 74, 187, 200—201; rec. 72, 183, 234
- Szedlin A. zob. Czarliński A. Szedlin

Szwemin J. 255
Szyszko-Bohusz M. 85, 202
Świętosławski, minister 88
Tkaczyk J. 249
Turwid M. 171; rec. 190

Ulatowski K. 188, 222

W. Mar. 82, 217
W. S. 173
Wasilewska W. 131
Wieczorek J. M. 211
Winterfeld W. 209

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH

Bierzgłowo 183
Brda, rzeka 103
Brodnica 188, 212
Brześć Kujawski 184
Bydgoszcz 1—2, 34, 76—79, 100, 171,
196—197, 207—209, 220
Byszewo 60

Chełmno 42, 253
— okręg 30
— województwo 40
Chojnice 254
Ciechocinek 184
Czersk 240

Dąbrowa 28
Dobrzyń, okręg 67, 165
Działdowo 53
Gałczewko 28
Gdańsk 24, 26, 37, 55, 82—83, 149,
192, 200, 217, 243
Gdynia 16, 20, 84—85, 100, 111, 118,
149, 154, 166, 193, 201—203, 224, 242
244
Grudziądz 86

Witkowski L. 212—216; rec. 36, 51,
211, 229, 235
Wojnarowiczowa J. zob. Ginett-Woj-
narowiczowa J.
Wojnowski M. 69
Wysocki J. 101

Z. B. rec. 127
Z. M. 26
Zamoyski J. 192
Zaremba B. 225
Znaniecki F. 70
Żeleński T. zob. Boy-Żeleński T.

Żeromski S. 121

Kartuzy 66, 114, 125, 227
Kaszuby, reg. 141, 236, 237a
Kościerzyna 239, 245
Krajna, reg. 60
Kujawy, reg. 165

Lipno 184

Malbork, wojew. 49
Mazowsze, reg. 36, 165
Mazury, reg. 121

Nakło 204
Nieszawa 184

Oliwa 140

Płock 184
Polska 24, 64, 68
Pomorze, reg. 22, 28, 35, 44, 49—50,
68—70, 102, 104, 117, 165, 176—178,
198, 216, 219, 226, 230—231, 247—
—249 255

Poznań 199

Raciążek 184	132, 139, 148, 167—169, 172—174a,
Radowska Mała 28	177—180, 182, 184, 187, 189, 191, 195, 206, 210, 214—215, 218—219, 222—223, 238, 244, 251—252, 256
Sitno 28	
Stambuł 147	
Starogard 213	Warmia, reg. 121, 235
	Warszawa 65, 246
Śląsk, reg. 117	Wdzydze 96
	Wilno 178
Tczew 87	Włochy, państwo 44
Toruń 9, 11, 14, 20—21, 23, 27, 29, 32, 39—42, 48—49, 51, 56—58, 71—72, 74, 87—88, 90—94, 97, 99—101, 110,	Włocławek 35, 95, 100, 184 Wrzeszcz 80

MATERIAŁ ILUSTRACYJNY POSZCZEGÓLNYCH ROCZNIKÓW

R. 1 nr 1	Zaremba B. Toruń—Stare Miasto (fot.)	okładka
	Wojnarska S. Lokal Konfraternii Artystów w Toruniu (fot.)	8
nr 2	Gdanisko /Dansker/ w Toruniu (drzewor.)	okładka
	Ignacy Łyskowski (fot.)	8
	Wyrobek R. Jan V. Dantyszek (reprod.)	8
nr 3/4	Zaremba B. Toruń—Kępa Bazarowa (fot.)	okładka
	Wojnarska S. Dr Otton Steinborn (fot.)	8
	Nowoodkryte freski w kościele św. Jakuba w Toruniu (fot.)	8
	Pierwsze wydania dzieł Fryderyka Skarbka (reprod.)	32
	Dawny pałac Fengerów w Toruniu (reprod.)	32
R. 2 nr 1	Brzęczkowski S. Z teki „Miniatury gdańskie” (drzewor.)	okładka
	Brzęczkowski S. Puck (litogr.)	8
	Gros E. konfr. Julian Fałat (karykatura)	14
	Gros E. Mistrz Fałat (karykatura)	14
	Gros E. Grafik Kowarski (karykatura)	14
	Gros E. konf. Artur Górski podmajstrzy (karykatura)	18
	Gros E. konfr. Dr Otton Steinborn (karykatura)	18
	Gros E. konf. Felicjan Kowarski malarz (karykatura)	18
	Gros E. konf. Janusz Jarosiewicz malarz (karykatura)	18
nr 2	Zaremba B. Radzyń, ruiny zamku (fot.)	okładka
	Zaremba B. Golub nad Drwęcą (fot.)	36
	Zaremba B. Gniew nad Wisłą (fot.)	36

	Chodowiecki D. Rodzina artysty (reprod.)	48
	Zaremba B. Fragment starego Gdańska (fot.)	48
nr 3	Zaremba B. Chełmno, ongiś siedziba Akademii (fot.)	okładka
	Dr Józef Łęgowski (fot.)	70
	Dr Wojciech Łożyński (reprod.)	70
	Zaremba B. Z historycznej chwili koronacji Matki Bo- skiej Swarzewskiej (fot.)	90
	Zaremba B. Grudziądz (fot.)	90
nr 4	Orzeł polski na zworniku w kościele farnym w Chełm- nie z XIV w. (fot.)	okładka
	Ignacy Danielewski (fot.)	104
	Facsimile listu I. Danielewskiego do J. I. Kraszewskiego	104
	Brzęczkowski S. Macierzyństwo (drzewor.)	108
	Chyczewski J. Fragment haftu na ornacie z XV w. z Grabowa pod Chojnicami (fot.)	128
	Św. Barbara z Piaseczna, 1514 r. (fot. posążku)	128
R. 3 nr 1/2	Wielkie Pomorze (Pięć herbów. Kolor)	okładka
	Mapa Wielkiego Pomorza	4
	Mapa składu etnicznego Wielkiego Pomorza	8
	Widok ze Szpetala na Włocławek (fot.)	16
	Wnętrze katedry włocławskiej (fot.)	16
	Projekt konkursowy Muzeum w Toruniu (fot.)	32
	Muzeum Ziemi Pomorskiej w budowie (fot.)	32
	Zamoyski J., Cybis B. „Polonia” (frag. kartonu do fresku)	48
	Zamoyski J., Cybis B. „Rolnictwo” (frag. kartonu do fresku)	48
	Dr Aleksander Majkowski (fot.)	56
	Wysocki A. Gdynia—Grabówek (olej)	64
	Zabłocka M. Motyw z Gdańska (akwarela)	64
	Szmaj S. Kompozycja	64
	Szyszkó-Bohuszowa Z. Kwiaty (olej)	64
	Dunin-Marcinkiewicz W. Fala (olej)	64
nr 3	Kozłowski J. Fragment Torunia (rys. kolor)	okładka
	Stremel F. Strój kociewski sprzed 50—60 laty (rys.)	88
	Stremel F. Strój borowiacki (rys.)	88
	Teatr Ziemi Pomorskiej. Scena z „Kaliguli” K. H. Roz- tworowskiego (fot.)	104
	Teatr Ziemi Pomorskiej. Scena z „Miłosierdzia” K. H. Roztworowskiego (fot.)	104
nr 4	Brzęczkowski S. Kościół Garnizonowy w Bydgoszczy (akwaforta)	okładka

Dzieje
Krajozn
Oddzia

Gajewski T. Portret Pani Z. T., gips 116
 Brzęczkowski S. Wenecja Bydgoska (drzewor.) 116
 Zaremba B. Z widowiska „Gryf w służbie Białego Orła” (fot. 8): 1. Widok na Plac Rewii — w głębi Wisła; 2. Dobosze w strojach historycznych; 3. Polonez z „Pana Tadeusza”; 4. Kazimierz Wielki — „król chłopków”; 5. Mieszczanie toruńscy w strojach XVI w; 6. Cyster-si niosą model katedry pelplińskiej; 7. Borowiacy — jedna z grup regionalnych; 8. Kujawski „gaiczek” 120
 Triebler P. Rzeźbiarz, gips 136
 Turwid M. Św. Jerzy (w głównym ołtarzu Kościoła Gar-nizonowego w Bydgoszczy) 136

R, 3 nr 5/6 Kozłowski J. Gryf z mieczem (ze starej wywieszki toruńskiej) okładka
 Mien J. Jan Matejko (fot.) 148
 Matejko J. Władysław Łokietek zrywa układ z Krzyża-kami 148
 Stefan Ramułt (fot.) 156
 Spychalski H. Prof. Zygmunt Moczyński (fot.) 156
 Dom barokowy w Toruniu (Rynek Staromiejski 31) (2 fot.) 1. przed restauracją; 2. w czasie restauracji 176
 Kawczyński B. Fara w Niezawie (fot.) 176
 Kawczyński B. Kościół farny pod wezwaniem św. Jana we Włocławku (fot.) 176
 Ruiny zamku biskupów kujawskich w Raciążku (fot.) 192
 Ruiny zamku w Bobrownikach (fot.) 192
 Szyszko-Bohusz M. Głowa Anglika (otówek) 192

Wzięto się w rękę z masową opozycją miasta przed znaczący liczbę zamieszkałych w nim Niemców oraz napływem ich dzieci Polaków i obywatelami przed nich stanowisk w nowo powstających urzędach i instytucjach.

A. Tomczak, Krajoznawstwo i turystyka w Polsce do roku 1922, [w:] Księga pamiątkowa 50-lecia Oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Toruniu 1922—1972, (Toruń 1972), wystąpienie w Biu-ro Oddziału PTTK w Toruniu.

J. Przybyłowa, Marian Sydow — toruński cieszyn, [w:] Rocznik Toruński 6/1971, s. 147—167.

Słowo Pomorskie, z 25 V 1921, nr 115, s. 3. Temże wzywaniu Komitetu Organizacyjnego — który jak z tego wynika musiał zawrócić się wczelniej — zapraszające wszystkich interesujących się krajoznawstwem na sesję organizacyjną.

Dzieje Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego Oddział w Toruniu w latach 1921—1939

Kazimierz Przybyszewski

Dnia 18 stycznia 1920 r., po 127 latach niewoli wkroczyły do Torunia wojska polskie. Miasto wstąpiło w nowy okres dziejowy. Wybór na stolicę Pomorza otworzył przed Toruniem znaczne perspektywy rozwojowe we wszystkich niemal kierunkach. Urok średniowiecznego miasta, spore tradycje kulturalne jak również powstająca w mieście duża ilość instytucji i urzędów oraz powszechny dla odzyskanych ziem entuzjazm, przyczyniły się do tego, że obok rodowitych Pomorzan, znaleźli się w Toruniu także przedstawiciele inteligencji innych dzielnic kraju¹.

Wśród nowo powstających w mieście instytucji i towarzystw znalazło się również Polskie Towarzystwo Krajoznawcze². Natomiast wśród przybyłych do Torunia przedstawicieli inteligencji znalazł się Marian Sydow — redaktor „Słowa Pomorskiego”, jeden z współzałożycieli PTK w Toruniu, następnie wieloletni prezes jego Oddziału i członek zarządu³.

Myśl założenia Oddziału PTK zrodziła się w środowisku inteligencji toruńskiej wiosną 1921 r.⁴ Zebranie organizacyjne, którego celem było założenie Oddziału, odbyło się w dniu 28 maja 1921 r.

¹ Wiązało się to m.in. z masowym opuszczaniem miasta przez znaczną liczbę zamieszkałych w nim Niemców oraz napływem w ich miejsce Polaków i obsadzeniem przez nich stanowisk w nowo powstających urzędach i instytucjach.

² A. Tomczak, *Krajoznawstwo i turystyka w Polsce do roku 1922*, [w:] *Księga pamiątkowa 50-lecia Oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Toruniu 1922—1972*, (Toruń 1972), maszynopis w Biurze Oddziału PTK w Toruniu.

³ J. Przybyłowa, *Marian Sydow — toruński cicerone*, [w:] *Rocznik Toruński* 6/1971, s. 147—167.

⁴ *Słowo Pomorskie*, z 25 V 1921, nr 116, s. 3. Tamże wezwanie Komitetu Organizacyjnego — który jak z tego wynika musiał zawiązać się wcześniej — zapraszające wszystkich interesujących się krajoznawstwem na zebranie organizacyjne.

w auli ówczesnego Miejskiego Żeńskiego Gimnazjum i Liceum Klasyczo-Humanistycznego przy ul. Wielkie Garbary. Na zebranie to przybyło „wąskie grono krajoznawców, miłośników wszystkiego co swojskie, ażeby na obszarze Pomorza rozpocząć pracę krajoznawczą”. Były to osoby przeważnie z grona nauczycielskiego. Przewodniczył zebraniu kierownik (Polskiej) Szkoły Wydziałowej Stanisław Buchholz. Obecny był także na nim, przybyły specjalnie w tym celu z Warszawy, delegat Głównej Rady Krajoznawczej dr Mieczysław Orłowicz, który wyjaśnił zebrany cel i zadania PTK.

Wybrano wówczas niepełny Tymczasowy Zarząd Oddziału, w skład którego weszli: znana literatka Maria Bogusławska⁵, Kędzior⁶, Knechtel⁷ i Stanisław Tync⁸ — nauczyciele oraz redaktor Marian Sydow⁹.

Prawdopodobnie Marian Sydow był autorem notatki zamieszczonej bezimiennie w „Słowie Pomorskim” z dnia 5 czerwca 1921 r., w której przedstawił sprawozdanie z zebrania organizacyjnego Oddziału PTK w Toruniu oraz nakreślił zadania statutowe przed nim stojące: „Wypadło Pomorzu pełnić zaszczytną służbę 'straży nad Wisłą' i nad morzem polskim, wypadło Toruniowi, z racji położenia geograficznego, być przedsiönkiem; przez który Polacy z reszty Polski dążą do tej ziemi od wieków polskiej, by ją zwiedzać i z otuchą stwierdzać, że tu duch polski żyje i płonie. By to szersze i to węższe zadanie pełnić jak przystoi [...] toruński Oddział Pol[skiego] Tow[arzystwa] Krajo-

⁵ Ówczesna prasa nie zawsze podawała imiona przy nazwiskach, wynikają stąd znaczne trudności z ustaleniem tożsamości osób. Zob.: Słowo Pomorskie, z 9 II 1922, nr 33, s. 4; Mestwin dodatek naukowo-literacki Słowa Pomorskiego, z 9 IV 1929, nr 2, s. 8.

⁶ Prawdopodobnie Edward Kędzior, profesor Państwowego Męskiego Seminarium Nauczycielskiego w Toruniu lub Maria Kędziorowa profesorka Państwowego Żeńskiego Seminarium Nauczycielskiego w Toruniu.

⁷ Prawdopodobnie Marian Knechtel, profesor Państwowego Męskiego Seminarium Nauczycielskiego lub Jadwiga Knechtel nauczycielka Polskiej Szkoły Wydziałowej w Toruniu.

⁸ Stanisław Tync, wówczas profesor Państwowego Gimnazjum Klasyczo-Humanistycznego w Toruniu przy Zaułku Prosovym (późniejsze Gimnazjum Męskie im. Mikołaja Kopernika), należał podobnie jak M. Sydow do osób, które przybyły na Pomorze w 1920 r. Zob.: M. Tyncowa, *Wspomnienia z Torunia (1920—1931)*, [w:] *Księga pamiątkowa 400-lecia Toruńskiego Gimnazjum Akademickiego*, T. 3, Toruń 1974, s. 44 i n.

⁹ Słowo Pomorskie, z 5 VI 1921, nr 125, s. 4; z 29 V 1931 nr 122, s. 4; Kalendarz, Pomorzanie, Kalendarz książkowy ozdobiony licznymi ilustracjami dla czytelników „Głosu Wąbrzeskiego” na rok 1933, Rocznik VII, s. 65; M. Sydow, *Propaganda turystyki na Pomorzu*, [w:] *Księga pamiątkowa Akademickiego Koła Pomorskiego*, Poznań 1929, s. 70. Tamże sam Sydow podaje pomyłkowo 1922 r. jako datę założenia Oddziału PTK w Toruniu.

znawczego [...] w myśl statutu wziął sobie za zadanie wszechstronne poznanie całej ziemi polskiej, a Pomorza w szczególności [...] uregulowanie i ujęcie w pewne formy kierującego się coraz bardziej na Pomorze ruchu wycieczkowego z całej Polski, z drugiej urządzenie wycieczek do innych części Polski, celem poznania się i zbliżenia, a więc i wszystko to co się z ruchem krajoznawczo-wycieczkowym wiąże: wydanie polskich przewodników po Toruniu, ew. i innych miastach Pomorza, wykształcenie umiejętności przewodników po Toruniu i gdzieindziej, urządzenie schronisk dla wycieczkowiczów, a nadto popularyzowanie wiadomości o Polsce, jej skarbach, pięknościach, zabytkach itp." ¹⁰

Zarząd powyższy po nawiązaniu kontaktów z Centralą Warszawską uważał za stosowne ustąpić miejsca zarządowi wybranemu przez pierwsze zebranie ogólne (walne). Zebranie takie odbyło się we wspomnianej wyżej szkole w dniu 5 stycznia 1922 r. Po zapisaniu członków (29) przystąpiono do wyboru zarządu złożonego z 5 członków i z 3 zastępców. Wybrano ks. radcę Marcelego Strogulskiego — prezesem, red. Mariana Sydowa — sekretarzem, Cieślińskiego ¹¹ — skarbnikiem, mjr. Leona Kowalskiego ¹² i nauczycielkę Marię Głównczyńską — ławnikami. Na zastępców członków wybrani zostali: radca sędzieja Jan Karnowski, nauczycielka Halina (Michalina) Łęgowska i dr Teofil Zegarski. Zastępcom członków powierzono tymczasowo funkcję komisji rewizyjnej ¹³.

Założenie Oddziału było wydarzeniem nie tylko na skalę miasta, lecz także i województwa, bowiem jak planowano, miał on być „placówką, któraby budziła ruch krajoznawczy na Pomorzu, organizując wycieczki, tworząc oddziały lokalne itp." ¹⁴

¹⁰ Słowo Pomorskie, z 5 VI 1921, nr 125, s. 4.

¹¹ Prawdopodobnie Marcin Cieśliński, syndyk Izby Przemysłowo-Handlowej w Toruniu, następnie wicedyrektor tejże Izby w Grudziądzu. Zob.: Słowo Pomorskie, z 17 I 1926, nr 13, s. 5; „Gryf”, *Informator Pomorski, Księga Adresowa Pomorza z szczególnem uwzględnieniem Władz i Urzędów, Handlu, Przemysłu, Rzemiosł i Rolnictwa*, Toruń 1929, s. 130.

¹² Leon Kowalski, starszy referent wojewódzki w Toruniu, następnie starosta pow. kartuskiego, kościerskiego i świeckiego. Zob.: *Polski Słownik Biograficzny*, Wrocław 1968—1969, Tom 14, s. 564 i n.; Słowo Pomorskie, z 9 II 1922, nr 33, s. 4.

¹³ *Ibid.*, z 8 I 1922, nr 6, s. 6; z 9 II 1922, nr 33, s. 4. Zarząd w tym składzie istniał tylko miesiąc, bowiem z powodu nominacji Leona Kowalskiego starostą kartuskim (zob. wyżej przypis 12), na zebraniu miesięcznym Towarzystwa w dniu 6 lutego 1922 r. dokonano zmian w składzie zarządu Oddziału i w miejsce Kowalskiego wybrano radcę Jana Karnowskiego, natomiast miejsce tego ostatniego zajęła Janina Różycka.

¹⁴ Słowo Pomorskie z 25 V 1921, nr 116, s. 3. Zrealizowanie tych założeń

Już od pierwszych chwil istnienia Oddziału aktywni i najbardziej ofiarni członkowie Towarzystwa postawili sobie jako swoje naczelne zadanie opiekę nad zabytkami Torunia i okolicy, licząc na poparcie w tej akcji wszystkich miłośników miasta. Wyrażano też nadzieję, że ogół inteligencji poprze wydatnie zamierzenia Towarzystwa, zapisując się gremialnie na członków¹⁵.

Tak też się stało, liczba członków Towarzystwa wzrastała, osiągając w 1933 r. 240 osób. W następnych latach nastąpił pewien regres w rozwoju ilościowym Towarzystwa¹⁶. Dopiero w 1938 r. Oddział ponownie przekroczył liczbę 200 członków. Działalność Oddziału w omawianym okresie ilustrują tabele, a także składy osobowe poszczególnych Zarządów Oddziału PTK w Toruniu z lat 1921—1939. Wynika z nich, że walne zebrania Towarzystwa odbywały się corocznie oraz, że w pracach zarządu Oddziału w omawianym okresie brało udział około 70 osób.

Działalność Oddziału przybierała różnorodne formy. Prowadzono ożywioną działalność odczytową i propagandową. Organizowano i współuczestniczono w organizacji wystaw krajoznawczych popularyzujących zabytki kultury materialnej i przyrody. Prowadzono badania naukowe, ogłaszając swój dorobek naukowy w publikacjach. Utworzono własną biblioteczkę krajoznawczą. Kompletowano zdjęcia i przezroczka, które służyły jako materiał pomocniczy podczas licznych odczytów i pogadanek. Wiele uwagi poświęcono organizacji wycieczek krajowych w późniejszym okresie również i zagranicznych, a przede wszystkim przyjmowaniu wycieczek przybywających do Torunia.

Podstawowa działalność w tym zakresie prowadzona była w następujących sekcjach: wycieczkowej, odczytowej, propagandowej, fotograficznej, schroniskowej i kursów dla przewodników¹⁷.

w pełni nastąpiło dopiero w 1930 r. kiedy to powołano do życia Pomorski Okręg PTK z siedzibą w Toruniu. Zob.: J. Umiński, *Z badań nad historią organizacji i instytucji krajoznawczo-turystycznych w regionie bydgoskim w latach 1900—1939*, [w:] *Problemy turystyki i kultury fizycznej w regionie bydgoskim*, Bydgoskie Towarzystwo Naukowe, Prace Wydziału Nauk Humanistycznych, Seria G, nr 4, s. 30 i n.; *Słowo Pomorskie*, z 29 III 1930, nr 74, s. 8.

¹⁵ *Słowo Pomorskie*, z 8 I 1922, nr 6, s. 6.

¹⁶ J. Umiński, op. cit., s. 35 i n.

¹⁷ *Słowo Pomorskie*, z 4 II 1931, nr 27, s. 4; z 29 V 1931, nr 122, s. 4 oraz większość innych notatek zamieszczanych w „*Słowie Pomorskim*”, w których przedstawiono działalność Towarzystwa w omawianym okresie. Na ich podstawie możemy dziś w znacznej mierze przedstawić historię Oddziału w tamtych latach. Szczegółową informację na temat losów dokumentacji Oddziału zob.: A. Gutowski, W. Radomski, 50-lecie Oddziału

Początkowo działalność sekcji wycieczkowej ograniczała się do bliższych i dalszych okolic Torunia. Założono sobie bowiem program ściśle regionalny. Organizowano przechadzki po mieście dla członków Oddziału oraz spacery niedzielne dla mieszkańców miasta; imprezy te cieszyły się stale znaczną frekwencją. Zwiedzano dosłownie wszystko, co posiadało jakiegokolwiek znaczenie dla krajoznawcy, a więc nie tylko zabytki miasta, lecz także zakłady przemysłowe i użyteczności publicznej. Zwiedzano również systematycznie okolice miasta, bywano: w Barbarce, Dybowie, Podgórzu, Złotorii, Bierzgowie, Ostromecku, Brodnicy, Bydgoszczy, Chełmnie, Inowrocławiu, Jabłonowie itd. Od tego rozpoczęto poznawanie kraju, potem urządzano wycieczki coraz dalsze, kilkudniowe, a nawet dłuższe, wakacyjne, tygodniowe lub dwutygodniowe. W ten sposób zwiedzono: Kraków, Katowice, Częstochowę, Tatry, Beskidy, Góry Świętokrzyskie, Małopolskę, Podole, Karpaty oraz inne miasta i dzielnice kraju. W 1928 r. zorganizowano wycieczkę zagraniczną statkiem „Żegluga Polskiej” do Szwecji, w 1930 r. do Czechosłowacji, w 1931 r. do Danii¹⁸. Każda z tych wycieczek posiadała swego przewodnika. Najbardziej oddani akcji organizowania wycieczek byli: Franciszek Rękosiewicz — popularny „Tata”, Mieczysław Ziółkowski oraz Marian Sydow. Ten ostatni szczególnie lubił organizowanie spacerów po mieście, w których jak pisała Janina Przybyłowa, stałą uczestniczką „była Halina (Michalina) Łęgowska-Kędziorowa, kilkakrotny członek zarządu, ruchowi krajoznawczemu szczerze oddana”¹⁹.

Wycieczki po zabytkowych obiektach miasta, organizowane przez Oddział, oprowadzali, oprócz Mariana Sydowa, także: mgr Jacek Deleka, sędzia Jan Karnowski, inż. arch. Ignacy Tłoczek, mgr Stanisław Wałęga i in. W czasie tych wycieczek członkowie sekcji fotograficznej robili zdjęcia zabytków, pomników przyrody itp., do gromadzonej przez Oddział dokumentacji fotograficznej. Wyróżniali się w tej pracy: mjr inż. Michał Leśniewski, Konrad Sikora, Mieczysław Ziółkowski i mgr Bolesław Zaremba.

Do bardzo ważnych zadań Oddziału należała niewątpliwie akcja odczytowa i propagandowa. Akcja odczytowa gromadziła nie tylko członków Towzystwa, lecz także gości i cieszyła się znacznym po-

PTTK w Toruniu, [w:] Księga pamiątkowa 50-lecia Oddziału Polskiego Towzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Toruniu 1922—1972, maszynopis, (Toruń 1972), s. 18.

¹⁸ Słowo Pomorskie, z 7 II 1928, nr 30, s. 8; z 21 III 1931, nr 66, s. 8; z 29 V 1931, nr 122, s. 4; z 16 II 1932, nr 37, s. 6; Ziemia, 2/1927, s. 96 oraz 10/1930, s. 199, tamże wiadomość o wycieczce do Czechosłowacji, która nie została potwierdzona w Słowie Pomorskim z 1931 r.

¹⁹ A. Gutowski, W. Radomski, op. cit., s. 23; J. Przybyłowa, op. cit. s. 150.

wodzeniem. Odczyty wygłaszali nie tylko przedstawiciele miejscowej inteligencji czy poszczególni członkowie Oddziału, lecz także zaproszeni działacze oświatowi, turystyczni, pracownicy nauki, specjaliści z różnych dziedzin z innych ośrodków. Odczyty te odbywały się przeważnie w okresie jesienno-zimowym, a „największym uznaniem jako prelegent cieszył się sympatyczny profesor Aleksander Janowski z Warszawy, zawsze mile widziany i gorąco oklaskiwany”²⁰. Jemu właśnie przypadło w udziale wygłoszenie pierwszego odczytu publicznego zorganizowanego przez Oddział (pomijając wygłoszony już wcześniej dla członków Towarzystwa wykład prof. Stanisława Noakowskiego *O Wawelu*), był to odczyt *Warszawa stolica Polski*. Odczyt ten ilustrowany przezroczami odbył się 10 lutego 1922 r.²¹ Jednym z pierwszych prelegentów był też dr Szczepan Gracz²², który wygłosił dla członków Towarzystwa kilka odczytów, m.in. na temat: *Malowidła ludowe na Krajnie*²³. Na jednym z zebrań Towarzystwa dr Gracz wystąpił z propozycją wygłoszenia referatu na temat bajek pomorskich, których znaczny zbiór posiadał²⁴. Na zebraniu tym omawiano także sprawę zbierania materiałów do folkloru pomorskiego oraz zaapelowano do członków Towarzystwa, aby abonowali „Ziemię”²⁵. W 1922 r. odbył się jeszcze odczyt znanego działacza Towarzystwa red. Konrada Fiedlera z Bydgoszczy *O Kazimierzu Dolnym* oraz planowano wygłoszenie odczytów przez: Antoniego Tadeuszowskiego pt. „Roślinność Pomorza” i radcy Jana Karnowskiego „Zamek krzyżacki w Toruniu”, lecz nie znalazłem potwierdzenia, że zostały one wygłoszone²⁶.

W 1923 r. Oddział włączył się bardzo aktywnie do prac związanych z uroczystościami 450 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika. Dzięki jego staraniom wyszedł w lutym tegoż roku specjalny „toruń-

²⁰ Słowo Pomorskie, z 29 V 1931, nr 122, s. 4.

²¹ Ibid., z 8 II 1922, nr 32, s. 3 i n.; z 12 II 1922, nr 36, s. 6; z 1 III 1922, nr 50, s. 3.

²² Był to dr weterynarii Szczepan Gracz. Zob.: K. Millak, *Słownik polskich lekarzy weterynaryjnych, biograficzno-bibliograficzny 1934—1918*, Lublin 1963, s. 67; B. Osmólska-Piskorska, *W czasach II Rzeczypospolitej 1918—1939*, [w:] *Dzieje Towarzystwa Naukowego w Toruniu 1875—1975*, T. 1, pod red. M. Biskupa, Toruń 1977, s. 185 i n.

²³ A. Gutowski, W. Radomski, op. cit., s. 24.

²⁴ Słowo Pomorskie, z 8 I 1922, nr 6, s. 6; z 8 III 1922, nr 56, s. 4. Odczyt ten odbył się w marcu 1922 r.

²⁵ Ibid., z 8 I 1922, nr 6, s. 6.

²⁶ Ibid., z 1 III 1922, nr 50, s. 3; z 16 III 1922, nr 63, s. 3; z 1 IV 1922, nr 76, s. 4. Odczyt Karnowskiego *Zamek krzyżacki w Toruniu*, znajdował się na porządku dziennym kilku zebrań miesięcznych Towarzystwa. Zob.: Słowo Pomorskie, z 7 XII 1922, nr 282, s. 3 i 4; z 28 IX 1923, nr 222, s. 5.

ski" zeszyt „Ziemi”, w którym dwóch członków Oddziału zamieściło 3 artykuły²⁷. W związku z pracami przygotowawczymi do rocznicy kopernikowskiej, które zresztą rozpoczęto dużo wcześniej, zaczęto zbierać materiały krajoznawcze, pocztówki, fotografie, kompletować bibliografię miasta Torunia oraz wiadomości o wybitnych jednostkach i zasłużonych ludziach regionu, a także materiały do projektowanej monografii Pomorza²⁸.

16 listopada tegoż roku Towarzystwo gościło ponownie Aleksandra Janowskiego, który wygłosił wówczas publiczny odczyt *O Japonii* ilustrowany 45 przezroczami²⁹.

W tym czasie też wydarzeniem w życiu kulturalnym miasta było założenie Towarzystwa Miłośników Torunia (To-Mi-To). Od początków istnienia To-Mi-To, w pracach jego aktywny udział brali członkowie Towarzystwa Krajoznawczego: red. Marian Sydow, ks. radca Marceli Strogulski i inni³⁰. Poza tym Oddział był w stałych kontaktach z innymi towarzystwami i instytucjami. W 1925 r. nawiązano kontakt z Towarzystwem Popierania Przemysłu Ludowego oraz Komisją Turystyczną Województwa Pomorskiego. Spośród szeregu spraw, którymi zajmował się Oddział w tym roku, na uwagę zasługiwały ponadto odczyty: Aleksandra Janowskiego *O Konstantynopolu* i ks. dr Władysława Łęgi *O Danii*. W tym okresie zainicjowano także pogadanki dla harcerek toruńskich oraz zainteresowano się wykopaliskami archeologicznymi w Lubiczu³¹.

W 1926 r. zorganizowano dwa dalsze odczyty: o Finlandii, Estonii i Łotwie mówił znany działacz turystyczny, członek Zarządu Głównego PTK prof. Jan Kilarski. Natomiast odczyt *O Goszczyńskim jako krajoznawcy* wygłosił dyrektor (Seminarium Nauczycielskiego w Toruniu) Michał Magiera³².

W akcji odczytowej Oddziału owocnym był rok następny. Na jed-

²⁷ Ziemia, 2/1923. Oto artykuły autorów z Torunia, członków Towarzystwa: A. Górski, *Toruń*, s. 42—47; J. Łęgowski, *Historia Torunia*, s. 36—41; tenże, *Instytucje kulturalne Torunia*, s. 47—48.

²⁸ Słowo Pomorskie, z 3 V 1924, nr 104, s. 3; Ziemia, 11/1923, s. 232.

²⁹ Słowo Pomorskie, z 15 XI 1923, nr 265, s. 4; z 30 XI 1923, nr 275, s. 5. Część dochodu z wymienionego odczytu przeznaczyło Towarzystwo na dzieci polskie z Japonii, za co otrzymało specjalne podziękowanie od Starosty Krajowego Pomorskiego dr Józefa Wybickiego.

³⁰ Słowo Pomorskie, z 31 VI 1923, nr 122, s. 5 i n. (Zebranie założycielskie Towarzystwa Miłośników Torunia odbyło się 28 V 1923 r.); z 23 II 1924, nr 45, s. 5; z 7 II 1928, nr 30, s. 8.

³¹ Słowo Pomorskie, z 5 III 1925, nr 53, s. 6; z 23 I 1926, nr 18, s. 8; Ziemia, 6/1926, s. 96.

³² Słowo Pomorskie, z 20 XI 1924, nr 270, s. 6; z 2 IV 1927, nr 76, s. 8; z 1 I 1927, nr 1, s. 6.

nym z kilku wygłoszonych w tym roku odczytów, bardzo zajmująco mówił o Brazylii i Argentynie prof. Aleksander Janowski. Poza tym miejscowi członkowie Towarzystwa wygłosili 3 odczyty: prof. Jan Grabowski *Wojna p. Konopki z magistratem m. Torunia* i *Eliksir życia* oraz Marian Sydow *O Polesiu*³³. Również w 1928 r. aktywność odczytowa Towarzystwa była znaczna. I tak na jednym z zebrani miesięcznych Marian Sydow wygłosił referat *O Ameryce Południowej*. Z kolei na innym zebraniu miesięcznym Towarzystwa Franciszek Rękosiewicz podzielił się swymi wrażeniami z wycieczki do Szwecji. Oprócz tego urządzono w tym roku dwa odczyty publiczne, prof. dr Magierowa z Poznania *Kult Czechosłowacji a Polska* oraz *Złota Praga* i prof. dr Józefa Czekalskiego z Poznania *O Algierze*. Jak już wspomniano większość z tych odczytów ilustrowana była zdjęciami i przezroczami³⁴.

W 1929 r. Towarzystwo zorganizowało 3 odczyty, a mianowicie: Aleksandra Janowskiego *Plomienna północ Afryki*, Mariana Sydowa *Zaginione zabytki Torunia* oraz mjr inż. Michała Leśniewskiego *Gródek i Żur*³⁵.

4 kwietnia 1930 r. Towarzystwo gościło ponownie prof. uniwersytetu poznańskiego dr Józefa Czekalskiego, który tym razem wygłosił odczyt publiczny pt. *Wśród lodowych gór*. Poza tym Oddział zorganizował 3 odczyty dla członków Towarzystwa, które zostały wygłoszone na zebraniach miesięcznych, a mianowicie: ciekawy odczyt dr Kazimierza Sochaniewicza *O początkach miasta Torunia*, Mariana Sydowa *O Lizbonie* i dr Kazimierza Tarnowskiego *O Jugosławii*³⁶. Wiadomo, że Oddział organizował odczyty również w 1931 r., lecz nie znalazłem na ten temat żadnej wiadomości ani w „Słowie Pomorskim”, ani w „Ziemi”.

W 1932 r. (2 grudnia) natomiast w auli Gimnazjum Męskiego im. M. Kopernika zorganizowany został staraniem Towarzystwa koncert—recital znanego i utalentowanego młodego pianisty z Bydgoszczy Stanisława Lewińskiego. Dochód z koncertu przeznaczono na budowę domu wycieczkowego w Toruniu³⁷.

³³ Ibid., z 29 XI 1927, nr 274, s. 9; z 18 XII 1927, nr 290, s. 10; z 7 II 1928, nr 30, s. 8; Dom Rodzinny, dodatek tygodniowy Słowa Pomorskiego, z 22 I 1927, nr 3, s. 2 i n.

³⁴ Słowo Pomorskie, z 2 III 1928, nr 51, s. 8; z 22 III 1928, nr 68, s. 9; z 6 II 1929, nr 30, s. 4.

³⁵ Ibid., z 5 II 1930, nr 29, s. 8.

³⁶ Ibid., z 3 IV 1930, nr 78, s. 8; z 6 IV 1930, nr 81, s. 12; z 1 V 1930, nr 101, s. 9; z 9 XI 1930, nr 260, s. 12; z 30 XI 1930, nr 278, s. 12; z 16 XII 1930, nr 290, s. 8.

³⁷ Ibid., 27 XI 1932, nr 274, s. 12; z 6 XII 1932, nr 281, s. 7; z 10 XII 1932, nr 284, s. 9.



„Piernik krajoznawczy” w Toruniu w 1929 r.

Bardzo dużą aktywność wykazywało Towarzystwo w 1933 r., tu tylko odnotowujemy odczyty jakie staraniem Oddziału odbyły się w tym roku. I tak 7 kwietnia tegoż roku wystąpił ponownie z odczytem prof. Aleksander Janowski, który tym razem mówił o Jugosławii, ilustrując odczyt licznymi przezroczami, a prof. dr Józef Czekalski wystąpił z odczytem pt. *Z tajemnic Kordyliery*, natomiast Marian Sydow miał odczyt *O Wyspach Kanaryjskich*³⁸. Poza tym niektórzy członkowie Oddziału wygłaszali odczyty i wykłady na zebraniach innych towarzystw i związków, np. red. Marian Sydow i prof. Kazimierz Kulwiec, oraz wygłaszali pogadanki krajoznawcze przez radio³⁹.

Obok akcji odczytowej zajmowało się Towarzystwo organizacją

³⁸ Ibid., z 9 IV 1933, nr 83, s. 11; z 19 XI 1933, nr 267, s. 10; z 26 XI 1933, nr 273, s. 5; z 15 XII 1933, nr 288, s. 7.

³⁹ Ibid., z 20 XII 1933, nr 292, s. 7; z 29 XII 1933, nr 298, s. 7; z 20 VIII 1936, nr 192, s. 9; z 14 X 1936, nr 239, s. 7.

różnego rodzaju wystaw. I tak latem 1928 r. urządzono w salach Gimnazjum Męskiego wystawę artysty malarza Stanisława Błońskiego pt. *Z biegiem Wisły*⁴⁰. W styczniu 1931 r. Towarzystwo Miłośników Fotografii z Torunia urządziło w oknach wystawowych przy „Łuku Cezara” wystawę fotograficzną o tematyce krajoznawczej. Na wystawie tej, która reprezentowała wysoki poziom artystyczny i techniczny znalazły się także fotografie krajoznawców toruńskich: prof. Mieczysława Kwiatkowskiego, mjr inż. Michała Leśniewskiego, Konrada Sikory i jego żony Fryderyki, mgr Bolesława Zaremby i innych⁴¹.

Poza wymienionym już wyżej Towarzystwem Miłośników Torunia, członkowie Towarzystwa Krajoznawczego brali również aktywny udział w pracach innych towarzystw i związków w mieście, a mianowicie: w Konfraterni Artystów, Towarzystwie Miłośników Fotografii, Związku Leśników, Pomorskim Związku Propagandy Turystycznej itp.

Ten ostatni związek założony został w kwietniu 1930 r. z inicjatywy ówczesnego wojewody pomorskiego Wiktora Lamota. Związek ten przejął agendy i wydawnictwa istniejącej w 1929 r. w Toruniu Pomorskiej Ajencji Turystycznej, nakładem której wyszły przewodniki po Chełmnie i Toruniu oraz broszury propagandowe. W 1931 r. Związek zmienił nazwę na Pomorski Związek Popierania Turystyki. Oprócz kontynuowania rozpoczętej przez Ajencję Turystyczną działalności zajmował się on także organizowaniem wycieczek po województwie pomorskim, wynajmem mieszkań na letniska itp. Do zarządu Związku należał także z ramienia Pomorskiego Okręgu PTK mjr inż. Michał Leśniewski⁴².

W 1931 r. krajoznawcy toruńscy obok swoich kolegów z Grudziądza, Bydgoszczy, Włocławka, Tucholi i innych włączyli się bardzo aktywnie do prac nad przygotowaniem *Słownika geograficznego*⁴³. Powołany został w tym celu w Toruniu komitet regionalny do spraw słownika. Działali w nim m.in. mgr Stefan Kublin, mjr inż. Michał Leśniewski, red. Marian Sydow i dyrektor Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego prof. Tomasz Targowski. Niestety wy-

⁴⁰ *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających, malarze, rzeźbiarze, graficy*, T. 1. — A—C, Wrocław 1971, s. 185; *Słowo Pomorskie*, z 6 II 1929, nr 30, s. 4; *Mestwin*, z 1 V 1928, nr 5, s. 38.

⁴¹ *Słowo Pomorskie*, z 18 I 1931, nr 14, s. 10 i 12.

⁴² Sprawozdanie z działalności Związku Polskich Towarzystw Turystycznych za 1930 rok wraz z wiadomościami o towarzystwach turystycznych w Polsce, Warszawa 1931, s. 107 i n.; Węgrzecki M., *Ruch turystyczny w Polsce w roku 1929*, Warszawa 1930, s. 50; J. Umiński, op. cit., s. 43 i n.; Esem /S. Mikulski?/, *Z Towarzystwa Krajoznawczego*, *Słowo Pomorskie*, z 1 II 1927, nr 25, s. 8 i n.; *Słowo Pomorskie*, z 7 II 1930, nr 31, s. 8; z 21 V 1931, nr 116, s. 8.

⁴³ *Słowo Pomorskie*, z 9 V 1931, nr 107, s. 11; z 25 X 1931, nr 247, s. 9.

buch wojny przerwał prace nad słownikiem. Do 1939 r. ukazało się tylko kilka zeszytów tego cennego wydawnictwa⁴⁴.

Działalność krajoznawcza Oddziału rozwijała się pomyślnie również w latach 1932—1939. Oddział lub poszczególni członkowie Towarzystwa współdziałali z instytucjami i towarzystwami kulturalnymi w organizacji różnego rodzaju imprez propagandowych, wystaw krajoznawczych, przyrodniczych itp. W 1933 r. obchodził Toruń bardzo uroczyste 700-lecie swego istnienia. W związku z tym na długo przed uroczystościami powołano w mieście komitet jubileuszowy. Utworzono różnego rodzaju sekcje i podsekcje komitetu, które miały za zadanie jak najlepsze przygotowanie miasta do tego jubileuszu. W pracach przygotowawczych nie zabrakło także członków Towarzystwa Krajoznawczego. Na czele podsekcji kwaterunkowej, zadaniem której było przygotowanie kwater dla licznie zaproszonych na uroczystości gości oraz spodziewanych wycieczek stał mjr inż. Michał Leśniewski⁴⁵.

W lipcu 1933 r. została zorganizowana w Hali Wystawowej przy ul. Bydgoskiej duża wystawa jubileuszowa pt. *Toruń współczesny*. Na wystawie tej Towarzystwo Krajoznawcze razem z Pomorskim Związkiem Popierania Turystyki urządziło własne stoisko pod hasłem: Krajoznawstwo i Turystyka⁴⁶.

Jubileusz 700-lecia Torunia uczciło Polskie Towarzystwo Krajoznawcze wydaniem specjalnego zeszytu „Ziemi”, którego przygotowaniem zajął się toruński Oddział Towarzystwa i artykuły jego członków w znacznej mierze zapelnily ten zeszyt⁴⁷.

W 1935 r. PTK w Toruniu współdziałało w organizacji wystawy

⁴⁴ *Słownik geograficzny Państwa Polskiego i ziem historycznie z Polską związanych*, T. 1, *Pomorze Polskie, Pomorze Zachodnie, Prusy Wschodnie*, Warszawa PTK 1936; J. Umiński, op. cit., s. 21; *Słowo Pomorskie*, z 7 VIII 1938, nr 179, s. 4.

⁴⁵ *Słowo Pomorskie*, z 12 III 1933, nr 59, s. 9.

⁴⁶ Na temat wystawy ukazał się cykl artykułów Mariana Sydowa zamieszczonych w *Słowie Pomorskim*, z 28 VII 1933, nr 177, s. 9; z 7 IX 1933, nr 205, s. 9; z 17 IX 1933, nr 214, s. 9 i inne numery tejże gazety. Po zakończeniu wspomnianej wystawy, osoby i towarzystwa pracujące przy jej urządzeniu otrzymały od komitetu organizacyjnego dyplomy uznania. Dyplom taki m.in. otrzymało Towarzystwo Krajoznawcze oraz imiennie członkowie Towarzystwa: mjr inż. Michał Leśniewski, inż. Alfons Hoffmann, mgr Bolesław Zaremba, inż. Ignacy Tłoczek, zob. *Słowo Pomorskie*, z 28 XII 1933, nr 297, s. 7.

⁴⁷ *Słowo Pomorskie*, z 20 VIII 1933, nr 190, s. 9; *Ziemia*, 7—8—9/1933. Oto artykuły krajoznawców toruńskich: K. Kulwieć, *Zarys geograficzny Torunia*, s. 110—116; M. Sydow, *Dawne winnice w Toruniu i okolicy*, s. 117—118; I. Tłoczek, *Urbanistyczne aktualności Torunia*, s. 123—126;

pt. *Krajobraz pomorski i jego ochrona*. Wystawa ta została zorganizowana z inicjatywy toruńskiego Oddziału Komitetu Ochrony Przyrody na Wielkopolskę i Pomorze. Głównym organizatorem tej wystawy był prof. Kazimierz Kulwiec, przewodniczący Komitetu Ligi Ochrony Przyrody, założyciel PTK i jego honorowy członek, wówczas także prezes toruńskiego Okręgu PTK. On też wygłosił na uroczystym otwarciu wystawy referat pt.: *Wpływ krajobrazu na siły duchowe człowieka* ⁴⁸.

W czasie od 15 czerwca do 20 lipca 1936 r. czynna była w Toruniu I Pomorska Wystawa Turystyczna. Wystawa ta zorganizowana została przez toruńską Delegaturę Ligi Popierania Turystyki ⁴⁹. Na wystawie tej eksponowane były „fotografie i wykresy, obrazujące m.in. elementy środowiska przyrodniczego i krajobrazu pomorskiego, osobliwości życia kulturalnego i gospodarczego, stosunki komunikacyjne, ochronę zabytków architektury i przyrody oraz muzealnictwo, ruch i zagospodarowanie turystyczne” ⁵⁰. W 1936 i 1937 r. wystawa odbyła objazd po kraju, docierając do najdalszych zakątków Polski, propagując piękno i rozwój morza i Pomorza ⁵¹. W komitecie wykonawczym wystawy byli także krajoznawcy toruńscy: prof. Kazimierz Kulwiec i mgr Bolesław Zaremba. Ten ostatni wraz z mjr inż. Michałem Leśniewskim wykonali większość eksponowanych na wystawie fotografii ⁵².

tenże wykonał także projekt graficzny okładki jubileuszowego numeru „Ziemi”; H. Piskorska, *Archiwum m. Torunia*, s. 126—129; G. Chmarzyński, *Sztuka złotego wieku Torunia*, s. 133—137; O. Steinborn, *Polskość Torunia w ubiegłym 700-leciu*, s. 140—147.

⁴⁸ *Słowo Pomorskie*, z 24 II 1935, nr 46, s. 7; z 30 V 1935, nr 125, s. 9; z 6 VI 1935, nr 130, s. 5; z 3 VII 1935, nr 150, s. 7; *Ziemia*, 11—12/1935, s. 254.

⁴⁹ J. Umiński, op. cit., s. 45 i n., Delegatura Toruńska Ligi Popierania Turystyki została powołana do życia w 1935 r.

⁵⁰ Ibid., op. cit., s. 46; /Balt./ /Z. Łukomski/, *Pomorze to kraj zabytków i sztuki, z wędrówek po Pierwszej Pomorskiej Wystawie Turystycznej*, *Słowo Pomorskie*, z 11 VI 1936, nr 135, s. 7.

⁵¹ J. Umiński, op. cit., s. 46; *Balticus*, /Z. Łukomski/, *Już dziś pociąg wystawa wyrusza na objazd Polski. Pożyteczna impreza Ligi Popierania Turystyki propagująca morze i Pomorze*, *Słowo Pomorskie*, z 18 VIII 1936, nr 190, s. 7.

⁵² S. Kowalewski, *I Pomorska Wystawa Turystyczna, Katalog Wystawy zorganizowanej przez Ligę Popierania Turystyki — Delegaturę w Toruniu*, Toruń 1936, s. 42 i n.; WAP-Toruń, Akta Magistratu m. Torunia (dalej cyt. AMT), Wydział Kultury i Oświaty, sygn. 111; *Słowo Pomorskie*, z 10 VIII 1934, nr 181, s. 8, tamże wiadomość o śmierci mjr. inż. Michała Leśniewskiego, który zmarł 7 sierpnia 1934 r.

Mgr Bolesław Zaremba był także jednym z wystawców i organizatorów trwającej w dniach od 18 do 25 czerwca 1938 r. w Toruniu *Wystawy miast pomorskich*. Wystawa ta eksponowana była w oknach wystawowych przy ul. Szerokiej i przedstawiała — nadesłane przez dziesięć miast pomorskich, w dobrze obmyślonej formie, obrazy tych miast — ich piękno, rozwój historyczny i wygląd ówczesny⁵³. Poza tym Oddział wystawiał w oknie biura administracji PTK przy ul. św. Katarzyny 4, najlepsze fotografie wykonane podczas licznych wycieczek krajoznawczych⁵⁴. Janusz Umiński podaje jeszcze, że Oddział PTK w Toruniu był także organizatorem wystawy ku czci prof. Stanisława Noakowskiego⁵⁵.

Poza działalnością ściśle krajoznawczą Oddziału należy krótko wspomnieć też o innych formach pracy Towarzystwa. Jedną z form zbliżenia i wzajemnego poznania się krajoznawców toruńskich obok organizowanych wycieczek, był urządzany tradycyjnie corocznie w styczniu „Piernik krajoznawczy”. Impreza ta, ciesząca się zawsze znacznym powodzeniem, gromadziła licznie członków Towarzystwa i zaproszonych gości. Inicjatorem „Piernika krajoznawczego” był red. Marian Sydow. Odbywał się on w sali „Strzelnicy” lub wynajętych na ten cel innych salach, a od 1934 r. poczynając już we własnym Domu Wycieczkowym. W czasie tej imprezy „przy dźwiękach orkiestry kółka krajoznawczego młodzieży [...] bawiono się ochoczo do późnego wieczora”. Odbywały się loterie fantowe, śpiewano pieśni solowe, robiono zdjęcia pamiątkowe itp.⁵⁶

Bardzo ważnym zadaniem stojącym przed Oddziałem było odpowiednie przyjęcie przybywających do miasta turystów. W pierwszych kilku latach istnienia Oddziału liczba przyjeżdżających do Torunia wycieczek była znikoma. Od 1926 r. poczynając ruch wycieczkowy w mieście zaczął wzrastać, przyjęto wówczas w Toruniu 16 wycieczek z 564 uczestnikami. W następnych dwóch latach (1927—1928) liczba przyjętych przez Oddział wycieczek i uczestników uległa podwojeniu⁵⁷. Wzrastający w mieście ruch wycieczkowy — zwłaszcza młodzieży szkolnej — postawił przed Zarządem Oddziału poważne zadanie zapewnienia wycieczkom odpowiednich kwater oraz fachowej obsługi przewodnickiej. Członkowie Towarzystwa Krajoznawczego jako „stali przewodnicy” postawili sobie za punkt ambicji i honoru, że każda przybywająca do Torunia wycieczka, zgłoszona w Oddziale,

⁵³ *Teka Pomorska*, 4/1938, s. 137.

⁵⁴ *Słowo Pomorskie*, z 8 IX 1929, nr 207, s. 12.

⁵⁵ J. Umiński, op. cit., s. 19.

⁵⁶ *Słowo Pomorskie*, z 11 I 1931, nr 8, s. 11; z 20 I 1933, nr 16, s. 9; z 1 I 1931, nr 1, s. 11, tamże wiadomość, że tradycyjny piernik krajoznawczy odbywał się już po raz czwarty.

⁵⁷ *Słowo Pomorskie* z 7 II 1928 r. nr 30, s. 8 i z 6 II 1929 r. nr 30, s. 4.

będzie miała swego przewodnika. W myśl życzeń przybywających przewodnicy toruńscy witali wycieczki na dworcach kolejowych, oprowadzali je następnie po mieście, a także lokowali po kwaterach. Szczególnie niestrudżonymi przewodnikami w tamtych latach obok red. Mariana Sydowa, mjr inż. Michała Leśniewskiego i Franciszka Rękosiewicz, byli: nauczycielka Wanda Bukiewiczówna, prof. Jan Grabowski, Wincenty Januszewski, prof. Mieczysław Kwiatkowski, prof. Halina Łęgowska-Kędziorowa, radca Stefan Mikulski⁵⁸, inż. Władysław Skrzypek, prof. Antonina Stadniczenkowa, Mieczysław Ziółkowski⁵⁹.

Wzrastająca z roku na rok liczba przybywających do Torunia wycieczek postawiła przed Oddziałem problem budowy schroniska. Sprawa budowy referowana była po raz pierwszy na walnym zebraniu Oddziału w dniu 30 stycznia 1928 r. Przedstawił ją prezes mjr inż. Michał Leśniewski. Lecz starania w tym kierunku Zarząd czynił już w 1927 r. Uzyskano wówczas od magistratu toruńskiego „przrzeczenie bezpłatnego przydzielenia działki pod budowę, skoro tylko znajdą się odpowiednie fundusze”. Z braku tychże w 1927 r. To-Mi-To wspólnie z Towarzystwem Krajoznawczym założyło tymczasowe schronisko w wynajętym baraku przy ul. Mickiewicza. Było ono jednak prymitywne i zupełnie nie odpowiadało wymaganiom⁶⁰.

W 1927 r. powstała sekcja przewodników przy Oddziale PTK w Toruniu⁶¹. Byli to zapewne przewodnicy z Koła Krajoznawczego Młodzieży przy Gimnazjum Męskim⁶². Koło takie zorganizowane zostało

⁵⁸ B. Osmólska-Piskorska, *W czasach II Rzeczypospolitej 1918—1939*, [w:] *Dzieje Towarzystwa Naukowego w Toruniu 1875—1975*, t. 1 pod red. M. Biskupa, Toruń 1977, s. 192 i n., tamże czytamy, że „Stefan Mikulski przybył do Torunia[...] w pierwszym roku niepodległości. Jednym z jego synów był Tadeusz[...] w przyszłości znakomity historyk literatury”. Stefan Mikulski z wykształcenia leśnik, był inspektorem w Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu, gdzie zainteresowania krajoznawcze były bardzo popularne. Poza Mikulskim do aktywnych krajoznawców należeli: inspektor Michał Źdrójkowski, inż. Kazimierz Sylwestrowicz i inni. Zob.: *Słowo Pomorskie*, z 15 VI 1922, nr 136, s. 3 i n.; z 1 II 1927, nr 25, s. 8 i n.; z 1 V 1927, nr 100, s. 11.

⁵⁹ *Słowo Pomorskie*, z 7 II 1928, nr 30, s. 8.

⁶⁰ *Ibid.* oraz z 3 IV 1927, nr 77, s. 14; Poza tym w okresie wakacji czynne było schronisko dla wycieczek szkolnych w Szkole Wydziałowej, kierownikiem schroniska był Stanisław Buchholz. W 1927 r. na terenie kraju czynnych było 40 schronisk. Zob. *Słowo Pomorskie*, z 18 VI 1927, nr 136, s. 11.

⁶¹ J. Dobrzeńcki, *Zarys historii przewodnictwa w Polsce*, Warszawa 1965, s. 14.

⁶² Lub przewodnicy spośród członków Towarzystwa, wyszkoleni już wcześniej na kursach dla przewodników, lecz nie zorganizowani w sekcji.

przez prof. Fryderyka Adasiewicza 22 lutego 1927 r. i było ściśle powiązane z PTK. „Prowadziło ono — pisał prof. dr Zbigniew Zdrójkowski — stale kursy przygotowujące przewodników po mieście (Centrala przewodników), którzy oprowadzali bezinteresownie wiosną każdego roku liczne wycieczki szkolne po Toruniu”⁶³.

W Oddziale PTK w Toruniu zdawano sobie doskonale sprawę, że potencjalnych członków Towarzystwa trzeba szukać wśród szerokich rzesz młodzieży. Od samego początku istnienia Oddziału Towarzystwo skupiało w swych szeregach ludzi zainteresowanych wychowaniem nowych pokoleń, wśród nich naturalnie wielu zawodowo pracujących w tej dziedzinie.

Na odbytym 26 stycznia 1927 r. zebraniu miesięcznym Towarzystwa, jednym z punktów programu pracy na ten rok była sprawa organizacji szkolnych Kół Krajoznawczych Młodzieży. Dla porozumienia z władzami szkolnymi celem wydania odpowiednich zarządzeń powołano przy Oddziale „sekcję szkolną”, do której weszli: radca Stefan Mikulski, dr Ignacy Dziedzic, prof. Halina Łęgowska-Kędzirowa, prof. Agata Bieszkówna i inspektor Czermiński⁶⁴. W lutym tegoż roku „sekcja szkolna” Oddziału PTK wystosowała specjalne odezwy do Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego oraz dyrekcji szkół z propozycją współpracy szkoły z krajoznawstwem⁶⁵.

W 1928 r. Zarząd Oddziału zwrócił się ponownie do Kuratorium z wezwaniem w sprawie poparcia ruchu krajoznawczego w szkołach Okręgu Szkolnego Pomorskiego przez zezwolenie do zakładania Kół Krajoznawczych Młodzieży. Kuratorium odpowiedziało, że całkowicie podziela poglądy Towarzystwa na wagę i znaczenie ruchu krajoznawczego wśród młodzieży i do propozycji Oddziału odnosi się przychylnie. Równocześnie postawiono warunek, by koła te były ściśle związane ze szkołą, a kierownik danego koła wchodził z urzędu do Zarządu Oddziału PTK⁶⁶.

⁶³ Z. Zdrójkowski, *Dzieje Gimnazjum Toruńskiego w Odrodzonej Polsce (1920—1968)*, [w:] K. Podlaszewska, S. Salmonowicz, Z. Zdrójkowski, *Krótką historia Gimnazjum Toruńskiego 1568—1968*, Toruń 1968, s. 141; tenże, *Gimnazjum toruńskie w dobie II Rzeczypospolitej (1920—1939) i Polski Ludowej (1945—1968)*, [w:] *Księga pamiątkowa 400-lecia Toruńskiego Gimnazjum Akademickiego*, T. 3, Toruń, 1974, s. 312; *Słowo Pomorskie*, z 17 XII 1927, nr 289, s. 7; z 6 II 1929, nr 30, s. 4.

⁶⁴ E s e m (S. Mikulski?), op. cit., s. 8 i n.

⁶⁵ *Słowo Pomorskie*, z 25 II 1927, nr 45, s. 10 i n.

⁶⁶ *Ziemia*, 6/1928, s. 96, tamże czytamy m.in., że „po przyjęciu tej propozycji Kuratorium jest zdecydowane wydać zarządzenie zalecające tworzenie kół młodzieży w gimnazjach, seminariach ewent. w szkołach wydziałowych. Życzenie Kuratorium zostało przez Oddział Toruński uwzględnione i praca krajoznawcza wśród młodzieży jest usilnie prowadzona”.

Wydarzeniem na skalę ogólnopolską była zorganizowana w 1929 r. w Poznaniu Powszechna Wystawa Krajowa. Wystawa ta cieszyła się dużym zainteresowaniem społeczeństwa polskiego oraz zagranicy. W związku z tym powołano m.in. w Toruniu do życia sekcję propagandową wystawy pod przewodnictwem red. Aleksandra Wojdera i sekcję turystyczną pod przewodnictwem mjr inż. Michała Leśniewskiego. Do prac sekcji turystycznej włączył się aktywnie cały Oddział. Zakładano bowiem słusznie, że wiele wycieczek udających się na wystawę lub powracających z niej, będzie chciało zwiedzić także Toruń i inne miejscowości Pomorza. Ważnym zadaniem stojącym przed Oddziałem była sprawa odpowiedniego zakwaterowania wycieczek i zapewnienia przewodników⁶⁷. W 1928 r. Oddział uzyskał w lokalu (barak) Bractwa Strzeleckiego w ogrodzie „Strzelnicy” przy ul. Przedzamcze 9 pomieszczenia dla 40 osób i urządził tam Tymczasowe Schronisko Krajoznawcze. Schronisko to zostało w następnym roku gruntownie odnowione i wyposażone w nowe łóżka. Ażeby godnie przyjąć liczne, oczekiwane wycieczki urządzono w kwietniu tegoż roku specjalny kurs dla kandydatów na przewodników, w którym wzięło udział 15 osób, przeważnie młodych urzędników państwowych, samorządowych i prywatnych. Kurs obejmował 3 główne tematy: historię Torunia (5 godzin) — wykladał red. Marian Sydow, geografii historyczną i gospodarczą (5 godzin) — wykladał prof. Fryderyk Adasiewicz oraz historię architektury i zabytki Torunia (również 5 godzin) — wykladał mjr inż. Michał Leśniewski. Poza tym program kursu obejmował pokazy praktyczne i technikę oprowadzania po mieście. Przygotowania te okazały się konieczne. Wprawdzie tylko część wycieczek zwiedzających Toruń zgłosiła się do Towarzystwa, ale i tak ruch wycieczkowy notowany w mieście w 1929 r. kilkakrotnie przewyższył swym natężeniem ruch z lat poprzednich.

Ze schroniska (w 1929 r.) skorzystały 34 wycieczki (1836 osób), przyjęto i oprowadzono po mieście ogółem 146 wycieczek (6226 osób). Znaczna część pracy związanej z oprowadzaniem wycieczek przypadała Kołu Krajoznawczemu Młodzieży przy Państwowym Gimnazjum Męskim. Oprócz tego Oddział zorganizował 6 wycieczek na wspomnianą wystawę⁶⁸.

W latach 1930—1932 liczba przyjętych przez Oddział i oprowadzonych po mieście wycieczek kształtowała się podobnie jak w latach

⁶⁷ Słowo Pomorskie, z 31 I 1929, nr 26, s. 9.

⁶⁸ Ibid., z 8 III 1929, nr 56; z 30 III 1929, nr 75, s. 9; z 5 II 1930, nr 29, s. 8; Ziemia, 11/1928, s. 175; Mestwin, z 2 VIII 1929, nr 5, s. 7; Słowo Pomorskie, z 6 II 1929, nr 30, s. 4, czytamy tam, że schronisko zostało otwarte 20 maja 1928 r., a lokal został udzielony przez p. dzierżawcę Towarzystwu bezpłatnie.

1927—1928. Oprowadzaniem wycieczek krajowych (głównie szkolnych) zajmowali się przede wszystkim przewodnicy z Koła Krajoznawczego Młodzieży, kierowanego w dalszym ciągu przez prof. Fryderyka Adasiewicza. Członkowie Zarządu Oddziału (głównie Marian Sydow i Michał Leśniewski) zajmowali się oprowadzaniem zapraszanych lub przybywających specjalnie do Torunia gości krajowych i zagranicznych. Przy tym „starano się też by o pobycie gości zagranicznych nie zabrakło echa w prasie miejscowej, która niejednokrotnie otwierała swe łamy dla propagandy krajoznawstwa”⁶⁹.

Wiadomości co do liczby przewodników wyszkolonych i liczby przewodników pozostających do dyspozycji Oddziału są często sprzeczne i trudne dzisiaj do sprawdzenia. Pierwsze wiadomości o organizacji przez Oddział kursu dla kandydatów na przewodników pochodzą z 1922 r., lecz nie znalazłem potwierdzenia, że kurs taki rzeczywiście się odbył⁷⁰. W 1930 r. sekcja przeszkoliła 40 (!) przewodników, przeważnie z grona młodzieży gimnazjalnej⁷¹. Natomiast w sprawozdaniu z działalności Oddziału za 1931 r. podano również informację o pracy Koła Krajoznawczego Młodzieży, z której wynikało, że szkoliło ono w dalszym ciągu przewodników, „których pomoc w oprowadzaniu wycieczek po mieście mieliśmy sposobność często podkreślać i rozporządza obecnie 8 przewodnikami całkowicie wykwalifikowanymi”⁷².

Koło Krajoznawcze Młodzieży przy Państwowym Gimnazjum Męskim im. M. Kopernika wykazywało się znaczną aktywnością nie tylko przewodników. Organizowało również wycieczki krajoznawcze po Polsce dla członków Koła oraz liczne wystawy. Szczególnie udaną i interesującą wystawę zorganizowano w 1932 r. z okazji 5-lecia Koła⁷³.

⁶⁹ Słowo Pomorskie, z 4 II 1931, nr 27, s. 4; z 16 II 1932, nr 37, s. 6, tamże wiadomość, że we wrześniu 1931 r. opiekunem Koła Krajoznawczego Młodzieży przy Państwowym Gimnazjum Męskim, w miejsce prof. Fryderyka Adasiewicza został prof. Stefan Kublin, który równocześnie wszedł do Zarządu Oddziału PTK.

⁷⁰ Ibid., z 18 V 1922, nr 114, s. 4; z 10 VI 1922, nr 132, s. 4; z 21 VI 1922, nr 140, s. 5.

⁷¹ Ibid., z 4 II 1931, nr 27, s. 4; Ziemia, 4/1929, s. 64, tamże wiadomość, że Koło Krajoznawcze Młodzieży przy Gimnazjum Męskim w Toruniu liczyło 128 uczniów, z których 19 zostało wyszkolonych przez Oddział na przewodników po Toruniu.

⁷² Słowo Pomorskie, z 16 II 1932, nr 37, s. 6.

⁷³ Z. Zdrójkowski, *Dzieje Gimnazjum*, op. cit., s. 142; A. Münnich, *Śladami Mickiewicza*, Słowo Pomorskie, z 21 VI 1931, nr 141, s. 5 i n.; z 24 VI 1931, nr 143, s. 5 i n.; z 26 VI 1931, nr 145, s. 4 i n., oraz dalsze numery cyt. gazety, w której autor, prof. Gimnazjum Męskiego, dał bardzo

W tym też czasie dało się zauważyć znaczne wzmoczenie ruchu krajoznawczego wśród ogółu toruńskiej młodzieży szkolnej. Powstawały dalsze Koła Krajoznawcze Młodzieży we wszystkich toruńskich szkołach ogólnokształcących oraz zawodowych. W 1932 r. istniało w Toruniu 7 takich kół złączonych w Zrzeszenie Kół Krajoznawczych Młodzieży⁷⁴. Jesienią tegoż roku Zrzeszenie urządziło kurs przeszkolenia przewodników, który prowadził prezes PTK Marian Sydow. W części teoretycznej kursu uczestniczyło około 100 uczniów. Część praktyczną kursu planowano odbyć wiosną 1933 r.⁷⁵

W czerwcu 1933 r. odbywały się w Bydgoszczy obrady Ogólnopolskiego Zjazdu Szkolnych Kół Krajoznawczych. W pracach organizacyjnych Zjazdu brało także aktywny udział Zrzeszenie Kół Krajoznawczych z Torunia. Celem zjazdów odbywanych corocznie w różnych miastach było zbliżenie młodzieży krajoznawczej, dokonanie przeglądu pracy, wymiana myśli i plany na lata najbliższe⁷⁶.

W 1934 r. Oddział zorganizował kurs przewodnictwa po Toruniu i okolicy dla podoficerów garnizonu toruńskiego, którzy oprowadzali głównie żołnierskie wycieczki krajoznawcze. Drugi podobny kurs zakończony został 4 kwietnia 1939 r. Wykładowcami na kursie w 1934 r. byli: kpt. mgr Stanisław Kopytowski, mgr Jacek Deleka i red. Marian Sydow. Jak wynika z pisma wysłanego 12 kwietnia 1939 r. przez Komendanta Garnizonu Toruńskiego (podpisanego w zastępstwie przez ppłk. Karola Matzenauera) do Wydziału Kultury i Sztuki? (winno być Kultury i Oświaty przyp. K. P.) Zarządu Miejskiego w Toruniu w sprawie wydania specjalnych zaświadczeń (legitymacji) dla przewodników wycieczek krajoznawczych przez wymieniony Wydział, kursy powyższe ukończyło łącznie 27 osób. Do cytowanego tu pisma dołączone były dwie listy z nazwiskami podoficerów, którzy otrzymali uprawnienia do samodzielnego prowadzenia wycieczek po Toruniu, z prośbą o wydanie im „zweryfikowanych” legitymacji przewodnickich⁷⁷.

Przewodnicy ci, jak wynika z notatki zamieszczonej w „Słowie Pomorskim”, oprowadzali nie tylko wycieczki żołnierskie. W lipcu 1936 r. w drodze nad morze zawitała do Torunia wielka wycieczka (około 800 /!/ osób) rolników z Wołynia. Po powitaniu ich na dworcu miejskim przez licznie zebranych przedstawicieli władz i społec-

interesujący opis wycieczki na Kresy Wschodnie zorganizowanej przez Koło Krajoznawcze Młodzieży tegoż gimnazjum.

⁷⁴ Z. Zdrójkowski, *Dzieje Gimnazjum*, s. 142; *Ziemia*, 5—6/1933, s. 108; *Słowo Pomorskie*, z 10 II 1933, nr 33, s. 8.

⁷⁵ *Słowo Pomorskie*, z 10 II 1933, nr 33, s. 8; *Ziemia*, 5—6/1933, s. 108; J. Dobrzeńcki, op. cit., s. 15.

⁷⁶ Z. Zdrójkowski, *Dzieje Gimnazjum*, s. 142; *Ziemia*, 11/1933, s. 209.

⁷⁷ WAP-Toruń, AMT, Wydział Kultury i Oświaty, sygn. 115, k. 47 i n.

czeństwa toruńskiego, m.in. przez inż. Witolda Pietraszewskiego z Pomorskiej Izby Rolniczej, dr Aleksandra Banasia naczelnika Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego i ppłk. Karola Matzenauera, goście udali się do piekarni wojskowej na śniadanie, następnie zwiedzali miasto. Orowadzaniem zajęło się 11 przewodników z Podoficerskiego Koła Krajoznawczego. Po obejrzeniu miasta udano się następnie na zwiedzanie okolicznych gospodarstw rolnych⁷⁸.

W *Zarysie historii przewodnictwa w Polsce* jego autor Jerzy Dobrzeński wymienia oddziały PTK, które w 1935 r. posiadały stałych przewodników. Wśród tych oddziałów wymieniony jest także Oddział w Toruniu, który w tymże roku zorganizował kurs przewodnictwa dla 10 osób⁷⁹.

Jesienią 1936 r. Koło Krajoznawcze Młodzieży przy Państwowym Gimnazjum Męskim zorganizowało ponownie kurs przewodników po Toruniu. Zajęcia na kursie prowadzili: prof. Stefan Kublin oraz uczeń Gimnazjum Witold Pachul. W czasie zajęć kursowych wyświetlano przezroczka i zdjęcia oraz objaśniano praktycznie sposób oprowadzania wycieczek. Egzamin odbył się w końcu marca 1937 r., kurs ukończyło 17 uczestników. Oto nazwiska uczniów, którzy otrzymali legitymacje (przewodnickie?) PTK: Kazimierz Affelt, Jerzy Dziedzic, Graczyk, Tadeusz Grzęda, Bogusław Hermanowski, Stanisław Kamiński, Tadeusz Kochanowski, Jan Koniarek, Romuald Kraus, Aleksander Lendzion, Hieronim Masłowski, Jan Masłowski, Paweł Olszewski, Jerzy Paluszyński, Tadeusz Retmianiak, Henryk Zieliński, Zygmunt Ziemiński. Wspomniane Koło Krajoznawcze liczyło wówczas 200 uczniów, którzy działali w 4 sekcjach: topograficznej, gablotowej (zbieranie aktualnych zdjęć i ich wystawianie), fotograficznej i przewodników toruńskich. Opiekunem Koła był prof. Stefan Kublin⁸⁰.

Znacznym, jeśli nie największym, sukcesem Oddziału w omawianym okresie było wybudowanie własnego domu wycieczkowego, do budowy którego przygotowywano się przez kilka lat. Pierwsze starania w tym kierunku poczynił Oddział w 1927 r. Jednakże decyzja podjęcia budowy uzależniona była od funduszy. Sytuacja finansowa Towarzystwa w dziedzinie zaspokojenia własnych potrzeb bieżących: prowadzenie działalności programowej, utrzymanie biura, była dobra. Jednak nie pozwalała ona wówczas nawet „marzyć” o podjęciu decyzji budowy, a mimo to decyzję tę odważono się podjąć. Jak wynika z rocznych sprawozdań składanych przez skarbnika Zarządu Oddziału Franciszka Rękosiewicza, budżety roczne zamykało Towarzystwo zawsze pewną nadwyżką uzyskiwaną po stronie dochodów. Były to jednak kwoty niewielkie. Na przykład w 1925 r. budżet Towa-

⁷⁸ Słowo Pomorskie, 12 VII 1936, nr 160, s. 11; 14 VII 1936, nr 161, s. 7.

⁷⁹ J. Dobrzeński, op. cit., s. 16 i n.

⁸⁰ Słowo Pomorskie, z 8 XI 1936, nr 261, s. 9; z 31 III 1937, nr 73, s. 5.

rzystwa wynosił w dochodach 852,43 zł, w rozchodach 649,26 zł. Ponadto uzyskano od Pomorskiego Stowarzyszenia Ubezpieczeń subwencję w wysokości 300.— zł⁸¹. Natomiast budżet za 1926 r. wykazywał po stronie dochodów i rozchodów sumę 1955,50 zł. W sprawozdaniu podano, że była to suma „jaką niewiele towarzystw może się pozyszczyć.” Poza tym subwencji w wysokości 150.— zł udzieliło Towarzystwu miasto Chełmno. W tym roku też Oddział wydał 2 serie pocztówek (*Zamki pomorskie* i *Z okolic Torunia*), które przyjęto bardzo życzliwie, ponieważ w krótkim stosunkowo czasie sprzedano 3 200 sztuk z ogólnego nakładu 10 600⁸². Bardzo pomyślny pod względem finansowym okazał się dla Oddziału 1927 r. W maju tego roku Towarzystwo wydało własnym nakładem 40 000 pocztówek z widokami Torunia (po 10 groszy sztuka). Sprzedaż tych pocztówek bardzo wydawnie zasiłała kasę Oddziału. Ponadto jak pisano w „Słowie Pomorskim” pocztówki te „odegrają niewątpliwie ważną rolę, jako czynnik w propagandzie turystyki pomorskiej, zapoznając szeroki ogół (społeczeństwa przyp. K. P.) z pięknem zabytków toruńskich”. Natomiast z przedstawionego przez skarbnika sprawozdania budżetowego wynikało, że bilans Oddziału za 1927 r. zamykał się sumą 8 325.— zł, co przy niewielkiej liczbie członków (93) było niewątpliwie wymownym świadectwem energii i zapobiegliwości Zarządu Towarzystwa⁸³. Przedstawiona sytuacja budżetowa Towarzystwa kształtowała się pomyślnie także w latach następnych. I tak przedstawiając bilans działalności za 1928 r. i plany Oddziału PTK na przyszłość „Słowo Pomorskie” podawało: że rozwój Towarzystwa Krajoznawczego był naprawdę imponujący. Najlepszym dowodem tego był bilans za ten rok zamykający się sumą 6 666, 55 zł w dochodach i rozchodach. W tym czasie fundusz na budowę schroniska wzrósł do kwoty 2 400.— zł. Anonimowy autor (prawdopodobnie red. Marian Sydow) w cytowanej tu notatce omawiającej działalność Oddziału pisał: „Suma ta pozwala żywić nadzieję, że w rb. [1929 przyp. K. P.] Tow[arzystwo] będzie mogło przystąpić do budowy schroniska. Plany są już gotowe; realizacja planów zależy teraz od poparcia społeczeństwa, które dotąd wszelkie poczynania krajoznawców darzyło swą sympatią. Oby społeczeństwo i tym razem nie zawiodło, a zyska Toruń nareszcie dom wycieczkowy, jakiego tak bardzo nam potrzeba”⁸⁴.

W 1928 r. dążąc w dalszym ciągu do popularyzacji osobliwości Torunia wydało Towarzystwo 10 000 pocztówek z podobiznami histo-

⁸¹ Ibid., z 23 I 1926, nr 18, s. 8.

⁸² M. Sydow, *Propaganda turystyki*, s. 72; *Słowo Pomorskie*, z 1 I 1927, nr 1, s. 6.

⁸³ M. Sydow, *Propaganda turystyki*, s. 72; *Słowo Pomorskie*, z 7 II 1928, nr 30, s. 8.

⁸⁴ *Słowo Pomorskie*, z 6 II 1929, nr 30, s. 4.

rycznych pierników toruńskich, które jak wydane poprzednio pocztówki cieszyły się dużym uznaniem, gdyż w stosunkowo krótkim czasie sprzedano połowę nakładu⁸⁵.

Z rozpoczęciem jednak budowy domu wycieczkowego Oddział musiał jeszcze poczekać kilka lat. Społeczeństwo pomorskie nie zawiodło Towarzystwa. Sytuacja finansowa Towarzystwa w latach 1929—1932 (mimo ogólnego wówczas kryzysu) przedstawiała się nadal pomyślnie. Budżet Towarzystwa wzrastał z roku na rok. I tak bilans Oddziału za 1929 r. zamknięto sumą 9 141,60 zł w stanie biernym i czynnym. Natomiast fundusz na budowę schroniska wzrósł do 4 126,86 zł, złożyły się na to m.in. subwencje w wysokości 1 150,— zł, udzielone Towarzystwu przez Starostwo Powiatowe w Toruniu oraz magistraty miast Torunia i Chełmna⁸⁶. Rok 1930 zamknęło Towarzystwo dochodem w wysokości 2 910,— zł, wydatki natomiast wynosiły 1 156,— zł⁸⁷. Na walnym zebraniu Towarzystwa w lutym 1932 r. podano członkom do wiadomości, że dzięki pomyślniej gospodarce finansowej, „będzie mogło Tow(arzystwo) pomyśleć w najbliższym czasie o realizacji pewnych projektów nurtujących zarząd już od kilku lat”. Bowiem ze złożonego przez skarbnika sprawozdania z działalności budżetowej Oddziału za 1931 r. wynikało, że bilans za ten rok zamknięto sumą 31 964,75 zł, z czego na kasę Oddziału przypadło 9 876,55 zł. Majątek Towarzystwa powiększył się w tym roku o 4 000.— zł i wynosił łącznie w gotówce i nieruchomościach 15 252.— zł⁸⁸. Imponujący okazał się wzrost finansowy Towarzystwa w roku następnym. Bilans netto na dzień 31 grudnia 1932 r. po stronie dochodów i wydatków wynosił 26 480,14 zł. Bilans brutto natomiast 41 007,58 zł. Z tego przypadło na nieruchomości 19 180,45 zł, na ruchomości 2 612,15 zł i na księgozbiór 2 260,78 zł. Z pozycji dochodowych na uwagę zasługiwały: składki członkowskie 1782,60 zł, sprzedaż własnych wydawnictw 713,68 zł i wpisowe od nowych członków 354.— zł⁸⁹.

11 lipca 1932 r. rozpoczęto projektowaną od kilku lat budowę własnego domu wycieczkowego przy ul. Legionów 24 (obecnie ul. Zjednoczenia). Plany wykonali inżynierowie architektki Wiera i Kazimierz Sylwestrowiczowie, „dostosowując projekt całkowicie do wymogów nowoczesnej techniki schroniskowej” i przekazując go Towarzystwu bezpłatnie⁹⁰.

⁸⁵ Ibid.; M. S. (M. Sydow), *Z wydawnictw regionalnych Towarzystwa/Krajoznawczego*, Mestwin, z 18 VI 1928, nr 7, s. 55; *Ziemia*, 4/1929, s. 64.

⁸⁶ *Słowo Pomorskie*, z 5 II 1930, nr 29, s. 8.

⁸⁷ Ibid., z 4 II 1931, nr 27, s. 4.

⁸⁸ Ibid., z 16 II 1932, nr 37, s. 6.

⁸⁹ Ibid., z 10 II 1933, nr 33, s. 8.

⁹⁰ *Ziemia*, 7/1932, s. 224 oraz 10—12/1932, s. 287; *Kalendarz. Pomorzanie*.

rzystwa wynosił w dochodach 852,43 zł, w rozchodach 649,26 zł. Ponadto uzyskano od Pomorskiego Stowarzyszenia Ubezpieczeń subwencję w wysokości 300.— zł⁸¹. Natomiast budżet za 1926 r. wykazywał po stronie dochodów i rozchodów sumę 1955,50 zł. W sprawozdaniu podano, że była to suma „jaką niewiele towarzystw może się pozyszczyć.” Poza tym subwencji w wysokości 150.— zł udzieliło Towarzystwu miasto Chełmno. W tym roku też Oddział wydał 2 serie pocztówek (*Zamki pomorskie* i *Z okolic Torunia*), które przyjęto bardzo życzliwie, ponieważ w krótkim stosunkowo czasie sprzedano 3 200 sztuk z ogólnego nakładu 10 600⁸². Bardzo pomyślny pod względem finansowym okazał się dla Oddziału 1927 r. W maju tego roku Towarzystwo wydało własnym nakładem 40 000 pocztówek z widokami Torunia (po 10 groszy sztuka). Sprzedaż tych pocztówek bardzo wydawnie zasiła kasę Oddziału. Ponadto jak pisano w „Słowie Pomorskim” pocztówki te „odegrają niewątpliwie ważną rolę, jako czynnik w propagandzie turystyki pomorskiej, zapoznając szeroki ogół (społeczeństwa przyp. K. P.) z pięknem zabytków toruńskich”. Natomiast z przedstawionego przez skarbnika sprawozdania budżetowego wynikało, że bilans Oddziału za 1927 r. zamykał się sumą 8 325.— zł, co przy niewielkiej liczbie członków (93) było niewątpliwie wymownym świadectwem energii i zapobiegliwości Zarządu Towarzystwa⁸³. Przedstawiona sytuacja budżetowa Towarzystwa kształtowała się pomyślnie także w latach następnych. I tak przedstawiając bilans działalności za 1928 r. i plany Oddziału PTK na przyszłość „Słowo Pomorskie” podawało: że rozwój Towarzystwa Krajoznawczego był naprawdę imponujący. Najlepszym dowodem tego był bilans za ten rok zamykający się sumą 6 666, 55 zł w dochodach i rozchodach. W tym czasie fundusz na budowę schroniska wzrósł do kwoty 2 400.— zł. Anonimowy autor (prawdopodobnie red. Marian Sydow) w cytowanej tu notatce omawiającej działalność Oddziału pisał: „Suma ta pozwala żywić nadzieję, że w rb. [1929 przyp. K. P.] Tow[arzystwo] będzie mogło przystąpić do budowy schroniska. Plany są już gotowe; realizacja planów zależy teraz od poparcia społeczeństwa, które dotąd wszelkie poczynania krajoznawców darzyło swą sympatią. Oby społeczeństwo i tym razem nie zawiodło, a zyska Toruń nareszcie dom wycieczkowy, jakiego tak bardzo nam potrzeba”⁸⁴.

W 1928 r. dążąc w dalszym ciągu do popularyzacji osobliwości Torunia wydało Towarzystwo 10 000 pocztówek z podobiznami histo-

⁸¹ Ibid., z 23 I 1926, nr 18, s. 8.

⁸² M. Sydow, *Propaganda turystyki*, s. 72; *Słowo Pomorskie*, z 1 I 1927, nr 1, s. 6.

⁸³ M. Sydow, *Propaganda turystyki*, s. 72; *Słowo Pomorskie*, z 7 II 1928, nr 30, s. 8.

⁸⁴ *Słowo Pomorskie*, z 6 II 1929, nr 30, s. 4.

rycznych pierników toruńskich, które jak wydane poprzednio pocztówki cieszyły się dużym uznaniem, gdyż w stosunkowo krótkim czasie sprzedano połowę nakładu⁸⁵.

Z rozpoczęciem jednak budowy domu wycieczkowego Oddział musiał jeszcze poczekać kilka lat. Społeczeństwo pomorskie nie zawiodło Towarzystwa. Sytuacja finansowa Towarzystwa w latach 1929—1932 (mimo ogólnego wówczas kryzysu) przedstawiała się nadal pomyślnie. Budżet Towarzystwa wzrastał z roku na rok. I tak bilans Oddziału za 1929 r. zamknięto sumą 9 141,60 zł w stanie biernym i czynnym. Natomiast fundusz na budowę schroniska wzrósł do 4 126,86 zł, złożyły się na to m.in. subwencje w wysokości 1 150,— zł, udzielone Towarzystwu przez Starostwo Powiatowe w Toruniu oraz magistraty miast Torunia i Chełmna⁸⁶. Rok 1930 zamknęło Towarzystwo dochodem w wysokości 2 910,— zł, wydatki natomiast wynosiły 1 156,— zł⁸⁷. Na walnym zebraniu Towarzystwa w lutym 1932 r. podano członkom do wiadomości, że dzięki pomyślnej gospodarce finansowej, „będzie mogło Tow(arzystwo) pomyśleć w najbliższym czasie o realizacji pewnych projektów nurtujących zarząd już od kilku lat”. Bowiem ze złożonego przez skarbnika sprawozdania z działalności budżetowej Oddziału za 1931 r. wynikało, że bilans za ten rok zamknięto sumą 31 964,75 zł, z czego na kasę Oddziału przypadało 9 876,55 zł. Majątek Towarzystwa powiększył się w tym roku o 4 000.— zł i wynosił łącznie w gotówce i nieruchomościach 15 252.— zł⁸⁸. Imponujący okazał się wzrost finansowy Towarzystwa w roku następnym. Bilans netto na dzień 31 grudnia 1932 r. po stronie dochodów i wydatków wynosił 26 480,14 zł. Bilans brutto natomiast 41 007,58 zł. Z tego przypadało na nieruchomości 19 180,45 zł, na ruchomości 2 612,15 zł i na księgozbiór 2 260,78 zł. Z pozycji dochodowych na uwagę zasługiwały: składki członkowskie 1782,60 zł, sprzedaż własnych wydawnictw 713,68 zł i wpisowe od nowych członków 354.— zł⁸⁹.

11 lipca 1932 r. rozpoczęto projektowaną od kilku lat budowę własnego domu wycieczkowego przy ul. Legionów 24 (obecnie ul. Zjednoczenia). Plany wykonali inżynierowie architektki Wiera i Kazimierz Sylwestrowiczowie, „dostosowując projekt całkowicie do wymogów nowoczesnej techniki schroniskowej” i przekazując go Towarzystwu bezpłatnie⁹⁰.

⁸⁵ Ibid.; M. S. (M. Sydow), *Z wydawnictw regionalnych Towarzystwa Krajowawczego, Mestwin*, z 18 VI 1928, nr 7, s. 55; *Ziemia*, 4/1929, s. 64.

⁸⁶ *Słowo Pomorskie*, z 5 II 1930, nr 29, s. 8.

⁸⁷ Ibid., z 4 II 1931, nr 27, s. 4.

⁸⁸ Ibid., z 16 II 1932, nr 37, s. 6.

⁸⁹ Ibid., z 10 II 1933, nr 33, s. 8.

⁹⁰ *Ziemia*, 7/1932, s. 224 oraz 10—12/1932, s. 287; *Kalendarz. Pomorzanie*.

Jak już wspomniano, rozpoczynając budowę schroniska Oddział Towarzystwa Krajoznawczego żywił nadzieję, że w przedsięwzięciu tym znajdzie życzliwe poparcie miejscowego społeczeństwa. Nadzieja ta nie zawiodła. Komisja Budowlana Schroniska z dyrektorem Pomorskiej Elektrowni Krajowej „Gródek” inż. Alfonsem Hoffmannem na czele, odwiedzając znane z ofiarności jednostki ze „Złotą księgą fundatorów schroniska”, napotykała wszędzie na zrozumienie dzieła, którego podjęło się Towarzystwo. Chodziło bowiem o to by w roku jubileuszowym 700-lecia Torunia wykończyć schronisko, ażeby można było godnie wystąpić, przyjmując wycieczki przybywające do miasta z całego kraju. Posypały się datki na budowę schroniska: Magistrat m. Torunia podarował Towarzystwu pod budowę schroniska około 750 m² ziemi (działkę budowlaną przy ul. Legionów, róg ul. Dekerta). Oprócz tego założono bezpłatnie wodociąg i kanalizację. Staraniem inż. Alfonsa Hoffmanna wykonana została w schronisku całkowita instalacja elektryczna wartości 1 500.— zł⁹¹.

Budowa schroniska trwała 14 miesięcy od lipca 1932 r. do września 1933 r. Ogólny koszt budowy wynosił około 50 000.— zł. Było to wówczas — jak pisano z okazji otwarcia Domu Wycieczkowego — jedno z najokazalszych schronisk turystycznych, „nie tylko na Pomorzu lecz w całej Polsce — z wyjątkiem Włocławka — Towarzystwo Krajoznawcze nie rozporządza tak dobrze urządzonej lokalem schroniskowym”⁹².

Uroczyste otwarcie Domu Wycieczkowego odbyło się 24 września 1933 r. Na uroczystość tę przybyli delegaci Rady Głównej Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego: prezes honorowy Aleksander Janowski i sekretarz Rady Głównej i prezes Oddziału Warszawskiego PTK Józef Kołodziejczyk⁹³.

W związku z uroczystym otwarciem Domu Wycieczkowego odbył się w tym dniu pod przewodnictwem Aleksandra Janowskiego Zjazd

Kalendarz ksiązkowy, s. 67 i n.; E. Lewandowska, *Konfraternia Artystów w Toruniu*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Nauki Humanistyczno-Społeczne, z. 28, Toruń 1968, s. 115.

⁹¹ Słowo Pomorskie, z 10 II 1933, nr 33 s. 8; z 30 III 1933, nr 74, s. 9; Ziemia, 11/1933, s. 209; A. Gutowski, W. Radomski, op. cit., s. 27 i n.; Złota księga fundatorów schroniska, W Biurze Oddziału PTTK w Toruniu.

⁹² Słowo Pomorskie, z 7 X 1933, nr 231, s. 6, tamże dalej czytamy, że „Uwzględniono tu [w schronisku przyp. K.P.] wszelkie wymagania higieny i komfortu, są więc osobne sypialnie dla kobiet i dla mężczyzn, jest też pokój dla kierownictwa wycieczek[...] są kąpiele i natryski (z)[...] ciepłą i gorącą wodą... Sale schroniska posiadają obecnie 60 łóżek; liczba ich będzie wkrótce doprowadzona do 80-ciu, co pozwoli na ew. umieszczenie kilku wycieczek równocześnie”.

⁹³ Słowo Pomorskie, z 7 X 1933, nr 231, s. 6; Ziemia, 11/1933, s. 209.

Delegatów PTK z terenu województwa pomorskiego, na którym to Zjeździe wyróżniony został za swą działalność m.in. Oddział toruński⁹⁴.

Wcześniej jeszcze — w związku z uroczystościami 700-lecia Torunia i spodziewanym napływem do miasta licznych wycieczek turystycznych — staraniem Towarzystwa zostało otwarte w połowie maja 1933 r. w ratuszu (po stronie południowej) biuro informacyjne dla turystów. Była to pierwsza w Toruniu placówka turystyczna, która zapewniała obsługę przewodnicką, pełną informację turystyczną oraz zaopatrywała turystów w pamiątki, pierniki i wydawnictwa⁹⁵.

Praca nad budową domu wycieczkowego nie przeszkodziła Towarzystwu w prowadzeniu normalnej działalności krajoznawczej. Poza urządzonym w ratuszu biurem informacyjnym, znaczny akcent położono na szkolenie nowych przewodników, przez zorganizowanie kilku (!) kursów przewodnickich. Oprócz tego, jak już wspomniano, urządzono własne stoisko na Wystawie Jubileuszowej w „Cegielni”. W tym roku także osiągnęło Towarzystwo najwyższą notowaną w omawianym okresie liczbę członków (240). Znaczna musiała być również liczba wycieczek przyjętych przez Oddział, skoro tylko z samych noclegów w schroniskach skorzystało ogółem 3 445 osób; z tego 1 080 w „Strzelnicy”, reszta w Domu Wycieczkowym już po otwarciu⁹⁶.

23 maja 1933 r. została zorganizowana w Toruniu z inicjatywy dyrektora Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych inż. Bogusława Dobrzyckiego konferencja, której celem był rozwój turystyki kolejowej na Pomorzu. W konferencji, której przewodniczył inż. Dobrzycki uczestniczyli: wiceprezydent Torunia Franciszek Bała, inż. Kazimierz Maćkowski, red. Aleksander Wojder oraz przedstawiciele Towarzystwa Krajoznawczego z Bydgoszczy i Torunia⁹⁷.

Jak już wspomniano członkowie Oddziału brali udział w pracach Towarzystwa Miłośników Torunia. Lecz kiedy po kilku latach To-Mi-To nie wykazywało się od powstania właściwie żadną działalnością, wtedy członkowie Towarzystwa Krajoznawczego na zebraniu w dniu 16 marca 1931 r. utworzyli Koło Upiększania Miasta, które miało zajmować się sprawami jakie wchodziły w zakres istniejących wówczas Towarzystw Upiększania Miast. Na przewodniczącego Koła wybrano dr Gwido Chmarzyńskiego⁹⁸.

⁹⁴ Ziemia, 11/1933, s. 208 i n.

⁹⁵ A. Gutowski, W. Radomski, op. cit., s. 29; Słowo Pomorskie z 3 III 1934, nr 50, s. 9; z 13 VI 1933, nr 134, s. 6.

⁹⁶ Słowo Pomorskie, z 13 VI 1933, nr 134, s. 9; z 3 III 1934, nr 50, s. 9.

⁹⁷ Ibid., z 25 V 1933, nr 120, s. 10.

⁹⁸ Ibid., z 20 III 1931, nr 65, s. 8. Podając wiadomość o utworzeniu takiego Koła przy Towarzystwie, zaapelowano równocześnie do zainteresowa-

27 lutego 1934 r. odbyło się pierwsze walne zebranie Oddziału Towarzystwa Krajoznawczego w nowym domu Wycieczkowym, jak pisało z tej okazji w „Słowie Pomorskim” po raz pierwszy „pod własnym dachem”. Po omówieniu działalności Towarzystwa w 1933 r. przystąpiono do wyboru nowego Zarządu Oddziału na 1934 r. Do Zarządu wybrani zostali obok dawnych już „wypróbowanych” członków także inż. Alfons Hoffmann, inż. Kazimierz Sylwestrowicz (osoby zasłużone przy budowie domu wycieczkowego) i inż. Kazimierz Maćkowski. Temu ostatniemu powierzono funkcję prezesa Oddziału. Na stanowisko wiceprezesa wybrano red. Mariana Sydowa. Na zakończenie zebrania uchwalono wniosek dr Ignacego Dziedzica o wyrażenie dotychczasowemu prezesowi Marianowi Sydowowi „specjalnego uznania i wdzięczności za jego 7-letnią pracę na stanowisku prezesa, a 10-letnią pracę w Towarzystwie, której owocem było m.in. zdobycie własnego gmachu”. Analogiczny wniosek złożył inż. Kazimierz Maćkowski co do osoby Franciszka Rękosiewicza, „którego mrówczej pracy i zapobiegliwości Towarzystwo zawdzięcza przyspieszenie wykończenia własnej siedziby”. Oba wnioski przyjęto rzesistymi oklaskami⁹⁹.

Równie owocna była działalność Towarzystwa w 1934 r. Pozbywano się powoli długów budowlanych ciężących na schronisku (około 20 000.— zł), które z wolna samo zaczynało spłacać zaciągnięte zobowiązania finansowe¹⁰⁰.

W 1935 r. nastąpił w działalności Towarzystwa pewien regres, spowodowany głównie odebraniem członkom PTK zniżek kolejowych¹⁰¹. Chcąc zmniejszyć skutki wspomnianego regresu planowało Towarzystwo rozwinięcie akcji przez współpracę z „Orbisem”¹⁰². W lutym 1936 r. na walnym zebraniu Towarzystwa nastąpiła zmiana na stanowisku prezesa Oddziału. Inż. Kazimierza Maćkowskiego zastąpił inż. Jerzy Marynowski¹⁰³.

nych osób, „którym leży na sercu piękno naszego miasta” o zapisywanie się w poczet członków Towarzystwa Krajoznawczego.

⁹⁹ Ibid., z 3 III 1934, nr 50, s. 9, tamże czytamy: „wniosek dr Dziedzica był wymownym świadectwem uznania, jakie sobie p. Sydow pracą swoją zdobył a nigdy, jak podkreślił dr Dziedzic o sobie nie mówił, skromnie pozostając w cieniu. Dowodem skromności p. Sydowa i jego szczerzej chęci pracy dla dobra organizacji jest choćby to, że przyjął ofiarowany mu w nowej kadencji urząd wiceprezesa”.

¹⁰⁰ Ibid., z 11 IV 1935, nr 85, s. 8; z 27 II 1936, nr 48, s. 9, tamże: majątek Towarzystwa (Dom Wycieczkowy) na początku 1936 r. wykazywał kwotę 41 659.— zł.

¹⁰¹ Ibid., z 27 II 1936, nr 48, s. 9, kryzys powyższy przeżywała wówczas większość oddziałów PTK w całym kraju.

¹⁰² Ibid., z 11 IV 1935, nr 85, s. 8.

Kryzys w Towarzystwie trwał nadal, chcąc go załagodzić planowano rozwinąć energiczną akcję propagandową przez wydanie odpowiedniego informatora o Toruniu w nakładzie 10 000 egzemplarzy i rozesłanie go do wszystkich oddziałów PTK w kraju. Zwrócono się do Zarządu Miejskiego o dotację na ten cel i otrzymano 150.— zł¹⁰⁴. O dalszą dotację na ten cel zwrócono się ponownie do Zarządu Miejskiego w 1937 r. i otrzymano 250.— zł¹⁰⁵. Wiosną 1937 r. Towarzystwo ponownie zainicjowało akcję niedzielnych spacerów po mieście, którą z wielkim powodzeniem prowadzono w latach poprzednich¹⁰⁶.

W tym samym czasie Zarząd Oddziału przystąpił do reorganizacji mieszczącego się w Ratuszu biura turystyczno-krajoznawczego (poradnie). W związku z tym unieważniono m.in. dotychczasowe legitymacje przewodników po mieście i przystąpiono do ogłoszenia nowego naboru przewodników, „wyszkolonych w tutejszych zakładach naukowych i poddawanych obecnie ostatecznemu kwalifikowaniu przez Zarząd Tow[arzystwa]. Aspiranci do otrzymania nowych legitymacji, które wydane będą z datą 1 maja 1937 r. winni zgłaszać się z odpowiednimi zaświadczeniami w celu zawarcia umowy z Towarzystwem do dnia 28 kwietnia: Dom Wycieczkowy”¹⁰⁷.

Najprawdopodobniej na początku 1937 r. nastąpiła ponowna zmiana na stanowisku prezesa Oddziału. Po inż. Jerzym Marynowskim, obowiązki te wzięł (honorowo?) na siebie prezydent miasta Leon Raszeja¹⁰⁸. W tym czasie też nastąpiło w Towarzystwie znaczne ożywienie działalności. Zorganizowano cały szereg ciekawych wycieczek krajoznawczych, ponadto członkowie Oddziału brali aktywny udział w zjazdach krajoznawczych. Na podkreślenie zasługiwała wzorowa gospodarka finansowa zwłaszcza w domu wycieczkowym, która przyczyniła się znacznie do zmniejszenia długu budowlanego Towarzystwa¹⁰⁹.

¹⁰³ Ibid., z 27 II 1936, nr 48, s. 9.

¹⁰⁴ WAP-Toruń, AMT, Wydział Kultury i Oświaty, sygn. 111.

¹⁰⁵ Ibid., Sprawy krajoznawcze 1935—1937, sygn. 114, k. 18v. Kwotę powyższą otrzymano za 500 egzemplarzy broszury propagandowej o Toruniu (M. Ziółkowski, *Toruń*, Toruń 1935), której rozpowszechnieniem miał zająć się Referat turystyczny Zarządu Miejskiego.

¹⁰⁶ Słowo Pomorskie, z 10 IV 1937, nr 82, s. 7.

¹⁰⁷ Ibid., z 22 IV 1937, nr 92, s. 7.

¹⁰⁸ Nie natrafiłem nigdzie na sprawozdanie z walnego zebrania Oddziału PTK w 1937 r. Przypuszczenie moje, że zebranie takie miało miejsce opieram na analogii, ponieważ walne zebrania Towarzystwa Krajoznawczego w Toruniu odbywały się przeważnie na początku każdego roku kalendarzowego. Porównaj tabelę, zob. też: Słowo Pomorskie, z 29 III 1938, nr 72, s. 8; z 6 IV 1938, nr 79, s. 9.

¹⁰⁹ Słowo Pomorskie, z 6 IV 1938, nr 79, s. 9.

Wiosną 1938 r. prezes Oddziału prezydent Leon Raszeja wraz z prezesem Zarządu Okręgu PTK w Toruniu Kazimierzem Kulwieciem zostali upoważnieni przez Zarząd Główny PTK do zorganizowania w ratuszu poradni turystycznej. Otwarcie poradni miało miejsce 1 kwietnia 1938 r., a zadaniem jej była m.in. kontrola racjonalnego prowadzenia letnisk po dworach wiejskich, osadach i leśniczówkach oraz propagowanie Pomorza i jego walorów turystyczno-krajoznawczych. Poradnia ta cieszyła się poparciem władz wojewódzkich i Związku Miast Pomorskich¹¹⁰.

Ostatnim prezesem Oddziału PTK w Toruniu w okresie międzywojennym był mgr Bolesław Zaremba, któremu powierzono tę funkcję na walnym zebraniu Towarzystwa na początku kwietnia 1938 r., oraz ponownie — na następną kadencję — w dniu 28 marca 1939 r. Przyjmując godność prezesa Towarzystwa mgr Bolesław Zaremba podkreślił, „że będzie kontynuował pracę zapoczątkowaną w myśl tradycji PTK, a wobec stale wzrastającego znaczenia Pomorza będzie starał się ją podwoić”. Za główne zadanie stojące przed Zarządkiem Oddziału uważał wykorzystanie entuzjazmu młodzieży dla idei krajoznawczej oraz krzewienie zamiłowania do fotografii jako jednego z najlepszych środków propagandy turystyki i krajobrazu rodzimego¹¹¹.

Także w 1938 r., jak to wynika z rocznego sprawozdania Zarządu Oddziału, działalność Towarzystwa rozwijała się nadal bardzo pomysłnie. Cała praca skupiała się wówczas w trzech sekcjach: wycieczkowej, propagandowej i gospodarczo-organizacyjnej. Szczególnie ożywioną działalność przejawiała sekcja wycieczkowa, która oprócz organizowania wycieczek, zajmowała się gorliwie wycieczkami przybywającymi do Torunia. Szczególnie dużo pracy mieli przewodniczący toruńscy podczas zorganizowania w Toruniu w dniach 19 i 20 czerwca 1938 r. pierwszego Ogólnopomorskiego Zlotu Młodzieży Szkół Powszechnych, w którym brało udział ponad 20 000 dzieci i młodzieży¹¹². Sekcja gospodarczo-organizacyjna zajmowała się m.in. administracją domu wycieczkowego, w którym udzielono około 5 000 noclegów. Dochody Towarzystwa za 1938 r. wynosiły 9 363,63 zł, rozchody natomiast 9 281,52 zł. Oszczędna gospodarka finansowa pozwoliła na dalsze spłacenie długu budowlanego¹¹³.

Sporo miejsca w działalności Towarzystwa zajmowały sprawy co

¹¹⁰ Ibid., z 29 III 1938, nr 72, s. 8.

¹¹¹ Ibid., z 6 IV 1938, nr 79, s. 9; z 31 III 1939, nr 75, s. 7; Ziemia, 5—6/1939, s. 180.

¹¹² WAP-Toruń, AMT, Wydział Kultury i Oświaty, sygn. 111; A. Bukowski, *Imponujące widowisko regionalne*, Teka Pomorska, 4/1938, s. 117 i n.; Słowo Pomorskie, z 16 VI 1938, nr 136, s. 9; z 19 VI 1938, nr 138, s. 1 i n.; z 21 VI 1938, nr 139, s. 1 i n., oraz dalsze numery tej gazety.

¹¹³ Ziemia, 5—6/1939, s. 180; Słowo Pomorskie, z 31 III 1939, nr 75, s. 7.

raz bardziej wzrastającego ruchu turystycznego i związanej z nim fachowej obsługi turystycznej. W połowie maja 1938 r. dyrektor Oddziału Toruńskiego PBP „Orbis” Adam Krzemień opracował: „Projekt ujęcia importowanego ruchu turystycznego do Torunia w ramy organizacyjne przez stworzenie Stacji Obsługi Turystycznej w Toruniu”. Stacja ta według projektu autora miała istnieć przy „Orbisie”¹¹⁴.

29 lipca 1938 r. ukazała się w „Słowie Pomorskim” krytyczna notatka o niefachowym oprowadzaniu przez przewodników wycieczek po Toruniu. W związku z tym prezydent Leon Raszeja wystosował do Oddziału PTK w Toruniu, Koła Krajoznawczego przy Państwowym Gimnazjum Męskim im. M. Kopernika i analogicznego Koła przy Państwowym Gimnazjum Żeńskim im. Królowej Jadwigi pisma, w których powiadamiał, że przewodnicy, którzy chcą (nadal) oprowadzać wycieczki po Toruniu, winni złożyć egzamin weryfikacyjny przed Komisją zorganizowaną przez Wydział Kultury i Oświaty Zarządu Miejskiego¹¹⁵.

Być może wspomniana wyżej krytyczna notatka prasowa spowodowała, że wojewoda pomorski (Władysław Raczkiewicz) wydał zarządzenie z dnia 29 lipca 1938 r.: „W sprawie regulaminu porządkowego dla publicznych przewodników turystycznych na terenie miasta Torunia”.¹¹⁶ W zarządzeniu tym podano do wiadomości, że „osoby trudniące się w Toruniu przemysłem publicznych przewodników turystycznych” winni posiadać odpowiednie legitymacje i odznaki wydane przez Zarząd Miejski w Toruniu lub uprawnioną przezeń instytucję, której zadaniem jest rozwój turystyki. Oprócz tego przewodnik turystyczny w czasie oprowadzania wycieczek powinien nosić na lewym ramieniu opaskę barwy niebieskiej, szerokości 10 cm, która winna posiadać napis: „Publiczny przewodnik turystyczny w Toruniu” oraz numer porządkowy. Ponadto kandydat na przewodnika turystycznego winien wykazać się znajomością: „1) miasta Torunia z najbliższą okolicą pod względem zabytkowym i historycznym oraz turystycznym i topograficznym, 2) głównych zasad ustrojowych Polski i Torunia, 3) form towarzyskich, niezbędnych do obcowania z turystami, 4) języka polskiego oraz zadeklarowanych języków. Poza tym publicznym przewodnikom turystycznym nie wolno pobierać opłaty wyższej ponad ustaloną taryfę przez Zarząd Miejski w Toruniu”¹¹⁷.

¹¹⁴ WAP-Toruń, AMT, Wydział Kultury i Oświaty, sygn. 115, Sprawy przewodników turystycznych i Miejskiej Stacji Obsługi Turystycznej, k. 9—13, 44.

¹¹⁵ Ibid., op. cit., k. 1—2; zawiera odpis wspomnianej notatki prasowej oraz brudnopis cyt. pisma; Słowo Pomorskie, z 29 VII 1938, nr 171, s. 7.

¹¹⁶ Pomorski Dziennik Wojewódzki, z 1 VIII 1938, nr 23, s. 379 i n., poz. 274. Zarządzenie podpisane przez wicewojewodę Zygmunta/ Szczepańskiego.

¹¹⁷ Ibid., op. cit., s. 380; WAP-Toruń, AMT, Wydział Kultury i Oświaty,

W odpowiedzi na wspomniane wyżej pismo prezydenta miasta (z dnia 2 sierpnia 1938 r.), zarząd Oddziału PTK w Toruniu przesłał 24 sierpnia tegoż roku do Wydziału Kultury i Oświaty Zarządu Miejskiego pismo, w którym przedstawił do egzaminu weryfikacyjnego następujących przewodników: Mieczysława Hagen, Jana Kamińskiego, Rajmunda Kuźniewskiego, Kazimierza Lewandowskiego, Franciszka Neubauera, Józefa Ojdowskiego i Adama Tkaczyka¹¹⁸.

Także Toruński Oddział PBP — „Orbis” (Stacja Obsługi Turystycznej) przesłał 24 września 1938 r. do wspomnianego Wydziału analogiczne pismo z listą osób zgłoszonych w „Orbisie” jako kandydatów na przewodników. Oto oni: Mieczysław Hagen, Jan Kamiński, Józef Kozłowski, Zygmunt Kwaśniewski, Franciszek Neubauer, Józef Ojdowski, Edwin Sentkowski i Adama Tkaczyk¹¹⁹.

Bardzo interesująco przedstawia się historia powstania Miejskiej Stacji Obsługi Turystycznej i sprawa przewodników turystycznych po Toruniu w latach 1938—1939. Jak wynika z zachowanych protokołów sporządzonych przez asystenta Zarządu Miejskiego Józefa Arkuszewskiego, odbyło się w tych sprawach kilka konferencji o charakterze informacyjnym i organizacyjnym. Ze względu na zawarte w nich problemy przedstawię je tu z niewielkimi skrótami. I tak w dniu 16 sierpnia 1938 r. odbyła się w tej sprawie konferencja o charakterze informacyjnym zorganizowana przez Toruński Oddział PBP „Orbis”. Uczestniczyli w niej: mgr J. Gryczuk — referent Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego, Adam Krzemień, mgr Tadeusz Łebiński — kustosz Muzeum Miejskiego i Józef Arkuszewski. Po omówieniu szeregu szczegółów o charakterze informacyjnym uczestnikom konferencji nasuwały się wątpliwości co do przewodników pracujących samoistnie, gdyż ci nie podlegaliby „Orbisowi”. Nie zgadzał się na to dyrektor Adam Krzemień, którego zdaniem należałoby stworzyć bezwzględnie „monopol” by uniknąć chaosu i aby kierownictwo w tym przedmiocie znajdowało się w jednej instytucji, a nie w kilku towarzystwach, jak to wówczas miało miejsce. Ważnym momentem jego zdaniem była sprawa zlikwidowania istniejących Towarzystw Krajoznawczych (?). Wypowiadając się w tej sprawie mgr J. Gryczuk oświadczył, że „kółka krajoznawcze” zostaną bezwzględnie zlikwidowane (!). „Natomiast nasuwają się wątpliwości czy Tow(arzystwo) Krajoznawcze będzie można z przewodnictwa usunąć?” Ponieważ cały szereg problemów wymagał wyłącznej decyzji prezydenta miasta, postanowiono zwołać następną konferencję u niego w dniu 18 sierpnia¹²⁰.

sygn. 115, k. 46, tamże tymczasowa taryfa opłat za usługi przewodnickie w Toruniu. Zob. też k. 21 w tej sprawie.

¹¹⁸ WAP-Toruń, AMT, Wydział Kultury i Oświaty, sygn. 115, k. 14.

¹¹⁹ Ibid., op. cit., k. 23.

¹²⁰ Ibid., op. cit., k. 7, natomiast k. 44 zawiera odpis uchwały Zarządu

Następna konferencja w sprawie przewodników turystycznych po Toruniu i Stacji Obsługi Turystycznej odbyła się w dniu 20 września 1938 r. Uczestniczyli w niej wymienione już wyżej osoby oraz mgr Celestyn Graszewicz, referent Zarządu Miejskiego. Na konferencji tej zaznaczono się z całokształtem organizacji stacji oraz dokonano próby ustalenia ścisłego programu turystycznego dla przewodników na terenie Torunia. Omówiono również szereg spraw z dziedziny propagandy prasowej, sposobu rozpowszechniania wszelkiego rodzaju biuletynów, informatorów i komunikatów zawierających dane niezbędne dla każdego turysty. Ustalono ponadto, że punktem zbornym wszystkich przewodników będzie Stacja Obsługi Turystycznej, która znajdować się będzie przy „Orbisie” i Towarzystwie Krajoznawczym. Dalej uchwalono regulamin dla przewodników i maksymalną taryfę opłat za usługi przewodnickie. Powołano także komisję egzaminacyjną dla przewodników, do której wybrano: mgr. Jerzego Chyczewskiego, mgr. J. Gryczuka, mgr. Celestyna Graszewicza, mgr Helenę Piskorską, inż. Ferdynanda Rotha, Brzozowskiego (z ramienia Ligi Popierania Turystyki) i Adama Krzemienia. Ustalono też, że ewidencję i akta personalne przewodników prowadzić będzie Wydział Kultury i Oświaty Zarządu Miejskiego. Postanowiono również wystąpić do Kuratorium Okręgu Szkolnego w sprawie zlikwidowania kółek (przewodnickich? — Koła Krajoznawcze Młodzieży? przyp. K. P.) istniejących przy zakładach (szkołach przyp. K. P.) średnich. Ustalono, że przewodników do oprowadzania turystów może dostarczyć tylko Stacja Obsługi Turystycznej. W celu jeszcze większej propagandy miasta zamierzano zwrócić się do mgr. Bolesława Zaremby z prośbą o wykonanie zdjęć (widokówek) tych fragmentów Torunia, które dotąd były mało spopularyzowane¹²¹.

Następna konferencja dotycząca omawianych wyżej spraw odbyła się w dniu 28 listopada tegoż roku, w sali posiedzeń Zarządu Miejskiego. Uczestniczyli w niej poza wymienionymi już wyżej osobami Brzozowski jako delegat Ligi Popierania Turystyki i Mieczysław Ziółkowski jako delegat Towarzystwa Krajoznawczego. Na konferencji tej podkreślano, że współpraca PTK z „Orbisem” powinna być utrzymana. Ponadto w toku ożywionej dyskusji ustalono, że Towarzystwo Krajoznawcze będzie nadal prowadziło biuro informacyjne dla turystów oraz zajmować się sprzedażą pamiątek, sprawą noclegów i szkoleniem przewodników. Natomiast „Orbisowi” należałoby przyznać wyłączność w dziedzinie oprowadzania po Toruniu. Mieczysław Ziółkowski, nie mogąc osobiście zająć stanowiska wobec nowego podzia-

Miejskiego z dnia 11 sierpnia 1938 r., przyznającej turystom zwiedzającym Toruń za pośrednictwem Miejskiej Stacji Turystycznej różnego rodzaju ulgi.

¹²¹ Ibid., op. cit., k. 25—26, natomiast k. 31 zawiera regulamin dla przewodników Miejskiej Stacji Obsługi Turystycznej.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Oddział w Toruniu w latach 1921—1939 —
Działalność krajoznawcza

R o k	Liczba członków Oddziału	Liczba odczytów i pogadank	Wycieczki zorganizowane. Liczba uczestników	Wycieczki przyjęte. Liczba uczestników	Liczba udzielonych noclegów	Księgozbiór — liczba dzieł
1922	105	5	8	4		
1923	38 ?	4	<u>3</u> 124	<u>3</u> 135		
1924	101		5	<u>7</u> 445		43
1925		2 + pogadanki	5	7		102
1926	78	<u>2</u> 300	<u>10</u> 127	<u>16</u> 564		150
1927	96	4	7	<u>22</u> 1200		
1928	108	<u>4</u> 500	<u>10</u> 393	<u>30</u> 1254	<u>18</u> 629	227
1929		3	<u>11</u> 202	<u>146</u> 6826	<u>34</u> 1836	
1930		4	9	<u>37</u> 1003	<u>324</u>	
1931		2	<u>8</u> 200	<u>34</u> 1200		
1932			<u>7</u> 78	<u>43</u> 1147+700	<u>39</u> 662	
1933	240	3	<u>486</u>		<u>3445</u>	
1935	151		11	ok. 5000	ok. 2000	
1936	116					
1937	190		13	<u>202</u>	<u>3188</u>	309
1938	208			<u>10 089</u>	<u>ok. 5000</u>	350

U w a g a: W liczniku podano liczbę wycieczek, w mianowniku liczbę uczestników.

Z r ó d ł o: Słowo Pomorskie, z 2 VI 1923, nr 123, s. 4; Słowo Pomorskie, z 3 V 1924, nr 104, s. 3; Ziemia, 3/1924, s. 48; Słowo Pomorskie, z 30 I 1925, nr 24, s. 5; Ziemia, 3/1925, s. 52; Słowo Pomorskie, z 23 I 1926, nr 18, s. 8; Ziemia, 6/1926, s. 96; Słowo Pomorskie, z 1 I 1927, nr 1, s. 6; J. Umiński, op. cit., s. 16 i n.; Słowo Pomorskie, z 7 II 1928, nr 30, s. 8; J. Umiński, op. cit., s. 16; Ziemia, 6/1928, s. 96; Słowo Pomorskie, z 6 II 1929, nr 30, s. 4; Słowo Pomorskie, z 5 II 1930, nr 29, s. 8; Słowo Pomorskie, z 4 II 1931, nr 27, s. 4; Słowo Pomorskie, z 16 II 1932, nr 37, s. 6; J. Umiński, op. cit., s. 20; Słowo Pomorskie, z 10 II 1933, nr 33, s. 8; J. Umiński, op. cit., s. 26, podaje, że Oddział zorganizował 11 wycieczek ze 166 uczestnikami. Różnica powstała z dodania do 7 zorganizowanych wycieczek także 4 spacerów po mieście, w których uczestniczyło 88 osób.; Słowo Pomorskie, z 3 marca 1934, nr 50, s. 9; Słowo Pomorskie, z 27 II 1936, nr 48, s. 9; J. Umiński, op. cit., s. 16 i n.; J. Umiński, op. cit., s. 16; Ziemia, 5—6/1937, s. 142; Słowo Pomorskie, z 31 III 1939, nr 75, s. 7; Ziemia, 5—6/1939, s. 180 i n.; J. Umiński, op. cit., s. 20.

łu kompetencji między PTK a „Orbisem”, przyrzekł sprawę tę przedstawić Zarządowi Oddziału. Dalej na konferencji uchwalono, że o organizacji każdego nowego kursu na przewodników należy powiadamiać Kuratorium Okręgu Szkolnego i zapraszać na nie nauczycieli w charakterze wizytatorów. Ustalono, że program szkolenia przewodników winien być przedstawiony przez PTK najpóźniej do 1 stycznia 1939 r. i zatwierdzony przez Zarząd Miejski oraz, że szkolenie winno się odbywać w Towarzystwie Krajoznawczym. Postanowiono, że nowy kurs dla przewodników rozpocznie się najpóźniej w lutym 1939 r., a literaturę potrzebną do szkolenia przewodników dostarczy Zarząd Miejski i Towarzystwo. Taryfę opłat przewodnickich ustali Zarząd Miejski w ramach propozycji przedłożonych przez Towarzystwo Krajoznawcze. Podjęto także uchwałę, że z bezpłatnego oprowadzania korzystać będą dzieci toruńskich szkół powszechnych i żołnierze. Ponadto zebrani wypowiedzieli się za celowością powołania Miejskiej Rady Turystycznej, zadaniem której miało być opiniowanie zagadnień turystycznych¹²².

W lutym 1939 r. przystąpiło Towarzystwo do organizacji wspomnianego kursu dla kandydatów na przewodników turystycznych. Kurs ten miał trwać od 1 marca do 15 kwietnia i przyjmowani nań byli kandydaci (za wyjątkiem młodzieży szkolnej), którzy mogli wykazać się znajomością Torunia i jego najbliższej okolicy pod względem geograficznym i historycznym. Wykładowcami na kursie z ramienia PTK byli: mgr Jerzy Chyczewski, inż. arch. Zygmunt Knothe, mgr J. Gryczuk, mgr Tadeusz Łebiński i Mieczysław Ziółkowski¹²³.

W materiałach archiwalnych znajduje się interesujący kopiarusz (odpis) pisma sporządzonego przez mgr. Celestyna Graszewicza, przesłanego 6 marca 1939 r. do toruńskiego oddziału „Orbisu”. Ze względu na zawartą w nim treść przytaczam je w całości: „Zarząd Miejski zawiadamia, że na skutek pertraktacji z zainteresowanymi organizacjami, skłonny jest przyznać PBP-Orbis prawo wyłączności w dziedzinie obsługi turystycznej na terenie miasta Torunia. Ostateczne załatwienie powyższej sprawy nastąpi po opracowaniu i wydaniu odpowiednich przepisów dla przewodnika i to na zasadzie zarządzenia Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 29 lipca 1938 r.”¹²⁴

W związku z kompletowaniem dokumentów przewodnickich, sekretarz Towarzystwa Krajoznawczego Mieczysław Ziółkowski przesłał w dniu 2 maja 1939 r. do Wydziału Kultury i Oświaty Zarządu Miejskiego personalia następujących przewodników: Kazimierza Jaszewskiego, Kazimierza Kleina? (nazwisko nieczytelne), Rajmunda Kuźniewskiego, Kazimierza Lewandowskiego i Edmunda Wąsikowskiego.

¹²² Ibid., op. cit., k. 35.

¹²³ Słowo Pomorskie, z 15 II 1939, nr 37, s. 10; z 11 III 1939, nr 58, s. 7.

¹²⁴ WAP-Toruń, AMT, Wydział Kultury i Oświaty, sygn. 115, k. 43.

Równocześnie wyjaśnił, że dalsze dokumenty przewodników: Henryka Karpińskiego, Bronisława Nabelnego? (nazwisko nieczytelne) i Henryka Sętkowskiego jeszcze zatrzymał do czasu skompletowania ich. „Przesyłam więc to co jest kompletne i na mocy czego W. Panowie będą mogli wystawić odpowiednio legitymacje, które jak słyszałem są obecnie przewodnikom bardzo potrzebne”¹²⁵.

Ostatnie wiadomości o działalności PTK w Toruniu w omawianym okresie pochodzą z maja 1939 r., kiedy to zainaugurowało Towarzystwo cykl niedzielnych wycieczek po mieście pod hasłem: „Torunia nie poznajcie Toruń”. Dochód z imprezy przeznaczono na Fundusz Obrony Narodowej¹²⁶.

Tajemnicą powodzenia Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego na terenie Torunia w omawianym okresie była jego wielka popularność. Zawdzięczano to ożywionej działalności Oddziału, który należał do najruchliwszych w Polsce. Krajoznawcy toruńscy starali się być wszędzie gdzie potrzebna była pomoc i w ten sposób przyczyniali się do ustalenia dobrej opinii, jaką cieszył się Toruń w szerokich kręgach turystyczno-krajoznawczych. Było to w znacznej mierze zasługą sporego zastępu wytrawnych krajoznawców pracujących w Towarzystwie, takich jak: red. Marian Sydow, Franciszek Rękosiewicz, mjr inż. Michał Leśniewski, dr Ignacy Dziedzic, radca Stefan Mikulski, inż. Alfons Hoffmann, inż. Władysław Skrzypek, prof. Halina Łęgowska-Kędziorowa, prof. Kazimierz Kulwiec, Wanda Wałdowska, mgr Bolesław Zaremba, Mieczysław Ziółkowski i wielu innych, których nie sposób tu wymienić. Służba dla Torunia, Pomorza i Polski była dewizą krajoznawców toruńskich.

¹²⁵ Ibid., op. cit., k. 41.

¹²⁶ Słowo Pomorskie, z 6 V 1939, nr 104, s. 7.

Cudzoziemscy goście w osiemnastowiecznym Toruniu

Stanisław Wałęga

Toruń w XVIII wieku, w czasach największego zaćmienia politycznego i ogromnej słabości militarnej Rzeczypospolitej, kiedy Polska stała się w dosłownym znaczeniu tego słowa „karczmą zajezdną dla obcych narodów”¹, nie mógł się użalać na brak odwiedzin przeważnie nieproszonych gości cudzoziemskich i na brak egzotycznych wizyt. Obce wojska już to w roli wrogów, już to w roli przyjaciół, często gościły w jego murach.

Szwedzi w Toruniu

Fatalnie zaczął się dla Torunia — jak i dla całej Rzeczypospolitej — wiek XVIII. W roku 1700 wybuchła bowiem wojna między Rosją, Saksonią i Danią z jednej strony a Szwecją z drugiej, nosząca w historii nazwę wojny północnej. Choć car rosyjski Piotr I przyrzekał Rzeczypospolitej za udział w tej wojnie szwedzkie Inflanty, wolała ona ogłosić neutralność. Nie umiała jej jednak obronić. Król szwedzki Karol XII, w pościgu za wojskami saskimi, które wyparł ze szwedzkich Inflant, wkroczył w 1701 r. w granice Rzeczypospolitej, nie oglądając się na jej neutralność. Już 24 maja 1702 r. zajął stolicę Polski Warszawę. W bitwie pod Kliszowem rozgromił 19 lipca 1702 r.² wojska saskie i koronne. Po tej bitwie szlachta ziem pruskich wystawiła przeciw Szwedom pospolite ruszenie pod Brodnicą, z którym połączyła się także „wyprawa” toruńska w sile 32 rajtarów i 2 dział, dowodzona przez sekretarza toruńskiego, znanego kronikarza Jakuba Henryka Zerneckego. W dniu 30 października 1702 r. przybył do Torunia król August II Sas w otoczeniu trzech saskich oficerów i osadził w mieście załogę saską w sile 300 ludzi, nie zważając na protesty toruńskiej rady miejskiej, powołującej się na *ius praesidii*, posiadane przez Toruń. Obejrawszy fortyfikacje i arsenał w mieście,

¹ W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, t. II s. 258. Warszawa—Kraków 1936.

² W. Konopczyński, op. cit. II, 154—156.

król opuścił na krótko miasto, ale wkrótce powrócił i do lutego 1703 r. był Toruń stolicą Polski. Załoga saska — pomimo protestów miasta — wzrosła do sześciu tysięcy. Sasi, dowodzeni przez Kanitza, w przewidywaniu rychłego oblężenia szwedzkiego, zaczęli gorączkowo umacniać miasto. Kanitza zluzował na stanowisku komendanta miasta dowódcą saski von Roeber. Już 23 maja 1703 r. podeszły wojska szwedzkie pod wodzą generała Magnusa Stenbocka ku Drwęcy. Na wiadomość o tym spalono w Toruniu przedmieścia i zarządzono ostre pogotowie bojowe ludności. Uzbrojeni mieszczanie obsadzili mury i wały, zaś bractwo kurkowe obsadziło barbakany i baszty³.

W dniu 26 maja 1703 r. cała armia szwedzka przeszła Drwęcę i otoczyła zewsząd Toruń. Odtąd przez blisko cztery miesiące trwała blokada Torunia, gdyż Szwedzi czekali na nadejście dział oblężniczych. Próba odsieczy ze strony wojsk saskich i litewskich nie powiodła się. Toruń mógł się teraz przygotować na najgorsze. Kiedy 20 września 1703 r. nadeszły wreszcie działa oblężnicze Szwedzi rozpoczęli kopać aprosze i ustawiać działa, w czym chcieli im przeszkodzić Sasi, ale bezskutecznie. W dniu 24 września 1703 r. zaczęło się barbarzyńskie bombardowanie artyleryjskie miasta przez Szwedów. Skutki bombardowania okazały się fatalne, gdyż Szwedzi mieli wówczas najlepszych w Europie puszkarzy. Zaraz pierwszego dnia bombardowania upadł na ratusz staromiejski ognisty karkas, pocisk zapalający, składający się z worka umocowanego na metalowych żebrach i wypełnionego materiałem palnym. Tchórzliwy posterunek saski — zamiast szybko strącić karkas — opuścił spieszenie swe zagrożone stanowisko. Płonący karkas wskazał teraz cel artylerii szwedzkiej, która skierowała ogień swych dział na oświecone ogniem miejsce i na wieżę ratuszową oraz na ratusz spadł grad kul armatnich i kartaczy. Niezłucky budynek częścią zawalił się, częścią zgorzał, a wraz z nim zgorzało archiwum ziemi pruskiej i część archiwum miejskiego Torunia. Jedyne kilka fascykułów udało się wynieść sekretarzowi toruńskiemu Jakubowi Henrykowi Zerneckemu z morza płomieni⁴. Tak — pisze Lengnich — w ciągu kilku chwil został zniszczony bezpowrotnie dorobek kilku wieków, owoc skrzętności, pracowitości i zapobiegliwości sekretarzy toruńskich⁵.

Ponieważ Sasi — mimo błagań toruńczyków — nie chcieli się poddać, więc bombardowanie trwało dalej. Aż do 9 października 1703 r. pluły ogniem na miasto szwedzkie kartauny, śmigownice i kolubryny.

³ J. E. Wernicke *Geschichte Thorns aus Urkunden, Dokumenten und Handschriften*, t. II. Thorn 1842; K. Górski, *Historia polityczna Torunia* [w:] *Dzieje Torunia*, Toruń 1933, wydane z okazji 700-lecia miasta Torunia.

⁴ Ibidem.

⁵ G. Lengnich, *Geschichte der preussischen Lande polnischen Anteils*, t. IX. Danzig 1755.

Toteż miasto Toruń przedstawiało jedną wielką kupę gruzów i pogorzeliisk. W czasie tego bombardowania uległ też zupełnemu zniszczeniu przedmiejski kościół św. Jerzego. W dniu 9 października 1703 r. zażądał król szwedzki Karol XII bezwarunkowo poddania się miasta, grożąc generalnym szturmem. Mimo błagań toruńczyków dowództwo saskie zwlekało z poddaniem Torunia i dopiero widząc, że nie ma żadnych widoków na ocalenie, zgodziło się na kapitulację w dniu 14 października 1703 r., kiedy zdrowych, zdolnych do broni żołnierzy saskich było już tylko 1863, podczas gdy aż trzy tysiące było morderców i chorych. Cała załoga saska została przez Szwedów wzięta w niewolę i wywieziona do Szwecji⁶. Wśród wojsk szwedzkich, które wkroczyły do Torunia, znajdowało się wielu Finów, Karelów, Ingrów, Wepsów, Wotów, Estończyków, Liwów, Kuronów i Łotyszy, choć przeważali Szwedzi i Niemcy, zwłaszcza Bipontyjczycy, Niemcy z Palatynatu Dwóch Mostów (Pfalz-Zweibrücken), księstwa niemieckiego, którego władcą był król szwedzki Karol XII. Nie na darmo nazywano wówczas Szwedów „wilkami Północy”, gdyż nikt im w rabunkach, gwałtach, grabieży i wymuszeniach nie dorównał. Zaraz po wkroczeniu do Torunia nałożyli Szwedzi na miasto kontrybucję w wysokości 861 886 złotych polskich. Zrabowali też i wywieźli do Szwecji jeden z największych dzwonów w Polsce, przygotowany już do wciągnięcia na wieżę jednego z katolickich kościołów toruńskich. Dzwon ten pod nazwą „Thornan”, czyli „Toruńczyk”, zdobi dziś wieżę jednego z kościołów protestanckich w Upsali⁷. Ponadto Szwedzi wysadzili w powietrze baszty i dużą część murów miejskich oraz zasypali obronne fosy miejskie. Na odchodnym zabrali miastu z cekhausu całą jego artylerię. Zostawili Toruń w kompletnej ruinie. Same szkody, wyrządzone bombardowaniem, obliczał Toruń na 111 532 złote polskie. Do tego doszły, obliczane na pół miliona złotych polskich, szkody wyrządzone zniszczeniem przez Szwedów miejskich baszt i murów obronnych oraz zasypaniem przez nich fos. Ogółem obliczał Toruń swe ówczesne straty na olbrzymią — jak na owe czasy — sumę 1 miliona 473 tysięcy 418 złotych⁸. Sam król August II — litując się nad tak ciężko doświadczonym miastem — przyrzekł Toruniowi w liście z dnia 12 grudnia 1703 r. wynagrodzenie wszystkich tych szkód i strat⁹, czego zresztą nigdy nie spełnił — i jeszcze w 1766 r.

⁶ J. Wernicke, op. cit.; Górski, op. cit.

⁷ Informację tę zawdzięczam śp. ks. Alfonsowi Mańkowskiemu, przedwojnemu długoletniemu prezesowi Towarzystwa Naukowego w Toruniu.

⁸ „Siodma Pretensya y iey Gatunek z Inkursyi Szwedzkiej Roku 1703 przez Miasto Toruń doznaney” (Ulotka „Pretensya Miasta Torunia do Skarbu Rzeczypospolitey Koronnej” — niedatowany druk w Książnicy Miejskiej w Toruniu w dziale „Thorner gedruckte Flugschriften 1696—1790”. A fol. 58).

⁹ Ibidem.

upominał się Toruń u skarbu koronnego o częściowe bodaj wyrównanie mu poniesionych wówczas szkód i strat¹⁰.

Ale nie był to jeszcze koniec udręki. Wszak był to dopiero początek długoletniej wojny północnej. Toteż Toruń musiał przechodzić jeszcze różne koleje losu. Już w lutym 1704 r. wojska litewskie pod wodzą Sapiehy wymusiły na mieście kontrybucję w wysokości 40 tysięcy złotych polskich. Szwedom trzeba było znowu zapłacić 24 tysiące złotych polskich kontrybucji¹¹. Odtąd kolejno obsadzali Toruń i szarogęsili się w nim, pobierając nieprawne kontrybucje, Szwedzi, Sasi, konfederaci sandomierscy i zwo'ennicy króla Leszczyńskiego. Kompletna anarchia panowała bowiem w tej połaci kraju, a najwięcej cierpieła z tego powodu miasto Toruń¹².

Rosjanie i Sasi w Toruniu

W roku 1707 przez Toruń i terytorium toruńskie zaczęły przemarszerowywać walczące ze Szwedami wojska rosyjskie. Przez dłuższy czas terytorium toruńskie okupowane było przez te wojska i musiało cierpieć rządy dowódcy tych wojsk, kniazia Repnina. W latach 1708—1710 pojawiła się zwykła towarzyszka wojen, morowa zaraza, która zdziesiątkowała miejscową ludność¹³.

Od czasu rozejmu w Altranstaedt w 1706 r., w którym August II musiał zrzec się korony polskiej, jedynym królem polskim był Stanisław Leszczyński. Sytuacja zmieniła się radykalnie, kiedy popierający Leszczyńskiego król szwedzki Karol XII został rozgromiony przez cara Piotra I w dniu 8 lipca 1709 r. w bitwie pod Połtawą. Na wiadomość o tym ogłosił August II 8 sierpnia 1709 r. proklamację, w której uznał zrzeczenie się przez siebie korony polskiej za wymuszone przez Karola XII, ogłaszał swą abdykację za niebyłą i 21 sierpnia 1709 r. wyruszył z wojskami saskimi z powrotem do Polski¹⁴. Wojska saskie wspólnie z wojskami rosyjskimi zaczęły teraz wypierać z Polski Szwedów i króla Stanisława Leszczyńskiego. Car Piotr I — witany jako zbawca wolności polskiej — przybył przez Lublin i Warszawę do Torunia na spotkanie z królem Augustem II¹⁵. W dniu 5 października 1709 r. doszło do spotkania w Toruniu obu władców, którzy w czasie pobytu w tym mieście zamieszkiwali w hotelu „Pod Trzema Koronami” przy Rynku Staromiejskim. Car Piotr I okazał się bardzo łaskawy dla mieszczan toruńskich i przemawiał do nich, wzy-

¹⁰ Ibidem.

¹¹ J. Wernicke, op. cit.

¹² Ibidem.

¹³ Ibidem.

¹⁴ W. Konopczyński, op. cit., II, 163—164.

¹⁵ Ibidem.

wając do picia za zdrowie króla Augusta II. Nie zażądał nawet kluczy od bram miasta¹⁶. W czasie tego spotkania toruńskiego obaj władcy odnowili i zacieśnili przymierze sasko-rosyjskie z wyraźnym zastrzeżeniem, że szwedzkie Inflanty mają przejść na własność króla Augusta II, a nie Rzeczypospolitej¹⁷, jak to było uprzednio uzgodnione. Aż przez dwa lata przebywał car Piotr I ze swym dworem w Toruniu i ten dwuletni pobyt dworu carskiego w Toruniu na koszt miasta przyczynił się do jego dalszego zubożenia i zadłużenia. Ogromnie we znaki dali się miastu Sasi, groźni rabusie, godni rywale Szwedów, jeśli idzie o rabunki, gwałty i wymuszenia. Aż do roku 1719 wiele ucierpiał Toruń od tych rabusiów i grabieżców. Jedną z trwalszych spuścizn po wojnie północnej było umieszczenie przez polskie władze centralne w Toruniu stałego garnizonu gwardii koronnej w 1716 r., z oczywistym pogwałceniem wykonywanego przez to miasto „prawa załogi”. Jednak owo *ius praesidii* było w tym czasie mało przestrzegane przez centralne władze Rzeczypospolitej¹⁸.

Po raz drugi w XVIII wieku przeżył Toruń inwazję rosyjską w 1734 r., kiedy caryca rosyjska Anna Iwanowna — stosownie do postanowień „traktatu trzech czarnych orłów” z 1732 r. — wystąpiła zbrojnie przeciw wybranemu przez naród polski królowi Stanisławowi Leszczyńskiemu i wysłała do Polski silną armię rosyjską pod wodzą generała Piotra Lascy’ego dla wypędzenia z Polski Leszczyńskiego i zapewnienia tronu polskiego synowi króla Augusta II, elektorowi saskiemu Fryderykowi Augustowi, który przybrał teraz imię Augusta III. Leszczyński zmuszony był pod naporem Rosjan opuścić Warszawę 22 września 1733 r. i udał się wraz ze swymi stronnikami do Gdańska, gdzie czekał na nadejście przyrzeczonej mu pomocy francuskiej¹⁹. Miasto Toruń jako „przedmurze prowincji pruskiej” i klucz do całych Prus Królewskich nie mogło teraz, gdy walka przenosiła się na Pomorze, pozostać miastem neutralnym. W dniu 30 września 1733 r. dowódca pułku koronnego królowej, generał Jan Jerzy Detlof Flemming, zmusił miasto Toruń do opowiedzenia się po stronie Leszczyńskiego²⁰. W dniu 14 stycznia 1734 r. otrzymało miasto Toruń list od generała rosyjskiego Lascy’ego, w którym żądał on dobrowolnego wpuszczenia wojsk rosyjskich do Torunia, grożąc w przeciwnym razie, że Toruń zostanie zniszczony ogniem i mieczem²¹. Po

¹⁶ J. Wernicke, op. cit.

¹⁷ W. Konopczyński, op. cit., II, 164.

¹⁸ J. Wernicke, op. cit.

¹⁹ W. Konopczyński, op. cit., II, 207—209.

²⁰ S. Wałęga, *Dzieje polityczne Torunia u schyłku Rzeczypospolitej (1724—1793)*, t. I, s. 77, Toruń 1933.

²¹ Kronika Alfonsa Dawida Brauera tzw. „Manuscriptum Brauerianum”, t. II. Archiwum miasta Torunia II, XIII, 54a.

wkroczeniu Rosjan do Torunia w dniu 16 stycznia 1734 r., generał Lascy potraktował toruńczyków dość szorstko i brutalnie. I tak obwieścił radzie miejskiej w Toruniu, że, jeżeli most polski nie będzie gotowy do 18 stycznia 1734 r., to miasto musi zapłacić tysiąc talarów kary²². Toteż nad naprawą mostu pracowano dzień i noc, byle tylko most był gotów w oznaczonym terminie. Chociaż kwaterunek był dla toruńczyków niezmiernie uciążliwy, gdyż na jeden dom przypadało 10—12 Rosjan, to jednak luteranie toruńscy szli we wszystkim Rosjanom na rękę, bo ci ro zgłosili po mieście, że — jak się tylko uporają z Leszczyńskim — musi wszystko powrócić tak w Prusach Królewskich, jak i w Rzeczypospolitej, do dawnego stanu, a zatem i luteranie muszą odzyskać swe prawa, wolności, przywileje i utracone na rzecz katolików świętynie²³. W dniu 18 stycznia 1734 r. zażądał Lascy, aby Toruń dał prowiant i buty dla dziesięciu tysięcy jego żołnierzy. Spełnienie tego żądania musiałoby kosztować Toruń ogromną sumę 100 tysięcy talarów. W końcu udało się delegacji miejskiej skłonić Lascy'ego do opuszczenia nieco tych pretensji. Za to kazał sobie zaraz wypłacić trzy tysiące talarów, dać wojsku rosyjskiemu bezpłatnie 90 łasztów zboża, przyjąć na stałe garnizon rosyjski i wystawić rewers wierności dla króla Augusta III²⁴. W dniu 28 stycznia 1734 r. główne siły rosyjskie pod wodzą generała Lascy'ego opuściły Toruń i ruszyły na północ w stronę Gdańska. W Toruniu pozostał silny garnizon rosyjski w sile 1200 ludzi piechoty i 300 kozaków, dowodzony przez pułkownika Henryka Dewitza, który miał piastować równocześnie funkcję komendanta wojskowego miasta Torunia. Stosownie do posiadanej instrukcji zarządził komendant Dewitz, aby mu wydano wszystek proch, saletrę, siarkę i karabiny z cekhauzu miejskiego²⁵. Choć rada miejska spełniła jego żądania, Dewitz nie dowierzał jej i dlatego już 29 stycznia 1734 r. kazał sobie wydać klucze od bram miejskich. Próżno tłumaczyła mu rada miejska, że ani car Piotr I, ani królowie polscy za swej bytności w Toruniu, ani też ostatnio generał Lascy, nie postawili miastu tego żądania. Uparty Dewitz postawił w końcu na swoim i rada miejska musiała mu wydać klucze od bram miasta²⁶. W dniu 29 maja 1734 r. przyszły Dewitzowi posiłki w łącznej liczbie pięciu tysięcy wojska różnego pokroju i narodowości, bo oprócz Rosjan, Ukraińców i Białorusinów oraz Kozaków dońskich — było w nim dużo Baszkirów, Tatarów, Mordwińców, Czuwaszów, Czeremisów, Wotiaków oraz Kalmuków²⁷.

²² S. Wałęga, op. cit., s. 108.

²³ S. Wałęga, op. cit., s. 109.

²⁴ S. Wałęga, op. cit., s. 110—111.

²⁵ Manuscriptum Brauerianum, t. II. Archiwum m. Torunia II, XIII, 54a.

²⁶ S. Wałęga, op. cit., s. 115.

²⁷ S. Wałęga, op. cit., s. 116.

Toruńczycy obawiali się szczególnie Kałmuków, którzy mieli dopuszczać się wielu okrucieństw, ponieważ — jak pisał kronikarz toruński Brauer — „są oni ludem rozbójniczym”²⁸. Wraz z wojskami rosyjskimi wkroczyli w tym dniu do Torunia osławieni z grabieży i rozbojów Sasi pod wodzą chorego już wówczas obłożnie pułkownika von Hagena, który też w tydzień potem zmarł w Toruniu²⁹.

W dniu 19 czerwca 1734 r. marszałek konfederacji grudziądzkiej Sebastian Mełdzyński postąpił pod Toruń z dużymi siłami konfederatów i wysłał do pułkownika Dewitza i do rady toruńskiej listy, w których wzywał mieszczan toruńskich, by pomordowali w swych domach Rosjan i otworzyli bramy miasta konfederatom oraz żeby nie strzelali do Polaków, bo Polacy przyniosą im wyzwolenie³⁰. Pułkownikowi Dewitzowi ofiarowywał wolne wyjście z miasta Torunia i eskortę. Zarówno rada miejska jak i pułkownik Dewitz zbyli te listy Mełdzyńskiego milczeniem³¹. Mełdzyński w odwet pustoszył terytorium toruńskie³². Na wiadomość o zdobyciu przez Rosjan Gdańska w dniu 26 czerwca 1734 r. i o ucieczce króla Stanisława Leszczyńskiego do Królewca, oddziały konfederatów zaczęły wycofywać się spod Torunia. Zaczął się teraz bowiem powrotny marsz wojsk rosyjskich i saskich spod Gdańska w stronę Torunia. Przemarsze te dały się znowu we znaki mieszkańcom Torunia i wsi podtoruńskich. Szczególnie znienawidzeni uczynili się Sasi, wśród których panowała bardzo słaba dyscyplina³³. Już 25 sierpnia 1734 r. nadciągnęli do Torunia z lewego brzegu Wisły Sasi pod wodzą pułkownika Polenza, który z miejsca postawił radzie miejskiej szereg żądań odnośnie do natychmiastowej dostawy furazu i prowiantu. Samych chlebów miało wygłodzone miasto dostarczyć 6426 i to każdy wagi czterech funtów³⁴. Na szczęście Polenz niedługo potem odmaszerował z miasta. Na sejmiku generalnym ziem pruskich w Grudziądzu w dniu 1 września 1734 r. stany pruskie — na usilne nalegania posłów toruńskich i elbląskich — zażądały kategorycznie jak najszybszego wycofania obcych wojsk rosyjskich i saskich z miast Torunia i Elbląga i w ogóle z całych Prus

²⁸ Manuscriptum Brauerianum, t. II. Archiwum m. Torunia II, XIII, 54a.

²⁹ Ibidem.

³⁰ S. Wałęga, op. cit., s. 135.

³¹ Ibidem.

³² S. Wałęga, op. cit., s. 136.

³³ S. Wałęga, op. cit., s. 144. Mylił się więc kronikarz toruński Alfons Dawid Brauer, gdy przeciwstawił w swej zapisce z dnia 3 grudnia 1733 r. Sasów Polakom, podając zasłyszana skądś wiadomość, że „w armii saskiej została zaprowadzona taka dyscyplina, że ani źdźbła nie ruszą”. — Manuscriptum Brauerianum, t. II. Archiwum m. Torunia II, XIII, 54a. Zbyt szybko miał się Brauer rozczarować.

³⁴ Manuscriptum Brauerianum, t. II. Archiwum m. Torunia II, XIII, 54a.

Królewskich³⁵. Ale radość toruńczyków z powodu tej uchwały była krótka, bo już 7 września 1734 r. do Torunia wkroczyli Sasi pod wodzą majora Lettau'a, który zaraz sprezentował radzie miejskiej pismo królewskie, na mocy którego mieli odtąd Sasi stanowić stałą załogę Torunia, w miejsce załogującej tu uprzednio polskiej gwardii koronnej³⁶. Było to nowe pogwałcenie wykonywanego mimo wszystko przez miasto *ius praesidii*. Co najważniejsze, działo się to wyraźnie wbrew woli ostatniego generała grudziądzkiego, który żądał przecież usunięcia wszelkich obcych wojsk z Torunia i Elbląga. Już 9 września przybyły do Torunia w ślad za pierwszymi oddziałami saskimi trzy kompanie dragonów saskich pod Armfeldem i cztery kompanie piechoty saskiej pod Haxthausenem, które rozkwaterowały się na Nowym Mieście, opróżnionym z tego powodu przez Rosjan³⁷. Rok pobytu tych oddziałów saskich w mieście zapisał się boleśnie w pamięci toruńczyków. Sasi traktowali bowiem Toruń jak podbite przez siebie miasto, zadając tym kłam, jedynemu ulubionemu przez nich, polskiemu zdaniu, które ciągle mieli na ustach: „My nie Sasi, ale wasi”³⁸. Toteż nie dziw, że wszyscy mieszkańcy Torunia pragnęli jak najprędzej pozbyć się z miasta nienawistnych Sasów.

W dniu 15 września 1734 r. przybyły do Torunia z Gdańska oddziały rosyjskie, wiodące z sobą jako jeńców przywódców stronnictwa Leszczyńskiego, wśród nich prymasa Teodora Potockiego i ambasadora Francji, markiza Antoniego Feliksa de Monti³⁹. Wraz z tymi oddziałami przybył znowu do Torunia generał rosyjski Piotr Lascy, który teraz okazał się o wiele łaskawszym dla toruńczyków. Zakazał bowiem rosyjskiemu komendantowi miasta, pułkownikowi Henrykowi Dewitzowi, napastować ciągle radę miejską o furaz i prowiant dla załogi rosyjskiej w Toruniu, a ponadto oddał Toruniowi wszystkie armaty, jakie Rosjanie zabrali z cekhauzu miejskiego do oblężenia Gdańska⁴⁰. W tym samym stopniu, w jakim Rosjanie zyskiwali sobie

³⁵ S. Wałęga, op. cit. s. 147.

³⁶ Manuscriptum Brauerianum, t. II. Archiwum m. Torunia II, XIII, 54a.

³⁷ Ibidem.

³⁸ Ibidem.

³⁹ K. Kantak, *Kronika Bernardynów toruńskich*, Toruń 1925, s. 118. Co się tyczy kroniki bernardynów toruńskich, to jej oryginał znajduje się we Włocławku, podczas gdy redakcji toruńskiej tej kroniki nie udało się odszukać. Egzemplarz włocławski przepisał staraniem znanego historyka pomorskiego, ks. Stanisława Kujota, klerycy seminarium duchownego w Pelplinie. Odpisy te znajdowały się w zbiorach archiwalnych Towarzystwa Naukowego w Toruniu i posłużyły ks. Kamilowi Kantakowi za podstawę przy opracowaniu i wydaniu *Kroniki Bernardynów toruńskich*, ogłoszonej po raz pierwszy drukiem w 32 „Roczniku” Towarzystwa Naukowego w Toruniu.

⁴⁰ S. Wałęga, op. cit., s. 152—153.

teraz sympatię toruńczyków, odstręczali ich od siebie Sasi. Ich dowódca, major Lettau, zażądał, by żołnierze sascy otrzymywali bezpłatnie chleb z białej, pytlowanej mąki; a pewnego dnia zajął klucze od bram miejskich, które mogły być odtąd otwierane tylko w asyście wart saskich. Nie poprzestając na tym, wysunął niesłychane żądanie, ażeby całe miasto płaciło Sasom pogłównę⁴¹. Gdy rada miejska stanowczo odmówiła, Sasi — za wiedzą dworu królewskiego — zrobili zajazd na wsie miejskie Górsk i Przysiek, w których pobierali kontrybucje i dokonywali egzekucji wojskowych, nie zważając na sprzeciw rady miejskiej. Ponieważ król August III orzekł autorytatywnie, że Toruń powinien płacić pogłównę garnizonowi saskiemu w Toruniu, radzie miejskiej nie pozostało nic innego do zrobienia jak ściągnąć pogłównę od obywateli Torunia i wypłacić je majorowi Lettauowi. Już w następnym roku 1735 zapłaciło miasto Toruń Sasom pogłównę, które stało się odtąd stałą daniną roczną. Jedyną korzyścią z tego dla Torunia było ustąpienie Sasów z okupowanych przez nich wsi miejskich Górska i Przysieka⁴².

W dniu 11 lipca 1735 r. opuścił Toruń pułkownik Dewitz wraz z większą częścią wojsk rosyjskich, pozostawiając w mieście tylko mały oddziałek w sile 150 ludzi do strzeżenia więzionych w Toruniu osobistości z partii Leszczyńskiego⁴³. Pozostali jednak w dalszym ciągu w Toruniu Sasi, którzy — nieskrepowani teraz obecnością Rosjan — występowali wobec rady miejskiej w Toruniu z tym większą bezczelnością, butą i arogancją⁴⁴. Toteż rada miejska w Toruniu przebrała na sejmiku generalnym ziem pruskich w Malborku w dniu 27 sierpnia 1735 r. uchwałę, aby posłowie z województw pruskich na sejm pacyfikacyjny w Warszawie nie przystępowali „ad nullam Status materiam”, jak długo nie zostanie załatwiona sprawa ostatecznego wyjścia z Torunia i Prus Królewskich wszystkich wojsk rosyjskich i saskich⁴⁵. Posłowie mieli żądać, żeby również ostatni oddziałek strażniczy rosyjski, pilnujący w Toruniu uwięzionych stronników Leszczyńskiego, zwolnił ich i opuścił to miasto⁴⁶. Ale sejm pacyfikacyjny w Warszawie, na skutek namiętnych sporów i kłótni, został zerwany, co odtąd miało stać się regułą.

Kiedy król Stanisław Leszczyński podpisał w końcu w Królewcu

⁴¹ Manuscriptum Brauerianum, t. II. Archiwum m. Torunia II, XIII, 54a.

⁴² S. Wałęga, op. cit., s. 153.

⁴³ S. Wałęga, op. cit., s. 157.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ Archiwum Czartoryskich w Krakowie. Rękopis 980.

⁴⁶ Szczególnie zalecono posłom ziem pruskich domagać się „eliberacji” więzionego przez Rosjan w Toruniu stronnika Leszczyńskiego, podkomorzego poznańskiego Franciszka Radzewskiego. — Archiwum Czartoryskich w Krakowie. Rękopis 980.

abdykację w dniu 26 stycznia 1736 r., kładąc tym kres konfederacji dzikowskiej, znikła główna przyczyna usprawiedliwiająca dalszy pobyt obcych wojsk w Toruniu. Jednak o ile ostatni oddziałek rosyjski opuścił Toruń już 24 marca 1736 r.⁴⁷, to Sasi myśleli o opuszczeniu Torunia, a ich komendant, major Lettau, nie tylko wzbraniał się zwrócić toruńskiej radzie miejskiej klucze od bram miasta, ale potrafił wymusić na mieście spełnienie takich swych żądań, że Toruń nazywano wówczas żartobliwie „rajem żołnierskim“⁴⁸. W końcu toruńskiej radzie miejskiej wyczerpała się cierpliwość i postanowiła zwrócić się o pomoc do dworu królewskiego. Rozkaz samego króla Augusta III zmusił majora Lettau'a do zwrócenia radzie miejskiej kluczy od bram miasta w dniu 4 maja 1736 r.⁴⁹ Na skutek uchwały drugiego z kolei sejmku pacyfikacyjnego z czerwca 1736 r. opuścili Toruń 26 lipca 1736 r. dragoni sascy. Jednak w dalszym ciągu pozostała w mieście piechota saska jako stały garnizon. Dopiero 26 stycznia 1739 r. nadszedł wreszcie reskrypt królewski, na mocy którego został Toruń uwolniony od załogi saskiej i odzyskał z powrotem *ius praesidii*. W zamian za tę niezwykłą łaskę zażądał król August III, aby Toruń doprowadził swe fortyfikacje do możliwie najlepszego stanu i by także w przyszłości punktualnie płaćłi pogłównę⁵⁰.

Wojska rosyjskie zawitały znowu do Torunia w 1748 r., kiedy caryca Elżbieta wysłała do Niemiec, na pomoc swej sojuszniczce cesarzowej Marii Teresie, wojska rosyjskie, aby wymusić na Francji uznanie sukcesji austriackiej⁵¹. Przeciw pogwałceniu terytorium Rzeczypospolitej przez wojska rosyjskie podnosiły się w Polsce głosy protestu, ale nie były poparte siłą zbrojną. Wojska rosyjskie przemarszerowały przez terytorium Rzeczypospolitej i już 23 marca 1748 r. forpoczty rosyjskie zjawiły się pod Toruniem⁵². Odtąd zaczęły się przemarsze oddziałów rosyjskich przez Toruń i jego terytorium w drodze do Niemiec⁵³. Wkrótce potem nastąpił tą samą drogą powrót posiłkowej armii rosyjskiej z Niemiec do Rosji. Już jednak w dziesięć lat później wojska rosyjskie zjawiły się znowu w Toruniu. Stało się

⁴⁷ S. Wałęga, op. cit., s. 164.

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ S. Wałęga, op. cit., s. 166.

⁵¹ W. Konopczyński, op. cit., II, 239.

⁵² Kronikarz toruński Alfons Dawid Brauer zanotował w swej kronice pod datą 23 marca 1748 r.: „Es sind viertzen Jahr verflossen, daß wir keine Moscovitischen Soldaten bey uns gesehen, da aber dieselben durch Pohlen der Königin von Ungarn zu Hülffe eynen, sind heute die ersten 12 Mann starck, wie man sagt nach Dantzig, durchgereiset“, Manuscriptum Brauerianum, t. III, s. 262. Archiwum m. Torunia II, XIII, 54a.

⁵³ J. Wernicke, op. cit., II, 437.

to w czasie wojny siedmioletniej. Rosja nie graniczyła z Prusami, ale wymusiła dla swych wojsk przemarsz przez terytorium Rzeczypospolitej, która wprawdzie ogłosiła w tej wojnie neutralność, ale nie miała sił wojskowych do jej strzeżenia. Już w listopadzie 1756 r. wmaszerowało na Litwę 80 tysięcy wojsk rosyjskich pod wodzą feldmarszałka Stefana Apraksyna, którego wkrótce zmienił na stanowisku naczelnego wodza armii rosyjskiej generał Wilhelm Fermor. W roku 1758 Rosjanie opanowali Prusy Wschodnie, Prusy Królewskie i Wielkopolskę. Po zajęciu Elbląga, Malborka i Grudziądza przyszła kolej na Toruń⁵⁴.

W dniu 12 marca 1758 r. zjawił się pod Toruniem z wojskiem rosyjskim generał Aleksander Golicyn, który przez oficera wezwał radę miejską w Toruniu do otwarcia mu bram miejskich. W odpowiedzi na to wydelegowała rada miejska do niego dwóch radnych i sekretarza miejskiego, oddając się pod opiekę carycy Elżbiety I. Golicyn zapewnił delegację toruńską, że w myśl manifestów dworu rosyjskiego miasto Toruń nie dozna żadnych krzywd. W dniu 14 marca 1758 r. wymaszerowała z miasta Torunia załoga polska, a w mieście rozkwaterował się sztab rosyjski, podczas gdy reszta wojska rosyjskiego, później znacznie pomnożona, zajęła kwatery na przedmieściach. Naczelnym wódcą armii rosyjskiej Wilhelm Fermor urządził w Toruniu i Elblągu stałe magazyny wojskowe. W Toruniu też mieściła się główna kwatera intendenty rosyjskiej, kierowana przez generała Bagrajewa, która zaopatrywała w żywność i węgiel armię rosyjską na Śląsku. Generał Bagrajew kazał wycinać lasy wokół Torunia. Padły wówczas pod toporem wspaniałe dęby jezuickiej wsi Młyniec. Z początku Rosjanie żądali tylko od miasta furazu i prowiantu, przy czym w wojsku rosyjskim panowała surowa dyscyplina. Dowództwo rosyjskie odnosiło się do rady miejskiej i mieszczan toruńskich grzeecznie i z dużym umiarem⁵⁵. Kiedy jednak naczelnym wódcą rosyjski, generał Wilhelm Fermor, poniósł klęskę w bitwie z królem pruskim Fryderykiem II pod Sarbinowem (Zorndorf) 25 sierpnia 1758 r., zmieniło się ustosunkowanie Rosjan do Niemców toruńskich, których podejrzewali oni o sprzyjanie Prusakom. Zaczęli swą wściekłość z powodu poniesionej klęski wyładowywać na toruńczykach i dręczyć radę toruńską coraz to nowymi żądaniem, których spełnienie kosztowało Toruń do chwili wymarszu wojsk rosyjskich z miasta 84 992 złote polskie⁵⁶. Ale także pod innym względem uważali się Rosjanie za panów miasta, skoro nie tylko zobowiązali mieszczan toruńskich do święcenia wspólnych z poddanymi carycy wszystkich galówek i uroczystości rosyjskich, ale też wydawali ustawy i rozporządzenia, obowiązujące mieszkańców Torunia, jak na przykład wydany

⁵⁴ W. Konopczyński, op. cit., II, 238.

⁵⁵ J. Wernicke, op. cit., II, 505.

⁵⁶ J. Wernicke, op. cit., II, 506.

w 1760 r. edykt monetarny, który zakazywał pod karą ciężkich robót fortecznych i konfiskaty mienia puszczanie w obieg wybitych w Niemczech monet⁵⁷. W celu ustalenia i pokrycia szkód i kosztów powstałych przez przemarsze i zakwaterowywanie wojsk rosyjskich w Prusach Królewskich i Wielkopolsce została powołana mieszana polsko-rosyjska komisja indemnizacyjna⁵⁸. Postanowieniem z dnia 14 marca 1761 r. na miejsce posiedzeń tej komisji wyznaczono Toruń. W dniu 19 maja 1761 r. rozpoczęła komisja indemnizacyjna swe posiedzenia w refektarzu klasztoru bernardyńskiego w Toruniu. Przewodniczył jej ze strony rosyjskiej pułkownik Puczkow, ze strony polskiej pułkownik Wykowski⁵⁹. Puczkow oświadczył w imieniu swej imperatorowej, carycy Elżbiety, że — jak tylko wszystkie wojska rosyjskie opuszczą granice Rzeczypospolitej — zostaną przez rząd rosyjski zaspokojone wszystkie słuszne, uzasadnione pretensje i żądania obywateli polskich w związku z pomocą udzieloną wojskom rosyjskim w furazju, prowiantach, kwaterach i gotowiznie⁶⁰. Chociaż komisja toruńska przysądziła sporo pretensji, nie zapłaciła nic⁶¹. Jedynie Toruń otrzymał z tytułu swych pretensji pieniężnych ze skarbu rosyjskiego 20 tysięcy złotych polskich, z czego kamlaria miejska otrzymała 5 tysięcy 286 złotych polskich 19 groszy, reszta zaś tej kwoty została rozdzielona między mieszczan toruńskich tytułem poniesionych przez nich strat i kosztów⁶². Była to śmiesznie mała kwota w stosunku do sum, które był winien skarb rosyjski miastu Toruniowi z tytułu poniesionych przez miasto i jego obywateli kosztów i szkód w związku z kwaterowaniem w mieście wojsk rosyjskich. Samej tylko kamlarii miejskiej winni byli Rosjanie 79 tysięcy 639 złotych polskich⁶³, której to sumy nie chciał rząd rosyjski uiścić. A ile jeszcze winien był skarb rosyjski obywatelom toruńskim, którzy ponieśli wielkie koszty i straty w związku z pobytem u nich Rosjan na kwaterach?

W dniu 5 stycznia 1762 r. zmarła niespodziewanie caryca Elżbieta i tron carski przypadł jej siostrzeńcowi, Niemcowi, księciu holsztyńsko-gottorpskiemu Piotrowi III. Już 18 stycznia 1762 r. odbyło się w Toruniu uroczyste złożenie przysięgi na wierność nowemu carowi przez sztab oficerski i oddziały wojska rosyjskiego, stacjonujące

⁵⁷ Ibidem.

⁵⁸ W. Konopczyński, op. cit., II, 258—259.

⁵⁹ J. Wernicke, op. cit., II, 508; W. Konopczyński, op. cit., II, 259.

⁶⁰ J. Wernicke, op. cit., II, 510.

⁶¹ W. Konopczyński, op. cit., II, 259.

⁶² J. Wernicke, op. cit., II, 505, 510.

⁶³ Prócz tych sum miasto Toruń wysunęło jeszcze pretensję na sumę 30 tysięcy talarów reńskich z tytułu pomocy udzielonej wojsku rosyjskiemu w podwodach prowiantowych. J. Wernicke, op. cit. II, 510.

w Toruniu⁶⁴. Car Piotr III okazał się wrogiem Austrii i wielkim przyjacielem Prus. Sprzeniewierzając się dotychczasowej sojusznicze Austrii, zawarł on z Prusami zawieszenie broni w Stargardzie 16 marca 1762 r. Spowodowało to przegrupowania wojsk rosyjskich, połączone z marszami i kontrmarszami przez miasto Toruń i terytorium toruńskie. Z końcem kwietnia 1762 r. opuścił Toruń i jego terytorium 20-tysięczny korpus rosyjski generała Zachara Czernyszewa. Ale zaraz na jego miejsce przyszedł inny korpus rosyjski dowodzony przez księcia Lubomirskiego, który z całym swym sztabem zajął kwatery w mieście. Później rozkwaterowano w mieście batalion grenadierów Bekietowa i część korpusu artylerii rosyjskiej dowodzonej przez generał-majora Willmutha⁶⁵.

Tymczasem car Piotr III zawarł z Prusami pokój w Petersburgu w dniu 5 maja 1762 r., występując z koalicji antypruskiej, a następnie w dniu 19 czerwca 1762 r. zawarł ścisły sojusz wojskowy z królem pruskim Fryderykiem II i polecił generałowi Zacharowi Czernyszewowi, by natychmiast ruszył na pomoc Prusakom na Śląsk z 20-tysięcznym korpusem posiłkowym rosyjskim i połączył się tam z wojskami pruskimi walczącymi przeciw Austrii, co Czernyszew ściśle wykonał. Po zamordowaniu cara Piotra III w dniu 17 lipca 1762 r. na tron rosyjski wstąpiła jego żona Zofia, niemiecka księżniczka Anhalt-Zerbst, pod imieniem Katarzyny II. Nie widziała ona dla Rosji korzyści z dalszego uczestniczenia w wojnie siedmioletniej i dlatego nakazała generałowi Czernyszewowi, by ze swym korpusem powrócił do Polski. Podczas wykonywania tego rozkazu korpus Czernyszewa znalazł się z powrotem pod Toruniem i rozłożył się obozem niedaleko tego miasta nad rzeką Drwęcą⁶⁶. Ponieważ caryca Katarzyna II potwierdziła pokój zawarty przez jej męża z Prusami, nadszedł kres pobytu wojsk rosyjskich w Toruniu. W dniu 4 października 1762 r. ostatnie oddziały rosyjskie opuściły Toruń i terytorium toruńskie⁶⁷.

Już jednak z początkiem stycznia 1765 r. zaczęły się na nowo ustawiczne przemarsze wojsk rosyjskich przez Toruń, gdyż Rosjanie zaczęli koncentrować swe siły w Prusach Królewskich, gdzie jeszcze od czasów wojny siedmioletniej mieli swe magazyny wojskowe. Ruchy wojsk rosyjskich miały na celu danie w razie potrzeby pomocy dysydentom polskim, którzy zabiegali o pomoc Rosji i Prus przeciw ich rzekomemu uciskowi religijnemu w Polsce. Pod pozorem obrony dysydentów większe siły rosyjskie wkroczyły w granice Rzeczypospolitej w dniu 2 stycznia 1767 r. Już 18 marca 1767 r. duży oddział jeńców rosyjskich obsadził miasto Toruń rzekomo w celu obrony

⁶⁴ J. Wernicke, op. cit., II, 509.

⁶⁵ Ibidem.

⁶⁶ Ibidem.

⁶⁷ J. Wernicke, op. cit., II, 510.

tamtejszych dysydentów. Jęgrzy wycofali się wprawdzie następnego dnia⁶⁸, ale zaraz potem wkroczył do Torunia silny rosyjski korpus piechoty pod wodzą feldmarszałka, hrabiego Piotra Sałtykowa, który zaraz zażądał od miasta dostawy furazę i prowiantu dla wojska⁶⁹. Pod osłoną tego silnego korpusu rosyjskiego stanęła w dniu 20 marca 1767 r. ogólnopolska konfederacja dysydentów polskich, tzw. konfederacja toruńska, której marszałkiem został generał-lejtnant wojsk polskich Jerzy Wilhelm Goltz, starosta tucholski. Akt konfederacji toruńskiej wyliczał wszystkie przypadki ucisku religijnego dysydentów w Rzeczypospolitej i wzywał gwarantów praw dysydenckich, Rosję, Prusy i Szwecję, a także Anglię i Danię, do obrony pogwałconej w Polsce wolności wyznania. Znamienne jest przy tym, że fanatycznie protestancki Toruń nie chciał początkowo przystąpić do tej konfederacji dysydenckiej, tłumacząc się, że nie może tego uczynić bez zgody króla Poniatowskiego⁷⁰. Dopiero kiedy feldmarszałek Sałtykow zagroził Toruniowi, że — w razie nieprzystąpienia do konfederacji dysydenckiej — będzie go traktował jako miasto nieprzyjacielskie i wrogie, Toruń zgodził się w końcu przystąpić do tej konfederacji, jednak z tym zastrzeżeniem, ażeby króla uważać za zwierzchnika i by niczego nie przedsięwziąć bez jego wiedzy⁷¹.

Nieszczęsne polityczne wydarzenia, których widownią stała się w następnych latach Rzeczpospolita, spowodowały, że wojska rosyjskie pozostały już teraz w Toruniu aż do roku 1772. Wybuch konfederacji barskiej skłonił władze rosyjskie do wzmocnienia oddziałów rosyjskich w Toruniu i w Prusach Królewskich z uwagi na pojawienie się tam silnych oddziałów konfederatów barskich. W marcu 1769 przemaszerował do Torunia — dla wzmocnienia tamtejszego garnizonu rosyjskiego — regiment polski księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego⁷². Konfederaci barscy nie mieli dość sił, by odważyć się na próbę zdobycia szturmem Torunia. Pustoszyli za to terytorium toruńskie i opanowali — należącą do miasta Torunia — wieś Bierzgłowo. Ponieważ pertraktacje pokojowe, prowadzone z konfederatami barskimi w sprawie wycofania się ich z Bierzgłowa, nie dały rezultatu, rada miejska postanowiła wyprzeć konfederatów z Bierzgłowa siłą z pomocą wojska rosyjskiego i własnych sił. Wieczorem 13 lipca 1769 r. ruszyła w stronę Bierzgłowa ekspedycja wojskowa złożona z 30 dragonów i tyluż piechurów rosyjskich oraz z 50 dragonów toruńskich i 30 pieszych milicjantów miejskich, wzmocniona przez 200 ochotników spośród toruńskich rzemieślników. Doszło do zacieklej

⁶⁸ J. Wernicke, op. cit., II, 518.

⁶⁹ Ibidem.

⁷⁰ J. Wernicke, op. cit., II, 520.

⁷¹ J. Wernicke, op. cit., II, 520—521.

⁷² J. Wernicke, op. cit., II, 527.

bitwy z gwardią koronną i partią konfederatów barskich, okupującą zamek i wieś Bierzglów. W końcu konfederaci barscy zostali wyparci z zamku bierzglowskiego z dużymi stratami i zmuszeni do panicznej ucieczki z Bierzglowa⁷³. Choć konfederaci barscy nadal jeszcze niepokoiili okolice Torunia, to jednak trzymali się przezornie dość daleko od murów miejskich. Kiedy w końcu odważyli się na poważniejszy atak i w dniu 4 stycznia 1771 r. zaatakowali pikietę rosyjską, pilnującą przyczółka mostowego po lewej stronie Wisły, ruszył przeciw nim z toruńskim garnizonem rosyjskim pułkownik Adam i w zaciętej potyczce, trwającej siedem godzin, rozgromił ich zupełnie i zmusił do sromotnej ucieczki⁷⁴. Odtąd konfederaci barscy przestali niepokoić Toruń, gdyż już wszędzie w Rzeczypospolitej brały nad nimi przewagę wojska rosyjskie wspomagane przez królewskie wojska koronne. Po zgnieceniu konfederacji barskiej przez połączone siły rosyjskie, pruskie i austriackie, Toruń opuściły ostatecznie oddziały rosyjskie w 1772 r.⁷⁵ Ich pobyt w Toruniu od roku 1767 do 1772 kosztował miasto 55 tysięcy 241 talarów. Z tej sumy udało się Toruniowi uzyskać u Rosji jedynie nikłe odszkodowanie w wysokości zaledwie 15 tysięcy 291 talarów⁷⁶.

Prusacy i Austriacy w Toruniu

Słabość militarna Rzeczypospolitej zachęcała ościennie państwa do częstego gwałcenia jej neutralności i naruszania jej terytorium. Nie tylko Sasi i Rosjanie, ale także Prusacy i Austriacy odbywali marsze i kontrmarsze po ziemiach Rzeczypospolitej jak po swoim terytorium. Miało to miejsce szczególnie w czasie wojny siedmioletniej, kiedy to Rzeczpospolita ogłosiła neutralność, ale nie umiała jej obronić i zmusić obce, walczące z sobą armie do poszanowania jej terytorium. Choć wojska pruskie w dobie wojny siedmioletniej naruszały pogranicza polskie i gwałtem wybierały furaz oraz porywały rekrutów polskich do wojska pruskiego, to jednak nie zapuszczały się pod Toruń, gdyż w mieście Toruniu i na terytorium toruńskim stały silne korpusy rosyjskie, które uniemożliwiały pruskim rabusiom przenika-

⁷³ J. Wernicke, op. cit., II, 529—530. Ten ostatni wyczyn wojenny toruńczyków za czasów przynależności miasta Torunia do Rzeczypospolitej uwieczniono specjalnym malowidłem, które do roku 1841 znajdowało się w ratuszu staromiejskim w Toruniu, lecz potem zniknęło bez śladu, J. Wernicke, op. cit., II, 531.

⁷⁴ J. Wernicke, op. cit., II, 535.

⁷⁵ J. Wernicke, op. cit., II, 519.

⁷⁶ Ibidem.

nie aż w te strony. Kiedy jednak wojska rosyjskie opuściły Toruń i terytorium toruńskie w dniu 4 października 1762 r., miasto Toruń stało się znowu bezbronne wobec wymuszanych siłą przemarszów obcych wojsk. Zaraz po zawarciu przez Prusy pokoju z Austrią w Hubertsburgu w lutym 1763 r. przemaszzerował przez Toruń i terytorium toruńskie silny korpus pruski w drodze ze Śląska do Prus Książęcych. Korpus ten zatrzymał się w Toruniu aż do 4 lipca 1763 r. i wybierał na terytorium toruńskim gwałtem furaz i prowiant⁷⁷. Jego utrzymanie kosztowało miasto Toruń niebagatelną sumę 3 tysięcy 296 talarów reńskich 19 srebrników i 6 fenigów, jak to niezwykle dokładnie obliczyła kamlaria miejska w Toruniu⁷⁸. Oczywiście, sumy tej nikt nie zwrócił Toruniowi, gdyż skarb pruski odmówił jej uiszczenia.

Niemniej wielkie wydatki sprowadziły na Toruń przemarsze przez miasto i jego terytorium żołnierzy austriackich, powracających do swego kraju po zakończeniu wojny siedmioletniej z obozów jenieckich w Prusach Książęcych, po zwolnieniu ich z niewoli przez władze pruskie. Przewalili się wtedy przez Toruń i jego terytorium wielotysięczne zastępy różnojęzycznych jeńców austriackich⁷⁹, Austriaków, Węgrów, Czechów, Słowaków, Rusinów z Rusi Zakarpackiej tzw. Rusnaków, Polaków ze Śląska Austriackiego, serbskich Raców, Chorwatów, Słoweńców, Morlaków, Dalmatyńców, Włochów z Lombardii i południowego Tyrolu, Tyrolczyków, belgijskich Flamandów i Walonów, Mołdawian, Wołochów, Sasów siedmiogrodzkich, Ormian oraz retoromańskich Furlanów z Friaulu i Ladynów z Tyrolu. Tak więc nie mógł się Toruń w XVIII w. uskarżać na brak wizyt cudzoziemców, choć z małymi wyjątkami te masowe wizyty wielotysięcznych wojsk cudzoziemskich były dla toruńczyków przekleństwem, przyczyną nieszczęść, nędzy i ogólnego upadku miasta oraz jego ruiny finansowej. One to stały się przyczyną tego, że — jak zauważa jeden rękopis toruński — wśród ogólnych cierpień całego miasta, zaledwie mogła jednostka myśleć o samej sobie⁸⁰.

Bośniacy i Hajdamacy w Toruniu

W okresie gwałtownego zatargu między miastem Toruniem a prymasem polskim, kardynałem Krzysztofem Antonim Szembekiem i wrogim dysydem obozem katolickim w Polsce, z powodu zamiaru pro-

⁷⁷ J. Wernicke, op. cit., II, 511.

⁷⁸ Ibidem.

⁷⁹ Ibidem.

⁸⁰ Ibidem.

testantów toruńskich zbudowania nowego zboru przy Rynku Staromiejskim w Toruniu, rada miejska w Toruniu — składająca się w większości z fanatyków protestanckich — musiała mieć się na baczności, aby nie dać się zaskoczyć swym przeciwnikom, którzy odgrzali się, że użyją siły wojskowej, by nie dopuścić do budowy tego zboru.

Toteż kiedy w lutym 1746 r. polski generał-major Weissenbach, dowódca bośniaków i hajdamaków, zażądał od magistratu toruńskiego zgody na przemarsz jego oddziałów przez miasto Toruń, spotkał się z kategoryczną odmową, a to na skutek ostrzeżenia, jakie magistrat otrzymał od starosty przeddeckiego Antoniego Kossowskiego, późniejszego podskarbiego nadwornego koronnego, że generał-major Weissenbach ma działać w porozumieniu z prymasem i katolikami na mocy tajnego rozkazu hetmańskiego⁸¹. Pomimo zakazu generał-major Weissenbach wmaszerował na terytorium toruńskie i wybierał furaz i prowiant we wsiach podtoruńskich. Również w samym mieście Toruniu znalazło się wielu bośniaków i hajdamaków, którzy zakupywali tam głównie proch strzelniczy i ołów. Polscy bośniacy wchodzili w skład oddziałów jazdy lekkiej cudzoziemskiego autoramentu. Początkowo służyli w oddziałach bośniackich Serbowie z Bośni i Hercegowiny. W tym czasie stanowili oni nikły procent w tych oddziałach, które już tylko z nazwy były bośniackimi, gdyż rekrutowały się z elementów orientalnych i wschodniosłowiańskich. Bośniacy uzbrojeni byli w pistolety, szable i lance. Natomiast hajdamacy rekrutowali się z Kozaków i chłopów ukraińskich i stanowili odmianę polskich oddziałów kozackich. Kiedy generał-major Weissenbach złożył wizytę w Toruniu, został tam jak najlepiej przyjęty, ugoszczony i obdarowany. Radzie miejskiej chodziło o zjednanie sobie generał-majora Weissenbacha i skłonienie go do opuszczenia terytorium toruńskiego⁸², co też nastąpiło. Ale niedługo potem nadciągnął pod Toruń pułk ułanów polskich, dowodzony przez pułkownika Ostena. Kiedy przybył on do Torunia, został sownie obdarowany, byle tylko utrzymywał karność w swym pułku i jak najszybciej opuścił terytorium toruńskie⁸³.

Toruń miał w późniejszych latach mieć do czynienia z innymi, bo z pruskimi bośniakami. Były to oddziały lansjerów, utworzone w 1745 r. przez króla pruskiego Fryderyka II na wzór polskich bośniaków. Kiedy w listopadzie 1772 r. król pruski Fryderyk II — wbrew postanowieniom konwencji rozbiorowej z 1772 r. — kazał wojsku pruskiemu obsadzić i wcielić do królestwa pruskiego całe terytorium z wyjątkiem miasta Torunia i jego patrimonium, należące

⁸¹ S. Wałęga, op. cit., s. 266.

⁸² Ibidem.

⁸³ Ibidem.

do Torunia wsie zostały obsadzone przez pruskie oddziały bośniaków. W liście do biskupa przemyskiego Józefa Kierskiego z 26 maja 1774 r. skarżył się rezydent toruński w Warszawie Samuel Luter Geret, że terytorium toruńskie okupuje 500 pruskich bośniaków⁸⁴. Okupacja terytorium toruńskiego okazała się jednak trwała.

Egzotyczne wizyty w osiemnastowiecznym Toruniu

Poseł perski w Toruniu

Obok tych niepożądanych masowych wizyt wojsk cudzoziemskich w Toruniu, miasto to gościło w XVIII wieku także pojedyncze cudzoziemskie osobistości, w tym wiele egzotycznych postaci. Po wizytach niektórych z nich pozostał trwały ślad w aktach i dokumentach oraz kronikach toruńskich.

W roku 1697 przybył do Torunia poseł z dalekiej Persji, wysłannik szacha perskiego Husseina. Celem jego wizyty w Toruniu było urządzenie w tym mieście składnicy dla towarów perskich i dla towarów z innych krajów orientalnych. Jednak jego zamiar nie doszedł do skutku i jedynym śladem tej jego wizyty jest przechowywana do dziś w archiwum toruńskim jego petycja w tej sprawie, napisana w języku łacińskim i ormiańskim, własnoręcznie przez niego podpisana i wręczona magistratowi toruńskiemu⁸⁵.

Poseł turecki w Toruniu

O wiele większego rozgłosu nabrała wizyta w Toruniu innego wschodniego dyplomaty, posła tureckiego, wysłannika padyszacha, sułtana Mahmuda I⁸⁶. Poseł ten, akredytowany w Warszawie, został odwołany do kraju przez Wysoką Portę Otomańską, ale otrzymał polecenie wypełnienia wprzód tajemnej misji dyplomatycznej w Szwecji, gdzie Turcja nie posiadała w tym czasie ambasadora, po wyjeździe z tego kraju w roku 1728 posła tureckiego w Sztokholmie Agi Musta-

⁸⁴ Korespondencja rezydenta toruńskiego w Warszawie Samuela Lutra Gereta z biskupem przemyskim Józefem Kierskim, ogłoszona przez: H. Schmita *Materyały do dziejów bezkrólewia po śmierci Augusta III i pierwszych lat dziesięciu panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego*, t. II, Lwów 1857, s. 243.

⁸⁵ J. Wernicke, op. cit., II, 320.

⁸⁶ *Poselstwo tureckie w Toruniu w roku 1733*, leszczyńskie czasopismo „Przyjaciel Ludu”, VIII. Leszno 1841; Krzemiński Zbilut, *Egzotyczni goście w Toruniu. Z pozostałych kart protokołów toruńskiej rady miejskiej*, Słowo Pomorskie rok 17, nr 280 z 5 XII 1937 r., s. 17.

fy⁸⁷. A właśnie ówczesna sytuacja polityczna wymagała pilnie porozumienia się Turcji i Szwecji co do wspólnej akcji tych państw na wypadek przewidywanej zbrojnej interwencji rosyjskiej w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej, gdzie dopiero co nastąpiło bezkrólewie po śmierci króla Augusta II Sasa w dniu 1 lutego 1733 r. i zanościło się na podwójną elekcję. Najpoważniejszy kandydat do tronu polskiego, były król Stanisław Leszczyński, teść króla francuskiego Ludwika XV, cieszył się poparciem Francji, Turcji i Szwecji; ale przeciw jego kandydaturze opowiedziały się Rosja, Austria i Prusy, i uzgodniły między sobą, że w razie potrzeby użyją siły zbrojnej, by nie dopuścić do tronu Leszczyńskiego. Państwa te poparły kandydaturę do tronu polskiego elektora saskiego Fryderyka Augusta, syna króla Augusta II Sasa⁸⁸. W związku z tym Turcja chciała uzgodnić ze Szwecją wspólne działanie w obronie Leszczyńskiego, gdyby doszło do interwencji rosyjskiej przeciw niemu. W tej właśnie niezmiernie ważnej misji dyplomatycznej jechał poseł turecki z Warszawy do Szwecji. Gorąco poparcia udzielali mu — ze zrozumiałych względów — przywódcy stronnictwa Leszczyńskiego, zwłaszcza interreks, prymas Teodor Potocki i regimentarz koronny Stanisław Poniatowski.

Ponieważ w Polsce zapanowało bezkrólewie i czasy były niepewne, przeto poseł turecki — nie ufając zbyt polskim drogom lądowym — wybrał wygodniejszą i znacznie bezpieczniejszą komunikację wodną i ze swą świtą popłynął statkiem wiślanym z Warszawy w dół Wisły w stronę Gdańska. Z uwagi na to, że w każdym kraju osoba posła powinna być święta i nietykalna, a w czasie bezkrólewia, w wyniku osłabienia władzy państwowej, szwankowało bezpieczeństwo publiczne i posła tureckiego łatwo mogły spotkać w drodze jakieś agrawacje, chcąc temu z góry zapobiec, zarówno prymas Teodor Potocki jako interreks, jak i regimentarz koronny Stanisław Poniatowski jako najwyższy po hetmanach zwierzchnik wojskowy, rozesłali do wszystkich wojewodów, starostów, królewskich tenentariuszy, zarządców komór celnych w Dybowie i Fordonie, jako też do ziem, powiatów i miast, leżących na szlaku wiślanej podróży posła tureckiego, pisma instancjalne z poleceniem pilnego czuwania nad bezpieczeństwem posła tureckiego i jego świty oraz zapewnienia mu w drodze wszelkich możliwych wygod, usług i kwater. Również wielu senatorów i ministrów stanu z partii Leszczyńskiego wysłało podobne listy instancjalne do miast nadwiślańskich i do zarządców komór celnych nad Wisłą. Do Gdańska skierowano ponadto pismo z zaleceniem,

⁸⁷ Znacomity medalier szwedzki Jan Karol Hedlinger zaprojektował i wybił na cześć posła tureckiego w Szwecji Agi Mustafy piękny medal pamiątkowy z jego podobizną i objaśniającym napisem na odwrocie, Carl Benjamin Lengnich, *Nachrichten zur Bücher- und Münzkunde*, II, 147. Danzig 1782.

⁸⁸ W. Konopczyński, op. cit., II, 205—207.

by dostarczyć posłowi tureckiemu okrętu dla bezpiecznego przewiezienia go do Szwecji⁸⁹.

Nie zapomniano również o Toruniu, leżącym na szlaku wiślanej podróży posła tureckiego. W dniu 28 lutego 1733 r. wystosował regimentarz koronny Stanisław Poniatowski z Solca, gdzie przebywał, list instancjalny do rady miejskiej w Toruniu następującej treści:

„Praenobiles et Generosi Domini Amici Observandi! Pan Poseł Turecki ordynowany do Szwecyi, człowiek distinctarum qualitatum, zalecony srodze Rzeczypospolitey, na Thorun y Gdansk trakt swoy divertit, ktoremu per considerationem stateczney z Przeswietną Porthą Przyiazni, ze w kraiu naszym omnem civilitatem pokazac należy, iako wiem dobrze wszelka Waszmosc Panow ludzkosc, tak ex munere meo proszę wielce y obliguję Waszmosc Panow, azebyscie go nie tylko mile y wdzięcznie przyjęli, ale tesz wygodną naznaczywszy stancyę, omnimodam obmyslili commoditatem, czego iako pewien iestem de solita humanitate Waszmosc Panow, tak swiadczoną hoc in passu ludzkosc, w podaiących się zawdzięczac okkazyach”⁹⁰.

Podobnej treści list instancjalny w języku łacińskim wystosował do magistratu toruńskiego z Warszawy 13 marca 1733 r. interreks, prymas Teodor Potocki⁹¹.

Po otrzymaniu listu instancjalnego od regimentarza koronnego Poniatowskiego rada miasta Torunia na posiedzeniu w dniu 13 marca 1733 r. uchwaliła oddać do dyspozycji posła tureckiego miejski dom weselny, nazywany w Toruniu domem Kehlera⁹², gdyż był on w tym czasie własnością pastora Daniela Kehlera, który od roku 1704 pełnił w Toruniu obowiązki predykanta luterańskiego, a po roku 1724 był pastorem kościoła św. Krzyża, zlokalizowanego tymczasowo w Dworze Artusa. Pastor Kehler czerpał niezłe dochody z wynajmowania swego domu toruńczykom na urządzenie w nim wesel. Dlatego jego kamie-

⁸⁹ „Demnach ein, von der Ottomanischen Pforte an die Respublique Pohlen abgeschickter Gesandte aus Warschau an seinen Principalen den Türckischen Kayser zurückgehe, und sowohl von dem Herrn Primate als auch denen Herren Senatoribus und Ministris Status Cron-Pohlens nicht allein an alle Königlichen Cämmerer wegen seyner Defrayirung, sondern auch an die Stadt Dantzig und dort selbiger nach Schweden wohl überbracht werde recommandiret worden”, Protokół toruńskiej rady miejskiej z 13 marca 1733 r. Acta Consularia (Rathsprotocolle) 1733. Archiwum m. Torunia II, II, 34.

⁹⁰ Beylagen zu den Rathsprotocollen 1733. Archiwum m. Torunia II, II, 34a.

⁹¹ Ibidem.

⁹² „hat Raht geschlossen, daß im Fall selbiger in die Stadt einkehren solte, ihme das Kehlerische Hauß zu seinem Logis ohne Entgelt solte angewiesen”, protokół rady miejskiej w Toruniu z 13 marca 1733. Archiwum m. Torunia II, II, 34.

nicę, położoną przy Rynku Staromiejskim, nazywano w Toruniu „domem weselnym”. Właściciel „domu weselnego”, pastor Daniel Kehler, wywołał niebываły skandal, gdyż już jako 84-letni staruszek miał dziecko ze swą służącą, której w swym testamencie, sporządzonym w kwietniu 1743 r., chciał zapisać swój „dom weselny”⁹³. Ale rada miejska nie zgodziła się na to i zmusiła go do unieważnienia poprzedniego testamentu w lipcu 1743 r. i do tradowania „domu weselnego” radzie miejskiej w Toruniu⁹⁴, która po śmierci pastora Daniela Kehlera w 1744 r. weszła w posiadanie tego „domu weselnego” i przemieniła go na gospodę „Pod Białym Orłem”.

Rada miejska porozumiała się z pastorem Danielem Kehlerem i ten zgodził się udzielić w swej kamienicy bezpłatnej kwatery posłowi tureckiemu i jego świcie. Ponadto rada miejska podjęła jeszcze uchwałę, że po przybyciu posła tureckiego do domu Kehlera mieli go tam powitać w imieniu rady miejskiej dwaj rajcy toruńscy, Nataniel Bogumił Gnospium i Jakub Starck. W wypadku zaś, gdyby poseł turecki nie zamierzał odwiedzić miasta Torunia i pozostał na swym statku wiślanym w czasie jego postoju przy brzegu Wisły, miał go tam powitać jedynie sekretarz rady miejskiej Jakub Hepner⁹⁵.

Kiedy 18 marca 1733 r. przysłała do Torunia wiadomość, że oczekiwany poseł turecki już przybył w pobliże Torunia i zatrzymał się ze swym statkiem przy brzegu Wisły w Kaszczorku koło Torunia, rada miejska poleciła sekretarzowi Jakubowi Hepnerowi udać się natychmiast do Kaszczorka w lekkim krytym powozie francuskim „chaise”, ciągnionym przez dwa konie. Miał on tam powitać posła tureckiego w imieniu rady miejskiej i zaprosić go do przybycia do Torunia i zamieszkania w domu Kehlera. Ponieważ poseł turecki przyjął zaproszenie, rada miejska wysłała szybko do Kaszczorka ozdobną karocę i dwie kolasy w celu przewiezienia posła tureckiego i jego świty z Kaszczorka do Torunia. Przodem ruszył z Kaszczorka

⁹³ „Herr Daniel Kehler, Pastor an der Creutz-Kirche... vermachte sein auf dem altstädtischen Marckt gelegenes Stadthaus oder so genanntes Hochzeits-Haus”. Zapiska kronikarza toruńskiego Brauera z dnia 7 kwietnia 1743 r. Manuscriptum Brauerianum, t. II, s. 929. Archiwum m. Torunia II, XIII, 54a.

⁹⁴ „Dieses Testament hat Herr Kehler die 10 July gerichtlichen Theils corroboriret, in dem er das Gasthaus E. Rath tradiret, theils cassiret”, dopisek kronikarza toruńskiego Brauera przy jego zapisce kronikarskiej z dnia 7 kwietnia 1743 r. Manuscriptum Brauerianum, t. II, s. 929. Archiwum m. Torunia II, XIII, 54a.

⁹⁵ „er auch durch die Rahtsherren, Herrn Nathanael Gnospium und Jacob Starck, beneventiret werden, solte aber derselbe nur am Ufer der Weichsel verbleiben, so soll er durch Secretarium Hepner nur bewillkommet werden”, protokół rady miejskiej w Toruniu z 13 marca 1733 r. Acta Consularia (Rathsprotocolle) 1733. Archiwum m. Torunia II, II, 34.

w lekkim krytym powozie francuskim sekretarz toruński Jakub Hepner. Za nim w poszóstnej karocy, ciągnionej przez sześć białych koni, jechał poseł turecki, eskortowany w drodze przez honorową asystę wojskową, złożoną z sześciu konnych milicjantów miejskich dowodzonych przez podoficera. Za karocą posła w dwóch poczwórnych kolasach, ciągnionych przez czwórki koni, jechała świta posła⁹⁶ oraz wysłannicy Skarbu Koronnego, którzy mieli zlecone starać się o kwatery i wyżywienie dla posła tureckiego w drodze do Gdańska. Mieli oni jednak ułatwione zadanie, gdyż rada miejska podjęła uchwałę, żeby kamleria miejska zatroszczyła się o to, aby posłowi tureckiemu i jego świcie nie zbywało na jadle i napoju. W tym celu miał być oddelegowany do asystowania posłowi tureckiemu urzędnik z kancelarii miejskiej, który miał pilnować, aby poseł otrzymał zaraz to, czego by zażądał. Toruńskiej radzie miejskiej chodziło szczególnie o to, aby poseł turecki nie otrzymywał żadnych wiktuałów z leżącej po drugiej stronie Wisły, naprzeciw Torunia, komory celnej w Dybowie⁹⁷, której zarządcą był wówczas śmiertelny wróg toruńczyków, starosta dybowski Wojciech Dąbski, szczególnie uciążliwy dla kupców toruńskich przez żądanie od każdego wozu i furmanki, przepływającej się przez Wisłę, specjalnej opłaty zwanej „brzegowem”⁹⁸.

Gdy tylko sekretarz toruński Jakub Hepner dał znać o przybyciu posła tureckiego do miasta, udali się zaraz do jego kwatery w domu Kehlera obaj delegaci rady miejskiej, rajcy Gnospius i Starck, aby go powitać w imieniu rady miejskiej, pogratulować mu szczęśliwego przybycia do Torunia i prosić go, aby raczył choć przez kilka dni zatrzymać się w Toruniu. Po wysłuchaniu oracji powitalnej delegatów miejskich, przełożonej mu na język turecki przez dragomana, przybocznego tłumacza, pełniącego obowiązki sekretarza legacji, poseł uśmiechnął się

⁹⁶ „als hat E. E. Raht, nachdem Derselbe vernommen, wasmaassen er bey Kaszczorek angelandet zu dergestalt aufnehmen zu lassen geschlossen. Erstlich den Herrn Secretarium Hepner dahin in einer Chaise mit 2 Pferden bespant fahren und ihn in das Kehlersche Haus auf den Marckt invitiren sollen, welcher Chaise dann der türckische Abgesandte, in der mit 6 Pferden bespanten Kutsche folgen wird, welcher 6 Mann Reiter mit einem Unter-Officier begleiten werden, dieser werden noch 2 Chaisen zu 4 Pferden bespant folgen”, protokół rady miejskiej w Toruniu z 18 marca 1733 r. Acta Consularia (Rathsprotocolle) 1733. Archiwum m. Torunia II, II, 34.

⁹⁷ „und so ihm von der Zollkammer nichts solte an Victualien zugeschicket werden, wird E. Löbliche Cämmerey dafür Sorge tragen. Auch will E. Rath ihme jemanden zur Assistencia aus der Cantzeley, wen er etwas verlangen solte, zu geben”, protokół rady miejskiej w Toruniu z 18 marca 1733 r. Acta Consularia (Rathsprot.) 1733. Archiwum m. Torunia II, II, 34.

⁹⁸ J. W e r n i c k e, op. cit., II, 405.

z zadowoleniem i z pomocą tegoż dragomana, tłumaczącego jego odpowiedź, wyraził podziękowanie delegatom rady miejskiej za ich powitanie i gratulacje, ale oświadczył im, że nie będzie mógł długo zabawić w Toruniu, gdyż jego misja dyplomatyczna w Szwecji jest bardzo pilna i nie cierpiąca zwłoki. Tym tłumaczył konieczność dalszej podróży już następnego dnia. Wobec tego nie pozostało delegatom toruńskim nic innego, jak życzyć mu szczęśliwej podróży i pomyslnego wyniku jego misji⁹⁹.

Już nazajutrz, w dniu 19 marca 1733 r., odjechał poseł turecki statkiem wiślanym z Torunia w dalszą drogę do Gdańska. Tuż przed odjazdem posła przyszedł do magistratu toruńskiego oficer turecki, porucznik z orszaku poselskiego i zgłosił, że jeden Turek ze świty posła zaginął. Prawdopodobnie pozostał z niewiadomych przyczyn na Kępie Kaszczorskiej. Dlatego prosił w imieniu posła tureckiego o szybkie odnalezienie na Kępie Kaszczorskiej zaginionego Turka i odstawienie go do Torunia¹⁰⁰. Niestety, wszelkie poszukiwania na Kępie Kaszczorskiej zaginionego Turka nie dały rezultatu. Przepadł jak kamień w wodę. Wskutek tego poseł turecki musiał odjechać bez tego członka swej świty. W trzy dni po odjeździe posła tureckiego, w dniu 22 marca 1733 r., zjawił się nagle w Toruniu zaginiony Turek. Rada miejska miała z nim teraz nie lada kłopot. Poseł turecki był już bowiem na pewno w Gdańsku i mógł tam lada chwila wsiąść na okręt i odpłynąć do Szwecji. Trzeba więc było szybko działać, by jak najprędzej odstawić z Torunia do Gdańska zabląkanego Turka. Kamlaria miejska dała mu pieniądze na drogę, po czym rada miejska wyprawiła go najbliższym statkiem wiślanym do Gdańska, a sekretarz toruński Chrystian Klosmann w liście do sekretarza miejskiego w Gdańsku prosił go, aby przekazał jak najszybciej tego Turka posłowi tureckiemu¹⁰¹.

⁹⁹ „wegen seines Verbleibens aber allhier entschuldigte er sich, weil er seine Reyse weiter fortsetzen müßte. Ob ihn zwar gleich Herr Referent ferner gebeten sich noch einige Tage allhier aufzuhalten, so habe er doch auf seine fernere Entschuldigungen nicht anders können, als ihme zu seyner Reise zu gratuliren und einen Fortgang und Ausführung seines Vorhabens anzuwünschen“, protokół rady miejskiej w Toruniu z 23 marca 1733 r. Acta Consularia (Rathsprotocolle) 1733. Archiwum m. Torunia II, II, 34.

¹⁰⁰ „der Leutnant vom Türckischen Abgesandten zum Amt gekommen und gebeten, weil ein Türcke auf der Kaszczorker Kempe zurückgeblieben, damit er möchte herüber geführet werden“, *ibidem*.

¹⁰¹ „Gestern aber kahn er selbst her und haben Herren Cämmerer ihm ein Viaticum gegeben, und ist mit einem anderen Gefäß abgegangen. Secretarius Klosmann hat ihn gleichfalls durch ein Schreiben an Secretarium Gedanensem adressiret, damit er dem türckischen Gesandten überliefert werden möchte“, *ibidem*.

Dnia 8 sierpnia 1733 r. w drodze powrotnej ze Szwecji zawitał z powrotem do Torunia poseł turecki po prawie pięciomiesięcznej nieobecności w tym mieście. Jeśli wierzyć relacji prezydenta miasta Torunia, złożonej radzie miejskiej w dniu 10 sierpnia 1733 r. poseł turecki został sownie ugoszczony; przy czym — jak się zdaje — sławetni rajcy toruńscy wraz z niewstrzeźliwym wyznawcą Mahometa zalali sobie nieźle krzeczkę, bo, jak podaje protokół rady miejskiej z dnia 10 sierpnia 1733 r., „wprawdzie wina wyszło co nieco, jedzenia jednak nie tak wiele”¹⁰². Wydatek stąd powstały chciała pokryć kamlaria miejska, ale nie dopuścili do tego towarzyszący posłowi tureckiemu delegaci Skarbu Koronnego i sami tę bagatelkę uregulowali, tłumacząc się, że muszą to zrobić, bo miasto Toruń — podobnie jak i Gdańsk — tak raczyło, poilo i żywiło posła tureckiego z jego świtą, że oni nic do kuchni poselskiej zakupywać nie musieli, a przecież mieli dane na ten cel pieniądze ze Skarbu Koronnego¹⁰³.

Libańscy maronici w Toruniu

Posel turecki nie był ostatnim orientalnym gościem, jaki w pierwszej połowie XVIII wieku złożył wizytę Toruniowi. W dniu 22 listopada 1747 r. zgłosił się u magistratu toruńskiego jakiś egzotycznie wyglądający osobnik, który podał, że jest księciem maronickim z Libanu i że nazywa się Wiktoriusz Nessar. Jako przedstawiciel srodze przez Turków, Arabów i Druzów gnębionych i mordowanych maronitów, chrześcijańskich górali z gór Liban, prosił księżę Nessar radę miejską w Toruniu o zapomogę pieniężną oraz o konie do podwojy aż do Strzelna. Złożył nawet w tej sprawie w magistracie toruńskim własnoręcznie napisaną suplikę¹⁰⁴. Po jej odczytaniu rada miejska poleciła sekretarzowi Efraimowi Oloffowi przedstawić libańskiemu księciu maronickiemu, że miasto Toruń jest w fatalnym położeniu i że finanse miejskie nie pozwalają na przyjęcie mu z pieniężną pomocą,

¹⁰² „daß der Türckische Abgesandte verwichenen Sonnabend hier durch die Stadt gefahren und mit Speise und Tranck aufgenommen worden, da den zwar am Wein waß ausgegangen, an Speise aber nicht so viel“, protokół rady miejskiej w Toruniu z 10 sierpnia 1733 r. Acta Consularia (Rathsprotocolle) 1733. Archiwum m. Torunia II, II, 34.

¹⁰³ Ibidem.

¹⁰⁴ „wasmaaßen sich ein Maronitischer Fürst in Syria Victorius Nessar gemeldet, welcher um eine Beysteuer und Pferde zum Vorspahn bis Strzelno bittlich anhält, auch diesertwegen eine Supplique[...jinsinuiet“, Actum in Senatu d. 22 Novembris 1747. Acta Consularia 1747. Archiwum m. Torunia II, II, 47.

ani też na użyczenie mu koni do podwoły dla przewiezienia go z Torunia do Strzelna¹⁰⁵.

Drugi utytułowany maronita libański zjawił się w Toruniu w siedem lat po tamtym. W dniu 21 października 1754 r. zgłosił się do prezydenta miasta Torunia Chrystiana Klosmanna mężczyzna o typie orientalnym i łamaną niemczyzną wyjaśnił mu, że jest księciem z góry Liban, a więc maronitą i prosił go o zapomogę pieniężną i darmową kwaterę oraz wolne utrzymanie w Toruniu. Rada miejska — po zreferowaniu jej tej sprawy przez prezydenta miasta Klosmanna — odprawiła księcia libańskiego z niczym¹⁰⁶, ponieważ nie do wierzała mu, uważając go za oszusta lub zwykłego awanturnika i niebieskiego ptaka, jakich wielu kręciło się po świecie w tych czasach.

Arabski szejka w Toruniu

W dniu 21 marca 1749 r. definitor od oo. bernardynów toruńskich przyprowadził do prezydenta miasta Torunia Antoniego Gieringa młodego człowieka, którego przedstawił mu jako arabskiego księcia czy też szejka, zalecając go gorąco do łaski magistratu, a to z tego powodu, że książę ten porzucił islam i dał się nawrócić na katolicyzm. Był jednak bardzo nieszczęśliwy, gdyż jego żona i dzieci pozostały w niewoli pogańskiej i nie miał ich za co wykupić. Rada miejska w Toruniu, której prezydent Giering zreferował sprawę arabskiego szejka, postanowiła nie uwzględnić jego prośby o jałmużnę i poleciła sekretarzowi miejskiemu Efraimowi Oloffowi, aby się udał do przebywającego w klasztorze oo. bernardynów w Toruniu księcia arabskiego i wytłumaczył mu, że miasto Toruń nie ma żadnego funduszu, z którego mogłoby mu dać jakąś jałmużnę. Szejka arabski zdradzał wyraźne nieukontentowanie z tej odpowiedzi magistratu toruńskiego i starał się wpłynąć na sekretarza Oloffa przedstawieniem swej nad wyraz tragicznej sytuacji, by ten jednak skłonił radę miejską do udzielenia mu pieniężnej pomocy, dając mu do zrozumienia, że zadowolony się najmniejszą choćby sumką. Jednak rada miejska nie cofnęła swej odmownej decyzji¹⁰⁷.

¹⁰⁵ „dem Fürsten Victorio Nessar wird per Dominum Oloff vorgestellt werden, daß die Stadt in solchen Umständen ist, die nicht zulaßen, daß man ihm womit succuriren könne, noch weniger aber könnte man ihm mit dem verlangten Vorspahn biß Strzelno dienen“, ibidem.

¹⁰⁶ „Ein Printz vom Berge Libanon hat um Defrayirung gebeten“. Actum in Senatu d. 21 Octobris 1754. Acta Consularia (Rathsprotocolle) 1754. Archiwum m. Torunia II, II, 52.

¹⁰⁷ „Ein Arabischer Printz wird in seinem Ansuchen abgewiesen“, Actum in Senatu 21 Marty 1749. Acta Consularia (Rathsprotocolle) 1749. Archiwum m. Torunia II, II, 48.

Włoch lewentyński w Toruniu

Dnia 18 czerwca 1751 r. zjawił się u prezydenta miasta Torunia Wojciecha Borkowskiego pewien po włosku mówiący człowiek, który podał się za Włocha lewentyńskiego i prosił o jałmużnę i zapomogę pieniężną na wykupienie swego brata z niewoli tureckiej. Rada miejska nie uwierzyła jakoś w te jego bajeczki i uważając, że ma do czynienia ze zwykłym oszustem i naciągaczem, nie tylko odmówiła jego prośbie o jałmużnę pieniężną, ale zabroniła mu ponadto surowo żebrania po mieście i molestowania ludzi o pieniądze¹⁰⁸.

Gruziński książę w Toruniu

Ostatnim z tych orientalnych gości, jacy odwiedzili w tym czasie Toruń, był egzotycznie wyglądający mężczyzna o typie kaukaskim, ubrany w charakterystyczny strój czerkieski, który zjawił się w dniu 21 czerwca 1751 r. u prezydenta miasta Wojciecha Borkowskiego i podał, że jest księciem Kartwelii, Georgii, Gruzji, Kachetii, Gurii, Imeretii i Mingrelii, wypędzonym ze swego kraju i pozbawionym władzy przez swych wrogów. Utytułowany książę gruziński prosił magistrat o pieniądze na drogę i o furmankę, która by go przewiozła do najbliższego miasteczka. Jednak ta jego prośba została przez magistrat toruński odmownie załatwiona¹⁰⁹.

Trudno dziś dojść, czy ci orientalni przybysze i petenci byli rzeczywiście tymi, za których się podawali, czy też tylko kombinatorami, oszustami, kanciarzami, łazikami i obieżyświatami w rodzaju króla i księcia, słynnej pary oszustów z powieści Marka Twaina. W każdym razie zastanawiające jest, że rada miejska w Toruniu odniosła się do tych orientalnych przybyszów nieufnie i odprawiła ich z kwitkiem, zasłaniając się brakiem funduszu na ten cel. Uderza nas to tym więcej, że w innych wypadkach rada miejska w Toruniu była mniej skąpa.

Mniej utytułowani cudzoziemscy petenci w Toruniu

Tak na przykład przychyliła się ona do pokornej prośby na piśmie trzech studentów węgierskich i na posiedzeniu w dniu 18 stycznia

¹⁰⁸ „Ein Italiener, welcher umb Allmosen bittet negative verabscheidet“, Actum in Senatu 18 Junii 1751. Acta Consularia (Rathsprotocolle) 1751. Archiwum m. Torunia II, II, 49.

¹⁰⁹ „Ein Printz von Georgien wird negative verabscheidet“, Actum in Senatu 21 Junii 1751. Acta Consularia (Rathsprotocolle) 1751. Archiwum m. Torunia II, II, 49.

1751 r. podjęła uchwałę, aby kamlaria miejska wypłaciła im sześć złotych polskich tzw. „wiatyku”, to jest pieniędzy na drogę, ażeby mogli dostać się do któregoś z miast uniwersyteckich i tam się immatrykulować¹¹⁰.

W dniu 26 maja 1751 r. prezydent miasta Torunia Wojciech Borkowski poinformował radę miejską, że zgłosił się do niego jakiś Litwin, podający się za szlachcica litewskiego, chorążego Michała Feliksa Wiktora Giedroycia de Seraphim i złożył na jego ręce suplikę z prośbą o jałmużnę, gdyż całe mienie, wszystko, co posiadał, utracił w czasie wielkiego pożaru¹¹¹, który strawił zupełnie jego dwór i zabudowania folwarczne i uczynił go z majątnego szlachcica nędzarzem. Rada miejska — po zapoznaniu się z treścią supliki — poleciła kamlarii miejskiej wypłacić mu trzy złote polskie zapomogi pieniężnej, przykazując mu równocześnie, aby natychmiast opuścił Toruń i nie próbował do niego powrócić, ani też żebrać w mieście, gdyż może go spotkać jakowa konfuzja ze strony „wójtów dziadowskich”¹¹².

W tych bowiem czasach ogólnej nędzy i upadku miasta Torunia — jak i całego kraju — roilo się w Toruniu od dziadów proszalnych, żebraków i żebrzących kalek. Z przytoczonego powyżej protokołu rady miejskiej w Toruniu wynika, że również w tym mieście — podobnie jak i w innych większych miastach polskich — żebracy byli zorganizowani i mieli własny samorząd, tolerowany przez władzę miejską, którego organem byli wybierani przez ogół żebraków w mieście „wójtowie dziadowscy”, reprezentujący brać dziadowską wobec rady miejskiej. Obowiązkiem tych wójtów dziadowskich było dbać o porządek i dyscyplinę wśród miejscowych konfratrów dziadowskich, przydzielać im rewiry i rejony do żebrania, i pilnować, żeby miejscowym dziadom nie robili brzydkiej konkurencji obcy żebracy, przybywający do Torunia z innych miast i stron kraju. Takich niepożądaných konkurentów do procederu żebraczego spotykała ze

¹¹⁰ „Drey Ungrische Studenten bekommen 6 Floren”, Actum in Senatu d. 18 Januarii 1751. Acta Consularia (Rathsprotocolle) 1751. Archiwum m. Torunia II, II, 49.

¹¹¹ „daß ein gewisser Mensch, so sich vor einen liththauischen Edelmann ausgiebt, und sich Chorąży Michael Felix Viktor Giedroyć de Seraphim nennet, um einen Allmosen gebeten, weil er laut seinem Vorgeben gänzlich abgebrannt ist”, Actum in Senatu d. 26 May 1751. Acta Consularia (Rathsprotocolle) 1751. Archiwum m. Torunia II, II, 49.

¹¹² „dabey aber andeuten zu lassen geschlossen, daß er sich sogleich fortmachen und nicht herumgehen, auch nicht wiederkommen möchte, widerigenfalls ihm leicht von denen Bettelvögten eine Confusion wiederfahren könnte”, Actum in Senatu d. 26 May 1751. Acta Consularia (Rathsprotocolle) 1751. Archiwum m. Torunia II, II, 49.

strony wójtów dziadowskich przykra konfuzja, po prostu dziadowskie „wyświecenie” z miasta. Polegało ono na tym, że tłum żebraków i żebraczek toruńskich, kierowany przez wójtów dziadowskich, wypędził takiego intruza z miasta, waląc go kijami, kosturami, posochami, krukwiemi, kulami podpasznymi i lagami, i pędząc go przed sobą aż poza bramę miasta. Przed taką konfuzją ze strony wójtów dziadowskich ostrzegąca rada miejska chorążego litewskiego Michała Giedroycia.

W niedługi czas po Giedroyciu zjawilo się u prezydenta miasta dwóch „mechesów”, niemieckich Żydów przechrztów, którzy podawali się za studentów teologii, studiujących teologię protestancką na uniwersytecie w Halle w królestwie pruskim i prosili o jałmużnę. Ponieważ przedstawili oni wiarogodne zaświadczenie z uniwersytetu w Halle, rada miejska na posiedzeniu w dniu 14 lipca 1751 r. uchwaliła uwzględnić ich prośbę i poleciła kamlarii miejskiej wypłacić im po 1 talarze reńskim, zabraniając im równocześnie dalszej żebraniy w mieście i nagabywania ludzi w Toruniu o jałmużnę¹¹³.

Wyjątkowo hojną okazała się rada miejska w Toruniu dla pewnego oficera włoskiego, który w roku 1754 przybył do Torunia i przedstawił się prezydentowi miasta Chrystianowi Klosmannowi jako hrabia Jacopo de Capuani. W czasie sesji rady miejskiej zjawił się on przed izbą posiedzeń rady miejskiej w ratuszu staromiejskim i przedłożył radzie suplikę na piśmie, w której prosił ją o „wiatyk” na drogę, aby mógł kontynuować swą podróż. Rada miejska uchwaliła przyznać mu zapomogę pieniężną w wysokości 4 czerwonych złotych¹¹⁴, a więc przyznała mu większą zapomogę niż komukolwiek z dotychczasowych zagranicznych petentów.

Salzburscy wychodźcy protestancy w Toruniu

Do tych cudzoziemskich petentów, proszących radę miejską w Toruniu o jałmużnę, subwencje pieniężne i zapomogi, doszli jeszcze wygnańcy salzburscy, protestancy wychodźcy z Salzburga.

W ramach akcji oczyszczania swego arcybiskupiego księstwa salzburskiego z protestantów, duchowny władca Salzburga, katolicki arcybiskup, hrabia Leopold Antoni von Firmian, zastosował w praktyce wprowadzoną przez pokój religijny w Augsburgu zasadę *cuius regio*,

¹¹³ „Zwey bekehrte Juden bekommen jeder 1 Reichstaler”, Actum in Senatu d. 14 July 1751. Acta Consularia (Rathsprotocolle) 1751. Archiwum m. Torunia II, II, 49.

¹¹⁴ „Ein Italienischer Graf bekommt ein viaticum”, Acta Consularia (Rathsprotocolle) 1754. Archiwum m. Torunia II, II, 52.

eius religio i wypędził ze swego arcybiskupiego księstwa salzburskiego wszystkich protestantów, którzy odmówili przejścia pod presją na katolicyzm. W latach 1731 i 1732 ponad 30 tysięcy protestanckich Salzburczyków musiało wtedy opuścić na zawsze Salzburg i szukać gdzie indziej możliwości osiedlenia¹¹⁵. Większość z nich znalazła nową ojczyznę w królestwie pruskim. Protestancki król pruski Fryderyk Wilhelm I chętnie udzielił w swym państwie schronienia tym spokojnym i pracowitym ludziom, osiedlając ich głównie w Prusach Książęcych. Fala tych wychodźców protestanckich z Salzburga przeszła wtedy przez Pomorze i Prusy Królewskie w drodze do Prus Książęcych. A że oszustów i kombinatorów nigdy nie brakowało, więc pojawiło się wtedy na Pomorzu wielu fałszywych Salzburczyków, którzy żerowali na naiwności ludzkiej i wyludzali od ludzi datki i jałmużny, podając się za ofiary prześladowań arcybiskupa salzburskiego von Firmiana, który miał ich pozbawić całego mienia i uczynić żebrakami. Ich opowieści budziły współczucie wśród ludności pomorskiej, zwłaszcza wśród protestantów niemieckich i podszywający się pod Salzburczyków kombinatorzy i oszuści zgarniali od swych współwyznawców niezłe grosiwo.

Jeden z takich rzekomych Salzburczyków zawędrował do Torunia i próbował tam naciągać ludzi. Podawał, że jest protestantem wypędzonym z Salzburga i że nazywa się Kretzinger. Powinęła się mu noga, kiedy w dniu 2 marca 1733 r. zwrócił się do rady toruńskiej z prośbą o pomoc pieniężną, gdyż odłączył się od większej grupy protestantów salzburskich kierującej się w stronę Prus Książęcych i brak mu pieniędzy, by móc za nią podążyć do Prus Książęcych. W swej suplice powoływał się na doznane przez niego upokorzenia, krzywdy, gwałty i cierpienia, wyrządzone mu przez katolików z tego tylko powodu, że chciał wytrwać przy protestanckiej wierze swych ojców. Ponieważ jednak z dokumentów, które miał przy sobie, nie wynikało, by był Salzburczykiem, rada miejska w Toruniu nabrała przekonania, że ma do czynienia z oszustem, podającym się nieprawnie za emigranta salzburskiego. Dlatego odrzuciła jego prośbę o jałmużnę i kazała go przestrzec, aby nie próbował więcej oszukiwać magistratu toruńskiego oraz nakazała mu, aby natychmiast wyniósł się z Torunia, jeśli nie chce ponieść surowej kary¹¹⁶.

W czerwcu 1755 r. zjawił się w Toruniu prawdziwy Salzburczyk, niejaki Jan Heller, wychodźca protestancki, który do czasu wypę-

¹¹⁵ Bühler, *Salzburg und seine Fürsten, ein Rundgang durch die Stadt*, 2 Auflage, Reichenhall 1895. Zillner, *Geschichte der Stadt Salzburg*, Salzburg 1885—1890.

¹¹⁶ „Rathschluß wegen des sich vor einen Saltzburger ausgegebenen Bettlers“, Actum in Senatu 2 Marty 1733. Acta Consularia (Rathsprotocolle) 1733. Archiwum m. Torunia II, II, 34.

dzenia go z arcybiskupstwa salzburskiego zamieszkiwał w miejscowości Waging, położonej w zachodniej części księstwa salzburskiego, gdzie miał własny browar, był piwowarem i rzeźnikiem, człowiekiem bogatym, zamożnym i poważanym. Jednak za swe przywiązanie do wiary protestanckiej zapłacił utratą majątku i wygnaniem z kraju ojców. W jednym dniu stał się nędzarzem, tułaczem, bezdomnym włóczęgą. Wprawdzie król pruski Fryderyk II skierował go do kamery wojen i domen królewskich w Gąbinie w południowo-wschodnich Prusach Książęcych, ale tam odsyłano go tylko z jednej miejscowości do drugiej. W końcu miał tego dość i postanowił ze swą rodziną, z żoną i dziećmi, udać się na Śląsk do Wrocławia. Brak mu było jednak pieniędzy na opłacenie kosztów tej podróży i dlatego prosił w pisemnej suplice radę miejską w Toruniu o jakąś subwencję oraz o zezwolenie na przeprowadzenie wśród cechów toruńskich zbiórki pieniędzy na ten cel. Rada miejska na swym posiedzeniu w dniu 20 czerwca 1755 r. — po stwierdzeniu, że Heller podał fakty prawdziwe i że jest istotnie emigrantem salzburskim — uchwaliła dać mu zapomogę w kwocie 2 złotych polskich, ale równocześnie odrzuciła jego prośbę o zezwolenie mu na przeprowadzenie zbiórki pieniędzy wśród członków cechów rzemieślniczych¹¹⁷.

Inni cudzoziemscy petenci w Toruniu

Były to na ogół wyjątkowe wypadki, że nie tyle skąpa, co biedna rada miejska w Toruniu godziła się uwzględnić prośby cudzoziemskich petentów o wsparcie, subwencję lub jałmużnę. W większości wypadków rada miejska w Toruniu załatwiała tego rodzaju prośby odmownie, tłumacząc się brakiem jakiegoś specjalnego funduszu, który by umożliwiał jej wydatkowanie pieniędzy na tego rodzaju charytatywne cele¹¹⁸.

Co prawda, to wielu tych petentów wykazywało ogromną naiwność, zwracając się z tego rodzaju prośbami właśnie do rady miejskiej w Toruniu. Przykładem tego mogą być dwaj duchowni z Parmy we Włoszech, którzy sądzili, że zaciekle protestancka rada miejska

¹¹⁷ „Ein salzburgischer Emigrant bekommt einen Almosen, wird aber wegen gebeter Collecte einer Beysteuernegative verabschiedet“, Actum in Senatu d. 20 Junii 1755 r. Acta Consularia (Rathsprotocolle) 1755. Archiwum m. Torunia II, II, 53.

¹¹⁸ „und ihm vorstellig machen, daß da keine fonds vorhanden sind, woraus man demselben mit einem Almosen beyspringen könnte“, Actum in Senatu 21 Martij 1749. Acta Consularia (Rathsprotocolle) 1749. Archiwum m. Torunia II, II, 48.

w Toruniu da im pieniądze na odbudowę katolickiej świątyni. Po „krwawej łaźni” toruńskiej w 1724 r. i po utracie przez luteranów toruńskich ostatniego większego kościoła pokatolickiego Najświętszej Panny Marii na rzecz katolików toruńskich, trudno było oczekiwać, by w większości protestancka rada miejska w Toruniu mogła się przejmować sprawą odbudowy zniszczonych przez wojnę świątyń katolickich w dalekich Włoszech. Tymczasem dwaj włoscy mnisi żywili widocznie taką nadzieję. Zakonnik o. Giovanni Battista de Boggianis wraz z drugim konfratrem z Parmy, nieznanego imienia i nazwiska, zjawił się w dniu 23 kwietnia 1749 r. u prezydenta miasta Torunia Antoniego Gieringa, zacieklego protestanta i prosił go o większą subwencję pieniężną na odbudowę spalonego w czasie wojny kościoła w Parmie. Chociaż prezydent miasta Giering tłumaczył im, że miasto nie rozporządza żadnym funduszem dla subwencjonowania tego rodzaju spraw, obaj włoscy mnisi wręczyli mu pisemną suplikę wraz z zaświadczeniami, że mówią prawdę i prosili go, by jednak przedstawił tę sprawę do decyzji radzie miejskiej na jej najbliższym posiedzeniu. Ale rada miejska — jak to było do przewidzenia — podjęła uchwałę, by nie uwzględnić ich prośby i poleciła zwrócić im zaświadczenia, jakie uprzednio wręczyli prezydentowi miasta Gieringowi ¹¹⁹.

Podobnie nie poszczęściło się w Toruniu pewnemu Szwedowi, pogorzalcowi ze Sztokholmu, który zaryzykował przedostanie się na południową stronę Bałtyku, by na terenie Prus Królewskich szukać pomocy i wsparcia w swej trudnej życiowej sytuacji. W dniu 12 grudnia 1753 r. przyszedł on do prezydenta miasta Torunia Antoniego Gieringa i prosił go o zezwolenie na kwestowanie i zebranie w mieście, ponieważ stał się z zamożnego człowieka żebrakiem w następstwie strasznego pożaru, jaki szalał w Sztokholmie, który doszczętnie strawił jego dom w tym mieście ze wszystkim, co się w nim znajdowało, pozbawiając go wszelkich środków do życia. Kiedy prezydent Giering nie uwzględnił jego prośby i surowo mu zakazał uprawiania żebrania w mieście i nagabywania ludzi o datki pieniężne, szwedzki żebrak-pogorzelec popróbował szczęścia u rady miejskiej w Toruniu. W czasie sesji rady miejskiej w dniu 12 grudnia 1753 r. zjawił się on przed izbą posiedzeń rady w ratuszu staromiejskim i ponowił swą prośbę o zezwolenie mu na zebranie i zbieranie datków pieniężnych od mieszczan toruńskich. Wręczył on przy tym radzie miejskiej jakieś posiadane przez siebie zaświadczenia ¹²⁰.

¹¹⁹ „Zwey Geistliche aus Parma werden negative verabscheidet”, Actum in Senatu d. 23 Aprilis 1749. Acta Consularia (Rathsprotocolle) 1749. Archivum m. Torunia II, II, 48.

¹²⁰ „ein abgebrandter Mensch aus Stockholm sich bey dem Amte gemeldet und gebethen, damit ihm die Freyheit gegönnet werden möchte in der Stadt

Nie były one jednak dostatecznie przekonywające i dlatego rada miejska uchwaliła zwrócić mu te zaświadczenia. Ponieważ uznała, że ów szwedzki pogorzelec nie wylegitymował się należycie, iż jest istotnie tym, za kogo się podaje, nakazała mu natychmiast ulotnić się z miasta i szukać gdzie indziej szczęścia, gdyż w przeciwnym razie zostanie „wyświecony” z miasta przez wójtów dziadowskich.¹²¹

Z negatywną decyzją rady miejskiej w Toruniu spotkali się też dwaj mnisi włoscy, oo. Dominik Botti i Andrzej Moschi, z zakonu salwatorianów, kanoników regularnych św. Zbawiciela, który — podobnie jak w Polsce zakon trynitarzy — zajmował się wykupywaniem więźniów i jeńców chrześcijańskich z niewoli bisurmańskiej u Turków i u korsarzy algierskich, tunezyjskich i marokańskich. W dniu 29 lipca 1754 r. zjawili się obaj włoscy salwatorianie u prezydenta miasta Torunia Chrystiana Klosmanna i przedłożyli mu w imieniu władz swego zakonu prośbę o udzielenie im zapomogi pieniężnej na wykup jeńców chrześcijańskich z niewoli u muzułmanów. Prezydent Klosmann zreferował tę sprawę na posiedzeniu toruńskiej rady miejskiej w dniu 29 lipca 1754 r. Także i tę suplikę załatwiła rada miejska odmownie, tłumacząc swą decyzję tym, że miasto Toruń nie posiada takiego funduszu, z którego mogłoby czerpać pieniądze na takie cele ¹²².

Szkockie skąpstwo okazała toruńska rada miejska w stosunku do rodowitego Szkota, niejakiego Samuela Gordona, który — wzorem wielu swych rodaków — szukał szczęścia w Polsce, gdzie zaciągnął się do wojska polskiego i dosłużył się do stopnia kapitana. Ale nie dorobił się majątku i jak goły do Polski przybył, tak goły z niej odjeżdżał do rodzinnej Szkocji, kiedy został — ze względu na podeszły wiek — „abszytowany”. W drodze z Warszawy do Szkocji kapitan Samuel Gordon przybył do Torunia i tu złożył w dniu 19 września 1757 r. na ręce rady miejskiej pokorną suplikę, w której — z powołaniem się

zu colligiren. Herr Referent hat ihm solches sogleich abgeschlagen, auch ihme dabey verbothen sich zu unterstehn in der Stadt zu betteln, da ihme also es bey Herrn Referenten nicht gegluecket, so ist er jetzo vor der Rath-Stube, und bittet, damit E. Rath ihme in der Stadt die Collecte nachzugeben hochgeneigt geruhen moechte, weshalb er seine Attestate eingereicht”, Actum in Senatu d. 12 Decembris 1753. Acta Consularia (Rathsprotocolle) 1753. Archiwum m. Torunia II, II, 51.

¹²¹ „da er sich nicht zulänglich legitimiret, daß er der ist, vor den er sich ausgiebet, so wird er sich sogleich aus der Stadt zu machen, und seinen Fuß weiter zu setzen haben, wiedrigenfalls er von denen Bettelvögten fortgenommen werden soll”, ibidem.

¹²² „Zwey Geistliche die auf Gefangene betteln negative verabscheidet”, Actum in Senatu d. 29 July 1754. Acta Consularia (Rathsprotocolle) 1754. Archiwum m. Torunia II, II, 52.

na swą długoletnią wierną służbę w armii polskiej i na swe zasługi dla Rzeczypospolitej — upraszał ją o subwencję i „wiatyk” na podróż, by mógł kontynuować podróż do rodzinnej Szkocji, ponieważ Skarb Koronny nie wywiązał się ze swoich zobowiązań pieniężnych wobec niego. Jednak rada miejska w Toruniu uchwaliła załatwić odmownie jego prośbę i kazała mu powiedzieć, że miasto Toruń nie posiada żadnego funduszu na takie cele i że ponadto w mieście Toruniu jest bardzo dużo biedaków i nędzarzy, którym miasto powinno przyjść przede wszystkim z pomocą. Ale jest ich, niestety, o wiele więcej niż środków na ich zaopatrzenie¹²³.

Anglicy z marokańskiego Salé w Toruniu

Również Anglicy złożyli wizytę w Toruniu w charakterze żebraków. Kronikarz toruński, ławnik Alfons Dawid Brauer, zanotował w swej kronice pod datą 9 listopada 1742 r., że w Toruniu pojawiło się sześciu Anglików, którzy byli do niedawna w niewoli u marokańskich korsarzy w portowym mieście Salé w zachodnim Maroku i doznali tam okrutnych cierpień i potwornych okaleczeń. Jednemu z nich, małemu chłopcu, marokańscy korsarze wyrznęli język i wypalili mu ogniem piętna na piersi i ramionach. Inny Anglik miał przez korsarzy do tego stopnia pocięte i pokrajane stopy, że mógł się poruszać jedynie o kulach podpasznych. Anglicy ci zbierali w Toruniu i innych miastach datki pieniężne na uwolnienie z niewoli u korsarzy w Salé innych Anglików, którzy wpadli w ręce tych potworów w ludzkim ciele¹²⁴.

Metr języka francuskiego w Toruniu

Gwoli prawdy trzeba powiedzieć, że nie wszyscy cudzoziemcy, przybywający do Torunia molestowali radę miejską i mieszkańców tego miasta o jałmużnę, subwencje i „wiatyki”. Wielu z nich przybywało do tego miasta w zgoła innych celach, jak na przykład Francuz Ludwik Sotro d'Ecallon. Podobnie jak wielu jego rodaków szukał on szczęścia i fortuny w Polsce. Przez długie lata był Ludwik Sotro d'Ecallon na służbie u wojewody brzesko-kujawskiego i starosty dybrowskiego Antoniego Józefa Dąbskiego. Dorobiwszy się małej

¹²³ „da hier dergl. Fond nicht vorhanden ist, woraus ihme das, was er etwa meynet gereicht werden könnte, überdies auch E. Rath viele hiesige arme Leute zu versorgen hat, und deren mehrere sich finden, als versorget werden können”. — Der Capitaine von Gordon wegen des Viatici negative verabschiedet, Actum in Senatu d. 19 Septembris 1757. Acta Consularia (Rathsprotocolle) 1757. Archiwum m. Torunia II, II, 55.

¹²⁴ Manuscriptum Brauerianum, t. II, Archiwum m. Torunia II, XIII, 54a.

fortunki, postanowił na stare lata osiąść w Toruniu i żyć z udzielania lekcji języka francuskiego, na który była w tym czasie moda, gdyż był on dominującym językiem w Europie, językiem dyplomacji i warstw wyższych. W dniu 8 listopada 1751 r. złożył on wizytę prezydentowi miasta Torunia Wojciechowi Borkowskiemu w ratuszu staromiejskim i przedłożył mu prośbę o zezwolenie na utworzenie w Toruniu szkoły języka francuskiego, którego miał udzielać on sam osobiście jako metr tego języka. Pan Sotro d'Ecallon przygotował nawet coś w rodzaju własnoręcznie sporządzonych afiszów, reklamujących tę jego szkołę. Chciał teraz uzyskać zezwolenie na umieszczenie tych afiszów na bramach miasta i na publicznych budynkach, aby przez to pozyskać sobie jak największą liczbę uczniów¹²⁵. Afisze, te ułożone w języku polskim miały treść następującą:

„Podaie się do wiadomości, że Jego Mość Pan Ludwik Sotro d'Ecallon, dla sławy y honoru miasta tuteyszego, y dla pożytku wszystkich ięzyka francuskiego pragnących, postanowił tu szkołę francuską dla każdego otwartą, w której będzie uczył ten ięzyk sposobem bardzo łatwym y wcale nowym. Uczy rano, od godziny dziesiątey aż do iedenastej; y po obiedzie od czwartey aż do piątey. Mieszka w domu Pana Litewskiego, w Świętoiańskiej ulicy”¹²⁶.

Na posiedzeniu w dniu 8 listopada 1751 r. rada miejska w Toruniu — po zreferowaniu jej tej sprawy przez prezydenta miasta Wojciecha Borkowskiego — oświadczyła, że nie ma nic przeciw temu, żeby francuski metr uczył w Toruniu prywatnie języka francuskiego i zezwoliła mu na zgłoszenie się do gimnazjum toruńskiego z tą ofertą, gdyż może znajdzie tam chętnych do uczenia się języka francuskiego. Natomiast rada miejska nie zgodziła się na umieszczenie przez pana Sotro d'Ecallona na bramach miasta i na murach budynków publicznych afiszów reklamowych, gdyż uwłaczałoby to zresztą renomie samego metra języka francuskiego, by coś takiego czynić; bo kto będzie miał ochotę uczyć się języka francuskiego, to i bez tego odnajdzie w Toruniu nauczyciela tego języka¹²⁷.

¹²⁵ „daß ein gewisser französischer Sprach-Meister Nahmens Ludwig Sotro d'Ecallon, welcher bißhero bey dem Herrn Woywoden von Brzesc Kujawski in Diensten gestanden, sich hieselbst häußlich niederlassen zu gemeinet, und die französische Sprache zu dociren willens ist, weshalb er bey dem Amte ergebent gebethen, damit ihme erlaubet seyn möchte, seinen Zettel an die Thöre und publiquen Gebäude affigiren zu dörrffen, und umbzuthailen, umb mehrere Discipel zu erhalten”. — Ein französischer Sprach-Meister kan hier informiren, Actum in Senatu d. 8 Novembris 1751. Acta Consularia (Rathsprotocolle) 1751. Archiwum m. Torunia II, II, 49.

¹²⁶ Beylagen zu den Rathsprotocolen 1751. Archiwum m. Torunia II, II, 49a.

¹²⁷ „Als hat E. Rath diesem französischen Sprach-Meister die französ-

Zagraniczni dyplomaci w Toruniu

W dniu 14 września 1746 r. przejeżdżał Wisłą obok Torunia szwedzki minister Carlson, wracający z powrotem do Szwecji z Turcji, gdzie przez kilka lat pełnił funkcję posła szwedzkiego przy Wysokiej Porcie Otomańskiej. Carlson wracał z Turcji przez Polskę i w Warszawie wsiadł na statek wiślany, by dotrzeć Wisłą do Gdańska. Za swój tytuł do sławy uważał minister Carlson to, że dzięki jego zapobiegliwości i usilnym staraniom sultan turecki Mahmud I wyraził zgodę na wybudowanie pierwszego w Turcji zboru ewangelickiego, który stanął w Konstantynopolu na przedmieściu Pera. Orszak ministra Carlsona nie był liczny. Uwagę toruńczyków, którzy tłumnie wylegli na brzeg Wisły, by obserwować statek ministra Carlsona, przykuła postać pięknej młodej Turczynki, znajdującej się w orszaku ministra Carlsona, zapewne jakiejś jego odaliski. Była ona ubrana w ładną, krótką tunikę i w szerokie, sięgające aż do kostek szarawary. Na nogach miała żółte, skórzane ciżemki, a na głowie mały turecki turbanik z pięknymi ozdobami¹²⁸.

Minister Carlson tylko na chwilę udał się znad Wisły do Torunia, gdzie na jego wyraźne życzenie został oprowadzony po ratuszu staromiejskim, który chciał dokładnie oglądnąć. Towarzyszyło mu dwóch służących Turków. Carlson bardzo się spieszył i zaraz potem opuścił miasto i odpłynął statkiem wiślanym w stronę Gdańska¹²⁹.

W trzy lata później przejeżdżał przez Toruń w powrotnej drodze z Warszawy inny dyplomata. Kronikarz toruński Alfons Dawid Brauer zanotował w swej kronice, że w dniu 31 stycznia 1749 r. po południu przyjechał z Warszawy do Torunia poseł hiszpański. Wjechał do miasta w dwóch karocach ciągnionych przez konie pocztowe, powożone przez dmących w trąbki pocztylionów. Posła hiszpańskiego eskortowało w drodze kilku polskich ułanów. Już następnego dnia,

sische Sprache zu dociren privatim nicht entgegen seyn mögen, auch ihm erlauben wollen, sich beym Gymnasio zu melden, wer etwa Lust haben würde diese Sprache zu erlernen, ihm aber beym Amte bedeutet werden, wie da allhier es etwas ungewöhnliches wäre, seine Wissenschaft an den Thören zu publiciren, welches auch zugleich wieder seine eigene Renomme lauffen möchte, denn wer dazu Lust haben würde, wird ihn schon finden", Actum in Senatu d. 8 Novembris 1751. Acta Consularia (Rathsprotocolle) 1751. Archiwum m. Torunia I, II, 49.

¹²⁸ Manuscriptum Brauerianum, t. III, s. 95. Archiwum m. Torunia II, XIII, 54b.

¹²⁹ Manuscriptum Brauerianum, t. III, s. 96. Archiwum m. Torunia II, XIII, 54b.

1 lutego 1749 r. o godzinie 7 rano, poseł hiszpański odjechał z Torunia w drogę do Gdańska, skąd następnie przez Berlin miał się udać do Drezna w Saksonii¹³⁰.

Zagraniczni wielbiciele Kopernika w Toruniu

Bardzo rzadko pojawiali się w tych czasach w Toruniu cudzoziemcy, przybywający tam jedynie w celach turystycznych dla zwiedzenia miasta i jego osobliwości oraz zabytków. Jednym z takich turystów był Francuz, monsieur de Dangvel. Przypłynął on własnym statkiem wiślanym z Warszawy do Torunia i w dniu 11 maja 1757 r. przybył do ratusza staromiejskiego, do urzędującego w nim prezydenta miasta Antoniego Gieringa i przedłożył mu pismo rekomendacyjne od kanclerza koronnego Jana Małachowskiego, prosząc go, aby umożliwił mu obejrzenie i zwiedzenie miasta Torunia oraz jego osobliwości i zabytków. Prezydent Giering polecił sekretarzowi miejskiemu Eframowi Oloffowi pokazać gościowi francuskiemu ratusz staromiejski i bibliotekę gimnazjalną¹³¹. I nic więcej! Ciekawe jest przy tym, że prezydent Antoni Giering nie polecił sekretarzowi Oloffowi poprowadzić gościa francuskiego do fary św. Jana i do innych kościołów toruńskich, stanowiących przecież dużej klasy zabytki i osobliwości turystyczne miasta Torunia, choćby już jako okazy krzyżackiego gotyku nadwiślańskiego. A już zgoła jest dla nas niezrozumiałe, że prezydent Giering nie wymienił wśród obiektów wartych zwiedzenia w Toruniu domu rodzinnego Mikołaja Kopernika, ani epitafium z portretem Kopernika, ufundowanego około roku 1580 przez lekarza i rajcę toruńskiego Melchiora Pynesiusza, znajdującego się w kościele św. Jana. Widać z tego, że toruńczycy nie zdawali jeszcze sobie wówczas sprawy z tego, czym dla całego świata był Mikołaj Kopernik i jakim tytułem do sławy dla Torunia miał być fakt, że w tym właśnie mieście ujrzał on światło dzienne i że tu znajdował się jego dom rodzinny, który — jak widzimy — nie stanowił jeszcze wtedy tej atrakcji turystycznej, jaką miał stać się niedługo potem.

Co się tyczy pana Dangvela, to miał on zamiar jechać własnym sta-

¹³⁰ Manuscriptum Brauerianum, t. III, s. 274. Archiwum m. Torunia II, XIII, 54b.

¹³¹ „ein frantzösischer Herr de Dangvel gestern im Amte ein recommendations-Schreiben von Seiner Excellenz dem Herrn Cancellario Regni eingegeben, und sich ausgebethen die curiosa allhier besehen zu können, Herr Präsident hatte daher Secretarium Oloff beordert, ihm das Rathhaus und des Gymnasii Bibliothec zu zeigen, Actum in Senatu d. 11 Maii 1757. Acta Consularia (Rathsprotocolle) 1757. Archiwum m. Torunia II, II, 55.

tkiem wiślanym aż do Grudziądza. Stamtąd miał wyprawić statek Wiślą aż do Gniewu, a sam miał udać się z Grudziądza łądem do Gniewu, aby ominąć terytorium pruskie, gdzie jako Francuz mógł być zatrzymany i internowany. W Gniewie miał znowu wsiąść na swój statek wiślaną i popłynąć Leniwką do Gdańska. Po przeczytaniu pisma rekomendacyjnego od kanclerza koronnego Jana Małachowskiego, postanowiła rada miejska w Toruniu dać panu de Dangvelowi toruńskiego sternika, szypra, który miał poprowadzić jego statek Wiślą do Gniewu. Ponadto przydzielono panu de Dangvelowi woźnego miejskiego, który miał mu towarzyszyć na łądzie w czasie podróży z Grudziądza do Gniewu¹³². Ta nadmierna uprzejmość rady miejskiej w Toruniu dla protegowanego kanclerza koronnego Jana Małachowskiego tłumaczyła się tym, że w tym czasie rada miejska w Toruniu zabiegała w sądach asesorskich, którym przewodniczył kanclerz Jan Małachowski, o uchylenie niekorzystnego dla miasta Torunia wyroku Trybunału Piotrkowskiego w procesie między miastem Toruniem a słynnym ewokatorem i pieniaczem czasów saskich, imci panem Łukaszem Konopką, cześnikiem braclawskim, protoplastą baronowskiej linii Konopków¹³³. Musiało więc radzie miejskiej zależeć na zjednaniu sobie, przychylności kanclerza Jana Małachowskiego poprzez ścisłe zastosowanie się do jego zaleceń w piśmie rekomendacyjnym dla pana de Dangvela.

Co się zaś tyczy sprawy pominięcia przez prezydenta Gieringa w instrukcji dla sekretarza Oloffa domu rodzinnego Mikołaja Kopernika wśród zabytków i osobliwości godnych pokazania panu de Dangvelowi, to zaważył tu może też fakt, że w Toruniu nie wiedziano jeszcze w tym czasie z całą pewnością, w którym konkretnie domu urodził się Mikołaj Kopernik, a więc gdzie właściwie znajduje się dom rodzinny największego astronoma wszystkich czasów?

Ród bowiem Koperników wygasł w Toruniu — zarówno w linii męskiej jak i żeńskiej — jeszcze w XVI wieku i z czasem zapomniano także, w którym domu urodził się Mikołaj Kopernik¹³⁴. Natomiast już w końcu XVI wieku utrwaliło się w Toruniu mniemanie,

¹³² „Es kommt dieser Monsieur de Dangvel von Warschau auf seinem eignen Gefäß und gehet bis Graudentz, von da läßt er das Gefäß bis Mewe gehen, er aber reiset bis dahin zu Lande um das Preußische territorium zu vermeiden, in Mewe gehet er wiederum zu Wasser bis Dantzig[...] ein hiesiger Steuermann das Gefäß des Herrn de Dangvel bis Mewe führen, der Ministerialis Regni aber ihn zu Lande begleiten soll”, ibidem.

¹³³ S. Wałęga, *U źródeł zatargu miasta Torunia ze szlachcicem Łukaszem Konopką (Z dziejów praktyki sądowej XVII i XVIII w.)*, Zapiski Historyczne, t. XXXIV, rok 1969, zeszyt 2, s. 55 (przypis 90).

¹³⁴ K. Górski, *Dom i środowisko rodzinne Mikołaja Kopernika*, Toruń 1968, s. 13.

że Mikołaj Kopernik zmarł nie we Fromborku, ale w swym rodzinnym mieście, i że został pochowany w kościele św. Jana¹⁸⁵, gdzie kiedyś odbył się jego chrzest. O domu rodzinnym Kopernika wspomniano jednak z kretesem¹³⁶.

Dopiero w XVIII wieku rosnące zainteresowanie naukami matematycznymi, przyrodniczymi i astronomią, a także sława, jaka zaczęła narastać wokół genialnego odkrycia Kopernika w dziedzinie astronomii, spowodowały, że w rodzinnym mieście astronoma zaczęto zastanawiać się i dochodzić, gdzie właściwie znajduje się w Toruniu dom rodzinny największego astronoma wszystkich czasów?

Pierwsze sugestie co do tego, gdzie znajduje się kamienica, w której Mikołaj Kopernik ujrzał światło dzienne, wysunął słynny kronikarz toruński Jakub Henryk Zernecke. W swej *Kronice toruńskiej*¹³⁷, wydanej w Toruniu w 1711 r., zapisał on, że „światowej sławy matematyk Mikołaj Kopernik urodził się w narożnym domu niedaleko Bramy Starotoruńskiej”. Nie przytoczył jednak żadnych konkretnych źródeł, czy też faktów na poparcie swego twierdzenia, czy też tylko domysłu. Zernecke sugerował więc, że Mikołaj Kopernik urodził się w kamienicy narożnej przy ulicy Starotoruńskiej, która ciągnęła się wówczas od ulicy św. Ducha do Bramy Starotoruńskiej i była przedłużeniem ulicy św. Anny, ciągnącej się od ulicy Żeglarskiej do ulicy św. Ducha. Z początkiem XIX w. połączono obie te ulice w jedną, którą nazwano na cześć Kopernika ulicą Kopernika.

Po linii wskazanej przez kronikarza Zerneckego poszedł konsekwentnie doktor Samuel Luter Geret, słynny toruński uczonec, długoletni rezydent toruński w Warszawie, który swym autorytetem ostatecznie utwierdził na długie lata mniemanie, że domem rodzinnym Mikołaja Kopernika jest kamienica narożna, położona na rogu ulic Starotoruńskiej i Piekary.

Samuel Luter Geret był siódmym z kolei dzieckiem seniora pastarów toruńskich Krzysztofa Henryka Andrzeja Gereta. Ponieważ urodził się w jubileuszowym dla luteranów roku 1730, więc tej okoliczności zawdzięczał swe drugie imię Luter, które szlachta polska przekreślała po swojemu na Ludger¹³⁸. Pierwsze nauki pobierał młody Geret w gimnazjum akademickim w Toruniu. Ukończywszy je w roku 1749, udał się na studia uniwersyteckie do Wittenbergi i Getyngi, gdzie poświęcił się naukom filozoficznym i teologicznym.

¹⁸⁵ Ibidem.

¹³⁶ Ibidem.

¹³⁷ J. Zernecke, *Historia Thorunensis Naufragae tabulae oder Thor-nische Chronicke*. Thorn 1711.

¹³⁸ „Uznanie urodzonego Samuela Ludgera Gereta za obywatela, indygenę w Państwach Rzeczypospolitej naszey” — uchwała sejmowa w Volumina Legum, t. VIII, wydanie Jozafata Ohryzki. Petersburg 1860.

W Wittenberdze uzyskał stopień doktora filozofii i wkrótce potem został profesorem nadzwyczajnym na wydziale filozoficznym. W roku 1754 mianowała go rada toruńska profesorem zwyczajnym w gimnazjum i zarazem adiunktem jego ojca Krzysztofa Gereta, torując mu na przyszłość drogę do stanowiska pastora w Toruniu¹³⁹. Jednak po śmierci swego ojca w lipcu 1757 r. Samuel Luter Geret porzucił myśl o karierze teologicznej i nauczycielskiej i oddał się studiom prawniczym. Uzyskawszy zaocznie godność doktora praw na uniwersytecie w Getyndze, został Geret sekretarzem miejskim, a w roku 1761 został mianowany rezydentem toruńskim na dworze królewskim w Warszawie, gdzie miał zasłynąć z czasem jako zdolny i przewrotny polityk i dyplomata¹⁴⁰. Na stanowisku rezydenta przebywał w Warszawie od roku 1775¹⁴¹. Po powrocie do Torunia był syndykiem i rajcą miejskim. Król polski Stanisław August Poniatowski udzielił mu indygenatu¹⁴² i nobilitował go. Geret otrzymał też krzyż komandorski Zakonu św. Joachima, utworzonego przez 14 książąt i hrabiów niemieckich. Celem tego zakonu było wspieranie materialne, poprzez komandorie zakonu, mniej majątnych członków zakonu oraz dawanie bogatym członkom zakonu okazji do dobroczynnej akcji charytatywnej. Po przyłączeniu Torunia do Prus w roku 1793 został Geret członkiem kombinowanego magistratu toruńskiego. Zmarł w Toruniu w 1797 r.¹⁴³

Ten wybitny toruński mąż stanu był też dużej miary uczonym i wybitnym poliglotą, autorem wielu drukowanych prac i artykułów, ogłaszanych po największej części anonimowo w języku niemieckim, łacińskim, polskim, francuskim, a także angielskim. W Toruniu wydawał Geret kalendarze, noworoczniki, almanachy oraz redagował przez długie lata tygodnik „Thornische Wöchentliche Nachrichten”¹⁴⁴.

Właśnie w kalendarzu-noworoczniku, wydanym w Toruniu w 1760 r. — podał Samuel Luter Geret po raz pierwszy informację, że astronom Mikołaj Kopernik urodził się w domu przy ul. św. Anny (dzisiejszej ulicy Kopernika), oznaczonym dziś numerem 30¹⁴⁵. Była to kamienica narożna, jednopiętrowa, położona na rogu ulic św. An-

¹³⁹ S. Wałęga, *Dzieje polityczne Torunia u schyłku Rzeczypospolitej*, t. I, s. 367—368; K. Liske, *Relacje rezydenta toruńskiego dra Samuela Lutra Gereta*, *Dziennik Poznański* nr 65 z 1868 r.; K. G. Praetorius, *Thorner Ehrentempel oder Verzeichniß der Bürgermeister und Rathmänner der Stadt Thorn von den frühesten Zeiten*, Berlin 1832.

¹⁴⁰ S. Wałęga, op. cit., I, 374.

¹⁴¹ K. Liske, op. cit.

¹⁴² *Volumina Legum*, t. VIII.

¹⁴³ K. G. Praetorius, op. cit.

¹⁴⁴ *Ibidem*.

¹⁴⁵ K. Górski, op. cit., s. 14.

ny i Piekar. Kamienica ta nie posiadała ani podwórza, ani budynków gospodarczych, była bardzo obskurna, brzydka i należała do tego typu domów, które toruńczycy nazywali „budami” i które przeważnie zamieszkiwali ubożsi rzemieślnicy¹⁴⁶. Ponieważ dom ten zachował do tego czasu swój pierwotny gotycki charakter, sprzyjało to powstaniu legendy, że w nim właśnie miał się urodzić Mikołaj Kopernik¹⁴⁷; choć mogło to już wówczas dziwić, że tak bogaty kupiec i patrycjusz toruński, jakim był ojciec astronoma Mikołaj Kopernik senior, mieszkał w tak nędznej kamienicy, zwykłej rzemieślniczej „budzie”. Głównym twórcą legendy, że to jest właśnie dom rodzinny Mikołaja Kopernika stał się Samuel Luter Geret. Chcąc bardziej podkreślić i unacocnić wszystkim, że to jest kamienica rodzinna wielkiego toruńskiego astronoma, kazał zbudować drewnianą piramidkę nad studnią znajdującą się na ulicy przed tą kamienicą i na szczycie tej piramidki umieścić globus czy też kulę jako wyobrażenie kuli ziemskiej, po czym nazwał całość „studnią Kopernika”¹⁴⁸. Dziś — po rewelacjach niemieckiego badacza-amatora, późniejszego burmistrza toruńskiego Jerzego Bendera, ujawnionych w roku 1881¹⁴⁹ — wiemy już z całą pewnością, że Geret się pomylił i że domem rodzinnym Mikołaja Kopernika była zgoła inna kamienica, położona również przy ulicy św. Anny, ale po przeciwnej stronie ulicy i bliżej kościoła św. Jana. Kamienica ta jest dziś oznaczona numerem 17.

Na razie jednak przez długie lata niezasluzoną sławą domu rodzinnego Mikołaja Kopernika cieszyła się wskazana przez Samuela Lutra Gereta kamienica przy ulicy św. Anny pod numerem 30. Ten dom pokazywano odtąd turystom krajowym i zagranicznym, przeważnie uczonym interesującym się astronomią, matematyką, fizyką, medycyną i ekonomią, a więc tymi dziedzinami wiedzy, w których zabłysnął swym talentem Kopernik. Wielu z nich pielgrzymowało teraz do Torunia specjalnie w tym celu, aby zobaczyć na własne oczy dom, w którym przyszedł na świat największy astronom wszystkich czasów i by zobaczyć także inne pamiątki kopernikańskie, jakie przechowały się w Toruniu po największym synu tego miasta.

W roku 1777 przybył do Torunia słynny szwajcarski astronom Jan Bernouilli, wielki entuzjasta Kopernika i propagator jego teorii helio-

¹⁴⁶ Ibidem.

¹⁴⁷ K. Górski, op. cit., s. 16.

¹⁴⁸ K. Górski, op. cit., s. 14.

¹⁴⁹ G. Bender, *Archivalische Beiträge zur Familiengeschichte des Nicolaus Copernicus*, Mitteilungen des Copernicus-Vereins für Wissenschaft und Kunst zu Thorn, Heft 3. Thorn 1881; G. Bender, *Weitere archivalische Beiträge zur Familiengeschichte des Nicolaus Copernicus*, Mitteilungen des Copernicus-Vereins für Wissenschaft und Kunst zu Thorn, Heft 4. Thorn 1882.

centrycznej. Pokazano mu w Toruniu rzekomy dom rodzinny Mikołaja Kopernika. Ze wzruszeniem oglądał pokój na pierwszym piętrze, w którym miał się Kopernik urodzić¹⁵⁰. Bernouilli jednak nie uwierzył w wersję toruńską, jako by Kopernik zmarł w Toruniu i został pochowany w toruńskiej farze św. Jana, gdyż — będąc uprzednio we Fromborku — słyszał od tamtejszych kanoników katedralnych, że Kopernik spędził schyłek życia we Fromborku i tu też zmarł i został pochowany w tamtejszej katedrze, ale dotąd nie odnaleziono jego grobu i że podobno biskup warmiński Ignacy Krasicki miał odkryć prawdziwy grób Kopernika w katedrze fromborskiej¹⁵¹. Niestety, wiadomość ta, którą puścił w obieg Bernouilli, okazała się nieprawdziwa, gdyż do dziś nie udało się zidentyfikować grobu Kopernika w katedrze fromborskiej, choć wiadomo, że tam on spoczywa.

Błędne mniemanie, że Mikołaj Kopernik zmarł w Toruniu i został pochowany w farze św. Jana w Toruniu, upowszechniło się w tym mieście pod koniec XVI wieku¹⁵². Legendę tę podbudował jeszcze naukowo Samuel Luter Geret, który w swej rozprawie pt. *Fragmenty myśli i dziejów*, ogłoszonej drukiem w mieście Winterthur w Szwajcarii w 1781 r., próbował dowieść, że Mikołaj Kopernik był także proboszczem w Toruniu i że podobno w Toruniu umarł, a przynajmniej niezawodnie w tym mieście, a nie we Fromborku, został pochowany¹⁵³. Tym tłumaczył Geret, dlaczego dotąd nie można było odnaleźć grobu Kopernika we Fromborku.

Te swoje bajeczki i fantazje na temat Kopernika przekazał Geret angielskiemu podróżnikowi N. H. Wraxallowi, który w roku 1778 zawiązał do Torunia, aby zwiedzić zabytki miasta i obejrzeć dom rodzinny Kopernika oraz inne pozostałe po nim pamiątki. Po Toruniu oprowadzał angielskiego gościa syndyk i rajca miejski Samuel Luter Geret, ponieważ świetnie władał językiem angielskim. Geret odpowiednio przedstawił i naświetlił sprawę domu rodzinnego Kopernika i jego rzekomego grobu w Toruniu. Wraxall powtórzył później te fantazje Gereta w swym opisie podróży po Polsce szlakiem Kopernika¹⁵⁴. Napisał tam, że „pokój, w którym urodził się Kopernik, mimo zniszczenia większej części budynku przez ogień, jest otaczany do dziś

¹⁵⁰ K. Górski, op. cit., s. 16.

¹⁵¹ J. Bernouilli, *Sammlung kurzer Reisebeschreibungen*, Berlin 1782—1787.

¹⁵² K. Górski, op. cit., s. 13.

¹⁵³ S. L. Geret, *Bruchstücke von Gedanken und Geschichte*, Winterthur 1781. Tę błędną informację powtórzył za Geretem J. F. Goldbeck, *Literarische Nachrichten von Preussen*, Lipsk 1783.

¹⁵⁴ *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, oprac. W. Zawadzki. t. I. Warszawa 1963.

niemal religijną czią" ¹⁵⁵. Wraxall nie podał wprawdzie, gdzie stał dom rodzinny Kopernika, który oglądał w Toruniu, ale co do tego nie można mieć wątpliwości, że oprowadzający go po Toruniu Geret pokazał mu tę kamienicę, którą sam uważał za dom rodzinny Kopernika ¹⁵⁶. Geret poprowadził też Wraxalla do fary św. Jana i powiedział mu, że w tym kościele spoczywają zwłoki Mikołaja Kopernika i że jego „szczątki pochowano pod płaską płytą w jednej z bocznych naw tego najstarszego kościoła Torunia, a nad płytą wznosi się skromny pomniczek z portretem Kopernika" ¹⁵⁷. Jako przyczynę śmierci Kopernika podał Geret Wraxallowi „biegunkę połączoną z częściowym paraliżem" i twierdził, że charakter i zachowanie Kopernika „cechowała skromność, niewiara we własne siły i głęboka religijność" ¹⁵⁸. Zdumiewać musi przy tym fakt, że uczonej tej miary co Samuel Luter Geret, mający dostęp do wszystkich akt, dokumentów i kronik toruńskich, wykazał dużą niewiedzę co do spraw związanych z rodziną wielkiego astronoma. Tak na przykład podał Wraxallowi niezgodnie z prawdą, że ojciec astronoma, Mikołaj Kopernik senior, otrzymał obywatelstwo miasta Torunia dopiero w roku 1462, kiedy w rzeczywistości otrzymał on je już w roku 1458 ¹⁵⁹. Ponadto Geret podtrzymał fikcję o istnieniu w Toruniu potomków rzekomego brata wielkiego astronoma, jakiegoś Jerzego Kopernika, z zawodu balwierza ¹⁶⁰. Wiadomo bowiem dziś z całą pewnością, że Mikołaj Kopernik miał tylko jednego brata, Andrzeja Kopernika, również jak on kanonika warmińskiego, zmarłego na trąd koło 1518 r. bez pozostawienia potomków. Mit o istnieniu w Toruniu bliskich krewnych wielkiego astronoma wziął się stąd, że w latach 1585—1605 żył istotnie w Toruniu balwierz o podobnym nieco nazwisku, niejaki Jerzy Czepernik. Otóż jego potomkowie Czepernikowie chcieli być Kopernikami ¹⁶¹. Kronikarze toruńscy zaczęli mieszać oba nazwiska. I tak kronikarz toruński Möller w swej siedemnastowiecznej kronice zapisał, że „Marcin Kopernik, balwierz, z potomków i krewnych Kopernika, znakomitego matematyka, zmarł w 1601 roku dnia 11 sierpnia". Ale dalej w tekście swej kroniki Möller zapisał, że był to „Marcin Czepernik". Kronikarz toruński Jakub Henryk Zerneckę powtórzył w swej *Kronice toruńskiej*, wydanej w 1711 r., tę informację kronikarza Möllera, ale nie wspomniał już, że chodziło to o balwierza Marcina Czepernika, lecz napisał wprost, że był to Marcin Kopernik, który pochodził

¹⁵⁵ Ibidem.

¹⁵⁶ K. Górski, op. cit., s. 14.

¹⁵⁷ Ibidem.

¹⁵⁸ Ibidem.

¹⁵⁹ Ibidem.

¹⁶⁰ Ibidem.

¹⁶¹ K. Górski, op. cit., s. 24.

od potomków i krewnych Mikołaja Kopernika¹⁶². Tę bałamutną informację podał Geret Wraxallowi w czasie jego pobytu w Toruniu obok wielu innych tego rodzaju fantazji, a Wraxall powtórzył je potem bezkrytycznie, przez co te błędne informacje rozpowszechniły się w Europie¹⁶³. Sam Wraxall okazał typowo angielską pogardę dla wszystkiego, co nie jest angielskie, co nie przypominało mu rodzinnego Albionu. Choć zwiedził Toruń, Prusy Królewskie i Warmię, a więc tereny Rzeczypospolitej stosunkowo wówczas najbardziej rozwinięte, o przepięknych zabytkach architektonicznych i wysokiej klasy kulturze, odważył się w swych zapiskach z podróży po tych terenach Polski na wysoce obelżywe wypowiedzi o Polsce i kulturze polskiej. Pisząc bowiem z najwyższym podziwem i uznaniem o Koperniku i o jego genialnym odkryciu w dziedzinie astronomii, napisał z przekąsem, że „jest rzeczą zadziwiającą, iż tak wspaniałe odkrycie zostało dokonane w najbardziej ciemnej, niemal zupełnie niecywilizowanej części Europy, podczas gdy bezskutecznie głośnili się nad nim najwięksi geniusze Włoch i Francji”¹⁶⁴. Ta bezczelna wypowiedź Wraxalla świadczy zresztą o jego wielkiej ignorancji w tych sprawach, tak typowej dla turystów angielskich. Widać bowiem, że mister Wraxall nie wiedział, iż w czasach Kopernika Polska przodowała światu w naukach astronomicznych i matematycznych, i że nie tylko Polacy zdobywali wówczas wiedzę za granicą, głównie we Włoszech, ale że również wielkie rzesze cudzoziemców ściągali z całej Europy do Krakowa, by w tamtejszej akademii słuchać wykładów uczonych polskich o światowej sławie. Kopernik nie był więc przysłowiowym „kwiatkiem na kożuchu”, lecz był wykwitem swej epoki i owocem wysokiej kultury ówczesnej Polski.

Do Torunia nadal pielgrzymowali liczni uczeni europejscy, wielbiciele Mikołaja Kopernika. W roku 1791 przybył do Torunia podróżnik niemiecki Jan Eryk Biester, członek Berlińskiej Akademii Nauk, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli niemieckiego Oświecenia. Zwiedził on zabytki Torunia i dom rodzinny Kopernika. Biester podał, że dom rodzinny Kopernika stał na rogu ulic Starotoruńskiej i Piekar i że pokój, w którym się Kopernik urodził, miał dwa okna¹⁶⁵. Wi-

¹⁶² J. H. Zernecke, *Historia Thorunensis Naufragae tabulae oder Thorische Chronicke*, Thorn 1711.

¹⁶³ Jak silnie zakorzenił się w Europie błędny pogląd, że Toruń jest miejscem wiecznego spoczynku Mikołaja Kopernika, świadczy fakt, że jeszcze w roku 1841 Adam Mickiewicz w swoich wykładach o literaturze słowiańskiej w Kolegium Francuskim w Paryżu podał wysoce bałamutną wiadomość, że Kopernik otrzymawszy „miejsce kanonika w Toruniu, osiadł w tym mieście, gdzie też zakończył życie i tamże został pochowany”.

¹⁶⁴ *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*.

¹⁶⁵ K. Górski, op. cit., s. 16.

dział też epitafium Kopernika w kościele św. Jana w Toruniu obok epitafium króla Jana Olbrachta, ufundowane przez gorącego wielbiciela Kopernika, lekarza i rajcę toruńskiego Melchiora Pyrnesiusza około 1580 r. Oglądając portret Kopernika na tym epitafium, Biester stwierdził że „jego fizjognomia podobnie jak nazwisko, które prawdopodobnie brzmiało Zepernick czy jakoś podobnie, świadczą, że ojciec tego uczonego był polskim chłopem”¹⁶⁶. To wypowiedź Biestera jest ważna z tego powodu, że przyznał w niej, iż Kopernik był pochodzenia polskiego, podczas gdy inni uczeni niemieccy opowiadali się raczej za „niemieckim” pochodzeniem wielkiego astronoma.

Tak powoli rósł kult Kopernika w świecie. Natomiast w samym Toruniu kult ten miał dość ograniczone rozmiary, jako że „nikt nie jest prorokiem między swymi”. Poza nielicznym gronem ówczesnej inteligencji toruńskiej, światłych rajców i profesorów miejscowego gimnazjum akademickiego, szerokie masy społeczeństwa toruńskiego niewiele wiedziały o Mikołaju Koperniku i nie bardzo się wyznawały, gdzie właściwie znajduje się jego dom rodzinny. Dopiero cesarz Francuzów Napoleon I, wielki entuzjasta Kopernika i jego nauki, który w czasie pobytu w Toruniu zwiedził dom rodzinny Kopernika, ugruntował w Toruniu ten ogromny, wprost religijny kult toruńczyków dla pamięci Kopernika i szacunek dla pamiątek po tym największym synu Torunia¹⁶⁷.

¹⁶⁶ Ibidem.

¹⁶⁷ S. Wałęga, *Najstarsze fromborskie pomniki kultu Mikołaja Kopernika*, Rocznik Toruński VII, Toruń 1972.

Zwyczaje i obyczaje rodzinne w średniowiecznym Toruniu

Grażyna Kabacińska

O obyczajowości rodzinnej średniowiecza mamy bardzo skąpe wiadomości. W źródłach toruńskiej proweniencji nie znajdujemy również wiele materiału do tego tematu. Stosunkowo dużo notatek źródłowych dotyczących stosunków rodzinnych dostarczają księgi ławnicze oraz *Pamiętniki toruńskie* (*Thorner Denkwürdigkeiten*)¹.

W księdze ławniczej Nowego Miasta Torunia znajdujemy wiadomości dotyczące propozycji kupna posiadłości przy ul. Sukienniczej z wymienionymi przy okazji terminami corocznej spłaty na Wielkanoc (12 IV 1433 r.) i na św. Michała (29 IX 1439 r.)². Wielkanoc, jako termin spłaty zobowiązań wymieniana jest również w innych zapiskach pochodzących z dwudziestych i czterdziestych lat XV stulecia³. W innej notatce źródłowej, jako termin spłaty występuje Boże Narodzenie (25 XII 1447 r.). W podobnym kontekście występuje ten sam termin gdzieindziej⁴. Również i inne święta doroczne są wymieniane jako terminy spłat zaciągniętych pożyczek — np. Zielone Świątki⁵.

Z przytoczonych przykładów nie można wysnuwać wniosków co do tradycyjnego wyrazu świąt w tym względzie. Można natomiast przypuszczać, że odgrywały one w życiu mieszczan dużą rolę. Szczególną odgrywało zapewne Boże Narodzenie, posiadające niezaprzeczalne walory jako uroczystość rodzinna.

¹ *Liber scabinorum veteris civitatis Thorunensis 1363—1428*, wyd. K. Kaczmarczyk, Fontes, t. 29, Toruń 1936 (cyt. dalej: *Liber scabinorum*); *Księga ławnicza Nowego Miasta Torunia (1387—1450)*, wyd. K. Ciesielska, Fontes, t. 63, Poznań 1973 (cyt. dalej: *Księga ławnicza*); *Thorner Denkwürdigkeiten von 1345—1547*, hrsg. A. Voigt, Mitteilungen des Copernicus Vereins für Wissenschaft und Kunst zu Thorn, H. 13, 1904 (cyt. dalej: *Thorner Denkwürdigkeiten*).

² *Księga ławnicza*, nr 1504, s. 179.

³ *Ibidem*, nr 1318, s. 143 (l. 1428—1429), nr 21—35, s. 262 (1445 r.), nr 1939, s. 236 (1440 r.).

⁴ *Ibidem*, nr 2215, s. 273 (1447 r.), nr 2379, s. 304 (1450 r.).

⁵ *Ibidem*, nr 1426, s. 163 (1430 r.).

Z dotychczasowych badań wynika, że w miastach średniowiecznych poza niedzielami, obchodzono święta Bożego Narodzenia i Wielkanocy przez trzy dni. Przez dwa dni obchodzono Zielone Święta. Nie pracowano również w dni świąteczne Trzech Króli, Wniebowzięcia, Wniebowstąpienia, Popielec, Wielki Piątek, oktawę Bożego Ciała, NMPanny, św. Piotra i św. Pawła, św. Jana. Powszechnym zwyczajem było zmniejszanie czasu pracy w wigilię i oktawy ważniejszych świąt⁶. Wiadomo, że święta wpływały na umacnianie więzi rodzinnej, poprzez liczne spotkania w gronie krewnych i powinowatych. Święta wpływały na zbliżenie poszczególnych członków rodziny poprzez wspólne posiłki i obrzędy przy świątecznym stole. Wspólne przebywanie rodzin podczas uroczystych świąt stanowiło okazję do usunięcia źródeł waśni i osiągnięcia zgody. W literaturze dotyczącej tego tematu spotykamy ogólną uwagę, że święta mieszczaństwa były obchodzone zupełnie podobnie, a różnice wynikały tutaj z kręgu społecznego w obrębie tej samej warstwy społecznej.

Obyczajowość chyba najmocniej przeniknęła uroczystości rodzinne, takie jak chrzty, śluby, wesela i pogrzeby. Spośród znanych Słowianom czterech sposobów zawarcia związku małżeńskiego (kupno, porwanie, wspólne mieszkanie, umowa formalna) wszystkie były dowolnie praktykowane przed i bezpośrednio po przyjęciu chrześcijaństwa. W obyczajowości rodzinnej każdy z tych sposobów pozostawił po sobie jakiś ślad. I tak np. po związku małżeńskim zawieraniem drogą kupna, pozostało późniejsze wiano, stanowiące rodzaj odwzajemnienia się za posag i zaopatrzenie żony. Kulturowano też długo formę zawierania małżeństwa przez umowę, którą uzupełniono ślubem kościelnym⁷.

Uroczystość ślubna, zaliczana do świąt rodzinnych, była poprzedzona wieloma zwyczajami. W przygotowaniach przedślubnych brała udział cała rodzina, tak panny młodej, jak i pana młodego. Wśród podstawowych powodów zawierania związku małżeńskiego wylicza się najczęściej: zapewnienie prawnego potomstwa, usunięcie rozpuści, pozyskanie przyjaźni, piękno żony i bogactwo⁸.

Praktyka przygotowywania ślubu obejmowała dwie równorzędne umowy świeckie, uchodzące za rodzimą formę zawarcia związku małżeńskiego. Pierwszą z nich były zmówiny. Był to układ prawny zawierany między rodzinami o oddanie i przyjęcie kobiety w małżeń-

⁶ Zob. H. Samsonowicz, *Życie miasta średniowiecznego*, Warszawa 1970, s. 118.

⁷ M. Koczerska, *Rodzina szlachecka w Polsce późnego średniowiecza*, Warszawa 1975, s. 33—34.

⁸ S. Kutrzeba, *Ideal i życie kobiety w Polsce wieków średnich*, Atheneum Polskie, t. 4, 1908, s. 189.

stwo. Był to rodzaj umowy przedślubnej, tzw. przedślubowanie⁹. Przyszła panna młoda nie brała pierwotnie udziału w tej fazie kojarzenia małżeństwa. Zmówiny dotyczyły bowiem ustalenia warunków małżeństwa, a zatem osób małżonków, wysokości posagu, jego formy oraz terminu zawarcia małżeństwa. Przy zmówinach ważną rolę odgrywał dziewosłęb. Była to osoba świecka, pośrednicząca przy zawarciu małżeństwa¹⁰.

Drugą umową były wzdawiny, czyli oddanie oblubienicy panu młodemu. Obejmowały one trzy różne sfery, o różnej treści prawnej¹¹. Zaliczano do nich: główny akt oddania podczas uroczystości weselnej, przenosiny do domu męża oraz pokładziny. Podstawowe znaczenie miało właśnie uroczyste i publiczne oddanie panny, które rozstrzygało o prawowitości związku¹². Koniecznym dopełnieniem małżeństwa, z punktu widzenia prawa świeckiego i kościelnego były pokładziny, czyli *consumatio matrimonii*. Dopiero wtedy krewni żony wypłacali posag, a mąż wyznaczał żonie wiano¹³. Uroczystości tej towarzyszyło zdjęcie wianka z głowy panny młodej oraz napicie się przez nią z pucharu wręczonego przez dziewosłębą, co symbolizowało rezygnację ze stanu panińskiego. Znane są również inne obrzędy, jak obdarowanie przyszłej żony pierścionkiem, co miało być zadatkiem objawienia woli zawarcia małżeństwa. Obdarowywano też przyszłą żonę drogocennymi szatami kobiecymi, futrami i klejnotami. Znałe są zapisy o darowaniu przez żonę przyszłemu mężowi własnościennie wyszytej koszuli.

Inne zwyczaje i obrzędy miały miejsce podczas kościelnej ceremonii zaślubin. Tutaj przed samą uroczystością obowiązywały zaręczyny, a po nich niezbędne były zapowiedzi. Podczas zaręczyn nakładano przyszłym małżonkom obrączki. Z tej okazji dochodziło do spotkania rodzin, co wiązało się z wyprawieniem odpowiedniej uczy. Zapowiedzi stanowiły rodzaj zawiadomienia parafian panny i pana młodych o woli zawarcia związku małżeńskiego.

Zwyczajem, który zachował się niezwykle długo był wieczór dziewiczy. Obchodzono go przed ślubem w domu rodziców panny młodej. Brały w nim udział znajome dziewczęta, które śpiewając wily wianki z ruty, rozmarynu, bylicy czy mirtu, będącego symbolem dziewictwa. W ów wieczór następowały rozpleciny panny młodej. Była to czyn-

⁹ W. Abraham, *Zawarcie małżeństwa w pierwotnym prawie polskim*, Łwów 1925, s. 131.

¹⁰ A. Winiarz, *Polskie prawo majątkowe małżeńskie w wiekach średnich*, Rozprawy Akademii Umiejętności, t. 12, seria 2, 1899, s. 163.

¹¹ W. Abraham, op. cit., s. 138.

¹² M. Koczerska, op. cit., s. 34.

¹³ Ibidem, s. 35.

ność przygotowawcza do jednego z najważniejszych obrzędów weselnych, mianowicie oczepin¹⁴.

Przed ślubem panna młoda przyjmowała wianek od pana młodego, przypinając mu w zamian swój ruciany¹⁵. Przed wyjazdem do kościoła rodzice błogosławili młodych. Szczególną rolę przypisywano błogosławieństwu matki. Po złożeniu przysięgi ślubnej orszak weselny zatrzymywał się w kościele, by domownikom dać czas na przygotowanie uczy. Matka witała nowożeńców w progu domu chlebem i solą¹⁶. Po powrocie z kościoła pierwszy przekraczał próg domu pan młody, aby zapewnić sobie mężowskie rządy w domu¹⁷. Podczas uczy weselnej państwo młodzi jedli wszystkie potrawy z jednego talerza. W pierwszych dniach trwającej długo biesiady dokonywano oczepin¹⁸. Kolejne czynności tego obrzędu polegały na zdjęciu z głowy młodej mężatki wieńca (wianka) weselnego, obcięcie warkocza, po czym głośno śpiewającej pannie młodej nakładano czepiec symbolizujący jej przejście do grona mężatek.

Po oczepinach i pokładzinach następowały zdawiny, czyli przenosiny. Małżonkę wraz z posagiem i wyprawą przewożono do domu męża. Istniał również zwyczaj obdarowywania żony tzw. podarkiem „porannym” (Morgengabe). Ten ostatni obyczaj był praktykowany w Toruniu. Mikołaj Czerwonka przekazał swojej żonie Brygidzie 600 grzywien guldenów węgierskich „vor ihre morgengabe”¹⁹. Można przypuszczać, że podarek ten regulowano w formie pieniężnej. Jego wartość winna być odnotowana w księgach miejskich.

Ucchy weselne zamożnego mieszczaństwa były wystawne. Mówią o tym wilkierze miejskie, ograniczające zbytek bogatych rodzin patrycjuszowskich. Rajcy byli zmuszeni wydawać coraz to nowe wilkierze, w których ograniczano m.in. liczbę zaproszonych gości oraz stołów, a nawet półmisków, którymi posługiwano się w czasie uczy.

Odwieczny i właściwy wszystkim ludom kult ogniska domowego w szczególny sposób wiązał się z życiem rodziny. Podczas ceremonii ślubnej panna młoda żegnała się z domem rodzinnym i wchodziła pod dach męża, wykonując obrzędowe gesty, których głównym przedmiotem był stół i ognisko²⁰.

¹⁴ A. Zawisza, *Kobieta w kulturze i obyczajach Polski w XV w.*, Kultura i społeczeństwo, t. 3, 1959, s. 129.

¹⁵ J. S. Bystron, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce*, t. 2, Warszawa 1960, s. 83.

¹⁶ A. Zawisza, op. cit., s. 130.

¹⁷ M. Żmigrodzki, *Lud Polski i Rusi wśród Słowian i Arjów*, Kraków 1907, s. 79.

¹⁸ J. S. Bystron, *Dzieje obyczajów*, t. 2, s. 88.

¹⁹ Thorner *Denkwürdigkeiten*, s. 62—64.

²⁰ M. Koczarska, op. cit., s. 90.

Drugim ważnym momentem w życiu rodziny było urodzenie dziecka i towarzyszące temu wydarzeniu obrzędy oraz uroczystości. Z narodzinami potomstwa wiązał się szereg czynności przygotowawczych, mających na celu zapewnienie mu odpowiednich sprzętów oraz ubiorów. Według zapiski z 1448 r. pochodzącej z Nowego Miasta Torunia wiadomo, że wszystkie te rzeczy dziedziczono testamentem. We wspomnianej zapisce wymieniono: łóżeczko dziecięce, prześcieradło kąpielowe, wanienkę do kąpieli dziecka oraz naczynia używane w trakcie położu. Wymieniono także część ubioru do chrztu — czepek haftowany perłami i obszyty bortami²¹.

Noworodek był poddawany pierwszemu obrzędowi, którym był chrzest, udzielany przez duchownego. Jednak w przypadku zagrożenia życia chrztu mogli udzielić ludzie świeccy — mężczyźni, a gdy ich nie było — kobiety, dzieci, a nawet rodzice²². Rodzice chrzestni byli obyczajowo zobligowani do obdarowania niemowlęcia²³. Chrzest i związaną z nim ucztę normowały również wspomniane już wilkierze. Pod karą jednej grzywny zabraniano rodzicom organizowania tzw. Kinderbier, a liczbę kobiet odwiedzających położnicę ograniczano do 12²⁴.

Wilkierze normowały również przebieg samej uroczystości. Tak więc według tych ustaleń chrzest winien odbyć się w kościele, w godzinach przedpołudniowych, w trzy dni po urodzeniu dziecka²⁵. Rozporządzenia władz miejskich mówiły również o tym, że jeśli rodzice chrzczą dziecko, to są zobowiązani do opłaty na rzecz miasta w wysokości 1 marki²⁶. Kościół zobowiązywał rodziców chrzestnych do czuwania nad religijnym wychowaniem dziecka.

W około sześć tygodni po porodzie następowało uroczyste zniesienie izolacji, jakiej podlegali matka i dziecko. Były to tzw. wywodziny, albo krótko wywód. Obie „nieczyste istoty” — matkę i dziecko odprowadzano do kościoła, gdzie ksiądz udzielał im błogosławieństwa. Matka i dziecko oczyściwszy się, byli ponownie przyjęci do społeczeństwa. Dziecko kładziono wówczas na progu domu, a ojciec podnosił je, dając zwyczajowe świadectwo swojemu ojcostwu. Obrzęd ten kończył się również ucztą²⁷.

Ostatni fakt genealogiczny w życiu człowieka — śmierć — z cza-

²¹ *Księga ławnicza*, nr 2254, s. 281 (1448 r.).

²² M. Koczarska, op. cit., s. 129.

²³ Ibidem, s. 129.

²⁴ *Die ältesten Willküren der Neustadt Thorn (c. vom Jahre 1300)*, hrsg. G. Bender, Zeitschrift des Westpreussischen Geschichts -- Vereins, H. 7, 1882, s. 111.

²⁵ Ibidem.

²⁶ Ibidem.

²⁷ A. Zawisza, op. cit., s. 137.

sem obrastał w różne zwyczaje. Przygotowanie pogrzebu wymagało wielu zabiegów rodziny zmarłego. Przede wszystkim powiadamiano najbliższych znajomych o śmierci domownika. Winni oni następnie składać wizyty kondolencyjne, gdyż inaczej nie mogliby sobie rościć prawa do zaproszenia na uroczystości pogrzebowe. Na kilka godzin przed przeniesieniem zwłok do kościoła, trumnę wystawiano na widok publiczny. W kościele odbywała się msza św. pogrzebowa. Zwłoki przewożono następnie na cmentarz. Towarzyszył im kondukt pogrzebowy, złożony z najbliższej rodziny i znajomych, którzy kroczyli tuż za trumną. W przypadku pogrzebu burmistrza — starsi i zaprzyjęźeni mieli zapalone świece²⁸. W źródłach toruńskich często spotykamy wzmianki o wolnej pochowie rajców²⁹. Małżonkowie, w razie zdrady jednego z nich, mieli prawo pochowy w jednym grobowcu³⁰. Również pogrzeb żony rajcy był przedmiotem odpowiednich rozporządzeń władz miejskich z 1418 r. Orzekano, że wdowa po rajcy była grzebana bezpłatnie, w podziemiach kościoła pod wezwaniem św. Jana. Jeśli jednak wdowa po rajcy wstąpiła ponownie w związek małżeński z mieszczaninem nie piastującym tej godności, wtedy poprzednie postanowienie traciło swoją moc³¹.

Ciekawą wzmiankę znajdujemy w *Pamiętnikach toruńskich*. Według niej grabarz za wykopanie grobu dla starszych osób pobierał opłatę w wysokości 1 wiardunku w zimie, a latem 3 szelągów. Od wykopania grobu dla zwłok dziecka brał 2 szelągi. Jeśli natomiast zmarł ktoś z jego przyjaciół, wtedy wykopaniem grobu mógł zająć się ktoś inny, a rodzina nie ponosiła żadnych kosztów³². Obowiązkowy dla wdowy okres żałoby po mężu był wytworem prawa rzymskiego. W okresie tym kobieta nie mogła zawrzeć małżeństwa po rozwiązaniu poprzedniego przez śmierć małżonka (tzw. *tempus luctus*)³³.

Rodziny rzemieślnicze były ściśle związane z życiem cechów i uczestniczyły w ich uroczystościach i towarzyszących im obrzędach. Do cechu należeli majstrowie, czeladź pracująca w ich pracowniach i warsztatach, a także chłopcy i uczniowie. W szerszym pojęciu cech był jedną większą rodziną, do której zaliczano również żony mistrzów i ich dzieci. W Toruniu pierwsze cechy powstały w XIII w. Do najważniejszych uroczystości cechowych należały: przyjęcie ucz-

²⁸ Thorner *Denkwürdigkeiten*, s. 67.

²⁹ Ibidem, s. 59.

³⁰ *Die älteste Thorner Stadtchronik*, hrsg. M. Toeppen, Zeitschrift des Westpreussischen Geschichts — Vereins, H. 62, 1900, s. 155; Thorner *Denkwürdigkeiten*, s. 121.

³¹ Thorner *Denkwürdigkeiten*, s. 52, 59.

³² Ibidem, s. 68.

³³ M. Koczerska, op. cit., s. 159.

nia, „wyzwoliny” czeladnika, a także uroczystość promowania nowego mistrza.

Kandydat, po okresie próbnym, trwającym od dwóch do czterech tygodni, był przyjmowany w poczet uczniów. Uprzednio zawierano umowę z jego rodzicami, a ucznia wpisywano do ksiąg cechowych. Nauka trwała od trzech do pięciu lat³⁴. Kończyła się „wyzwolinami”, które obchodzono wraz z całą społecznością cechową. Brali w niej udział mistrzowie, czeladnicy i uczniowie. Na byłym uczniu dokonywano przykrej dla niego ceremonii „obróbki”. Czeladnicy udawali „heblowanie”, „strzyżenie”, „golenie” młodego towarzysza. Po spełnieniu tej ceremonii, której musiał się poddać każdy czeladnik, wspólnie biesiadowano w gospodzie brackiej na jego koszt³⁵. Po wpisaniu do rejestru towarzyszy oraz złożeniu przysięgi cnotliwego życia i uczciwej pracy, zaopatrzonej w „list wyuczony” i „list świadczony”, udawał się młody czeladnik na wędrowkę do innych miast, a czasem i krajów, która trwała półtora roku³⁶. Po powrocie czeladnicy stawali zwykle do egzaminu mistrzowskiego. Przykładowym majstersztykiem z 1470 r., który miał wykonać kandydat na mistrza szewskiego było wykonanie po parze obuwia zwykłego, rybackiego, butów dla tragarzy i obuwia zapinanego na guziki. Majstersztyk należało wykonać starannie i z przedniego surowca³⁷. Były to normy przestrzegane w każdym cechu. Tak więc w cechu krawieckim³⁸, kandydat na mistrza musiał uszyć określone części garderoby w obecności mistrzów Starego i Nowego Miasta Torunia. Po wykonaniu tego zadania, nowy mistrz wraz z komisją udawał się do rady po zaświadczenie. Jeśli był pełnoprawnym obywatelem, to mógł mieszkać w którym zechciał mieście i tam wykonywać swoje rzemiosło.

Kolejnym etapem w życiu prywatnym młodego mistrza było zawarcie małżeństwa. W przypadku gdy nowo promowany mistrz nie był obywatelem miejskim, ubiegał się o prawo miejskie. Wiązało się to ze złożeniem przysięgi, wysoką opłatą pieniężną oraz przedstawieniem świadectwa oraz poręczenia, iż ubiegający się o to prawo pochodzi z legalnego związku małżeńskiego³⁹. Nowy mistrz miał obowiązek ożenić się w ciągu roku. Starokawalerstwo podlegało opodatkowaniu. Poza uroczystościami związanymi ze zdobywaniem kolejnych stopni w karierze rzemieślniczej, urządzano zwykle spotkania

³⁴ *Księga ławnicza*, s. 214.

³⁵ A. Jelicz, *Życie codzienne w średniowiecznym Krakowie (XIII—XV w.)*, Warszawa 1965, s. 115—119.

³⁶ J. Ptaśnik, *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, Warszawa 1949, wyd. 2, s. 117.

³⁷ *Thorner Denkwürdigkeiten*, s. 111.

³⁸ *Ibidem*, s. 88.

³⁹ *Ibidem*, s. 47.

w gospodach. Na tego rodzaju spotkaniach tańczono, pito piwo i zabawiano się. Ośrodkiem życia towarzyskiego społeczności rzemieślniczej były gospoda i dom cechowy. Na Nowym Mieście Toruniu w XV w. istniała gospoda „Pod Modrym Fartuchem”, pełniąca wymienione funkcje. W każdą niedzielę czeladnicy bawili się wesoło, ponieważ poniedziałek był dniem wolnym od pracy. Największym powodzeniem cieszyły się tańce. Ceremoniał jaki im towarzyszył był określony dokładnymi przepisami i musiał być bezwzględnie stosowany. Szczegółowo informuje nas o tym przekaz źródłowy z 1591 r.⁴⁰ Tańce mogły się odbywać tylko za przyzwoleniem władz miejskich.

Centralnym punktem życia towarzyskiego i miejscem spotkań najbogatszej części mieszczaństwa był powstały w latach 1310—1311 „Dwór Artusa”. Miejscem zabaw rajców były natomiast sale ratusza⁴¹. Patrycjat toruński kultywował swoje zwyczaje przede wszystkim poprzez działalność bractw. W Starym Mieście Toruniu od lat 1311—1312 istniało bractwo św. Jerzego. Zrzeszało ono potomków rodzin zamieszkałych tutaj od założenia miasta i tych, które walczyły z poganami⁴². Tak wyobrażał sobie tradycje bractwa XVIII-wieczny kronikarz toruński. Tym niemniej należy przypuszczać, że należeli doń przedstawiciele miejscowej elity, przeważnie kupcy. Bractwo św. Jerzego zbierało się w domu „kompanijnym”, czyli „dworze króla Artusa”. Opiekowało się również szpitalem pod wezwaniem św. Jerzego⁴³.

Istniało też drugie bractwo kupieckie, mające swą siedzibę przy ulicy Żeglarskiej. Obydwa wspomniane bractwa połączyły się w 1385 r.⁴⁴ Inne bractwo, pod wezwaniem św. Reinholda, założyli szyprowie toruńscy przed 1460 r.⁴⁵ W Nowym Mieście Toruniu działało bractwo radzieckie pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny. Powstało ono w 1409 r., założone przez proboszcza i radę. Jego działalność skupiała się na kultywowaniu praktyk religijnych w rodzinach.

Przestrzegano też zwyczajów, które obowiązywały podczas zebrzań

⁴⁰ *Die Tanzordnung für die Weihnachtzichrung der Becknechte in Thorn von 1951*, hrsg. M. Prove, *Mitteilungen des Copernicus — Vereins*, H. 39, 1931, s. 175—176.

⁴¹ *Geschichte Thorns aus Urkunden, Dokumenten und Handschriften*, hrsg. J. E. Wernicke, *Die Jahre 1230—1530*, Thorn 1842, s. 162.

⁴² *Thornische Chronica im welcher Geschichte dieser Stadt von 1231—1726 zusammen getragen*, hrsg. J. M. Zernecke, Berlin 1727, s. 15.

⁴³ K. Górski, *Mikołaj Kopernik. Środowisko społeczne i samotność*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1973, s. 56.

⁴⁴ *Thornische Chronica*, s. 15, 25.

⁴⁵ K. Górski, op. cit., s. 56.

brackich. Posiadały one z reguły dwie części — pierwszą poświęconą sprawom bieżącym i drugą, mającą charakter spotkania towarzyskiego. Jednym z kanonów takiego spotkania było picie piwa. Uchylenie się od tego obowiązku groziło karą. W zebraniach brały udział także kobiety, które podlegały takim samym sankcjom jak mężczyźni. Obecne były również dzieci, nawet do 12 roku życia, którym jednak nie było wolno pić napojów z tych samych naczyń jakich używali starsi. Bractwo stanowiło zwartą i zamkniętą korporację patrycjatu, w której obowiązywały określone zakazy i nakazy, przede wszystkim zaś solidarność i posłuszeństwo⁴⁶.

Co najmniej od początków XIV w. funkcjonowało w Toruniu bractwo strzeleckie (przed 1310/1311)⁴⁷. Głównym celem działalności bractwa były przygotowania i ćwiczenia do obrony miasta w razie napadu wroga. Jedną z stałych form ćwiczeń było organizowanie konkursów strzeleckich, podczas których strzelano do kura. Odbywały się one poza murami miasta. W polu ustawiano żerdzie z umieszczonym na wierzchołku ptakiem, przedstawiającym kura z rozpostartymi skrzydłami. Za celność strzelania nagradzano. Kto zrzucił (zbił) kura, uzyskiwał godność króla kurkowego. Podczas pochodu po zawodach król kroczył w orszaku współbraci z kurem na piersi. Do 1455 r. Toruń posiadał dwa bractwa i dwa ogrody strzeleckie, mianowicie jeden dla bractwa staromiejskiego, drugi dla nowomiejskiego. Po zjednoczeniu się miast funkcjonowało jedno bractwo kurkowe, które działało według nowego statutu. Podobne, w zakresie obrony miasta przed wrogiem, funkcje wykonywały cechy rzemieślnicze. Ich członkowie własnym sumptem utrzymywali wyznaczoną sobie część murów miejskich. Głównym ich zadaniem było ćwiczenie członków w celnym strzelaniu z łuku⁴⁸. Corocznie, zwykle w poniedziałek po oktawie Bożego Ciała, strzelcy gromadzili się w kościele, skąd udawali się na strzelnicę, gdzie przez trzy dni wprawiano się w strzelaniu do kura⁴⁹. Po konkursie odbywały się huczne zabawy. Przygotowania do tego rodzaju uczt i zabaw posiadają swoją literaturę⁵⁰, według której toruńskie bractwo kurkowe obchodziło swoje uroczystości trzy razy do roku, mianowicie na ostatki, Zielone Świątki i na św. Katarzynę. Zabawy te były organizowane latem w godzinach wieczornych, od 6 do 10, a zimą nieco krócej bo do 9. Postanowienia w tych kwestiach podjęła rada miejska w 1310/1311 r. Biesiadowano przez trzy kolejne

⁴⁶ K. Górski, op. cit., s. 57.

⁴⁷ *Geschichte Thorns*, t. 1, s. 47.

⁴⁸ T. Pietrykowski, *Z dziejów bractw strzeleckich, Księga Pamiątkowa Bractwa Strzeleckiego w Toruniu, wydana z okazji 575 rocznicy istnienia, 1352—1927*, Toruń 1927, s. 38.

⁴⁹ Z. Gloger, *Księga Rzeczy Polskich*, Kraków 1896, s. 207.

⁵⁰ *Geschichte Thorns*, t. 1, s. 47—48.

dni tygodnia: niedzielę, poniedziałek i wtorek. Brali w nich udział tylko zaproszeni goście. Wśród gości znajdowały się często całe rodziny — ojcowie, matki i dzieci. W czasie biesiad konsumowano potrawy pieczone, pierniki toruńskie i owoce. Popijano gdańskie piwo i białe wino. We wtorek podawano gotowane ptactwo, coś pieczonego, gotowaną szynkę lub raki. Mężczyznom podawano reńskie wina w szklanych pucharach, a starsze i młodsze panie piły wino w srebrnych naczyniach.

Innym bractwem w średniowiecznym Toruniu było bractwo pod wezwaniem św. Barbary⁵¹. Celem działalności bractwa była szeroko rozumiana propaganda chrześcijańskich wartości moralnych oraz krzewienie wiary. Członkowie bractwa byli zobowiązani spowiadać się i komunikować tudzież spełniać możliwie dużo dobrych uczynków. Te ostatnie należało spełniać szczególnie gorliwie w określonych terminach, wyznaczonych przez święta — w dzień patronki bractwa, w Nowy Rok, w poniedziałek po Wielkanocy, w Zielone Świątki i siódmą niedzielę po Zielonych Świątkach. Ze świętem patronki była związana legenda, według której w małej osadzie przy drodze do Świerczynek, opodal strumyka, miała się ukazać św. Barbara jakieś pobożnemu pustelnikowi. W miejscu tym wybudowano kaplicę na cześć św. Barbary. Wzmianka o kaplicy pochodzi z 1299 r.⁵² Podobną znajdujemy w kronice Zerneckiego⁵³. J. Fankidejski przypuszcza, że kaplica powstała nawet wcześniej⁵⁴. Odbywały się tutaj uroczyste odpusty, na które przybywały procesje złożone z parafian toruńskich. Wody ze strumyka używano jako lekarstwa na choroby oczu i kołtun⁵⁵.

Omówione wyżej uroczystości ilustrują wielorakie funkcje bractw. Swoim zasięgiem obejmowały one różne płaszczyzny życia społecznego. Życie społeczeństwa średniowiecznego, w tym również mieszczaństwa, było regulowane w dużym stopniu przez normy religijne⁵⁶. W Toruniu, podobnie jak w całej ówczesnej Europie, religia kierowała każdym niemal krokiem człowieka. Dzień pracy rozpoczy-

⁵¹ O roli bractw zob. H. Zaremska, *Bractwa w średniowiecznym Krakowie. Studium form społecznych życia religijnego*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1977.

⁵² Ch. Hartknoch, *Preussische Kirchen-Historia darinnen von Einführung der Christlichen Religion in diese Lande*, Frankfurt, Leipzig 1686, s. 195.

⁵³ *Thornische Chronica*, s. 15.

⁵⁴ J. Fankidejski, *Utracone kościoły i kaplice w dzisiejszej diecezji chełmińskiej*, Pelplin 1880, s. 21—40.

⁵⁵ W. Jankowski, *Święta Barbara*, Teka Pomorska, Toruń 1938, R. 3, nr 5—6, s. 184—186.

⁵⁶ H. Samsonowicz, op. cit., s. 110.

nał się biciem dzwonów kościelnych i porannym nabożeństwem, a kończył się wieczornym. Według rozporządzenia rady miejskiej radni powinni we wszystkie dni świąteczne uczestniczyć tak we mszy św., jak i niesporach. Jeśli zaś któryś z nich nie zajął miejsca w kościele, musiał płacić tytułem kary 4 szelągi⁵⁷. Inny przepis obyczajowy nakazywał otwarcie piwiarni i winiarni dopiero po zakończeniu Wielkiej Mszy (tzn. sumy) w kościele św. Jana⁵⁸. Zabroniono również handlu, z wyjątkiem sprzedaży artykułów spożywczych ludziom pobożnym⁵⁹. Obowiązywał też zakaz pracy w niedziele i święta⁶⁰.

Dużą rolę w życiu rodzin odgrywał nakaz przestrzegania postów. Ścisły post obowiązywał w okresie przedwielkanocnym, trwającym od środy popielcowej aż do Wielkanocy. W ciągu roku post obowiązywał najczęściej w wigilie ważniejszych świąt. Należało również przestrzegać postu tygodniowego, w środę i sobotę obowiązywała wstrzemięźliwość od mięsa, natomiast post ścisły w piątek⁶¹.

Wydaje się, że podstawę rozwoju zwyczajów i obyczajów stanowiły normy prawne proveniencji kościelnej i świeckiej. Kształtujące się zwyczaje uzupełniały i wypełniały znaczne obszary życia społeczności miejskiej od rodziny począwszy, a na stowarzyszeniach społecznych skończywszy. Przekonuje o tym chociażby tylko zasygnalizowane zagadnienie oparte na źródłach miejscowej proveniencji.

⁵⁷ *Thorner Denkwürdigkeiten*, s. 121—122.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 96.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 60.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 60, 103.

⁶¹ A. Kraśnicki, *Posty w dawnej Polsce*, Przegląd Teologiczny, R. 12, 1936, s. 225.

¹ W literaturze przedmiotu pierwsza wzmianka o kościele św. Jakuba w Toruniu jest bardzo lakoniczna informacja toruńskiego publicyisty F. Noyd

najistotniejszą rolę w tym czasie odegrała literatura. W tym czasie powstała liczna literatura naukowa i literacka, która przyczyniła się do podniesienia poziomu kultury i wykształcenia społeczeństwa. W tym czasie powstała również literatura, która przyczyniła się do podniesienia poziomu kultury i wykształcenia społeczeństwa. W tym czasie powstała również literatura, która przyczyniła się do podniesienia poziomu kultury i wykształcenia społeczeństwa.

* O. G. H. Bractwa w średniowiecznym Krakowie. *Siedem lat w życiu religijnym Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk* 1937.

* Ch. Harthnack, *Provanische Kirchen-Histories darinnen von Einführung der Christlichen Religion in diese Lande*, Frankfurt, Leipzig 1686, s. 196.

* *Thüringische Chronica*, s. 15.

* J. Fankl, *Utrudone kościoły i kaplice w diecezji jezuitskiej chełmińskiej*, Pełdnik 1886, s. 21-40.

* W. Janiak, *Wielka Baroka, Teka Pomorska, Toruń 1938, R. 3, s. 5-6, s. 104-105*.

* H. Samowit, *op. cit.*, s. 116.

Warsztat budowlany toruńskiego kościoła św. Jakuba w średniowieczu

Lucyna Różańska

Gotycki kościół św. Jakuba w Toruniu wyróżnia się wśród innych budowli ziemi chełmińskiej wysoką rangą artystyczną i ciekawym rozwiązaniem architektonicznym. Mimo swych wysokich walorów artystycznych dotychczasowa literatura przedmiotu nie zwróciła na niego baczniejszej uwagi. W niniejszym artykule, opierając się na analizie stanu badań nad architekturą omawianej budowli sakralnej, spróbowano ustalić artystyczną proveniencję warsztatu budowlanego kościoła św. Jakuba. Oparcie się wyłącznie na literaturze przedmiotu w poważnym stopniu ogranicza możliwości badawcze i zmusza, przy zastosowaniu szerszych metod badawczych, do ewentualnej weryfikacji ustaleń zawartych w tej pracy¹.

Praca ta składa się z dwóch zasadniczych części: w pierwszej przedstawiono dotychczasowy, chronologiczny stan badań nad architekturą kościoła, w drugiej — dokonano próby ustalenia wspomnianej proveniencji warsztatu budowlanego omawianego obiektu.

Kościół św. Jakuba usytuowany jest w pobliżu narożnika nowomiejskiego rynku, w południowo wschodnim kwartale, ograniczonym przez ulicę Szpitalną i Św. Jakuba. Jest to kościół orientowany, bazylikowy, trzynawowy z wydłużonym, prosto zamkniętym prezbiterium, od zachodu z wtopioną prostokątną bryłą wieży. Po obu stronach naw bocznych wbudowano rzędy prostokątnych kaplic. Kościół w prezbiterium, nawie głównej i kaplicach nakryty sklepieniem gwiaździstym, czteroramiennym spływającym na profilowane słuźki. Budowla oszkarpowana masywnymi uskokowymi skarpami piętrzącymi się w trzech kondygnacjach, po stronie północnej jedyny widoczny obecnie łuk oporowy, oparty na przysadzistej przyporze.

Budowla, z korpusem nawowym na równej wysokości z prezbiterium i z dominującą bryłą wieży posiada bogaty detal architektoniczny i glazurowaną dekorację przede wszystkim na skarpach i trójkątnym sterczynowym szczycie.

Pierwsze wiadomości o historii i architekturze kościoła św. Jakuba

¹ W literaturze przedmiotu pierwszą wzmianką o kościele św. Jakuba w Toruniu jest bardzo lakoniczna informacja toruńskiego publicysty F. Ney

w Toruniu ukazały się w opracowaniach XIX-wiecznych, niemieckich konserwatorów jak F. Quast², C. Steinbrecht³ i G. Cuny⁴ i autorów popularnych przewodników jak A. Koerner⁵. Już F. Quast sygnalizuje stylistyczne analogie między kościołem św. Jakuba a zamkami krzyżackimi w Prusach. C. Steinbrecht to potwierdza, poszerzając i pogłębiając jednocześnie bazę do wyprowadzania tych analogii. Znaczącą pracą były katalogi inwentaryzacji zabytków państwa pruskiego: katalog zabytków Prus Zachodnich w opracowaniu J. Heisego⁶ i zabytków północnowschodniemieckich — G. Dehia⁷. Katalogowy charakter noszą również opracowania wydawnictwa Karla Roberta Langewieschena ze wstępem W. Pindera⁸, ale zawierają one w odniesieniu do kościoła św. Jakuba tylko ogólnikowy opis. Aspektem społeczno-politycznym budowy kościoła zajął się w okresie międzywojennym proboszcz toruński R. Heuer⁹ w szeregu monograficznych opracowań o Toruniu.

Również w tym okresie ukazał się pierwszy polski, pozbawiony więk-

zawarta w „Przyjacielu Ludu”, R. 1848, z. 3, s. 3. Informuje o istnieniu na glazurowym fryzie napisu w formie majuskuły gotyckiej nad głównym portalem kościoła. F. Ney nie rozszyfrowuje napisu oraz nie wspomina o istnieniu podobnego napisu wewnątrz i na zewnątrz prezbiterium. Dokładne już informacje o inskrypcji zawierają prace: F. Quast, *St. Jacob in der Neustadt Thorn*, Zeitschrift für Bauwesen, Jg. 1851, z. 1, s. 153; *Regesten und Urkunden — Verzeichniss über das Benedictiner Jungfrauenkloster in Thorn nebst demselben überwiesenen 5. Jacobskirche und das Hospital zum Hl. Geist*, wyd. C. P. Woelky, *Altpreuussische Monatsschrift* (dalej cyt. *Altp. Monatsschr.*), Bd. 17: 1880, s. 589; *Urkundenbuch des Bisthums Culm*, wyd. C. P. Woelky, Danzig 1887, t. I, nr 163; C. Steinbrecht, *Die Baukunst des Deutschen Ritterordens in Preussens*, Bd. 1, Berlin 1885—1920, s. 27; J. Heise, *Die Bau- und Kunstdenkmäler des Kulmerlandes und der Löbau*, Danzig 1887—1895, Bd. 2, Th. 7, s. 297; B. Schmid, *Die Inschriften des deutschen Ordenslandes Preussen bis zum Jahre 1466*, Halle 1935, s. 74—76.

² F. Quast, op. cit., s. 153—160.

³ C. Steinbrecht, op. cit.

⁴ G. Cuny, *St. Jacob*, [W:] *Thorn*, wyd. R. Ueberick, Danzig 1903.

⁵ A. Koerner, *Thorn, seine ehemalige Bedeutsamkeit und seine alten Baudenkmäler*, Thorn 1879.

⁶ J. Heise, op. cit., Bd. 2, Th. 7, s. 296 n.

⁷ G. Dehio, *Handbuch der Deutschen Kunstdenkmäler des Kreises Thorn*, Danzig 1889.

⁸ W. Pinder, *Deutsche Dome des Mittelalters*, Leipzig 1910.

⁹ R. Heuer, *Vom katholischen Thorn vor Luther und wie Thorn evangelisch wurde*, Thorn 1917; tenże, *Thorn*, Berlin 1931; tenże, *Siebenhundert Jahre Thorn, 1231—1931*, Thorn 1931.

szych wartości, przewodnik w opracowaniu M. Orłowicza¹⁰. Powtarzając nacjonalistyczne poglądy prof. lwowskiego J. Sasa-Zubrzyckiego¹¹ posługuje się on, w odniesieniu do sztuki z terenów państwa krzyżackiego określeniem „stylu nadwiślańskiego”. W tym okresie ukazały się także, raczej ogólnikowe, historyczne i architektoniczne wzmianki o kościele w opracowaniu M. Sydowa¹² i w popularnym przewodniku po Toruniu¹³.

Bardzo interesujące są prace o krzyżackiej sztuce w Prusach byłego konserwatora malborskiego B. Schmid¹⁴. Podkreślają one rozwój budownictwa ceglanego w Prusach od połowy XIII wieku, związany z budową zamków krzyżackich. Nie widzi Schmid w architekturze państwa krzyżackiego, a więc i w kościele św. Jakuba jednorodnych wpływów stylistycznych. Omawiany kościół wiąże z zamkami krzyżackimi. Stwierdza, że tutejsi pierwsi budowniczości, z wpływów północnoniemieckiego okręgu budownictwa ceglanego, z Hesji, Turynii, z obszarów zachodniej architektury kamiennej, a nawet ze Śląska stworzyli odrębny styl. Kościoła św. Jakuba w Toruniu B. Schmid nie zalicza do reprezentacyjnych budowli w Prusach. Również polski badacz architektury krzyżackiej B. Makowski¹⁵, dostrzegając korelacje między kościołem a zamkami krzyżackimi w Malborku i Radzynie uznaje jednocześnie kościół za własność i fundację Krzyżaków. Zwraca uwagę na dość odosobniony w architekturze państwa zakonnego układ bazylikowy kościoła. Zasygnalizowany przez G. Cuny i B. Schmid problem możliwości wpływu zachodniej architektury kamiennej na ceglany kościół św. Jakuba podjął G. Chmarzyński¹⁶.

Jego badania nad architekturą kościoła nowomiejskiego podkreślają

¹⁰ M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po województwie pomorskim*, Lwów—Warszawa 1924.

¹¹ J. Sas-Zubrzycki, *Sklepienia polskie z doby średniowiecza i odrodzenia*, Lwów 1926; tenże, *Styl nadwiślański jako odcień sztuki średniowiecznej w Polsce*, Kraków 1910.

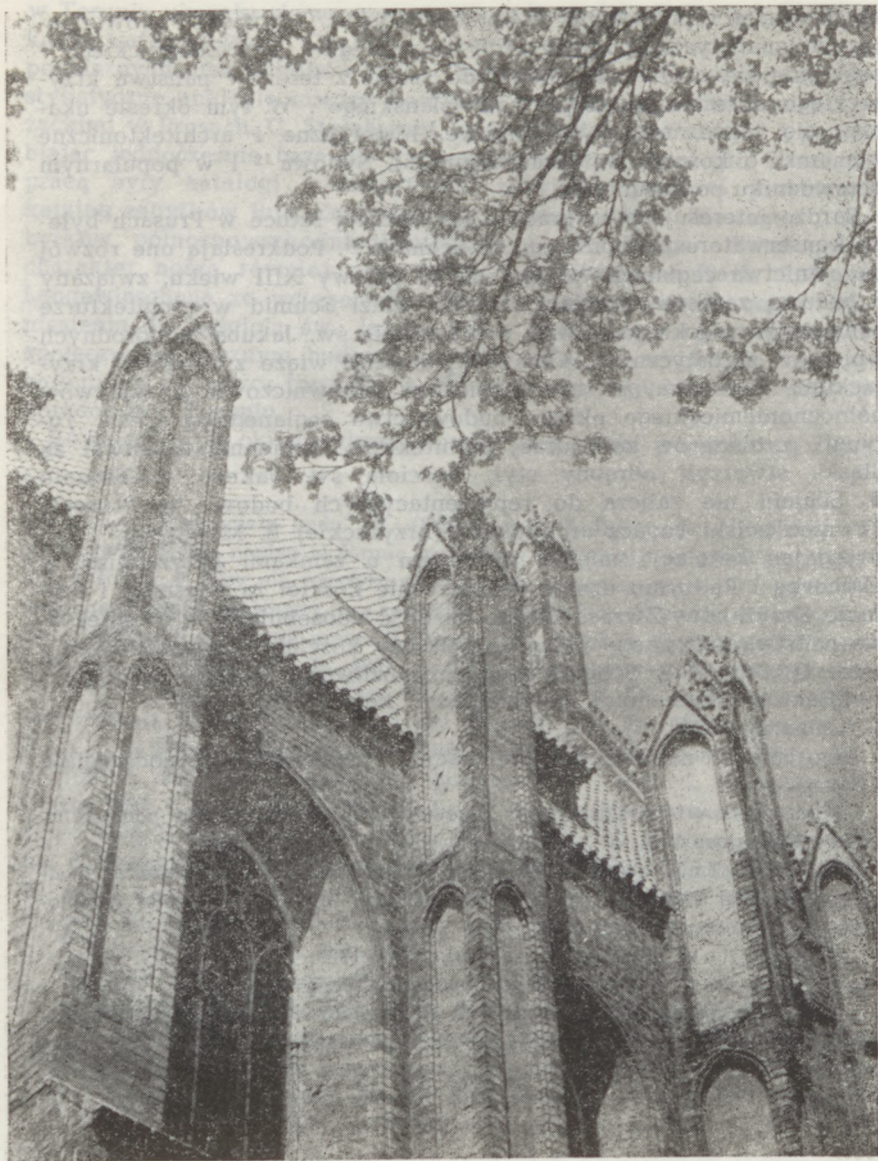
¹² M. Sydow, *Toruń i jego zabytki*, Toruń 1929.

¹³ *Führer durch Thorn und seine Umgebung*, Thorn 1917.

¹⁴ B. Schmid, *Die Baumeister im Deutschordenlande Preussen*, Schriften der Königsberg Gelehrten — Gesellschaft, Halle, R. 15—16; 1939, z. 1; tenże, *Bau- und Kunstdenkmaler der Ordenszeit in Preussen*, Bd. 1, Marienburg 1939—1941; tenże, *Baukunst und bildende Kunst zur Ordenszeit*, [w:] *Deutsche Staatenbildung und deutsche Kultur im Preussenlande*, Königsberg 1931.

¹⁵ B. Makowski, *Sztuka na Pomorzu — jej dzieje i zabytki*, Toruń 1932.

¹⁶ G. Chmarzyński, *Sztuka w Toruniu*, [w:] *Dzieje Torunia*, pod red. W. Tymienieckiego, Toruń 1933, s. 469—544; tenże, *Sztuka pomorska*, Słownik geograficzny Państwa Polskiego, t. 1, Warszawa 1937.



Fragment szczytów prezbiterium kościoła św. Jakuba w Toruniu

W. Frymankiewicz, Toruń 1933, s. 169-174, w: "Zbiór pomników Słow.
nik geograficzny Państwa Polskiego, t. I, Warszawa 1933.

jej dwoisty charakter. Ta dwoistość, według G. Chmarzyńskiego wpływa z indywidualnej osobowości budowniczego skrępowanej wolą władz Zakonu. Podobne wnioski o dwoistości architektury kościoła wyciąga inny polski historyk sztuki M. Walicki¹⁷, a Z. Kohte⁶⁸ podkreśla, że Zakon wielokrotnie narzucał swą wolę przy wznoszeniu gmachów i kościołów miejskich. Również E. Gall¹⁹ uwypukla wysoką rangę architekta omawianego kościoła, zmaterializowaną w dekoracyjnym wschodnim szczycie i sklepieniu gwiazdzistym kościoła. Tak wczesne i konsekwentnie przeprowadzone sklepienie gwiazdziste w państwie zakonnym analizuje na tle bogatych sklepień klasztoru cysterskiego w Pelplinie i malborskiej kaplicy zamkowej. We współpracy tegoż E. Galla i G. Dehia²⁰ powstał jeszcze jeden, niemiecki katalog zabytków ziem państwa krzyżackiego. Krótką wzmiankę o kościele podaje Z. Świechowski²¹. Z. Dmowski²² zalicza konstrukcję kościoła do tzw. bazylik systemu gnieźnieńskiego, a w architekturze obiektu, według niego dominują wpływy niemieckie.

Osobną pozycję stanowią polemiczne publikacje zajmujące się sklepieniami z kręgu architektury państwa krzyżackiego. Główne prace w literaturze przedmiotu to publikacja niemieckiego historyka sztuki K. H. Clasena²³ o późnogotyckich niemieckich sklepieniach i jej recenzja polskiego historyka sztuki M. Kutznera²⁴, który polemizuje przede wszystkim z teorią rozwoju ewolucyjnego form sklepiennych na terenie państwa krzyżackiego. Obaj, choć na marginesie, ustosunkowują się do pozycji sklepienia gwiazdzistego omawianego kościoła, w rozwoju późnogotyckich sklepień państwa krzyżackiego, oraz do wpływu architektury angielskiej na tymże terenie. Artykuły

¹⁷ M. Walicki, *Historia sztuki*, t. 2, *Dzieje sztuki polskiej*, Warszawa 1934; tenże, *Toruń, gotyckie miasto*, *Wiadomości Literackie*, n. 4: 1937, nr 27, s. 23.

¹⁸ Z. Kohte, *Architektura Torunia*, *Ziemia*, R. 23: 1933, nr 7—9, s. 129—133.

¹⁹ E. Gall, *Danzig und das Land an der Weichsel*, München 1953.

²⁰ G. Dehio, E. Gall, *Handbuch der Deutschen Kunstdenkmäler Deutschland Preussen*, Berlin 1952.

²¹ Z. Świechowski, *Architektura sakralna*, [w:] *Sztuka polska czasów średniowiecznych*, pod red. G. Chmarzyńskiego, Warszawa 1953.

²² Z. Dmowski, *Dzieła architektury w Polsce*, Londyn 1956.

²³ K. H. Clasen, *Deutsche Gewölbe der Spätgotik*, Berlin 1958: zajmuje inne stanowisko niż we wcześniejszym swoim artykule, *Deutschlands Anteil am Gewölbebau der Spätgotik*, *Zeitschrift des Deutschen Vereins für Kunstwissenschaft*, t. 4: 1937, s. 170 wobec prekursorskiej roli angielskich wzorów sklepiennych na terenie państwa krzyżackiego.

²⁴ M. Kutzner, rec. K. H. Clasen, *Deutsche Gewölbe...*, *Kwartalnik Architektury i Urbanistyki*, t. 4: 1959, z. 3—4, s. 311.

zamieszczone w ówczesnych czasopismach kościelnych²⁵ podają bardzo ogólnikowe wiadomości o historii i architekturze kościoła św. Jakuba. Podobny charakter ma toruński przewodnik w opracowaniu T. Petrykowskiego²⁶.

Interesująco przedstawia się zasygnalizowana tylko, koncepcja M. Arszyńskiego²⁷ przy okazji opracowania zamku krzyżackiego w Radzynie. W budowie prezbiterium kościoła św. Jakuba w Toruniu upatruje on możliwość udziału architekta z pelplińskiej strzechy cysterskiej. Raczej nieudolną pracą, zwłaszcza w części nie należącej do kompetencji autora jest monografia opracowana przez architekta A. Krzemienia²⁸. Przy podkreśleniu wielopostaciowości wpływów artystycznych w architekturze kościoła widzi w niej m.in. wpływ myśli architektonicznej zakonu benedyktyńskiego w Cluny. Główna część tej pracy dąży do uzasadnienia dowodu zależności formy kościoła od bazy materiałowej.

W pracy *Historia sztuki polskiej* (t. 1—3)²⁹ kościół św. Jakuba wzmiankowany jest jako „celowa interpretacja bazyliki gotyckiej w języku form czysto ceglanych”. J. Frycz³⁰, podobnie jak M. Arszyński, na marginesie badań nad zamkiem krzyżackim stwierdza analogie między prezbiterium omawianego kościoła a zamkami w Radzynie i Toruniu. M. E. Gąsiorowscy³¹ w dobrze opracowanym toruńskim przewodniku i dwóch innych pracach o Toruniu powtarzają tylko powyższe korelacje, łącznie z wpływami cysterskimi, oraz zachodnie pochodzenie architekta omawianego obiektu. C. von Lorck³² w katalogowy sposób informuje o kościele św. Jakuba.

Do dyskusji nad miejscem sklepienia kościoła św. Jakuba w gene-

²⁵ Z. Knothe, *W mieście gotyckich kościołów*, Mies. Diec., t. 9: 1937, s. 104—109; *Kościół i parafia św. Jakuba w Toruniu*, Toruń 1938; F. Okray, *Dekamat toruński*, Orędownik Diecezji Chełmińskiej, R. 10: 1959, nr 7—8, s. 238—278.

²⁶ T. Petrykowski, *Toruń*, Warszawa 1957.

²⁷ M. Arszyński, *Z badań nad zamkiem pokrzyżackim w Radzynie*, Rocznik Grudziądzki, t. 2: 1961, s. 68.

²⁸ A. Krzemień, *Materiał budowlany kościoła św. Jakuba w Toruniu*, Zeszyty Naukowe Politechniki Szczecińskiej nr 38, Szczecin 1963.

²⁹ *Historia sztuki polskiej*, t. 1, *Sztuka średniowiecza*, pod red. T. Dobrowolskiego, W. Tatarkiewicza, Kraków 1962, s. 213.

³⁰ J. Frycz, *Zamek krzyżacki w Toruniu*, Rocznik Muzeum Toruńskiego, t. 1: 1963, z. 3, s. 79—97.

³¹ M. E. Gąsiorowscy, *Toruń. Przewodnik*, Warszawa 1971; ci sami, *Toruń. Krajobraz i architektura*, Warszawa 1974; ci sami, *Toruń*, Warszawa 1963.

³² C. von Lorck, *Dome, Kirchen und Klöster Ost- und Westpreussens*, Frankfurt 1963.

zie i rozwoju form sklepiennych państwa krzyżackiego, dołącza się monografista cysterskiego kościoła w Koronowie S. Skibiński³³. Wy-suwa przy tym hipotezę o udziale przynajmniej części strzechy koronowskiej (cysterskiej) w budowie omawianego kościoła. L. Przymusińskiemu³⁴ typologia szczytów w architekturze gotyckiej na ziemi chełmińskiej pozwoliła na wysunięcie daleko idących wniosków. Określił on archetyp wschodniego szczytu kościoła. J. Łoziński i A. Miłobędzki³⁵, jak większość poprzednich badaczy, podkreślają analogie obiektu z zamkami krzyżackimi, wskazując jednocześnie na „orientalną” niemal barwność kościoła.

J. Frycz³⁶, ogólnie charakteryzując architekturę ziemi chełmińskiej, wyodrębnia kościół św. Jakuba w grupie zabytków wybijających się wysokim poziomem artystycznym i o wzajemnych korelacjach. Podobne stanowisko, nieco szerzej je podbudowując, zajmuje on w pracy³⁷ traktującej o architekturze zamków krzyżackich. Artykuł Z. Kruszelnickiego³⁸, umieszczony w monograficznej pracy charakteryzującej województwo bydgoskie, o kościele św. Jakuba powtarza tylko sugestie o próbie przetłumaczenia form bazyliki kamiennej na ceglana, o związkach stylistycznych z fasadami zamkowymi ziemi chełmińskiej i szczytami kościołów farnych w Brodnicy i Świeciu. Również już nic nowego nie wnoszą katalogi³⁹ zabytków architektury województwa bydgoskiego i praca J. Remera⁴⁰ o Toruniu. T. Mroczo⁴¹ omawiając

³³ S. Skibiński, *Gotycka architektura pocysterskiego kościoła w Koronowie*, Bydgoskie Towarzystwo Naukowe, Prace Wyzd. Nauk Humanistycznych, nr 4, Prace Komisji Sztuki, II, nr 27, 1965.

³⁴ L. Przymusiński, *Rozwój szczytów w architekturze gotyckiej 1250—1450 na ziemi chełmińskiej i na Pomorzu Gdańskim*, Zeszyty Naukowe UAM, Historia Sztuki, nr 4, 1966, s. 1—58.

³⁵ J. Łoziński, A. Miłobędzki, *Atlas zabytków architektury w Polsce*, Warszawa 1967, s. 16.

³⁶ J. Frycz, *Architektura ziemi chełmińskiej w XIII i na początku XIV w.*, Biuletyn Historii Sztuki, R. 29: 1967, nr 4, s. 585.

³⁷ J. Frycz, *Architektura zamków Pomorza Zachodniego i Wschodniego*, Biuletyn Informacyjny PKZ, nr 8, 1968.

³⁸ Z. Kruszelnicki, *Zabytki architektoniczne*, [w:] *Województwo bydgoskie. Krajobraz. Dzieje. Kultura. Gospodarka*, Bydgoszcz 1973.

³⁹ *Zabytki architektury województwa bydgoskiego*, Bydgoszcz 1974; *Zabytki architektury i budownictwa w Polsce*, z. 2; M. Arszyński, M. Rejmanowski, *Województwo bydgoskie*, Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków, ser. A, t. 7: 1972.

⁴⁰ J. Remer, *Toruń, Historia, Ludzie, Sztuka*, wyd. 3, Toruń 1970.

⁴¹ T. Mroczo, *Ruch budowlany na ziemi chełmińskiej w XIII w.* [w:] *Sztuka i ideologia XIII w.*, pod red. P. Skubiszewskiego, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1974.

kościół zalicza jego chór do tradycyjnego typu „chełmińskiego prezbiterium”. Jej praca charakteryzuje ruch budowlany na ziemi chełmińskiej w funkcjonalnym i chronologicznym układzie od początku XIV wieku. Wysuwa tezę o znikomości bezpośredniego zaangażowania Krzyżaków w procesy artystyczne. Ograniczało się ono wyłącznie do architektury militarnej.

Kościół św. Jakuba w Toruniu zajmuje poczesne miejsce w historii budownictwa państwa krzyżackiego⁴², zaliczany jest do najdoskonalszych zabytków architektury tego terenu, wykazuje szczyt technicznych i artystycznych możliwości Zakonu⁴³. W dotychczasowej literaturze przedmiotu przeważa raczej zgodność w ustaleniu etapów budowy omawianego kościoła, zbudowanego od jednego rzutu⁴⁴. Data rozpoczęcia budowy kościoła poświadczona źródłowo nie nasuwa żadnych wątpliwości. Inskrypcja na fryzie glazurowanej cegły, obiegająca wewnętrzne i zewnętrzne ściany prezbiterium oraz główny portal informuje o położeniu kamienia węgielnego pod budowę kościoła w 1309 roku. E. Gall⁴⁵, na podstawie analizy planu zakłada istnienie głównej koncepcji architektonicznej kościoła jeszcze przed rozpoczęciem budowy. Budowę prezbiterium wraz z przyległą zakrystią ukończono w 1320 roku. Korpus kościoła wzniesiono w 1340 roku, a wieżę w 1350 roku. W latach 1359—1424 dodano rzędy kaplic z obu stron naw bocznych. Po pożarze w 1391 roku kościół odbudowano w 1410 roku. Nowy pożar w 1455 roku zniszczył dach i hełm wieży. Obecne nakrycie wieży podwójnym dachem siodłowym pochodzi z 1455 roku⁴⁶.

Bardzo wczesnie dostrzeżono fakt odosobnionego występowania układu bazylikowego w krzyżackiej i pomorskiej architekturze kościelnej⁴⁷. Tutaj XIV-wieczne kościoły bazylikowe reprezentują obok omawianego kościoła, kościoły w Nowym Mieście i Starogardzie, katedra w Kwidzynie i cysterski kościół w Pelplinie⁴⁸. Konserwatywny już wówczas układ bazyliki w Toruniu, organizacja przestrzeni, system łuków przyporowych i skarp, formy architektoniczne sugerują

⁴² E. Gall, *Danzig und das Land*, s. 92; C. Steinbrecht, *Thorn im Mittelalter*, s. 26; M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik*, s. 114.

⁴³ J. Heise, *Die Bau-*, s. 292.

⁴⁴ E. Gall, *Danzig*, s. 92; C. Steinbrecht, *Thorn im Mittelalter*, s. 29; J. Heise, op. cit., s. 295—300; G. Dehio, E. Gall, op. cit., s. 74; G. Chmarzyński, *Sztuka w Toruniu*, s. 489; M. E. Gąsiorowscy, *Toruń*, s. 78.

⁴⁵ E. Gall, op. cit., s. 92.

⁴⁶ Por. przyp. 44.

⁴⁷ J. Heise, op. cit., s. 295; B. Schmid, *Baukunst und bildende*, s. 124.

⁴⁸ B. Makowski, *Sztuka na Pomorzu*, s. 12; G. Chmarzyński, *Sztuka w Toruniu*, s. 489; tenże, *Sztuka pomorska*, s. 366.

badaczom architektury działalność twórcy o proveniencji zachodniej⁴⁹. Kościół jest próbą przetworzenia kamiennej architektury Zachodu na architekturę z cegły. Często podkreśla się przy analizie detalu architektonicznego, jak służki, wałki podłęczowe i żebrowania, sposób jego formowania w stylu kamieniarskim⁵⁰. Z możliwości zachodniej proveniencji architekta kościoła wyciągano nieraz zbyt daleko idące wnioski. Przykładem tego jest łączenie patronatu benedyktynek toruńskich⁵¹ nad omawianym kościołem z bezpośrednim wpływem form architektonicznych pochodzących z ich macierzystego terenu we Francji⁵². System konstrukcyjny z łukami przyporowymi pozwala Z. Dmowskiemu⁵³ zaliczyć kościół do typu bazylik systemu gnieźnieńskiego. Kontrowersyjnie wymienia on jednocześnie kościół św. Jakuba w Toruniu i trzy kościoły cysterskie w: Pelplinie, Koronowie i Oliwie jako reprezentacyjne przykłady tego typu. Problem zdaje się być rozwiązany już wcześniej przez J. Zachwatowicza⁵⁴, który istotnie przy stylistycznym i technicznym analizowaniu systemu konstrukcyjnego katedry gnieźnieńskiej wymienia takiż system. Podkreśla on fakt stosowania tego systemu konstrukcyjnego w budownictwie cysterskimi XIV wieku. Szukając najbliższej genezy tego układu powołuje się na ceglane bazyliki północnych Niemiec⁵⁵. Ostatnio S. Skibiński⁵⁶ wyraźnie podkreśla korelacje między omawianą a cysterską bazyliką XIV-wieczną w Koronowie. Podobieństwo opiera na występowaniu w prezbiteriach obu kościołów analogicznych form sklepiennych. Uważa poza tym, że wprowadzenie w Koronowie kaplic przy korpucie nawowym i wykorzystanie ścian pomiędzy nimi jako wewnętrznych skarp było impulsem do pojawienia się podobnego, choć już bardziej jednorodnego rozwiązania w toruńskim kościele św. Jakuba. Monumentalny kościół cysterski w Koronowie stanowi skrom-

⁴⁹ G. Chmarzyński, *Sztuka pomorska*, s. 366; tenże, *Sztuka w Toruniu*, s. 489; G. Cuny, *St. Jacob*, s. 78; M. Walicki, *Historia sztuki*, s. 74; tenże, *Toruń*, s. 23; M. E. Gąsiorowscy, *Toruń*, Warszawa 1963, s. 49.

⁵⁰ B. Schmid, *Die Bau-*, s. 9; G. Chmarzyński, *Sztuka pomorska*, s. 366.

⁵¹ Patronat nad omawianym obiektem posiadały cysterski. Jeżeli nawet benedyktyнки posiadały również to prawo, to w okresie w jakim go uzyskały, nie mogły one mieć już żadnego inspirującego wpływu na architekturę kościoła, ponieważ budowa jego była właściwie ukończona.

⁵² A. Krzemień, *Materiał budowlany*, s. 35.

⁵³ Z. Dmowski, *Dzieła architektury w Polsce*, s. 87.

⁵⁴ J. Zachwatowicz, *Katedra gnieźnieńska. Gotycki system konstrukcyjny*, Biuletyn Historii Sztuki, R. 3: 1935, nr 3, s. 180.

⁵⁵ Ibidem., s. 188.

⁵⁶ S. Skibiński, *Gotycka architektura pocierska w Koronowie*, s. 58.

niejszą nieco skalą i rozmiarami trawestację kościoła cysterskiego w Pelplinie⁵⁷.

Wielu polskich i niemieckich badaczy m.in. F. Quast⁵⁸, C. Steinbrecht⁵⁹, G. Chmarzyński⁶⁰ podkreśla zależność prosto zamkniętego prezbiterium kościoła św. Jakuba od architektury kaplic o takimże zamknięciu w obrębie skrzydeł zamków krzyżackich. Elewacja wschodniej ściany prezbiterium jest układem kompromisowym, gdzie na rzucie prostym wzniesiono ścianę o iluzjonistycznych tendencjach ku poligonalności⁶¹. Wrażenie poligonalności jest zwielokrotnione⁶² przez układ sklepienia prezbiterium, którego prosto zamknięte ściany mają odcięte naroża żebrami jarzmowymi. Podobne, dekoracyjne rozwiązanie pojawia się w niektórych zabytkach na terenie państwa krzyżackiego, m.in. w zamku krzyżackim w Radzynie⁶³, poza tym w postaci bogatszego sklepienia w kapitularni klasztoru w Pelplinie⁶⁴, znajdowało się niegdyś w starszej kaplicy i w refektarzu zamku górnego w Malborku⁶⁵, w kaplicy zamkowej w Lochsteadt⁶⁶ oraz w cysterskim opactwie w Łądzie nad Wartą⁶⁷. Kaplica zamkowa w Lochsteadt z ok. 1300—1310 roku, gdzie można się spotkać z motywem odcinania naroży żebrami jarzmowymi stanowi wstęp do ukształtowania się bogatszego sklepienia w refektarzu zamku górnego

⁵⁷ Z. Kruszelnicki, *Zabytki architektoniczne*, s. 175; P. Skubiszewski, *Architektura opactwa cysterskiego w Pelplinie*, Studia Pomorskie, t. 1: 1957, s. 96.

⁵⁸ F. Quast, *St. Jacob*, s. 153 n; C. Steinbrecht.

⁵⁹ C. Steinbrecht, *Thorn im Mittelalter*, s. 27.

⁶⁰ G. Chmarzyński, *Sztuka w Toruniu*, s. 489.

⁶¹ Ibidem., s. 490; M. E. Gąsiorowscy, *Toruń*, Warszawa 1963, s. 49.

⁶² Wrażenie to jest tak silne, że Z. Dmowski, *Dzieła architektury w Polsce*, Londyn 1956, s. 87, wysunął hipotezę, że prezbiterium pierwotnie było zamknięte trzema bokami z ośmioboku.

⁶³ C. Steinbrecht, op. cit., s. 27, ukończenie budowy zamku datuje na 1300—1310 r.

⁶⁴ J. Heise, *Die Bau- und*, s. 295; P. Skubiszewski, *Architektura opactwa*, s. 90. Kapitularnia ze wschodnim skrzydłem klasztoru datuje na lata 1274—76.

⁶⁵ J. Heise, op. cit., s. 295; K. H. Clasen, *Die mittelalterliche Kunst in Gebiete des Deutschoerdensstaates Preussen*, t. 1, *Die Burgbauten*, Königsberg 1927, s. 53.

⁶⁶ J. Heise, op. cit., s. 295; H. K. Clasen, *Deutschlands Anteil*, s. 163; C. Steinbrecht, *Thorn im*, s. 27; tenże, *Die Zeit*, s. 121; F. Quast, op. cit., s. 160; G. Dehio, *Handbuch*, s. 482.

⁶⁷ M. Kutzner, *Średniowieczne cysterstwo w Łądzie nad Wartą*, BHS, t. 19: 1957, s. 283.

w Malborku⁶⁸. Kontynuację formy stanowi sklepienie w zamku radzińskim, później w prezbiterium kościoła św. Jakuba⁶⁹ i w kapitułarzu malborskiego zamku⁷⁰. B. Schmid⁷¹ i K. H. Clasen⁷² uważają, że architekt malborskiego kapitułarza pracował w Lubece, gdzie brał udział w budowie kaplicy Mariackiego kościoła — Briefkapelle przy-sklepionej w 1311 lub 1312 roku i w późniejszej (w 1332 r. ukończonej) Strobukes Kapelle.

Omówiony dekoracyjny system łamania sklepień typowy jest dla najstarszej fazy sklepień gwiaździstych ok. 1300 r. i później. Niemal analogiczne w rysunku, jak w kapitułarzu pelplińskim i refektarzu malborskim sklepienia zastosowano u cystersów niemieckich w kapitułarzu w Maulbronn ok. 1300 r., refektarzu letnim klasztoru w Babenhausen oraz w kaplicy św. Anny przy kościele Mariackim w Lubece z r. 1311⁷³. Jednak, jak wykazuje M. Kutzner⁷⁴, wszelkie próby znalezienia powiązań pomiędzy identycznymi formami sklepień malborskich, kaplicy lubeckiej i cysterskimi kapitułarzami i refektarzami w wymienionych wyżej miejscowościach okazują się zawodne. W zamkach krzyżackich, dokładniej w kaplicy zamkowej w Malborku i Lochsteadt Zakon przyjął tę omówioną technikę już trochę wcześniej, w końcu XIII w.⁷⁵ Natomiast, według chronologii ustalonej przez Skubiszewskiego, sklepienie w kapitułarzu klasztoru w Pelplinie pochodzi z lat 1274—1276 i stanowi bogatszą formę niż w wymienionych kaplicach krzyżackich. Pierwsze nieśmiałe próby dzielenia wysklepków w wymienionych kaplicach dowodzą, że znano tylko wynalazek, a nie gotowe formy sklepień. Ta konstrukcyjno-dekoracyjna zasada zjawia się najczęściej w Anglii i można wskazać na znaczne podobieństwo ze sklepieniami baptysteriów katedr tego te-

⁶⁸ B. Schmid, *Die Burgen des deutschen Ordens in Prussen*, 1942, s. 34.

⁶⁹ M. Arszyński, *Z badań nad*, s. 66, odwraca on chronologiczną, dotąd przyjętą kolejność budowy sklepień w zamkach krzyżackich; oddaje pierwszeństwo sklepieniu radzińskiemu nad kapitułarzem w Malborku.

⁷⁰ K. H. Clasen, *Die mittelalterliche Kunst*, s. 53; przebudowa górnego zamku w Malborku w III generacji (1290—1320) pozostawiła tylko sklepienie piwnice i pomieszczenia parterowe służące gospodarczym celom.

⁷¹ B. Schmid, *Die Remtergewölbe in der Marienburg*, Elbing 1937, s. 6.

⁷² K. H. Clasen, *Deutsche Gewölbe*, s. 42 n.

⁷³ P. Skubiszewski, *Architektura opactwa*, s. 90; M. Kutzner, *Sredniowieczne cysterstwo*, s. 283; K. H. Clasen, *Die mittelalterliche Kunst*, s. 196.

⁷⁴ M. Kutzner, recenzja pracy K. H. Clasen, *Deutsche Gewölbe*, *Kwartalnik Architektury i Urbanistyki*, t. 4: 1959, z. 3—4, s. 312; B. Schmid, *Die Remtergewölbe*, s. 6.

⁷⁵ K. H. Clasen, *Die mittelalterliche Kunst*, s. 196.

renu: w Salsbury z 1270 roku, w Westminster i Wells z 1300 roku⁷⁶. Ze względu na szczupłość podstawy źródłowej, trudno ustalić jednoznaczne wnioski, odnośnie do miejsca i znaczenia tego typu rozwiązania w architekturze cysterskiej i krzyżackiej terenu państwa zakonnego i pomorskiego.

Obok powyższych analogii prezbiterium kościoła z architekturą cysterską i krzyżacką egzystuje odosobniona typologia układu chóru⁷⁷. W niej chóry: kościoła św. Jakuba w Toruniu, kościoła parafialnego i franciszkanów w Chełmnie zaliczane są do tradycyjnego typu „chełmińskiego prezbiterium”, tzn. wydłużonego, wydłużonego i prosto zamkniętego prezbiterium.

W literaturze przedmiotu najczęściej kontrowersji wywołało zagad-

⁷⁶ K. H. Clasen, *Deutsche Gewölbe*, s. 43; tenże, *Die mittelalterliche Kunst*, s. 196; B. Schmid, op. cit., s. 1; M. Kutzner, *Średniowieczne cystersstwo*, s. 283.

⁷⁷ T. Mroczko, *Ruch budowlany na ziemi*, s. 184.

Kościół św. Jakuba — widok strony południowej



nienie genezy i rozwoju dekoracyjnych sklepień występujących na terenie państwa krzyżackiego. Sklepienie gwiazdźdźiste w prezbiterium i nawie głównej omawianego kościoła jest jednym z ogniw tego rozwoju. Podaje się je, jak najwcześniejszy przykład (po 1309 r.) konsekwentnego przeprowadzenia sklepienia gwiazdźdźistego w architekturze terenu zakonnego, a nawet wschodniej Europy⁷⁸. Omawiane zagadnienie ściśle łączy się z oddziaływaniem architektury angielskiej na tworzenie się koncepcji bogatszego sklepienia w pelplińskim zespole architektonicznym i w wielkim refektarzu zamku malborskiego. Powiązania te zgodnie podkreśla wielu badaczy⁷⁹. Kontrowersje rodzą się w momencie przyznania prymatu cystersom lub Krzyżakom w przyjęciu wzorów angielskich. Przyznanie jego cystersom sugerowałoby zależność sklepień krzyżackich od cysterskich i vice versa. Szczupłość podstawy źródłowej uniemożliwia jednoznaczne określenie daty przysklepienia obu wspomnianych przykładów, dlatego też w ostatniej swojej pracy⁸⁰ K. H. Clasen inaczej niż w poprzedniej⁸¹, uznaje sklepienie nawy północnej prezbiterium kościoła w Pelplinie za najwcześniejszy przykład pojawienia się angielskich wzorów dekoracyjnych sklepień gwiazdźdźistych na kontynencie europejskim. K. H. Clasen⁸² sugeruje prymat w kształtowaniu bogatych sklepień mistrzów budowlanych państwa krzyżackiego, a występowanie podobnego w cysterskim opactwie pelplińskim tłumaczy zależnością Pelplina od zakonu krzyżackiego od 1282 roku⁸³. Przejawów tej zależności nie potrafi jednak podać. Zagadnienie chronologii i genezy wspomnianych przykładów wymaga jeszcze szczegółowego badania, jeżeli Liedtke⁸⁴ obalił chronologię pracy P. Skubiszewskiego. Jeśli sklepienia pochodzą z okresu późniejszego (niż lata 90 XIII w.), wzrasta prawdopodobieństwo ich zależności od sklepień krzyżackich wbrew

⁷⁸ K. H. Clasen, *Deutsche Gewölbe*, s. 43; E. Gall, *Danzig und*, s. 94. Sklepienie kościoła św. Jana w Toruniu jest starsze, z drugiej połowy XIII w., ale sklepienie drugiego toruńskiego kościoła św. Jakuba zwraca uwagę na monumentalność przysklepienia, por. G. Dehio, *Handbuch*, s. 480; B. Schmid, *Die Remtergewölbe*, s. 3.

⁷⁹ P. Skubiszewski, *Architektura opactwa*, s. 72; S. Skibiński, *Gotycka architektura pocysterskiego*, s. 34; K. H. Clasen, *Deutsche Gewölbe*, s. 27 n., s. 28 n.; recenzja M. Kutzner, *Kwartalnik Arch. i Urb.*, t. 4: 1959, z. 3—4, s. 313.

⁸⁰ K. H. Clasen, *Deutsche Gewölbe*, s. 27 n., por. P. Skubiszewski, *Architektura opactwa*, s. 72.

⁸¹ K. H. Clasen, *Deutschlands Anteil am Gewölbekbau*, s. 163 n.

⁸² Ibidem, s. 163 n.

⁸³ Ibidem, s. 170.

⁸⁴ Ks. Liedtke, recenzja pracy P. Skubiszewskiego, *Architektura opactwa*, *Kwartalnik Architektury i Urbanistyki*, t. 4: 1959, z. 3—4, s. 306.

poglądowi monografisty Pelplina i ostatniej hipotezy K. H. Clasena.

Łączącym się z powyższym, następnym kontrowersyjnym problemem jest występowanie egzemplarycznych przykładów sklepień gwiaździstych, występujących wyłącznie na terenie architektury krzyżackiej. Należą do nich sklepienia kościołów toruńskich św. Jana i św. Jakuba, zamku w Golubiu, sklepienie kaplicy zamkowej w Malborku. K. H. Clasen, zakładając istnienie rozwoju form sklepiennych typu ewolucyjnego uważa, że powyższe koncepcje wykazują rozwiązanie już indywidualne, wpływ sztuki angielskiej ogranicza się wyłącznie do przykładu sklepień kościoła cysterskiego w Pelplinie i refektarzu malborskiego⁸⁵. Za tą koncepcją opowiada się również S. Skibiński⁸⁶, a M. Kutzner⁸⁷ polemizuje z nią. Przyjmuje się, że rozwój sklepień gwiaździstych na terenie państwa krzyżackiego w pierwszej ćwierci XIV wieku idzie po linii uproszczeń wzorów angielskich. Sugestia ta wydaje się być potwierdzona przez hipotezę M. Arszyńskiego⁸⁸ o udziale architekta z pelplińskiej strzechy cysterskiej w prezbiterium kościoła św. Jakuba w Toruniu. Trudno byłoby przyjąć, że cysterska strzecha pelplińska znająca angielskie, dekoracyjne rozwiązanie form sklepiennych swego macierzystego kościoła, zdobyłaby się na oryginalną koncepcję prostszego sklepienia gwiaździstego. Prawdopodobnie sklepienie gwiaździste parafialnego kościoła św. Jakuba jest skromniejszą trawestacją rozwiązania monumentalnego opactwa pelplińskiego.

Poza tym w literaturze przedmiotu wyodrębnia się sklepienie gwiaździste omawianego obiektu wraz z takimże sklepieniem naw katedry w Chełmży i kapitułarza zamkowego w Toruniu jako pochodzące z lat po 1320 roku⁸⁹. A S. Skibiński, monografista kościoła koronowskiego, widzi w formie sklepień nawy głównej kościoła św. Jakuba, rozpiętych nad dużymi kwadratowymi przęsłami z charakterystyczną, bardzo rzadką gwiazdą czteroramienną, o długich ostrych ramionach, powtórzenie konstrukcji sklepień prezbiterium kościoła cysterskiego w Koronowie (z ok. 1315 r.)⁹⁰.

Jak wspomniano, prezbiterium kościoła św. Jakuba zamknięte jest prostą ścianą. To rozwiązanie chóru umożliwia architektowi wykształcenie bogatego i dekoracyjnego szczytu wschodniego. Piękno wschodniego szczytu omawianego obiektu w opracowaniach niejednokrotnie było podkreślane, a szczyty toruńskich kościołów uchodzą za wiodą-

⁸⁵ K. H. Clasen, *Deutsche Gewölbe*, s. 10 n.

⁸⁶ S. Skibiński, *Gotycka architektura pocysterskiego*, s. 34.

⁸⁷ M. Kutzner, recenzja pracy K. H. Clasena, *Deutsche Gewölbe*, s. 313, przypis 15.

⁸⁸ M. Arszyński, *Z badań nad zamkiem*, s. 88.

⁸⁹ J. Frycz, *Architektura ziemi chełmińskiej*, s. 585.

⁹⁰ S. Skibiński, *Gotycka architektura pocysterskiego*, s. 58.

ce w architekturze szczytów ziem państwa zakonnego⁹¹. Wschodni, trójkątny szczyt kościoła św. Jakuba podzielony jest na całej wysokości pola czworobocznymi lizenami, przechodzącymi wyżej w sterczyny. Takie członowanie wskazuje na dążność do wydobycia akcentów światłocieniowych. Czworoboczne lizeny ze sterczynami o narożach wymodelowanych profilami kształtek terakotowych wnoszą nowe, inne niż w poprzednich fazach rozwojowych szczytów efekty plastyczne⁹². Szczyt ten powstał w pierwszej fazie budowy kościoła, wraz z całym chórem, w drugim dziesięcioleciu XIV wieku. Organiczną jedność elewacji chóru i szczytu wskazuje, że zaprojektowano je łącznie przed 1309 rokiem⁹³. Międzywieżowy szczyt fary w Chełmnie w swojej kompozycji wykazuje daleko idące analogie z omówionym szczytem kościoła św. Jakuba i należy do tego samego typu⁹⁴. Również wschodni szczyt kościoła parafialnego w Brodnicy jest podobny do omawianego szczytu, ale tylko w głównej tendencji do prostoty i umiaru⁹⁵. Także wykazuje korelacje ze szczytami budowli spoza terenu ziemi chełmińskiej.

Najstarszy chronologicznie przykład to szczyty wschodnie naw bocznych prezbiterium kościoła cysterskiego w Pelplinie (sprzed 1290 r.). Do tego samego typu L. Przymusiński⁹⁶ i E. Gall⁹⁷ zaliczają również zachodni szczyt południowego skrzydła zamku górnego w Malborku, który powstał ok. 1310 roku. Szczyt toruńskiego kościoła należy do najbardziej udanych koncepcji tego rodzaju⁹⁸. Dekoracja i sposób wykształcenia szczytu sugeruje niektórym badaczom autorstwo architekta nawykłego do tworzenia architektury w kamieniu ciosowym⁹⁹.

B. Schmid wyodrębnia inną grupę analogicznych szczytów: omawiany, kościoła św. Katarzyny w Brodnicy oraz w katedrze w Pelplinie. Podkreśla on przy tym wysoką artystyczną rangę twórcy i nie zalicza ich do typowych budowli w Prusach¹⁰⁰. Szukając archetypu omawianego szczytu kościoła E. Quast i H. Karlinger¹⁰¹ wskazują na wschod-

⁹¹ E. Gall, *Danzig und*, s. 26.

⁹² L. Przymusiński, *Rozwój szczytów w architekturze gotyckiej*, s. 13.

⁹³ Ibidem.

⁹⁴ Ibidem.

⁹⁵ B. Schmid, *Die Baumeister im*, s. 36; tenże, *Baukunst und bildende*, s. 124; C. Steinbrecht, *Thorn im Mittelalter*, s. 27.

⁹⁶ L. Przymusiński, op. cit., s. 13.

⁹⁷ E. Gall, *Danzig und*, s. 94.

⁹⁸ H. Karlinger, *Die Kunst der Gotik*, Berlin 1928, s. 51.

⁹⁹ B. Schmid, *Die Bau- und*, s. 28; E. Gall, *Danzig und*, s. 26.

¹⁰⁰ B. Schmid, *Die Baumeister*, s. 36.

¹⁰¹ E. Quast, *St. Jacob*, s. 155; H. Karlinger, *Die Kunst*, s. 51.

ni szczyt kościoła Mariackiego w Prenzlau, w północnoniemieckim okręgu budownictwa ceglanego.

Próba znalezienia archetypu fasady ze szczytem kościoła w Pelplinie, z którą omawiany szczyt wykazuje podobieństwo, w dotychczasowej literaturze przedmiotu wykształciła dwa stanowiska. P. Skubiszewski¹⁰², niesłusznie według S. Skibińskiego, wiąże fasady kościoła pelplińskiego z typem fasady meklemburskiej ukształtowanym w pierwszej połowie XIV wieku, gdzie ośmioboczne wieżyczki flankowały fasady transeptowe, podając jako przykłady kościoły: w Doberanie, św. Jerzego w Wismarze i katedry w Szwerinie. S. Skibiński podkreśla, że charakterystyczny jest fakt, iż w fasadzie halowego transeptu w Pelplinie motyw ten nie występuje. Pojawienie się w kościołach cysterskich w Koronowie i Pelplinie (fasada wschodnia i zachodnia) tego typu fasady wiąże się genetycznie z zachodnią elewacją kościoła w Lehnin. Twórca jej, Conradus, magister operis, przejmując wzory normandzkie, stworzył dla Brandenburgii typ trójdzielnej fasady z wieżo-skarpami na linii murów nawy głównej. To monumentalne rozwiązanie zostało powtórzone w kościele cysterskim: w Mariensee (elewacja wschodnia), Choryniu (elewacja zachodnia), Kołbaczu (elewacja zachodnia), Koronowie (elewacja wschodnia) i Pelplinie (elewacja wschodnia i zachodnia)¹⁰³.

Również Przymusiński zwraca uwagę na architekturę gotycką Marchii Brandenburskiej, a w niej klasztor cysterskie w Lehnin i Choryniu¹⁰⁴. Uważa, że szczyt chóru kościoła św. Jakuba, zaprojektowany łącznie z architekturą całości ok. 1309 roku, ma swój odpowiednik w szczycie południowym browaru klasztoru w Chorin z ok. 1300 roku, czy też w pięcioosiowym szczycie Domu królewskiego opactwa w Lehnin. Ustosunkowuje się negatywnie do koncepcji próby przetworzenia kamiennej architektury w ceglaną w omawianym kościele. Taka możliwość, według niego świadczy jedynie o możliwości recepcji i zdolności przetworzenia tych motywów w innym niż kamienny, materiale budowlanym. Tym bardziej, że analiza takich elementów jak obramowania okien, laskowania blend szczytu, sposób ożywiania powierzchni skarp płycinami wskazuje na pochodzenie tych form z kręgu architektury ceglanej. Zmienny rytm okien i blend na elewacjach chóru i korpusu nawowego kościoła św. Jakuba jest przetworzeniem motywu zaobserwowanego na kościele w Lehnin i Kołbaczu. Znow ustawienie pojedynczych blend, jednej nad drugą, znajduje analogie w trzykondygnacyjnej wieżycze fasady zachodniej kościoła w Lehnin¹⁰⁵.

¹⁰² P. Skubiszewski, *Architektura opactwa*, s. 67.

¹⁰³ S. Skibiński, *Gotycka architektura*, s. 36, 39, przypis 120.

¹⁰⁴ L. Przymusiński, *Rozwój szczytów*, s. 34.

¹⁰⁵ Ibidem.



Fragment inskrypcji na glazurowanych ceglach wmurowanych w ściany kościoła św. Jakuba

Dekoracyjność, a w szczególności użycie glazurowanej cegły wraz z datującą inskrypcją, w różnych partiach architektury kościoła zwracało bardzo często uwagę badaczy. Dopatrywali się w tym najczęściej orientalizującego upodobania Krzyżaków¹⁰⁶. Kościoły cysterskie w Lehnin i Kołbaczu również z upodobaniem stosują glazurowaną cegłę w celach dekoracyjnych¹⁰⁷. Na zastosowanie analogicznej dekoracji w omawianym kościele i zamkach krzyżackich w Lochstedt, Baldze, Brandenburgu, Malborku zwraca uwagę wielu badaczy¹⁰⁸. Użycie glazury z datującą inskrypcją w omawianym kościele umożliwiło C. Steinbrechtowi¹⁰⁹, obok innych przeanalizowanych

¹⁰⁶ B. Makowski, *Sztuka na*, s. 12; M. Walicki, *Toruń, gotyckie miasto*, s. 23; G. Chmarzyński, *Sztuka*, s. 483.

¹⁰⁷ Z. Świechowski, *Kościół cysterski w Kołbaczu*, [w:] *Sztuka Pomorza Zachodniego*, pod red. Z. Świechowskiego, Warszawa 1973, s. 38.

¹⁰⁸ C. Steinbrecht, *Die Zeit*, s. 102 n.; G. Dehio, E. Gall, *Handbuch*, s. 423; B. Schmid, *Die Bau*, s. 9.

¹⁰⁹ C. Steinbrecht, Bd. 2. *Die Zeit der Landmeister*, Berlin 1888, s. 56.

aspektów stylistycznych, na określenie daty ukończenia budowy zamku w Radzynie na 1300—1310 r. Użycie takiej dekoracji osiągnęło swe najwyższe mistrzostwo w radzyńskim zamku. Jest jedynym zachowanym przykładem na tak bogate zdobnictwo zewnętrznej strony zamku¹¹⁰. Również J. Heise, przeprowadzając studia porównawcze, stwierdza podobieństwo murowanego zamku w Radzynie i prezbiterium kościoła św. Jakuba. Pozwala mu na to datowanie budowy zamku murowanego na lata ok. 1300¹¹¹. Wielu badaczy¹¹² dostrzega w dwóch wyżej wspomnianych budowach stylistyczne korelacje, powołując się najczęściej na użycie w nich charakterystycznej żółtej i zielonej cegły glazurowanej. Ta szczupła przecież podstawa analogii jest wykorzystana również w marginesowo potraktowanym studium porównawczym między prezbiterium kościoła św. Jakuba a ostatnią fazą budowy zamku toruńskiego¹¹³. Skrzydło wschodnie zamku toruńskiego, mieszczące m.in. kapitułarz, było zapewne zbudowane w pierwszej ćwierci XIV wieku. Budowane było, podobnie jak prezbiterium omawianego kościoła, w wątku gotyckim. Zielona i żółta cegła glazurowana była wykorzystana do ozdoby ganku przy tym skrzydle, tak samo jak gdańska i wolnostojącej wieży ośmiobocznej. Bardzo wysoki poziom detalu architektonicznego, wątek gotycki, kształtkówki zbliżone, czy nawet te same, które występują w chórze kościoła św. Jakuba, budowanym w latach 1309—1320 i zamku w Radzynie pozwoliło widzieć w budowlach tych dzieło tego samego warsztatu. W związku z tym J. Frycz wyodrębnił warsztatowo i artystycznie powiązaną grupę zabytków na ziemi chełmińskiej: zamek w Radzynie i Papowie Biskupim, prezbiterium kościoła św. Jakuba oraz skrzydło wschodnie, gdańsko i wieża zamku w Toruniu¹¹⁴. Możliwość udziału tego samego architekta czy zespołu w budowie radzyńskiego zamku i prezbiterium kościoła św. Jakuba w Toruniu dostrzega również M. Arszyński¹¹⁵.

Z innych zamków krzyżackich w ziemi chełmińskiej jeszcze tylko gołubski znajduje analogie stylistyczne z omawianym obiektem¹¹⁶, a podobieństwo rozczłonowanej blendami górnej części wieży kościo-

¹¹⁰ B. Schmid, *Die Bau- und*, s. 21; H. Karlinger, *Die Kunst*, s. 61.

¹¹¹ J. Heise, *Die Bau- und*, s. 557.

¹¹² J. Łoziński, A. Miłobędzki, *Atlas zabytków*, s. 16; M. Walicki, *Historia sztuki*, s. 74.

¹¹³ J. Frycz, *Zamek krzyżacki*, s. 84.

¹¹⁴ J. Frycz, *Architektura ziemi chełmińskiej*, s. 587.

¹¹⁵ M. Arszyński, *Z badań nad*, s. 65.

¹¹⁶ C. Steinbrecht, *Die Zeit*, s. 35. Dostrzeżona przez niego korelacja ogranicza się do nieznacznego detalu architektonicznego.

ła św. Jakuba i kościoła parafialnego w Golubiu zwróciło uwagę tylko systematycznych niemieckich konserwatorów¹¹⁷.

W dotychczasowej literaturze przedmiotu wyodrębnia się wraz z omawianym obiektem grupę zamków krzyżackich: w Toruniu (jego ostatnia faza budowy), Radzynie i Papowie Biskupim. W dalszych rozważaniach analogie z zamkiem i wieżą kościoła parafialnego w Golubiu, z wschodnim szczytem kościoła parafialnego w Brodnicy pominiemy ze względu na szczupłość podstawy studium porównawczego. Dostrzeżone podobieństwo między zamkiem w Papowie Biskupim i w Golubiu ogranicza się do cech formalnych, jak wielkość kaplic, liczba okien i prześł sklepienia, układ części prezbiterialnej kaplicy. Jednakże w Golubiu w każdym fragmencie jest dostrzegana kontynuacja form, m.in. konsole z przedstawieniami figuralnymi, bogatsze sklepienie gwiazdziste¹¹⁸.

Należałoby mocniej podkreślić związki stylistyczne między miejscowymi kościołami parafialnymi a architekturą militarną zakonu krzyżackiego. Zamek toruński należy do najstarszego założenia typu nieregularnego¹¹⁹, ale tylko jego ostatnia faza budowy tzn. skrzydło wschodnie, gdanisko i wieża zamku z pierwszej ćwierci XIV wieku łączy się z omawianym obiektem¹²⁰. W trzeciej ćwiartce XIII wieku można zaobserwować przekształcenie się obwodu nieregularnego w założenie bardziej regularne. Właśnie zamki w Radzynie i Papowie Biskupim należą do tego typu zamku konwentualnego, łączącego cechy architektury klasztornej i rycerskiej. Przybrał on kształt regularnego czworoboku, utworzonego z czterech skrzydeł otaczających wewnętrzny dziedziniec¹²¹. Zamek w Papowie Biskupim (obecnie już ruiny, podobnie jak w Radzynie) pochodzi z ok. 1290 r. i jest najstarszym zamkiem typu regularnego na ziemi chełmińskiej.

Kilka słów wyjaśnienia wymaga fakt patronatu nad kościołem św. Jakuba w Toruniu. J. Haise i C. Steinbrecht¹²² z faktu przekazania przez wielkiego mistrza krzyżackiego Dietricha von Altenburg kościoła św. Jakuba benedyktynkom wyciągnęli zbyt daleko idące wnioski. Przypisali oni Krzyżakom własność i fundację kościoła. C. Dewischeit¹²³ posunął się w tej kwestii aż do stwierdzenia, że

¹¹⁷ J. Heise, *Die Bau- und*, s. 306, przypis 628; G. Dehio, E. Gall, *Handbuh*, s. 74.

¹¹⁸ C. Steinbrecht, op. cit., s. 35.

¹¹⁹ *Zabytki architektury województwa bydgoskiego*, s. 25; J. Frycz, *Architektura zamków*, s. 29.

¹²⁰ J. Frycz, *Architektura ziemi chełmińskiej*, s. 585.

¹²¹ *Zabytki architektury województwa bydgoskiego*, s. 25.

¹²² J. Heise, *Die Bau- und*, s. 292; C. Steinbrecht, *Thorn im Mittelalter*, s. 26.

¹²³ C. Dewischeit, *Der Deutsche Orden in Preussen als Bauherr*, *Altpr. Monatsschr.*, t. 36, 1899, s. 161.

„wszystkie budowle w państwie zakonnym wzniesiono i wykonano na podstawie planów i zarządzeń danych przez Zakon”. Fakt przekazania prawa patronatu nie upoważnia do stwierdzenia, że kościół był własnością Zakonu i przezeń zbudowany. W przywileju chełmińskim z 1233 roku dla Chełmna i Torunia¹²⁴ zakon krzyżacki zastrzega sobie tylko ze względów prestiżowo-politycznych patronat nad miejskimi kościołami tych ośrodków¹²⁵. Prawo patronackie, jak już wykazano, można było przekazać innym instytucjom. Błędem nazywa R. Heuer mniemanie o inwestowaniu przez zakon krzyżacki budowy miejskich kościołów. One były wznoszone z dotacji mieszczan, a udział zakonu krzyżackiego w budowie kościoła św. Jakuba mógł się wyrazić w oddaniu do dyspozycji jednego ze swych budowniczych¹²⁶. Począwszy od XIII wieku w całej Europie patron rzadziej bezpośrednio organizował i finansował budowę kościoła, które to funkcje przejęła „fabrica ecclesiae”. Krzyżacy w praktyce bardzo rzadko łączyli tytuł patrona z obowiązkiem finansowego wspomaganie budowy¹²⁷. Nawet w najbardziej związanym z Krzyżakami procesie budowy zamków rola inwestora, a więc Zakonu nie była zasadnicza w sprawach rozgrywających się na płaszczynie techniczno-artystycznej¹²⁸. Życzenia inwestora dotyczyć mogły tylko spraw najbardziej ogólnych. Te bardzo sumaryczne założenia architekt wypełniał już własną treścią formalno-stylistyczną, nie skrępowany przez inwestora. Trudno przypuścić, po przeanalizowaniu niskiego poziomu kulturalnego Krzyżaków, aby oni mogli swoje życzenia formułować z wysoką świadomością celów artystycznych i znawstwem problemów formalnych i warsztatowych architektury. Podstawowe znaczenie posiadali oczywiście architekci projektujący i wnoszący budowlę w państwie zakonu krzyżackiego. Na ogół Krzyżacy do większych zadań budowlanych powoływali rzemieślników osiadłych w miastach. Sprawę nadzoru inwestora, zwłaszcza w Prusach i szczególnie w odniesieniu do Krzyżaków, rozpatrywać należy nie tyle w kategoriach artystycznych, ile w kategoriach administracyjno-finansowych i politycznych¹²⁹. Należałoby dokładniej przeanalizować aspekt admini-

¹²⁴ *Ziemia chełmińska w przeszłości*, wybór tekstów źródłowych, pod red. M. Biskupa, Toruń 1961, s. 25.

¹²⁵ M. Arszyński, *Technika i organizacja budownictwa ceglanego w Prusach w końcu XIV w. i w pierwszej połowie XV w.*, Studia z Dziejów Rzemiosła i Przemysłu, Wrocław 1970, t. 9: 1970, s. 100.

¹²⁶ R. Heuer, *Siebenhundert Jahre Thorn*, s. 27; tenże, *Thorn*, s. 19.

¹²⁷ M. Arszyński, *Technika i organizacja budownictwa*, s. 99.

¹²⁸ M. Arszyński, *Warsztat budowlany w Prusach ok. roku 1400*, BHS, R. 29: 1967, s. 143.

¹²⁹ M. Arszyński, *Technika i organizacja*, s. 85 n.: również E. Schmid, *Die Baukunst*, s. 122 zaznacza, że Zakon od początku swojej

stracyjno-finansowy w odniesieniu do kościoła św. Jakuba w Toruniu, tym bardziej, że wykazuje stylistyczne analogie z zamkami krzyżackimi. Może w pewien sposób ten problem wyjaśnia historia murarza M. Fallensteina, mieszczanina gdańskiego, którego na przełomie XIV i XV wieku zatrudnił wielki mistrz krzyżacki. Działalność budowlaną M. Fallensteina, zakontraktowanego na dłuższy okres do pracy dla zakonu krzyżackiego, zauważa się równocześnie w pracach dla innych inwestorów¹³⁰.

Pogłębionych studiów wymaga również działalność wędrujących strzech budowlanych, ich proveniencja terytorialna i rozwój uwarunkowany lokalną tradycją, gdzie przyszło im budować. Odnosi się to również do budowy kościoła św. Jakuba.

Wracając do problemów formalno-artystycznych należy przypomnieć, że J. Zachwatowicz, omawiając gotycki system konstrukcyjny katedry gnieźnieńskiej charakteryzujący też kościół św. Jakuba i pomorskie kościoły cysterskie (Pelplin, Koronowo, Oliwa), szuka jego genezy w bazylikowych kościołach północnych Niemiec: w Wismarze, Lubece i Straslundzie¹³¹. S. Skibiński, wysuwając hipotezę o udziale części strzechy koronowskiej w budowie omawianego kościoła (również św. Jana i franciszkańskiego NMP w Toruniu), także uważa, że genezy architektury bazyliki koronowskiej należy szukać w Niżu Nadbałtyckim, choćby w Brandenbergi¹³². Koncepcja tego systemu konstrukcyjnego w swoich początkach sięga architektury zachodnio-europejskiej. P. Skubiszewski podkreśla silny wpływ wielkich francuskich gotyckich bazylik na twórcę Pelplina, pochodzącego z Meklenburgii¹³³. W tym kontekście sugestie w literaturze przedmiotu o realizacji idei architektury kamiennej w omawianym kościele wydają się uzasadnione. Ale również, jak twierdzi L. Przymusiński, takie rozwiązanie świadczy o możliwości przetransponowania kamiennych motywów na ceglany materiał. Niemniej ten problem wymaga głębszej analizy formalnej.

Jak wykazano już, prosto zamknięte pięcioprzęsłowe prezbiterium z bogatszym, niż w trzech zachodnich, sklepieniem gwiaździstym znajduje analogie zarówno z formami kaplic zamków krzyżackich, jak i kapitularda klasztoru cysterskiego w Pelplinie. Również niektóre detale architektoniczne zamków krzyżackich w Radzynie, Papowie

misji na tych terenach powierzał zadania budowlane rzemieślnikom („pełnoprawnym obywatelom miast”) spoza Zakonu.

¹³⁰ Biuletyn Informacyjny PKZ, 1968, nr 8 (dyskusja) s. 223.

¹³¹ J. Zachwatowicz, *Gotycki system*, s. 188.

¹³² S. Skibiński, *Gotycka architektura pocysterskiego*, s. 24.

¹³³ P. Skubiszewski, *Architektura opactwa*, s. 72.

Biskupim, Lohsteadt wykazują ślady penetracji sztuki cysterskiej¹³⁴. Do typu wschodniego szczytu prezbiterium omawianego kościoła L. Przymusiński zalicza szczyty wschodnie naw bocznych kościoła cysterskiego w Pelplinie i zachodni południowego skrzydła zamku górnego w Malborku. Podobnie użycie cegły glazurowanej w omawianym obiekcie i zamkach krzyżackich. K. H. Clasen wysunął nawet hipotezę zależności warsztatowej między wielką budowlą cystersów pelplińskich a zamkiem malborskim. Podkreśla, że w ogóle istnieją nadzwyczaj ściśle związki między klasztorną architekturą cystersów a krzyżackimi wnętrzami¹³⁵. E. Gall również dowodzi udziału mistrzów cysterskich w budowie kościołów miejskich w Toruniu i Starogardzie¹³⁶. P. Skubiszewski uważa, że bazylika w Starogardzie wraz ze swoim układem konstrukcyjnym, systemem podpór i łuków oporowych oraz detalem nie pozostawia wątpliwości co do bezpośredniej zależności od kościoła pelplińskiego¹³⁷. W krzyżackim zamku w Radzynie, z którym, jak wielu badaczy wykazało, kościół św. Jakuba ma dużo wspólnego ostatnio M. Arszyński dostrzegł działalność pelplińskiego architekta o nieprzeciętnej indywidualności. Uważa, że wysoki poziom artystyczny zamku uwarunkowany był stosunkami gospodarczo-politycznymi, ale przede wszystkim zetknięciem się młodego państwa krzyżackiego z działalnością na najwyższym poziomie europejskim strzechy budowlanej cystersów pelplińskich. Szkołę tę z Pelplina, obok nowatorskiego kształtowania sklepień, charakteryzowała umiejętność operowania proporcjami wnętrza oraz delikatność stosowanych detali architektonicznych. Pisze, że należałoby przyjąć, że zamek w Radzynie stanowi pierwszy przykład przyjęcia się wpływów strzechy cysterskiej na terenie państwa krzyżackiego. Możliwość udziału tego samego architekta, czy zespołu widzi on przede wszystkim przed podjęciem prac w Malborku, w budowie prezbiterium omawianego obiektu¹³⁸. Marginesowa wzmianka o możliwości udziału cysterskiej strzechy w budowie prezbiterium kościoła wymagałaby dalszych pogłębionych studiów. Tym bardziej, że interesujący się zdaje być fakt zależności stylistycznej i warsztatowej architektury kościoła od krzyżackich zamków. P. Skubiszewski ogranicza krąg budowli zależnych od kościoła pelplińskiego. Zależnymi warsztatowo budowlami mogły być tylko związane z fundacjami mieszczan-

¹³⁴ J. Heise, *Die Bau- und*, s. 160 n., s. 551; G. Dehio, E. Gall, *Handbuch*, s. 423.

¹³⁵ K. H. Clasen, *Deutsche Gewölbe*, s. 42 n; tenże, *Die mittelalterliche Kunst*, s. 195.

¹³⁶ E. Gall, *Danzig und*, s. 27 n.

¹³⁷ P. Skubiszewski, *Architektura opactwa*, s. 97.

¹³⁸ M. Arszyński, *Z badań nad pokrzyżackim*, s. 65.



Portal kościoła św. Jakuba — widoczne inskrypcje na cegle glazurowanej zdobiącej to wejście

skimi kościoły parafialne, poza tym kościoły zakonne i katedralne¹³⁹. Powyższa hipoteza M. Arszyńskiego rozszerza ten krąg o zamki krzyżackie.

W cytowanej już kilkakrotnie monografii kościoła i klasztoru cy-

¹³⁹ P. Skubiszewski, *Architektura opactwa*, s. 96.

sterskiego w Pelplinie analiza planu, układu przestrzennego, proporcji architektury tego zabytku pomorskiego pozwoliła autorowi na ustalenie jego podobieństwa do najstarszych ceglanych bazylik Lubecki i Meklemburgii. Kościół pelpliński jest bezpośrednio związany z budownictwem gotyckim nad Bałtykiem końca XIII wieku i początku XIV w. W Meklemburgii, miejscu skąd wyszedł konwent pelpliński leży źródło lokalnej szkoły budowlanej, której działalność rozejdzie się w ciągu XIV wieku daleko poza Pelplin, na terenie niemal całego państwa krzyżackiego¹⁴⁰. Autor dopuszcza możliwość udziału w budowie klasztoru i kościoła w Pelplinie niezależnej od klasztoru strzechy laickiej. W XIV wieku następuje emancypacja laickich strzech budowlanych z dawnych klasztornych związków braci Konwersów¹⁴¹.

Należy pamiętać, że formy architektoniczne zamków krzyżackich stanowią przystosowaną do celów militarno-strategicznych recepcję form budownictwa sakralnego i municypialnego. Realizacja klasztornego zamku krzyżackiego nastąpiła w latach siedemdziesiątych XIII wieku, po raz pierwszy w grupie zamków (Balga, Brandenburg, Lochsteadt) nad Zalewem Wiślanym, w wyniku działalności mistrza i warsztatu budowlanego przybyłego z zachodu¹⁴². W zamku malborskim, który K. H. Clasen łączy z powyższą grupą znad Zalewu oraz z zamkiem w Toruniu i Grudziądzu¹⁴³, B. Schmid dopatruje się działalności architekta pracującego później w Lubecie¹⁴⁴. Cegła glazurowana najczęściej była stosowana w północnoniemieckim okręgu budownictwa ceglanoego, na terenie arcybiskupstwa Bremy, Lubeki i Hanoweru¹⁴⁵. Cysterskie klasztory w Lehnin i Chorin, gdzie L. Przymusiński i S. Skibiński doszukują się archetypu wschodniego szczytu toruńskiego kościoła i zachodniego szczytu południowego skrzydła zamku górnego w Malborku, wykazują bezpośrednią zależność od typu fasady meklemburskiej, zrealizowanej w kościołach: cysterskim w Doberanie, św. Jerzego w Wismarze oraz w katedrze w Szwerinie. Jeżeli L. Przymusiński i S. Skibiński zajmują opozycyjne stanowisko wobec meklemburskiej proveniencji uznawanej przez Skubiszewskiego, to wzajemne artystyczne uwarunkowania Brandenburgii i Meklemburgii nie ulegają wątpliwości. Ukształtowanie się typu fasady meklemburskiej przypada na początek XIV w., okres wielkiego ruchu budowlanego miast tzw. kwatery wendyjskiej, spowodowanego silnym rozwojem ośrodków miejskich, które szybko bogacąc się, opanowy-

¹⁴⁰ Ibidem, s. 72.

¹⁴¹ Ibidem, s. 83.

¹⁴² J. Frycz, *Architektura zamków*, s. 37.

¹⁴³ K. H. Clasen, *Die mittelalterliche Kunst*, s. 48.

¹⁴⁴ J. Frycz, *Architektura zamków*, s. 40.

¹⁴⁵ B. Schmid, *Die Remtergewölbe*, s. 6 n.

wały swą działalnością handlową niemal całe pobrzeże Bałtyku¹⁴⁶. Relacje Torunia z miastami hanzeatyckimi w kwaterze wendyjskiej nie ulegają wątpliwości¹⁴⁷.

B. Schmid słusznie podkreślił, że dla architektury w Prusach rozstrzygający wpływ miało budowanie z materiału ceglanego, który znany już wcześniej północnoniemieckie kraje. Można rozróżnić dwie tendencje kulturalne wpływające na teren państwa krzyżackiego — starszą z Lubeki i młodszą z Magdeburga. Obie pobudziły tu budownictwa do intensywnego rozwoju, związanego przede wszystkim z budową murowanych zamków krzyżackich¹⁴⁸. Ale J. Frycz jeszcze podkreśla fakt, że tam gdzie spotyka się pokrewne zamkom konwentualnym rozwiązania, dostrzega się działalność architektów cysterskich. Również zamki Fryderyka II, w których widziano prototyp krzyżackiego zamku konwentualnego, były budowane przez cystersów. J. Frycz stawia hipotezę, że kultura artystyczna cystersów była źródłem, z którego wypływała architektura zamków krzyżackich¹⁴⁹. Na pewno należy pamiętać o wysoko kwalifikowanych strzechach cysterskich, które przyniosły w drugiej połowie XIII wieku wiele nowych elementów myśli architektury gotyckiej, ze swego terenu macierzystego do wschodniej Europy. Macierzystym terenem cysterskiej strzechy budowlanej z Pelplina, której możliwość udziału dostrzega M. Arsyński w budowie prezbiterium kościoła św. Jakuba w Toruniu, jest Doberan¹⁵⁰. Cysterskie opactwo w Doberanie należy do ceglanego okręgu północnoniemieckiego, gdzie leżą miasta tzw. kwatery wendyjskiej. Te wzajemne terytorialne, a więc i architektoniczne uwarunkowania, które być może znalazły wyraz w architekturze kościoła św. Jakuba w Toruniu wciąż czekają na należne im opracowanie.

¹⁴⁶ P. Skubiszewski, *Architektura opactwa*, s. 66.

¹⁴⁷ G. Chmarzyński, *Sztuka w Toruniu*, s. 490.

¹⁴⁸ B. Schmid, *Die Bau- und*, s. 8 n.

¹⁴⁹ J. Frycz, *Architektura zamków*, s. 40.

¹⁵⁰ P. Skubiszewski, *Architektura opactwa*, s. 26.

M	Polskie Stowarzyszenie Języko-
MC	Państwowa Szkoła Muzyczna II stopnia im. P. Skowronowskiego
MC	Pomorskie Towarzystwo Muzyczne
O	Polskie Towarzystwo Miłośników Astronomii - Klub Toruński
PJA	Polskie Towarzystwo Rzymsko-Byzantyjskie. Oddział w Toruniu
PSJ	Stowarzyszenie Historyków Sztuki - Klub Toruński
PSM	Stowarzyszenie Historyków Sztuki - Klub Toruński
PTM	Stowarzyszenie Historyków Sztuki - Klub Toruński
PTMA	Stowarzyszenie Historyków Sztuki - Klub Toruński
PTR	Stowarzyszenie Historyków Sztuki - Klub Toruński
SNS	Stowarzyszenie Historyków Sztuki - Klub Toruński
SZSP	Stowarzyszenie Historyków Sztuki - Klub Toruński
TB	Towarzystwo Bibliofilów im. J. Lelewela
TL	Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza. Oddział w Toruniu
TNT	Towarzystwo Naukowe w Toruniu

Kalendarz imprez kulturalnych i oświatowych 1978 roku

zestawiła: *Maria Bogulicz*

Wykaz skrótów instytucji organizujących imprezy

Baj	Państwowy Teatr Lalki i Aktora „Baj Pomorski”
BU	Biblioteka Uniwersytecka
BWA	Biuro Wystaw Artystycznych
DDK	Dzielnicowy Dom Kultury na Podgórzu
DKP	Zakładowy Dom Kultury „Przaśniczka” przy TPCz „Merinotex”
EK	Elana-Klub
ET	Estrada Toruńska
FP	Filharmonia Pomorska im. I. Paderewskiego w Bydgoszczy
GKO	Garnizonowy Klub Oficerski
GP	Gazeta Pomorska
KA	Klub Związków Twórczych „Azyl”
KI	Klub „Iskra”
KK	Klub Komunalny
KM	Książnica Miejska im. M. Kopernika
KMI	Klub Millennium
KMPiK	Klub Międzynarodowej Prasy i Książki
LOP	Liga Ochrony Przyrody
MDK	Młodzieżowy Dom Kultury
ME	Muzeum Etnograficzne
MGF	Mała Galeria Fotografiki
MO	Muzeum Okręgowe
O	Opera i Operetka w Bydgoszczy
PIA	Przedsiębiorstwo Imprez Artystycznych
PSJ	Polskie Stowarzyszenie Jazzowe. Filia w Toruniu
PSM	Państwowa Szkoła Muzyczna II stopnia im. K. Szymanowskiego
PTM	Pomorskie Towarzystwo Muzyczne
PTMA	Polskie Towarzystwo Miłośników Astronomii. Koło Toruń
PTR	Polskie Towarzystwo Rusycystyczne. Oddział w Toruniu
SHS	Stowarzyszenie Historyków Sztuki. Koło Toruń
SZSP	Socjalistyczny Związek Studentów Polskich
TB	Towarzystwo Bibliofilów im. J. Lelewela
TL	Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza. Oddział w Toruniu
TNT	Towarzystwo Naukowe w Toruniu

ToMiTo	Towarzystwo Miłośników Torunia
TPPF	Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Francuskiej
TPPI	Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Indyjskiej
TPPR	Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej
TIF	Toruńskie Towarzystwo Fotograficzne
TTK	Toruńskie Towarzystwo Kultury
TUKT	Towarzystwo Upowszechniania Kultury Teatralnej
TWH	Teatr im. W. Horzycy
WAP	Wojewódzkie Archiwum Państwowe
WDK	Wojewódzki Dom Kultury
WKiSZ UM	Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego
WKiSZ UW	Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego
WRZZ	Wojewódzka Rada Związków Zawodowych
ZLP	Związek Literatów Polskich. Oddział w Toruniu
ZPAP	Związek Polskich Artystów Plastyków. Oddział w Toruniu
ZSMP	Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej

Styczeń

- 4 Otwarcie wystawy grafiki M. Pokorskiej oraz grafiki i rysunku K. Szalewskiej — BWA
- 6 Otwarcie wystawy malarstwa U. Krzemkowskiej — KK
- 7 Koncert symfoniczny orkiestry Filharmonii Pomorskiej. Dyrygent: W. Michniewski, solista: W. Wilkomirska — skrzypce. W programie: prawykonanie *Koncertu skrzypcowego* Bargielskiego oraz III *Symfonia* Beethovena — FP
- 8 Premiera przedst. *Wiele hałasu o nic* W. Szekspira. Reż. K. Meissner, scenograf. J. Reina (Meksyk), oprac. muz. S. Fiałkowski — TWH
Projekcja filmów o sztuce: *Szkoła Kenara*, *Galeria EI*, *Kształt pamięci*, *Rezerwat* — MO
- 11 Odczyt doc. dr Z. Ważbińskiego *Antonio Canova — rzeźba neoklasycyzmu* — MO
- 12 Program T. Drozda *Kabaret na parę* — PIA
- 13 Odczyt Z. Churskiego *Południowa Francja* ilustr. przezrocza-
mi — KK
Spotkanie autorskie z M. Reniakiem — GKO
- 14 Koncert symfoniczny orkiestry Filharmonii Pomorskiej. Dyrygent: Carlos Rosso Orozco (Brazylia), solista: B. Hesse-Bukowska — fortepian. W programie: *Colas Breugnon* Bairda, *Koncert fortepianowy c-moll* Mozarta, II *Symfonia* Brahmsa — FP

- Spotkanie z prozaikiem i scenarzystą M. Reniakiem — KI
- 15 *Karnawał na Kujawach* — obrazek sceniczny w jęz. esperanto w wyk. członków Klubu Młodzieżowego przy muzeum — ME
Premiera przedst. *Przygody Piła* E. Żukowskiej i M. Astrachan. Reż. B. Rychłowska-Kulikowska, scenogr. L. Zamel, oprac. muz. F. Smoliński — Baj
Żony i matki — program oparty na utworach pisarzy radz. Udział wzięli R. Hanin, D. Nagórna, J. Weiss. (Cykl: Wieczory przy samowarze) — KMPiK, TPPR
- 16 Recital organowy F. Rączkowskiego — FP
Odczyt dr A. Kusa *Radiowe wyznaczanie średnic obiektów kosmicznych* (Wieczór astronomiczny) — PTMA, WKiSZ UM
Recital piosenkarski M. Grechuty — PIA
Wojewódzkie eliminacje Olimpiady Języka Rosyjskiego — TPPR
- 17 Odczyt doc. dr. Z. Golińskiego *Ignacy Krasicki — próba biografii* — TL
Odczyt R. Przybylskiego *Linia demarkacyjna między sztuką a nie-sztuką* (Cykl: Studium wiedzy o sztuce) — KMPiK
Otwarcie wystawy książki p.n. *Spoleczno-polityczne funkcje aparatu władzy państwowej* — KM
Prelekcja dr. M. Szyplińskiego *Wybory do rad narodowych stopnia podstawowego w świetle nowej ordynacji wyborczej* — KM
Spotkanie z uczestnikami II Krajowej Konferencji PZPR — GKO
- 18 Koncert Capelli Bydgostiensis pod dyr. W. Szymańskiego, solista: S. Kamas — altówka. W programie utwory Haendla i Corellego — FP
- 19 „Biesiada w sali mieszczkańskiej” nt. *Zamek Królewski w Warszawie — jego dzieje i odbudowa*. Udział wzięli: dr A. Rottenmurd, dr J. Saranowski — MO
Recital fortepianowy J. Godziszewskiego — FP
Wieczór autorski Z. Nienackiego; słowo wstępne: M. Kalota-Szymańska. (Cykl: Czwartki literackie) — KMPiK, ZLP
- 20 Koncert zespołu jazzu tradycyjnego z USA „Cottonmouth d'Arcys Jazz Vipers” — KE, PSJ
Odczyt dr. J. Kryszaka *Interpretacja współczesnej poezji* — TL
Otwarcie pokonkursowej wystawy fotograf. p. n. *Konie* — TTF., SZSP
- 21 Koncert symfoniczny orkiestry Filharmonii Pomorskiej. Dyrygent: A. Wit, solista: L. Grychtołówna — fortepian. W programie: *Symfonia Odrodzenie* Karłowicza, *V Symfonia psalmów* Strawińskiego, *Koncert e-moll* Chopina — FP
Otwarcie wystawy pokonkursowej ZPAP na najlepszy obraz, grafikę i rysunek 1977 roku (Galeria Sztuki) — KMPiK, ZPAP
- 22 Program satyryczno-muzyczny J. Fedorowicza *60 minut na godzinę* — PIA

- 23 — Spotkanie z J. P. Gawlikiem, dyr. Teatru Starego w Krakowie i Teatru TV (Cykl: Nasi współcześni) — KMPIK
- Spotkanie z J. P. Gawlikiem (Klub 612) — TWH
- 24 *Wieczór indyjski* — spotkanie z przedstawicielami ambasady Indii: ambasadorem Bhutani i radcą ambasady Khunadi. Program „Poezja i muzyka hinduska w wyk. aktorów Teatru W. Horzycy (Cykl: Międzynarodowe wieczory przyjaźni) — KMPIK, TPPI
- 25 Odczyt prof. dr. J. Trzynałdowskiego *Teoria literatury a krytyka literacka* — TL
- 27—29 Wojewódzki przegląd amatorskich zespołów muzycznych i solistów „Złota Lira” — WDK
- 27 Prelekcja red. „Trybuny Ludu” E. Gajdą *Aktualne problemy polityki międzynarodowej* (Cykl: Świat 78) — KMPIK
- Spotkanie z red. E. Gajdą nt. *Aktualne wydarzenia na Bliskim Wschodzie* — GKO
- 29 Koncert Orkiestry Kameralnej Filharmonii Pomorskiej pod dyr. J. Roehla. Solista: B. Czapiewski — fortepian. W programie: *Koncert fortepianowy c-moll Mozarta*, fragmenty opery *Orfeusz* Glucka — FP
- Program p.n. *80 minut dookoła świata*. Udział wzięli: grupa „Fanat” i A. Boniuszko, „Vistula Rivers” — PIA
- Monodram *Po tamtej stronie rzeki* w wyk. J. Janeczka — KA
- Spotkanie z kandydatami na radnych (Cykl: Kraj, w którym żyjemy) — KMPIK
- 31 Otwarcie wystawy grafiki W. Wietrogońskiego z Leningradu — KMPIK, WKISZ UM

Luty

- I Wystawa *50-lecie Biblioteki Narodowej* — BU
- 1 Otwarcie wystawy fotograf. J. Bańkowskiego *Pejzaż ziemi bydgoskiej* — MGF
- Otwarcie wystawy tkaniny artystycznej K. Dąbrowieckiej-Borysowskiej — BWA
- Uroczysty koncert z okazji 33 rocznicy wyzwolenia Torunia. Wystąpiła orkiestra Państw. Szkoły Muz. II stopnia
- 2 Otwarcie wystawy reprodukcji *Lenin w malarstwie radzieckim* — MO, DKP
- 5 Projekcja filmów o sztuce Austrii, cz. 1 — MO
- 7 Otwarcie wystawy malarstwa H. Frankowskiej i Z. Marchewki — KK

- 8 Odczyt W. Roślana *Renty i emerytury dla rolników* — KK
- 10 Prelekcja T. Nemere *Poczdram — miasto pałaców* ilustr. przezroczami — KK
Wieczór autorski pisarza radzieckiego M. Glinki (Cykl: Wieczory przy samowarze) — KMPiK, TPPR
- 13 Otwarcie wystawy grafiki Cz. Podgórskiego z Okręgu Warszawskiego ZPAP — KA, TTK
Program *W 80 minut dookoła świata* w reż. J. Gruzy. Wykonawcy: zespoły „Mortales”, „Fanat-Stodoła”, „Vistula River Bras Band” — PIA
- 14 Recital fortepianowy H. Czerny-Stefańskiej (Cykl: Toruńskie wieczory muzyczne) — KMPiK, WKiSz UW
- 15 Koncert Capelli Bydgosciensis. Dyrygent K. Teodorowicz. W programie utwory Bacha i Mozarta — FP
Otwarcie wystawy pokonkursowej *Haft ludowy* — ME
Wieczór hiszpański — spotkanie z K. Świeżyńską, prezesem Tow. Przyjaciół Kultury Iberyjskiej; poezja i muzyka hiszpańska w wyk. artystów Opery i Operetki w Bydgoszczy (Cykl: Wieczory międzynarodowe) — KMPiK
- 16 Wieczór autorski A. Świrszczyńskiej; słowo wstępne: S. Melkowski (Cykl: Czwartki literackie) — KMPiK, ZLP
- 17 Program p. n. *Poezja i muzyka współczesna*. Wykonawcy: W. Siemion, R. Arning — recytacje, W. Piętowski — fortepian, A. Pacyna — słowo wiążące (Cykl: Teatr Propozycji) — KMPiK
Spotkanie z A. Świrszczyńską — KA, ZLP
Występ Zespołu Estradowego POW „Czarne Berety” — GKO
Koncert orkiestry Filharmonii Pomorskiej. Dyrygent: T. Sanderling (NRD). W programie: uwertura do opery *Czarodziejski flet* Mozarta, *IV Koncert* Haendla, *VII Symfonia* Beethovena — FP
Odczyt dr. J. Stodółkiewicza *Czy zasada kopernikowska jest słuszna* — PTMA, WKiSz UM
Otwarcie wystawy Koła Młodych Okręgu Toruńskiego ZPAP (Galeria Sztuki) — KMPiK, ZPAP
- 18—19 Eliminacje Wojewódzkie XXIII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego — WDK
- 19 *Miłość poety* — program oparty na poezji Z. Krasńskiego i listach do D. Potockiej. Wykonawcy: A. Zawierusanka, K. Przyłubski, J. Weiss. (Cykl: Teatr Propozycji) — KMPiK
- 19—21 Przegląd filmów pt. *Wszehświat w fantastyce naukowej* — MO
- 20 Koncert muzyki rosyjskiej i radzieckiej z okazji 60 rocznicy powstania Armii Radzieckiej. Wykonawcy: A. Dwarżonajte, I. Chaczbabian, M. Sołtysicka — KMPiK, TPPR
- Walne Zgromadzenie Towarzystwa Naukowego w Toruniu: wy-

- kład prof. dr. Z. Zdrójkowskiego *Prawo chełmińskie i jego dziejowe znaczenie* — TNT
- 22 Odczyt mgr. J. Kaźmierczaka *Historia i natura — Anglia epoki romantycznej* — MO
Program poetycko-muzyczny J. Lecha *Na miłość nigdy nie jest za późno* z udziałem L. Owsńskiej, E. Jagiełło, E. Ostojskiej, i grupy instrumentalnej „Bang” — PIA
- 23 „Biesiada w sali mieszczkańskiej” nt. *Modernizm w malarstwie polskim*. Prowadził doc. dr W. Juszcak — MO
Odczyt T. Friedelówny *Tendencje rozwojowe współczesnej polszczyzny powt. 19 XII* — TL
- 24 Koncert zespołu artystycznego wojsk lotniczych „Eskadra” z okazji 60 rocznicy powstania Armii Radzieckiej — TPRP, WDK
Koncert zespołu wokalnoinstrumentalnego „Andrzej i Eliza” — PIA
Prelekcja M. Bieleckiego, dyr. CZRSP *Perspektywy rozwoju rolnictwa* (Cykl: Kraj, w którym żyjemy) — KMPIK
Występ zespołu „Eskadra” — GKO
- 25 Otwarcie wystawy pn. *Plastyka toruńska* — BWA
- 26 Impreza dla dzieci pt. *Czy znasz kraj przyjaciół?*: mini-turniej wiedzy o ZSRR — KK
Projekcja filmów o sztuce Austrii, cz. 2 — MO
- 28 *Rzecz ludzka* — spektakl oparty na poezji E. Brylla. Wykonawcy: A. Kowalczyk, C. Owerkowicz (Cykl: Teatr Propozycji) — KMPIK, TUKT
- II Wystawa *Maria Krupska — twórczość artystyczna* — BU

Marzec

- 1 Odczyt doc. dr. J. Frycza *Zamek w Malborku i jego rekonstrukcja w wieku XIX* — MO
Otwarcie wystawy malarstwa i rysunku R. Winiarskiego i J. Dobkowskiego z Okręgu ZPAP Warszawa — BWA
- 2 Koncert zespołu „Skaldowie” — PSJ
Odczyt doc. dr Cz. Niedzielskiego *Metody analizy współczesnej poezji* — TL
Otwarcie wystawy *Człowiek i przyroda* poświęconej ochronie środowiska naturalnego człowieka — LOP, DKP
- 3 Koncert z okazji Dnia Kobiet w wyk. orkiestry Filharmonii Pomorskiej. Dyrygent: H. Debich, soliści: E. Poniatowska — sopran, J. Kunert — tenor, A. Zwierz — baryton, K. Kowalski — bas — FP
Eliminacje rejonowe i miejskie XVII Ogólnopolskiego Festiwalu

- Piosenki Radzieckiej — TPRP. Program *Tobie śpiewam tę pieśń poświęcony Janowi Kiepurze* wykonawcy: L. Zamkow, L. Herdegen — KMPiK
- 6 Program poetycki *Nie odrywajcie serc od ziemi* w wyk. aktorów scen warszawskich (Cykl: Wieczory przy samowarze) — KMPiK, TPRP
- Program *Tobie śpiewam tę pieśń poświęcony Janowi Kiepurze* — PIA
- Spotkanie z M. T. Wójcik i H. Boukołowskim, aktorami Teatru Adekwatnego w Warszawie (Klub 612) — TWH
- 7 Odczyt J. Kryszaka *Metody analizy współczesnej poezji* — TL
- 8 Popis dzieci z Państw. Szkoły Muz. I stopnia z okazji Dnia Kobiet — PSM
- 8—15 Ogólnopolskie Dni Gagarinowskie — TPRP
- 9 Premiera przedst. *Zadanie* H. Krendlesbergera. Reż i scenogr. Z. Wróbel — TWH
- Projekcja filmów franc. w oryginalnej wersji językowej; słowo wstępne: D. Ruviere — KMPiK, TPRP
- 10 Odczyt dr Z. Tyc-Mocarskiej *Analiza współczesnej poezji* — TL
- Wieczór z L. Bartelskim — laureatem nagrody Min. Kultury i Sztuki I stopnia w dziedzinie literatury (Cykl: Laureat z bliska) — KMPiK
- 11 Koncert symfoniczny orkiestry Filharmonii Pomorskiej. Dyrygent: M. Nowakowski, solista: P. Baryła — fortepian. W programie: *Pawana na śmierć infantki* Ravela, *II Koncert fortepianowy c-moll* Rachmaninowa, *Suita* z baletu *Cudowny Mandaryn* Bartoka — FP
- 11—12 Eliminacje wojewódzkie XVII Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Radzieckiej — TPRP, WDK, WKiSZ UW
- 12 Spotkanie z folklorem. 31 — Występ zespołu „Dzieci Płocka” — ME
- 13 *Igraszki nie z diabłem* — program iluzjonistyczno-muzyczny — DKP, ET
- Odczyt mgr. K. Borkowskiego *Aktywność słońca* (Wieczór astronomiczny) — PTMA, WKiSZ UM
- Spektakl *Manekiny pójda sobie ulicą* w wyk. Studia Poetyckiego — MDK
- Spotkanie z twórcami serialu *Polskie drogi*: reż J. Morgensterem, aktorem K. Strasburgerem — KMPiK
- 14 Biesiada w Sali Mieszczańskiej nt. współczesnej poezji polskiej. Prowadził: doc. dr Cz. Niedzielski — MO
- Występ zespołu Śląskiej Estrady Wojskowej z programem *Idź prostą drogą* — GKO
- 15 Odczyt prof. dr. J. Puciaty-Pawłowskiej *Jacek Malczewski; symbolizm w Polsce* — MO

- Wieczór krytyczno-literacki. V. W programie: odczyt A. Lama
O ekranizacji dzieł literackich — TNT, ZLP, KM
- 16 Koncert dla młodzieży szkolnej w wyk. Capelli Bydgosciensis.
 Dyrygent: J. Roehl. W programie: elementy taneczne w muzyce — FP
 Otwarcie wystawy fotografików *Twarze teatru* J. Gardzielewskiej — KK
 Prelekcja doc. dr. W. Goriszowskiego *Wychowawcze wartości czytelników i bibliotek publicznych* — KMPiK
 Spotkanie z artystą — plastykiem K. Szalewską — GKO
 Spotkanie z dziełem sztuki poświęcone twórczości J. Matejki — MO
- 17 Otwarcie wystawy grafiki R. Strenta z Okręgu Warszawskiego ZPAP — KA, TTK
 Premiera przedst. *Król Maciuś I* wg powieści J. Korczaka. Reż. E. Sikora, scenogr. J. Wilkoń, oprac. muz. S. Syrewicz, teksty piosenek K. Lengren — TWH
 Spektakl *Listy miłością pisane* w wyk. aktorów Bajka — KK
- 19 Koncert laureatów eliminacji wojewódzkich XIX Ogólnopolskiego Turnieju Recytatorskiego — KMPiK, TUKT
- 20 Otwarcie wystawy fotograficznej J. Berdaka *Impresje* — MGF
 Otwarcie wystawy malarstwa J. Pliszczyńskiego i rzeźby Z. Dąbrowskiej — BWA
 Otwarcie wystawy p.n. *Współczesna plastyka belgijska* (Galeria Sztuki) — KMPiK
- 21 Monodram *Chłystek podwójnie przyłapany wg Ferdynurka* Gombrowicza w wyk. J. Zelnika — EK, ToMiTo —
 Prelekcja H. Sławeckiego, lektora KC PZPR *Zagadnienia gospodarki mieszkaniowej* (Cykl: Kraj, w którym żyjemy) — KMPiK
- 30 Klub dziecięcych spotkań — premiera bajki *Kopciuszek* w wyk. dzieci z Klubu — DDK
 Przedstawienie opery S. Moniuszki *Straszny dwór* — O
- III Wystawa *Bogdan Kraśniewski. Prace z lat 1968—1977* (malarstwo, rysunek) — BU
- Kwiecień**
- 1 Występ Kabaretu „Friko” J. Prutkowskiego — PIA
 2 Projekcja filmów o sztuce współczesnej Anglii — MO
 3 Spektakl *Szkoła janczarów* wg utworu A. Twardeckiego w wyk. S. Sparażyńskiego, aktora Teatru Rozmaitości w Warszawie;

- spotkanie z A. Twardeckim (Cykl: Teatr Faktu) — KMPiK, TUKT
- 5 Koncert pianisty jazzowego J. Reilly'ego (Holandia) — PSJ
Odczyt dr B. Mansfelda *Stanisław Wyspiański i sztuka secesji w Polsce* — MO
- 6 Występ duetu jazzowego: J. Bednarek, K. Zgraja — KI
- 6—9 Młodzieżowy Festiwal Piosenki. II. — ZSMP, WRZZ
- 7 Otwarcie wystawy grafiki *Widoki miast polskich* — MO
- 9 Premiera przedst. *Okno i koń* I. Molnar i S. Török. Reż. B. Ry-
chłowska-Kulikowska, scenogr. L. Zamel, oprac. muz. Z. Smoliń-
ski — Baj
- 10 Spotkanie z E. Krakowską, aktorką Teatru Narodowego w War-
szawie (Klub 612) — TWH
Wieczór z E. Krakowską (Cykl: Wieczór z gwiazdą) — KMPiK,
TUKT
- 11 Otwarcie wystawy *Projekty lat siedemdziesiątych* (Awangarda
New York) — BWA
Koncert Capelli Bydgosiensis. Dyrygent: W. Szymański. W pro-
gramie utwory Haendla i Mozarta — FP
Koncert Capelli Bydgosiensis dla szkół. W programie utwory
Vivaldiego — FP
Spotkanie z J. Łomnickim — laureatem nagrody Min. Kultury
i Sztuki I stopnia w dziedzinie filmu (Cykl: Laureat z bliska) —
KMPiK
- 12 Biesiada Astronomiczna nt. *Życie we Wszechświecie*. Udział
wzięli: dr O. Wołczek, prof. dr L. Janiszewski, doc. dr A. Wosz-
czyk, dr A. Stoff, mgr inż. J. Usowicz — PTMA, WKISz UM
Spotkanie z Ch. Greene — lektorem Instytutu Filologii Angiel-
skiej Uniwersytetu Poznańskiego — KMPiK
- 13 Występ zespołu krakowskiego „Wolna Grupa Bukowina” z W. Be-
lonem — KI
- 14 Prelekcja E. Kwiatkowskiej *Stare i nowe budownictwo Anglii*
ilustr. przezrociami — KK
Prelekcja J. Karkuszeńskiego *Światopogląd marksistowski* — KK
Wieczór węgierski — projekcja filmu *Rapsodia węgierska*; pro-
gram *W krainie czardasza* w wyk. artystów Opery i Operetki
w Bydgoszczy (Cykl: Międzynarodowe wieczory przyjaźni) —
KMPiK
Występ chóru „Kantylena” — KMI
- 15 Otwarcie wystawy grafiki K. Firudzińskiego — KA
Recital fortepianowy Lyi de Barberis (Włochy). W programie
utwory Clementiego, Schumanna i Musorgskiego — FP
Występ Kapeli z Czerniakowskiej w programie *Wiadomo War-
szawa* — PIA
- 16 Poranek u Damroki — wiersze J. Wespy, melodie i piosenki
E. Mazurkiewicz i J. Szulca — ME

- 17 Recital organowy J. Grubicha — FP
- 18 — Odczyt doc. dr J. Frycza *Wawel* — *pomnik narodu w wiekach XIX i XX* — SHS
 Otwarcie wystawy malarstwa L. Kunki z Łodzi (Galeria Sztuki) — KMPiK
 Pokaz nieba przez lunetę dla mieszkańców Torunia; powt. 20, 23, 27.IV, 4, 15, 16, 21, 25, 28, 29.V, 4, 5, 6.VI — PTMA, WKiSz, UM
- Recital fortepianowy J. Godziszewskiego. W programie utwory Chopina i Szymanowskiego — FP
- 19 Odczyt doc. dr S. Soldenhoffa *Filozofia a współczesność* (Cykl: Biesiady filozoficzne) — KMPiK
- 19—20 Program *Krzysztof Krawczyk zaprasza* — PIA
- 20 — Premiera przedst. *Skoro go nie ma* T. Peipera. Reż. M. Okopiński, scenogr. A. Markowicz — TWH
- 21 Odczyt doc. dr S. Gąski *Współpraca naukowo-techniczna polsko-radziecka* połączony z projekcją filmu *Opowieść o przyjaźni* — KMPiK, TPRR
 Program słowno-muzyczny poświęcony F. Schubertowi w 150 rocznicę śmierci — PSM
- 22 Koncert symfoniczny orkiestry Filharmonii Pomorskiej. Dyrygent: J. Wehner (NRD). W programie muzyka klasyczna — FP
 Premiera przedst. *W stronę życia* wg nowel A. Gorkiego. Reż. M. Kmieciński, scenogr. A. Tościa — TWH
 Występ zespołu jazzu tradycyjnego z Krakowa „Old Metropolitan Band” — KI
- 23 Projekcja filmów *Sztuka ludowa Węgier* — ME
- 24 Występ grupy jazzowej „Sum Ship” — PSJ
- 25 Odczyt prof. dr K. Górskiego *Czy Mickiewicz przestał być pisarzem?* — TL
 Spotkanie z przedstawicielami P. P. Pracowni Konserwacji Zabytków. (Cykl: Prezentacje) — KMPiK, ToMiTo
 Występ Zespołu Ludowych Instrumentów z Odessy. Dyrygent: W. Kasjanow —
- 30 Pierwszomajowy wieczór poetycko-muzyczny; wykonawcy: W. Malec, L. Barbaro, H. Moszczyńska — KMPiK, WKiSz UM
- IV Wystawa malarstwa J. Sikory (Cykl: Twórczość artystyczna osób z ciężkim kalectwem) — BU

M a j

- 1 Otwarcie wystawy fotogr. J. Riegla *Izohelia* — MGF
- 2 Program *Bogdana Zagórskiego i Ryszard Szwejcera zapraszają* — PIA

- 3 Odczyt S. Bortnowskiego *Co dalej z dziesięciolatką?* — TL
- 4 Otwarcie wystawy malarstwa Bengt Elde ze Szwecji (Galeria Sztuki) — KMPiK
Otwarcie wystawy malarstwa Z. Marchewki — KK
- 5 Otwarcie wystawy malarstwa F. Schulza i spotkanie z autorem — DKP
- 6 Prelekcja Z. Churskiego *Kaukaz* ilustr. przezrociami — KK
- 6 Koncert symfoniczny orkiestry Filharmonii Pomorskiej. Dyrygent: G. Oberfrank (Węgry), solista: M. Rezler-Niesiołowska — skrzypce. W programie: uwertura *Włoszka w Algierze* Rossiniego, *Koncert skrzypcowy E-dur* Bacha, *Symfonia nr 102* Haydna — FP
Monodram *Powrót* wg prozy M. Reniaka w wyk. A. Grązewicza — GKO
Otwarcie X Okręgowej Wystawy Filatelistycznej *Philex — Toruń* — Schwerin 78 — BWA
Otwarcie wystawy XXXV-lecie *Ludowego Wojska Polskiego* — MO
Spotkanie z arcy mistrzem szachowym W. Schmitem. Symultana na 40 szachownicach — DKP
- 7 *Podwieczorek przy mikrofonie* z udziałem zespołu M. Wiśniewskiego, solistka — B. Gołaska — EK
- 10 Otwarcie wystawy *Nepal — krajobraz, ludzie, kultura* oraz prelekcja A. Strumiły o Nepalu — ME
Przedstawienie musicalu Pietrowa *My chcemy tańczyć* — O
- 11 Odczyt M. Głowińskiego *Leśmianowskie pytania i zagadki* — TL
Występ grupy wokально-instrumentalnej „Andrzej i Eliza” — PIA
XIII Wieczór „Nauka i Muzyka”. W programie: Wykład doc. dr S. Kalembki *Polacy w europejskiej Wiośnie Ludów* oraz koncert fortepianowy M. Koreckiej-Szoszkowskiej: utwory Liszta i Chopina — TNT, KM
- 12 Odczyt doc. dr M. Wojciechowskiego *Powrót Pomorza do Polski w latach 1918—1920* — KMPiK
- 13 Koncert Capelli Bydgosciensis. Dyrygent: J. Roehl — FP
- 13—14 Wystawa tulipanów — BWA
- 14 Wojewódzki turniej wiedzy o filmie — ZSMP, DKP
- 15 Otwarcie wystawy książki *W 50 rocznicę założenia Biblioteki Narodowej w Warszawie* — KM
Popis uczniów PSM I stopnia — PSM, DKP
Spotkanie z J. S. Stawińskim — laureatem nagrody Min. Kultury i Sztuki I stopnia w dziedzinie literatury (Cykl: Laureat z bliska) — KMPiK
Spotkanie z red. nac. pisma „Kultura i Ty” S. Atlasem nt. *Aktualne problemy kultury w Polsce i na świecie* — GKO, KM
- 16 Impreza dla dzieci pn. *Baśnie narodów. Związku Radzieckiego* — KK

- 18 Otwarcie wystawy malarstwa K. Ostrowskiego z Okręgu ZPAP Gdynia — BWA
Wieczór polskiej liryki miłosnej; wykonawcy: W. Malec, L. Barbaro, H. Moszczyńska (Cykl: Teatr Poezji) — KMPIK
- 19 Spotkanie z przedstawicielem redakcji tyg. „Piłka Nożna” nt. *Mundial 78* (Cykl: W kręgu stadionu) — KMPIK, ToMiTo
- 19—21 Prezentacje Akademickiej Kultury Torunia „Pakt 78” — SZSP
- 20 Biesiada w Sali Mieszczkańskiej pt. *Obyczaje Polaków w świetle kronik sądowych* z udziałem red. J. Urbana — MO
- 21 Projekcja filmów o Nepalu — ME
- 22 Występ parodysty B. Gromnickiego — PIA
- 23 Spotkanie z red. nac. wydawnictwa MON F. Stępniewskim i literatem A. Przypkowskim — GKO, KMPIK
- 24 *Koncert z dedykacją dla matek toruńskich* — KMPIK
- 26 Koncert symfoniczny orkiestry Filharmonii Pomorskiej, Dyrygent: R. Czajkowski, solista: T. Żmudziński — fortepian. W programie: *IV Symfonia concertante* Szymanowskiego, *IV Symfonia* Brahmsa — FP
- Prelekcja red. E. Dzikowskiej *Vicabamba* — *ostatnia stolica Inków* (Cykl: Tajemnice zaginionych kultur) — KMPIK
- 27 Uroczystość nadania prof. dr Konradowi Górskiemu tytułu członka honorowego Tow. Bibliofilów im. J. Lelewela. W programie: Recytacja ballady J. Kasprowicza *Pieśń o burmistrzance* w wyk. W. Szostaka; aktora TWH oraz koncert fortepianowy N. Sapiejewskiej (USA); utwory Chopina, Szymanowskiego i Paderewskiego — TBL
- Otwarcie wystawy *Toruń w grafice* — MO
- 28 Jednodniowy uliczny pokaz plastyki toruńskiej — BWA
- Premiera przedst. *Księżniczka na ziarnku grochu* H. Ch. Andersena i Z. Kopalki w reż. Z. Kopalki, scenogr. L. Zamela, oprac. muz. M. Małeckiego — Baj
- 28 V—4 VI Koncerty plenerowe zespołu „Grupa pana Antka” (Dni Torunia) — PSJ
- 28 V—4 VI Koncerty plenerowe zespołu „Vistula River Brass Band” (Dni Torunia) — PSJ
- 29 Odczyt dr Z. Turły *Fale grawitacyjne* połączony z projekcją filmu *Siła, która rządzi światem* (Wieczór astronomiczny) — PTMA, WKiSz UM
- Odczyt prof. dr M. Wojciechowskiego z PAN *Prace komisji PRL—RFN d/s rewizji podręczników szkolnych w zakresie historii* (Cykl: Świat 78) — KMPIK
- 30 Prezentacja dorobku Zakładów Graficznych w Toruniu; prowadzi red. M. Badtke (Cykl: Prezentacje) — KMPIK, ToMiTo
- 31 Koncert uczniów i absolwentów PSM z towarzyszeniem orkiestry FP — PSM

- Recital: piosenkowski Ł. Prus — KMPIK
- V Wystawa Karol Marks — 160-lecie urodzin — BU
- Przedst. *Pan Teodasz A. Mikuliczewicz* w wyk. Teatru Polskiego
- Przedst. *Wywołanie S. Wyspańskiego* w wyk. Teatru Współczesnego w Zakoczinie (XX FTFP)
- Przedst. *Tarysiony A. Gascnowa* w wyk. Teatru Dramatycznego w Elblągu (XX FTFP)
- Przedst. *W mrokach złotego południa* w wyk. Teatru im. M. Górnego w Zakoczinie (XX FTFP)
- Czerwiec**
- 2 Otwarcie wystawy grafiki i rysunku T. Kulisiewicza (Galeria Sztuki) — KMPIK
- Przedst. fortepianowy P. Palecznego — FP
- 3 Festyn z okazji Dnia Chemika. Wystąpiły zespoły: „Elana Band”, Zespół Marka Wiśniewskiego, „Hot Lips” — EK
- Koncert w wyk. uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej — PSM, DKP
- Otwarcie wystawy piaskorzeźby ludowej — ME, DKP
- Otwarcie wystawy tkaniny artystycznej D. i B. Kowalewskich z Okręgu ZPAP Łódź — BWA
- Przedst. *Domek z kart* M. Koszyc i E. Zegadłowicza. Reż. M. Okoński, scenogr. A. Tośta (XX FTFP) — TWH
- Zaczarowany świat lalek* — impreza dla dzieci; w programie: spotkanie z przedstawicielami Baja, prezentacja sposobów wykonywania kukiełek i ich animacji; prowadził red. M. Badtke — KMPIK, ToMiTo
- 3—4 Recital piosenkowski K. Cwynara — PSJ
- 3—11 Festiwal Teatrów Polski Północnej. XX.
- 4 Biesiada w Sali Mieszkańskiej pt. *Pierniki toruńskie*
- Koncert chórów okręgu toruńskiego — PSM
- Otwarcie wystawy *Pierniki w dawnej Polsce* — MO
- Przedst. *Szewcy Witkacego* w wyk. Teatru Płockiego (XX FTFP)
- Przedst. *Świętoszek* Moliera w wyk. Teatru Polskiego w Bydgoszczy (XX FTFP)
- Otwarcie wystawy *Współczesność* w Płocku — EK
- 5 Monodram *Niejaki Piórko* H. Michaux w wyk. A. Burzyńskiego (Cykl: Teatr Propozycji) — KMPIK
- Otwarcie wystawy fotogr. J. Mierzeckiej *Retrospekcja* — MGF
- Otwarcie wystawy malarstwa L. Kostulskiego — KK
- Przedst. *Przy pełni księżyca* W. Szukszyna w wyk. Teatru Bałtyckiego w Koszalinie (XX FTFP)
- 6 Przedst. *Białe małżeństwo* T. Różewicza w wyk. Teatru im. S. Jarcza w Olsztynie (XX FTFP)
- 7 Monodram *Promethidion* C. Norwida w wyk. H. Boukołowskiego — EK

- Odczyt prof. D. Voigta *Le chateaux cathares en France* — KMPiK
TPPF
- Przedst. *Pan Tadeusz* A. Mickiewicza w wyk. Teatru Polskiego
w Szczecinie (XX FTFP)
- 8 Przedst. *Wyzwolenie* S. Wyspiańskiego w wyk. Teatru Współ-
czesnego w Szczecinie (XX FTFP)
- 9 Przedst. *Trzy siostry* A. Czechowa w wyk. Teatru Dramatyczne-
go w Elblągu (XX FTFP)
- 10 Przedst. *W mrokach złotego pałacu czyli Bazyllissa Teofanu* T. Mi-
cińskiego w wyk. Teatru „Wybrzeże” w Gdańsku (XX FTFP)
- 11 Impreza dla dzieci pn. *Poznajemy nasze miasto* — KK
Otwarcie XXV Jubileuszowej Wystawy Grupy Toruńskiej (ma-
larstwo) — MO
Otwarcie wystawy malarstwa, grafiki i rzeźby „Grupy Toruń-
skiej” — MO
Przedst. *Operetki* W. Gombrowicza w wyk. Teatru Muzycznego
w Słupsku (XX FTFP)
- 14 Wieczór krytyczno-literacki. VI. W programie odczyt prof. dr
A. Sandauera *Ewolucja poezji okresu międzywojennego* — próba
syntezy — TNT, ZLP, KM
- 15 Prelekcja prof. dr hab. J. Śliwowskiego *Socjologia odpowiedzial-
ności zbrodniarzy hitlerowskich* — EK
Wieczór z Kaliną Jędrusik (Cykl: Wieczór z gwiazdą) — KMPiK,
TUKT
- 16 Występ folklorystycznego zespołu pieśni i tańca z Meksyku —
DKP
- 19 Koncert uniwersyteckiego chóru z USA — DKP
Recital fortepianowy A. Stefańskiego (Cykl: Toruńskie wieczory
muzyczne) — KMPiK, WKiSz UW
- 20 Otwarcie wystawy prac B. Mrozek z Gdańska (Galeria Sztu-
ki) — KMPiK
- 22 Program rozrywkowy *Bawcie się razem z nami* z udziałem arty-
stów zagranicznych — PIA
- 24 Otwarcie wystawy *Grafiki japońskiej ze zbiorów Muzeum Narodo-
wego w Poznaniu* — MO
- 28 Program *Gałczyński w muzyce i poezji*; wykonawcy: D. Damięc-
ki, L. Barbaro, H. Moszczyńska (Cykl: Teatr Propozycji) —
KMPiK
- 29 Prelekcja red. „Trybuny Ludu” D. Lulińskiego *Czy Pekin stawia
na wojnę?* (Cykl: Świat 78) — KMPiK
- 30 Otwarcie wystawy *Biblioteki publiczne województwa toruńskie-
go w 10-lecie wydania Ustawy o Bibliotekach* — KM
- VI Wystawa fotografii barwnej O. Gałdyńskiego pt. *Wokół Książ-
ki* — BU, WKiSz UM
- VI Wystawa *Współczesny plakat polski o książce* — BU

Lipiec

- 10M — Prelekcja E. Niewiakina z ambasady ZSRR nt. *Problemy kultury Kraju Rad* (Cykl: Wieczór przy samowarze) — KMPIK, TPPR
- 3MIM — Odczyt prof. dr B. Pleśniarskiego *Poglądy i postawa pedagogiczna Janusza Korczaka* — KMPIK
- Otwarcie wystawy prac plastyków z Hämeenlinna (Finlandia) — BWA
- Recital piosenkarzy czechosłowackich: M. Vobornikovej i P. Spalenyego — PIA
- 4 — Wieczór z J. Bińczykim, aktorem Teatru Starego w Krakowie (Cykl: Nasi współcześni) — KMPIK
- 6 — Spotkanie z przedstawicielami Wąbrzeźna (Cykl: Konfrontacje 78) — KMPIK, WDK, WKiSz UM
- 10 — Program poetycko-muzyczny z udziałem M. Perepeczki i C. Owerkowicza (Cykl: Teatr Propozycji) — KMPIK, TUKT
- 11 — Otwarcie wystawy malarstwa i rzeźby plastyków-amatorów: J. Bronlika i A. Konkola — KI
- 12U — Wieczór z ciekawym mieszkańcem Brodnicy, J. Mełnickim; występ Brodnickiej Kapeli Podwórkowej (Cykl: Konfrontacje 78) — KMPIK, WDK, WKiSz UM
- 15 — Otwarcie wystawy malarstwa J. Bukowskiego (Galeria Sztuki) — KMPIK
- Piosenki kabaretowe R. Jabłońskiego z muzyką R. Nowackiego w wyk. aktorów TWH — KMPIK
- 16 — Otwarcie wystawy prac plastycznych dzieci — DKP
- 17W — Montaż poetycko-muzyczny z okazji Święta Odrodzenia Polski w wyk. aktorów TWH — KMPIK, TUKT, WKiSz UM
- Spektakl *Rapsod olimpijski* w wyk. aktorów Teatru „Refleksja” z Warszawy — DKP
- Występ warszawskiego Teatru „Syrena” z widowiskiem *Tylko u nas*. Wykonawcy: K. Brusikiewicz, B. Dunin, Z. Kurtycz, L. Korsakówna, W. Machowski, B. Woźniak, M. Załucki i inni — PIA
- Występ Zespołu Pieśni i Tańca „Warszawa” z Dijon (Francja) —
- 18 — Recital piosenkarsko-aktorski K. Sienkiewicz (Cykl: Wieczór z gwiazdą) — KMPIK, TUKT
- Występ polonijnego zespołu „Olza” (CSRS) —
- 21 — Poranek filmowy dla dzieci — KMI
- 26 — Spotkanie z ciekawym mieszkańcem Chełma, Cz. Andruskiewiczem; kiermasz wyrobów Fabryki Akcesoriów Meblowych (Cykl: Konfrontacje 78) — KMPIK, WDK, WKiSz UM
- 29 — Występ zespołu jazzu tradycyjnego „Dekathlon” z Gdańska — EK

Sierpień

- 1 Otwarcie wystawy fotograficznej *Pejzaż ziemi kieleckiej* — MGF
- 3 Wieczór z ciekawymi mieszkańcami Golubia-Dobrzynia; ekspozycja trofeów myśliwskich (Cykl: Konfrontacje 78) — KMPIK, WDK, WKiSz UM
- 5 Otwarcie wystawy grafiki Anneke Kuyper i Lou Strik (Holandia) — BWA
- 5 Otwarcie wystawy malarstwa G. Zielińskiej — BWA
- 10 Spotkanie z ciekawymi mieszkańcami Nowego Miasta Lub.: J. Marciniakiem, L. Zakrzewskim, S. Pankowem (Cykl: Konfrontacje 78) — KMPIK, WDK, WKiSz UM
- 12 Otwarcie wystawy plastyki J. Piotraszewskiego z Warszawy i spotkanie z autorem — KK
- 14 Program *Igor Śmiałowski prezentuje anegdoty teatralne* — KMPIK
- 14 Odczyt prof. D. Voigta *Le chateaux cathares en France* — TPPF
- 17 Wieczór z ciekawym mieszkańcem Grudziądza, rzeźbiarzem C. Kopikiem (Cykl: Konfrontacje 78) — KMPIK, WDK, WKiSz UM
- 21 Spotkanie z przedstawicielami Aeroklubu Pomorskiego z okazji Dnia Lotnictwa — KMPIK
- 23 *Rumunia — kraj i ludzie* — projekcja filmów (Cykl: Międzynarodowe wieczory przyjaźni) — KMPIK
- 24 Recital piosenkowski U. Sipińskiej — PIA
- 25 Impreza pn. *Życie codzienne Torunia w XXI wieku*; udział wzięli: prof. dr R. Bohr, inż. K. Gregorkiewicz, mgr J. Zobołowicz, mgr P. Połom. (Cykl: Konfrontacje 78) — KMPIK, WDK, WKiSz UM

Wrzesień

- 1 Otwarcie wystawy obwołu książkowych wydawnictw poświęconych II wojnie światowej — KK
- 2 Spotkanie z prof. dr A. Swinarskim, uczestnikiem kampanii wrzesniowej — KMPIK, WKiSz UM
- 5 Otwarcie wystawy malarstwa M. Dąbrowskiego z Koszalina (Galeria Sztuki) — KMPIK
- 5 Spotkanie z uczestnikiem XI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Hawanie — GKO
- 8 *Uczę się ciebie, miłości* — program poetycko-muzyczny; wyko-

- nawcy: A. Ciepielewska, J. Weiss (Cykl: Teatr Propozycji) — KMPiK
- 9—22 Międzynarodowy Festiwal Muzyki Dawnej Europy Środkowej i Wschodniej w Bydgoszczy — koncerty w Toruniu
- 9 Koncert Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Pomorskiej i Chóru „Arion”. Dyrygent: A. Markowicz. W programie: *Divertimento* Janiewicza, *Bogurodzica* Kilara, *I Symfonia g-moll* Czajkowskiego (V Festiwal Muzyki Dawnej Europy Środkowej i Wschodniej)
- 10 Koncert Moskiewskiego Chóru Kameralnego pod dyr. W. Minina. W programie dawna muzyka rosyjska i europejska, utwory Bernsteina (V Międzynarodowy Festiwal Muzyki Dawnej Europy Środkowej i Wschodniej)
- Wieczór bez gwiazdy* — program z udziałem gdańskich aktorów: A. Bittnerówny i W. Grzechnika — EK
- 11 Koncert Praskiej Orkiestry Kameralnej. W programie: *Salve Regina* Scarlatiego, *Symfonia g-moll* Filsa, arie z opery *Tamerlan* Myslivečka, *Symfonia d-dur* Voriška (V Festiwal Muzyki Dawnej Europy Środkowej i Wschodniej)
- 12 Koncert Capelli Bydgostiensis pod dyr. W. Szymańskiego, solista: S. Woytowicz — sopran. W programie: *Concerto grosso* Haendla, *Laudate pueri* Staromiejskiego, *Salve Regina* Pergolesiego, *Adagio* Albinioniego, *Kyrie* Vivaldiego (V Międzynarodowy Festiwal Muzyki Dawnej Europy Środkowej i Wschodniej)
- 13 Koncert zespołu „Affetti Musicali” z Innsbrucku. W programie dawna muzyka włoska i austriacka (V Międzynarodowy Festiwal Muzyki Dawnej Europy Środkowej i Wschodniej)
- Prelekcja mgr E. Pazderskiego *Udział Polski w eksperymencie Salut 6* — *Sojuz 30* — PTMA, WKiSz UM
- Prelekcja red. „Polityki” T. Pasierbińskiego *Co nowego na Bliskim Wschodzie?* (Cykl: Świat 78) — KMPiK, GKO
- 14 Otwarcie wystawy pt. *Teophile-Alexandre Steinlen. 1859—1923* — MO
- 15 Koncert Słowackiej Orkiestry Kameralnej. W programie: *4 pory roku* i *Koncert Alla rustica* Vivaldiego, *Concerto grosso op. 6* Torellego, *Concerto grosso op. 6* Haendla (V Międzynarodowy Festiwal Muzyki Dawnej Europy Środkowej i Wschodniej)
- Otwarcie wystawy fotograficznej J. Czarneckiego *Fotografia reklamowa* — MGF
- 16 Recital piosenkowski K. Cwynara (Cykl: Wieczór z gwiazdą — KMPiK)
- 18 Koncert chóru „Madrigal” z Bukaresztu. Dyrygent: M. Constantin. W programie pieśni rumuńskie z XIV—XVIII w. (V Międzynarodowy Festiwal Muzyki Dawnej Europy Środkowej i Wschodniej)
- Spotkanie z przedstawicielami kuratorium oraz wydziału oświaty

- i wych. nt. *Reforma szkolnictwa — Toruń w pierwszym okresie realizacji dziesięcioletniego programu nauczania* (Cykl: Kraj, w którym żyjemy) — KMPiK
- 19 Otwarcie wystawy prac E. Paolozziego (Londyn) — BWA
- 21 Koncert Chóru Bizantyjskiego z Aten. Dyrygent: L. Angelopoulos. W programie hymny bizantyjskie z XIII—XIX w. (V Międzynarodowy Festiwal Muzyki Dawnej Europy Środkowej i Wschodniej)
- Otwarcie wystawy pt. *Z dorobku wydawniczego Oficyny Drukarskiej Książnicy Miejskiej im. Kopernika w Toruniu* — KM
- 22 Koncert zespołu „Segreis de Lisboa” M. Moraisa (Portugalia). W programie dawna muzyka dworów europ. XIII—XVI w. i muzyka iberyjska XIII—XVI w. (V Międzynarodowy Festiwal Muzyki Dawnej Europy Środkowej i Wschodniej)
- Premiera przedst. *W małym dworku Witkacego*. Reż. E. Aniszczenko, scenogr. B. Kraśniewski — TWH
- Program rozrywkowy w obsadzie międzynarodowej pt. *Lato, lato nie uciekaj* — PIA
- Spotkanie z dr I. Koranem z Czeskiej Akademii Nauk nt. głównych elementów czeskiej sztuki średniowiecznej — MO
- 23—24 Ogólnopolski Zjazd Bibliofilów — TBL, KM, BU
- 23 Otwarcie ogólnopolskiej wystawy pt. *Wydawnictwa polskich towarzystw bibliofilskich z lat 1945—1978* — TBL, KM
- Referat doc. dr A. Strzelczyk *Konserwacja zabytków na podłożu papieru i skóry* (Ogóln. Zjazd Bibliofilów) — TBL, KM
- Referat red. R. Tomaszewskiego *Pismo drukarskie a estetyka druku* (Ogóln. Zjazd Bibliofilów) — TBL, KM
- Biesiada Bibliofilska połączona z aukcją wydawnictw bibliofilskich i antykwarycznych (Ogóln. Zjazd Bibliofilów) — TBL
- Koncert muzyki dawnej (Ogóln. Zjazd Bibliofilów) — TBL
- 24 Dyskusja nt. *Profil wydawniczy książki bibliofilskiej w Polsce* (Ogóln. Zjazd Bibliofilów) TBL, BU
- Otwarcie wystawy ekslibrisu polskiego (Ogólnopolski Zjazd Bibliofilów) — TBL, BU
- Poranek u Damroki — występ kapeli z Poniatowej — ME
- Program słowno-muzyczny *Idzie żołnierz borem, lasem* w wyk. aktorów z Gdyni — TUKT, DKP
- Referat prof. dr A. Ryszkiewicza *Współczesny ekslibris polski* (Ogóln. Zjazd Bibliofilów) — TBL, BU
- 27 Spotkanie z okazji inauguracji roku kulturalnego 1978/79 — KM
- 28 Otwarcie wystawy *Sztuka ludowa Gór Rudawskich* — ME
- 29 Prelekcja red. Cz. Sobckiego *Co nowego w polityce* — WDK
- Premiera przedst. *Grupa Laokoona* T. Różewicza. Reż. S. Miedziewski, scenogr. A. Markowicz — TWH
- 30 Koncert Filharmonii Pomorskiej. Dyrygent: Sz. Kawalla, soliści:

- A. Wódka — skrzypce, B. Czapiewski — fortepian. W programie: *Symfonia es-dur Paszczyńskiego*, *Koncert fortepianowy e-moll Chopina*, *Koncert skrzypcowy a-dur Karłowicza* (Cykl: Muzyka dobra i przyjemna — muzyka dla Was) — FP, WRZZ
- IX Wystawa *Janusz Korczak. 1878—1942* — BU

Październik

- 1 Spotkanie z przedstawicielem WSOWRiArt. im. J. Bema ppłk K. Wyszynskim oraz koncert dla słuchaczy WSOWRiArt. w wyk. artystów scen warszawskich — KMPIK
- 2 Odczyt doc. dr M. Wojciechowskiego *Powstanie wielkopolskie a Pomorze* — KMPIK
- 2 Spotkanie z przedstawicielem WWF „Czołówka” red. H. Szpunarem i pokaz filmów „Czołwki” — GKO
- 3 Koncert muzyki kompozytorów współczesnych — PSM
- 4 Przedstawienie opery G. Pucciniego *Cyganeria* — O
- 6 Koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii Pomorskiej pod dyr. R. Czajkowskiego, chór „Arion”, K. A. Kulka — skrzypce. W programie: *Odwieczne pieśni Karłowicza*, *I Koncert skrzypcowy K. Szymanowskiego*, *Carmina burana C. Orffa*.
- 7 Prelekcja Z. Churskiego *Islandia* ilustr. przezrociami — KK
- 7 Występ studenckiej grupy teatralnej „Się” (Cykl: prezentujemy dorobek grup twórczych środowiska akademickiego UMK) — KMPIK
- 8 Monodram *Przedpiekle* O. Sarviga w wyk. J. Bryniarskiej, aktorki Teatru Płockiego (Cykl: Teatr Propozycji) — KMPIK
- 9 Recital piosenkowski Z. Sośnickiej — PIA
- Otwarcie wystawy *Prasa pomorska w służbie postępowej myśli społecznej. 1848—1978* — KM
- Spotkanie z aktorką I. Jun (Klub 612) — TWH
- 10 Impreza pn. *Toruń w sojuszu z przyrodą*. Udział wzięli: mgr R. Wiorowski, mgr inż. A. Maciejewski, mgr T. Sidowska, mgr S. Regiel, prowadził red. M. Badtke, (Cykl: Prezentacje) — KMPIK, ToMiTo
- Otwarcie wystawy fotografów pt. *Wojsko polskie w fotografii* — KK
- 11 Występ Zespołu Estradowego WOP „Granica” z programem *Wojsko to męska rzecz* — GKO

- 12 Odczyt prof. dr. hab. J. Błońskiego *Dramaturgia Sławomira Mrożka* — TL, ZLP
Odczyt J. Kryszaka *Metody analizy współczesnej poezji* — TL, KM, TL, ZLP
- 13 Lekcja pokazowa j. franc. prowadzona przez radcę pedagogicznego ambasady Francji, I. Markiewicza — KMPiK, TPPF
Odczyt dr Z. Tyc-Mocarskiej *Interpretacja współczesnej poezji* — TL
Otwarcie wystawy *Toruńskie zbiory kartograficzne* — WAP, KM, MO
Otwarcie wystawy wydawnictw franc. Didier i Hatier pt. *Poznajemy Francję i język francuski* — KMPiK, TPPF
Poezja i muzyka franc. w wyk. artystów scen warszawskich: A. Wesołowskiej i J. Kadłubiskiego — KMPiK
Pogadanka lek. med. A. Małeckiego *Formy układu krążenia* — KK
- 18 Występ Zespołu Pieśni i Tańca Radzieckiego Nadbaltyckiego Okręgu Wojskowego — GKO
Koncert A. Rusowicz, W. Kordy, S. Kowalewskiego oraz grupy wokalnie-instrumentalnej „Jest” — PIA
Otwarcie wystawy fotogramów poświęconych ochronie środowiska naturalnego człowieka — KMPiK
W złotych strzępach liści — wieczór poezji śpiewanej; wykonawcy: U. Lorenc, B. Błażewicz (Cykl: Teatr Propozycji) — KMPiK, TUKT
- 23 Biesiada Astronautyczna na temat *Interkosmos 78* — *problemy medycyny kosmicznej*. Udział wzięli: dr O. Wołczek, dr M. Wojtkowiak — PTMA, MO
Odczyt V. Michai, krytyka teatralnego z Rumunii *Osiągnięcia współczesnego teatru rumuńskiego* — KMPiK
- 25 Koncert Capelli Bydgosciensis pod dyr. J. Roehla, soliści: J. Godziszewski — fortepian, I. Albrecht — altówka. W programie: *Serenada Klasyczna* J. Krenza, *Koncert na altówkę* J. Bacha, *Rondo A-dur* i *Symfonia g-moll* Mozarta — FP
- 26 Projekcja filmu *Spotkanie w Kosmosie* — PTMA
- 27 *Królowie polscy w Toruniu*. Odczyty: prof. dr Karola Górskiego *Stosunek Torunia do królów polskich* i dr Z. Nowaka o Władysławie Jagielle — MO
- 28 Koncert Filharmonii Pomorskiej; Dyrygent: M. Tracz., solistka: Rinko Kabayashi. W programie: *Wstęp do Tristana i Izoldy* Wagnera, *Koncert a-dur* Liszta, *II Symfonia h-moll Bohaterska* Borodina — FP
Otwarcie wystawy grafiki litewskiej (XII Dekada Kultury Radzieckiej) — BWA, TPPR

- Otwarcie wystawy malarstwa *Człowiek — Kosmos* (XII Dekada Kultury Radzieckiej) — MO, TPPER
- Otwarcie wystawy prac grafików wileńskich — BWA
- Otwarcie wystawy reprodukcji pt. *Pejzaż w malarstwie rosyjskim* — KK
- Sesja naukowa pn. *Majakowski wczoraj i dziś* (XII Dekada Kultury Radzieckiej) — PTR, TPPER
- 29 Poranek u Damroki — występ kapeli S. Klejnasa z woj. skier-niewickiego — ME
- 30 Wieczór poświęcony twórczości L. Tołstoja (Cykl: Wieczór przy samowarze) — KMPiK, TPPER, TUKT
- 31 *Współczesna literatura radziecka* — przegląd nowości wydawni-czych — GKO

Listopad

- 3 Prelekcja Z. Churskiego *Kijów—Kaukaz—Soczi* ilustr. przezroc-zami — KK
- Koncert kameralny z okazji XII Dekady Kultury Radzieckiej. Wykonawcy: B. Kawalla — fortepian, S. Kawalla — skrzypce — PTM, KM
- 8 Otwarcie wystawy *Nowoczesne malarstwo polskie w latach 1918—1978* — BWA
- 10 Odczyt doc. dr K. Dąbrowskiego, dyr. Państwowego Muzeum Archeologii w Warszawie nt. ochrony zabytków w Polsce i na świecie — MO
- Otwarcie wystawy fotogramów poświęconych historii polskiego ruchu robotniczego — KK
- Otwarcie wystawy *Martwa natura w malarstwie holenderskim XV w. ze zbiorów muzeum w Schwerinie* — MO
- 11 Koncert symfoniczny Filharmonii Pomorskiej. Dyrygent: L. Raj-ter (CSRS). W programie: *Uwertura do opery Alfonso i Estrella* Schuberta *Polonez D-dur* Wieniawskiego, *Introdukcja i rondo capriccioso* Saint-Saënsa, *VIII Symfonia* Dworzaka — FP
- Występ studenckiego zespołu z Warszawy „Nasza Basia kocha-na” — KA
- 12 Otwarcie wystawy witraży Elżbiety i Andrzeja Bednarskich — EK
- Premiera przedst. *Osiem kobiet* R. Thomasa. Reż. M. Okopiński i M. Wilewski, scenogr. B. Wolniewicz — TWH
- 13 Odczyt dr Z. Tyc-Mocarskiej *Interpretacja poezji młodopol-skiej* — TL

- Sesja popularno-naukowa z okazji 60 rocznicy odzyskania niepodległości oraz program poetycko-muzyczny pt. *Ta, co nie zginęła* — KMPIK
- 14 Impreza pn. *Toruńczyk się bawi*; w programie: spotkanie z przedstawicielami instytucji zajmujących się działalnością rozrywkową oraz prezentacja nagrań muzyki rozrywkowej; prowadził red. M. Badtke (Cykl: Prezentacje) — KMPIK, ToMiTo
Odczyt prof. Konrada Górskiego *O tzw. słuchu literackim* — TL
- 15 Monodram *Czarująca czarownica* poświęcony M. Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej w wyk. M. Dzienisiewicz-Olbrychskiej (Cykl: Teatr Propozycji) — KMPIK
Odczyt dr Cz. Kosakowskiego *Wybrane problemy z psychologii niewidomych* — KM
- 17 Pogadanka lek. med. A. Małeckiego *Choroby serca* — KK
Koncert Filharmonii Pomorskiej z okazji 60 rocznicy odzyskania niepodległości. Dyrygent: S. Kawalla, soliści: S. Kamasa — altówka, K. Przyłubski — baryton. W programie utwory Karłowicza, Noskowskiego, Perkowskiego, Wieczorka — FP
- 20 Koncert muzyki rosyjskiej i radzieckiej — PSM
Odczyt prof. dr. A. Hutnikiewicza *Historiografia literacka okresu II Niepodległości* — TL
Odczyt doc. dr. A. Woszczyka *Najnowsze badania planet* — PTMA, WKiSZ, UM
Otwarcie wystawy *Kopie malarstwa średniowiecznego* — MO
Otwarcie wystawy książki społ.-polit. — KMPIK
- 21 Spotkanie z red. nacz. „Nowości” Z. Jędrzyńskim — GKO
- 22 Spotkanie z red. „Polityki” M. Rakowskim — KM
- 24 Prelekcja red. „Polityki” H. Zdanowskiego *Stosunki polityczne Wschód—Zachód* (Cykl: Świat 78) — KMPIK, ZSMP
- 24 Spotkanie z L. Pastusiakiem nt. *Aktualne problemy i tendencje rozwojowe państw kapitalistycznych i socjalistycznych* — GKO, TTK
Wieczór krytyczno-literacki. VII. Odczyt W. Maciąga *Wokół literatury współczesnej* — TNT, KM, ZLP
- 25 Koncert duetu gitar klasycznych „Completorium” — KMPIK
— Ogólnopolski turniej brydża sportowego „Katarzynka” — DKP
Spotkanie z laureatami konkursu „Najlepszy mistrz-wychowawca młodzieży” — KMPIK, ZSMP
Spotkanie z red. TVP A. Bronikowskim — GKO, TTK
- 26 Premiera przedst. *Za siedmioma górami* E. Szelburg-Zarembiny. Reż. B. Rychłowska-Kulikowska, scenogr. O. Kulikowski — Baj
- 26 Spotkanie autorskie z M. Reniakiem — GKO
- 27 Spektakl *Sobowtór* F. Dürrenmatta w wyk. aktorów toruńskich (Kameralna Scena Klubowa) — KMPIK, WKiSZ UM

- Zakończenie ogólnopolskiego konkursu *Garncarstwo ludowe* — ME
- 29 — *Obrazek kujawski* — obrazek sceniczny w jęz. esperanto — ME
Spotkanie z poetą J. Kryszakiem — KM
- 30 Recital piosenkarski E. Demarczyk (III OFTJA)
- 30—3 XI Ogólnopolski Festiwal Teatrów Jednego Aktora. III.
- XI Wystawa rzeźby A. Rusockiego (z cyklu: twórczość artystyczna osób z ciężkim kalectwem) — BU

Grudzień

- 1 Program *Że nie zostałam twoją żoną* wg poezji A. Achmatowej w wyk. M. Włodarskiej (Cykl: Wieczór przy samowarze) — KMPiK, TPPR
Spotkanie autorskie z M. Podkowińskim — GKO, TTK
- 2 Otwarcie wystawy obrazów malowanych na szkle — ME, DKP
- 3 Projekcja filmowa o sztuce franc., cz. 1 — MO
- 4—6 Występy Centralnego Zespołu Artystycznego WP z widowiskiem historycznym *Twoi chłopcy Polsko* — GKO, WKiSz UW
- 6 Otwarcie wystawy *Współczesna książka czechosłowacka* — wydawnictwa *Slovensky Spisovatel* „Odeon”, „Albatros” — KM
- 8 Premiera przedst. *Płaszcz* Gogola. Reż. Z. Wróbel, scenogr. M. Czernaew, muz. Z. Bagiński — TWH
- 7 Program słowno — muzyczny o B. Bartoku — PSM
- 8 Wieczór ze S. Przybyszewską (Cykl: Wieczór z gwiazdą) — KMPiK
- 8—9 Sympozjum literackie z okazji 60-lecia odzyskania niepodległości — ZLP, KM, WKiSz UW
- 9 Sesja popularno-naukowa z okazji XXX-lecia „Gazety Pomorskiej” — KMPiK, KM
- 10 Koncert szkolnej orkiestry PSM I stopnia z okazji Dnia Górnika — PSM
- Sesja popularno-naukowa *Prasa pomorska w służbie postępowej myśli społecznej* (Z okazji XXX-lecia Gazety Pomorskiej) — GP, KM
- 10 Poranek u Damroki — gawędy z Górnego Śląska — ME
- 11 Odczyty dr J. Krempeć *Jak powstały galaktyki* (Wieczór astro-nomiczny) — PTMA, WKiSz UM
- 11 Spotkanie z aktorką J. Szczepkowską (Klub 612) — TWH
Spotkanie z działaczami ruchu robotniczego i młodzieżowego — KMPiK, ZSMP
- 12 Otwarcie wystawy malarstwa Zigi Kucharskiego z Kanady — MO, TTK

- 13 Impreza pn. *Toruń — miasto nad Wisłą*. Udział wzięli: prof. dr W. Niewiarowski, dr J. Szczepkowski, mgr inż. K. Gregorkiewicz, prowadził red. M. Badtke (Cykl: Prezentacje) — KMPiK, ToMiTo
Odczyt J. Justyńskiego *Społeczne, ekonomiczne i polityczne problemy współczesnych Indii* — TPPI, PTG
- 14 Koncert zespołów studenckich. Wystąpiły: „Res publica”, „Symboliczna łapka misia”, Grupa Adaptacyjna „All”
Odczyt I. Bajerowej „Językoznawstwo diachroniczne a metodologia historii” — TL
- 15 Koncert symfoniczny Filharmonii Pomorskiej. Dyrygent: M. Nowakowski, solistka: M. Sołtysińska — fortepian. W programie: *Fantazja orkiestrowa „Noc na Łysej Górze”* Musorgskiego, *Suita* z baletu *Jeziro łabędzie* Czajkowskiego, *Concertino na orkiestrę i fortepian* Tasmana — FP
Otwarcie wystawy książki PZPR — *30 lat w służbie narodu* — KM
- 16 Otwarcie wystawy poplenerowej *Nad Drwęcą* — *Golub 78* — KMPiK, WKiSz UM, ZPAP
Spotkanie z weteranami ruchu robotniczego w 30 rocznicę powstania PZPR — KK
- 17 Projekcja filmów o sztuce franc., cz. 2 — MO
- 18 Odczyt dr Z. Tyc-Mocarskiej *Analiza wybranych utworów Wisławy Szymborskiej* — TL
- 19 *Królowie polscy w Toruniu*. Odczyt prof. dr M. Biskupa o Janie Olbrachtie i A. Jagiellończyku — MO
- 28 Odczyt M. Okopińskiego *Rola teatru w upowszechnianiu wiedzy* — TL
- 30 *Marek Sewen zaprasza*. Koncert popularnych melodii operowych i operetkowych. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii Pomorskiej pod dyr. M. Sëwena, U. Trawińska-Moroz — sopran, J. Hunert — tenor, prowadzenie J. Michotek — PIA
Wystawa *30-lecie zjednoczenia ruchu robotniczego* — BU



Spis treści

<i>Ryszard Sudziński. Powstanie i rozwój Polskiej Partii Robotniczej w Toruniu (1945—1948)</i>	5
<i>Jan Adamiak, Maria Anna Karwowska. Problemy ochrony środowiska w Toruniu. Dotychczasowe dokonania i dalsze potrzeby</i> . .	31
<i>Henryk Baranowski. Bibliografia miasta Torunia. Materiały z lat 1975—1978 wraz z uzupełnieniami z okresu wcześniejszego</i> . .	43
<i>Leonard Jarzębowski. Eugeniusz i Janina Przybyłowicze</i>	87
<i>Edward Kędra. Z dziejów prasy toruńskiej w 1945 r.</i>	107
<i>Maria Pleśniarska. Monika Dymska (1918—1943). Życie i śmierć jednej z toruńskich bohaterek ruchu oporu</i>	119
<i>Kazimierz Wyszyński. Toruń centralnym ośrodkiem kształcenia i doskonalenia kadr artylerii polskiej w latach 1920—1939</i>	141
<i>Marzena Zgierun. Zarys dziejów Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego w Toruniu (1920—1938)</i>	171
<i>Elżbieta Głowacka. „Tekę Pomorską” — kwartalnik Konfraterni Artystów w Toruniu (1936—1938). Bibliografia zawartości</i>	197
<i>Kazimierz Przybyszewski. Dzieje Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Oddział w Toruniu w latach 1921—1939</i>	229
<i>Stanisław Wałęga. Cudzoziemscy goście w osiemnastowiecznym Toruniu</i>	261
<i>Grażyna Kabacińska. Zwyczaje i obyczaje rodzinne w średniowiecznym Toruniu</i>	305
<i>Lucyna Różańska. Warsztat budowlany toruńskiego kościoła św. Jakuba w średniowieczu</i>	317
<i>Maria Bogulicz. Kalendarz imprez kulturalnych i oświatowych 1978 r.</i>	343

Autorzy zdjęć: Alojzdy Czarnecki s. 90, Janina Gardzielewska s. 42, 167, 320, 328, 333, 339.

C. ZSIE

